

**STUDIA NEOFILOLOGICZNE XI**



PRACE NAUKOWE  
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

## STUDIA NEOFILOLOGICZNE

### XI

WSPÓŁCZESNA RECEPCJA  
LITERATURY NIEMIECKOJĘZYCZNEJ  
XX I XXI WIEKU

pod redakcją  
JOANNY ŁAWNIKOWSKIEJ-KOPER, ANNY MAJKIEWICZ  
i ANNY SZYNDLER



Częstochowa 2015

Lista Recenzentów

prof. dr hab. Leszek BEREZOWSKI, prof. dr hab. Łukasz BOGUCKI,  
prof. dr hab. Ewa BORKOWSKA, dr hab. Bożena CETNAROWSKA,  
prof. dr hab. Katarzyna GRZYWKA, prof. dr hab. Norbert HONSZA,  
prof. dr hab. Lech KOLAGO, prof. dr hab. Aleksander KOZŁOWSKI,  
prof. dr hab. Wiesław KRAJKA, prof. dr hab. Kazimiera MYCZKO,  
dr hab. Jacek MYDLA, prof. dr Inge POHL, prof. dr hab. Stanisław PRĘDOTA,  
dr Dieter STOLZ, prof. dr hab. Irena ŚWIATŁOWSKA-PRĘDOTA,  
prof. dr hab. Andrzej WICHER

Redaktor naczelny  
Przemysław SZNURKOWSKI

Rada Naukowa  
Jan PAPIÓR, Paweł PŁUSA, Dieter STOLZ, Przemysław SZNURKOWSKI,  
Anna MAJKIEWICZ, Piotr MAMET, Bogusław BIERWIACZONEK, Anna SZYNDLER

Sekretarz redakcji  
Grzegorz GWÓŹDŹ

Redaktor naczelny wydawnictwa  
Andrzej MISZCZAK

Korekta  
Dariusz JAWORSKI

Redakcja techniczna  
Piotr GOSPODAREK

Projekt okładki  
Damian RUDZIŃSKI

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie  
Częstochowa 2015

adres strony internetowej pisma: [www.ifo.ajd.czyst.pl/studiano/](http://www.ifo.ajd.czyst.pl/studiano/)  
e-mail: [studiano@ajd.czyst.pl](mailto:studiano@ajd.czyst.pl)

Pierwotną wersją periodyku jest publikacja papierowa

PISMO RECENZOWANE Z LISTY „B” MNiSW

**ISSN 1897-4244**

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego  
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie  
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8  
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19  
[www.ajd.czyst.pl](http://www.ajd.czyst.pl)  
e-mail: [wydawnictwo@ajd.czyst.pl](mailto:wydawnictwo@ajd.czyst.pl)

## SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b> .....	7
<b>AUSTRIA</b>	
Markus EBERHARTER	
Polska recepcja twórczości Josepha Rotha. Trzy przekłady noweli <i>Die Büste des Kaisers</i> .....	13
Agnieszka JEZIERSKA	
Dyżurna feministka. Dlaczego i jak polskie pisarki czytają Elfriede Jelinek .....	29
Joanna ŁAWNIKOWSKA-KOPER	
W krainie niepamięci. Cywilizacyjne konteksty recepcji powieści Arno Geigera <i>Stary król na wygnaniu</i> .....	49
Katarzyna PIOTROWSKA	
Pisarka w ukryciu. Uwagi do polskiej recepcji twórczości Ingeborg Bachmann .....	65
<b>NIEMCY</b>	
Małgorzata DUBROWSKA	
Dirka Braunsa rozrachunek z przeszłością nazistowską i ernerdowską na podstawie powieści <i>Im Inneren des Landes</i> (2012) i <i>Café Auschwitz</i> (2013). Perspektywa (post)ernerdowska .....	83
Grzegorz KOWAL	
Czarna legenda Friedricha Nietzschego. Przyczynek do polskiej recepcji filozofa-poety .....	101
Jan PAPIÓR	
Marginalia do recepcji biografii i dzieł Güntera Grassa w Polsce .....	121
Agnieszka RESZKA	
Twórczość Herty Müller w polskim życiu literackim .....	131
Anna SZYNDLER	
Twórczość dramatyczna Dei Loher w Polsce. Recepcja inscenizacji <i>Przypadku Klary</i> .....	147

Bożena BADURA	
Polska literatura pisana po niemiecku. Recepcja literatury na pograniczu kultur na przykładzie powieści Artura Beckera <i>Das Herz von Chopin</i> .....	161
<b>SZWAJCARIA</b>	
Gabriela JELITTO-PIECHULIK	
Jürg Amann – poeta zatroskany o współczesnego człowieka .....	177
Dorota SOŚNICKA	
„Polski orzeł na tle szwajcarskiego krzyża”: Refleksje na temat recepcji współczesnej niemieckojęzycznej literatury szwajcarskiej w Polsce w nawiązaniu do utworu Reto Häny’ego <i>Am Boden des Kopfes. Verwirrungen eines Mitteleuropäers     in Mitteleuropa</i> .....	193
Anna MAJKIEWICZ	
Seria <i>Schritte / Kroki</i> na polskim rynku wydawniczym .....	213
Anna MAJKIEWICZ	
Społeczna recepcja serii <i>Schritte / Kroki</i> – obieg krytycznoliteracki .....	233

## WSTĘP

Badania nad recepcją prowadzone są w Polsce w znikomym zakresie, a przecież recepcja jako problem badawczy jest dziedziną o ogromnym potencjale. *Reception studies* – uznawane jednocześnie za nowatorskie i tradycyjne w swoim charakterze – przelamują – jak twierdzi Katarzyna Chmielewska – „paradygmaty literaturoznawstwa”, gdyż m.in. poddają wewnętrznej odnowie historię literatury, a przed badaczami stawiają nowe problemy interpretacyjne<sup>1</sup>. Powyższe założenie stanowiło punkt wyjścia dla redaktorek, a także dla autorek i autorów niniejszego tomu. W swoich tekstach dali oni wyraz przekonaniu, że „przeniesienie” literatury niemieckojęzycznej do polskiej przestrzeni kulturowej implikuje inny sposób oglądu – wzbogacony o nowe, kulturowo uwarunkowane praktyki interpretacyjne.

Zaprezentowane tu wyniki badań uporządkowane zostały według przynależności narodowej prezentowanych twórców. Tom zamyka część poświęcona recepcji literatury niemieckojęzycznej w Polsce w kontekście podejmowanych inicjatyw wydawniczych. W pierwszej części zostały zebrane artykuły poświęcone literaturze austriackiej. **Markus Eberharter** bada recepcję Josepha Rotha w polskim obiegu akademickim oraz translatorskim, przyglądając się rozwiązaniom tłumaczeniowym dyskursu antynarodowościowego lub antynacjonalistycznego trzech przekładów noweli *Die Büste des Kaisers*. **Agnieszka Jezierska** w artykule *Dyżurna feministka. Dla czego i jak polskie pisarki czytają Elfriede Jelinek* poświęca swą uwagę szczególnej formie recepcji twórczości noblistki stanowiącej źródło inspiracji dla polskich autorek. Zdaniem badaczki, Izabela Filipiak, Bożena Keff-Umińska, Joanna Bator, Sylwia Chutnik, Agnieszka Drotkiewicz zainspirowane powieściami austriackiej noblistki reprodukują je, przetwarzają, wreszcie cytują. Obrazy starości i starzenia się rozważa **Joanna Ławnikowska-Koper**, analizując wpisującą się we współczesny dyskurs antropologiczny powieść Arno Geigera *Der alte König in seinem Exil* (*Stary król na wygnaniu*) oraz śledząc jej omówienia w niemieckim i polskim obiegu krytycznoliterackim. Natomiast **Katarzyna Piotrowska** w artykule *Pisarka w ukryciu. Uwagi do polskiej recepcji twórczości Ingeborg Bachmann* odważnie stawia pytania o odbiór twórczości prozatorskiej pisarki i poetki w Polsce po 1968 roku, formułując tezę o stereotypi-

---

<sup>1</sup> K. Chmielewska, *Ukryte założenia i aporie teorii recepcji*, „Pamiętnik Literacki” 2001, nr 4, s. 5.

zacji praktyk interpretacyjnych, oraz wyraża potrzebę pełniejszego odczytywania tej twórczości z uwzględnieniem nowych metodologii literaturoznawczych.

Drugą część tomu poświęconą literaturze niemieckiej otwiera obszerny artykuł **Małgorzaty Dubrowskiej** zatytułowany *Dirka Braunsa rozrachunek z przeszłością nazistowską i enerdowską na podstawie powieści „Im Inneren des Landes”* (2012) i *Café Auschwitz* (2013). Perspektywa (post)enerdowska. Autorka, przybliżając problematykę obu powieści współczesnego dziennikarza i pisarza niemieckiego Dirka Braunsa, przekonuje, że omawiane utwory, odnosząc się do wstydliwych kart historii Niemiec, nie są próbą oskarżenia społeczeństwa ani też pojedynczych ludzi, lecz świadczą o krytycznym i wnikliwym spojrzeniu autora na nazistowską i enerdowską przeszłość. **Grzegorz Kowal** niezwykle wnikliwie bada natomiast fenomen czarnej legendy niemieckiego filozofa Friedricha Nietzschego, zaliczając ją do mitów ideologicznych (*Czarna legenda Friedricha Nietzschego. Przyczynek do polskiej recepcji filozofa-poety*). Badacz bez pardonowo rozprawia się z fałszywymi wyobrażeniami o filozoficznej spuściźnie myśliciela, które pokutują w społecznej świadomości.

Kolejne dwa artykuły poświęcone są niemieckim noblistom w dziedzinie literatury. Pierwszy – autorstwa **Jana Papióra** *Marginalia do recepcji biografii i dzieł Güntera Grassa w Polsce* – uzupełnia badania recepcyjne nad twórczością pisarza i opiera się na szeroko rozumianych „tekstach pamięci” wykraczających poza źródła drukowane. Natomiast w artykule zatytułowanym *Twórczość Herty Müller w polskim życiu literackim* **Agnieszka Reszka** gruntownie omawia przedsięwzięcia podejmowane przez różne instytucje kulturalne mające służyć promowaniu utworów pisarki w naszym kraju.

**Anna Szyndler** w artykule *Twórczość dramatyczna Dei Lohera w Polsce. Recepcja inscenizacji „Przypadku Klary”* prezentuje postać dobrze znanej polskiemu widzowi niemieckiej dramatopisarki. Autorka zgłębia proces recepcyjny najpopularniejszej w Polsce sztuki Lohera, uwzględniając omówienia krytyczne z różnych jej realizacji scenicznych na deskach polskich teatrów. Ostatni tekst w tej części, autorstwa **Bożeny Anny Badury** *Polska literatura pisana po niemiecku. Trudności w recepcji literatury na pograniczu kultur na przykładzie powieści Artura Beckera „Das Herz von Chopin”*, przybliży twórczość mało znanego u nas poety i pisarza polskiego pochodzenia piszącego w języku niemieckim. Badaczka, przypisując twórczość Beckera do literatury kulturowo hybrydycznej, tzn. inspirowanej co najmniej dwoma kręgami kulturowymi, zastanawia się nad stopniem „rozczytania” przez czytelnika niemieckojęzycznego sieci nawiązań do polskiej kultury.

Niemieckojęzyczną literaturę szwajcarską reprezentują dwa teksty. **Gabriela Jelitto-Piechulik** szczegółowo przedstawia mało znanego w Polsce, zmarłego w ostatnim czasie szwajcarskiego pisarza, literaturoznawcę, dramaturga i publicystę Jürga Amanna, uzupełniając swe rozważania o informacje dotyczące obecności autora w niemieckojęzycznym i polskim obiegu akademickim. Z kolei **Dorota Sośnicka** gruntownie bada recepcję współczesnej niemieckojęzycznej literatury szwajcarskiej w Polsce w szerokim kontekście akademickim i translatorskim. Na przykładzie nie-



---

znanego polskiemu czytelnikowi tekstu Reto Häny'ego *Am Boden des Kopfes. Verwirrungen eines Mitteleuropäers in Mitteleuropa*, będącego literacką relacją autora z podróży po Polsce, badaczka wskazuje na specyficzną formę recepcji przestrzeni literackiej „cyrkulującej” w innej kulturze.

Tom kończą dwa teksty autorstwa **Anny Majkiewicz** poświęcone inicjatywie wydawniczej fundacji Fischer Stiftung, której celem była promocja współczesnej literatury niemieckojęzycznej w Polsce. W pierwszym artykule autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie o miejsce serii *Schritte / Kroki* na polskim rynku wydawniczym, natomiast w drugim analizuje recepcję dzieł wydanych w omawianej serii w obiegu krytycznoliterackim, badając omówienia w prasie wysokonakładowej, w czasopiśmie literackim i krytycznoliterackim oraz w przestrzeni wirtualnej.

Szeroki wachlarz perspektyw i sposobów oglądu procesów recepcyjnych, zaprezentowany w niniejszym tomie, nie tylko świadczy o potencjale badawczym tej dziedziny, ale również wskazuje na nowe pola naukowej eksploracji, dając nadzieję, że dzięki temu ponownie odżyją badania recepcyjne. Są one bowiem świadectwem istnienia różnic kulturowych w polu „działania” (szeroko rozumianego) życia literackiego oraz odmienności w postrzeganiu i odbiorze produkcji literackiej z innego kręgu kulturowego i prowadzą do jej pełniejszego zrozumienia.

Redaktorki



**AUSTRIA**



Markus EBERHARTER  
Uniwersytet Warszawski

**POLSKA RECEPCJA TWÓRCZOŚCI JOSEPHA ROTH.  
TRZY PRZEKŁADY NOWELI  
*DIE BÜSTE DES KAISERS***

**Abstract**

**Three translations of the novella *Die Büste des Kaisers*  
and the Polish Reception of Joseph Roth**

The article begins with the author's description of the Polish reception of Joseph Roth and his work from the nineteen-thirties onward. The beginning of the article also shows how, through intensified contact between Austrian and Polish scholars of Austrian literature, both discussion about Galicia and the work of Joseph Roth evolved into important topics of common scientific discourse. Additionally, the issues connected with this development are analysed, such as: the Polish motifs in the works of Roth along with his biographical connections to Poland; his literary relations to Polish writers (Bruno Schulz, Julian Strykowski, and Józef Wittlin); the problem of the lost Galician homeland (in German: "Heimat"), and finally, the retrospective utopian image of the no longer existent Austro-Hungarian monarchy. It is against this background that the three translations – by Ireneusz Maślarz, Tadeusz Zawierucha and Stefan H. Kaszyński – of Roth's short story, *Die Büste des Kaisers*, are analysed primarily in regards to the question as to whether or not the particular academic discourse could have influenced translation practice, and if so, to what extent. It is observed that the translation by Kaszyński especially shows that it has significant links to the discourse. Notably, along with being a translator, Kaszyński is one of the most active Polish scholars writing about both Galicia and Roth.

**Keywords:** Austrian literature, lost Galician homeland, Joseph Roth, Polish reception of Joseph Roth, translation.

W listopadzie 1977 r., kiedy polscy i austriaccy germaniści spotkali się w Poznaniu po raz trzeci w ramach wspólnej konferencji, zorganizowano wystawę książek z polskimi przekładami literatury austriackiej. Musiała to być dość duża wystawa, gdyż organizatorzy konferencji, Hubert Orłowski i Jan Papiór, piszą w przedmowie do tomu pokonferencyjnego, że uczestnicy mogli zobaczyć większość przetłuma-

czonych na polski tytułów literatury austriackiej<sup>1</sup>. Także Krzysztof Kuczyński w swojej relacji z konferencji jest pełen uznania dla tej wystawy: „Organizatorzy – pisze – zgromadzili tam wiele pozycji literackich [...] z okresu przed- i powojennego, co pozwoliło stwierdzić, jak wiele uczyniono na tym polu po roku 1945”<sup>2</sup>. I wydaje się, że rzeczywiście było co pokazać, literatura austriacka była bowiem w latach siedemdziesiątych w Polsce wyraźnie obecna. Wynikało to, jak podkreśla Edmund Rosner, z ożywionych stosunków kulturalnych pomiędzy obydwooma krajami, rozwijających się już od lat sześćdziesiątych, kiedy założono czytelną austriacką w Warszawie (w roku 1964/1965) oraz podpisano pierwszą umowę o współpracy naukowej i kulturalnej (w roku 1966)<sup>3</sup>. Maria Krysztofiak mówi w związku z tym o „szerokiej fali literatury austriackiej, która zalewała polski rynek książek w latach siedemdziesiątych”, i podkreśla, że tłumaczono zarówno tzw. nowoczesnych klasyków, takich jak np. Musil, Canetti lub Broch, jak i młodych autorów, takich jak np. Bachmann lub Handke<sup>4</sup>. I także Orłowski – przypominam: współorganizator poznańskiej konferencji – w swoim corocznym esej o literaturze austriackiej dla „Rocznika Literackiego” odnośnie do roku 1976 konstatuje ze zdumieniem: „Z godnym zastanowienia uporem przebija się od lat niewielka literatura narodu austriackiego przez okazańszy zastęp tytułów pozostałych krajów niemieckiego obszaru językowego”<sup>5</sup>. Spojrzenie do „Ruchu Wydawniczego w Liczbach” dla tego samego roku zdaje się więcej niż potwierdzać tę opinię: W 1976 r. wydano bowiem 8 tytułów z literatury austriackiej w polskim przekładzie, w tym 6 dla dorosłych i 2 dla dzieci. Z literatury zachodniemieckiej natomiast przetłumaczono w tym roku tylko 7 tytułów, w tym pięć dla dorosłych. I nawet liczba enerdownskich tytułów przelożonych w tym roku była tylko nieznacznie wyższa (14 tytułów, w tym 11 dla dorosłych)<sup>6</sup>, co, biorąc pod uwagę uwarunkowania polityczne, było niewielką różnicą. I choć w poprzednich i kolejnych latach literatura austriacka nie zawsze była liczniej wydawana niż np. literatura zachodniemiecka, miała ona jednak, jak pokazują liczby z tych lat, stabilną pozycję w Polsce.

<sup>1</sup> Por. H. Orłowski, J. Papiór, *Einleitende Bemerkungen zum internationalen Seminar „Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft”* (Poznań 30.11.–2.12.1977), [w:] *Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft. Materialien z konferencji* (Poznań 30.11.–2.12.1977), red. H. Orłowski, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1979, s. 6.

<sup>2</sup> K.A. Kuczyński, *Polsko-austriackie stosunki literackie*, „Języki Obce w Szkole” 1978, nr 2 (108), s. 123.

<sup>3</sup> Por. E. Rosner, *Drei Phasen literarischer Beziehungen zwischen Polen und Österreich. Ein Beitrag zur Problematik der Rezeption nach 1945*, „Studia Germanica Posnaniensia” 1997, nr 6, s. 95.

<sup>4</sup> M. Krysztofiak, *Kulturgeschichtliche Nähe. Österreichische Literatur in Polen*, [w:] *Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945–1985*, red. H. Kneip, H. Orłowski, Deutsches Polen-Institut, Darmstadt 1988, s. 382.

<sup>5</sup> H. Orłowski, *Literatura austriacka*, „Rocznik Literacki 1976”, red. P. Hertz, A. Lam, Warszawa 1979, s. 444.

<sup>6</sup> Zob. „Ruch Wydawniczy w Liczbach. Polish Publishing in Figures” XXII, 1976, red. M. Czarnowska, Biblioteka Narodowa – Instytut Bibliograficzny, Warszawa 1977, s. 57.

Wśród wychodzących tytułów nie mogło oczywiście zabraknąć książek Josepha Rotha. Właśnie w 1977 r. ukazała się po raz trzeci jego najsłynniejsza powieść, *Marsz Radetzky'ego*, po wydaniach w 1934 i 1958 r. Zgodnie z zacytowaną uwagą Kuczyńskiego, który zauważył, że twórcy wystawy uwzględnili także książki wydane przed drugą wojną światową, można było pokazać nie mniej niż 11 powieści Rotha, przetłumaczonych w latach 1931–1939 na polski, najczęściej przez jego przyjaciela Józefa Wittlina (5 tytułów)<sup>7</sup>, oraz przez Izydora Bermana (4)<sup>8</sup>, ale także przez Wandę Kragen oraz Aleksandra Wata (po 1 pozycji)<sup>9</sup>. Godna uwagi jest nie tylko intensywność publikacji – w niektórych latach ukazywał się więcej niż jeden tytuł rocznie – lecz także fakt, że polskie przekłady powstawały w stosunkowo krótkim czasie po oryginale niemieckojęzycznym, co świadczy o dużym zainteresowaniu twórczością Rotha ze strony polskich czytelników<sup>10</sup>. Kilka przedwojennych przekładów wydano ponownie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych<sup>11</sup>, kiedy Roth przeżywał pierwszy renesans zainteresowania w Polsce. Trudno jest jednoznacznie określić powody tego ponownego zainteresowania, może było ono zainspirowane ukazaniem się w 1956 r. w Niemczech Zachodnich pierwszego trzutomowego wydania dzieł Rotha<sup>12</sup>, przygotowanego przez Hermanna Kestena lub/i pierwszym wydaniem *Marsza Radetzky'ego* w NRD<sup>13</sup>. Pewien wpływ mógł mieć także ważny krytyk literacki Jan Koprowski, który na łamach „Życia Literackiego” w grudniu 1957 r. jako pierwszy w Polsce zwrócił uwagę na samodzielność literatury austriackiej i cechy odróżniające ją od innych literatur niemieckojęzycznych, wymieniając przy tym Rotha jako jednego z najważniejszych jej przedstawicieli<sup>14</sup>. Czy Koprowski mógł za-

<sup>7</sup> *Hiob. Powieść o człowieku prostym, Ucieczka bez kresu, Zipper i jego ojciec* (wszystkie trzy: 1931), *Spowiedź mordercy* (1937) oraz *Krypta Kapucynów* (1939).

<sup>8</sup> *Hotel Savoy, Rodzina Bernheimów* (obie: 1933), *Tarabas* (1934) oraz *Historia nocy 1002* (1939).

<sup>9</sup> Wanda Kragen przetłumaczyła *Marsz Radetzky'ego* (1934), Aleksander Wat *Falszywą wagę* (1939). Wszystkie dane dotyczące przekładów przedwojennych Rotha pochodzą z: E. Polczyńska, C. Załubska, *Bibliografia przekładów z literatury niemieckiej na język polski 1800–2000*, t. 2: 1919–1939, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, s. 131–132.

<sup>10</sup> Edyta Polczyńska wymienia jako najważniejszy powód popularności Rotha w Polsce przed II wojną światową związek jego dzieł z Galicją, czyli terenem znanym Polakom z własnej historii, zwłaszcza że Roth w dużej mierze opisuje tamtejsze stosunki międzykulturowe – por. E. Polczyńska, *Österreichische Literatur in polnischer Übersetzung*, [w:] *Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft...*, s. 143. Dodatkowo popularności Rotha w Polsce sprzyjały zapewne jego podróże do Polski oraz liczne przyjaźnie i znajomości, przede wszystkim z Józefem Wittlinem.

<sup>11</sup> *Marsz Radetzky'ego* (1958), *Hotel Savoy* (1959), *Krypta kapucynów* (1960) oraz *Falszywa waga* (1961). Wydano ponownie przekłady przedwojenne, choć – jak pokazuje np. *Marsz Radetzky'ego* – zostały one gruntownie zredagowane. Wszystkie dane za: E. Polczyńska, C. Załubska, *Bibliografia przekładów z literatury niemieckiej na język polski 1800–2000*, t. 3: 1945–1990, s. 198–199.

<sup>12</sup> J. Roth, *Werke in drei Bänden*, Kiepenheuer & Witsch, Köln 1956.

<sup>13</sup> Tenże, *Der Radetzkymarsch*, Aufbau-Verlag, Berlin 1957.

<sup>14</sup> Por. J. Koprowski, *Uwagi o literaturze austriackiej*, „Życie Literackie” 1957, nr 51–52 (309–310), s. 13. Rok później, w recenzji *Marsza Radetzky'ego*, Koprowski powtarza tezę o samodzielności literatury austriackiej oraz uwydatnia szczególnie znaczenie Rotha dla Polaków: „My, Polacy – pisze Koprowski – mamy szczególne powody, aby interesować się Józefem Rothem i jego twórczością. Był

inicjować lub zainspirować ponowne wydania Rotha – nie sposób jednoznacznie stwierdzić<sup>15</sup>, jest on natomiast autorem prawie wszystkich paratekstów towarzyszących rozmaitym książkom Rotha aż do lat osiemdziesiątych, a poza tym autorem jedynej polskiej monografii tego austriackiego pisarza<sup>16</sup>. Po kilkuletniej przerwie zaczęto ponownie wydawać Rotha właśnie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, czyli wtedy, kiedy miała miejsce poznańska konferencja oraz towarzysząca jej wystawa książek austriackich. Czy i teraz zachodnioniemieckie wydanie dzieł Rotha przez Kestena, tym razem w czterech tomach, które ukazało się w połowie lat siedemdziesiątych<sup>17</sup>, było powodem tego drugiego renesansu Rotha, tak samo jak poprzednio, również trudno stwierdzić. Faktem jest, że po wymienionym trzecim wydaniu *Marsza Radetzky'ego* w 1977 r. kolejne tytuły Rotha ukazują się regularnie właściwie do dziś – są to zarówno wznawiane wydania wcześniejszych przekładów, jak i nowe, wcześniej nie tłumaczone teksty, bądź też drugie i nawet kolejne tłumaczenia opublikowanych już wcześniej po polsku powieści lub opowiadań Rotha<sup>18</sup>. Polska recepcja Rotha, która trwa już od 80 lat, jest zatem dobrym przykładem na to, że odbiór obcojęzycznego pisarza w kulturze docelowej nie zawsze uwarunkowany jest zagadnieniami wynikającymi z aktualnych i bieżących kontaktów pomiędzy dwoma literaturami. Pokazuje bowiem, że i późniejsze pokolenia zaliczają dzieła Rotha, który zmarł w 1939 r., do swojego kanonu literatury, odczytując je albo w sposób nowy, albo jako potwierdzenie swojego horyzontu oczekiwań – np. wobec literatury austriackiej, za której typowego przedstawiciela Roth w oczach polskich czytelników uchodził.

Równoległe do trwającego już od czterdziestu lat zainteresowania czytelników i polskiego rynku książki, twórczością Josepha Rotha w coraz większym stopniu zaczęła się zajmować także polska germanistyka. Chciałbym więc w dalszej części mojego artykułu zestawić ze sobą te dwie formy recepcji tego autora i podjąć próbę wskazania ewentualnych interakcji pomiędzy nimi, manifestujących się między in-

---

to bowiem pisarz, który chętnie przyznawał się do swych związków z polskością, a w utworach jego, rozgrywających się niejednokrotnie na terenach polskich dawnej Galicji, występują także Polacy” – J. Koprowski, *Józef Roth – Człowiek i pisarz*, „Twórczość” 1958, nr 9, s. 178.

<sup>15</sup> Na szczególną uwagę zasługuje tu jednak fakt, że Koprowski pod koniec zacytowanej recenzji z 1958 r. wymienia niektóre dzieła Rotha, które jego zdaniem należałoby wydać w Polsce, m.in. *Hotel Savoy* oraz *Kryptę kapucynów* (por. tamże, s. 180), i które – jak wymieniono powyżej – rzeczywiście ukazały się w 1959 oraz 1960 r.

<sup>16</sup> J. Koprowski, *Józef Roth*, Czytelnik, Warszawa 1980.

<sup>17</sup> J. Roth, *Werke. Neue erweiterte Ausgabe in vier Bänden*, Kiepenheuer & Witsch, Köln 1975–1976.

<sup>18</sup> *Marsz Radetzky'ego* (1995 i 1998), *Hiob. Powieść o człowieku prostym* (1978 i 1996), *ZiPPER i jego ojciec* (1979), *Falszywa waga* (1994), *Hotel Savoy* (2002) oraz trzy tomy z różnymi opowiadaniem (1984 oraz 1996) i jeden tom z fragmentami i felietonami ze spuścizny Rotha (1985). W 2011 r. ukazał się ponownie *Tarabas: gość na tej ziemi*, w nowym tłumaczeniu Sławy Lisieckiej. Pełną listę przekładów tekstów Rotha – uwzględniając także czasopisma i antologie – podaje: A. Zakrzewska-Szostek, *Polska recepcja twórczości Josepha Rotha*, [w:] *Literatura austriacka w Polsce w latach 1980–2008. Bibliografia adnotowana*, red. E. Białek, K. Nowakowska, ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2009, s. 355–356.



nymi na przykładzie konkretnych rozwiązań translatorskich stosowanych w tekstach. Jednym z powodów, dla których w latach siedemdziesiątych zainteresowanie Rothem ze strony germanistyki polskiej wzrosło, była intensyfikacja kontaktów germanistów polskich i austriackich, przede wszystkim w ramach wspólnych konferencji, co także było efektem już wspomnianego zacieśniania współpracy kulturalnej i naukowej obu krajów po 1965 r. Do pierwszego takiego spotkania doszło w listopadzie 1973 r. w Warszawie na zaproszenie Austriackiego Instytutu Kultury<sup>19</sup>, do kolejnego prawie dwa lata później, także w Warszawie. Obok germanistów austriackich brali w nich udział przedstawiciele kilku polskich ośrodków germanistyki, np. odnośnie do spotkania z 1973 r. Adolf Donath wylicza siedem polskich miast<sup>20</sup>. Takie spotkania odbywają się do dziś i są organizowane co dwa lata albo w Austrii, albo w Polsce, ostatnia jak dotąd, 21 konferencja odbywała się od 23 do 26 października 2014 r. na Uniwersytecie Łódzkim<sup>21</sup>. Nie zachowały się, niestety, dokładne programy tych pierwszych wspólnych spotkań w latach siedemdziesiątych, ich tematyka była ponadto sformułowana dość ogólnie: w 1973 r. była to „Österreichische Sprache und Literatur”, w 1975 r. „Voraussetzungen der heutigen österreichischen Literatur”<sup>22</sup>. Ze wspomnianej relacji Donatha wiadomo tylko, że w 1973 r. zajmowano się odrębnością austriackiej odmiany języka niemieckiego, literaturą barokową oraz najnowszym dramatem austriackim<sup>23</sup>, w 1975 r. tematem konferencji był m.in. kontekst historyczny literatury austriackiej, co podkreślają Maria Krysztofiak i Stefan Kaszyński<sup>24</sup>. Dopiero następne spotkanie, właśnie wspomniana konferencja poznańska, jest lepiej udokumentowane dzięki osobnej publikacji pokonferencyjnej<sup>25</sup>. Nawiązując, jak się z niej dowiadujemy, do pierwszych

<sup>19</sup> Jak podają Stefan H. Kaszyński oraz Maria Krysztofiak (*Kommentare zur Geschichte der polnisch-österreichischen Germanistentreffen*, [w:] *Grenzgänge und Grenzgänger in der österreichischen Literatur. Beiträge des 15. Österreichisch-Polnischen Germanistentreffens Kraków 2002*, red. M. Kłańska i in., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 15–16), już w 1971 r. w Instytucie Austriackim w Warszawie odbyła się konferencja poświęcona literaturze austriackiej. Nie zachowały się jednak żadne bliższe informacje, a jak sugerują relacje z późniejszych spotkań, pierwsza wspólna konferencja odbyła się właśnie w 1973 r. Por. także chronologia polskich konferencji germanistycznych Jana Papióra (*Polnische Germanistik – Germanistik in Polen im 19. und 20. Jahrhundert. Programme – Geschichte – Studien – Bibliographien zur Wissenschaftsgeschichte*, Wydawnictwo im. S. Podobińskiego AJD w Częstochowie, Częstochowa 2012, s. 241), który wprawdzie uwzględnił konferencję z 1971 r. pt. „Österreichische Literatur der Gegenwart”, nie określa jej natomiast mianem spotkania polsko-austriackiego.

<sup>20</sup> A. Donath, *Koloqwium germanistyczne w Czytelnicy Austriackiej w Warszawie*, „Języki Obce w Szkole” 1974, nr 2 (88), s. 124.

<sup>21</sup> Bliższe informacje są dostępne pod: [www.oegg.org/html/oeggtagungen.html](http://www.oegg.org/html/oeggtagungen.html) [stan z 13.1.2015].

<sup>22</sup> Por. J. Papiór, *Polnische Germanistik – Germanistik in Polen...*, s. 242–243.

<sup>23</sup> Zob. A. Donath, *Koloqwium germanistyczne w Czytelnicy Austriackiej w Warszawie*, s. 124.

<sup>24</sup> Por. S. Kaszyński, M. Krysztofiak, *Kommentare zur Geschichte der polnisch-österreichischen Germanistentreffen*, s. 17.

<sup>25</sup> *Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft...*, red. H. Orłowski. Pełniejszą listę uczestników konferencji podaje: K.A. Kuczyński, *Polsko-austriackie stosunki literackie*, s. 123.

dwóch konferencji<sup>26</sup>, zajmowano się w Poznaniu relacjami literackimi pomiędzy Polską a Austrią, z czego można wnioskować, że już w 1973 r. oraz w 1975 r. była mowa o kontaktach literackich pomiędzy oboma krajami. Właśnie, jak się zdaje, w kontekście poszukiwania wzajemnych punktów styczności wykrystalizowała się tematyka Galicji jako wspólnego krajobrazu literackiego i jako przedmiotu badań polskiej lub polsko-austriackiej germanistyki. Przyznają to także Orłowski i Papiór w przedmowie do tomu poznańskiej konferencji z 1977 r., pisząc, że „specyfika Galicji jako jedynego w swoim rodzaju środkowoeuropejskiego tygla narodowego i kulturowego” była jednym z lejtmotywów całej dyskusji, w której zwracano uwagę na różnice pomiędzy polsko-austriackimi i polsko-pruskimi kontaktami literackimi oraz podkreślano liczne ślady wzajemnych wpływów w „utworach galicyjskich”<sup>27</sup>. Za najbardziej reprezentatywnego autora owej Galicji oraz przykład bezpośrednich kontaktów polsko-austriackich może uchodzić związany z obu krajami Joseph Roth, nie tylko ze względu na biografię, lecz także na liczne polskie wątki w jego twórczości. Wśród referatów poznańskiej konferencji znajdziemy zatem aż trzy referaty o Rothcie, z czego dwa – Jakuba Forst-Battaglii oraz Ewy Mazur – właśnie o jego związkach z Polską<sup>28</sup>. Mazur zwraca także uwagę na nowelę *Die Büste des Kaisers*, która wtedy nie została jeszcze przetłumaczona na polski, w szczególności na jej główną postać, hrabiego Franciszka Ksawerego Morstina jako reprezentanta polskiej arystokracji<sup>29</sup>.

Kolejne spotkania germanistów polskich i austriackich były wprawdzie poświęcone już innym tematom, jak np. refleksji o języku w literaturze austriackiej (Innsbruck 1979) lub konkretnym epokom w historii literatury (np. Kraków 1981, Salzburg 1983)<sup>30</sup>. Wystąpienia dotyczące Rotha ograniczały się do pojedynczych referatów, jak np. podczas poświęconego tematyce prowincji i metropolii spotkania w Wiedniu w 1992 r., kiedy Stefan Kaszyński mówił o metropolii i prowincji w *Marszu Radetzkého*, a Krzysztof Lipiński o obrazie prowincji galicyjskiej u Rotha i Andrzeja Kuśniewicza<sup>31</sup>. Dwa lata później, czyli w 1994 r., w Warszawie powrócono zresztą m.in. do tematyki galicyjskiej – tematem wspólnej konferencji były tym razem „krajobrazy habsburskie w literaturze austriackiej”, lecz nie było wtedy osobnego referatu o Rothcie, jakkolwiek Stefan Kaszyński poświęcił dużo miejsca

<sup>26</sup> Por. Orłowski, Papiór, *Einleitende Bemerkungen zum internationalen Seminar...*, s. 6.

<sup>27</sup> Tamże, s. 8.

<sup>28</sup> Por. spis treści tomu: *Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft...*, s. 149.

<sup>29</sup> E.M. Mazur, *Die sogenannten polnischen Motive bei Joseph Roth*, [w:] *Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft...*, s. 111–112.

<sup>30</sup> Por. S. Kaszyński, M. Krysztofiak, *Kommentare zur Geschichte der polnisch-österreichischen Germanistentreffen*, s. 18–21.

<sup>31</sup> S. Kaszyński, *Metropole und Provinz im Roman Radetzkymarsch von Joseph Roth*, oraz: K. Lipiński, *Monotone Sehnsucht und verkleinerte Größe: Zum Bild der galizischen Provinz bei Joseph Roth und Andrzej Kuśniewicz*, [w:] *Metropole und Provinz in der österreichischen Literatur des 19. und 20. Jahrhunderts. Beiträge des 10. Österreichisch-Polnischen Germanistentreffens, Wien 1992*, red. A. Dusini, Dokumentationsstelle für neuere österreichische Literatur, Wien, s. 165–174 oraz 175–188.

w swoim wystąpieniu właśnie jemu<sup>32</sup>. Lecz i poza tym tematy „Galicja” i „Joseph Roth” w latach osiemdziesiątych, po wspomnianej konferencji poznańskiej, w żadnym wypadku nie zniknęły z kręgu zainteresowań polsko-austriackiej germanistyki. Wręcz odwrotnie: jesienią 1984 r. oraz 1986 r. doszło bowiem do dwóch spotkań germanistów z obu krajów, których tematami były: „Galizien – eine literarische Heimat” w Poznaniu oraz „Galizien als gemeinsame Literaturlandschaft” w Innsbrucku dwa lata później. Zwłaszcza w Poznaniu dużo mówiono o Rothcie: z 18 referatów aż 6 było poświęconych wyłącznie lub głównie jemu, ale także w innych jego twórczość była tematem rozważań. Umieszczenie tych dwóch konferencji w kontekście wspólnych spotkań germanistów polskich i austriackich zdaje się w pełni uzasadnione, ponieważ, jak pokazują poszczególne tomy pokonferencyjne, często występowali na nich ci sami prelegenci<sup>33</sup>.

Można zatem stwierdzić, że po konferencji poznańskiej Galicja, a w związku z tym także sam Roth, weszli jako stały przedmiot badań do polskiej lub polsko-austriackiej germanistyki. W kolejnych latach zajmowano się poszczególnymi aspektami jego osoby oraz twórczości<sup>34</sup>. To, że postrzegano go jako „wspólnego autora” polsko-austriackiego, zainspirowało zapewne badania, w których Roth jest porównywany do autorów polskich i wskazuje się na wspólny galicyjski horyzont doświadczeń, który jednak nie zawsze musi skutkować podobnymi obrazami w literaturze. W tym sensie Orłowski zestawiał Rotha z Józefem Wittlinem (1981)<sup>35</sup>, Lipiński, jak wspomniano, z Andrzejem Kuśniewiczem, Janusz Golec – z Brunonem Schulzem (1992, 2003 i 2006)<sup>36</sup>, a Stefan Kaszyński – z Julianem Strykowskiem i z Wittlinem (1987)<sup>37</sup>. Ze specyficznych i wspólnych dla omawianych autorów doświadczeń galicyjskich wynika, jak pokazuje Kaszyński, porównując Rotha z Schulzem, pewna strategia narracyjna, którą, za Schulzem, można nazwać mityzacją rze-

<sup>32</sup> S.H. Kaszyński, *Die habsburgischen Landschaften in der österreichischen Literatur*, [w:] *Die habsburgischen Landschaften in der österreichischen Literatur. Beiträge des 11. Polnisch-Österreichischen Germanistentreffens, Warschau 1994*, red. S.H. Kaszyński, S. Piontek, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995, s. 11–22.

<sup>33</sup> Por. do tych rozważań opublikowane tomy pokonferencyjne: *Galizien – eine literarische Heimat*, red. S.H. Kaszyński, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1987 oraz: *Galizien als gemeinsame Literaturlandschaft. Beiträge des 2. Innsbrucker Symposiums polnischer und österreichischer Literaturwissenschaftler*, AMCE, Innsbruck 1988.

<sup>34</sup> Liczne, wymienione w dalszym ciągu tego tekstu, aspekty twórczości Rotha, którymi zajmowała się polska germanistyka, są także obecne w krytyce literackiej, np. u już wymienionego Koprowskiego lub u Egon Naganowskiego.

<sup>35</sup> H. Orłowski, *Joseph Roth und Józef Wittlin oder das ungleiche Dioskurenpaar*, [w:] *Komparatistik: theoretische Überlegungen und südosteuropäische Wechselseitigkeit. Festschrift für Zoran Konstantinović, Innsbruck, am 5. Juni 1980*, red. F. Rinner, K. Zerinschek, Winter, Heidelberg 1981, s. 443–448.

<sup>36</sup> J. Golec, *Assimilation oder Isolation? Joseph Roths Die Büste des Kaisers und Bruno Schulz' Der Frühling*, [w:] *Literatur im Kulturgrenzraum. Zu einigen Aspekten ihrer Erforschung am Beispiel des deutsch-polnischen Dualismus*, red. T. Namowicz, J. Miziński, Wyd. UMCS, Lublin 1992, s. 41–56; tegoż, *Rekonstrukcje rzeczywistości. Galicja w twórczości Josepha Rotha i Brunona Schulza*, „Akcent” 2003, nr 3 (93), s. 123–128 oraz tegoż, *Heimatverlust und Heimatkonstruktionen. Joseph Roth und Bruno Schulz im galizischen Kontext*, [w:] *Labyrinth der Erinnerung. Beiträge zur österreichischen Literatur. Festschrift für Prof. Stefan H. Kaszyński*, red. J. Drynda, K. Dzikowska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 139–151.

<sup>37</sup> S.H. Kaszyński, *Die Götterdämmerung in Galizien. Zur geschichtsmythologisierenden Rolle der Romane von Joseph Roth, Józef Wittlin und Julian Strykowski*, [w:] *Galizien – eine literarische Heimat...*, s. 55–64.

czywistości<sup>38</sup>. Drugim kontekstem tematycznym badań dotyczących Josepha Rotha są wątki i konotacje polskie zarówno w jego biografii, jak i w jego twórczości. Oprócz już wymienionych referatów Mazur i Tauschinskiego, należy tu wspomnieć o pracach Ireny Bartoszewskiej, dotyczących m.in. reportaży Rotha o Polsce<sup>39</sup>, lub Kaszyńskiego o relacjach Rotha z wojny polsko-bolszewickiej<sup>40</sup>. Obraz Polski, ścisłej miasta Łodzi, w powieści *Hotel Savoy*<sup>41</sup> omawia Lipiński. Szerzej ujmując temat stosunku Rotha do Polski i Polaków Maria Kłańska, badając świadomość narodową Rotha w odniesieniu do monarchii habsburskiej, a także do powojennej Polski oraz Austrii, i wynikające stąd implikacje dla jego twórczości<sup>42</sup>. Należałoby wymienić tu również badania dotyczące recepcji Rotha w Polsce, autorstwa Bartoszewskiej oraz Kuczyńskiego<sup>43</sup> oraz, związane dodatkowo z zagadnieniami dotyczącymi tłumaczenia jego dzieł na polski, Lipińskiego<sup>44</sup>. Trzecim sposobem kontekstualizacji twórczości Rotha były badania ujmujące go jako utopistę zwróconego ku przeszłości, który opisuje wielokulturową sielankę monarchii austro-węgierskiej. Istotny był tutaj także aspekt utraconej ojczyzny, o czym pisze Maria Kłańska analizująca „małą ojczyznę galicyjską” („galizische Heimat”) w twórczości Rotha. Zwraca ona przy tym uwagę na to, że ojczyzna ta jest utracona podwójnie – po pierwsze jako fakt historyczny, gdyż nie ma już c.k. monarchii, po drugie jako kraj spokojnego dzieciństwa, pokoju i harmonii, który również już nie istnieje<sup>45</sup>. Wiele uwagi poświęcono obrazowi i koncepcji Austrii jako wspólnego państwa wielu narodów w twórczości Rotha, tak jak np. Golec<sup>46</sup> lub Kaszyński<sup>47</sup>, najczęściej na podstawie *Marsza Rade-*

<sup>38</sup> Tenze, *Die Mythisierung der Wirklichkeit im Erzählwerk von Joseph Roth*, „Literatur und Kritik” 1990, nr 243–244, s. 137–143 oraz: *Joseph Roth – revindikator utraconych marzeń*, [w:] J. Roth, *Papiersie cesarzu. Tryptyk galicyjsko-austriacki*. Przełożył i przedmową opatrzył S.H. Kaszyński, Bene Nati, Poznań 1996, s. 9–20.

<sup>39</sup> I. Bartoszewska, *Józef Roth i Polacy*, [w:] *Polonia i przyjaciele Polski w Austrii*, red. W.S. Kucharski, Wydawnictwo Multico, Lublin 1995, s. 185–192.

<sup>40</sup> S.H. Kaszyński, *Roths Rapporte aus dem polnisch-bolschewistischen Krieg im Kontext seiner Journalistik*, [w:] *Joseph Roth – Sieg über die Zeit. Londoner Symposium*, red. A. Stillmark, H.-D. Heinz, Akademischer Verlag, Stuttgart 1996, s. 62–78.

<sup>41</sup> K. Lipiński, *Joseph Roths „Hotel Savoy” – Menschen auf Wanderschaft*, [w:] tegoż, *Interpretation. Rezeption. Translation. Aufsätze zur österreichischen Literatur im 20. Jahrhundert*, Educator, Częstochowa 1995, s. 89–102.

<sup>42</sup> M. Kłańska, *Österreich und Polen im Leben und Schaffen Joseph Roths*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1996, nr 1195, „Prace Historyczne”, zeszyt nr 121, s. 539–565.

<sup>43</sup> I. Bartoszewska, K.A. Kuczyński, *Materiały do recepcji Josepha Rotha w Polsce (1919–1999)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Germanica” 2002, nr 3, s. 129–136.

<sup>44</sup> K. Lipiński, *Joseph Roth als „polnischer Autor”. Seine Übersetzungen und seine Rezeption in Polen*, [w:] tegoż, *Interpretation. Rezeption. Translation...*, s. 151–168.

<sup>45</sup> M. Kłańska, *Die galizische Heimat im Werk Joseph Roths*, [w:] *Joseph Roth. Interpretation – Kritik – Rezeption. Akten des internationalen, interdisziplinären Symposiums 1989, Akademie der Diözese Rottenburg-Stuttgart*, red. M. Kessler, F. Hackert, Stauffenburg Verlag, Tübingen 1990, s. 154.

<sup>46</sup> J. Golec, *Istota Austrii w powieściach „Marsz Radetzky’ego” i „Krypta Kapucynów” Josepha Rotha*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka” 1989, vol. 31, nr 1–2, s. 15–21 oraz: tegoż, *Assimilation oder Isolation...*

<sup>47</sup> S.H. Kaszyński, *Die habsburgischen Landschaften...* oraz tegoż, *Nostalgia i mit. Powieść Josepha Rotha „Marsz Radetzky’ego”*, [w:] tegoż, *W cieniu habsburskich krajobrazów. Trzynastcie esejów o literaturze austriackiej*, Ars Nova, Poznań 2006, s. 93–107.

*tzky'ego*. Wymienić należy tu poza tym dwa artykuły Lipińskiego, opisujące obraz cesarza Franciszka Józefa u Rotha oraz drugi, w którym pokazuje on Rotha jako krytyka nowoczesnej świadomości narodowej lub nacjonalizmu w ogóle<sup>48</sup>. Ważnym tekstem w obu wypadkach jest nowela *Die Büste des Kaisers*. W niej, zdaniem Lipińskiego, Roth na przykładzie hrabiego Morstina, który jest, podobnie jak hrabia Chojnicki w *Marszu Radetzky'ego*, wyrazicielem też autora o nacjonalizmie, ukazuje przedstawiciela ponadnarodowej warstwy społecznej monarchii austro-węgierskiej<sup>49</sup>.

Oprócz Lipińskiego jednym z, jak pokazano powyżej, najbardziej aktywnych badaczy zajmujących się Rothem jest Stefan Kaszyński, który w 1996 r. objawił się także jako tłumacz utworów tego pisarza, publikując tomik *Popiersie cesarza*. Tryptyk galicyjsko-austriacki, zawierający trzy nowele: właśnie *Popiersie cesarza*, a ponadto *Naczelnik stacji Fallmerayer* oraz *Leviatan*. Ponieważ nie są to ani pierwsze publikacje tych tekstów, ani ich jedyne przekłady polskie, np. *Popiersie cesarza* zostało tu przetłumaczone po raz trzeci<sup>50</sup>, trzeba zadać pytanie: dlaczego Kaszyński zdecydował się na ich ponowne tłumaczenie oraz wydanie, a także czy i pod jakim względem tekst w jego przekładzie prezentuje się w innej formie niż w poprzednich edycjach? Właśnie tymi pytaniami chciałbym powrócić do zagadnienia poruszonego już powyżej, a mianowicie, czy można zauważyć interakcje pomiędzy naukowym dyskursem o Galicji i Rothcie a jego obecnością na rynku książki, czyli – czy dyskurs naukowy odzwierciedla się w sposobie, w jaki wydawano i przede wszystkim tłumaczono Rotha w Polsce. Chciałbym to m.in. pokazać na podstawie przekładu *Popiersia cesarza* Kaszyńskiego, porównując go z wcześniejszymi przekładami. Ponieważ Kaszyński jest nie tylko tłumaczem Rotha, lecz zajmuje się nim także naukowo, właśnie u niego – tak moja hipoteza wyjściowa – germanistyczna refleksja o Rothcie powinna być najbardziej widoczna.

<sup>48</sup> K. Lipiński, *Seine Apostolische Majestät. Zum Bild des Kaisers bei Joseph Roth*, [w:] tegoż, *Interpretation. Rezeption. Translation...*, s. 71–88 oraz: *Vornational – üernational – postnational. Joseph Roth als Kritiker des modernen Nationalismus*, [w:] *Nationale Identität. Aspekte, Kontroversen und Probleme in der deutschsprachigen Literatur*, red. J. Jabłkowska, M. Pólróla, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, s. 350–358.

<sup>49</sup> Por. K. Lipiński, *Vornational – üernational...*, s. 356.

<sup>50</sup> *Popiersie cesarza* zostało przetłumaczone przez Ireneusza Maślara do tomu: J. Roth, *Popiersie cesarza. Legenda o świętym pijaku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984, s. 5–40 (cytowany w dalszej części tekstu jako: „PC-M”); przez Tadeusza Zawieruchę w rok później – J. Roth, *Popiersie cesarza*, „Okolice. Miesięcznik Społeczno-Literacki” 1985, nr 2(28), s. 51–66 (cytowany jako: „PC-Z”) oraz przez Stefana H. Kaszyńskiego – J. Roth, *Popiersie cesarza*, [w:] tegoż, *Popiersie cesarza. Tryptyk...*, s. 21–64 (cytowany jako: „PC-K”). *Naczelnik stacji Fallmerayer* był już tłumaczony przez Marię Gero – J. Roth, *Zawiadonca Fallmerayer*, [w:] ...tu felix Austria... *antologia noweli austriackiej XX wieku*. Wybrał i wstępem opatrzył S. Lichański, PIW, Warszawa 1973, s. 278–304; z kolei *Leviatan* przez S.H. Kaszyńskiego – J. Roth, *Leviatan*, [w:] *Dziwo morza. Niemiecka i austriacka nowela morska od romantyzmu do drugiej wojny światowej*. Wybór, wstęp i aneks biograficzny S.H. Kaszyński, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1977, s. 246–274 oraz przez T. Zawieruchę – J. Roth, *Leviatan*, [w:] J. Roth, *Legenda o świętym pijaku i inne opowiadania*, przełożył i wyboru dokonał T. Zawierucha, wstępem opatrzył J. Koproński, Czytelnik, Warszawa 1984, s. 191–229.

Powodem wydania owych trzech opowiadań przez Kaszyńskiego w 1996 r. była zapewne między innymi setna rocznica urodzin Rotha, przypadająca w 1994 r. W swojej przedmowie sugeruje Kaszyński poza tym<sup>51</sup>, że ówczesnie w Polsce chyba o „tym galicyjskim pisarzu”, jak go nazywa, zapomniano<sup>52</sup>. Kierowała nim zatem może również chęć przedstawienia Rotha polskiej publiczności na nowo, w możliwie jak najbardziej reprezentatywny sposób. Píše on bowiem dalej, że owe trzy nowele „są poniekąd, centralnymi, syntetycznymi wyznacznikami światopoglądu tego epika”. Kaszyński uzasadnia to m.in. tym, że w całej swojej twórczości Roth opiera się na specyficznych doświadczeniach galicyjskich: na utopii o „ojczyźnie zgodnie żyjących narodów Europy Środkowej”, związanej z wielokulturowym państwem austriackim, oraz na silnej tradycji żydowskiej tego regionu. Na tej podstawie można, wedle Kaszyńskiego, wyodrębnić trzy kręgi mitotwórcze – mit o utraconej ojczyźnie, mit o niespełnionej miłości oraz mit o tęsknocie za metafizycznym samourzeczywistnieniem – które są istotą jego sposobu literackiego pisania, i każda z trzech nowel tego zbioru jest reprezentatywna dla jednego z tych kręgów. Kaszyński nawiązuje tu, o czym wspomniano powyżej, do swoich prac o mityzacji rzeczywistości jako świadomej strategii narracyjnej autorów galicyjskich, m.in. Rotha i Schulza.

Wpływ refleksji germanistycznej daje się zauważyć nie tylko w doborze tekstów do konkretnego wydania, czyli w staraniu o jak najbardziej charakterystyczne zaprezentowanie danego autora, lecz również na poziomie samego tekstu. Tu chodzi o dokładność translatorską, w szczególności odnośnie do pojęć kluczowych dla poetyki autora lub wymowy dzieła. Dla Kaszyńskiego jednym z powodów, dla których Roth w latach 90. XX wieku mógłby być zapomniany lub nawet okazać się niewygodny, jest jego zdecydowany antynacjonalizm. Píše on:

Niewrażliwy i nieobyty z historią czytelnik uzna być może hrabiego Morstina za nieszkodliwego wariata, zdeklarowany narodowiec dostrzeże w nim niebezpiecznego wywrotowca, jednak ktoś, kto głębiej wejrzy w mechanizmy filozofii historii, odkryje w tej postaci szlachetną ideę tolerancji i wzajemnego poszanowania, bez której nie sposób budować wspólnej przyszłości<sup>53</sup>.

Właśnie w tym kryje się retrospektywna utopia Rotha, który widział w monarchii austro-węgierskiej przykład pokojowego współistnienia rozmaitych narodów, zniszczony przez ich dążenia do własnej państwowości. Roth utożsamiał swoją utopię z Austrią, o czym w nauce kilkakrotnie pisano, m.in. na podstawie analizy *Marsza Radetzky'ego*. O hrabim Morstynie jako człowieku ponadnarodowym napisał także Lipiński w kontekście krytyki nowoczesnej świadomości narodowej u Rotha,

<sup>51</sup> Zob. do wszystkich cytatów i odwołań do tej przedmowy w tekście powyżej: S.H. Kaszyński, *Joseph Roth – rewindykator...*, s. 9–11, 13, 15 oraz 20.

<sup>52</sup> Wydaje się, że już okres, w którym Kaszyński pisał te słowa, nieco je zweryfikował, gdyż wydawano wówczas dzieła Rotha dość regularnie, także w następujących latach, np. *Marsz Radetzky'ego* w 1995 i 1998 r., *Hiob* w 1996 r. oraz *Tarabas* w 2011 r.

<sup>53</sup> S.H. Kaszyński, *Joseph Roth – rewindykator...*, s. 17–18; por. także: s. 20.

o czym była mowa powyżej. Dla udowodnienia swojej tezy cytuje on m.in. następujące zdanie z noweli *Popiersie cesarza*, w którym czytamy, że był Morstin: „[...] einer der edelsten und reinsten Typen des Österreichers schlechthin, das heißt also: ein übernationaler Mensch und also ein Adeliger echter Art”<sup>54</sup>. Ważne jest tutaj, że być Austriakiem w swojej najwłaściwszej formie znaczy być człowiekiem ponadnarodowym. Pierwsze tłumaczenie tej noweli, autorstwa Ireneusza Maślara z 1984 r., jest bardzo blisko oryginału i brzmi: „[...] był [Morstin; M.E.] po prostu jednym z najzacieńszych i najprawdziwszych typów Austriaka, to znaczy: człowiekiem ponadnarodowym, a więc szlachcicem w każdym calu”<sup>55</sup>. Drugi przekład Tadeusza Zawieruchy, który powstał zaledwie rok później<sup>56</sup>, zawiera więcej nieścisłości. Tu Morstin „był zacnym i prawdziwym, wprost typowym Austriakiem, to znaczy: był internacjonalem, a więc autentycznym szlachcicem w pełni tego słowa znaczeniu”<sup>57</sup>. „Typowy Austriak” to nie to samo co „typ Austriaka”, tak samo jak człowiek internacjonalny, który porusza się pomiędzy narodami, ale nie stoi ponad nimi. Bardzo indywidualne rozwiązanie natomiast wybrał Kaszyński, tłumacząc, że „był on [Morstin; M.E.] idealnym typem Austriaka: to znaczy człowiekiem ponadnarodowym, a więc szlachcicem najczystszej wody”<sup>58</sup>. „Idealny” jest mocniejszym tłumaczeniem, ale może i bardziej utopijnym niż „najzacieńszy i najprawdziwszy”, Morstin jest tutaj poza tym nie jednym z wielu lub kilku, lecz wzrasta sam do ideału ponadnarodowego Austriaka. Poprzez takie rozwiązanie translatorskie, dość mocno oddalające się od oryginału, Kaszyński uwydatnia jeden z kluczowych wątków w twórczości Rotha, będący, o czym mówiłem powyżej, częstokroć przedmiotem naukowych badań.

Szczególną świadomość translatorską zwłaszcza wobec takich, kluczowych dla twórczości autora, kategorii jak dyskurs narodowy i jego krytyka widać również w kolejnym przykładzie, kiedy Morstin w noweli cytuje Grillparzera, aby przestrzec przed niebezpiecznymi skutkami nacjonalizmu wyrastającego z pierwotnej świadomości narodowej. Najpierw oryginał:

Von der Humanität durch Nationalität zur Bestialität, hatte der österreichische Dichter Grillparzer gesagt. Man begann just damals mit der «Nationalität», der Vorstufe zu jener Bestialität, die wir heute erleben. Nationale Gesinnung: Man sah um jene Zeit deutlich, daß

<sup>54</sup> J. Roth, *Die Bieste des Kaisers*, [w:] tegoż, *Werke 5. Romane und Erzählungen 1930–1936*, red. F. Hackert, Kiepenheuer & Witsch, Köln, s. 655. Por. także: K. Lipiński, *Vornational – übernational...*, s. 356.

<sup>55</sup> PC-M, s. 7.

<sup>56</sup> Należałoby dokładniej zbadać okoliczności tego faktu oraz motywację tłumacza i zaangażowanych redaktorów, które nie wydają się na pierwszy rzut oko zrozumiałe, tym bardziej że także opowiadanie *Legenda o świętym pijaku* zostało przetłumaczone przez obu tłumaczy nawet w tym samym roku – J. Roth, *Legenda o świętym pijaku*, [w:] tegoż, *Legenda o świętym pijaku i inne opowiadania...*, s. 31–64 (Zawierucha) oraz: J. Roth, *Legenda o świętym pijaku*, [w:] tegoż, *Popiersie cesarza. Legenda o świętym pijaku...*, s. 41–85 (Maślara). Zwracają ze zdumieniem uwagę na ten fakt także współcześni recenzenci, jak np. B. Choluj, *Twórcze tęsknoty Josepha Rotha*, „Miesięcznik Literacki” 1985, nr 7 (225), s. 129.

<sup>57</sup> PC-Z, s. 51.

<sup>58</sup> PC-K, s. 24.

sie der vulgären Gemütsart all jener entsprang und entsprach, die den vulgärsten Stand einer neuzeitlichen Nation ausmachen<sup>59</sup>.

Najmniej przekonujący jest przekład – tj. drugi z 1985 r. – Zawieruchy:

„Od humanizmu przez nacjonalizm do bestialstwa” – powiedział austriacki poeta Grillparzer. Właśnie „nacjonalizacją” rozpoczęto wtedy pierwszy etap zezwierzęcenia, które przeżywamy w dzisiejszych czasach. Narodowy charakter. Widziano w tym czasie jasno, że był tylko odskocznią i odpowiadał pospolitym umysłem, tym właśnie, które stanowiły najwulgarniejszą warstwę nowożytnego narodu<sup>60</sup>.

Nie chodziło Rothowi o prąd historyczno-filozoficzny „humanizm”, tak samo niemieckie „Nationalität” odnosi się tu raczej do świadomości przynależenia do danego narodu niż do jej dużo bardziej radykalnej formy, jaką jest nacjonalizm. Także drugie tłumaczenie tego pojęcia – poprzez „nacjonalizacja” – wydaje się bardzo niefortunne, gdyż odnosi się raczej do zagadnień polityczno-ekonomicznych niż do tych, które dla Rotha są w tym kontekście ważne. Dużo lepiej oddają natomiast ten fragment pozostali dwaj tłumacze. Maślarz pisze tak:

„Od człowieczeństwa przez narodowość do bestialstwa”, powiedział austriacki poeta Grillparzer. Zaczęło się właśnie wtedy od „narodowości”, pierwszego stopnia do owego bestialstwa, które dziś przeżywamy. Narodowy charakter: widać było w owym czasie wyraźnie, że wynikał on z pospolitej natury i odpowiadał pospolitej naturze wszystkich tych, którzy stanowili najbardziej pospolity stan nowożytnego narodu<sup>61</sup>.

A Kaszyński:

„Od humanitarności przez narodowość do bestialkości” – powiedział kiedyś austriacki pisarz Franciszek Grillparzer. W tamtym czasie zaczęto od „narodowości”, owego przedpola bestialstwa, którego doświadczamy dzisiaj. Poczucie narodowe, już wówczas widziano to wyraźnie, było wyrazem prostackiego usposobienia, właściwego najbardziej prymitywnym warstwom współczesnego narodu<sup>62</sup>.

Obok świadomości narodowej – lub nawet poprzedzając ją – istnieje świadomość bycia człowiekiem w ogóle, co dobrze oddają pojęcia „człowieczeństwo” lub – z większym naciskiem dodatkowo na troskę o człowieka – „humanitarność”. Dużo lepszy jest wybór obu tłumaczy, aby przelożyć „Nationalität” przez „narodowość”, to czego hrabia Morstin nie mógł znieść, to właśnie to, że narody monarchii w coraz większym stopniu odkrywały swoją specyfikę (Eigenart). Ten proces odkrywania jest poza tym zawarty we frazie „nationale Gesinnung”, „Gesinnung” należy tu raczej rozumieć jako „Einstellung”, czyli „nastawienie”, niż jako „Charaktereigenschaft”, czyli „cecha charakteru”. Tu wybór Kaszyńskiego jest trafniejszy, doświadczenie germanisty widać również w tym, że dodaje on imię Grillparzera – Franciszek, nie Franz – który poza tym jest zgodnie z rzeczywistością nie tylko

<sup>59</sup> J. Roth, *Die Büste...*, s. 660.

<sup>60</sup> PC-Z, s. 55.

<sup>61</sup> PC-M, s. 16.

<sup>62</sup> PC-K, s. 34.



„poetą”, lecz „pisarzem”. Żaden natomiast z tłumaczy nie zdecydował się na zachowanie powtórzenia epitetu „vulgär”. Wyrażona przez nie pogarda dla poczucia lub świadomości narodowej, którą Roth wkłada w usta swojego protagonisty Morstina – zgodnie z zacytowaną powyżej opinią Lipińskiego – najwyraźniej prześwieca przez przekład Kaszyńskiego dzięki przymiotnikom „prostacki” oraz „prymitywny”, ten ostatni w stopniu najwyższym. Jest to jednoznacznie silniejsze niż u Zawieruchy, który zdecydował się w jednym przypadku na mniej ekspresywny przymiotnik „pospolity”, tak samo jak Maślarz, który jednak z kolei stara się go nieco wzmocnić poprzez amplifikację, czyli dodatkowe – trzecie – powtórzenie.

Myszę, że prezentowane przykłady pokazują, w jakim kierunku mogłaby iść analiza translatorska przekładów Rotha opierająca się na wynikach germanistycznych badań, która została tu ze względu na ograniczone miejsce tylko wstępnie zaprezentowana. Oprócz dyskursu antynarodowościowego lub antynacjonalistycznego może ona dotyczyć obrazu wielonarodowej ojczyzny, jaką była dla Rotha Galicja czy też cała monarchia austro-węgierska, razem z jej wszystkimi realiami życia politycznego, kulturalnego i codziennego. Można by także skupić się na innych kluczowych w tym kontekście pojęciach, jak np. „Heimat”, które, jak wiadomo, tylko częściowo można oddać przez polskie słowo „ojczyzna”. Właśnie w *Popiersiu cesarza* znajduje się dłuższy fragment o utraconej ojczyźnie, kiedy Morstin wraca z pierwszej wojny światowej do swojej wioski, która wtedy należała już do Polski. Interakcje pomiędzy dyskursem germanistycznym a praktyką wydawniczą można zauważyć zarówno na poziomie edytorskim, np. w wyborze poszczególnych tekstów do przekładu lub do konkretnego zbioru, jak i na poziomie tekstowym w kształcie rozwiązań translatorskich. Jak dalece te interakcje są celowe i zamierzone, należy jednak badać w każdym przypadku indywidualnie. Nie mamy możliwości obserwowania bezpośrednio połączenia pomiędzy tymi dwoma dyskursami, tak jak w przypadku Kaszyńskiego, który jest zarazem germanistą i tłumaczem, jest to zatem pytanie, na które trudno znaleźć odpowiedź. Natomiast szukanie jej daje w każdym razie pełniejszy obraz odbioru obcojęzycznego autora w kulturze docelowej.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotowa

- Roth J., *Popiersie cesarza. Legenda o świętym pijaku*, tłum. I. Maślarz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984.
- Roth J., *Popiersie cesarza*, tłum. T. Zawierucha, „Okolice. Miesięcznik Społeczno-Literacki” 1985, nr 2(28).
- Roth J., *Die Büste des Kaisers*, [w:] tegoż, *Werke 5. Romane und Erzählungen 1930–1936*, red. F. Hackert, Kiepenheuer & Witsch, Köln.
- Roth J., *Popiersie cesarza*, [w:] tegoż, *Popiersie cesarza. Tryptyk galicyjsko-austriacki*. Przełożył i przedmową opatrzył S.H. Kaszyński, Bene Nati, Poznań 1996.

### Literatura podmiotowa

- Choluj B., *Twórcze tęsknoty Josepha Rotha*, „Miesięcznik Literacki” 1985, nr 7 (225).
- Donath A., *Kolokwium germanistyczne w Czytelni Austriackiej w Warszawie*, „Języki Obce w Szkole” 1974, nr 2 (88).
- Golec, J., *Assimilation oder Isolation? Joseph Roths Die Büste des Kaisers und Bruno Schulz’ Der Frühling*, [w:] *Literatur im Kulturgrenzraum. Zu einigen Aspekten ihrer Erforschung am Beispiel des deutsch-polnischen Dualismus*, red. T. Namowicz, J. Miziński, Wyd. UMCS, Lublin 1992, s. 41–56.
- Golec, J., *Rekonstrukcje rzeczywistości. Galicja w twórczości Josepha Rotha i Brunona Schulza*, „Akcent” 2003, nr 3 (93), s. 123–128.
- Golec, J., *Heimatverlust und Heimatkonstruktionen. Joseph Roth und Bruno Schulz im galizischen Kontext*, [w:] *Labyrinth der Erinnerung. Beiträge zur österreichischen Literatur. Festschrift für Prof. Stefan H. Kaszyński*, red. J. Drynda, K. Dzikowska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 139–151.
- Kaszyński S.H., Krysztofiak M., *Kommentare zur Geschichte der polnisch-österreichischen Germanistentreffen*, [w:] *Grenzgänge und Grenzgänger in der österreichischen Literatur. Beiträge des 15. Österreichisch-Polnischen Germanistentreffens Kraków 2002*, red. M. Kłańska i in., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Kłańska M., *Die galizische Heimat im Werk Joseph Roths*, [w:] *Joseph Roth. Interpretation – Kritik – Rezeption. Akten des internationalen, interdisziplinären Symposions 1989, Akademie der Diözese Rottenburg-Stuttgart*, red. M. Kessler, F. Hackert, Stauffenburg Verlag, Tübingen 1990.
- Koprowski J., *Unagi o literaturze austriackiej*, „Życie Literackie” 1957, nr 51–52 (309–310).
- Koprowski J., *Józef Roth – Człowiek i pisarz*, „Twórczość” 1958, nr 9.
- Koprowski J., *Józef Roth*, Czytelnik, Warszawa 1980.
- Krysztofiak M., *Kulturgeschichtliche Nähe. Österreichische Literatur in Polen*, [w:] *Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945–1985*, red. H. Kneip, H. Orłowski, Deutsches Polen-Institut, Darmstadt.
- Kuczyński K.A., *Polsko-austriackie stosunki literackie*, „Języki Obce w Szkole” 1978, nr 2 (108).
- Lipiński K., *Vornational – üernational – postnational. Joseph Roth als Kritiker des modernen Nationalismus*, [w:] *Nationale Identität. Aspekte, Kontroversen und Probleme in der deutschsprachigen Literatur*, red. J. Jabłkowska, M. Półroła, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998.
- Mazur E.M., *Die sogenannten polnischen Motive bei Joseph Roth*, [w:] *Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft. Materiały z konferencji (Poznań 30.11.–2.12.1977)*, red. H. Orłowski, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1979.
- Orłowski H., *Literatura austriacka*, „Rocznik Literacki” 1976, red. P. Hertz, A. Lam, Warszawa 1979.
- Orłowski H., Papiór J., *Einleitende Bemerkungen zum internationalen Seminar „Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft” (Poznań 30.11.–2.12.1977)*, [w:] *Österrei-*

- chisch-Polnische literarische Nachbarschaft. Materiały z konferencji (Poznań 30.11.–2.12.1977)*, red. H. Orłowski, Wydawnictwo Naukowe UAM w Poznaniu, Poznań 1979.
- Papiór J., *Polnische Germanistik – Germanistik in Polen im 19. und 20. Jahrhundert. Programme – Geschichte – Studien – Bibliographien zur Wissenschaftsgeschichte*, Wydawnictwo im. S. Podobińskiego AJD w Częstochowie, Częstochowa 2012.
- Polczyńska E., *Österreichische Literatur in polnischer Übersetzung*, [w:] *Österreichisch-Polnische literarische Nachbarschaft. Materiały z konferencji (Poznań 30.11.–2.12.1977)*, red. H. Orłowski, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1979.
- Polczyńska E., Załubska C., *Bibliografia przekładów z literatury niemieckiej na język polski 1800–2000*, t. 3: (1945–1990), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999.
- Polczyńska E., Załubska C., *Bibliografia przekładów z literatury niemieckiej na język polski 1800–2000*, t. 2: (1919–1939), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010.
- Rosner E., *Drei Phasen literarischer Beziehungen zwischen Polen und Österreich. Ein Beitrag zur Problematik der Rezeption nach 1945*, „*Studia Germanica Posnaniensia*” 1977, nr 6.
- „Ruch Wydawniczy w Liczbach. Polish Publishing in Figures” XXII, 1976, red. M. Czarnowska, Biblioteka Narodowa – Instytut Bibliograficzny, Warszawa 1977.
- Zakrzewska-Szostek A., *Polska recepcja twórczości Josepha Rotha*, [w:] *Literatura austriacka w Polsce w latach 1980–2008. Bibliografia adnotowana*, red. E. Bialek, K. Nowakowska, ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2009.



Agnieszka JEZIERSKA  
Uniwersytet Warszawski

## DYŻURNA FEMINISTKA. DLACZEGO I JAK POLSKIE PISARKI CZYTAJĄ ELFRIEDE JELINEK

### Abstract

#### Elfriede Jelinek: Why and How Polish Female Writers Read her Work

Elfriede Jelinek, an icon of *écriture féminine*, is very popular among modern Polish female writers. Her works are often quoted or referred to by: Filipiak, Keff, Bator, Chutnik und Drotkiewicz. However, the depth of the reception of Jelinek in Poland is quite shallow. Only three of her many works are popular: *The Piano Teacher*, *Women as Lovers*, and *Wonderful, Wonderful Times*. This paper not only attempts to answer why Jelinek's work is connected to so many refractions, but how both the political and historical situation affects Polish women writers today.

**Keywords:** Elfriede Jelinek, *écriture féminine*, Polish reception of Elfriede Jelinek, Polish female writers.

### Tezy wstępne

Chciałabym na początku sformułować kilka tez roboczych: po pierwsze, Elfriede Jelinek jest pisarką ważną dla reprezentatywnej grupy czołowych polskich pisarek i pisarzy współczesnych. Po drugie, w swoich tekstach prozatorskich autorzy reprodukcją, przetwarzają, cytują bądź inspirować się tekstami prozatorskimi Jelinek, w pierwszym rzędzie *Amatorkami* i *Pianistką*, w nieco mniejszym stopniu *Wykluczonymi*. Wiąże się to z kolejnością ukazywania się przekładów, a także zapotrzebowaniem polskiej sceny literackiej. Jak zauważa Evan-Zohar: „sytuacja, jaka panuje w danym polisystemie [literackim – A.J.], determinuje same zasady rządzące selekcją tekstów do tłumaczenia: wybierane teksty muszą odpowiadać nowym podejściom rysującym się w literaturze docelowej oraz mieć w sobie potencjał do odegrania w niej innowacyjnej roli”<sup>1</sup>. W przypadku autorów i autorek tłumaczonych ze znac-

<sup>1</sup> I. Even-Zohar, *Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim*, tłum. M. Heydel, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Znak, Kraków 2009, s. 199.

nym opóźnieniem, wydawca, uwzględniając prawa rynku, dokonuje selekcji, co może w znaczącym stopniu uwypuklić lub zataić pewne elementy dorobku<sup>2</sup>. Po trzecie, twórczość prozatorska Jelinek recypowana jest przez inne grupy niż teksty dla teatru i ich inscenizacje, dlatego zagadnienie dramatów i ich adaptacji scenicznych pozostawiam poza kręgiem mojej analizy. Ostatnia z tez, nieco karkołomna, brzmi: Jelinek odgrywa inną rolę dla pisarek niż dla pisarzy polskich. Dotyczy to przede wszystkim faktu, że autorki musiały poszukiwać legitymizacji dla swojej twórczości (debata po 1989 roku, zarzut literatury menstruacyjnej, itp.).

Elfriede Jelinek staje się w Polsce ikoną *écriture féminine*, odważnego pisania, odrzucającego dotychczasowe wzorce, podejmującego tematykę postrzeganą przez krytyków często jako banalną. Rolę austriackiej noblistki analizuje Beata Stasińska, dyrektor artystyczna Wydawnictwa W.A.B. (obecnie Grupa Wydawnicza Foksal), baczna obserwatorka i uczestniczka polskiej sceny literackiej. André Lefevere w tekście poświęconym refrakcjom towarzyszącym recepcji dzieł obcojęzycznych uwzględnia także fenomen patronatu<sup>3</sup>. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że większość autorek istotnych tekstów feministycznych po 1989 roku (Maria Janion, Kinga Dunin, Kazimiera Szczuka i Agnieszka Graff) publikowała właśnie w W.A.B., wydawnictwo to sprawowało pieczę nad szeregiem powieści pisanych przez autorki (np. Manuela Gretkowska, Olga Tokarczuk, ostatnio Joanna Bator), możemy dopatrzeć się funkcji patrona właśnie w osobie Stasińskiej<sup>4</sup>. Jej kapitał symboliczny, a także wiedza na temat rynku wydawniczego każą przyrzeć się dokładnie jej diagnozom. Oto jak wydawczynie wyjaśnia sukces Jelinek w polskich realiach:

*Pianistka* była dużym sukcesem, sprzedaliśmy czterdzieści parę tysięcy egzemplarzy. Potem dwie kolejne książki *Amatorki* i *Wykluczeni* też trafiły do niemałego grona czytelników. *Amatorki* mają dwie inscenizacje teatralne w Polsce. A przecież pierwsze wydanie *Pianistki* przeszło niezauważone. Jednak Nobel i głód mocnej literatury feministycznej pomogły zaistnieć tej autorce w kraju tak różnym od Austrii. Dziś wielu polskich pisarzy powołuje się na Jelinek, Bernhartha i Houellebecqa<sup>5</sup>.

W dalszej części wywiadu Stasińska podkreśla szczególną rolę tego pisarstwa dla co najmniej dwojga autorów: Agnieszki Drotkiewicz i Michała Witkowskiego, twórców dopiero od niedawna obecnych na rynku wydawniczym.

<sup>2</sup> Por. A. Jezierska, *Autorka przemieszczona – uwagi na marginesie polskich tłumaczeń tekstów Elfriede Jelinek*, [w:] *Jelinek po polsku. Tłumaczenia i inscenizacje*, red. M. Szczepaniak, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2014, s. 107–112.

<sup>3</sup> „System literatury posiada instancje regulacyjne: osobę, osoby, instytucje [...], które sprawują nad nim patronat”. A. Lefevere, *Ogórki Matki Courage*, tłum. A. Sadza, [w:] *Współczesne teorie przekładu*, s. 226.

<sup>4</sup> Jak bardzo dyrektor artystyczna była utożsamiana przez autorów i ludzi kultury z wydawnictwem pokazuje zamieszanie i debata publiczna, która przetoczyła się przez media, gdy pozostali właściciele próbowali usunąć Stasińską z wydawnictwa. Ostatecznie to oni zostali wykluczeni, gdy W.A.B. zostało kupione przez większy koncern, a sama Stasińska ponownie objęła stanowisko.

<sup>5</sup> *A gdzie w tym wszystkim jest tłumacz?* Z B. Stasińską rozmawiają M. Eberharter i A. Jezierska, „OderÜbersetzen” 2012, nr 3, s. 141, por. także A. Jezierska, *Autorka przemieszczona...* Warto podkreślić, że przed rokiem 2004 Stasińska nie zdecydowała się na wydanie Jelinek (wydawnictwo brało tę autorkę pod uwagę, zleciło recenzje wewnętrzne), zainwestowała dopiero w pisarkę, która została wyróżniona nagrodą Nobla.

Istotną rolę trzech pierwszych powieści Jelinek opublikowanych po polsku potwierdza analiza ich recepcji dokonana przez Annę Majkiewicz. Badaczka wyraźnie obserwuje spadek zainteresowania twórczością Jelinek przy kolejnych przekładach. Najsilniej uwagę recenzentów i recenzentek przyciągnęły *Amatorki*, na drugim miejscu plasuje się *Pianistka*, na trzecim *Wykluczeni*. W przypadku *Pożądania*, które w krajach niemieckojęzycznych doczekało się najwyższej recepcji prasowej, w Polsce nie ma nawet śladu po tych żywiołowych reakcjach, podobnie dzieje się w przypadku dwóch kolejnych przekładów książek ważnych, ale trudniejszych formalnie: *Żadzy* i *Dzieci umarłych* oraz popkulturowego eksperymentu *jesteśmy przynęta, kochanie*<sup>6</sup>.

### Pożegnanie z Matką Polką i zmiana paradygmatu

Jeden z badaczy literatury po przelomie 1989 roku, Maciej Urbanowski, podkreśla, że twórców tego okresu „najmniej [...] chyba interesowały [...] kwestie związane z «idea» Polski. W tym też sensie współczesna proza polska miewa charakter nie tylko ostentacyjnie «banalistyczny», ale i [...] «antypaństwowy»<sup>7</sup>.

„Banalizm”, który Urbanowski słusznie ujmuje w cudzysłów, wydaje się istotną strategią artystyczną. Jak podkreśla Bożena Choluś: „dziś przestrzeń prywatna [...] nie musi odgrywać podwójnej roli, nie musi oferować przestrzeni dla aktywności politycznych, jak za czasów dominacji obcej władzy (*Fremdherrschaft*)<sup>8</sup>. Rok 1989 spotyka się z coraz częstszą krytyką jako cezura dla literatury, jednak z kilku powodów nie będę podawała jej w wątpliwość. Ważne dzieła pisarek, o których będzie tu mowa, powstają dopiero od lat dziewięćdziesiątych, jednak odzyskanie wolnego państwa zdejmuje z pisarzy i pisarek narzucony społecznie i kulturowo obowiązek podejmowania tematów ważkich. Kolejnym argumentem przemawiającym za tą cezurą są podwaliny wolnego rynku, który w istotnym stopniu wpływa na polski obieg literacki. Inna kwestia – podejmowana przez Bernardettę Darską, która również posługuje się tą datą – to powstanie czasopism feministycznych. Żadna z tych zmian nie zaszłaby bez cezury 89, przelom ten uruchomił czy uwolnił pewne mechanizmy, które dopiero po kilku latach dały wymierne efekty<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Por. A. Majkiewicz, *Krytyczna recepcja prozy Elfriede Jelinek w Polsce*, [w:] *Jelinek po polsku*, s. 26–37.

<sup>7</sup> M. Urbanowski, *Idee, tematy i tradycje ostatniego dwudziestolecia*, [w:] *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009. Idee. Ideologie, metodologie*, red. A. Galant, I. Iwasiów, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008, s. 395.

<sup>8</sup> B. Choluś, *Mutter Polin nach der Wende*, „VIA REGIA – Blätter für internationale kulturelle Kommunikation” 2000, z. 68/69, [www.via-regia.org/bibliothek/pdf/heft6869/choluj\\_mutter.pdf](http://www.via-regia.org/bibliothek/pdf/heft6869/choluj_mutter.pdf) [stan z 1.04.2015] (tłum. – A.J.).

<sup>9</sup> Darska analizuje pisma ukazujące się po 1993 roku, jednak odwołuje się do cezury historyczno-politycznej, ponieważ periodyki te „[p]ojawiły się [...] jako element ożywienia kulturalnego i obywatelskiego po roku 1989”. B. Darska, *Głosy kobiet. Prasa feministyczna po roku 1989 wobec tożsamości i dyskursu*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2009, s. 7.

Widocznym skutkiem tych procesów jest plejada tekstów ukazujących kobiecie doświadczenie:

Wydaje się, że temat macierzyństwa we współczesnej literaturze kobiecej po '89 roku został dowartościowany, co nie powinno dziwić z tej prostej przyczyny, iż w literaturze tworzonej przez kobiety-autorki trudno przechodzić obojętnie wobec jednego z najważniejszych doświadczeń kobiecego ciała i psychiki<sup>10</sup>

– podkreśla Barbara Zwolińska. Badaczka wymienia w tym kontekście trzy teksty: *Polkę* (2001) Manueli Gretkowskiej, *Domino. Traktat o narodzinach* (1995) Anny Nasilowskiej i *Absolutną amnezję* Izabeli Filipiak z tego samego roku<sup>11</sup>. Wcześniejszą nieobecność tej tematyki tłumaczy następująco: „Macierzyństwo jako przeżycie indywidualne długo w literaturze było nieobecne, pokazywano je marginalnie i konwencjonalnie albo uległo ono tendencyjnej idealizacji, jak to było w etosie matki-Polki<sup>12</sup>”. Należy ten wywód zawęzić do polskiej literatury, przywołany przez Zwolińską fenomen Matki Polki silnie zdeterminował rodzimą produkcję literacką, stworzył matrycę dla oglądu kobiecości i macierzyństwa.

## Relacja matka–córka

Magdalena Saryusz-Wolska i Joanna Jabłkowska przyglądają się uważnie polskim i niemieckim wzorcom kobiecości. Na podstawie analizy reprezentatywnych cytatów z dziewiętnastowiecznej literatury polskiej stwierdzają, że „Matka Polka jest matką synów, która z cierpieniem, ale i z godnością przygląda się bohatersko-patriotycznym porywom swych dzieci”<sup>13</sup>. Badaczki podkreślają, że wpływ na różnice między rodzimą a niemieckojęzyczną emancypacją ma odmienna historia mieszczaństwa<sup>14</sup>. Również w okresie zaborów emancypacja kobiet nie mogła być tak intensywna jak na zachodzie Europy<sup>15</sup>. Tym, co odróżnia Matkę Polkę od modeli ma-

<sup>10</sup> B. Zwolińska, *Proza kobieca o 1989 roku wobec mitu matki-Polki*, [w:] *Polska proza i poezja po 1989 roku wobec tradycji*, red. A. Głowczewski, M. Wróblewski, Wydawnictwo UMK, Toruń 2007, s. 73–84, tu s. 73.

<sup>11</sup> Powieści dotyczących problematyki niechcianej ciąży czy podejmujących krytykę „naturalnych” więzi matki i dziecka znaleźć można w polskiej literaturze ostatniego dwudziestopięciolecia bardzo wiele, np. Bernardetta Darska wymienia oprócz wcześniej wspomnianych tekstów *Pudełko ze szpilekami* i *Dzienniczki z Portofino* Grażyny Plebanek, *Ślad po mamie* Marty Dzido, *Ono* Doroty Terakowskiej, *Trzępota skrzydeł* Katarzyny Grocholi, *Numer zerony* Pauliny Grych oraz *Kobieta i mężczyzna* Manueli Gretkowskiej. (Por. B. Darska, *Między prywatnym a publicznym*, [w:] *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009*, s. 279–291.

<sup>12</sup> B. Zwolińska, dz. cyt. s. 73.

<sup>13</sup> J. Jabłkowska, M. Saryusz-Wolska, *An- und abwesend. Weiblichkeitsmodelle in der deutschen und polnischen Kultur*, [w:] *Deutsch-polnische Erinnerungsorte*, red. H. Henning Hahn, R. Traba, współpraca M. Górny, K. Kończal, Ferdinand Schöningh Verlag Paderborn i in. 2011, t. 3, s. 344, (tłum. – A.J.).

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 337.

<sup>15</sup> Tamże s. 338.



cierzyństwa w innych kręgach kulturowych, są skłonności martyrologiczne i patriotyzm<sup>16</sup>. Nawet wydarzenia 1968 roku, które w Niemczech spowodowały przyspieszenie emancypacji kobiet, w Polsce koncentrowały się wokół problemów narodowych<sup>17</sup>. Polski feminizm miał wiele do nadrobienia po przelomie, w emancypacji kobiet nie pomagała również rola Kościoła katolickiego, który od 1989 roku umacniał i nadal wspiera konserwatywne wzorce kobiecości i modelu rodziny.

Pisarki w nowych realiach miały ważne zadanie do wypełnienia i przestrzeni do jego realizacji. Dlatego kobiety-autorki nie pozostają w wieży z kości słoniowej, oddzielone od bieżących debat politycznych. Niemal każda z cytowany dalej pisarek ostatnich lat jest jednocześnie zadeklarowaną feministką.

Zwolińska przypomina, że „pierwszym wyraźnie odmitologizowanym ujęciem doświadczenia macierzyństwa w literaturze polskiej jest *Przymierze z dzieckiem* (1927) Marii Kuncewiczowej<sup>18</sup>. Ta data nie powinna dziwić, ponieważ właśnie dwudziestolecie międzywojenne to czas, kiedy polska literatura może skierować swą uwagę na kwestie inne niż tyrtejsko-martyrologiczne. Obok Kuncewiczowej warto wspomnieć *Pierwszą krew* Ireny Krzywickiej i w ogóle działalność tej publicystki i pisarki, akcje podejmowane wraz z Boyem-Żeleńskim. Jednym z niewielu tekstów międzywojennych podejmujących tematykę macierzyństwa, niechcianej ciąży i aborcji, do którego odwołują się dziś polskie pisarki, są *Dziewczęta z Nowolipiek* (1935) Poli Gojawiczyńskiej. Wyraźnym prze-pisaniem tej powieści jest utwór Grażyny Plebanek *Dziewczyny z Portofino* (2005). Tytuł, który w pierwszych chwilach może przywoływać skojarzenia z podróżą włoską czy urlopem śródziemnomorskim, tak naprawdę odsyła do ulicy na Stegnach, warszawskim blokowisku z lat siedemdziesiątych, którego szarość próbowano przelamać nazwami ulic odsyłającymi do wybrzeża Morza Śródziemnego i Morza Czarnego. Na Portofino, podobnie jak u Gojawiczyńskiej, rozkwitają kobiece przyjaźnie, protagonistki dojrzewają i stają w obliczu dylematów, również macierzyństwa. Kolejną ciekawą aluzję do międzywojennej autorki znajdziemy u Sylwii Chutnik w *Cwaniarach* (2012). Jedną z protagonistek powieści:

Minęła dom, w którym mieszkała Pola Gojawiczyńska. Pomyślała sobie, że sama mogłaby napisać nową wersję *Dziewcząt z Nowolipiek*. Tylko że żadna nie nosiłaby halek, nie przeżywała podlotkowych romansów. Wszystkie by miały kredyty, kupony zniżkowe w portfelu i byłyby bezrobotnymi ze znajomością języków. Mogłyby również wyjechać do Londynu w celu zmywania lub podcierania albo bezrobocenia, podobnie jak w kraju<sup>19</sup>.

Według protagonistki powieści matryca konstelacji postaci dałaby się z powodzeniem przenieść we współczesne realia, Gojawiczyńska opowiada bowiem o uniwersalnej sytuacji wykluczenia. Tak się jednak nie dzieje w praktyce literackiej.

<sup>16</sup> Tamże, s. 339.

<sup>17</sup> Tamże, s. 338.

<sup>18</sup> B. Zwolińska, dz.cyt., s. 74.

<sup>19</sup> S. Chutnik, *Cwaniary*, il. M. Zabłocka, Świat Książki, Warszawa 2012, s. 43–44.

Liczne zestawienia dwudziestolecia międzywojennego z dwudziestolecie po przelomie 89 to dowód na podobieństwo warunków politycznych: kiedy znika temat zagrożonej bądź uciśnionej ojczyzny, mogą dojść do głosu doświadczenia prywatne, tematy dotychczas niedowartościowane, zaniedbane. Jednak powyższe przykłady nawiązań do Gojawiczyńskiej nie są reprezentatywne dla pokolenia pisarek debiutujących w ostatnich latach. To raczej odosobnione próby sięgnięcia do istniejącej rodzimej tradycji. Dylematy dwudziestolecia międzywojennego nie do końca dają się przelożyć na dzisiejsze realia, problematyka aborcji i niechcianego macierzyństwa w dawniejszych tekstach jest przede wszystkim ujmowana przez pryzmat sytuacji ekonomicznej (np. w *Granicy* Nalkowskiej [1935], u Gojawiczyńskiej czy znacznie wcześniejszej *Kaśce Kariatydzie* Zapolskiej [1888]). Po kolejnych falach feminizmu i debacie aborcyjnej perspektywa przedwojenna wiele traci ze swej ostrości. Również publikacje weryfikujące czy negujące naturalność instynktu macierzyńskiego dezaktualizują przedwojenny przekaz. Rozwój pisarstwa odwołującego się do doświadczenia kobiecego zostaje zatrzymany przez wojnę i dziesięciolecia walki politycznej.

Marcel Reich-Ranicki podkreśla nieciągłość polskiej tradycji: „Literatura ta nie rozwija się albo jej ewolucja jest problematyczna, ponieważ pisarze polscy pod naciskiem wydarzeń historycznych i politycznych przelomów wciąż czują się zmuszeni zaczynać wszystko od początku. Zbyt często musieli zaczynać od zera”<sup>20</sup>. Diagnoza ta pasuje przede wszystkim do pisarek, bo w 1989 roku muszą niemal od podstaw zrekonstruować własny etos.

Ponieważ ciągłość tradycji została przerwana, a przedwojenne wzorce poprzez dystans czasowy niekoniecznie dają się zaadaptować do realiów przelomu tysiącleci, pisarki i pisarze poszukują inspiracji u twórców tłumaczonych. Itamar Even-Zohar w swojej typologii nt. miejsca literatury tłumaczonej w obiegu literackim opisuje właśnie taki mechanizm:

Dynamika polisystemu stwarza punkty zwrotne, czyli takie momenty historyczne, w których ustalone modele tracą wartości dla młodszych pokoleń. W takich momentach – a dotyczy to w równym stopniu literatur centralnych – literatura tłumaczona może zająć pozycję centralną. Dzieje się tak tym bardziej, jeśli w momencie, w którym występuje punkt zwrotny, żadna z ofert rodzimego systemu nie jest do zaakceptowania, a zatem powstaje swojego rodzaju literacka próżnia<sup>21</sup>.

Nie przypadkiem zatem polskojęzyczni twórcy powołują się dziś na radykalnych czy bezkompromisowych pisarzy zagranicznych, przelamujących różnorakie normy: Thomasa Bernharda, Michelle’a Houellebecqua, Doris Lessing, Johna Maxwella Coetzee, Hertę Müller czy – *last but not least* – Elfriede Jelinek. Większość tych autorów i autorek to laureaci Nagrody Nobla – to wyróżnienie nobilituje i legitymizuje ich twórczość artystyczną.

<sup>20</sup> M. Reich-Ranicki, *Często chwalona, jednak rzadko czytana*, [w:] tegoż, *Najpierw żyć, potem igrać*, tłum. E. Herden, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków 2005, s. 19.

<sup>21</sup> I. Even-Zohar, dz. cyt., s. 200.

Dodatkowo czynnikiem utrudniającym dotarcie do wzorców przedwojennych jest nieobecność niektórych, zwłaszcza radykalnych, autorek w powszechnej świadomości. Agata Araszkiewicz przy okazji analizy dorobku Ireny Krzywickiej, bodaj jednej z najbardziej radykalnych pisarek, publicystek i działaczek międzywojnia, przywołuje tezę Germana Ritza, że „znaczenie kobiet w literaturze polskiego dwudziestolecia ciągle jest jeszcze do odczytania. Takie pisarki obcojęzyczne, jak Virginia Woolf czy Gertruda Stein są dzisiaj uznawane za prekursorki badań feministycznych, gdyż «zarysowały we własnej twórczości nowe projekty kobiety bądź kobiecego pisarstwa», podczas gdy polskie autorki pozostają w zapomnieniu”<sup>22</sup>. Wprawdzie od tej konstatacji minęło już kilkanaście lat i część archeologicznej pracy badawczej została wykonana, jednak nie zmienia to faktu, że w ogólnej świadomości pisarki międzywojnia nadal są słabo obecne. Krzywicka ze swymi postulatami i działaniami dobrze wpisywałaby się w ramy współczesności. Jak zauważa Agata Zawiszewska, autorka *Pierwszej krwi*, „zabiera [...] głos w sprawach uważanych dotąd za prywatne, intymne, «drażliwe», czyniąc je tym samym przedmiotem publicznej dyskusji, na potrzeby której tworzy nowy język – «prozę intelektualną»”<sup>23</sup>. Łamanie tabu, poszukiwanie nowych form wyrazu artystycznego – to również postulaty autorek po przelomie.

Lata dziewięćdziesiąte w Polsce to czas prozy pisanej przez kobiety. Dla Marii Janion jedną z najważniejszych powieści „ostatnich 15 lat” (a więc od upadku komunizmu w Polsce) była *Absolutna amnezja* Izabeli Filipiak<sup>24</sup> tematyzująca „szaleństwo kobiety i ofiarę kobiety”<sup>25</sup>. Piszące kobiety natrafiły na niechęć męskiej krytyki, przede wszystkim ze względu na podejmowaną tematykę i stylistykę. Zaryzykowałabym tezę, że pisarki polskie poszukiwały legitymizacji czy pewnego rodzaju patronki dla swej twórczości. Przestrzeń, którą pisarki międzywojnia mogły wypełnić, została już zajęta przez wzorce zachodnioeuropejskie, które nabrały symbolicznego charakteru i obrosły rodzimym dyskursem, nie da się więc pewnych procesów odwrócić. Jednym z takich importowanych wzorców staje się właśnie Elfriede Jelinek, co zaobserwować można w licznych wypowiedziach prasowych i programowych polskich pisarek.

<sup>22</sup> G. Ritz, *Nowy świat i dawny wzórunek kobiety. Polska awangarda po 1918 roku a kulturowe aspekty płci*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, „Kresy” 1997, nr 3, s. 11. Por. A. Araszkiewicz, *Inna inicjacja. O wczesnych powieściach Ireny Krzywickiej*, [w:] *Ciało. Płeć. Literatura. Prace ofiarowane Profesorowi Germanowi Ritzowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 240.

<sup>23</sup> A. Zawiszewska, *Międzywojenna felietonistyka kobieca. Casus: Irena Krzywicka*, [w:] *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*, red. I. Iwasów, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008, s. 78.

<sup>24</sup> M. Janion, *Ifigenia w Polsce*, [w:] *tejsze, Kobiety i duch inności*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006, s. 320.

<sup>25</sup> Tamże.

## Izabela Filipiak – „Jelinek jest Kasandrą”

Po burzliwych debatach w 2004 roku, kiedy to część rodzimej krytyki bardzo sceptycznie potraktowała werdykt komitetu noblowskiego<sup>26</sup>, dla przychylniej recepcji Jelinek w Polsce wiele zrobiły dwie pisarki, które są zarazem krytyczkami literackimi i pracują naukowo: Izabela Filipiak (ur. 1961) i Bożena Keff-Umińska (ur. 1948). Filipiak bardzo szybko zareagowała po Noblu dla Jelinek, jeszcze w 2004 roku, wygłaszając w Austriackim Forum Kultury w Warszawie<sup>27</sup>, a później publikując tekst *Strumień nadświadości*, poświęcony *Pianistce*. Umińska wielokrotnie (także w programach publicystycznych) wypowiadała się na temat twórczości Jelinek. Obie autorki podejmują tematy zbliżone do zainteresowań austriackiej noblistki: rozprawiają się z polską świętością narodową, jaką jest rodzina i rola matki – zwłaszcza z tym tematem rozprawiają się w sposób bezkompromisowy. *Absolutna amnezja* (1995) i *Utwór o Matce i Ojczyźnie* (2008) to odważne publikacje, podejmujące niezakorzoną w tradycji polskiej tematykę zlego, inwazyjnego, niewydolnego i wreszcie toksycznego macierzyństwa.

Sama Filipiak pisała o Jelinek jeszcze na długo przed Nagrodą Nobla, w felietonie *Wielki bal w soap operze*, gdzie krytycznie przygląda się skandalowi z 2000 roku z Austrią w roli głównej. Chodzi o wejście nacjonalistycznej partii Jörga Haidera do parlamentu. Autorka przypomina o proteście austriackich artystów, którzy ogłosili swoje *votum separatum* od wyników głosowania. Wśród nich słabo znana w Polsce pisarka:

Podobnie urodzona zaraz po wojnie Elfriede Jelinek, autorka wielu sztuk i powieści, groteskowych, drwiących z męsko-damskich układów nad Dunajem, popularnych i często nagradzanych, zapowiedziała, że gdy Haider dojdzie do władzy, ona wyemigruje z kraju. Potem się wycofała. Bo mieszka ze starą matką, której nie może opuścić. Za to wysłała na emigrację swoje sztuki<sup>28</sup>.

Gdyby Austria zamknęła się na nowych imigrantów, stałoby się, jak przepowiedziała Elfriede Jelinek, że z cudzoziemców mile widziani będą tylko turyści przyjeżdżający do słynnych austriackich kurortów. A „właściciele hotelów, milionerzy, sami będą zmywać naczynia, jestem tego pewna”<sup>29</sup>.

Jelinek jest Kasandrą. Wpada w trans, widzi, że czarny koń trojański jest w nas, a nie obok. Kłopot w tym, że Kasandry nikt nie słucha<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Odsyłam w tym miejscu do artykułów szczegółowo analizujących recepcję dzieł Jelinek w Polsce: J. Górny, *Nobel dla Jelinek a prasa*, „Tygiel Kultury” 2004, nr 10–12, teźże, *Elfriede Jelinek und die polnische Öffentlichkeit. Ein Beitrag zur Wahrnehmung der Schriftstellerin in der polnischen Presse*, [w:] *Positionen der Jelinek-Forschung. Beiträge zur Polnisch-Deutschen Elfriede Jelinek-Konferenz* (Olsztyn 2005), red. C. Zittel, M. Holona, (= Jahrbuch für Internationale Germanistik, 74). Peter Lang, Frankfurt/M i in. 2008), s. 13–29.

<sup>27</sup> Sesja zorganizowana przez Bożenę Choluj: *Elfriede Jelinek. Między szaleństwem a radością*.

<sup>28</sup> I. Filipiak, *Wielki bal w soap operze*, [w:] teźże, *Kultura obrażonych*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2003, s. 12–13.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże, s. 14.

Filipiak wskazuje na Jelinek nie z powodu samych tekstów literackich, które w czasie publikacji felietonu są znane w Polsce nielicznym, ale z powodu nieprzejednanej postawy moralnej, w duchu Thomasa Bernharda. Chodzi zatem bardziej o miejsce i zadanie pisarza/pisarki w społeczeństwie, a nie o jakość tekstów literackich. Trudno na podstawie tego felietonu ocenić, czy Filipiak zna teksty literackie Jelinek, jednak z pewnością bezkompromisowa postawa austriackiej pisarki to wzorzec i istotny punkt odniesienia dla zaangażowanej postawy polskiej autorki i badaczki.

### Bożena Umińska – „jestem do Jelinek podobna”

W tygodniku „Przegląd” znajdziemy następującą informację: „Autorka jest filozofką, poetką i pisarką (używa literackiego nazwiska Keff), feministką. Prowadzi na tzw. gender studies na UW, w Collegium Civitas i na innych uczelniach zajęcia dotyczące mediów, dyskursu publicznego, literatury i filmu”<sup>31</sup>. W „Tygodniku Powszechnym” pojawia się następująca informacja: „Zajmuje się krytyką dyskryminacyjnych aspektów polskiej kultury – mizoginią, homofobią i antysemityzmem”<sup>32</sup>.

Umińska, podobnie jak Izabela Filipiak, wywodzi się zatem ze środowiska badaczek genderowych<sup>33</sup>, ich opowiedzenie się za prozą Elfriede Jelinek ma wymiar polityczny, to pisarki z zacięciem naukowym świadomie poszukujące nowych wzorców, badające literaturę także na metapoziomie, a nie tylko jako praktykujące literatki.

Bożena Umińska wielokrotnie wyraża swój podziw dla pisarstwa Jelinek, odczuwa swoiste powinowactwo z tą autorką:

W jakimś strukturalnym sensie jestem do Jelinek podobna: ona jest półkrwi Żydówką i mieszkanką kraju, którego nie aprobuje. Nienawidzi Austrii za to, że nie tylko nie rozliczała się z faszystowską przeszłością, ale jeszcze korzystała ze statusu ofiary. A ja nie cierpię Polski za samozadowolenie, pod którym fermentują kompleksy, za cierpiętnictwo, za mitologizowaną historię i za bajzel w tożsamości<sup>34</sup>.

Nie jest to jednak wzorzec uniwersalny, np. poetka Ewa Kuryluk w zupełnie innych kategoriach postrzega Jelinek, nie odnajduje wspólnoty tematycznej i analogii do Polski:

Motorem twórczości Elfriede Jelinek był głęboki – i nie pozbawiony podstaw – resentyment do matki i Austrii. Stąd pisarstwo Elfriede Jelinek jest poniekąd na jedną nutę. Ja byłam i jestem zakochana w rodzicach. Jestem wrażliwa na apokalipsę, ale świat też mnie urzeka, za-

<sup>31</sup> [www.tygodnik\\_przeglad.pl/zamiast-procesu/](http://www.tygodnik_przeglad.pl/zamiast-procesu/) [stan z 1.04.2015].

<sup>32</sup> *Z gniewu*, z B. Umińską-Keff rozmawiała K. Kubusiowska, „Tygodnik Powszechny”, nr 17 (3120), 26 kwietnia 2009, s. 29.

<sup>33</sup> Do jej *Utworu o Matce i Ojczyźnie* posłowie napisały Izabela Filipiak wraz z Marią Janion, por. tychże, *Zmagania z Matką i Ojczyzną*, [w:] B. Keff, *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, Wydawnictwo Korporacja Halarz, Kraków 2008.

<sup>34</sup> *Z gniewu*, s. 28.

chwycą... Trzeba pamiętać, że Elfriede Jelinek opowiada w swoich książkach o postnazi-stowskim kraju, pełnym ukrytej zbrodni i agresji. Ona ma inny los, inne miejsce na Ziemi, inny temperament<sup>35</sup>.

W wypowiedzi tej widać skutki pewnej refrakcji: ponieważ na język polski zostały przetłumaczone jako pierwsze utwory utrzymane w podobnej poetyce, powstaje mylne wrażenie, jakoby twórczość Jelinek była „poniekąd na jedną nutę”. Trudno się z tym zgodzić, co potwierdzają też badania jelinkologów i (w przeważającej części) jelinkolożek: stosunkowo niewiele jest tekstów analizujących cały dorobek austriackiej noblistki, wszyscy jednak zgodnie podkreślają rozwój metod artystycznych Jelinek.

Styl Umińskiej w ostatnich latach wykazuje pewne powinowactwa ze sposobem pisania noblistki, na co wskazuje między innymi Katarzyna Kubusiowska:

Kubusiowska: Pani gniewne pisanie przypomina mi prozę Elfriede Jelinek. Z tą różnicą, że ona wydaje się kompletnie w życiu pogubiona.

Umińska: Ona z własną matką rozprawiła się w *Pianistce* i wyszedł z tego kawał dobrej literatury. [...] Ja i tak uwielbiam jej książki<sup>36</sup>.

W samych tekstach noblistki Umińska dostrzega analogie do polskiej rzeczywistości, a nawet tęskni za osobowością tak silną jak Jelinek w polskim krajobrazie literackim, niemal modelowo jej postulatory ilustrują tezy Zohara na temat braku rodzimego wzorca i poszukiwania inspiracji w dziełach tłumaczonych:

Polska literatura potrzebuje głosu wściekłego, w rodzaju tego, jakim w Austrii mówi Elfriede Jelinek. Tu już nie da nic groteska czy ironia, nie ta epoka. Kto zna swój obłęd, doceni cudzy, zwłaszcza gdy podobny, i Jelinek ma w Polsce całkiem dobre wzięcie. Cóż, niby w *Amatorkach* opisuje się prowincję austriacką z lat 70., ale przecież, jak widzimy ponad wszelką wątpliwość, jest to Polska! Polskie wsie i miasta, wczoraj i dziś. [...] Lub znów sprawa rozliczeń historycznych: Austria miała własne silne faszystowskie ruchy przed wojną i miliony Austriaków było zwolennikami zjednoczenia z Rzeszą. W czasie wojny ponad 50% oficerów SS pochodziło z Austrii, ale po wojnie Austria nabrała raczej statusu ofiary Anschlusu niż współsprawczyni. I jako ofiara nadal po 1945 r. hodowała swoich nazistów, swój antysemityzm, ksenofobię, i wszelkie inne słodczyce. Austria – inaczej niż Niemcy – nie musiała rozliczyć swojej przeszłości. [...] Czy ta sytuacja nie przypomina – przy oczywistych różnicach – sytuacji Polski? Polski, gdzie milczy się dziś o polskim faszyzmie i endekofaszyzmie, podczas gdy przynajmniej dwie duże partie mają z nimi bliskie związki? Polski, w której tak niewielu obywateli chciało uznać za godne słowa „przepraszamy”, to, co się stało w Jedwabnem, których nie kłopotają tysiące donosów na ukrywających się Żydów, powszechna obojętność wobec zagłady, wreszcie znane zdanie „Hitler zrobił to za nas”? [...] Zatem w *Wykluczonych* Jelinek podejmuje właśnie wątek nierozliczonej, przemilczanej przeszłości. [...] Gniew Jelinek jest gniewem, który powinien się pojawić także w Polsce. Nadejdź, gniewie. Literaci żyjący ponad ideami, odejdźcie już<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> *Podróżę Eny Kuryluk*, [w:] A. Drotkiewicz, A. Dziewit, *Głośniej, Rozmowy z pisarkami*, Twój Styl, Warszawa 2006, s. 102.

<sup>36</sup> *Z gniewu*, s. 28.

<sup>37</sup> B. Umińska, *Nadejdź, gniewie*, „Tygodnik Przegląd”, 26.01.2011, [www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/nadejdz-gniewie](http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/nadejdz-gniewie) 26 stycznia 2011 [stan z 10.10.2014].

Bożena Keff-Umińska wskazuje na wiele istotnych zagadnień związanych z nie-przepracowanym problemem winy w austriackiej mentalności, co pozwala lepiej zrozumieć moralną i moralistyczną postawę Jelinek. Badaczce udaje się abstrahować od wątków *stricte* feministycznych w pisarstwie Austriaczki, której związek z ruchem kobiecym należy uznać za dość skomplikowany. Ginie jednak w takim ujęciu cały kompleks zagadnień związanych z formą *Amatorek*<sup>38</sup>. Powieść tę można oczywiście uznać za istotny głos feministyczny, robi to między innymi pierwsza monografistka Jelinek, prof. Marlies Janz, która uznaje tę powieść – obok *Die Entmannung* Christy Reinig – za najważniejszy głos feministyczny lat siedemdziesiątych w Austrii, jednak zaraz wskazuje na aspekty formalne. Zagadnienie odrzucania problematyki formalnej w tłumaczonych powieściach (może to wciąż ślad myślenia o powieści jako gatunku bez formy?) to problem szerszy i domagający się szczególowej refleksji. Kto jest bowiem odpowiedzialny za styl tłumaczonego tekstu: autor(ka) czy tłumacz(ka)? Na to pytanie udzielić odpowiedzi może jedynie krytyk przekładu, a taka dyscyplina właściwie nie istnieje w polskim obiegu literackim. W każdym razie bez znajomości oryginału (a często i bez samego wyjaśnienia tłumacza) właściwie nie sposób rozstrzygnąć, który z autorów wywarł silniejsze piętno na stylistyce.

Co ciekawe, *Amatorki* Jelinek ukazały się w Polsce z trzydziestoletnim opóźnieniem, zdumiewać więc może żywa reakcja na nie. Być może powieść ta trafiła w dobry dla siebie moment, w latach siedemdziesiątych trafiłaby zapewne w pustkę recepcyjną.

## Joanna Bator – „książki, które zmieniają świat”

Laureatka Nike 2013 Joanna Bator stwierdza w jednym z wywiadów:

Literatura może istnieć poza polityką, ale polityczna literatura jest dla mnie pod każdym względem ważniejsza od niepolitycznej. Są dwa rodzaje dobrych książek. Pierwszy to takie, które niosą ukojenie, bo pięknie opisują to, co znane. Nie wbijają igły pod paznokcie. Drugi to książki, które zmieniają świat. Zostają w głowie jak zadra, ich słowa słyszymy potem w sobie, bo coś zostało za ich sprawą odwrócone, przesunięte. Takie książki piszą np. Elfriede Jelinek i Herta Müller. Tylko te drugie są polityczne i tylko te drugie mnie interesują<sup>39</sup>.

Także w innym wywiadzie Bator powołuje się na austriacką noblistkę:

Bardziej rozumiem Elfriede Jelinek niż Małgorzatę Kalicińską. Rodzina nie jest moim naturalnym środowiskiem. Nie odnajduję się w przymusowych relacjach krwi<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Po polsku ukazała się bardzo szczegółowa analiza formalnych aspektów wczesnej prozy Jelinek, jednak sam tytuł i seria wydawnicza („Przekład. Mity i rzeczywistość”) plasują tę pozycję w dziale translologicznym: A. Majkiewicz, *Intertekstualność – Implikacje dla teorii przekładu*, PWN, Warszawa 2008. Dopiero podtytuł *Wczesna proza Elfriede Jelinek* wskazuje na materiał, który posłużył do badań.

<sup>39</sup> J. Bator, *Nike 2011. Joanna Bator i tekstowe rozkosze*, oprac. JFK, „Gazeta Wyborcza” 9.06.2011, wyborcza.pl/1,75475,9750801,Nike\_2011\_\_Joanna\_Bator\_i\_tekstowe\_rozkosze.html [stan z 1.04.2015].

<sup>40</sup> „*Piszę, żeby rozumieć*” z J. Bator rozmawia R. Praszynski, „VIVA” 2013, nr 25 (439), s. 68.

Bator w swym cyklu powieściowym pisze o rodzinie w sposób bezkompromisowy, dotyka kwestii trudnych, tematów tabuizowanych w literaturze polskiej, np. pedofili. Na konstatację rozmówcy „Związki rodzinne są straszne w Twoich powieściach” odpowiada „Chcę zrozumieć zło. To pierwszy niezbędny krok, żeby zmienić świat”<sup>41</sup>. Bator wierzy zatem w moc sprawczą literatury.

Styl laureatki Nike za 2013 rok wyraźnie odsyła do Jelinek, początek jej cyklu powieściowego, pierwsze akapity *Piaskowej góry* nie pozostawiają w tym względzie złudzeń:

Jadzia toczy się jak kula. Dominika jest lekka i krucha. Gdyby Jadzia ją przysiadła, kostki córki chrupnęłyby jak wafelek do lodów. Jednak Dominika nadrabia szybkością, robi uniki. Podskakuje i wygina się jak zając z radzieckiej kreskówki. Każde zbliżenie Dominiki i Jadzi grozi kolizją, niebezpieczeństwo wzrasta proporcjonalnie do odległości, z jakiej na siebie wpadają. Jadzia jest zawsze w tym samym miejscu, to Dominika odlatuje lub nadlatuje lotem koszącym<sup>42</sup>.

Choreografia swoistej walki matki z córką natychmiast przywodzi na myśl początek *Pianistki*. Również sama narracja tekstów Bator wykazuje powinowactwo z twórczością Jelinek: rezygnacja z dialogów, przyglądanie się postaciom z zewnątrz, wybiórczy, ale dogłębny, wgląd w ich motywacje, a może raczej fragmentaryczne udostępnianie tej wiedzy.

Co ciekawe, jeden z niemieckojęzycznych krytyków dostrzega powinowactwo pomiędzy Bator a Jelinek:

Joanna Bator mogłaby kazać wierzyć w wiele historii jeszcze bardziej jeżących włosy na głowie... Jest to dygresyjne opowiadanie pełne ironii, sarkazmu i braku współczucia, a gdy tyczy się mężczyzn, wypełnione satyrą. Żywy, często zmieniający się ton, a ponadto uwodzący język (tłumaczenie Esther Kinsky), jak również sympatia do kobiet przypominają niemieckiemu czytelnikowi Elfriede Jelinek. Ze zniewalającym zaangażowaniem Joanna Bator ugruntowuje obcość i nieczystość jako część polskiego narodu<sup>43</sup>.

Pisarka zatem wykonuje pracę niemal psychoanalityczną, gdy sięga w głąb polskiej mentalności, ignoruje stereotypy i burzy dobre samopoczucie prawdziwych Polaków. Jednak w odróżnieniu od Jelinek pisze pięknie, uwodzi swą frazą, nie rani uczuć estetycznych czytelników – być może to ocaliło ją przed przydomkiem „tej, która kala własne gniazdo”.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> J. Bator, *Piaskowa góra*, W.A.B., Warszawa 2009, s. 7.

<sup>43</sup> J. Plath, *Ein kleinbürgerliches Sittenbild Polens*, Deutschlandradio Kultur 1.06.2011, [www.deutschlandradiokultur.de/ein-kleinbuengerliches-sittenbild-polens.950.de](http://www.deutschlandradiokultur.de/ein-kleinbuengerliches-sittenbild-polens.950.de) [stan z 1.04.2015]: „Joanna Bator könnte noch viel haarsträubendere Geschichten glauben machen. Ihre Erzählerin ist in jedem Kapitel ein oder zwei Personen nah und wechselt behände zwischen Handlung und Erinnerung, individuellem Erleben und historischen Ereignissen. Es ist ein digressives Erzählen, ironisch, mitleidlos, sarkastisch und, wenn es um Männer geht, oft satirisch. Die quicklebendige, rasch Register wechselnde und sie zudem vorführende Sprache (Übersetzung: Esther Kinsky) sowie die Sympathie für Frauen erinnert deutsche Leser an Elfriede Jelinek”. Polski przekład za: [www.wydawca.com.pl](http://www.wydawca.com.pl), [www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=4&dzial=121&id=6155](http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=4&dzial=121&id=6155) [stan z 1.04.2015].



## Sylwia Chutnik – „literatura powinna walić prosto między oczy”

Polskie autorki i intelektualistki po przelomie oczekują od literatury oddziaływania performatywnego, niczym sztuki Brechta teksty literackie powinny wpływać na świat, zmieniać czytelników i czytelniczki. Nie ma już mowy o prostej przyjemności tekstu, konfrontacja z lekturą jest bolesna, bo inne sposoby czytania się nie liczą. Taki punkt widzenia prezentuje Joanna Bator, inne czytelniczki myślą podobnie.

Opinia Pauliny Reiter, redaktorki feminizującego dodatku kulturalnego do „Gazety Wyborczej” pod niefortunnym raczej tytułem „Wysokie Obcasy”, stanowi dobry przykład takich strategii:

Jedna ulubiona książka? Gdy staram się ją wybrać, w mojej głowie toczy się okrutny mecz bokserski między gigantami.

Na ringu powściągliwy mistrz J.M. Coetzee ze swoją *Hańbą* i *Czekając na barbarzyńców* (przy obu książkach płakałam, co zawsze – choć to może dość sentymentalne – jest dla mnie miarą wielkości literatury, ostatnie słowa *Hańby* doprowadzają mnie zawsze do spazmatycznego łkania). Z Coetzeem walczyć będzie Doris Lessing i jej *Piąte dziecko* oraz *Lato przed zmięszchem* – genialne książki, które zmieniły moje myślenie o życiu, o kobiecości. Obok nich Elfriede Jelinek i jej *Pianistka* (którą ledwie skończyłam – przerywałam, mówiąc sobie, że nie dam rady, i ciągle wracałam) i *Amatorski*. Dalej mistrz powolnego sączenia nienawiści – Thomas Bernhard i jego genialne *Wymazywanie*. I Jonathan Littel i jego okrutna wojenna opowieść o oficerze SS *Laskawe*. I przyszpilający dekadencję, zepsucie i marność Michel Houellebecq z *Poszerzeniem pola walki* i *Częstkami elementarnymi*.

Dobra książka to dla mnie taka, która mnie nokautuje, która mnie boli. Wszystkie książki, które wymieniałam, to ciosy, które będę pamiętać do końca życia<sup>44</sup>.

Również dla innych autorek proza Jelinek to cios między oczy, nokaut.

Sylwia Chutnik, rocznik 1979, kolejna autorka związana z gender studies, które ukończyła na Uniwersytecie Warszawskim, to ze wszech miar aktywna postać pracująca nie tylko na polu literackim nad zmianą postrzegania matki, dekonstruująca konsekwentnie mit Matki Polki, przede wszystkim w *Kieszonkowym atlasie kobiet* i *Dzidźy*, deklaruje:

Pociągają mnie tzw. reportaże społeczne. Nie umiałabym napisać milej i sympatycznej książki. Moje widzenie świata jest ironiczne i dotyka rzeczy, o których się nie mówi. Elfriede Jelinek powiedziała, że pisze się właśnie z buntu i po to, żeby trafić między oczy<sup>45</sup>.

Podobny wątek pisarka porusza w swoim blogu:

<sup>44</sup> P. Reiter i in., *Ważne, niezwykłe, wciągające – redaktorki Wysokich Obcasów polecają książki*, „Wysokie Obcasy” 23.04.2012, [www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/56,109835,11596572,Paulina\\_Reiter,,2.html](http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/56,109835,11596572,Paulina_Reiter,,2.html) [stan z 1.04.2015].

<sup>45</sup> J. Sobolewska, *Urodziłam się w Warszawie, nie w Polsce*, rozmowa z S. Chutnik, „Polityka”, 4 listopada 2009 [www.polityka.pl/tygodnikpolityka/paszporty/284021,1,rozmowa-z-sylwia-chutnik.read](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/paszporty/284021,1,rozmowa-z-sylwia-chutnik.read) [stan z 1.04.2015].

Moje pisanie nigdy nie było „ostre” i nigdy nie chciałam nim czegoś wywalczyć, chociaż bliskie mi jest zdanie Elfriede Jelinek, że literatura powinna walić prosto między oczy, aby wybudzać ludzi: z przyzwyczajień, stereotypów, ciepłego klucha codzienności<sup>46</sup>.

Od Jelinek więc bierze pisarka bezkompromisową postawę, pisanie w opozycji do krytyków, burzenie stereotypów.

### „Agnieszka Drotkiewicz jako polska Jelinek”<sup>47</sup>

Absolutną rekordzistką, jeśli chodzi o czerpanie z tekstów Elfriede Jelinek, jest Agnieszka Drotkiewicz (rocznik 1981), absolwentka kulturoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim, publicystka, dziennikarka i pisarka związana z „Lampą i Iskrą Bożą”. Dokonuje tego na różne sposoby: w wypowiedziach gazetowych, recenzjach, wywiadach, które przeprowadza z pisarzami, ludźmi kultury i przedstawicielami mediów, wreszcie we własnej produkcji literackiej.

Jak dalece ważną pisarką jest dla Drotkiewicz austriacka noblistka, zaobserwować można w cyklu wywiadów, które młoda pisarka wraz z Anną Dziewit przeprowadziła z autorkami: *Głośniej! Rozmowy z pisarkami*. W każdej z rozmów pada pytanie o Jelinek. Nie powinno to dziwić, bo już we wstępie autorki wywiadów podkreślają:

Jedenastą bohaterką naszej książki jest oczywiście Elfriede Jelinek. Przewija się ona przez prawie wszystkie rozmowy – jej rewolucyjna twórczość jest jednym z najważniejszych punktów odniesienia (podobnie zresztą jak, rzadziej, ale także znacznie, jest nim Michel Houellebecq). Elfriede Jelinek jednak, jak wiadomo powszechnie, odmawia wszelkich wywiadów i szereg prób, których czyniliśmy wiele, by skłonić ją do spotkania, spелzło, niestety, na niczym<sup>48</sup>.

Co ciekawe, niemal każda z interlokuterek zapytana o Jelinek udziela obszernej odpowiedzi<sup>49</sup>. Symptomatyczna dla polskiej recepcji wydaje się odpowiedź krytyczki i badaczki literatury, Kazimiery Szczuki. Zapytana o Jelinek wspomina o języku noblistki (choć od razu zastrzega, że nie zna niemieckiego), następnie wskazuje na Marlene Streeruwitz i wyciąga wnioski, że „po przeczytaniu tych książek dużo łatwiej odpowiedzieć sobie na pytanie, czy feminizm jest potrzebny, czy nie”<sup>50</sup>. W recepcji polskiej obie bardzo różne pisarki austriackie traktowane są w podobny sposób, choć Streeruwitz jest wielką propagatorką idei feminizmu, a Jelinek częstokroć dystansowała się od niektórych założeń ruchu kobiecego. Wiąże się to z etykietką,

<sup>46</sup> S. Chutnik, *Antyduchowość*, wpis z 9.08.2009, sylwiachutnik.blog.iwoman.pl/strona,66.html [stan z 1.04.2015].

<sup>47</sup> A. Galant i in., *Idee, tematy i tradycje ostatniego dziesięciolecia*, s. 407.

<sup>48</sup> A. Drotkiewicz, A. Dziewit, *Wyjść z getta*, [w:] tychże, *Głośniej!*, s. 8. Warto w tym miejscu zauważyć, że Jelinek sporadycznie udziela wywiadów, jednak unika spotkań z interlokutorami. Ciekawe wywiady internetowe przeprowadził z nią np. Łukasz Chotkowski.

<sup>49</sup> Najbardziej wymijających odpowiedzi na pytania o Jelinek udziela Dorota Masłowska.

<sup>50</sup> *Komplety u Kazimiery Szczuki*, [w:] *Głośniej!*, s. 27.

która przylgnęła do autorki *Pianistki* w polskiej prasie zaraz po ogłoszeniu werdyktu komitetu noblowskiego<sup>51</sup>.

Jelinek jako protagonistka pojawi się w dramacie Drotkiewicz z 2010 roku *Daleko od Wichronych wzgórz* w towarzystwie pisarzy, ludzi kultury i postaci fikcyjnych. Cytuje przede wszystkim fragmenty z *Amatorek*. Wielka szkoda, że Drotkiewicz przed napisaniem tego tekstu nie sięgnęła do utworu Jelinek *Choroba albo Współczesne kobiety. Jak sztuka*<sup>52</sup> opublikowanego w 1996 roku w „Dialogu”. Znalazłaby tam Emily Brontë jako wampiryzę i Heathcliffa przetworzonych przez wyobraźnię Jelinek. Ten „tekst dla teatru” niemal całkiem zaginął w polskiej recepcji, choć to pierwszy dramat Austriaczki przetłumaczony na polski.

Po raz kolejny Drotkiewicz nawiąże do Jelinek w powieści *Dla mnie to samo*, krytykowanej za zbyt silną inspirację wątkami z *Pianistki* i *Amatorek*.

A fabuła? Sama historia nie jest niczym nowym. Nie dlatego, że wszystko już było. Powodem jest fascynacja twórczością Elfriede Jelinek. Nikogo bowiem nie zaskoczy historia Adeli i jej matki. Toksyczny związek zaborczej i władczej fallicznej matki oraz jej zastraszonej córki – modelowej ofiary – przedstawia przecież *Pianistka*. U Drotkiewicz jedyną zmienną staje się zawód córki, Eryki-Adeli. [...] Na tym nie kończy się jednak gra z twórczością Jelinek, bo prócz Adeli mamy jeszcze Ninę. Takie zestawienie bohatererek przywodzi na myśl fabułę *Amatorek*. Tu zresztą nawiązania fabularne ustąpić muszą językowi, który stara się parafrazować polska czytelniczka-autorka<sup>53</sup>.

Czy jednak już sam tytuł *Dla mnie to samo* nie zapowiada swoistego symulakrum? I czy technika montażu, którą Drotkiewicz stosuje także w innych tekstach, faktycznie zasługuje na nagane?

*Dla mnie to samo* to opowieść o samotności, o entropii więzi międzyludzkich, dekonstruująca mit kobiecej solidarności. Jednym z wątków jest historia Adeli, dorosłej bibliotekarki wciąż mieszkającej z matką i uzależnionej od niej emocjonalnie oraz ekonomicznie. Drotkiewicz od samego początku nie ukrywa, że kalkuluje losy Eryki Kohut: „Niebo jest niebieskie, Adelka nie patrzy w niebo. Idzie posłusznie obok matki”<sup>54</sup> – w ten sposób rozpoczyna się narracja wątku Adelki. Mamy tu liczne nawiązania do *Pianistki* Jelinek: na początku opowieści Eryka sprawia wrażenie malej dziewczynki, stąd obecność matki nie dziwi. Kolejna aluzja dotyczy farbowania włosów, dalej zagadnienie kupowania niedrogich ubrań i konieczność oszczędzania pieniędzy. Wszystkie te szczegóły udało się zawrzeć Drotkiewicz na dwu niewielkich stronach. Nie chodzi zatem pisarce o mało czytelne nawiązania, ale o jednoznaczny komunikat. Drotkiewicz nie wstydzi się inspiracji, ale ją eksponuje.

<sup>51</sup> Por. J. Górný, dz. cyt., s. 18–19.

<sup>52</sup> E. Jelinek, *Choroba albo Współczesne kobiety*, tłum. M. Zeller, „Dialog” 1994, nr 6, s. 24–66.

<sup>53</sup> M. Duda, *Jelinek – Drotkiewicz – (Po)wtórnie*, „Podteksty. Czasopismo Kulturalno-Naukowe” 2008, nr 2(12), [www.podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=13&dzial=6&id=290](http://www.podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=13&dzial=6&id=290) [stan z 1.04.2015].

<sup>54</sup> A. Drotkiewicz, *Dla mnie to samo*, Wydawnictwo Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2006, s. 19.

Adelka nieprzypadkowo pracuje w bibliotece, to tam znajduje teksty, które narracja chętnie przytacza. Jedną z nowych pozycji w księgozbiorze są *Amatorki* Jelinek<sup>55</sup>. Pośród licznych tytułów wypatrzeć można jeszcze kilka istotnych postaci dla samej Agnieszki Drotkiewicz: *Uwiedzenia* Marlene Streeruwitz, *Malinę* Ingeborg Bachmann (czytaną również przez protagonistkę Ninę) oraz *Poszerzanie pola walki* Michela Houllebecqua.

Inwigilacja matki Adelki przekracza zwyczajnie pani Kohut, która nie ingerowała w dietę dziecka, jej polska odpowiedniczka konfiskuje czekoladę córki, jakby ta była małym dzieckiem<sup>56</sup>. Bo choć „Adelka ma trzydzieści lat”, to „nie zawsze miała tyle”<sup>57</sup>. Jest zatem nieco młodsza od Eryki Kohut (która „dobija czterdziestki”), jednak ich problem wydaje się podobny. Obydwie żyją w beczasie. Eryka jak owad uwięziony w bursztynie, Adelka zaś „ma 30 lat i znowu ceruje rajstopy, tak jak w wieku lat 16”<sup>58</sup>. I obie nie potrafią uwolnić się od toksycznych matek: „Adelka i matka, dwie rany, które nie mogą się definitywnie zagoić, bo jedna wciąż infekuje drugą”<sup>59</sup>.

Miejsce ze wszech miar atrakcyjnego Waltera Klemmera, łączącego w sobie rozliczne cechy pozytywne i atuty (jest studentem politechniki, gra na pianinie, uprawia kajakerstwo wysokogórskie, dziewczęta za nim szaleją), zajmuje Jan o wiele mówiącym nazwisku – Niebieski, student MISH-u (elitarnych Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Warszawskim), także cieszący się powodzeniem u płci przeciwnej<sup>60</sup>. Również i w tym przypadku zbliżenie seksualne rozgrywa się w przestrzeni odartej z romantycznego charakteru, w niemiejscu (*non-lienx*): w toalecie, i podobnie jak w *Pianistce* nie kończy się sukcesem.

Trudno chyba w prozie ostatnich lat znaleźć bardziej ostentacyjne odwołania do Jelinek. Jednak nawet tak wielka wielbicielka twórczości austriackiej noblistki jak Drotkiewicz zna jedynie wycinek tej twórczości. Dokonała się bowiem w Polsce swoista petryfikacja wizerunku Jelinek jako autorki kilku kultowych książek, na tyle wyrazistych, że czytelnicy raczej nie szukają kolejnych treści.

## Podsumowanie

Twórczość Jelinek podlega w Polsce istotnym refrakcjom, pisarki nie tyle studiują jej dzieła, ile raczej korzystają z nich na własnych zasadach, wybierając poszczególne wątki: zagadnienia feministyczne, szczególnie toksyczną relację matki i córki, stąd duże zainteresowanie *Pianistką* i *Amatorkami* czytanymi przede wszystkim ze

<sup>55</sup> Tamże, s. 51.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 25.

<sup>57</sup> Tamże, s. 32.

<sup>58</sup> Tamże, s. 36.

<sup>59</sup> Tamże, s. 38.

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 50.

względu na fabułę, która ukazuje beznadziejność kobiecych aspiracji, magiczny krąg, z którego nie ma ucieczki. Te dwa utwory Jelinek wpisują się w debaty toczące się w Polsce od lat dziewięćdziesiątych. Wyraźnie zarysowuje się także drugi nurt tej recepcji: w twórczości Bożeny Umińskiej i po części Joanny Bator widać wyraźnie podejmowanie tematów tabu związanych z problematyczną polską (polsko-żydowską) tożsamością i amnezją historyczną. Jednak perspektywa feminizująca zdaje się wciąż przeważać.

Czy należy piętnować taki sposób odczytania dzieł Jelinek? Nie wydaje mi się to słuszne. Choć trudno odmówić trafności tezie Gitty Honegger, gdy stwierdza:

Wydaje mi się, że strasznie ograniczamy Jelinek, jeśli postrzegamy ją jako główną przedstawicielkę feminizmu – u nas powiedzielibyśmy „poster woman of feminism”<sup>61</sup>.

Jednak z drugiej strony należy pamiętać, jak produktywna okazuje się tak rozumiana Jelinek dla literatury polskiej. Zniekształcony i poddany refrakcjom obraz tej twórczości wpływa znacząco na piszące kobiety. Na mężczyzn również, w tym miejscu warto wymienić co najmniej trzy nazwiska: Wojciecha Kuczoka, Michała Witkowskiego i wreszcie Mariusza Szczygła. Ale poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co twórczość Jelinek oznacza dla współczesnych pisarzy, to zadanie na zupełnie inny artykuł.

## Bibliografia

- A gdzie w tym wszystkim jest tłumacz?* z B. Stasińską rozmawiają M. Eberharter i A. Jezierska, „OderÜbersetzen” 2012, nr 3.
- Araszkiewicz A., *Inna inicjacja. O wczesnych powieściach Ireny Krzywickiej*, [w:] *Ciało. Płeć. Literatura. Prace ofiarowane Profesorowi Germanowi Ritzowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak, Warszawa 2001.
- Bator J., *Nike 2011. Joanna Bator i tekstowe rozkosze*, oprac. JFK, „Gazeta Wyborcza” 9.06.2011, źródło: [www.wyborcza.pl/1,75475,9750801,Nike\\_2011\\_\\_Joanna\\_Bator\\_i\\_tekstowe\\_rozkosze.html](http://www.wyborcza.pl/1,75475,9750801,Nike_2011__Joanna_Bator_i_tekstowe_rozkosze.html) [stan z 1.04.2015].
- Bator J., *Piaskowa góra*, W.A.B., Warszawa 2009.
- Choluj B., *Mutter Polin nach der Wende*, „VIA REGIA – Blätter für internationale kulturelle Kommunikation”, z. 68/69 2000, źródło: [www.via-regia.org/bibliothek/pdf/heft6869/choluj\\_mutter.pdf](http://www.via-regia.org/bibliothek/pdf/heft6869/choluj_mutter.pdf) [stan z 1.04.2015].
- Chutnik S., *Antyduchowość*, wpis z 9.08.2009, źródło: [www.sylwiachutnik.blog.iwoman.pl/strona,66.html](http://www.sylwiachutnik.blog.iwoman.pl/strona,66.html) [stan z 1.04.2015].

<sup>61</sup> *Wie aktuell sind Elfriede Jelineks feministische Theatertexte der 70er und 80er Jahre?* Konferencja wideo z 21.10.2009 z A. Fiddler, Ch. Gürtler, G. Honegger, P. Janke i K. Jürs-Munby, moderacja P. Clar, „Jelinek[Jahr]Buch”, red. P. Janke, współpraca P. Clar, S. Kaplan, Ch. Kepplinger, T. Kovacs, Ch. Schenkermayr, Elfriede Jelinek-Forschungszentrum, Wien 2010, s. 180.

- Chutnik S., *Cwaniary*, il. M. Zabłocka, Świat Książki, Warszawa 2012.
- Darska B., *Głosy kobiet. Prasa feministyczna po roku 1989 wobec tożsamości i dyskursu*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2009.
- Darska B., *Między prywatnym a publicznym*, [w:] *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989-2009, Idee. Ideologie, metodologie*, red. A. Galant, I. Iwasiów, Wydawnictwo Naukowe Uniwersyteu Szczecińskiego, Szczecin 2008.
- Drotkiewicz A., *Dla mnie to samo*, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2006.
- Drotkiewicz A., Dziewit A., *Rozmowy z pisarkami*, Twój Styl, Warszawa 2006.
- Duda M., *Jelinek – Drotkiewicz – (Po)wtórnie*, „Podteksty. Czasopismo Kulturalno-Naukowe” 2008, nr 2(12), źródło: [www.podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=13&dzial=6&id=290](http://www.podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=13&dzial=6&id=290) [stan z 1.04.2015].
- Even-Zohar I., *Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim*, tłum. M. Heydel, [w:] P. Bukowski, M. Heydel, *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, Znak, Kraków 2009.
- Filipiak I., *Wielki bal w soap operze*, [w:] tejże, *Kultura obrazonych*, W.A.B., Warszawa 2003.
- Górny J., *Nobel dla Jelinek a prasa*, „Tygiel Kultury” 2004, nr 10–12.
- Górny J., *Elfriede Jelinek und die polnische Öffentlichkeit. Ein Beitrag zur Wahrnehmung der Schriftstellerin in der polnischen Presse*, [w:] *Positionen der Jelinek-Forschung. Beiträge zur Polnisch-Deutschen Elfriede Jelinek-Konferenz Olsztyn 2005*, red. C. Zittel, M. Holona, Peter Lang, Bern et al. 2008.
- Jablkowska J., Saryusz-Wolska M., *An- und abwesend. Weiblichkeitsmodelle in der deutschen und polnischen Kultur*, [w:] H. Henning Hahn, R. Traba (red.), współpraca M. Górny, K. Kończal, *Deutsch-polnische Erinnerungsorte*, Ferdinand Schöningh Verlag, Paderborn i in. 2011.
- Janion M., *Ifigenia w Polsce*, [w:] tejże, *Kobiety i duch inności*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006.
- Jelinek E., *Choroba albo Współczesne kobiety*, tłum. M. Zeller, „Dialog” 1994, nr 6.
- Jeziarska A., *Autorka przemieszczona – uwagi na marginesie polskich tłumaczeń tekstów Elfriede Jelinek*, [w:] *Jelinek po polsku. Tłumaczenia i inscenizacje*, red. M. Szczepaniak, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2014.
- Keff B., *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, Kraków 2008.
- Lefevere A., *Ogórki Matki Courage*, tłum. A. Sadza, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009.
- Majkiewicz A., *Intertekstualność – Implikacje dla teorii przekładu*, PWN, Warszawa 2008.
- Majkiewicz A., *Krytyczna recepcja prozy Elfriede Jelinek w Polsce*, [w:] *Jelinek po polsku. Tłumaczenia i inscenizacje*, red. M. Szczepaniak, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2014.
- Pisze, żeby rozumieć*, z J. Bator rozmawia R. Praszyński, „VIVA” 2013, nr 25.
- Plath, *Ein kleinbürgerliches Sittenbild Polens*, Deutschlandradio Kultur 1.06.2011, źródło: [www.deutschlandradiokultur.de/ein-kleinbuengerliches-sittenbild-polens.950.de](http://www.deutschlandradiokultur.de/ein-kleinbuengerliches-sittenbild-polens.950.de) [stan z 1.04.2015].

- Reich-Ranicki M., *Często chwalona, jednak rzadko czytana*, [w:] tegoż, *Najpierw żyć, potem igrać*, tłum. E. Herden, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków 2005.
- Reiter P. et al., *Ważne, niezwykłe, wciągające – redaktorki Wysokich Obcasów polecają książki*, „Wysokie Obcasy” 23.04.2012, źródło: [www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/56,109835,11596572,Paulina\\_Reiter,,2.html](http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/56,109835,11596572,Paulina_Reiter,,2.html) [stan z 1.04.2015].
- Ritz G., *Nony świat i dawny wizerunek kobiety. Polska awangarda po 1918 roku a kulturowe aspekty płci*, tłum. M. Łukasiewicz, „Kresy” 1997, nr 3.
- Sobolewska J., *Urodziłam się w Warszawie, nie w Polsce*, rozmowa z S. Chutnik, „Polityka”, 4 listopada 2009, źródło: [www.polityka.pl/tygodnikpolityka/paszporty/284021,1,rozmowa-z-sylwia-chutnik.read](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/paszporty/284021,1,rozmowa-z-sylwia-chutnik.read) [stan z 1.04.2015].
- Umińska B., *Nadejść gniewie*, „Tygodnik Przegląd”, 26.01.2011, źródło: [www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/nadejdz-gniewie](http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/nadejdz-gniewie) 26 stycznia 2011 [stan z 10.10.2014].
- Urbanowski M., [w:] *Idee, tematy i tradycje ostatniego dwudziestolecia*, [w:] *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009. Idee. Ideologie, metodologie*, red. A. Galant, I. Iwasiów, Szczecin 2008.
- Wie aktuell sind Elfriede Jelineks feministische Theatertexte der 70er und 80er Jahre?* Konferencja wideo z 21.10.2009 z A. Fiddler, Ch. Gürtler, G. Honegger, P. Janke i K. Jürs-Munby, moderacja P. Clar, „Jelinek[Jahr]Buch”, P. Janke (red.), współpraca P. Clar, S. Kaplan, Ch. Kepplinger, T. Kovacs, Ch. Schenkermayr, Elfriede Jelinek-Forschungszentrum, Wien 2010.
- Z *gniewu*, z B. Umińską-Keff rozmawiała K. Kubusiowska, „Tygodnik Powszechny”, nr 17 (3120).
- Zawiszewska A., *Międzywojenna felietonistyka kobieca. Casus: Irena Krzywicka*, [w:] *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*, red. I. Iwasiów, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008.
- Zwolińska B., *Proza kobieca o 1989 roku wobec mitu matki-Polki*, [w:] *Polska proza i poezja po 1989 roku wobec tradycji*, red. A. Głowczewski, M. Wróblewski, Wydawnictwo UMK, Toruń 2007.





Joanna ŁAWNIKOWSKA-KOPER  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

**W KRAINIE NIEPAMIĘCI. CYWILIZACYJNE  
KONTEKSTY RECEPCJI POWIEŚCI ARNO GEIGERA  
*STARY KRÓL NA WYGNANIU***

**Abstract**

**In the land of oblivion: Civilization and Its Contexts in the Reception  
of Arno Geiger's novel, *Der alte König in seinem Exil***

In texts concerning culture as well as literary works, old age and illness have become quite frequent twenty-first century subjects. In their literary works, authors present contemporary configurations of old age and employ their experiences of civilization taken from the last few decades. There is recognition that while the average life expectancy has risen, there has also been an increased instance of those diseases connected with senility. When the Austrian writer, Arno Geiger, in *Der alte König in seinem Exil* [*The Old King in His Exile*], relates his own efforts to control his father's Alzheimer's disease, he adds a universal character to his personal experience. The book was critically well-received, and the author was undulated with literary awards. The first interpretations of the work have already moved through academic circles. When *Świat Książki* published Karolina Niedenthal's translation of Geiger's book in Poland, it was favourably received by readers. However, there are still not any interpretations, reviews in the literary media, or literary and historical discussions concerning the book. Despite this quantitative disproportion as regards the comparison of the reception of Geiger's book in Poland and its reception in German speaking countries, it is possible to select one element they have in common. Readers have reacted spontaneously and universally in their acknowledgement of the indispensable ethical values they have found in the text.

**Keywords:** Austrian literature, Arno Geiger, old age and illness, Alzheimer's disease.

**Starość i choroby w literaturze**

Wiek XXI. Niezależnie od kwestii aksjologicznych, żyjemy dziś inaczej niż nasze matki, nasi ojcowie, dziadkowie czy pradziadkowie. Inaczej się ze sobą komunikuje-

my, inna jest nasza mobilność, umiejętności akomodacyjne i pojawiające się wciąż nowe wyzwania i możliwości. A przede wszystkim żyjemy dłużej. Bajkopisarz Ezop, pisząc o starości, odnosił się do średniej oczekiwanej długości życia w momencie narodzin wynoszącej ok. trzydzieści lat<sup>1</sup>. Według roczników statystycznych i studiów demograficznych dzisiaj średnia długość życia Europejczyka to ponad 78 lat, (Szwajcarzy 80, Austriacy 79, Niemcy 78, Polacy 77), ale coraz więcej jest wśród nas osób długowiecznych: odsetek stulatków stale wzrasta, a według badań demograficznych w 2050 r. dzisiejsza liczba 324 tysięcy osób w wieku matuzaleмовym osiągnie dziesięciokrotność i wyniesie ponad trzy miliony<sup>2</sup>.

Literatura minionych epok przedstawiała starość zgodnie z cywilizacyjnym doświadczeniem i obowiązującym kanonem estetycznym<sup>3</sup>. Jak piszą Ulrike Wedder i Stefan Viller we wstępie do poświęconego starości i literaturze tomu „Zeitschrift für Germanistik”, starość jest przecież jednym z najważniejszych tematów literatury<sup>4</sup>. Na kartach powieści i na scenach teatralnych spotykamy dobrotliwych, złośliwych, mądrych, śmiesznych, godnych i niegodnych starców, a znane literackie topoty to pochwała starości, skarga na starość czy też urąganie starości. Konstatacja ta dotyczy wszystkich kręgów kulturowych i wszystkich gatunków literackich. Stąd w naturalny sposób starość i procesy starzenia są przedmiotem badań literaturoznawców. Pisarze ukazują starość w różnych kontekstach, z opartym na rzeczywistym doświadczeniu obrazem łączą często wyobrażenie starości. Taka projekcja zawiera najczęściej elementy stereotypu i odpowiednio do przyjętej strategii służy uwzniośleniu bądź odbrazowaniu czy nawet ‚zdetronizowaniu’ starości. Starzenie się dopuszcza bowiem przynajmniej dwie główne perspektywy badawcze: medycyno-biologiczną i filozoficzno-psychologiczną. Pierwsza odpowiada za ukazanie nieuchronności i ciągłości procesów degradacji i utraty sprawności człowieka, druga

<sup>1</sup> Por. H. Bachmeier, *Späte Jahre – Das Alter in der Literatur*, „Online Zeitung für Generationen”, [www.senline.net/index.php?page=322](http://www.senline.net/index.php?page=322) [stan z 21.11.2014]; R. Caspari, *Jak wydłużyło się życie*, „Świat Nauki” 2011, nr 9 (241), s. 26–31; L. Stomma, *A jeśli było inaczej... Antropologia historii*, Wydawnictwo Sens, Poznań 2008, s. 8.

<sup>2</sup> Według rocznika statystycznego w Polsce wg. stanu na 31.12.2013 żyło 4242 stulatków, podczas gdy w 2002 r. było ich 1240 a w roku 2009 liczba ta wynosiła 2414. Zbliżone dane dla Niemiec: w roku 2000 – 6000 osób powyżej 100 lat, a w 2010 już 13 000; jednocześnie oczekiwana średnia długość życia w momencie narodzin podwoiła się w Niemczech w porównaniu z rokiem 1880/1881. Źródło: [www.zdwa.de/zdwa/artikel/index\\_dateien/index\\_04W3DnavidW2639.php](http://www.zdwa.de/zdwa/artikel/index_dateien/index_04W3DnavidW2639.php) [stan z 21.09.2014]. W Austrii żyje obecnie (dane z grudnia 2014) 1400 osób, które przekroczyły 100 lat życia, w roku 1990 było ich zaledwie 200. Źródło: [derstandard.at/1360160918482/Clubder-Hundertjaehrigen-Verzehnfachung-bis-2050](http://derstandard.at/1360160918482/Clubder-Hundertjaehrigen-Verzehnfachung-bis-2050) [stan z 21.09.2014]. Szacunki ONZ zakładają dziesięciokrotny wzrost liczby stulatków do roku 2050.

<sup>3</sup> Nasze wyobrażenia starości mają swoje pierwowzory w Biblii i tekstach mitów. Por. G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, przeł. K. Marczewska, Wydawnictwo Marabut, Warszawa 1995, s. 22.

<sup>4</sup> Por. U. Vedder, S. Willer, *Alter und Literatur. Einleitung*, „Zeitschrift für Germanistik”, Neue Folge XXII. 2012, nr 2, red. U. Vedder, S. Mortus i in., Peter Lang, Frankfurt a. M. 2012, s. 255–258.

wręcz przeciwnie: koncentruje się zazwyczaj na ukazaniu zdobywanego z wiekiem doświadczenia, wiedzy i samowiedzy<sup>5</sup>. By w sposób obiektywny prowadzić dyskurs o starości w literaturze, badacze współcześni muszą analizować obrazy starości i starzenia się w odniesieniu do ich obecności w kulturze. Podobne założenia ma rozwijająca się gerontologia kulturowa zorientowana na badanie starości, świadectw starzenia się przekazywanych i rozpowszechnianych w mediach, a także artefaktów literackich – celem wyselekcjonowania obrazów związanych z jesienią życia<sup>6</sup>. Współcześnie literackie obrazy starości postrzegać należy jako zapisy o znacznym potencjale performatywnym, co postulują Vedder i Willer. Dzięki temu można w sposób produktywny zakwestionować oraz zmienić powielanie i utrwalanie stereotypów, niezmienną chronologię etapów życia i linearność życiorysów<sup>7</sup>. Komparatysta Bernd Blaschke ze zdziwieniem konstatuje, że nie napisano dotąd kanonicznego historycznoliterackiego studium na temat starości<sup>8</sup>. Współczesne literackie wyobrażenia i projekcje starości już teraz wydają się więc ważnym rozdziałem tej monografii, która czeka na swoich autorów.

## Alzheimer i demencja w literaturze

Dzisiejsze obrazy starości i starzenia się swoją ekspresję czerpią z pozaliterackiego doświadczenia, które jest udziałem Europy. Europa się starzeje, a starzejąca się Europa to nowe doświadczenie dla rodzin i społeczeństw. Tematem nowym w publicystyce i literaturze jest jakość życia ludzi starszych i bardzo starych<sup>9</sup>. Oprócz no-

<sup>5</sup> Tamże, s. 255.

<sup>6</sup> Por. H. Bachmeier, *Späte Jahre – Das Alter in der Literatur*.

<sup>7</sup> U. Wedder, S. Viller, *Alter und Literatur*.

<sup>8</sup> Por. B. Blaschke, *Altersphantasien in modernistischer Literatur. Wie Eliot, Proust und Svevo durch Vergreisungs-Visionen die Literatur erneuerten*, [w:] „fundiert. Das Wissenschaftsmagazin der FU Berlin” 2004, nr 1, s. 42–49. Starość i społeczne aspekty starzenia się są przedmiotem badań prowadzonych przez Miriam Haller. Ich wyniki opublikowała w licznych artykułach: M. Haller, „Ageing trouble”. *Literarische Stereotype des Alter(n)s und Strategien ihrer performativen Neueinschreibung*, [w:] *Altern ist anders*, red. IFG, (= ALTERnativen. Schriftenreihe des InitiativForum Generationenvertrag, Bd. 1.), Lit Verlag, Münster 2004, s. 170–188; M. Haller, „Unwürdige Greisinnen”. *Ageing trouble’ im literarischen Text*, [w:] *Alter und Geschlecht. Repräsentationen, Geschichten und Theorien des Alter(n)s*, red. H. Hartung, transcript Verlag, Bielefeld 2005, s. 45–63; M. Haller, *Die ‚Neuen Alten‘? Performative Resignifikation der Alterstopik im zeitgenössischen Reifungsroman*, [w:] *Alterstopoi. Das Wissen von den Lebensaltern in Literatur, Kunst und Theologie*, red. Th. Fitzon i in., De Gruyter, Berlin, New York 2009, s. 229–247. Wśród nowszych publikacji polskich na uwagę zasługuje opracowanie poznańskiej badaczki Agnieszki Czyż: tejże, *Na starość. Szkice o literaturze przelomu tysiącleci*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2011. Autorka podnosi kwestię obecności społecznych obrazów starzenia się i ich kreowania w odniesieniu do ich literackich reprezentacji.

<sup>9</sup> Por. *Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa. Diagnoza i program działania*, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 plus”, Warszawa 2008; A.A. Zych, *Przekraczając „smugę cienia”. Szkice z gerontologii i ta-*

wych możliwych funkcji w społeczeństwie obejmujących aktywizację seniorów, z procesem tym związane są nowe wyzwania wynikające z postępujących procesów biologicznych: demencji i choroby Alzheimera czy choroby Parkinsona<sup>10</sup>. Do form doświadczenia i opisu starości w tekstach kultury odwołuje się tłumaczony z angielskiego pogładowy i przekrojowy tom *Alter. Eine Kulturgeschichte* wydany w 2005 r.<sup>11</sup> Literatura niemieckiego obszaru językowego, w której omawiany temat pojawił się z dużą intensywnością w pierwszych latach nowego milenium, doczekała się już pierwszych analiz i ważnych interpretacji. W obszernej i bardzo szczegółowej rozprawie doktorskiej, wydanej jako monografia w 2010 r. w Tübingen<sup>12</sup> *Figurenmodelle des Alters in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*, podejmuje go Miriam Seidler. Autorka odwołuje się w niej polemicznie do rozprawy analitycznej *Das Alter würdigen. Altersbilder und Bedeutungswandel des Alters* socjologa Gerda Göckenjana. Autor ten nie analizuje rzeczywistości życia osób starych w perspektywie historycznej, lecz bada obecność tematu starości w dyskursach<sup>13</sup>. Jedną z najwnikliwszych syntez demencji w literaturze współczesnej jest jak dotąd artykuł Ulrike Vedder *Erzählen vom Zerfall. Demenz und Alzheimer in der Gegenwartsliteratur*. Autorka przedstawia w nim między innymi powieści *Aus der Nacht* Cecile Wajsbrot (2008) i *Demenz. Abschied von meinem Vater* Tilmana Jensa (2009) w imię tezy „zapominanie qua demencja to chęć zapomnienia”. W wymienionych książkach temat utraty pamięci ma implikacje historyczno-polityczne i teoretyczno-memorialne. Stanowią one bowiem symptomatyczne połączenie dyskursu pamięci i pogłębiającego się w wyniku demencji tracenia pamięci<sup>14</sup>. Teksty literackie, w których pojawia się temat choroby Alzheimera, mogą mieć zatem w pierwszym rzędzie podłoże dyskursu pamięci, ale są i takie, których wyznacznikiem teoretycznym są współczesne dyskursy o starości i starzeniu się, a te mają z kolei odniesienia demograficzne, medyczne i antropologiczno-kulturowe. Przykładem takiej literatury jest książka Arno Geigera *Der alte König in seinem Exil* (2011).

---

*natologii*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2013; A.A. Zych (red.), *Poznać, zrozumieć i zaakceptować starość. Wybór materiałów konferencyjnych*, Over Group, Łask 2012. Tendencje opisane przez socjologów i antropologów kulturowych stanowią wyjaśnienie ogromnej popularności, jaką zdobyła w Europie książka Jonasa Jonassona *Stulatak, który wyskoczył przez okno i zniknął*, przekł. J. Myszkowska-Mangold, Świat Książki, Warszawa 2014.

<sup>10</sup> W Polsce, wzorem USA i innych krajów europejskich, działa Polskie Towarzystwo Alzheimerowskie. Jego misją jest edukacja społeczeństwa i działanie na rzecz chorych i ich rodzin. Temat podejmowany jest w licznych tekstach publicystycznych w prasie, radiu i TV. Wiele osób z establishmentu publicznie mówi o walce z chorobą Parkinsona, m.in. pisarz Jerzy Pilch czy krytyk Tadeusz Sobolewski.

<sup>11</sup> P. Thane (red.), *Das Alter. Eine Kulturgeschichte*, przekł. z angielskiego D. Oetzmann i H.M. Langer, Primus Verlag, Darmstadt 2005.

<sup>12</sup> M. Seidler, *Figurenmodelle des Alters in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*, Narr Verlag, Tübingen 2010.

<sup>13</sup> Tamże, s. 13.

<sup>14</sup> U. Wedder, S. Viller, *Alter und Literatur*, s. 274.

## Twórczość Arno Geigera

Autor Arno Geiger jest od ponad dziesięciu lat intensywnie obecny na niemieckojęzycznym rynku wydawniczym. Sławę przyniosła mu bestsellerowa powieść *Es geht uns gut* z roku 2005, wydana w Polsce w tłumaczeniu Karoliny Niedenthal przez Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A. w 2009 r. z polskim tytułem *U nas wszystko dobrze*. Korzystając z koniunktury na nową powieść rodzinną i w istotny sposób ją kształtując, Arno Geiger w niezwykle erudycyjny sposób opowiada w tym utworze o losach trzech pokoleń rodziny Philipa Erlacha, kreśląc jednocześnie panoramę losów Austrii między anszlusem a czasami współczesnymi, ukazując jednocześnie niespektakularną codzienność bohaterów na tle spektakularnych wydarzeń dziejowych<sup>15</sup>. Niemiecka Nagroda Literacka była pierwszym z ważnych wyróżnień, które pisarz zbiera nieprzerwanie, publikując regularnie książki z pogranicza poezji, docenianej przez masowego odbiorcę beletrystyki i literatury wysokiej. Po dobrze przyjętym zbiorze opowiadań *Anna nicht vergessen* (2007) czytelnicy sukces odniosła powieść obyczajowa *Alles über Sally* (2010, wydanie polskie: *Wszystko o Sally* 2014, w przekładzie Elżbiety Kalinowskiej i Marii Przybyłowskiej), pozwalająca wnikliwemu czytelnikowi zmierzyć się nie tylko z tematem rewolucji obyczajowej, feminizmu, zjawisk tak współczesnych jak poliamoria, czy (w kontekście socjologicznym) nowa mieszczańskość. Jest to przede wszystkim jedno z nielicznych w literaturze niemieckojęzycznej studium kryzysu wieku średniego kobiety autorstwa pisarza-mężczyzny, tekst wolny od zapędów ideologicznych i taniego dydaktyzmu<sup>16</sup>. Po tej powieści świadczącej o żywym i bardzo plastycznym słuchu społecznym Geigera, spod jego pióra wyszedł niewielki tom wymykający się jednoznacznym klasyfikacjom gatunkowym. Książka *Der alte König in seinem Exil*, przełożona w 2013 r. na język polski przez Karolinę Niedenthal i wydana nakładem Wydawnictwa Świat Książki pod tytułem *Stary król na wygnaniu*<sup>17</sup>, to literacki dziennik Arno Geigera, syna i pisarza pielęgnującego chorego na demencję ojca – Augusta. To także projekcja lęków większości społeczeństwa na temat starości i związanej z nią nieuchronną w późnych latach degradacją ciała i umysłu. Książka na tyle ważna, że już w roku jej publikacji autor otrzymał cztery wyjątkowe wyróżnienia: Ehrenpreis des Deutschen Hospiz- und Palliativ-Verbandes (DHPV), Preis „Die zweite Realität” der Schweizer Demenz-Stiftung „Sonneweid”, Literaturpreis der Konrad-Adenauer-Stiftung

<sup>15</sup> Por. J. Ławnikowska-Koper, *Polyvalentes Ich in einer hybriden Welt? Generationserfahrungen in der österreichischen Literatur der letzten Jahrhundertwende – Paulus Hochgatterer, Kathrin Röggla, Arno Geiger, [w:] Zwischen Aufbegehren und Anpassung. Poetische Figurationen von Generationen und Generationserfahrungen in der österreichischen Literatur*, red. J. Drynda, Peter Lang, Frankfurt/M. 2011, s. 269–282.

<sup>16</sup> Por. J. Ławnikowska-Koper, *Auf den Spuren der 'Neuen Bürgerlichkeit' in Arno Geigers Roman „Alles über Sally“*, „Colloquia Germanica Stetinensia” 2014, nr 23, s. 53–73.

<sup>17</sup> A. Geiger, *Der alte König in seinem Exil*, Carl Hanser Verlag, München 2011; wydanie polskie: *Stary król na wygnaniu*, przekł. K. Niedenthal, Wydawnictwo „Świat Książki”, Warszawa 2013.

i Friedrich Hölderlin-Preis der Stadt Bad Homburg. Rok później natomiast odebrał jedną z najważniejszych austriackich nagród w dziedzinie kultury: Preis der Österreichischen Industrie – Anton Wildgans, którą w przeszłości uhonorowano tak wybitnych autorów, jak m.in. Ingeborg Bachmann (1971), Ernst Jandl (1982), Michael Köhlmeier (1996) i Robert Gstrein (2013).

### Wygnanie „starego króla”

Zapytany przez dziennikarzy magazynu „Spiegel online” o tytuł swego utworu autor wskazuje na bezpośrednią inspirację sceną z powieści Virginii Wolf *Do latarni morskiej* (1927), w której pisarka przywołuje swoją intymną relację z ojcem. Także austriacki pisarz wprowadza czytelnika do świata bardzo osobistych przeżyć, opisując swoje odczucia i reakcje związane z oswojeniem się z chorobą ojca i czas z nim spędzony. To oś narracji, która meandruje pomiędzy krainą przeszłości, teraźniejszości, otwierając się na przyszłość<sup>18</sup>. Czytelnik poznaje Augusta Geigera w chwili, gdy opieka domowa nad tracącym samodzielność mężczyzną (rocznik 1926) była jeszcze możliwa, a żegna go jako pacjenta domu opieki, jednego spośród wielu pensjonariuszy. Z perspektywy syna dowiadujemy się o kolejach losu Augusta, przedstawiciela swojego pokolenia, chłopskiego syna z Vorlarbergu, który nie spełnił swych marzeń o edukacji (chciał studiować), bo jak wielu innych został żołnierzem II wojny. Ranny, zbiegły ze szpitala w Bratysławie dotarł do domu, gdzie już po wojnie poślubił młodą dziewczynę z tej samej wioski. I jak to było przyjęte, nie miłość, lecz życiowy pragmatyzm i konieczność stawienia czoła obowiązkowi cementowały związek, dopóki były w nim dzieci i codzienne zadania. W swojej miejscowości piastował od roku 1952 urząd sekretarza gminy, a później sprawował liczne funkcje społeczne.

Potrzeba ojca, by wieść spokojne, niczym niezakłócone życie popchnęła go w stronę bezpiecznej urzędniczej egzystencji, a także pod skrzydła przeróżnych wiejskich stowarzyszeń. Był członkiem założycielem klubu piłki nożnej, w którym grał jako prawy pomocnik. Prowadził grupę teatralną i zainscenizował *Galganacha* Nestroya. Śpiewał również w kościelnym chórze, do którego należały prawie same kobiety<sup>19</sup>.

Po latach żona opuściła dość despotycznego Augusta, wiedziona marzeniami o samorealizacji, nie tracąc jednak całkiem kontaktu z mężem. Dorosłe już dzieci odwiedzały ojca w domu rodzinnym, coraz częściej irytując się jego postępującą nie-

<sup>18</sup> Zawarte w oryginale tytułu słowo „Exil” przywołuje na myśl książkę *Alter als Exil: zur gesellschaftlichen Ausgrenzung des alten Menschen*, której autor Jean-Pierre Junker jako jeden z pierwszych wskazuje na negatywne społeczne implikacje starości, m. in. wykluczenie. Wydaje się, że Geiger nawiązuje w tytule do opracowania szwajcarskiego socjologa. Por. tenże, *Alter als Exil: zur gesellschaftlichen Ausgrenzung des alten Menschen*, Benziger, Zürich – Einsiedeln – Köln 1973 (= *Kritische Texte*, Band 13).

<sup>19</sup> A. Geiger, *Stary król na wygnaniu*, s. 78.

doleżnością, zarzucając mu gnuśność i brak samodyscypliny. Czas ten powróci w refleksji jako „gra w kotka i myszkę”, w której myszką był ojciec, i myszkami były też jego dzieci, kotem zaś przebiegła choroba. I te właśnie momenty nierozumienia posłużyły Geigerowi do zadania jednego z centralnych pytań tekstu: kiedy zaczęła się choroba? Czy można było rozpoznać ją wcześniej? Jako jedno z czworga dzieci Augusta Arno Geiger wspomina chwile złości i zniechęcenia wobec starzejącego i coraz bardziej oddalającego się ojca. Perspektywę oceny zachowań syna zmieniła diagnoza lekarska. W nieuchwytny dla samego autora sposób wyzwoliła w nim (także w innych członkach rodziny) pokłady czułości i cierpliwości.

Dla mojego ojca choroba Alzheimera nie jest na pewno wygraną, ale dla jego dzieci i wnuków stanowi pewną naukę. Do zadań rodziców należy również nauczenie dzieci czegoś nowego<sup>20</sup>.

Pisarz przebywając z ojcem, którego pamięć i świadomość sytuacji nieuchronnie zanikały, zbudował z nim niezwykle intymną więź. W opisywanych scenach, fragmentach rozmów, wspomnieniach bohaterem jest chory na Alzheimera August Geiger. Czytelnik po zakończeniu lektury zapamięta jednak nie szczegóły jednostkowego życia, lecz prawdę o kondycji ludzkiej. Recenzentka „Frankfurter Allgemeine Zeitung” konstatuje:

Arno Geiger, pisząc swą książkę, stworzył o wiele więcej niż tylko portret swojego ojca, mężczyzny, którego wyjątkowość objawiła się dopiero na granicy zmierzchu<sup>21</sup>.

Lovenberg słusznie zauważa, że ta opowieść jest głęboką, pełną charakteru i uniwersalną polemiką z tym, co dotyczy wszystkich nas: starością i chorobą, ojczyzną i rodziną. Geiger, nie upiększając niczego i niczego nie ukrywając, uczynił z chorego ojca figurę na miarę literackich bohaterów i tak oto „oddal swemu królowi w posiadanie królestwo, w którym nie tylko ten będzie mógł z godnością się starzeć, ale będzie też mógł być szalony”<sup>22</sup>. Dokonał tego w dwunastu mini-rozdziałach oddzielonych od siebie zapisanymi w tekście kursywą autentycznymi dialogami z ojcem. Ta konstrukcja nie jest przypadkowym zapisem, wręcz przeciwnie – to w niej uwidacznia się literacka wartość tekstu. Analiza pierwszych zdań pozwala na wyłonienie czterech kluczowych strategii narracji w utworze *Stary król na wygnaniu*. Biografia, opis choroby, komentarz cywilizacyjny, refleksja poetycka – to cztery poziomy tekstu Geigera, utrzymywane przez autora w nieustannym balansie wokół osi, jaką stanowi centralna dla problematyki utworu rozmowa z ojcem. Zdaje się ona być podróżą, której kolejne stacje przybliżają jej uczestników do ostatecznego celu. W kolejności są nimi: przemijanie czasu, dzieciństwo, stosunek do rzeczy, przyjemności życia, sens życia, zmęczenie, strach/lęk, odchodzenie, starość<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Tamże, s. 136.

<sup>21</sup> F. Lovenberg, *Wenn einer nichts weiß und doch alles versteht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 29, z 4.02.2011, s. 32 (tłum. własne).

<sup>22</sup> Tamże (tłum. własne).

<sup>23</sup> Por. A. Geiger, *Stary król na wygnaniu*, s. 173.

Książka Arno Geigera wpisuje się we współczesny dyskurs o starości.<sup>24</sup> Autor ukazuje starość jako część codzienności i kolejny etap życia. Podkreśla, że bycie starym jest tak samo życiem, jak bycie młodym czy dojrzałym, zmieniają się tylko okoliczności i możliwości, a jeśli pojawia się choroba, zmienia się także jakość życia. Uczestnicząc w zmaganiach pisarza – syna starego już ojca – z oswojeniem nowej sytuacji, czytelnik doświadcza autorefleksji na temat własnej egzystencji, uświadamia sobie nieuchronność upływu czasu. To, co dotąd Nieliterackie, niespektakularne, czyli zwyczajna starość, ujawnia się w nienachalnym przypomnieniu jako *conditio humana*.

Starość jako ostatni etap życia jest formą kultury, która stale się zmienia i trzeba się jej uczyć wciąż na nowo. I jeśli ojciec nie może już nauczyć swoich dzieci niczego więcej, to może im przynajmniej pokazać, co to znaczy być starym i chorym. Na tym także, przy spełnieniu pewnych założeń, mogą polegać role ojca i dziecka. Ponieważ odwet na śmierci można wziąć tylko za życia<sup>25</sup>.

Słusznie ubolewa więc Bernd Blaschke nad brakiem rzetelnych, pogłębionych studiów na temat historycznego obrazu starości w literaturze i sztuce<sup>26</sup>. Dysfunkcyjność poznawcza i zniechęcenie są najbardziej rozpoznawalnymi i najczęstszymi obrazami starości. W warstwie zewnętrznej jest tak i u Geigera, jednak w jego przypadku bardziej uzasadniona jest przytoczona na wstępie opinia Vedder/Willer o performatywnym ładunku literackich przedstawień starości. Wykluczający stereotyp na temat starości zyskuje w jego tekście nowy wymiar i oddziałuje jak lustro na wszystkich, którzy chętnie ominęliby oglądanie dementywnego starca. Dzieje się to właśnie na skutek postępującej niepamięci Augusta Geigera, za sprawą której staje się tytułowym „starym królem na wygnaniu”.

Jego nowy status otwiera kolejny wieloaspektowy kontekst kształtujący dyskurs o chorobie w literaturze. Novalis dostrzegł w chorobie formę indywidualizacji („Die Krankheit gehört zur Individualisierung”)<sup>27</sup>. Literackie obrazy choroby wpisują się w tę prawdę. Martin Ebel w artykule poświęconym motywowi choroby i cierpienia w literaturze konstatuje, że pozostając przy utworach powstałych w ciągu ostatnich stu lat, spotykamy obrazy epidemii (Albert Camus, Jean Giono – cholera), które przez lęk i przerażenie miały nawoływać do poprawy, ale także obrazy gruźlicy czy melancholii służące idealizacji bohatera (z czym zrywa w *Czarodziejskiej Górze* Tomasz Mann). Często jednak choroba – jak u Thomasa Bernharda – służyła ukazaniu depersonalizacji, utraty autonomii. Pacjent i jego izolacja stwarzały auto-

<sup>24</sup> Ważną cezurę wyznaczyła w nim Simone de Beauvoir esejem z 1970 r. zatytułowanym *O starości*, a współcześnie nowych impulsów dostarczają m.in. prace Kathleen Woodward, która zajmuje się obrazami starości pod kątem psychoanalizy. Por.: K. Woodward, *Aging and Its Discontents: Freud and Other Fictions*, Indiana University Press, Indianapolis 1991.

<sup>25</sup> A. Geiger, *Stary król na wygnaniu*, s. 136.

<sup>26</sup> Por. B. Blaschke, *Altersphantasien in modernistischer Literatur*, s. 42.

<sup>27</sup> Novalis, *Bruchstücke medizinischer Enzyklopädistik*, [w:] tegoż, *Fragmente*, Kapitel 11, źródło: [gutenberg.spiegel.de/buch/fragmente-6618/11](http://gutenberg.spiegel.de/buch/fragmente-6618/11), [stan z 6.06.2013].



rom możliwość analizy mikroświata pacjenta. Z czasem obraz choroby zaczął służyć swoistej edukacji czytelnika. Nagroda Deutscher Buchpreis 2009 dla Kathrin Schmidt za książkę *Du stirbst nicht* i nagroda Lipskich Targów Książki 2012 dla Davida Wagnera za *Leben*, w której pisze o transplantacji wątroby, wyznaczają nowe standardy pisania o chorobie<sup>28</sup>. Jedną z inspiracji autorów jest esej Susan Sonntag *Choroba jako metafora*. Autorka pisze w nim:

Choroba jest nocną półkulą życia, naszym bardziej uciążliwym obywatelstwem. Od dnia narodzin każdy z nas posiada bowiem jakby dwa paszporty – przynależy zarówno do świata zdrowych, jak i do świata chorych. I choć wszyscy wolimy przyznawać się tylko do lepszego z tych światów, prędzej czy później, chociażby na krótko, musimy uznać również nasz związek i z tym drugim<sup>29</sup>.

Powyższy kontekst obejmuje także dyskurs poświęcony demencji i chorobie Alzheimera. Gdyby w utworze *Stary król na wygnaniu* nie chodziło o ojca pisarza, a jego bohater byłby fikcyjny, można by zarzucić Geigerowi niemal pisarstwo interwencyjne. Tymczasem jego utwór broni swej literackości, łącząc walory etyczne i estetyczne.

### Recepcja książki *Stary król na wygnaniu* w obszarze niemieckojęzycznym i w Polsce

Pojawienie się nowej książki Arno Geigera na niemieckojęzycznym rynku wydawniczym natychmiast zostało zauważone i w ślad za nią we wszystkich ważnych czasopiśmie i magazynach, w rubrykach poświęconych literaturze, pojawiły się jej omówienia i dłuższe recenzje. Równoległe do wersji drukowanych opublikowano je także w internetowych wydaniach konwencjonalnych mediów. Nie wszyscy recenzenci i krytycy są zgodni w ocenie utworu Geigera, wszyscy jednakże wskazują na kontekst innych współczesnych książek podejmujących temat starości, choroby i demencji. Najbardziej oczywistym tytułem jest tu książka Tilmana Jensa *Demenz: Abschied von meinem Vater* z roku 2009. W odróżnieniu od tekstu Geigera eksponuje ona raczej postać syna i temat rozliczenia z przeszłością. Syn wybitnego niemieckiego germanisty i pisarza Waltera Jensa forsuje w swej książce tezę o świadomym wyborze przez ojca „niepamięci” jako strategii ucieczki przed dręczącymi go wspomnieniami z czasów nazistowskich<sup>30</sup>. Christopher Schmidt, podkreślając podobieństwo między książką Geigera i esejem Jonathana Franzena *Das Gehirn meines Vaters*

<sup>28</sup> Por. M. Ebel, *Schreiben gegen das Leiden*, „Tagesanzeiger” z 6.06.2013, [www.tagesanzeiger.ch/kultur/Schreiben-gegen-das-Leiden/story/18411062](http://www.tagesanzeiger.ch/kultur/Schreiben-gegen-das-Leiden/story/18411062), [stan z 6.06.2013].

<sup>29</sup> S. Sonntag, *AIDS i jego metafory*, PIW, Warszawa 1999, s. 47–49.

<sup>30</sup> J. Schmidt, *Falsche Idylle*, „Süddeutsche Zeitung.de”, [www.sueddeutsche.de/kultur/arno-geiger-der-alte-koenig-in-seinem-exil-falsche-idylle-1.1058426](http://www.sueddeutsche.de/kultur/arno-geiger-der-alte-koenig-in-seinem-exil-falsche-idylle-1.1058426) [stan z 18.09.2014].

polegające na swoistej integracji i konsolidacji rodziny, rodzeństwa wobec choroby ojca, wskazuje na istotne i dość oczywiste różnice formalne, przyznając Franzenowi ocenę bardziej dojrzałego narratora, a samej książce wyższą wartość literacką<sup>31</sup>. Ocenę tę niezależnie od porównania obu książek podtrzymuje Ulrich Stock z „Die Zeit”, kwestionując wysoką pozycję książki Geigera na liście bestsellerów w kategorii beletrystyki. Według recenzenta poziom fikcjonalności jest u Geigera zbyt mały, by można było mówić o powieści, w zupełności jednak wystarczy jak na „prawdziwie idylliczny pamflet na temat współczesności”<sup>32</sup>. Ta kąśliwa uwaga odnosi się z całą pewnością do zdania z książki, którego sam autor, gdyby istniała taka możliwość, drugi raz by w niej nie umieścił (odnosi się do tego w jednym z wywiadów). Brzmi ono następująco: „Rozmowa o alzheimrze jest rozmową na temat choroby naszego stulecia”<sup>33</sup>. To gładkie i brzmiące jak slogan z audycji popularnonaukowej zdanie nie może być jednak podstawą do oceny całego tekstu Geigera. Ten jest bowiem o wiele bardziej złożony i nawet jeśli, jak zarzucają krytycy, autor potraktował w nim ojca jak materiał i zinstrumentalizował jego chorobę (w domyśle: na potrzeby napisania kolejnego bestsellera), to produkcji tej towarzyszy wartość dodana, warta lektury, głównie dzięki temu, że wpisuje się w wiele innych współczesnych dyskursów. Refleksja po lekturze książki dotyczy starości, demencji i choroby Alzheimera, a także – nieustająco – kondycji rodziny. We wcześniejszych książkach austriackiego pisarza pojawiają się ważne z punktu widzenia opisu współczesności i charakterystyczne dla niej tropy z zakresu antropologii kultury i cywilizacji: hybrydyzacja świata, polifunkcjonalność osobowości – wielowątkowość życiowych scenariuszy, emancypacja w praktyce neoliberalnej rzeczywistości. Rodzina była w większości z tych utworów celowym i ogniskującym podejmowany aspekt życia bohaterów punktem odniesienia. Teraz także istnienie więzi rodzinnych nadaje sens problematyce i ukazuje jej społeczną skalę. Do tych walorów tekstu austriackiego prozaika odwołują się opisy książki na niemieckich portalach księgarń internetowych oraz na uznanych portalach czytelniczych „www.perlentaucher.de” czy poczytnym blogu literackim „www.dieterwunderlich.de”. Ocena uzyskana przez książkę Geigera to średnio 4,8 na 5 punktów (tu przykład portalu „Amazon” na podstawie 272 recenzji, co jest liczbą ponadprzeciętną). Wpisy na forach i komentarze użytkowników nie pozostawiają wątpliwości, że autor dotknął „jądra ciemności”, napisał książkę potrzebną i oczekiwaną. W tym kontekście należy zauważyć jednoczasowość podejmowania tematu starości i demencji we wszystkich bodaj formach wypowiedzi artystycznej, równocześnie w wielu krajach niezależnie od siebie. Przypomnieć można amerykańskich autorów Stewarta O’Nana *Emily allein*, *Abschied von Chautaugua* z roku 2002 (do 2014 nie przetłumaczo-

<sup>31</sup> Sam Geiger dystansuje się od powinowactw. W wywiadzie udzielonym „Der Tagesspiegel” z 2.02.2011 zaprzecza, że czytał książki Tilmana Jensa i Katharin Hackers *Die Erdbeeren meiner Mutter*. Przyznaje się do lektury eseju Franzena, ale podkreśla, że ten go nie zainteresował. [www.tagesspiegel.de/kultur/interview-arno-geiger-auch-das-glueck-gehoert-zur-demenz/3888748.html](http://www.tagesspiegel.de/kultur/interview-arno-geiger-auch-das-glueck-gehoert-zur-demenz/3888748.html) [stan z 18.09.2014].

<sup>32</sup> U. Stock, *Material Vater*, „Die Zeit” 2011, nr 8, tłum. własne.

<sup>33</sup> A. Geiger, *Stary król na nymnaniu*, s. 58.

nych jeszcze na polski), Nicole Krauss *Wielki dom* (tłumaczenie polskie Maciejka Mazan 2011). Do polskiej kinematografii temat wprowadziła w 2007 r. Dorota Kędzierzawska filmem *Pora umierać*, ze świetną rolą nagrodzonej Danuty Szaflarskiej<sup>34</sup>. W oscarowym filmie *Miłość* Michaela Hanecke'a<sup>35</sup> oprócz tytułowego uczucia równoprawnym tematem jest starość i starzenie się. Wydaje się, że Arno Geiger posiada społeczny słuch i publicystyczne zacięcie, wszystkie jego książki wypływają z doświadczenia współczesności i są zaproszeniem do refleksji nad nią.

Kolejnym etapem recepcji dzieła literackiego jest jego obecność w dyskursie naukowym. Na tym polu nie ma jeszcze zbyt wielu przykładów omówień książki Arno Geigera *Stary król...* Na tym większą uwagę zasługuje publikacja Christiny Dehler: *Vergessene Erinnerungen. Alzheimer-Demenz in Martin Suters „Small World” und Arno Geigers „Der alte König in seinem Exil”*<sup>36</sup>, w której autorka dokonuje rzetelnej analizy porównawczej obu tekstów. Zwraca uwagę na ich odmienność i stawia tezy na temat wpływu wyboru gatunku na sposób przedstawienia tematu, a także na wybór i postawę narratora jako czynniki organizujące materię literacką.

W Polsce przyjęcie książki Arno Geigera nie jest tak ożywione jak w krajach niemieckojęzycznych, mimo że recepcja literatury austriackiej ma w Polsce długą tradycję. Tradycję dyskursu o Austrii, jej duchowości i dziedzictwie kulturowym stworzyło i pielęgnowało środowisko poznańskie, warszawskie, wrocławskie i łódzkie. Prace profesora Stefana Kaszyńskiego, Huberta Orłowskiego, Krzysztofa A. Kuczyńskiego, Karola Sauerlanda, Edwarda Białka, Lucjana Puchalskiego stanowią trzon refleksji, które przeniknęły także do prac polonistów piszących o literaturze austriackiej. Dla wszystkich badających dziś ten temat niebagatelne znaczenie ma wydana przez oficynę Atut *Literatura austriacka w Polsce w latach 1980–2008. Bibliografia adnotowana* pod redakcją Edwarda Białka i Katarzyny Nowakowskiej, zwińczająca akrybiczną pracę ponad dwudziestoosobowego zespołu badaczy. Dorota Szczęśniak w podsumowaniu swej recenzji tego wartościowego tomu, zatytułowanej *Od Achleitnera po Zweiga – trzy dekady literatury austriackiej w Polsce*, pisze:

Skalę recepcji literatury obcojęzycznej określać musi zatem zarówno liczba przekładów, jak i obecność recenzji, krytycznych komentarzy, opracowań, czy adaptacji skierowanych nie tylko do fachowców, ale też do szerszego grona odbiorców. Tym mierzyć trzeba siłę oddziaływania literatury na kulturę innego kraju<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Film *Pora umierać* (2007), reżyseria Dorota Kędzierzawska, Polska Nagroda Filmowa „Orzeł” 2008 dla Danuty Szaflarskiej za główną rolę kobiecą.

<sup>35</sup> Film *Amour*, tytuł polski *Miłość* (2012), reżyseria Michael Haneke, Oskar 2013 za najlepszy film nieanglojęzyczny, w roku 2012 liczne nagrody filmowe: Złota Palma, BAFTA, Złoty Glob, Orzeł, Cezar.

<sup>36</sup> Ch. Dehler, *Vergessene Erinnerungen: Alzheimer-Demenz in Martin Suters „Small World” und Arno Geigers „Der alte König in seinem Exil”*, Bamberg: Univ. of Bamberg Press, 2013 (Bamberger Studien zu Literatur, Kultur und Medien; 6).

<sup>37</sup> D. Szczęśniak, *Od Achleitnera do Zweiga – trzy dekady literatury austriackiej w Polsce*, „Przekładaniec”. Półrocznik Katedry UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ. Kraków 2011, 2/2009-1/2010, nr 22–23, s. 320–326.

Wnikliwa analiza świadectw recepcji literatury austriackiej skłoniła krakowską badaczkę do istotnych uwag na temat relacji między kulturą austriacką a polską w kontekście historycznych uwarunkowań i intelektualnej tradycji. Wskazując na grono wybitnych tłumaczy, którzy wprowadzili austriackich autorów do kanonu (ze wskazaniem na prekursorów takich jak Bruno Schulz): Sławomira Blauta, Alicję i Jacka Burasów, Krzysztofa Lipińskiego, Monikę Muskałę, Edytę Sicińską, podkreśliła wagę przekładu dla podjęcia pełnego dialogu z tekstem. Uwagi te dotyczą także książki *Stary król na wygnaniu*, którą polski czytelnik poznał dzięki dobremu tłumaczeniu Karoliny Niedenthal. W polskiej recepcji utworu Geigera dominują omówienia i recenzje na portalach księgarń internetowych i blogach czytelniczych, m.in. przez Bartosza Raducha dla „Kuriera Literackiego”, „Radia Aktywnego” i „Świata Książki”. Młody recenzent zwraca uwagę na podjęcie przez austriackiego autora tematów starości i choroby, odnosząc je do kontekstu „gerontologizacji Europy”. Uznając zalety stylu Geigera i wskazując na trafność właśnie eseistycznego ujęcia narracji, Raduch zwraca uwagę na ważne z punktu widzenia współczesnego europejskiego czytelnika założenie książki:

Książka jest opisem starań, które Tonu Judt określał jako *pensjonat pamięci* – tworzeniem sfery, w której zbierają się wszystkie, najważniejsze z subiektywnego punktu widzenia, informacje. Zbiór ten staje się skarbnicą opowieści o historii – zarówno o tej *małej*, jak i *wielkiej*. Opowieści te mają szczególnie posmak – pojawia się tu historia o *dobrym Niemcu* w kontekście drugiej wojny. Z drugiej strony – wspomnienia ojca bohatera pokazują, jak bardzo relatywne jest to, co rozumie się przez *prawdę historyczną*. Z jednej strony jest kwestia narracji, czyli subiektywizmu przedstawienia; z drugiej – wskazanie na kwestię zapominania – wszak jeden element układanki może diametralnie zmienić znaczenie opowieści<sup>38</sup>.

Autorką recenzji książki na portalu „Onet. Książki” jest Bernardetta Darska, w której ocenie to utwór wart lektury nie tylko ze względu na cywilizacyjną aktualność, ale i swój ontologiczny wymiar. Według Darskiej Geiger:

[w] bardzo wzruszający sposób pokazuje, jak utrata pamięci może rozdzielić ojca i syna, by po zaakceptowaniu tego trudnego faktu na nowo ich połączyć. Na innych, oczywiście, zasadach, ale autor intrygująco rekonstruuje i redefiniuje swoje relacje z tym, który go wychował, a teraz sam potrzebuje życiowego przewodnika. Choroba ojca staje się okazją do zmierzenia się z ograniczeniami umysłu i ciała, daje też pretekst do poznania jego biografii, odsłania inny sposób wychowania tego, który jest stary, i tego, który jest jego potomkiem<sup>39</sup>.

Recenzja Darskiej, której źródłem jest prowadzony przez nią blog, jest z niewielkimi modyfikacjami cytowana przez inne portale poświęcone czytelnictwu i literaturze, m.in. „granice.pl. wszystko o literaturze”<sup>40</sup>, i mogła mieć wpływ na postawy czytelnicze, co wynika z analizy wpisów i komentarzy. W ocenie 30 czytelników na portalu „Onet. Książki” utwór Geigera uzyskał ocenę 6,77/10, przy czym aż 8 osób

<sup>38</sup> Źródło: [kurierliteracki.blogspot.com/2013/03/arno-geiger-stary-król-na-wygnaniu.html](http://kurierliteracki.blogspot.com/2013/03/arno-geiger-stary-król-na-wygnaniu.html) [stan z 6.06.2014].

<sup>39</sup> Źródło: [ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-stary-król-na-wygnaniu-arno-geiger/264z7](http://ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-stary-król-na-wygnaniu-arno-geiger/264z7) [stan z 6.06.2014].

<sup>40</sup> Źródło: [www.granice.pl/ksiazka,stary-król-na-wygnaniu,282537](http://www.granice.pl/ksiazka,stary-król-na-wygnaniu,282537) [stan z 6.06.2014].

poświęciło mu dłuższe komentarze, w których powtarzało się określenie: „wyjątkowo wzruszająca, mądra historia”. W II programie Polskiego Radia, w audycji „To się czyta” z 28 stycznia 2014 przygotowanej przez Elżbietę Łukomską książka prezentowana była w kontekście jej społecznego wymiaru, a fragmenty czytał popularny aktor teatralny i filmowy Redbad Klijnstra. Przez kolejne dni „Dwójka” emitowała dyskusję wokół książki z udziałem m.in. tłumaczki Karoliny Niedenthal i neuropsycholożki Natalii Gawron, moderowaną przez redaktor Hannę Marię Gizę. O tym, że temat podejmowany w książce Geigera jest społecznie istotny, świadczy artykuł opublikowany w kwietniu tego roku przez Dorotę Romanowską w „Newsweeku”, wywołany przez lekturę powieści *Motyl Lisy Genovy*<sup>41</sup>. Poza podstawowym obiegiem krytycznym nie ma *bis dato* omówień twórczości książki *Stary król na wygnaniu* w polskich pracach naukowych. Należy się jednak spodziewać, że luka ta nie będzie istniała długo.

Twórczość Arno Geigera jest coraz częściej przedmiotem refleksji naukowej polskich badaczy, a to za sprawą jego coraz wyraźniejszej obecności w literackim krajobrazie współczesnej Austrii. Sama książka jest swoistym *signum tempora*, odwołując się do wielowiekowej tradycji ukazywania obrazu starości w literaturze, włącza do niej wątek rozważań o demencji. Czyni to w sposób zmuszający czytelnika do zajęcia stanowiska, nie tylko wobec kontynuacji bądź przerwania tradycji historyczno-literackiej, ale także jako potencjalnego bohatera opowiedzianej historii, mieszkańca Europy w XXI wieku, którego średnia oczekiwana długość życia co dziesięć lat wydłuża się o kolejny rok.

W czasach nieuzasadnionego przekonania wielu ludzi o omnipotencji nowych technologii i wynikających z tego nieograniczonych możliwościach postępu, książka Arno Geigera wywołuje u czytelnika refleksję nad kruchością ludzkiej egzystencji. Trafnie podsumowała to w swej recenzji Bernardetta Darska:

Pożegnaniu ciągle więc towarzyszy poznanie. I właśnie ta, nietatwa zapewne, strategia przetrwania wydaje się najważniejsza. Pokazuje bowiem, że „odchodzić” nie znaczy tak naprawdę „zniknąć całkowicie”<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> L. Genova. *Still Alice* 2011, wydanie niemieckie *Das Leben ohne gestern*, w tłumaczeniu Veroniki Dünninger. Za pierwszoplanową rolę żeńską w ekranizacji powieści pod tym samym tytułem Julien Moore otrzymała w 2014 r. filmowego Oscara. Wysoka ocena kapituły amerykańskiej Akademii Filmowej w pełni pokrywa się z bardzo dobrym przyjęciem filmu przez publiczność.

<sup>42</sup> B. Darska, *Czy da się uchwycić ten moment? (A. Geiger: Stary król na wygnaniu)*, źródło: bernadettadarska.blog.onet.pl/2013/02/02/czy-da-sie-uchwycic-ten-moment-a-geiger-stary-krol-na-wygnaniu/[stan z 6.06.2015].

## Bibliografia

- Bachmeier H., *Späte Jahre – Das Alter in der Literatur*, „Online Zeitung für Generationen”, źródło: [www.senline.net/index.php?page=322](http://www.senline.net/index.php?page=322).
- Blaschke B., *Altersphantasien in modernistischer Literatur. Wie Eliot, Proust und Svevo durch Vergrüßungs-Visionen die Literatur erneuerten*, „fundiert. Das Wissenschaftsmagazin der FU Berlin” 2004, nr 1.
- Caspari R., *Jak wydłużało się życie*, „Świat Nauki” 2011, nr 9 (241).
- Czyż A., *Na starość. Szkice o literaturze przełomu tysiącleci*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2011.
- Darska B., *Czy da się uchwycić ten moment? (A. Geiger: Stary król na wygnaniu)*, źródło: [www.bernadettadarska.blog.onet.pl/2013/02/02/czy-da-sie-uchwycic-ten-moment-a-geiger-stary-krol-na-wygnaniu](http://www.bernadettadarska.blog.onet.pl/2013/02/02/czy-da-sie-uchwycic-ten-moment-a-geiger-stary-krol-na-wygnaniu).
- Dehler Ch., *Vergessene Erinnerungen: Alzheimer-Demenz in Martin Suters „Small World” und Arno Geigers „Der alte König in seinem Exil”*, Bamberg: Univ. of Bamberg Press, 2013 (Bamberger Studien zu Literatur, Kultur und Medien; 6).
- Ebel M., *Schreiben gegen das Leiden*, „Tagesanzeiger”, źródło: [www.tagesanzeiger.ch/kultur/Schreiben-gegen-das-Leiden/story/18411062](http://www.tagesanzeiger.ch/kultur/Schreiben-gegen-das-Leiden/story/18411062) [stan z 6.06.2014].
- Geiger A., *Stary król na wygnaniu*, przekł. K. Niedenthal, Wydawnictwo „Świat Książki”, Warszawa 2013.
- Haller M., „Ageing trouble”. *Literarische Stereotype des Alter(n)s und Strategien ihrer performativen Neueinschreibung*, [w:] *Altern ist anders*, red. IFG, (= ALTERnativen. Schriftenreihe des InitiativForum Generationenvertrag, Bd. 1.), LIT Verlag, Münster 2004.
- Haller M., *Die ‚Neuen Alten‘? Performative Resignifikation der Alterstopik im zeitgenössischen Reifungsroman*, [w:] *Alterstopoi. Das Wissen von den Lebensaltern in Literatur, Kunst und Theologie*, red. Th. Fitzon i in., De Gruyter, Berlin, New York 2009.
- Haller M., „Umwürdige Greisinnen”. *„Ageing trouble“ im literarischen Text*, [w:] *Alter und Geschlecht. Repräsentationen, Geschichten und Theorien des Alter(n)s*, red. H. Hartung, transcript Verlag, Bielefeld 2005.
- Junker J.-P., *Alter als Exil: zur gesellschaftlichen Ausgrenzung des alten Menschen*, Benziger, Zürich – Einsiedeln – Köln 1973 (= *Kritische Texte*, Band 13).
- Ławnikowska-Koper J., *Polyvalentes Ich in einer hybriden Welt? Generationserfahrungen in der österreichischen Literatur der letzten Jahrhundertwende – Paulus Hochgatterer, Kathrin Röggla, Arno Geiger*, [w:] *Zwischen Aufbegehren und Anpassung. Poetische Figurationen von Generationen und Generationserfahrungen in der österreichischen Literatur*, red. J. Drynda, Peter Lang, Frankfurt a.M. 2011.
- Ławnikowska-Koper J., *Auf den Spuren der ‚Neuen Bürgerlichkeit‘ in Arno Geigers Roman „Alles über Sally”*, „Colloquia Germanica Stetinensia” 2014, nr 23.
- Lovenberg F., *Wenn einer nichts weiß und doch alles versteht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 29, z 4.02.2011.

- Minois G., *Historia starości. Od antyku do renesansu*, przeł. K. Marczevska, Wydawnictwo Marabut, Warszawa 1995.
- Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa. *Diagnoza i program działania*, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 plus”, Warszawa 2008.
- Rybakiewicz A., *Znaczenie choroby w życiu człowieka (aspekt etiologiczny, epistemologiczny i aksjologiczny)*, „Piel. Zdr. Publ.” 2013, nr 3.
- Schmidt J., *Falsche Idylle*, „Süddeutsche Zeitung.de”, źródło: [www.sueddeutsche.de/kultur/arno-geiger-der-alte-koenig-in-seinem-exil-falsche-idylle-1.1058426](http://www.sueddeutsche.de/kultur/arno-geiger-der-alte-koenig-in-seinem-exil-falsche-idylle-1.1058426) [stan z 6.06.2014].
- Seidler M., *Figurenmodelle des Alters in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*, Narr Verlag, Tübingen 2010.
- Sontag S., *AIDS i jego metafory*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.
- Stock U., *Material Vater*, „Die Zeit” 2011, nr 8.
- Stomma L., *A jeśli było inaczej... Antropologia historii*, Wyd. Sens, Poznań 2008.
- Szczeńsiak D., *Od Achleitnera do Zweiga – trzy dekady literatury austriackiej w Polsce, „Przekładaniec”*. Półrocznik Katedry UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ. Kraków 2011. 2/2009-1/2010. Nr 22–23.
- Thane P. (red.), *Das Alter. Eine Kulturgeschichte*, przekł. z angielskiego D. Oetzmann i H.M. Langer, Primus Verlag, Darmstadt 2005.
- Vedder U., Willer S., *Alter und Literatur. Einleitung*, „Zeitschrift für Germanistik”, Neue Folge XXII, 2012 nr 2, red. U. Vedeer, S. Mortus et al., Peter Lang, Frankfurt a. M. 2012, [dx.doi.org/10.3726/92136\\_255](https://doi.org/10.3726/92136_255).
- Woodward K., *Aging and Its Discontents: Freud and Other Fictions*, Indiana University Press, Indianapolis 1991.
- Zych A. A., *Przekraczając 'smugę cienia'. Szkice z gerontologii i tanatologii*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2013.
- Zych A.A. (red.), *Poznać, zrozumieć i zaakceptować starość. Wybór materiałów konferencyjnych*, Over Group, Łask 2012.
- [www.ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-stary-krol-na-wygnaniu-arno-geiger/264z7](http://www.ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-stary-krol-na-wygnaniu-arno-geiger/264z7).
- [www.kurierliteracki.blogspot.com/2013/03/arno-geiger-stary-krol-na-wygnaniu.html](http://www.kurierliteracki.blogspot.com/2013/03/arno-geiger-stary-krol-na-wygnaniu.html).
- [www.granice.pl/ksiazka,stary-krol-na-wygnaniu,282537](http://www.granice.pl/ksiazka,stary-krol-na-wygnaniu,282537).
- [www.tagesspiegel.de/kultur/interview-arno-geiger-auch-das-glueck-gehört-zur-demenz/3888748.html](http://www.tagesspiegel.de/kultur/interview-arno-geiger-auch-das-glueck-gehört-zur-demenz/3888748.html).





Karżyna PIOTROWSKA  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## PISARKA W UKRYCIU. UWAGI DO POLSKIEJ RECEPCJI TWÓRCZOŚCI INGEBORG BACHMANN

### Abstract

#### The Writer in Hiding: Comments on the Polish Reception of Ingeborg Bachmann' Work

The author observes and comments on how the reception process has worked in Poland as regards Ingeborg Bachmann, particularly within a feminist context and interpretation of her works. There is indication that difficulties occur in interpretation as well as the frequent occurrence of something that can be referred to as the “stereotyping of reception”. Additionally, the author points out the need for a more complete reading of the works of the Austrian writer using a new methodology of literary criticism.

**Keywords:** Ingeborg Bachmann, prose, poetry, reception, feminism, pre-feminism.

Ingeborg Bachmann, urodzona w Klagenfurcie austriacka poetka, prozaiczka, esekistka, której tragiczna śmierć nie pozwoliła w pełni odsłonić świata wszystkich twórczych zamysłów, coraz częściej dziś powraca w odbiorze akademickim i krytycznoliterackim jako autorka w wielu aspektach „niedoczytana”. Wprawdzie Beata Kozak zaznacza, że dzięki rozwojowi nurtów poststrukturalizmu i feministycznej krytyki kultury pod koniec lat 70. rozpoczął się „renesans Bachmann”, który „trwa po dziś dzień”<sup>1</sup>, jednak wgląd w literaturę przedmiotu każe podać w wątpliwość takie stanowisko.

Za rozpoczęcie otwartej działalności pisarskiej Bachmann uznaje się rok 1946, kiedy to podczas lat studenckich starała się zaistnieć w świecie literackim Wiednia. Młoda Bachmann brała czynny udział w spotkaniach kręgu literackiego tworzącego

---

<sup>1</sup> B. Kozak, *Krok w stronę Gomory. Kobiety homoerotyzm w prozie pisarek niemieckojęzycznych*, [w:] *Pogranicza wrażliwości w literaturze dawnej oraz współczesnej*, red. I. Iwasiów i P. Urbański, cz. 1: *Miłość*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1998, s. 66.

się wokół Hansa Weigla. W roku 1946, na lamach „Kärntner Illustrierten”, ukazuje się jej debiutanckie opowiadanie *Die Fähre*<sup>2</sup>. Pisarka nie zapoczątkowała więc swojej „podróży literackiej” ściśle od poezji, ale od dzieła prozatorskiego. Ten fakt pojawiania się prozy obok poezji w jej wczesnej twórczości jest w Polsce pomijany, a przecież między rokiem 1946 a 1951 tworzyła ona w obrębie obu tych obszarów literatury<sup>3</sup>. W roku 1948, w pierwszym numerze czasopisma Hermanna Hakela, „Lynkeus. Dichtung, Kunst, Kritik” ukazują się jej cztery wiersze: *Abends frag ich meine Mutter; Wir geben, die Herzen im Staub; Es konnte viel bedeuten; Entfremdung*<sup>4</sup>. Jeszcze w 1949 roku „Wiener Tageszeitung” drukuje następujące opowiadania Bachmann: *Im Himmel und auf Erden; Das Lächeln der Sphinx; Die Karawane und die Auferstehung*<sup>5</sup>. Skierowanie w stronę poezji przynosi rok 1953, kiedy to Bachmann otrzymuje prestiżową nagrodę poetycką od Grupy 47 za wydany wówczas tomik *Die gestundete Zeit*. Uonorowanie przez takich autorów, jak Günter Grass czy Uwe Johnson, „cichej i nieśmiałej Austriaczki”<sup>6</sup> było wyrazem poparcia dla jej formy poetyckiej ekspresji, uprawiania „krytyki czasu”<sup>7</sup>, wedle której pisanie o okropieństwach wojny było zadaniem koniecznym<sup>8</sup>. Bachmann-poetka debiutowała w momencie, gdy poezja niemiecka szukała swojego głosu wobec wstrząsu moralnego i kryzysu po II wojnie światowej<sup>9</sup>. W Austrii taki „głos krytyki” był jednym z niewielu, dlatego „wiersze, które apelowały do krytycznych sumień rodaków”<sup>10</sup> nie zostały w jej kraju docenione. Nie dziwi zatem fakt, że Bachmann nie publikowała w Austrii. *Die gestundete Zeit* wydał Frankfurter Verlags-Anstalt, a kolejny zbiór wierszy *Anrufung des Großen Bären* ukazał się w roku 1956 w Monachium nakładem wydawnictwa Piper<sup>11</sup>. Po opublikowaniu tych dwóch tomów Bachmann zamilkła jako poetka<sup>12</sup>.

<sup>2</sup> H. Höller, *Ingeborg Bachmann*, Rowohlt Taschenbuch Verlag, Hamburg 2009, s. 178.

<sup>3</sup> Tamże, s. 178–180.

<sup>4</sup> Tamże, s. 178.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Słowa Waltera Marii Stojana z materiałów przygotowanych dla Austriackiego Forum Kultury.

<sup>7</sup> *Ingeborg Bachmann Überblick*, źródło: [www.suhrkamp.de/autoren/ingeborg\\_bachmann\\_167.html,2,s.3](http://www.suhrkamp.de/autoren/ingeborg_bachmann_167.html,2,s.3), [stan z 5.06.2015].

<sup>8</sup> W 1959 roku otrzymała Hörspielpreis der Kriegsblinden – nagrodę niewidomych wskutek wojny za najlepsze słuchowisko. Tytuł: *Die Wahrheit ist dem Menschen zumutbar* (Prawda jest uszyta na miarę ludzką) nawiązywał do tego, że ludzie powinni odkrywać prawdę na temat tego, co działo się w czasie II wojny światowej.

<sup>9</sup> A. Nasilowska, *Kassandra & Klagenfurtu. Posłowie*, [w:] I. Bachmann, *Przypadek F.*, przeł. K. Jachimczak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 137.

<sup>10</sup> *Ingeborg Bachmann Überblick*, [www.suhrkamp.de/autoren/ingeborg\\_bachmann\\_167.html,2,s.3](http://www.suhrkamp.de/autoren/ingeborg_bachmann_167.html,2,s.3), [stan z 5.06.2015].

<sup>11</sup> Wielu autorów austriackiego pochodzenia (szczególnie tych krytycznych) publikowało i nadal publikuje w niemieckich oficynach, aby pozostać w niemieckojęzycznym obiegu literackim i nie być skazanym na literacką prowincję (np. Elfriede Jelinek, Thomas Bernhard).

<sup>12</sup> Przyczyn takiej decyzji Stefan Kaszyński dopatruje w jej rozterkach egzystencjalnych i poetologicznych (por. S. Kaszyński, *Szyfr poetycki Ingeborg Bachmann*, [w:] tegoż, *W cieniu habsburskich krajobrazów*.

Dopiero w roku 2000 wydany został w Monachium jej zbiór wierszy zatytułowany *Ich weiß keine bessere Welt*, po tym jak rodzeństwo poetki, Isolde Moser i Heinz Bachmann, opiekujące się jej spuścizną, postanowiło udostępnić wiersze obłożone wcześniej klauzulą do roku 2025<sup>13</sup>. Wiersze z lat 1962–1964, będące pokłosiem rozstania Ingeborg Bachmann z Maxem Frischem, zwracają uwagę swoją chaotycznością. Eva Corino pisze o nich, że są niedokończone i błędzą nerwowo we wszystkich kierunkach<sup>14</sup>, a na gruncie polskim Feliks Przybylak trafnie komentuje, że utwory te są świadectwem: „[...] stanów duchowych autorki, owładniętej w tym samym stopniu depresją, co i agresją, bólem i nienawiścią”<sup>15</sup>. W miejscach dawnych, kunsztownych wierszy pojawiają się „ni to strofy, ni to strzępy, jakieś wy-

---

*Trzydzieści esejów o literaturze austriackiej*, Wydawnictwo Ars Nova, Poznań 2006, s. 169). Według pierwszych, usiłowała zgłębić tezę frankfurckiego filozofa Theodora Adorno, jakoby „po doświadczeniach Auschwitzu wszelka poezja była niestosowna” (tamże). Ingeborg Bachmann, dla której przemarsz wojsk niemieckich przez Klagenfurt w trakcie aneksji Austrii był tak traumatycznym przeżyciem, że pozostawił trwały ślad w psychice, była wyjątkowo wyczulona na przerażające rzeczy, które przyniosła wojna, szczególnie na obozy zagłady. Towarzyszyło jej poczucie dogłębnej współodpowiedzialności, które w poezji zmieniano się w „bezkompromisową tendencję antywojenną” (S. Kaszyński, *Summa vitae Austriacae: szkice o literaturze austriackiej*, Wydawnictwo Ars Nova, Poznań 1999, s. 116). Poezja miała być „ostrzeżeniem ludzkości przed groźbą samounicestwienia, przed bezwzględny pogrążaniem się w beczynności” (tamże). Możliwe, że odejście od poezji potęgowały wątpliwości co do tego, czy można jeszcze wystarczająco wstrząsnąć ludźmi tak, by obudzili się z letargu, w jaki popadli oszukani pozornym spokojem i dobrobytem (S. Kaszyński, *Summa...*). Natomiast rozterki poetologiczne pojawiły się wobec nowego pokolenia, które już inaczej pisało wiersze, kwestionując zasady poetyckiej konwencji, i zamykały się w obawie, że jej poezja z „uładzonym smakiem estetycznym” (tamże) nie podola awangardzie. Ponadto, „intuicyjnie bardziej zawierzała opisowi niż metaforze” (S. Kaszyński, *Krótką historia literatury austriackiej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012, s. 357). Łącząc twórczość poetycką z nowelistiką, szybko zorientowała się, że „pewne sprawy, także te najbardziej intymne, może wyrazić tylko za pomocą prozy” (tamże). Hans Höller przytacza odpowiedź Ingeborg Bachmann z wywiadu udzielonego w styczniu 1963 roku. Pisarka na pytanie, co było dla niej najważniejsze, poezja, słuchowiska czy proza, odpowiedziała: „Die sind mir alle eins, Angriffe und Expeditionen in die eine Richtung, von verschiedenen Seiten aus, mit verschiedenen Mitteln. Notwendig ist mir nur, daß ich in einem für mich richtigen Augenblick Schreiben woanders aufnehmen”. (Zob. H. Höller, *Ingeborg Bachmann*, s. 107).

<sup>13</sup> O tym roku wspomina Feliks Przybylak (Por. F. Przybylak, *Psychodrama Ingeborgi Bachmann*, „Odra” 2000, nr 12, s. 48). Dyskusje wokół pojawienia się publikacji opisują m.in. Ch. Shannon, *Translating at the Limits of (Another) Language: New Translations – and, Never Before Published Poetry – of Ingeborg Bachmann*, „The Germanic Review: Literature, Culture, Theory” 2007, t. 82, s. 288–296 oraz J. Backes, *Es ist doch Kunst. Ingeborg Bachmanns nachgelassene Gedichte verdienen eine freie Betrachtung*, Das Rezensionportal literaturkritik.de, nr 6, Juni 2001, źródło: [www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez\\_id=3756&ausgabe=200106](http://www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=3756&ausgabe=200106), [stan z 11.06.2015].

<sup>14</sup> E. Corino, *Und doch machen sie süchtig: Ingeborg Bachmanns Gedichte aus dem Nachlass. Gestaltlose Klagen einer verlassenen Frau*, „Berliner Zeitung”, 24.02.2001, źródło: [www.berliner-zeitung.de/archiv/und-doch-machen-sie-suechtig--ingeborg-bachmanns-gedichte-aus-dem-nachlass-gestaltlose-klagen-einer-verlassenen-frau,10810590,9880218.html](http://www.berliner-zeitung.de/archiv/und-doch-machen-sie-suechtig--ingeborg-bachmanns-gedichte-aus-dem-nachlass-gestaltlose-klagen-einer-verlassenen-frau,10810590,9880218.html) [stan z 11.06.2015].

<sup>15</sup> F. Przybylak, *Psychodrama Ingeborgi Bachmann*, s. 48.

krzykniki, nieudolne, zdławione, jakby ze ściśniętym gardłem pośpiesznie notowane i porzucane w pół zdania”, jednak „trafiają się w tych tekstach i błyski wielkości, nawiązania do późnego Hölderlina i Schumanna, momenty prawdziwej poezji”<sup>16</sup>. Przybylak koncentruje się na poezji, ale wspomina również o pisanych w tamtym czasie „fascynujących *Rodzajach śmierci*”<sup>17</sup>, nazywając je jednak prozą, która „nie daje się w żaden sposób poskladać w jakąś harmonijną całość”<sup>18</sup>.

Podobny, negatywny ton odbioru prozy Bachmann prezentują niemieccy krytycy literaccy, m.in. Marcel Reich-Ranicki i Günter Blöcker. Po ukazaniu się zbioru opowiadań *Das dreißigste Jahr*, (1961, Piper Verlag) zaczęto dokonywać podziału twórczości Bachmann na akceptowalną dla krytyki poezję, powątpiewając jednocześnie w wartość prozy. Günter Blöcker uważał, że:

[...] przeznaczeniem tej znakomitej poetki jest dalej tworzyć obrazy, które wciąż na nowo wytwarzać będą nowe obrazy i – jako wypowiedzi tkwiące o wiele głębiej niż wszystkie inne języki – zachowają swoje znaczenie wtedy jeszcze, gdy słowa i opowieści zamilkną<sup>19</sup>.

Kolejne dzieła *Simultan*, (1972, Piper Verlag) oraz *Malina* (1971, Suhrkamp Verlag) szczególnie krytycznie ocenił Marcel Reich-Ranicki. Uznał on Bachmann za wybitną „skazaną na wers i strofę, metrum i rytm” poetkę. Nie chcąc jej wartościować, a jedynie scharakteryzować, zreasumował, że za sprawą własnej prozy stała się „upadłą poetką”<sup>20</sup>. Wilhelm Szewczyk puentuje te sposoby rozumowania, stwierdzając, iż przy ocenie prozy Bachmann użyto konwencjonalnych miar krytycznych. Mówiły one więcej o historyczno-literackich gustach krytyków niż o (literackich) próbach ambitnej i utalentowanej pisarki<sup>21</sup>. Wobec tych negatywnych stanowisk zastanawiają słowa, przywoływanego także przez Szewczyka, Joachima Kaisera wypowiedziane po informacji o niespodziewanej śmierci Bachmann: „nie do pomyślenia, jaka przyszłość dla prozy i jaka proza przyszłościowa splonęła w Rzymie”<sup>22</sup>. Czy był to tylko kurtuazyjny gest w kierunku talentu Bachmann? Czy rzeczywiście wyartykułowanie potencjału drzemiącego w jej prozie przysparzało aż tylu trudności, że decydowano się na podkreślanie tylko wartości poezji?

Znamienne, że właśnie poezja Ingeborg Bachmann stanowi początki recepcji twórczości austriackiej pisarki w Polsce, chociaż były to zaledwie trzy utwory. W polskim przekładzie pod koniec lat 50. w czasopiśmie „Od nowa” ukazał się

<sup>16</sup> Tamże, s. 48–49.

<sup>17</sup> Tamże, s. 48.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> G. Blöcker, *Kritisches Lesebuch. Literatur unserer Zeit in Probe und Bericht*, Leibniz-Verlag, Hamburg 1962, s. 225–232, za: W. Szewczyk, *Rodzaje śmierci. O twórczości Ingeborg Bachmann*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Germanica Wratislaviensis” LXXXIII, Wrocław 1991, s. 57.

<sup>20</sup> M. Reich-Ranicki, *Entgegnung. Zur deutschen Literatur der siebziger Jahre*, Deutscher Taschenbuch Verlag, Stuttgart 1981, s. 169–174, za: W. Szewczyk, *Rodzaje śmierci...*, s. 57.

<sup>21</sup> Por. W. Szewczyk, *Rodzaje śmierci...*, s. 58.

<sup>22</sup> Tamże.

fragment *Pieśni w czasie ucieczki* (*Lieder auf der Flucht*) oraz wiersza *Reklamy* (*Reklame*)<sup>23</sup>. Dwa lata później „Tygodnik Powszechny” udostępnił wiersz *Na obczyźnie* (*Exil*)<sup>24</sup>. Najczęściej jednak opowiadanie *Wszystko* (*Alles*), które ukazało się także w roku 1960 w „Nowej Kulturze”<sup>25</sup>, wymieniane jest jako pierwszy opublikowany na gruncie polskim utwór Bachmann<sup>26</sup>. Autorka *Czasu odroczonego* przyjechała do „kraju nad Wisłą” między 24 a 31 maja 1973 roku<sup>27</sup>, na zaproszenie Czytelni Austriackiej (dziś Austriackie Forum Kultury). Odwiedziła ośrodki akademickie w Warszawie, Krakowie, Toruniu, Poznaniu, Wrocławiu oraz obozy koncentracyjne w Oświęcimiu i Brzezince<sup>28</sup>. Krzysztof Kuczyński, opisując *Polską podróż Ingeborg Bachmann*, relacjonował, że o pobycie pisarki w naszym kraju wniosły nieco informacji dwa wywiady udzielone Alicji Wałęckiej-Kowalskiej oraz Karolowi Sauerlandowi<sup>29</sup>. Bachmann, opowiadając w nich o wrażeniach z podróży po Polsce<sup>30</sup>, była mile zaskoczona ciepłym przyjęciem i zainteresowaniem jej osobą, także jednocześnie zdruzgotana wizytą w obozach zagłady. Podczas wieczorów autorskich, we wspomnianych pięciu miastach uniwersyteckich, czytała swoje utwory, przede wszystkim wiersze, ale również prozę, którą słuchacze byli zainteresowani w nie mniejszym stopniu niż poezją. Można powiedzieć, że Bachmann zachłysnęła się Polską, o czym świadczą wspomnienia, w których wielokrotnie przeżywała dni spędzone nad Wisłą<sup>31</sup>. Ślady tej fascynacji odnajdujemy także we fragmencie nagrania na taśmie magnetofonowej, które przytacza Krzysztof Kuczyński<sup>32</sup>:

Ich war vor kurzem in Polen, zum ersten Mal ich habe wieder bemerkt, wo ich hingehöre. Denn ich bin ja eine Slawin [...] und Slawen denken anders, sind emotiver [...] ich bin eine Slawin von beiden Seiten meiner Eltern, meiner Vorfahren her...<sup>33</sup>

<sup>23</sup> *Pieśni w czasie ucieczki* – frag. (*Lieder auf der Flucht* – Frag.), *Reklamy* (*Reklame*), przeł. J. Kowalski, „Od nowa” 1958, nr 4, s. 7.

<sup>24</sup> *Na obczyźnie* (*Exil*), przeł. P. Lachmann, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 39, s. 6.

<sup>25</sup> *Wszystko* (*Alles*), przeł. T. Jętkiewicz, „Nowa Kultura” 1960, nr 40, s. 6–7.

<sup>26</sup> Przez Agnieszkę Sochal oraz Joannę Roszak i Łukasza Musiałę.

<sup>27</sup> A. Sochal, „Jestem Słowianką!”. *O recepcji twórczości Ingeborg Bachmann w Polsce*, [w:] *Literatura austriacka w Polsce w latach 1980–2010. Szkice do historii recepcji*, red. E. Bialek i K. Nowakowska, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, Wałbrzych 2010, s. 85.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> K. Kuczyński, *Polska podróż Ingeborg Bachmann*, [w:] tegoż, *Wielobarwność pogranicza. Polsko-austriackie stosunki literackie*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2001, s. 132.

<sup>30</sup> Warto nadmienić, że Ingeborg Bachmann poznała Witolda Gombrowicza. Oboje przyjechali do Berlina jako stypendyści Fundacji Forda w roku 1963. Opis tego wydarzenia oczami Bachmann przytacza m.in. czasopismo „Nurt” (por. *Ingeborg Bachmann o Witoldzie Gombrowiczu*, przeł. S. Kaszyński, „Nurt” 1982, nr 3, s. 1 i 29. W artykule podany jest błędny rok spotkania – 1960). Źródła innych opisów podaje wyczerpująco Agnieszka Sochal (por. A. Sochal, *Polska recepcja twórczości Ingeborg Bachmann*, [w:] *Literatura austriacka w Polsce w latach 1980–2008*, red. E. Bialek i K. Nowakowska, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2009, s. 22.

<sup>31</sup> K. Kuczyński, *Polska podróż Ingeborg Bachmann*, s. 131–142.

<sup>32</sup> Fragment nagrania Kuczyński uzyskał od Christine Koschel i Inge von Weidenbaum, wydawczyń czterotomowych utworów zebranych Bachmann.

<sup>33</sup> K. Kuczyński, *Polska podróż Ingeborg Bachmann*, s. 141–142.

Kuczyński, podsumowując podróż Bachmann, pisał, że „była jednym ze szczęśliwszych epizodów w jej życiu, wypełnionym – zwłaszcza w ostatnich latach – okresami lęków i depresji”<sup>34</sup>. Wizyta Austriaczki pozostawiła w Polsce „niezatarte wrażenie, większe niż wiele wizyt zagranicznych profesorów. Dlatego też prawdziwym wstrząsem była [...] wiadomość o jej tragicznej śmierci [...]”<sup>35</sup>. Ingeborg Bachmann zmarła w 5 miesięcy po wizycie w naszym kraju, 17 października 1973. Wydarzenie to wpłynęło na poznanie przez polskiego czytelnika utworów pisarki-poetki. W roku 1975 nakładem warszawskiego Czytelnika ukazały się *Malina*<sup>36</sup> i *Symultanka*<sup>37</sup>, a w roku 1976 *Wybór poezji*<sup>38</sup>. Spis artykułów, omówień i recenzji poświęconych twórczości Bachmann, dokonany przez Agnieszkę Sochał, pokazuje, że na przestrzeni lat 80. i 90. nie spotkała się w Polsce z szerokim zainteresowaniem. Co więcej, dopiero w drugiej połowie lat 90., kiedy mijają prawie dwie dekady od ostatniej publikacji utworów Austriaczki, ukazują się zbiór opowiadań *Rok trzydziesty*, a następnie *Przypadek F.*<sup>39</sup> Również po znacznej, bo aż 29-letniej przerwie, w roku 2005 wydany został zbiór wierszy *Wyjaśnij mi, miłości (Erklär mir, Liebe)*<sup>40</sup>. Być może właśnie udostępnienie polskiemu czytelnikowi tych trzech publikacji wyjaśnia nieznaczny wzrost zainteresowania prozą i poezją w odbiorze krytycznoliterackim i akademickim – wraz z graniczną strefą roku 2000<sup>41</sup>. Na pewno jednak w kwestii obecności utworów Bachmann na polskim rynku wydawniczym nie można mówić o „renesansie” zapoczątkowanym pod koniec lat 70. i „trwającym po dziś dzień”<sup>42</sup>, ponieważ daty wydań poszczególnych dzieł wyraźnie temu przeczą. W roku 2005 nakładem Wydawnictwa a5 ukazuje się korespondencja *Czas serwa. Listy* – niezwykle świadectwo wieloletniego związku Ingeborg Bachmann z Paulem Celanem. Publikację tę poprzedza numer 1–2/2010 „Literatury na Świecie” poświęcony relacji Bachmann–Celan. W maju 2011 roku, także nakładem Wydawnictwa a5, ukazało się wznowienie *Maliny*. Wydaje się, że mogło mieć to związek z przypadającą miesiąc później 85. rocznicą urodzin pisarki<sup>43</sup>. Zastanawiające jest, dlaczego poszcze-

<sup>34</sup> Tamże, s. 142.

<sup>35</sup> Tamże, s. 135.

<sup>36</sup> W przekładzie Sławomira Błauta, a w 1980 wydanie rozszerzone, również w przekładzie Błauta, zawierające dodatki *Besichtigung einer alten Stadt* i *Auf den Entwürfen zur Figur Malina*.

<sup>37</sup> Przel. Anna M. Linke.

<sup>38</sup> Red. G. Prokop, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

<sup>39</sup> Obie książki w przekładzie Krzysztofa Jachimczaka w 1994 (*Rok trzydziesty*) i 1997 (*Przypadek F.*) ukazały się nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie.

<sup>40</sup> W przekładzie Stanisławy Lisieckiej i Zenona Jaskuły, nakładem Wydawnictwa Antykwa z Krakowa.

<sup>41</sup> A. Sochał, *Polska recepcja twórczości Ingeborg Bachmann*, s. 24.

<sup>42</sup> Jak to czyni, wspomniana przeze mnie wcześniej, Beata Kozak.

<sup>43</sup> Analiza dat wydań poszczególnych dzieł Bachmann w Polsce nasuwa myśl, iż udostępnianie utworów pisarki polskiemu czytelnikowi mogło mieć charakter „okolorocznicy”, tak jak w tym przypadku, czy również zbioru *Anrufung der großen Dichterin. Zum Gedächtnis des 10. Todestages von Ingeborg Bachmann, 1973–1983*, red. K. Kuczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1984. Jakkolwiek trudno uzasadnić taką celowość w stosunku do pozostałych wydań.

gólne „cisze recepcyjne” trwały 16, 18, aż do 29 lat, a więc bardzo długo. Możliwe, że przyczynił się do tego fakt, iż językiem badań nad twórczością Bachmann wciąż jest przede wszystkim język niemiecki, co czyni ją dostępną tylko dla wąskiego grona znawców literatury lub studentów kierunków neofilologicznych. Uderzające jest również to, że na polskim rynku wydawniczym nie ma dzieł zebranych autorki opatrzonych komentarzem. Nie pojawiła się także żadna biografia Bachmann ani monografia poświęcona jej twórczości<sup>44</sup>. Można pokusić się o tezę, że czynnikiem hamującym recepcję polską w szerokim znaczeniu jest fakt, że germaniści, jako znawcy przedmiotu, częściej wybierają z racji swojej profesji język niemiecki jako język przekazu, a przecież ich rola powinna również polegać na stymulowaniu badań naukowych, jak również rynku wydawniczego, czy też decyzji samych tłumaczy wchodzących w rolę pośredników międzykulturowych.

Przykładem publikacji w języku niemieckim, w której podjęto próbę omówienia twórczości Bachmann, jest zeszyt serii „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria” zatytułowany *Anrufung der großen Dichterin. Zum Gedächtnis des 10. Todestages von Ingeborg Bachmann, 1973–1983*<sup>45</sup>. Pracownicy germanistyki Uniwersytetu Łódzkiego i zaproszeni goście, upamiętniając 10 rocznicę śmierci pisarki, mieli zamiar dać świadectwo temu, jak bliska życia i godna uwagi była działalność literacka Bachmann. Tematyka artykułów, zawierających krótkie streszczenia w języku polskim, ogniskuje przede wszystkim wokół prozy. Omówienia *Maliny* dokonane przez Karola Kroczeo i Joannę Jabłkowską sugerują, iż może być to powieść autobiograficzna. Na uwagę zasługuje koncepcja „wewnętrznej ruchomości” jako przyczyny „egzystencji w nieszczęściu” bohaterów zbioru opowiadań *Rok trzydziesty*, wysunięta przez Marka Ostrowskiego, oraz spostrzeżenia dotyczące permanentnego lęku postaci kobiecych w epickich dziełach Bachmann sformułowane przez Annę Bronżewską. Inne poruszone wątki dotyczą związków pisarki z twórcami filozofii i literatury (Ludwikiem Wittgsteinem, Christą Wolf, Maxem Frischem) oraz wpływu tradycji literackiej Austrii na jej twórczość. Bardzo mało miejsca poświęcono poezji, zaledwie dwa krótkie artykuły. W pierwszym z nich Roman Sadziński skłania się ku postrzeganiu negacji jako wiodącego elementu budowy wierszy Bachmann. W drugim, Norbert Honsza sygnalizuje, że twórczość Bachmann budzi wątpliwości w kwestii interpretacji poezji, jak i prozy. Trudność stanowi rozstrzygnięcie, na ile sfera emocjonalna liryki dominuje nad wyobraźnią prozatorską poetki. Interesujące jest to, że specyfika recepcji w polskim obiegu akademickim sprowadza się raczej do prozy, trochę „niedocenianej” przez wspomnianych wyżej niemieckich badaczy. Kwestią do rozważań pozostaje czytanie Bachmann tradycyjnymi narzędziami badawczymi, co prowadzi do dostrzeżenia u pisarki tendencji do tworzenia „literatury

<sup>44</sup> Na co zwraca uwagę również A. Sochal, „*Jestem Słowianką!*”..., s. 83–91 oraz tejże, *Polska recepcja twórczości Ingeborg Bachmann*, s. 20.

<sup>45</sup> *Anrufung der großen Dichterin...*

trywialnej<sup>46</sup>, bez zważania na to, że historie u Bachmann stały się niemal „nie do opowiedzenia”, ponieważ „trudności z mówieniem implikują trudności z rozumieniem<sup>47</sup>. Brak odpowiedniego klucza interpretacyjnego powoduje nakładanie tradycyjnych ram i prowadzi np. do szukania wartości w prozie poprzez sugerowanie się dokonaniem poetyckimi autorki.

Próbie systematyzacji rozpatrywania twórczości Ingeborg Bachmann na gruncie polskim podjął Stefan Kaszyński. Punktem wyjścia dla jego rozważań stała się poezja, której odczytywanie w perspektywie trzech kodów wyznacza – według niego – późniejszą interpretację prozy. Kod egzystencjalny, obecny w programowym dla tego nurtu u Bachmann wierszu *Czas odroczoney*, uwidacznia się jako niewyraźny bezpośrednio ból istnienia podszyty lękiem<sup>48</sup>. Kodem mitycznym nazywa Kaszyński obecność w poezji Bachmann „mitycznego krajobrazu uczuć i tęsknoty”, pojmowanego jako podwójna struktura składająca się z części zewnętrznej, opisowej, poniekąd malarskiej, i wewnętrznej duchowej, o metafizycznych znamionach<sup>49</sup>. Kod feministyczny wyraża się przez pragnienie bycia kobietą wyzwoloną, świadomą swego przeznaczenia, wolną w swoich życiowych wyborach, także poprzez zmaganie się z rozdźwiękiem między byciem kochaną a byciem samotną, jak w wierszu *Erklär mir, Liebe*. Wprowadzenie tych kodów świadczy o próbie narzucenia tradycyjnych ram interpretacji. Tego, że poezja Bachmann nie do końca wpisuje się w te ramy, przekracza je, Kaszyński wydaje się być świadomy, skoro używa mało literaturoznawczego terminu „aury” i za Kurtem Bartschem nazywa poetkę „auratyczną<sup>50</sup>, wyjaśniając, że „bije od niej urokliwa aura, atmosfera pięknej duchowości i kojącej gwałtowne uczucia prawdy<sup>51</sup>. Mimo to, dalszą próbę systematyzacji, by nie powiedzieć zaszufładowania, podjął Kaszyński względem prozy, w której od-

<sup>46</sup> M. Reich-Ranicki za: N. Honsza, *Eine gefallene Lyrikerin?*, s. 22.

<sup>47</sup> W. Bender za: N. Honsza, *Eine gefallene Lyrikerin?*, s. 22.

<sup>48</sup> Atmosfera powojennego lęku przed groźbą nawrotu wojennej traumy niesie ze sobą „głoszenie przestrogi, nawoływanie do czuwania” (S. Kaszyński, *Szyfr poetycki...*, s. 172), ponieważ na horyzoncie pojawiają się już sygnały zagłady.

<sup>49</sup> Podobnego rozróżnienia dokonuje Lucjan Puchalski, u którego „poetycki mit kraju pierwotnego” to kod, który nie jest wewnętrznie spójny, tkwią w nim dwa literackie żywioły. Tak powstaje dwoistość tej poezji będąca efektem świadomego zabiegu, doprowadzającego do „unicestwienia lirycznego ja” na rzecz powstania twórczości prozatorskiej. Według Puchalskiego, „w tym sensie późna proza Bachmann osadzona jest głęboko w jej poezji, wyrasta z niej” (V.L. Puchalski, *Powrót*, „Życie Literackie” 1984, nr 4, s. 6).

<sup>50</sup> K. Bartsch, *Ingeborg Bachmann*, J.B. Metzler Verlag, Stuttgart 1988, s. 1.

<sup>51</sup> Mnogość obrazów, łączona ze śmiałą metaforą, podparta niezwyklej wrażliwością sprawiła, że poezja Bachmann „stała się sejsmografem lęków pokolenia” (S. Kaszyński, *Krótką historia...*, s. 249), dlatego błędem byłoby czytanie jej tylko przez pryzmat związków z Celanem (tamże). Hanna Kirchner natomiast pisze o pojednaniu poezji i prozy w porządku autobiografii, podkreślając, że: „Nie chodzi tu o zgodność faktów z życia pisarki z fabułą *Maliny* czy opowiadań *Symultanki*, ale o świadome, jawne uczynienie bohaterem dzieła własnej wrażliwości, o odsłonięcie jej kobiecej twarzy” (V.H. Kirchner, *Zagrożenie. O prozie Ingeborg Bachmann*, „Literatura na Świecie” 1976, nr 12, s. 192).



wzorowywanie życiowych problemów wyemancypowanych bohaterek utworów Bachmann odbywa się na zasadzie konfrontacji ze światem zbudowanym na innych zasadach wrażliwości intymnej, społecznej i historycznej<sup>52</sup>. Kaszyński określając te zasady, wprowadza pojęcie „trzech obszarów wrażliwości”<sup>53</sup>, nie charakteryzuje ich, być może zdając sobie sprawę, że potrzeba użycia szerszego od „kodów” pojęcia oddala narzucenie ram klasyfikacyjnych, w które pisarka nie wpasowuje się. Właśnie prace Kaszyńskiego mieli pewnie na myśli Joanna Roszak i Łukasz Musiał, redaktorzy zbioru *Konstellacje Ingeborg Bachmann*, gdy wskazywali na trudności, jakie niesie ze sobą odczytywanie twórczości Austriaczki. Nawet osobista rozmowa z autorką nie uchroniła Kaszyńskiego przed świadomością interpretacyjnej porażki<sup>54</sup>. Urywająca wypowiedzi w pół zdania lub wyrażająca myśli tylko jednym słowem Bachmann budowała wokół siebie ową „auratyczność”, która przekładała się na trudne do uchwycenia „obszary wrażliwości”, a próby podejmowania dialogu z jej prozą kończyły się jedynie monologiem opartym na „czytelniczej empatii”<sup>55</sup>.

Roszak i Musiał zwracają uwagę na to, że w latach 80. i 90. postać austriackiej pisarki zaczyna odgrywać w świadomości czytelników coraz pośledniejszą rolę ze względu na powstający stereotypowy obraz Bachmann jako ofiary własnych depresji i traum<sup>56</sup>. Chociaż sama pisarka, dokonując poprzez działalność literacką pewnego rozrachunku ze swoimi przeżyciami, uczyniła swoją twórczość „problematyczną”, to jednak nie może to być usprawiedliwieniem dla dokonywania stereotypizacji i uproszczonego odbioru. W polskiej recepcji do najczęstszych, wymienianych przez redaktorów *Konstellacji*, „odbiorczych stereotypów” należą: „uwagi o «neurotyczności» pisarstwa autorki *Maliny*, o języku, który «kolonizuje», czy o mężczyźnie, który zniewala kobiece «ja»”<sup>57</sup>. Stały się one „uciążliwymi kliszami”, za sprawą których zainteresowanie Bachmann w Polsce zasadniczo przestało się rozwijać. W związku z tym, autorzy artykułów zamieszczonych w zbiorze sygnalizują potrzebę podjęcia nowych prób odczytania niektórych wątków przewijających się w pisarstwie Bachmann<sup>58</sup>. Łukasz Musiał podejmuje temat idei języka narratorki powieści *Malina*, obecności w nim milczenia i śmierci. Beata Kornatowska przywołuje zachwyty Bachmann nad muzyką jako największą formą wyrazu. Izabela Sellmer i Joanna Roszak analizują relacje uczuciowe Ingeborg Bachmann z Paulem Celanem na

<sup>52</sup> S. Kaszyński, *Krótką historia...*, s. 357.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> *Wstęp*, [w:] *Konstellacje Ingeborg Bachmann*, red. J. Roszak, Ł. Musiał, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2010, s. 8.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, s. 8–9.

<sup>57</sup> Tamże, s. 9.

<sup>58</sup> Joanna Roszak i Łukasz Musiał wspominają, że nie zostały przez nich omówione m.in. związki poetki z Grupą 47; polityczne teksty pisane dla gazet pod pseudonimem Ruth Keller; obecność pisarstwa Bachmann w utworach Christy Wolf; wiersze „hommage á Bachmann”, czy cykl plastyczny Anselma Kiefera, inspirowany poezją i biografią pisarki.

tle poezji obojga. Monika Roszak-Malanowicz, pomimo dostrzeżenia metafory teatru w powieściach, nazywa *Malinę* „artystyczną autobiografią Ingeborg Bachmann”, spływając ją do „historii relacji kobiety i trzech mężczyzn, która to relacja wpływa na rozpadającą się tożsamość bohaterki”<sup>59</sup>. Od biograficznego klucza lektury tekstów austriackiej pisarki zdecydowanie odchodzi Emilia Kledzik, powołując się na komentarze autorki *Maliny*, „ukracające wszelkie próby łączenia figury Ojca z Klausem Bachmannem”<sup>60</sup>. Wysuwa ciekawą propozycję postrzegania prozy Bachmann w kontekście próby *mimesis* neurozy. Według tej koncepcji, Bachmann zmierza do ukazania bohaterek powieści jako milczących względem mężczyzn, tkwiących w poczuciu winy, jakie zostało im wpisane przez zachodnioeuropejską konstrukcję pojęcia kobiecości<sup>61</sup>. Podąża tym samym w kierunku metodologii genderowej. Zapoczątkowana w latach 70. europejska myśl poststrukturalistyczna i późniejsze badania przekładają się teraz na odkrywanie nowej Bachmann, również przez młodsze pokolenie badaczy. Czy właśnie dlatego musieliśmy czekać aż do 2010 roku, aby po uwzględnieniu nowych metodologii można było pełniej odczytać twórczości pisarki, która do tej pory właściwie znajdowała się „w ukryciu”? „Bachmann nigdy nie zadomowila się u nas na dobre”, zauważa Anna Nasiłowska<sup>62</sup>. Badaczka z całą stanowczością przekonuje, że zdecydowała o tym „odmienność tradycji i różnica języka”<sup>63</sup>. Dochodzi tutaj jeszcze jeden aspekt, mianowicie wspomniany brak odpowiedniej metodologii. Autorzy tekstów zamieszczonych w zbiorze *Konstelacje Ingeborg Bachmann* starają się wypełnić dotychczasowe luki badawcze. Pokazują, że jest to możliwe i że wiele jeszcze pozostało do zbadania, odczytania i uzupełnienia. Tym samym więc publikacja ta potwierdza, że w przypadku twórczości Bachmann mamy do czynienia z takim typem pisarstwa, które wymaga refleksji prowadzonych wieloaspektowo, z komparatystycznej perspektywy.

Takiej drogi zupełnie nie uwzględnili autorzy artykułu *Feministisches Paradigma der Prosa Ingeborg Bachmanns*<sup>64</sup>. Sugerowane w tytule feministyczne paradygmaty prozy sprowadzają się do schematycznych i pobieżnych spostrzeżeń, sformułowanych na kanwie stereotypu. Kobietom w utworach Bachmann przypisana została rola dążących do samodestrukcji ofiar. Samotność, niepowodzenia prywatne i zawodowe, a przede wszystkim związki z góry skazane na niepowodzenie to doświadczenia, w których manifestuje się tradycyjnie przypisana kobietom wrażliwość, nazywana

<sup>59</sup> M. Roszak-Malanowicz, *To musiało być przedstawienie*, [w:] *Konstelacje Ingeborg Bachmann*, s. 78.

<sup>60</sup> E. Kledzik, *Bachmann i neurotyczność*, [w:] *Konstelacje...*, s. 45.

<sup>61</sup> Tamże, s. 50.

<sup>62</sup> A. Nasiłowska, *Kassandra z Klagenfurtu. Postowie*, [w:] *I. Bachmann. Przypadek F.*, przeł. K. Jachimczak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 138.

<sup>63</sup> Tamże, s. 138–139. Nasiłowska rozwija to, mówiąc, że: „Wiersze Bachmann przepelnione są wyciszonym liryzmem, kasandrycznymi przeczuciami, sprawiają wrażenie skomplikowanych monologów marzyciela, a ich rzeczywiste znaczenie umyka w powodzi obrazów” (tamże).

<sup>64</sup> M. Stateczna, J. Watrak, A. Hodak, *Feministisches Paradigma der Prosa Ingeborg Bachmanns*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Colloquia Germanica Stetinensia” 1998, nr 7, s. 193–219.

przez autorów artykułu wręcz „hipersensytywnością”<sup>65</sup>. Prozę Bachmann czytają oni ponadto według klucza autobiograficznego. Natomiast przedstawiona w *Malinie* krytyka mężczyzn jako „nieuleczalnych przypadków klinicznych”<sup>66</sup>, wprowadzających „potworność”<sup>67</sup> w życie głównej bohaterki, to na siłę pokazany feminizm, w dodatku radykalny. Tego typu podejście do pisarstwa Bachmann nie ma nic wspólnego z nowatorskimi badaniami, a tylko utwierdza w postrzeganiu tej twórczości przez stereotypową kliszę.

O powolnym zapełnianiu luk badawczych świadczy zastosowanie metodologii genderowej przez Mirosławę Czarnecką. Autorka monografii poświęconej niemieckiej literaturze kobiecej dostrzega u Bachmann pojmowanie kobiecego pisarstwa, w którym łączą się estetyka i etyka. Model ten:

antycypuje obraz społeczeństwa bez przemocy, wyzysku narodów, mniejszości etnicznych, słabych przez silniejszych, kobiet przez mężczyzn, społeczeństwa, w którym miejsce kobiet nie jest na *ementarzu zamordowanych córek*, w którym kobiety nie padają już więcej ofiarą patriarchalnego mordy, polegającego na odebraniu im własnej tożsamości<sup>68</sup>.

Pojęcie *Todesarten* (tj. rodzajów śmierci, wzorców śmierci, tłumaczone również jako sposoby umierania) określa właśnie „doświadczenie” przez kobiety odbierania przynależnej im płciowo tożsamości. Tego zabiegu dokonują mężczyźni. W *Przypadku F.* ofiarą jest Franza, żona znanego wiedeńskiego psychiatry, gnębiona i poniżana przez męża. Zbiór opowiadań *Symultanka* obejmuje pięć portretów kobiet w różnym wieku, które łączy tęsknota do niespełnionej miłości, wszystkie opowiadają o swoim życiu, „jakby mówiły o drodze do samouniعةstwienia”<sup>69</sup>, choć nie wynika to z negatywnego nastawienia do własnej egzystencji. Hanna Kirchner, pisząc o bohaterkach prozy Bachmann, wymienia, że są wykształcone, samodzielne, wolne, dumne i mężne, zdolne wspierać swoich „słabych, wątłych, neurastenicznych partnerów, tacy bowiem pozostali po opadnięciu królewskich szat z męczyzny władającego światem i kobietą”<sup>70</sup>. Niestety taka demonstracja „nowej kobiecości” prowadzi do komplikacji między tym, co „męskie”, a tym, co „żeńskie”, ujawniających „boleśniej niż kiedykolwiek, okrucieństwa instynktu, który rzadko chce się stowarzyszyć z pełną więzią duchową partnerów”<sup>71</sup>. Obdarzone wrażliwością przeżywają w cierpieniu taką konfrontację. Do tego stopnia, że w opowiadaniu *Krok w stronę Gomory* „homoerotyczny związek dwóch kobiet, Charlotte i Mary, został przez Bachmann potraktowany jako potencjalna alternatywa do skostniałego hete-

<sup>65</sup> Tamże, s. 197.

<sup>66</sup> Tamże, s. 196.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> M. Czarnecka, *Wieszczki. Rekonstrukcji kobiecej genealogii w historii niemieckiej literatury kobiecej od połowy XIX do końca XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 220.

<sup>69</sup> S. Kaszyński, *Krótką historia...*, s. 357.

<sup>70</sup> H. Kirchner, *Zagrożenie...*, s. 197.

<sup>71</sup> Tamże, s. 194.

roseksualnego porządku<sup>72</sup>. Jednak nawet tę alternatywę autorka skazuje na niepowodzenie z powodu „braku pozytywnych wzorców dla innego, lepszego bycia ludzi ze sobą”<sup>73</sup>. Nadejście nowego porządku musi zostać poprzedzone odejściem starego, ale próby wyzwolenia kobiet z ram dotychczasowych ograniczeń kończą się niepowodzeniami, które pokazują, jak trudne są to procesy i na tyle bolesne, że zostają „rodzajami śmierci”.

Joanna Roszak w swoich analizach skłania się ku ujmowaniu utworów Bachmann jako dokumentów rozpacz, w których autorka koncentrowała się na „wnikliwym studiowaniu samotności, raz wytrzebieciu, raz przeladowaniu myślami tekstu”<sup>74</sup>. Twórczość pisarska stanowiła dla niej „komentarz do towarzyszącego jej poczucia braku, nie-do-tworzenia własnego życia”<sup>75</sup>. *Malina* ma być – według niej – przykładem niemieckiej antypowieści (gry z czytelnikiem, eksperymentu językowego, relatywizmu poznawczego, niespójności struktury) – od początku do końca jest „nocą, ścianą płaczu”<sup>76</sup> i „owocem zmagania się z lamigłówką śmierci”<sup>77</sup>. W powieści Bachmann

materializują się w piśmie demoniczne myśli. Ciemne postaci wywołują ciemność. Świat wolny od demonów to choćby w *Malinie* świat niemożliwości [...] a dalej niewytłumaczalności szaleństwa, zachwycenia i przerażenia zarazem<sup>78</sup>.

Rozzak na przykładzie *Maliny* wskazuje konsekwentnie na kongruencję procesu życiowego i pisarskiego u Bachmann<sup>79</sup>. Niebagatelne zastrzeżenie wprowadza Stefan Kaszyński, gdy podkreśla, by nie ograniczać interpretowania powieści do wymiaru biograficznego, tj. w kontekście relacji Bachmann–Celan–Frisch, gdzie Frisch to Malina, a Iwan to Celan, ponieważ zuboża to intelektualne przesłanie książki, „sprowadzając ją do środowiskowej plotki”<sup>80</sup>. Ważne jest, aby dostrzec, że jest to „opowieść o kobiecej wrażliwości, która przegrywa w konfrontacji ze światem nierozumiejącym jej sfery uczuciowej i osobistych ambicji”<sup>81</sup>. Właśnie *Malina* jawi się jako utwór stanowiący studium sytuacji kobiet w kulturze zdominowanej przez mężczyzn. Jak zauważa genderowa badaczka Bożena Choluż, bohaterka *Maliny*, nie znajdując porozumienia duchowego ze swoim partnerem Iwanem,

<sup>72</sup> B. Kozak, *Krok w stronę Gomory...*, s. 70.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> J. Roszak, „W każdy nerw, o każdej porze”. O szaleństwie w „*Malinie*” Ingeborg Bachmann, Warszawa 2007, s. 108.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> J. Roszak, *Głęboka rysa. „Malina” jako antypowieść*, [w:] *Arydziela literatury niemieckojęzycznej: szkice, komentarze, interpretacje*, red. E. Bialek, G. Kowal, Oficyna Wydawnictwo Atut, Wrocław 2011, t. 1, s. 37.

<sup>77</sup> Tamże, s. 29.

<sup>78</sup> J. Roszak, O niemożnościach Ingeborg Bachmann, „Topos” 2004, nr 6, s. 75.

<sup>79</sup> Tamże. Przez pryzmat autobiografii postrzega *Malinę* również Joanna Niewiarowska (por. J. Niewiarowska, *Topografia świata wewnętrznego*, „Przegląd Powszechny” 2012, nr 3, s. 159–162).

<sup>80</sup> S. Kaszyński, *Krótką historia...*, s. 358.

<sup>81</sup> Tamże.

wycofuje się w swoją intymną prywatność, do domu, w nocne mary, z których wynika, że logika świata, w którym żyje, to logika permanentnej wojny jako głównej zasady patriarchalnego świata<sup>82</sup>.

W historii z Iwanem „powielany jest dualistyczny model miłości, w którym kobiecie w dalszym ciągu zostaje przypisane zaangażowanie emocjonalne, zaś mężczyźnie seksualne, albo mocniej – tylko seksualne”<sup>83</sup>. Henryk Bereza dostrzega, że kobiety w powieściach Bachmann przegrywają wskutek konfrontacji z otoczeniem, ze światem, który nie dopuszcza do przelamywania pewnych zasad, sam w sobie będąc ograniczeniem. Pisząc o bohaterce *Maliny*, stwierdza, że „zostaje unicestwiona nie przez miłość, lecz przez świat, który nie pozwala na żadną formę wyzwolenia od swoich praw”<sup>84</sup>. To właśnie na takie ograniczenia zwraca uwagę Monika Albrecht z Uniwersytetu w Vechcie, podając w wątpliwość nasilającą się od lat 90. tendencję do feministycznego odczytywania dzieł pisarki<sup>85</sup>. Autorka licznych prac poświęconych analizie twórczości Ingeborg Bachmann<sup>86</sup> uważa, że należy dostrzec, iż w czasie, kiedy Bachmann tworzyła, nie podważało się założeń podziału świata na to, co wyraźnie było tylko „męskie” i tylko „żeńskie”. Dopiero lata 90. przyniosły potrzebę stawiania pytań o ramy konstrukcji płciowej. Badaczka proponuje demitologizację Bachmann jako feministki. Według niej należy na poważnie wziąć siłę mitów płci w danej epoce, aby móc docenić osiągnięcia odnoszące się do reinterpretacji tych mitów. Szczególnie, gdy w dziełach Bachmann można napotkać jedynie na punktowe wglądy w te koncepty płci, które rozwinęły się dopiero dziesięciolecia później<sup>87</sup>. Bachmann zanegowała ówczesny porządek społeczny, ale dlatego, że sama mu podlegała, to on utrwał jej osobiste granice w postrzeganiu możliwości jego zmian. Uniemożliwiło jej to rozwinięcie myśli feministycznej w pełni, dlatego najbardziej odpowiednim określeniem dla pisarki byłoby nazwanie jej prefeministką<sup>88</sup>.

Ingeborg Bachmann nie doczekała się jeszcze w Polsce badań spod znaku Moniki Albrecht. Co prawda, z badaczek przede wszystkim Bożena Choluj, Emilia Kledzik czy Mirosława Czarnecka, a z badaczy Henryk Bereza i Stefan Kaszyński

<sup>82</sup> B. Choluj, *Ciało zapisane codziennością, czyli literackie reprodukcje płci we współczesnej prozie niemieckiej*, [w:] *Codziennie, przedmiotowe, cielesne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej XX wieku*, red. H. Gosk, Świat Literacki, Izabelin 2002, s. 161.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> H. Bereza, *Miłość i sens. Ingeborg Bachmann*, [w:] tegoż, *Proza z importu. Szkice literackie*, Czytelnik, Warszawa 1979, s. 102.

<sup>85</sup> Temat ten podjęła również Sara Lennox z Uniwersytetu w Massachusetts (por. S. Lennox, *Cemetery of the Murdered Daughters. Feminism, History and Ingeborg Bachmann*, University of Massachusetts Press, Amherst and Boston 2006).

<sup>86</sup> Źródło: [www.uni-vechta.de/germanistik/lehrende/albrecht-monika/publikationen/](http://www.uni-vechta.de/germanistik/lehrende/albrecht-monika/publikationen/) [stan z 20.05.2015].

<sup>87</sup> M. Albrecht, *Männermythos, Frauenmythos, und danach? Anmerkungen zum Mythos Ingeborg Bachmann*, „German Life and Letters” 2004, nr 57, s. 106.

<sup>88</sup> Albrecht nie czyni tego wprost, ale u Sary Lennox pojęcie „prefeminizmu” pojawia się w kontekście odczytywania *Maliny* (por. S. Lennox, *Cemetery of the Murdered Daughters...*, s. 51).

dostrzegają, że tradycyjne ramy interpretacyjne to przyporządkowywanie Bachmann niewłaściwych etykiet, ale w swoich koncepcjach nie posuwają się dalej. Wobec pre-feminizmu Bachmann okazuje się, że nawet metodologia genderowa może nie być wystarczająca do ujawnienia możliwości odczytywania jej dzieł i powstaje potrzeba znalezienia także innych metodologii. Zaiścniiale na gruncie polskim luki badawcze wciąż czekają na uzupełnienie, dlatego badanie recepcji twórczości Ingeborg Bachmann dopiero się rozpoczyna. Biała karta recepcji czeka na zapisanie, a pisarka, miejmy nadzieję, wyjdzie niedługo „z ukrycia”.

## Bibliografia

- Albrecht M., *Männermythos, Frauenmythos, und danach? Anmerkungen zum Mythos Ingeborg Bachmann*, [w:] „German Life and Letters” 2004, nr 57, [dx.doi.org/10.1111/j.1468-0483.2004.00272.x](https://doi.org/10.1111/j.1468-0483.2004.00272.x).
- Anrufung des grossen Dichterin. Zum Gedachtnis des 10. Todestages von Ingeborg Bachmann, 1973–1983*, red. K. Kuczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1984.
- Bartsch K., *Ingeborg Bachmann*, J.B. Metzler Verlag, Stuttgart 1988.
- Bereza H., *Miłość i sens, Ingeborg Bachmann*, [w:] tegoż, *Proza z importu. Szkice literackie*, Czytelnik, Warszawa 1979.
- Choluj B., *Ciało zapisane codziennością, czyli literackie reprodukcje płci we współczesnej prozie niemieckiej*, [w:] *Codziennie, przedmiotowe, cielesne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej XX wieku*, red. H. Gosk, Świat Literacki, Izabelin 2002.
- Czarnecka M., *Wieszczki. Rekonstrukcji kobiecej genealogii w historii niemieckiej literatury kobiecej od połowy XIX do końca XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Höller H., *Ingeborg Bachmann*, Rowohlt Taschenbuch Verlag, Hamburg 2009.
- Ingeborg Bachmann o Witoldzie Gombrowiczu*, przeł. S. Kaszyński, „Nurt” 1982, nr 3.
- Kaszyński S., *Krótką historia literatury austriackiej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012.
- Kaszyński S., *Szyfr poetycki Ingeborg Bachmann*, [w:] tegoż, *W cieniu habsburskich krajobrazów. Trzydzieści esejów o literaturze austriackiej*, Wydawnictwo Ars Nova, Poznań 2006.
- Kaszyński S., *Summa vitae Austriacae: szkice o literaturze austriackiej*, Wydawnictwo Ars Nova, Poznań 1999.
- Kirchner H., *Zagrożenie. O prozie Ingeborg Bachmann*, „Literatura na Świecie” 1976, nr 12.
- Konstelacje Ingeborg Bachmann*, red. J. Roszak, Ł. Musiał, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2010.
- Kuczyński K., *Polska podróż Ingeborg Bachmann*, [w:] tegoż, *Wielobarwność pogranicza. Polsko-austriackie stosunki literackie*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2001.

- Kozak B., *Krok w stronę Gomory. Kobiety homoerotyzm w prozie pisarek niemieckojęzycznych*, [w:] *Pogranicza wrażliwości w literaturze dawnej oraz współczesnej*, red. I. Iwasiów i P. Urbański, cz. 1: *Miłość*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1998.
- Lennox S., *Cemetery of the Murdered Daughters. Feminism, History and Ingeborg Bachmann*, University of Massachusetts Press, Amherst and Boston 2006.
- Nasiłowska A., *Kasandra z Klagenfurtu. Poślowie*, [w:] I. Bachmann, *Przypadek F.*, przeł. K. Jachimczak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.
- Niewiarowska J., *Topografia świata wewnętrznego*, „Przegląd Powszechny” 2012, nr 3.
- Przybylak F., *Psychodrama Ingeborgi Bachmann*, „Odra” 2000, nr 12.
- Puchalski L., *Powrót*, „Życie Literackie” 1984, nr 4.
- Roszak J., *„W każdy nerw, o każdej porze”. O szaleństwie w „Malinie” Ingeborg Bachmann*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, XLII, Warszawa 2007.
- Roszak J., *Głęboka rysa, „Malina” jako antypowieść*, [w:] *Artydziela literatury niemieckojęzycznej: szkice, komentarze, interpretacje*, red. E. Białek, G. Kowal, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2011, t. 1.
- Roszak J., *O niemożnościach Ingeborg Bachmann*, „Topos” 2004, nr 6.
- Shannon Ch., *Translating at the Limits of (Another) Language: New Translations – and, Never Before Published Poetry – of Ingeborg Bachmann*, [w:] „The Germanic Review: Literature, Culture, Theory”, 2007, t. 82, [dx.doi.org/10.3200/GERR.82.3.288-296](https://doi.org/10.3200/GERR.82.3.288-296).
- Sochal A., *„Jestem Słowianką!”. O recepcji twórczości Ingeborg Bachmann w Polsce*, [w:] *Literatura austriacka w Polsce w latach 1980–2010. Szkice do historii recepcji*, red. E. Białek i K. Nowakowska, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, Wałbrzych 2010.
- Sochal A., *Polska recepcja twórczości Ingeborg Bachmann*, [w:] *Literatura austriacka w Polsce w latach 1980–2008*, red. E. Białek i K. Nowakowska, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2009.
- Stateczna M., Watrak J., Hodak A., *Feministisches Paradigma der Prosa Ingeborg Bachmanns*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Colloquia Germanica Stetinensia” 1998, nr 7.
- Szewczyk W., *Rodzaje śmierci. O twórczości Ingeborg Bachmann*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Germanica Wratislaviensis” LXXXIII, Wrocław 1991.

### Źródła internetowe

- Albrecht M., źródło: [www.uni-vechta.de/germanistik/lehrende/albrecht-monika/publikationen](http://www.uni-vechta.de/germanistik/lehrende/albrecht-monika/publikationen) [stan z 20.05.2015].
- Ingeborg Bachmann Überblick, źródło: [www.suhrkamp.de/autoren/ingeborg-bachmann\\_167.html,2,s.3](http://www.suhrkamp.de/autoren/ingeborg-bachmann_167.html,2,s.3) [stan z 5.06.2015].
- Backes J., *Es ist doch Kunst. Ingeborg Bachmanns nachgelassene Gedichte verdienen eine freie Betrachtung*, Das Rezensionportal literaturkritik.de, Juni 2001, nr 6, źródło:

[www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez\\_id=3756&ausgabe=200106](http://www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=3756&ausgabe=200106)  
[stan z 11.06.2015].

Corino E., *Und doch machen sie süchtig: Ingeborg Bachmanns Gedichte aus dem nachlassgestaltlose Klagen einer verlassenen Frau*, „Berliner Zeitung”, 24.02.2001, źródło: [www.berliner-zeitung.de/archiv/und-doch-machen-sie-suechtig--ingeborg-bachmanns-gedichte-aus-dem-nachlass-gestaltlose-klagen-einer-verlassenen-frau,10810590,9880218.html](http://www.berliner-zeitung.de/archiv/und-doch-machen-sie-suechtig--ingeborg-bachmanns-gedichte-aus-dem-nachlass-gestaltlose-klagen-einer-verlassenen-frau,10810590,9880218.html) [stan z 11.06.2015].



**NIEMCY**



Małgorzata DUBROWSKA  
Katolicki Uniwersytet Lubelski

**DIRKA BRAUNSA ROZRACHUNEK Z PRZESZŁOŚCIĄ  
NAZISTOWSKĄ I ENERDOWSKĄ NA PODSTAWIE  
POWIEŚCI *IM INNEREN DES LANDES* (2012)  
I *CAFÉ AUSCHWITZ* (2013).  
PERSPEKTYWA (POST)ENERDOWSKA**

**Abstract**

**Reckoning with the Nazi and DDR Past based on Dirk Brauns' Novels,  
*Im Inneren des Landes* (2012) and *Café Auschwitz* (2013): The Post-DDR  
Perspective**

In the presented article, the author describes both the disputes surrounding and the reception concerning two novels written by the contemporary German writer Dirk Brauns. The first, *Im Inneren des Landes*, published in 2012 in Germany and unknown to the Polish readers reckons with the DDR dictatorship; the second, *Café Auschwitz*, published in 2013 and only in Polish, deals with the crimes committed under national socialism. The central aspect of both literary works is the problem of memory and oblivion, and within the context of their receptions, both have become very important. The author has also included an appendix related to the Polish translation of *Café Auschwitz*; it contains suggestions as to how to correct the Polish translation.

**Keywords:** contemporary German literature, Dirk Brauns, national socialism, DDR dictatorship, memory and oblivion, translation.

Przedmiot moich rozważań stanowią dwie powieści współczesnego dziennikarza i pisarza niemieckiego Dirka Braunsa (rocznik 1968), który jest także autorem reportaży, sluchowisk i projektów teatralnych. Pierwszą omawianą przeze mnie pozycją, będącą rozliczeniem z enerdowską dyktaturą, jest wydana po niemiecku w roku 2012 powieść *Im Inneren des Landes*, drugą, odnoszącą się do zbrodni narodowego socjalizmu, opublikowana w roku 2013, tylko w tłumaczeniu na język polski, *Café*

*Auschwitz*. Nieprzetłumaczona na język polski, dobrze funkcjonująca na czytelnym rynku niemieckim książka *Im Inneren des Landes*, odnosząca się do „wewnętrznej” najnowszej historii Niemiec, dotycząca problemu przemocy w armii NRD, nie jest znana czytelnikowi polskiemu. Powieść *Café Auschwitz* – obrazująca stosunek współczesnych Niemiec do ich nazistowskiej przeszłości, ale także poruszająca problem polsko-niemieckiego pojednania – nie ukazała się w oryginale. W niniejszym artykule zaprezentowana zostanie problematyka obydwu powieści wraz z zarysowaniem ich recepcji.

Autor, długoletni korespondent *Die Woche*, *Berliner Zeitung* i *Wirtschaftswoche* z Warszawy i Pekinu, obecnie mieszkający w okolicach Monachium, który mówi o sobie, że opowieści o końcu II wojny światowej były integralną częścią jego dzieciństwa<sup>1</sup>, wzrastał w Berlinie Wschodnim, a zanim podjął studia (filozoficzne na Uniwersytecie Humboldta oraz w Hochschule der Künste Ostberlin), musiał odbyć obowiązkową służbę zasadniczą w armii energo-wojskowej (Nationale Volksarmee, NVA). Zainteresowaniu Dirka Braunsa problematyką dyktatury i zbrodni narodowego socjalizmu towarzyszy potrzeba rozliczenia się z usankcjonowanym przez władze NRD totalitaryzmem energo-wojskowej armii. Obydwa omawiane teksty, w których pamięć jest kategorią centralną, tematyzują problem zbrodni totalitaryzmu w kontekście pojedynczych losów ludzkich, odnoszą się do kondycji człowieka, stawiają pytanie o winę i karę, krążą wokół opozycji sprawca – ofiara, prowokując dyskusję o najnowszej historii Niemiec.

## 1. Wstęp: Berlin – München. Zu Fuß

Debiutem literackim Dirka Braunsa jest wydana w 1997 roku książka *Berlin – München. Zu Fuß*. [*Berlin – Monachium. Piechotą*], stanowiąca autobiograficzno-reporterską kronikę z pieszej wędrowki po zjednoczonych Niemczech, którą autor odbył we wrześniu 1995 roku (Brauns wyruszył 30 sierpnia z Berlina, natomiast osiągnął cel 26 września), sześć lat po upadku muru berlińskiego. Impulsem do tej wędrowki stały się dziecięce wspomnienia pisarza dotyczące opowieści z czasów końca wojny snuty podczas spotkań przyjaciół i znajomych dziadka Dirka Braunsa, którzy – podobnie jak dziadek przyszedłgo autora – albo brali bezpośredni udział w walkach II wojny światowej, albo w 1945 roku stali się uciekinierami. Historie będące legendami mitologizującymi przeżycia osób je opowiadających koncentrowały się na konstruowaniu opowieści o długich tulaczkach, które zazwyczaj miały charakter ucieczki:

Niezliczoną, niewyobrażalną ilość kilometrów zdawał się pokonać każdy przedstawiciel tej generacji, skradzionymi autobusami [...], leżąc na płask na dachach przepelnionych pociąg-

<sup>1</sup> Zob. motto oraz pierwsze zdanie książki D. Brauns, *Berlin – München. Zu Fuß*, Quell Verlag, Stuttgart 1997.

gów, [...] furmankami, na których piętrzył się dobytek, i, gdy prawie wszystkie koła przestały się toczyć, piechotą<sup>2</sup>.

W kuchni zmarłego dziadka, w której nie wybrzmiały jeszcze opowieści z wielogodzinnych spotkań, podczas których, szczególnie po spożyciu alkoholu, rozwiązywały się „zasuplane języki” i przerywane zostawało „zgodne milczenie” generacji żołnierzy Hitlera, Dirk Brauns podjął decyzję pieszej wędrówki przez (ponownie) zjednoczone Niemcy. O swym pomysle przemierzenia Niemiec piechotą Brauns pisze tak: „Chciałem powędrować z Berlina do Monachium i po drodze spotkać ludzi, którzy mieli kiedyś poważniejsze powody, aby się przemieszczać”<sup>3</sup>.

Ułożone chronologicznie zapiski to dziennik z podróży, podczas której autor zmagając się z bólem i samotnością, utrwała przede wszystkim rozmowy z ludźmi. Trzy napotkane po drodze osoby opowiadają mu swoje życie, które jest nie tylko metaforyczną podróżą do jego kresu, ale także wymuszoną przez okoliczności wędrówką: Autor nagrywa i umieszcza w brzmieniu oryginalnym opowieści trojga ludzi, należących do generacji jego dziadka: mleczarza (rocznik 1913) ciężko pracującego od czasów dzieciństwa, Węgierkę pochodzenia niemieckiego (ur. w 1925 roku) wywiezioną jako młodą dziewczynę do sowieckich łagrów i kobietę (rocznik 1918), żonę inżyniera szpiegującego dla RFN, która spędziła część życia w enerdowskim więzieniu. Ich spowiedź życia, wysłuchana i utrwalona przez Braunsa reportera, który pochyla się nad przeszłością, kontrastuje z lakonicznymi uwagami dotyczącymi przypadkowych spotkań podczas wędrówki, szukania noclegu czy spożywania posiłku, w których autor nie znalazł nic wartego utrwalenia. Autor obserwując współczesne Niemcy, bogaty Zachód i bogacący się Wschód, poszukuje zatartych śladów powojennego rozdarcia Niemiec:

Gdzie tutaj musiała przebiegać granica, ale nie widać żadnych pozostałości. Nie ma śladu. [...] ale właściwie czego szukam? Innych twarzy? Innych samochodów? Innych domów? Wyraźne różnice, jeśli jeszcze są, znikają coraz bardziej pod jednolitą fasadą<sup>4</sup>.

Tekst stanowi „protokół z wędrówki poprzez niewygodną wygodę (niem.: unbehagliche Behaglichkeit) kraju, który, gdzieś pomiędzy dniem wczorajszym a dzisiejszym, poszukuje prawdziwego życia”<sup>5</sup>. Dla Braunsa współczesne mu Niemcy zdały się utracić tożsamość i cechy dystynktywne. Z notatek niestrudzonego wędrowca, który poprzez poczucie swoistej nieprzynależności do odwiedzanych miejsc zachowuje dystans do opisywanego świata, wylania się przede wszystkim obraz niemieckiej prowincji, która jawi się jako jednostajna i nudna. Stabilizacja i dobrobyt współczesnych Niemiec czynią je w oczach autora tworem nieinteresującym i banalnym. Ta krytyczna w wymowie, napisana w formie reportażu książka, chętnie czytana

<sup>2</sup> Tamże, s. 8.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, s. 95.

<sup>5</sup> Tamże, na okładce.

szczególnie przez ludzi młodych<sup>6</sup>, stanowi dla Braunsa – reportera – wstęp do dalszych literackich poszukiwań.

Teksty późniejsze, będące przedmiotem mojego referatu, są powieściami, posiadającymi jednakże elementy nawiązujące do reporterskiej formy debiutu *Berlin – München. Zu Fuß*. O teźże kontynuacji świadczy przede wszystkim obecność w nich rozdziałów noszących cechy reportażu oraz wkomponowanie w fikcję literacką autentycznych zdarzeń, dokumentów i listów. Punktem spajającym twórczość autora jest jego krytycyzm w spojrzeniu na współczesne Niemcy i ich najnowszą historię.

## 2. *Im Inneren des Landes*

Debiut powieściopisarski Braunsa *Im Inneren des Landes* (2012) [*Wewnątrz kraju*] został wydany w Galiani Verlag Berlin będącym częścią renomowanego kolońskiego wydawnictwa Kiepenheuer & Witsch. Tekst stanowiący rozliczenie z traumą służby w enerdowskiej armii spotkał się z bardzo pozytywnym odzewem krytyki niemieckiej, o którym świadczą liczne recenzje w mediach opiniotwórczych (dzienniki, czasopisma, audycje radiowe i telewizyjne oraz recenzje online)<sup>7</sup> oraz z zainteresowaniem czytelników. Powstałe na podstawie książki sluchowisko (o tym samym tytule), wyemitowane przez radio MDR, zostało uhonorowane w październiku 2013 roku przez jury Niemieckiej Akademii Sztuk Wizualnych (Deutsche Akademie der Darstellenden Künste), w uznaniu dla dramaturgii tekstu i ważkości podjętej tematyki dotyczącej najnowszej historii Niemiec. Sluchowisko zostało zaprezentowane 8 listopada 2014 w Karlsruhe podczas organizowanych przez ARD dni sluchowiska (Hörspieltage)<sup>8</sup>, od autora uzyskałam informację o planowanej filmowej adaptacji powieści *Im Inneren des Landes*.

Jej akcja rozgrywa się współcześnie, w małym, leżącym w guszy Meklemburgii-Pomorza Przedniego poenerdowskim miasteczku Eggessin, które w latach pięćdzie-

<sup>6</sup> Por. posty czytelników. Źródło: [www.razyboard.com/system/morethread-berlin-muenchen-zu-fuss-dirk-brauns-hedufanpage-2243577-6066494-0](http://www.razyboard.com/system/morethread-berlin-muenchen-zu-fuss-dirk-brauns-hedufanpage-2243577-6066494-0). Czytelnicy do opinii na temat książki dołączali fragmenty tekstu. [stan z 12.09.2014].

<sup>7</sup> Por. glosy krytyków m.in. „Süddeutsche Zeitung”, „Berliner Zeitung”, „Wiener Zeitung”, Deutschlandradio Kultur, NDR-Fernsehen, Literaturkritik.de, a także opinie czytelników. Źródło: [www.dirkbrauns.com/de/article/6](http://www.dirkbrauns.com/de/article/6) [stan z 14.09.2014]. Por. np. recenzję w Deutschlandradio Kultur Jörga Magenau pt. „Verseuchte Erinnerungen” z 22.10.2012 [www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article\\_id=225195](http://www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article_id=225195) [stan z 15.06.2015], a także kolejną recenzję Jörga Magenau w „Süddeutsche Zeitung” (9.10.2012): „Was macht der Feind in meinem Bett?” oraz tekst Jeannette Villachica w Wiener Zeitung (2.11.2012): „Schuld und Sühne”. Por. również recenzję Moniki Grosche w literaturkritik.de zatytułowaną „Heimkehr ohne Happy Ende. Über Dirk Brauns’ Debütroman Im Inneren des Landes [www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez\\_id=17179](http://www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=17179) [stan z 15.06.2015].

<sup>8</sup> Źródło: [www.dirkbrauns.com/de/article/5](http://www.dirkbrauns.com/de/article/5) [stan z 1.10.2014].

siątych ubiegłego wieku było miejscem stacjonowania skoszarowanych jednostek Policji Ludowej (Volkspolizei), a następnie, do czasu zjednoczenia Niemiec, garnizonem Narodowej Armii Ludowej (Nationale Volksarmee). Rekruci odbywali w nim przymusową służbę zasadniczą, na potrzeby szkoleniowe przy garnizonie utworzono poligon dla dwudziestu tysięcy żołnierzy<sup>9</sup>. Nazwa leżącej w Puszczy Wkrzańskiej miejscowości, w której – na przestrzeni ponad czterdziestu lat – tysiące rekrutów zmagало się z odosobnieniem i szykanami swoich przełożonych, stała się swoistym *pars pro toto* armii enerdowskiej i na długie lata postrachem zdolnych do służby młodych mężczyzn.

Dirk Brauns, z dzisiejszej perspektywy postrzegany jako autor o tzw. socjalizacji wschodniej, podejmując temat przemocy i terroru panujących w armii enerdowskiej, pisząc o popadających w zapomnienie demonach przeszłości, o których sprawcy milczą, a ich dawne ofiary starają się nie pamiętać, dotyka niezabliźnionych ran i nieprzepracowanych traum własnego pokolenia i generacji swoich rodziców. O zbiorowej historii i kolektywnej pamięci mówi w sposób bardzo osobisty, nie oceniając, ale portretując w powieści eks oficera armii ludowej stacjonującej w Eggesin kapitana Ingo Kerna, po zjednoczeniu Niemiec doradcę personalnego na kolei, oraz jego dawnego podwładnego, byłego rekruta Stefana Brennera, zajmującego się audytem salonów samochodowych. Mieszkający w Eggesin Ingo Kern, któremu udało się zatuszować niechlubną przeszłość – z powodu wyrafinowanego okrucieństwa<sup>10</sup>, jeden z jego rekrutów, Viktor Melander, najlepszy przyjaciel Stefana Brennera, popełnił w koszarach samobójstwo – przez lata transformacji po zjednoczeniu Niemiec wiedzie modelowe życie nowoczesnego biznesmena: piastując doradcze stanowisko kierownicze, prowadzi wykłady i szkolenia z marketingu, rozwodzi się

<sup>9</sup> Źródło: [www.berliner-zeitung.de/archiv/eggesin-war-immer-eine-stadt-des-militaers-](http://www.berliner-zeitung.de/archiv/eggesin-war-immer-eine-stadt-des-militaers-) [stan z 21.07.2014]. Budynki koszar miały w linii prostej długość 1,5 km, powierzchnia garnizonu wynosiła 85 ha. Po zjednoczeniu Niemiec teren garnizonu, do roku 2005 tylko częściowo wykorzystywany przez Bundeswehre, popada w ruinę i zapomnienie. Ostatni żołnierze Bundeswehry mają opuścić teren dawnego garnizonu w trzecim kwartale 2015. Źródło: [www.nordkurier.de/mecklenburg-vorpommern/letzte-soldaten-verlassen-eggesin-im-naechsten-jahr-094226801.html](http://www.nordkurier.de/mecklenburg-vorpommern/letzte-soldaten-verlassen-eggesin-im-naechsten-jahr-094226801.html) [stan z 25.09.2014].

<sup>10</sup> Brak snu, cofanie urlopu, karcer, groźba wilczego biletu na studia, zastraszanie, publiczne odczytywanie pamiętnika Viktora na apelu. O karze publicznego odczytywania swego pamiętnika prowadzonego podczas służby wojskowej opowiada T. Brussig, współczesny pisarz ur. w 1965 roku w Berlinie Wschodnim. Por. wywiad przeprowadzony z T. Brussigiem przez V. Gunske i S.S. Pose-  
ra zatytułowany *Nachdenken über Thomas. B.* (tytuł stanowi nawiązanie do powieści Ch. Wolf *Nachdenken über Christa T.*, 1968), opublikowany w „Tip-Magazin” 21, 30.09.1999. G. Kunert, pisarz i dysydent do 1979 roku mieszkający w Berlinie Wschodnim, zauważa w swej autobiografii, że pisanie pamiętnika w NRD było aktem samodenuncjacji, gdyż pamiętnik zawsze mógł wpaść w niepowołane ręce. Por. G. Kunert, *Erwachsenenspiele. Erinnerungen*, dtv, München 2001, s. 221, 273. O łamaniu charakterów w armii enerdowskiej w sposób pośredni pisali także m.in. U. Plenzdorf i T. Brussig. O przeżytej traumie protagonistów świadczy zmiana sposobu wyrażania się i wewnętrzna przemiana bohaterów: ofiarami systemu są u U. Plenzdorfa narzeczony Charlie w *Die neuen Leiden des jungen W.* (1972), natomiast u T. Brussiga brat Michy w *Am kürzeren Ende der Sonnenallee* (1999).

z poślubioną za czasów NRD żoną i wymazuje z pamięci niewygodne dla jego kariery fakty, zamykając w domowym sejfie kompromitujące go dokumenty. Były rekrut Stefan Brenner – mimo pozorów prywatnej i zawodowej stabilizacji – nie może na przestrzeni ponad dwudziestu lat uwolnić się od traumatycznych wspomnień z okresu służby wojskowej. Polecenie podróży służbowej do dawnych koszar w Eggesin, miejsca postrzeganego przez niego jako przeklęte, skutkuje w powieści ciągiem tragicznych zdarzeń. Konieczność odwiedzenia zdemilitaryzowanego terenu, który Brennerowi kojarzy się ze strachem, upokorzeniem, terrorem i osobistą tragedią, uruchamia nie tylko lawinę wspomnień, ale także narusza głębokie pokłady emocji, nagromadzone w psychice bohatera, budząc potrzebę zemsty za śmierć przyjaciela oraz wzmagając w nim poczucie winy. Z fabuły gęstej od rozmyślań i powoli odkrywanych faktów czytelnik dowiaduje się, że Stefan Brenner, który służbę w armii NRD przetrwał dzięki interwencji swego ustosunkowanego ojczy- ma, po śmierci Viktora poślubił jego narzeczoną, Gudrun, obiekt swej skrytej fascynacji i miłości. W jednym z monologów wewnętrznych protagonisty Stefan dopuszcza do głosu zmarłego przyjaciela: „Żyjesz moim życiem, Stefan. Moja żona. Mój syn. Mój Dom. Moja odrzucona przeszłość”<sup>11</sup>. Poczucie straty, a nade wszystko poczucie winy i chęć odwetu determinują życie Stefana, podczas gdy jego dawny dowódca stara się odciąć od przeszłości, skupiając się na wykreowaniu swego nowego wizerunku, udaje mu się osiągnąć wysoką pozycję zawodową i nawiązać romans.

Tekst napisany w konwencji powieści sensacyjnej, której kolejne karty odsłaniają skrywane przez bohaterów tajemnice, ma cechy greckiego dramatu: akcja, krążąca wokół przeszłości Brennera i Kerna, trwa dobę, rozgrywa się głównie w Eggesin, a postaci – których losy niespodziewanie się skrzyżują – nie są w stanie uniknąć ciążącego nad nimi fatum: Brenner ginie zastrzelony przez Kerna.

Obydwaj protagoniści naprzemiennie w kolejnych rozdziałach powieści stają się narratorami. Akcję powieści poprzedza notatka policyjna o zrelacjonowanym przez sąsiadów Kerna zajściu w jego posesji zakończonym wystrzałem. Podczas gdy kolejne dwa rozdziały ukazują protagonistów bezpośrednio przed ich brzemieniem w skutki ponownym spotkaniem po latach, rozdziały od III do XVIII prezentują odwrotną chronologię, przedstawiając zdarzenia i monologi wewnętrzne w formie „odliczania w dół”: od dwudziestu czterech godzin przed strzałem aż do punktu kulminacyjnego: klótni, szamotaniny i strzału.

Kronika z dwudziestu czterech godzin z życia protagonistów ukazuje ich w świecie współczesnym, ale jest przede wszystkim podróżą w czasie: poprzez monologi wewnętrzne bohaterów czytelnik skonfrontowany zostaje z bezwzględna, ale i wielowymiarową, rzeczywistością enerdowską i postenerdowską. Z kreowanego przez protagonistów obrazu świata z przeszłości wylania się ich własny portret. Postać Ingo Kerna zostaje ukazana przy zastosowaniu słownictwa ze świata zwierząt

<sup>11</sup> D. Brauns, *Im Inneren des Landes*, Galiani Verlag, Berlin 2012, s. 19 [tł. M.D.].



oraz poprzez wielokrotne przywołanie kontekstu animalistycznego: Kern, przez rekrutów nazywany jaszczurką, jest zapalonym myśliwym<sup>12</sup>. Jego pasję można rozumieć także metaforycznie, w koszarach staje się postrachem dla swych ofiar<sup>13</sup>. Viktor w przedśmiertnym liście do przyjaciela postępowanie Kerna porównuje do roli bezwzględnego tresera zmuszającego niedźwiedzie do tańca<sup>14</sup>. Były oficer kieruje się w życiu zasadami rządzącymi w świecie zwierząt, a silne poczucie instynktu samozachowawczego chroni go przed konsekwencjami własnych zachowań – po zastrzeleniu Brennera ucieka z miejsca zdarzenia i dzwoni do swojego adwokata, byłego prokuratora wojskowego, który przed laty pomógł mu zatrzeć ślady samobójstwa Viktora, pisząc końcowy raport.

Samobójstwo rekruta Kern cynicznie ocenia jako akt skierowany przeciwko sobie, a poprzedzające je szykany stanowią według byłego oficera odwet za odkrycie przez Viktora fałszerstw w statystykach dotyczących wyników w strzelaniu. Ingo Kern jest sprawcą, mordercą, ale staje się także po części ofiarą systemu opartego na terrorze i kłamstwie. Sam siebie postrzega jako rodzaj zombie wyzuteego z uczuć, a porównując się do własnego psa, stwierdza: „Jeszcze parę lat, a mógłbym położyć się obok niego”<sup>15</sup>.

Stefan Brenner, nękanym poczuciem winy wobec zmarłego przyjaciela, ale także zmagający się z postenerdowską traumą, nie potrafi odnaleźć się w rzeczywistości, pozostaje bezradny i bezsilny wobec przeszłości, od której jego żona, dawna ukochana Viktora, po stracie narzeczonego i dziecka, chce się za wszelką cenę odciąć. W monologu wewnętrznym Stefan przyznaje „Tęsknię za tym, o czym ona milczy”<sup>16</sup>.

O aktualności i ważkości tematyki poruszonej w powieści świadczą liczne entuzjastyczne głosy literackich krytyków niemieckich i austriackich czasopism i stacji radiowych<sup>17</sup>, ale także głosy czytelników: W notce wieńczącej książkę Brauns, dziękując m.in. za udostępnienie mu autentycznych listów rekrutów armii NRD, którzy zginęli samobójczą śmiercią, wspomina swoje pierwsze spotkanie autorskie, podczas którego odczytywał fragmenty manuskryptu. Pisarz za symptomatyczną w podejściu do enerdowskiej historii uznał reakcję saksońskiego przedsiębiorcy, który ocenił problematykę powieści *Im Inneren des Landes* jako nieaktualną, po czym okazało się, że jest on byłym żołnierzem, który nie chce wspominać czasów swojej służby. Dirk Brauns, podejmując w tekście literackim problem dotyczący pozornie zam-

<sup>12</sup> Wszystkie nadawane protagoniście zwierzęce atrybuty uzyskane przez porównanie go do różnych dzikich zwierząt mają negatywne konotacje: Kern przez Brennera nazywany jest jaszczurem (s. 163), a przez kochankę wilgotną fretką i zającem (s. 140, 148).

<sup>13</sup> Szykanowanie rekruta zestawione zostaje w powieści z przywołaniem epizodu z dzieciństwa Kerna, który zamęczył ukochanego psa swego brata, zabierając mu jedzenie.

<sup>14</sup> D. Brauns, *Im Inneren des Landes*, s. 184.

<sup>15</sup> Tamże, s. 205.

<sup>16</sup> Tamże, s. 131.

<sup>17</sup> Por. przypis 7.

kniętego rozdziału historii Niemiec, nie chce – wzorem protagonisty Kerna – zostawić za sobą „nieporadności wschodu”<sup>18</sup>, a przeszłości enerdowskiej uznać za niewygodną i wstydliwą, tym bardziej, że sam jest tej przeszłości fragmentem<sup>19</sup>.

### 3. *Café Auschwitz*

Kolejna książka Braunsa *Café Auschwitz*, w której autor podejmuje problem nazistowskiej przeszłości pokolenia swych dziadków, a jednocześnie tworzy portret byłego więźnia obozu Auschwitz-Birkenau oraz opowiada historię jego przyjaźni z młodym Niemcem, nie znalazła wydawcy w Niemczech. Ukazała się tylko w przekładzie na język polski, w roku 2013, nakładem warszawskiego wydawnictwa Akcent, dzięki wsparciu Fundacji Konrada Adenauera, w nieudanym tłumaczeniu Wojciecha Włoskowicza<sup>20</sup>.

W polskojęzycznych mediach brak jest krytycznoliterackich głosów omawiających tę powieść, natomiast w internetowych recenzjach czytelnicznych – wskazujących na wartość poznawczą tekstu – pojawiają się zarzuty dotyczące warstwy językowej i stylistycznej tekstu.

W Niemczech przed kilkoma laty powieść miało wydać renomowane wydawnictwo C.H. Beck w Monachium, dyrektor programowy działu beletrystyki Martin Hielscher opowiadał się za opublikowaniem tekstu, jednakże właściciele wydawnictwa odmówili. Autor w wywiadzie dla empik.com stwierdza: „Mimo że niemieckim wydawcom spodobał się temat i styl książki, ostatecznie nie doszło do porozumienia”<sup>21</sup>. Na spotkaniu autorskim w Lublinie, które odbyło się 5 marca 2013 roku w BU KUL, Dirk Brauns zapytany o powody nieopublikowania powieści w języku niemieckim wskazywał na stawiane mu zarzuty zastosowania optyki wschodnio-niemieckiej. Rzekoma (post)enerdowskość spojrzenia nie stanowiła natomiast przeszkody dla publikacji tej pozycji w Polsce, tym bardziej że w jej wydanie zaangażowała się Zofia Posmysz, była więźniarka KL Auschwitz, scenarzystka i pisarka, autorka słuchowiska *Pasażerka z kabiny 45*, na motywach którego powstał film *Pasażerka* w reżyserii Andrzeja Munka, a następnie książka pod tym samym tytułem wy-

---

<sup>18</sup> Por. D. Brauns, *Im Inneren des Landes*, s. 184.

<sup>19</sup> Informacje biograficzne dotyczące Dirka Braunsa umieszczone na jego stronie internetowej, podawane przez wydawnictwa, czy też notki biograficzne znajdujące się na okładkach książek jego autorstwa – są lakoniczne. O Braunsa służbie w armii NRD czytelnik dowie się jedynie z informacji umieszczonej na okładce reportażu *Berlin – München. Zu Fuß*. W nocie biograficznej do *Im Inneren des Landes*, powieści tematyzującej sztykany, jakich doświadczali enerdowscy rekruci, nie ma informacji mówiącej o żołnierskim epizodzie Braunsa w NVA.

<sup>20</sup> Nie jest to tylko głos germanistki, która od autora otrzymała wersję oryginalną, ale także zdanie czytelników polskiego wydania książki. Por. opinie czytelników, źródło: [lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz](http://lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz) [stan z 30.08.2014].

<sup>21</sup> Źródło: [www.empik.com/dirk-brauns-o-cafe-auschwitz-wywiady-empikultura,90742,a](http://www.empik.com/dirk-brauns-o-cafe-auschwitz-wywiady-empikultura,90742,a) [stan z 12.07.2014].

dana w 1962 roku (wyd. enerdowskie: *Die Passagierin*, 1969)<sup>22</sup>. Tekst powieści Braunsa został poprzedzony mottem z *Wakacji nad Adriatykiem* (1970) Zofii Posmysz, która jest również autorką przedmowy do polskiego wydania *Café Auschwitz*. W powieści pamięć stanowi kategorię centralną, a słowa Zofii Posmysz stają się swoistym *memento* zarówno dla autora, jak i czytelnika: „[...] wiem jedno, nigdy nie uwolnimy się od was, obojętnie, wykroimy z żywego ciała ten kawałek skóry z tatuażem czy nie [...]”<sup>23</sup>.

Powieść autora należącego do drugiego niemieckiego pokolenia powojennego, pokolenia wnuków podejmującego wciąż aktualne, bolesne tematy dotyczące narodowosocjalistycznej przeszłości Niemiec, staje się kontynuacją debaty podjętej przez pierwsze pokolenie powojenne, pokolenie rewolty 1968 roku.

Książka opowiada o przyjaźni osiemdziesięciosiedmioletniego Janusza Cichowskiego, byłego więźnia Auschwitz-Birkenau z Aleksandrem Ambergiem, młodym Niemcem (rocznik 1973), nauczycielem niemieckiego i historii w jednej z warszawskich szkół. Przypadkowe spotkanie w kawiarni *Corso*, która staje się tytułową *Café Auschwitz*, daje początek trzymającej w napięciu akcji powieści, poruszającej autentyzmem, wielowątkowej historii opowiedzianej przez Aleksa w narracji pierwszoosobowej. Alex poprzez stworzenie portretu Janusza staje się osobą bardzo mu bliską. Narrator, który towarzyszy starszemu panu w podróży do Auschwitz, tropi byłych nazistowskich zbrodniarzy w Niemczech, a w końcu, realizując testament Janusza, rozsypuje część jego prochów w KL Auschwitz, nazywa swego zmarłego przyjaciela swoim polskim dziadkiem<sup>24</sup>. Relacja pomiędzy bohaterami, opisana ze szczerością i charakterystyczną dla Aleksa autoironią, z początku niezrozumiała dla młodego Niemca, który po pierwszym spotkaniu pyta: „Czy byłem swego rodzaju symbolem, potomkiem wroga, w relacji z którym chciałem dokonać pojednania?”<sup>25</sup>, staje się nieodzowną częścią ich codziennego życia.

Narrator staje się głosem własnego pokolenia, podkreślając bezradność drugiej powojennej generacji Niemców wobec bezmiaru narodowosocjalistycznej zbrodni: „I oto przyszło następne pokolenie, które nie rozumiało. Sześćdziesiąt lat później stanęło nad grobami”<sup>26</sup>. Przełom w relacji głównych bohaterów stanowi ich wspólna podróż do Auschwitz, gdzie Alex – oddychając pomordowanymi<sup>27</sup> – uświadamia sobie różnicę pomiędzy pokoleniem Janusza a swoim losem: „Zrozumiałem dar, ja-

<sup>22</sup> Sceniczna prapremiera *Pasażerki* jako opery odbyła się na Bregenzer Festspiele 19 lipca 2010 roku. Muzykę skomponował Mieczysław Weinberg. (Praca nad muzyką została ukończona w 1968 roku, a jej prapremierowe wykonanie odbyło się w Moskwie w 2006 roku). Libretto autorstwa Aleksandra Medwedjewa powstało na kanwie powieści Z. Posmysz.

<sup>23</sup> Fragment motta Z. Posmysz z *Wakacji nad Adriatykiem*.

<sup>24</sup> Por. D. Brauns: *Café Auschwitz*, Akcent, Warszawa 2013, s. 279.

<sup>25</sup> Tamże, s. 20.

<sup>26</sup> Tamże, s. 28.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 77.

kim było być tutaj z jednym z nich, który od tamtego czasu zachowywał się tak, jak gdyby żył. Janusz, który nigdy nie dał mi odczuć, że on jest tam wysoko, martwy, a ja tu, na dole, żywy”<sup>28</sup>. Mimo krańcowo odmiennych doświadczeń życiowych protagoniści zaprzyjaźniają się, natomiast narrator w samotności obydwu generacji upatruje części ich wspólnego losu. Centralnym tematem powieści staje się również problematyka pamięci o wojnie, Holocauście i Auschwitz, pamięci indywidualnej i zbiorowej. Podczas gdy Janusz skazany jest „na grzebanie się w bagnie”<sup>29</sup>, narrator nie tylko bada przeszłość Warszawy, historię warszawskiego getta, ale decydując się na podróż z Januszem do Auschwitz, dobrowolnie udaje się wraz z nim „do krateru pamięci”<sup>30</sup>. Narrator, obserwując i zapisując scenę klójących się byłych więźniów, spośród których każdy pamięta Auschwitz inaczej, porusza problem fenomenu pamięci, zapamiętywania i zapominania czy też wypierania z pamięci zdarzeń i ludzi. *Café Auschwitz* to także swoiste ćwiczenia z niepamięci: Z podróży Aleksa do Niemiec w poszukiwaniu byłego esesmana, odpowiedzialnego za masakrę ludności cywilnej w Grecji, a którego Janusz jakoby pamięta z obozu Auschwitz-Birkenau<sup>31</sup>, po nieudanych próbach nawiązania rozmowy z dawnym zbrodniarzem, narrator powraca z przekonaniem, że Niemcy to kraj „[...] który dzisiaj nosi trwałą undulację i chciałby w spokoju popijać kawę”<sup>32</sup>. Tę negatywną, krytyczną diagnozę odnoszącą się do współczesnego podejścia Niemców do rozliczenia się z nazizmem autor radykalizuje, portretując niemiecką prowincję, nazywając ją kołtuńską i faszystowską<sup>33</sup>. Narrator, próbując dotrzeć do byłych zbrodniarzy, natrafia na zmwę milczenia nie tylko samych esesmanów, ale także ich żon i córek, które stają się swoistymi strażniczkami niepamięci, broniąc dostępu do swych ojców i mężów. W kreślonym przez Aleksa obrazie małomiasteczkowej atmosfery czytelnik skonfrontowany zostaje także z postawami antysemitycznymi. Jedną z rozmówczyń narratora skarży się: „Przede wszystkim musi pan wiedzieć, co to znaczy na niemieckiej prowincji być żoną Żyda. [...] Gapią się, gapią jak na zwierzę. To zniszczyło mojego męża”<sup>34</sup>.

Sugestywnemu, pełnokrwistemu portretowi Janusza z jego poobozowymi traumami, gromadzeniem w domu chleba, siedzącego zawsze tyłem do ściany, ale i opowiadającego sprośne żarty o Auschwitz, towarzyszy, wylaniający się z wewnętrznych monologów narratora, autoportret Aleksa, który zmaga się z depresją, przeszłością swojej rodziny i obsesją nazizmu. Narrator wspomina kolegów swojego dziadka z Wehrmachtu, obsesyjne zamięłowanie babki do czystości, która, przy-

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże, s. 110.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> W *Pasażerze* Z. Posmysz sytuacja jest odwrotna: Lisa Kretschmer, strażniczka z Auschwitz, rozpoznaje na pokładzie statku, którym podróżuje z mężem do Brazylii, swą była ofiarę, Martę.

<sup>32</sup> D. Braus, *Café Auschwitz*, s. 235.

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 125.

<sup>34</sup> Tamże, s. 132.

sypana w piwnicy, przeżyła bombardowanie, oraz przywołuje w pamięci wujka będącego funkcjonariuszem enerdowskiej Służby Bezpieczeństwa. Oficjalne przemówienia w Auschwitz kojarzą mu się z mowami enerdowskich przywódców, natomiast film *Życie na podsłuchu* (niem. *Das Leben der Anderen*, 2006), tematyzujący metody operacyjne Stasi, inspirowuje go do założenia podsłuchu w domu seniora, w którym pensjonariuszem jest poszukiwany przez niego esesman. Wspomnieniu konfrontacji jego enerdowskiego losu z obrazem życia zachodnioniemieckich rówieśników towarzyszy niezmiennie poczucie bycia gorszym i niedoświadczonym. Narrator w pasażach poświęconych enerdowskiemu etapowi swojego życia porusza problem tabuizacji Zagłady przez enerdowskie władze<sup>35</sup>. Konsekwentne wymazanie przez reżim NRD z pamięci zbiorowej zamordowanych przez narodowych socjalistów Żydów skutkuje u narratora poczuciem braku, wynikającego z niewiedzy:

Większość z nich [ofiar] stanowili Żydzi, dla mnie egzotyczni jak indiańskie plemię. Dorastałem w świecie, w którym nie istnieli. Ani nie odczuwałem ich braku, ani nie przypominałem sobie, żeby w czasach mego dzieciństwa się o nich mówiło. Jak często padały słowa „Żyd” lub „żydowski”? Raz na pięć lat?<sup>36</sup>

Enerdowską pamięć o pomordowanych Żydach przyjaciółka Aleksa nazywa „przysypaną”<sup>37</sup>. Jedyne wyraźnym śladem w pamięci Amberga, związanym z obecnością Żydów w Berlinie Wschodnim, świadczącym o niemalże zupełnym braku pamięci o Zagładzie, w zbiorowej i jednostkowej świadomości, jest wspomnienie koncertu kantora gminy żydowskiej w synagodze<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> U podstaw tej polityki leżał tzw. antyfaszystowski mit założycielski NRD, w którym wschodnioniemieckie państwo było „lepszymi Niemcami”, „zwycięzcą historii” bez ciężkiej nad nim nazistowskiej przeszłości. (Por. A. Grunenberg, *Antifaschismus – ein deutscher Mythos*, Reinbek bei Hamburg 1993). Ta określana mianem „Lebenslüge” (dosł. kłamstwem rzutującym na całe życie) postawa została w ironiczny sposób spuentowana przez W. Biermanna, barda i poetę pochodzenia żydowskiego, którego władze NRD w 1976 roku pozbawiły obywatelstwa. U Biermanna czytamy: „Wedle naszych partyjnych ideologów NRD została napadnięta przez Hitlera, tak samo jak Polska czy Związek Radziecki, a potem, walcząc bohatersko u boku Armii Czerwonej, sama się wyzwoliła”. Por. W. Biermann, *Kleines Nachwort*, [w:] tegoż, *Alle Gedichte*, Kiepenheuer & Witsch, Köln 1995, s. 159–201, tu s. 178. Do postawy zakłamania dochodziła oficjalna antyizraelska polityka władz oraz tzw. uniwersalizacja narodowego socjalizmu przez władze NRD. Pod tym pojęciem socjolog niemiecki R.M. Lepsius rozumie oficjalną strategię państwową pojmującą narodowy socjalizm jako etap w zaostrzającej się walce pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem. Por. H. Münkler, *Antifaschistischer Widerstand, frühbürgerliche Revolution und Befreiungskriege. Die Gründungsmythen der DDR*, [w:] tegoż, *Die Deutschen und ihre Mythen*, Rowohlt Taschenbuch Verlag, Reinbek bei Hamburg 2010, s. 421–453 tu s. 436.

<sup>36</sup> D. Brauns, *Café Auschwitz*, s. 12.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 275.

<sup>38</sup> W NRD Żydzi byli uważani jedynie za wspólnotę religijną, natomiast nie mieli np. swych towarzystw czy stowarzyszeń kulturalnych. Por. *Jüdisches Leben in Deutschland seit 1945*, red. M. Brumlik, L. Kugelmann i inni, Jüdischer Verlag bei Athenäum, Frankfurt am Main 1986.

Prześladowała mnie myśl o Estrongo Nachamie, dawnym kantorze gminy żydowskiej w Berlinie. Szkolny kolega zabrał mnie ze sobą na koncert w synagodze. Nazwiska Nachama nigdy przedtem nie słyszałem. Nie wiedziałem, czym było święto szabasu, a synagoga przy Rykerstrasse wywoływała poczucie całkowitej obcości. [...] Gdy Nachama zaczął śpiewać, chciałem podskoczyć. Miałem szesnaście lat i nie umiałem powiedzieć, skąd brała się ta pierwotna siła, która pozwalała jednocześnie radować się i cierpieć. O tym, że dzięki swojemu głosowi śpiewak przeżył Auschwitz, dowiedziałem się dopiero później<sup>39</sup>.

#### 4. Uwagi końcowe

Narrator staje się w *Café Auschwitz* swoistym archeologiem pamięci, próbując dotrzeć do kolejnych jej warstw. Podobnie jak Stefan Brenner z powieści *Im Inneren des Landes* Aleksander Amberg dotyka spraw bolesnych i niewygodnych, przekonując się, że ćwiczeniom z pamięci ciągle towarzyszy niechęć i niepamięć. Powieści Braunsa odnoszące się do wstydlivych kart historii Niemiec nie są próbą oskarżenia społeczeństwa ani też pojedynczych ludzi, świadczą o krytycznym i wnikliwym spojrzeniu autora na nazistowską i enerdowską przeszłość, a przede wszystkim o jego atencji dla medium pamięci. Dirk Brauns swą opowieść o szykanach w enerdowskiej armii dedykuje wszystkim tym, którzy mogą obejść się bez przeszłości, tekst poprzedza mottem z *Czekając na barbarzyńców* Johna Maxwella Coetzee. W cytowanym fragmencie zawiera się napomnienie autora o powinności metaforycznego zanurzenia się w przeszłości, gdyż być może w miejscu, gdzie człowiek się właśnie znajduje, natknąć się można na ślady, pęknięcia i pamięć o zmarłych. Zofia Posmysz, autorka przedmowy do polskiego wydania *Café Auschwitz*, wspominając swoją współpracę z Międzynarodowym Domem Spotkań w Oświęcimiu, wyraża z kolei nadzieję, że powieść Dirka Braunsa stanie się lekturą młodych ludzi przybywających zmierzyć się z tematyką obozową. Na jesień 2014 planowana jest seria spotkań Braunsa ze studentami polskich uniwersytetów, zorganizowana przy udziale Fundacji Konrada Adenauera<sup>40</sup>. Od pisarza uzyskałam informację o planowanym niemieckojęzycznym wydaniu powieści *Café Auschwitz* w edycji specjalnej w roku 2015, na siedemdziesiątą rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz<sup>41</sup>.

#### Aneks: uwagi do polskojęzycznego wydania *Café Auschwitz*

Z racji funkcjonowania powieści *Café Auschwitz* na rynku czytelnictwa wyłącznie w języku polskim, a także w związku z akcją promocyjną prowadzoną dzięki zaan-

---

<sup>39</sup> D. Brauns, *Café Auschwitz*, s. 275–276.

<sup>40</sup> Spotkania, zaplanowane na listopad 2014, odbędą się w Uniwersytecie Łódzkim i Gdańskim.

<sup>41</sup> Na rok 2015 planowane jest w Galiani Verlag wydanie nowej powieści Braunsa: roboczy tytuł: *Wir müssen dann fort sein*.

gażowaniu Zofii Posmysz, przy udziale wydawnictwa Akcent oraz Fundacji Konrada Adenauera w Polsce, w trosce o dystrybucję i odbiór tekstu przez czytelników, należałoby się pochylić nad wersją polskojęzyczną tekstu, która powinna zostać skorygowana w warstwie stylistycznej, składniowej i leksykalnej. Uwagi poczynione przez autorkę niniejszego tekstu, unaocznione na podstawie wybranych reprezentatywnych przykładów, należy rozumieć jako propozycję do przemyśleń dla redaktorów kolejnego wydania powieści. Jako że w obrębie tłumaczenia literackiego zostały wyznaczone trzy główne kody translatorskie: 1. kod leksykalno-semantyczny, 2. kod kulturowy, 3. kod estetyczny<sup>42</sup> – uwagi dotyczące tłumaczenia odnoszą się do wspomnianych trzech kręgów.

### **Kod leksykalno-semantyczny:**

Tłumacz przede wszystkim nie ustrzegł się błędów interferencyjnych, starał się przekładać tekst, odwzorowując go w stosunku 1:1, przenosząc budowę składniową i leksykalną tekstu języka oryginału na tekst w języku docelowym:

str. 28. „Przeciwnie, jestem zdania, że należałoby wkopać brązowe tablice, na których uwiecznione zostanie, że my mieliśmy odwagę wykonać tę wielką i ważną pracę”. [„Ich bin im Gegenteil der Ansicht, dass wir Bronzetafeln versenken sollten, auf denen festgehalten ist, dass wir den Mut gehabt haben, dieses große und so notwendige Werk durchzuführen”]. Wskazane byłoby pominięcie zaimka osobowego, zamiana strony biernej na czynną, zastosowanie słów „dzieło” zamiast „pracy”. Sugerowana wersja: „...powinniśmy wkopać tablice z brązu, upamiętniające naszą odwagę w przeprowadzeniu tak wielkiego dzieła”.

Str. 233: „Ja nigdy nie byłem używany na pierwszej linii”. [Ich wurde ausschließlich in den Randzonen eingesetzt]. Propozycja: „Nigdy nie byłem/ nie walczyłem na pierwszej linii” (z pominięciem zaimka osobowego i czasownika w stronie biernej.) lub: „Służyłem wyłącznie na tyłach”.

Str. 24: „...Gerstein podkreślał, że udało mu się zakamuflować przede wszystkim dzięki...”. [„...betonte Gerstein, dass ihm die Camouflage vor allem mit den... gelang...”]. W języku polskim czasownik „zakamuflować” wymaga dopełnienia, stąd poprawne sformułowanie brzmiałoby „zakamuflować przeszłość”, natomiast lepiej w języku polskim brzmi zwrot „zataić przeszłość”.

Str. 23. „Po ukończeniu studiów z zakresu górnictwa nowo desygnowany asesor górniczy ku zadowoleniu swoich rodziców wstąpił w maju 1933 roku do NSDAP. Do spodziewanej adaptacji jednak nie doszło. W kolejnych miesiącach Gerstein ostro protestował...”. [„Nach abgeschlossenen Bergbau-Studium trat der designierte Bergassessor im Mai 1933 seinen Eltern zu Liebe der NSDAP bei. Doch die erwünschte Anpassung schlug fehl. In den Folgemonaten protestierte Gerstein...”]. Po ukończeniu studiów górniczych świeżo upieczony... – aby zadowolić swych ro-

<sup>42</sup> Por. M. Krzysztofiak, *Przekład literacki a translatołogia*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1991, s. 73.

dziców – wstąpił... Jednakże o podporządkowaniu się systemowi nie mogło by mowy. W następnych miesiącach...”

Str. 25: „...naczelnym specjalistą do spraw cyjanowodoru...” [„...oberster Sachverständiger für Blausäure...”]. Propozycja: „...główny ekspert w dziedzinie / od zastosowań kwasu pruskiego...”

Str. 30: „o... kłopotliwie nowych perspektywach patrzenia...” [„von... irritierend neuen Blickwinkeln...”]. Propozycja: „...o nowym budzącym kontrowersje sposobie postrzegania historii”

Str. 30: „...ich przenikliwie życzliwy ton...” [„...ihr durchdringend wohlwollender Ton...”]. Propozycja: skoro „durchdringend” w podanym kontekście można przetłumaczyć jako „intensywny”, frazę można sformułować następująco: „...ich bardzo życzliwy/przyjazny ton...”

Str. 41: „Christian poszedł za stanowczym głosem pedagogicznego obowiązku...”. [Christian folgte währenddessen einem drängenden pädagogischen Bedürfnis...]: „Christian kierując się silnym poczuciem nauczycielskiego obowiązku...” lub „Christian poczuł w sobie belfra...”

Str. 45: „...lubilem... włóczyć się po dziedzińcu i zajmować skomplikowanymi pozostałościami, które porozstawiane były na nim jak w skansenie”. [...über den Hof zu streifen und mich auf die abstrusen Überbleibsel einzulassen, die an diesem Ort herumstanden wie in einem Freilichtmuseum]. Propozycja: „...włóczyć się po dziedzińcu i przyglądać dziwacznym rupiecicom, porozstawianym na nim niczym w skansenie”

Str. 123: niegrammatyczna forma wynikająca z przeniesienia zasad kongruencji w języku niemieckim na język polski, które nie stosują się do języka polskiego: „...starsi panie i panowie wspominali...”. Powinno być: „...starsze panie i starsi panowie...”

Str. 127: „Tu na zewnątrz...” [„Hier draußen...”]. Należałoby opuścić zaimek.

Str. 129: „W swoim rozczarowaniu wydałem się sobie jak krytyk kulinarny”. [„In meiner Enttäuschung kam ich mir vor wie ein Restaurantkritiker”]. Propozycja: „...wydałem się sobie podobnym do krytyka kulinarnego”

Str. 134: „Moje zwlekanie wykorzystala, żeby mnie wypytać”. [„Mein Zaudern nutzte sie nun ihrerseits, mich auszuhorchen”]. Propozycja: „Zaczęła mnie wypytywać, wykorzystując moje niezdecydowanie”

Str. 137: „Wieczór był przede mną jak zaproszenie...”. [„Der Abend lag vor mir wie eine Einladung...”]. Propozycja: „Wieczór wydawał się zaproszeniem...”

Str. 137: „Ogarniało mnie uczucie, że w mieszkaniu trzymany zostanę na wieczność...”. [„Mittlerweile hatte ich das Gefühl, Ewigkeiten in dieser Wohnung festgehalten zu werden”]. Błędne odczytanie kontekstu i aspektu czasownika: „Miałem poczucie, że minęła wieczność, odkąd jestem w tym mieszkaniu”

Str. 175: „**On** siedział tam, gdzie teraz pan... [...] gdy zaczęłam mówić, że młody człowiek chciałby się z nim spotkać i porozmawiać o wojnie, **on** skamieniał. Mam wrażenie, że **on** nie życzy sobie żadnych rozmów. Jeżeli pan tego nie uszanuje, **on** będzie musiał...”. Należy przy tłumaczeniu na język polski opuścić każdoraz-



zowo zaimek osobowy „on” – zdania istnieją i lepiej brzmią z podmiotem domyślnym. (Przykład podobnego błędu także na str. 227).

Str. 180: „Wziąłem nasze naczynia, zaniósłem je i zapytałem zwyczajnym między nami aroganckim tonem, gdzie zostawił żonę”. [„Ich nahm unsere Suppenschüssel, trug sie hinüber und erkundigte mich in dem zwischen uns üblichen flap-sigen Ton, wo er seine Frau gelassen hätte”]. „Zebrałem talerze, odniosłem je i zapytałem, podtrzymując arogancki ton naszej rozmowy, gdzie podział swoją żonę”.

Str. 246: „Z zaciśniętymi oczami przyjrzał mi się...”. [„Mit zusammengekniffenen Augen...”]. Propozycja: „Spojrzał/popatrzył na mnie spod przymkniętych powiek...”.

Str. 250: „Po tej chimerze odczuwam silne parcie na moc” – niepoprawny związek frazeologiczny, błędna kolokacja [„Meiner Chimäre folgt starker Harn-drang”]. Propozycja: „Mojej wizji towarzyszy uczucie silnego parcia na pęcherz”.

Str. 276: „Nieśmiało siedziałem w...” [Schüchtern saß ich in...]. Problem aspektu czasownika: jeżeli czynność ma charakter duratywny, poprawna, wersja mo-im zdaniem, brzmiałaby: „Onieśmielony siedziałem w...”. Zdanie można również przetłumaczyć jako: „Nieśmiało usiadłem w...”.

Str. 213: „Salon..., zegar..., obrazy... i w nie mniejszym stopniu sam gospodarz tchnęły wytwornością”. [„Das Wohnzimmer, ... eine Uhr, ... Bilder und nicht zuletzt der Hausherr atmeten Kultiviertheit”]. Błąd w kongruencji. Propozycja: „...wszystko to tchnęło wytwornością”.

#### **Kod kulturowy – błąd konotacyjny:**

Str. 27: „Nie było Christiana, który chciał mnie odebrać”. [Christian, der mich abholen wollte, war nicht da]. Czasownik modalny „wollen” używany jest również do wyrażania przypuszczenia, dlatego poprawna postać zdania brzmi: „który miał mnie odebrać”.

Str. 48: „...awansowałem we Freie Deutsche Jugend na agitatora mojej szkoły...” [„...in der Freien Deutschen Jugend zum Agitator meiner Schule aufstieg...”]. Należałoby w przypisie wyjaśnić czytelnikowi, czym była wspomniana organizacja, a jej nazwę przetłumaczyć. Zdanie przetłumaczone dosłownie należy przeformułować, przykładowo: „...awansowałem na głównego propagandystę szkolnej organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej...”.

Str. 85: „przedstawił mi szeptem burmistrza [Oświęcimia]”: Uwaga poczyniona dzięki sugestii czytelniczki, która wskazuje, że w Oświęcimiu nie ma burmistrza, miastem rządu prezydent<sup>43</sup>.

Str. 21: „...sporą karierę kryminalną” [„...beachtliche kriminelle Karrieren...”]. Propozycja: „...bogatą przeszłość kryminalną...”.

Str. 125: „...podłoga balkonu...” [„...Balkonboden...”]. Poprawny ekwiwalent w języku polskim: „...posadzka balkonu...”.

<sup>43</sup> Por. opinie czytelników. Źródło: [lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz](http://lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz) [stan z 30.08.2014].

Str. 125: „...stał się laudacją życiowej mądrości umiarkowania” [„...wurde... zu einem Plädoyer für die Lebensklugheit der Mitte”]. „...stał się pochwałą życiowej filozofii umiaru / był głosem opiewającym się za życiową filozofią umiaru”.

Str. 127: „jako danie główne była gładzica z pieczonymi ziemniakami...”. [„...im Hauptgang Scholle mit Backkartoffel...”]. Przy opisie posiłku należy uwzględnić kod kulturowy: nikt z polskojęzycznych gości nie zamówiłby ryby o takiej nazwie, a czytelnik nie kojarzy tego dania, gdyż nazwa „gładzica” nie funkcjonuje w potocznym obiegu, a że jest to ryba z rodziny flądrowatych, należałoby użyć nazwy zwyczajowej „flądra” (ekwiwalent funkcjonalny). Propozycja: „...daniem głównym była flądra serwowana z pieczonymi ziemniakami...”.

Str. 127: „...chrzest sztućców...” [„...Besteckklappern...”]: niepoprawny związek frazeologiczny, poprawny ekwiwalent: brzęk, trzask.

Str. 129: „No może tylko w ściany willi wbudowano więcej szklanych pustaków, które wydały mi się wyrazem pozornej przejrzystości...”. [„Eventuell waren in den Villen Glasbetonsteine verbaut worden, welche mir wie ein Ausdruck von Scheintransparenz vorkamen”]. Propozycja: „...luksfery, które wydały mi się imitacją przejrzystości”.

Str. 138: „Przynajmniej na zewnątrz pokażna różnica...”. Propozycja: „wyrażna różnica” / „znacząca nierównowaga”. [„Das zumindest äußerlich beträchtliche Ungleichgewicht...”].

Str. 175: „Baniasta filiżanka...” [„Die bauchige Tasse...”]. Propozycja: „Pękata filiżanka...”.

Str. 185: „Po latach egzystencji w ogródkach działkowych...”. [„Nach Jahren der Kleingartenexistenz...”]. Błędne odczytanie znaczenia – ogródek działkowy: Schrebergarten. Powinno być: „Po latach gnieźdzenia się w malutkim domku z ogródkiem...”.

Str. 191: „Było zadziwiająco dużo delikatesów”. [„Es gab auffällig viele Feinkostläden”]. Propozycja: „...delikatesowe sklepy z luksusową żywnością”.

Str. 203: „...wyjące dzieci” [„...schreiende Kinder”]. Propozycja: „płaczące/krzyczące dzieci”.

Str. 203: „Jak bardzo martwić musi się kobieta, jeśli zachęca swojego **przyjaciela** do oglądania meczu”. [„Was musste sich eine Frau für Sorgen machen, wenn sie ihren **Freund** zum Fußballabend animierte?”]. Błąd konotacyjny; powinno być: „...zachęca swego **faceta** do...”.

Str. 204: „...dobra jest na cerę twarzy”. [„...gut für die Gesichtshaut”]. Tautologia w języku polskim, poprawny ekwiwalent: „...dobra na cerę...”.

### Kod estetyczny:

Str. 16: „W czasie wakacji na klatce schodowej pojawił się dziwny **wzór** mąskujący... Myślałem o własnych nauczycielach, ale oni byli cieniami we mgle i nie stanowili **wzoru**”. [„In den Sommerferien war das Treppenhaus mit einem skurri-

len **Tarnanstrich** versehen worden... Ich dachte an eigene Lehrer, doch sie blieben Gestalten im Nebel und waren keine **Vorbilder**"]. W polskim tłumaczeniu słowo „wzór” zostało powtórzone, za każdym razem użyte w innym znaczeniu, co nie było estetycznym zamierzeniem autora oryginału.

## Bibliografia

- Biermann W., *Kleines Nachwort*, [w:] tegoż, *Alle Gedichte*, Kiepenheuer & Witsch, Köln 1995.
- Brauns D., *Berlin – München. Zu Fuß*, Quell Verlag, Stuttgart 1997.
- Brauns D., *Café Auschwitz*, Akcent, Warszawa 2013.
- Brauns D., *Im Inneren des Landes*, Galiani Verlag, Berlin 2012.
- Brumlik M., Kugelman L. i inni (red.), *Jüdisches Leben in Deutschland seit 1945*, Jüdischer Verlag bei Athenäum, Frankfurt am Main 1986.
- Grunenberg A., *Antifaschismus – ein deutscher Mythos*, Reinbek bei Hamburg 1993.
- Krzysztofak M., *Przekład literacki a translatoologia*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1991.
- Kunert G., *Erwachsenenspiele. Erinnerungen*, dtv, München 2001.
- Münkler H., *Antifaschistischer Widerstand, frühbürgerliche Revolution und Befreiungskriege. Die Gründungsmythen der DDR*, [w:] tegoż, *Die Deutschen und ihre Mythen*, Rowohlt Taschenbuch Verlag, Reinbek bei Hamburg 2010.
- Posmysz Z., *Pasażerka*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1962.
- Posmysz Z., *Wakacje nad Adriatykiem*, Czytelnik, Warszawa 1970.
- [www.lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz](http://www.lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz) [stan z 30.08.2014].
- [www.empik.com/dirk-brauns-o-cafe-auschwitz-wywiady-empikultura,90742,a](http://www.empik.com/dirk-brauns-o-cafe-auschwitz-wywiady-empikultura,90742,a) [stan z 12.07.2014].
- [www.dirkbrauns.com/de/article/5](http://www.dirkbrauns.com/de/article/5) [stan z 1.10.2014].
- [www.berliner-zeitung.de/archiv/eggesin-war-immer-eine-stadt-des-militaers-](http://www.berliner-zeitung.de/archiv/eggesin-war-immer-eine-stadt-des-militaers-) [stan z 21.07.2014].
- [www.nordkurier.de/mecklenburg-vorpommern/letzte-soldaten-verlassen-eggesin-im-naechsten-jahr-094226801.html](http://www.nordkurier.de/mecklenburg-vorpommern/letzte-soldaten-verlassen-eggesin-im-naechsten-jahr-094226801.html) [stan z 25.09.2014].
- [www.razyboard.com/system/morethread-berlin-muenchen-zu-fuss-dirk-brauns-hedufanpage-2243577-6066494-0](http://www.razyboard.com/system/morethread-berlin-muenchen-zu-fuss-dirk-brauns-hedufanpage-2243577-6066494-0). [stan z 12.09.2014].
- [www.lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz](http://www.lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz) [stan z 30.08.2014].
- [www.dirkbrauns.com/de/article/6](http://www.dirkbrauns.com/de/article/6) [stan z 14.09.2014].
- [www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article\\_id=225195](http://www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article_id=225195) [stan z 15.06.2015].
- [www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez\\_id=17179](http://www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=17179) [stan z 15.06.2015].
- [www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article\\_id=225195](http://www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article_id=225195) [stan z 15.06.2015].



Grzegorz KOWAL  
Uniwersytet Wrocławski

## CZARNA LEGENDA FRIEDRICHA NIETZSCHEGO. PRZYSZYNEK DO POLSKIEJ RECEPCJI FILOZOFA-POETY

### Abstract

#### The Black Legend of Friedrich Nietzsche

The reception of Nietzsche is a complex phenomenon. There is both a legend of golden light as well as one that is immersed in black darkness. The author proposes that if legends – from a cultural (symbolic) perspective are a set of systemized opinions, judgments and images about a given person, a set that is broadcast widely by the mass-media, science and Art – then conversely, the author wants to explore whether or not a dark legend consists of pejorative judgments that shed an unfavourable light on a person. It is important to note that such legends have little to do with either scientific or historical truth much less common sense. Although documented facts may contradict, a legend may continue to thrive unobstructed. Herein is the situation of Nietzsche in Polish culture. The dark story takes its strength from the forgeries made by Nietzsche's sister, Elisabeth Förster-Nietzsche as well as from various trials to make the philosopher either a patron or a precursor of far-right movements, including fascism and national socialism. The black legend of Nietzsche is also rooted in knowledge of his conception mediated through the atmosphere of the epoch and not on knowledge of his writings. As a result, Nietzsche's thought has been understood in a simplistic, slogan-like way. The controversial and provocative character of Nietzsche's diagnoses and theses has also contributed to his being given "a negative etiquette". His way of philosophizing, his being a "polemical philosopher" as well as his mental illness (he spent eleven years of his life under the care of his mother and sister) have also strengthened the dark side of his legend. And although the genuine analysis of his texts does not allow for discrediting his person or for understanding him in terms of the black legend he has acquired, Nietzsche till this day is associated with nationalism, Nazism, racism, anti-Semitism, irrationalism, decadents, anarchism, nihilism and imperialism.

**Keywords:** Friedrich Nietzsche, reception, black legend.

Recepcja Nietzschego, nie tylko zresztą w polskiej, lecz europejskiej i światowej skali, ma wiele obliczy. Jednym z nich pozostaje niewątpliwie czarna legenda. Aby móc ją przybliżyć, poznać i precyzyjniej uchwycić, należy objaśnić pojęcie i zjawisko samej legendy.

Legenda kulturowa (symboliczna) jest zbiorem usystematyzowanych sądów. Opinie te mają powszechny charakter, w ich rozpropagowywaniu kluczową rolę odgrywają mass media i sztuka. Tadeusz Biernat wyróżnił trzy etapy mitologizowania bohaterów, przy czym za najważniejszy uznał trzeci. Zachodzi on wtedy, gdy wybrane jednostki stają się obiektem medialnego komunikatu czy artystycznej inspiracji<sup>1</sup>. Tak rozumiane legendy dostają się do krwioobiegu kultury, nabywają ahistorycznego i ponadpokoleniowego wymiaru, podlegają – niczym stereotypy i mity – Braudelowskiej kategorii „długiego trwania”. Tożsamy jest dla nich długi czas krystalizacji i równie długi okres rozpadu. Ten ostatni odpowiada procesom demitologizującym, dla których w Polsce po wystąpieniu Tadeusza Boya-Żeleńskiego przyjęło się określenie odbrażawiania. Trzeba jednocześnie pamiętać, że legenda kulturowa jako trwale wyobrażenie dotyczy wyłącznie ludzi, czasów i miejsc rzeczywiście istniejących. Zgoła czymś innym pozostaje legenda o postaciach fikcyjnych, baśniowych, mitycznych, alegorycznych, innymi słowy: niepotwierdzonych historycznym przekazem. Ta nieistotna dla poniższych rozważań odmiana legendy tożsama jest przykładowo z opowieścią o Warsie i Sawie.

W narodzinach legendy kulturowej schodzą się interesy dwóch grup. Legendy stanowią przez to zawsze znak czasu i pozostają odpowiedzią na wyzwania epoki. Po jednej stronie występują ich twórcy, żywo zainteresowani krzewieniem określonych wyobrażeń. Z pomocą przychodzą im zarówno przedstawiciele mediów i nauk, jak i sami artyści. Środowiska odpowiedzialne za kreowanie legendy sprawują kontrolę nad dyskursem, a instytucjonalne wsparcie łączą z sugestywnością przekazu. Po drugiej stronie z kolei musi pojawić się coś na kształt społecznego zapotrzebowania. Gdyby odnieść do tej sytuacji popyt i podaż, można byłoby sformułować tezę o konstruowanych na zamówienie społeczne narracjach. Tezę tę potwierdza zresztą możliwość, z jaką dość precyzyjnie dają się odtworzyć okoliczności krystalizowania się kulturowych legend. Rodzą się one często w szeroko pojętych warunkach kryzysowych, tych samych, które powołują do życia charyzmatyka czy które inicjują – zgodnie z koncepcją Jurija Łotmana – zmianę porządku symbolicznego. Jednocześnie współczesne legendy kulturowe różnią się od legend funkcjonujących w ustnym przekazie społeczności pierwotnych tym, że można wskazać ich „ojców”. Dla przykładu za „ojca” legendy Józefa Piłsudskiego uchodzi on sam, a legendę katastroficzną Witkacego zrodził esej Czesława Miłosza z 1943 roku *Granice sztuki*.

Człowieka legendę da się rozebrać na tzw. czynniki legendotwórcze. Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się m.in. charyzma, autorytet, heros kulturowy, miej-

<sup>1</sup> Zob. T. Biernat, *Mit polityczny*, PWN, Warszawa 1989.

sce pamięci, symbol, mit, stereotyp, autokreacja czy śmierć. Wprawdzie legenda kulturowa pozwala się rozłożyć na czynniki legendotwórcze, to jednak nie sposób któremukolwiek z nich przypisać decydujące znaczenie w procesie jej narodzin. W tym miejscu wypadnie poprzestać na konstatacji, że każda legenda jest miejscem pamięci, symbolem i herosem kulturowym, lecz nie wszystkie miejsca pamięci i symbole, i nie wszyscy herosi kulturowi pozostają przykładem legend. Jakkolwiek możliwe jest wyodrębnienie czynników o większym i mniejszym znaczeniu, to jednak nie można założyć, że za sprawą któregoś z nich człowiek obrośnie z czasem legendą.

Prezentowane stanowisko pozwala postawić znak równości między legendą a mitem jako nigdy nieukończonym i nigdy synkretycznym, dość powiedzieć, uproszczonym, trywialnym, schematycznym, jednostronnym, tendencyjnym, upolitycznionym czy zideologizowanym, a przez to mniej lub bardziej zniekształconym obrazem danej osoby. Schodzą się w tym miejscu drogi współczesnej legendy i archaicznego mitu. Badacze mitów zwracają uwagę, że na umyślnie, a więc unieśmiertelnienie w pamięci wspólnot, mogli liczyć ich najbardziej kontrowersyjni przodkowie. Joseph Campbell uznał akurat skrajność – nie neutralność i przeciętność – za podstawowy rys mitycznego bohatera. Także Magdalena Zowczak dojdzie do wniosku, że dla wybitności określanej mianem „legenda” największe niebezpieczeństwo stanowi neutralność i pospolitość – „przeciwieństwem bohatera jest człowiek przeciętny, a nie bohater negatywny”<sup>2</sup>. Jednostka pretendująca do roli legendy kulturowej musi mieć w sobie coś, co wyróżni ją na tle innych w skrajny sposób. Tym czymś może się okazać MOC, która przyjmie formę po-m o c y lub prze-m o c y. Można zatem stwierdzić, że legendarny bohater ma być kontrowersyjny, a więc sprzyjający różnicowanym interpretacjom. Witkacego określono „osobowością niebanalną”<sup>3</sup>, a Hitlera i Stalina nazywa się nierzadko geniuszami zła. Tych ostatnich ludzkość nie wymazała z historii, wręcz przeciwnie – zapisali się oni trwale na jej kartach. Nie mogło być zresztą inaczej, sami ją przecież tworzyli. Istnienie czarnych legend potwierdza zasadę, że nie krytyka jest zagrożeniem dla posmiertnej pamięci o człowieku, lecz jej brak.

Legenda jako realizująca się kulturotwórczo kontrowersyjność przekłada się na czarną i złotą legendę. Wydaje się, że występują one obok siebie. Każda z nich dopełnia czy też dobitniej podkreśla istotę swego przeciwieństwa. Dopiero razem są w stanie utworzyć komplementarny mit, w ramach którego różnorodność składa się na całość, a mnogość na jedność. Widać w tym nawiązanie do Chrystusa jako prawnorodka legend o świętych. Jego istnienie warunkowane jest pojawieniem się jego przeciwieństwa. Jednakże Chrystus i Antychryst w dyskusji nad legendą niekoniecznie odpowiadają dwóm różnym racjom czy porządkom. Niczym Faust i Mefistofeles stają się dwiema duszami w jednym ciele. Dzieje się tak, gdyż wielkie wydarzenia

<sup>2</sup> M. Zowczak, *Jan Paweł II – narodziny legendy*, „Literatura Ludowa” 1987, nr 1, s. 5.

<sup>3</sup> M. Szpakowska, *Światopogląd Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1976, s. 7.

i wielcy przedstawiciele ludzkości skłaniają do skrajnie odmiennych odczytań: jedna i ta sama osoba potrafi być wcieleniem społecznego dobra i ludzkiego zła. Lub jeszcze inaczej: dla jednej części społeczeństwa jeden z jego członków stanie się obiektem deifikacji, dla innej – demonizacji. Właśnie w ten sposób historia obeszła się z Władysławem Jagiełłą, bohaterem dla Polaków, a antybohaterem czy wręcz antylegendą dla Litwinów. Identyczną rozbieżność wykazują kreślone portrety Napoleona, Jakuba Szeli, Józefa Piłsudskiego, Roberta Oppenheimera czy Gustafa Gründgensa. W ramach współwystępowania złotej i czarnej legendy, przeciwieństw, które nie tylko się nie znoszą ani nie wykluczają, lecz warunkują czy wręcz potęgują swe istnienie, Leszek Kołakowski ustanowi figurę kapłana i błazna, Eleazar Mielecki wydzieli herosa kulturowego i trickstera, Roman Zimand zdefiniuje mit ideologiczny i zabawowy, Roger Caillois – mit zwycięski i mit sponiewierany, Ivan Čolović pisać będzie o diabolizowaniu i angelizowaniu postaci i wydarzeń, a Tomasz Maruszewski wyróżni przechowywany w pamięci epizodycznej obraz anielski i obraz demoniczny tej samej osoby.

Ostatecznie trzeba jednak przyznać, że kulturowa legenda zawsze będzie obrazem danej osoby w krzywym zwierciadle. Wiadomo przecież, że jednostka przekształca się w legendę jedynie wtedy, gdy uda się jej dostać do zbiorowej świadomości i społecznej pamięci. W tych ostatnich górę biorą tendencje do ikonizacji – „minimalizmu treściowego i redukcjonizmu symbolicznego”<sup>4</sup>. Na zbiorową świadomość oddziałują najmocniej i zapisują się w niej najtrwalej obrazy uproszczone, skreślone jednym ruchem ręki, zamknięte w jednym kadrze, zredukowane do pojedynczej sceny, sprowadzone do pojedynczego gestu. Janusza Korczaka uczyniła legendarnym bohaterska i ofiarna śmierć, a przecież ona także skazała na niebyt pozostałych wychowawców i wychowanków, którym przyszło podzielić ten sam tragiczny los: w drodze na Umschlagplatz wybitnemu pedagogowi towarzyszyło 200 dzieci i dorosłych. Ta sama śmierć zresztą usunęła w cień całościowe dzieło Korczaka, z jego spuścizną literacką włącznie. Czy słowa: „Któż z nas nie «zna» Einsteina – a kto go czytał? W obecnych czasach właśnie taką poczytnością cieszą się [...] różne życiorysy sławnych, aktualnych lub historycznych postaci”<sup>5</sup> nie pozostają równie trafnym komentarzem do życia i dzieła Nietzschego i Korczaka? Nietrudno bowiem zgodzić się z autorem posłowie do *Pamiętników* „współczesnego Sokratesa”<sup>6</sup>:

Korczaka znamy przede wszystkim z legendy, a ta wyrasta z odtwarzanego po wielokroć wierszem i prozą ostatniego marszu na Umschlagplatz. Legenda przesłania życie, czyny i pisma. Nasze rocznicowe zachwyty nad bohaterską śmiercią Starego Doktora, który nie chciał ratować swego życia i pojechał wraz z dziećmi do Treblinki, są w gruncie rzeczy zniewagą dla tego człowieka i uwłaczają jego pamięci [...]. Przy całej nadzwyczajności i heroizmie był

<sup>4</sup> A. Assmann, 1998 – *Między historią a pamięcią*, przeł. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 164.

<sup>5</sup> S. Szurlej, *Propaganda w literaturze*, „Nowa Książka” 1938, z. IX, s. 515.

<sup>6</sup> S. Wołoszyn, *Korczak*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1978, s. 7.



to bowiem akt dla Korczaka oczywisty i naturalny, organicznie związany z dziełem życia i pracy<sup>7</sup>.

Paradoks kulturowej legendy polega na tym, że za przedostanie się do powszechej świadomości i społecznej pamięci przychodzi płacić wysoką cenę. Obwołanie legendą i trwanie w niej nie tyle zniekształca, co unieruchamia jej bohatera. Za pośrednictwem legendy stawia się jednostce pomnik, przez co każe się jej zastygnać w statycznym obrazie. Trudno w takiej sytuacji mówić o analizach, bo te przecież zakładają suwerenność i krytyczność. Wszelako pozbawia się odbiorcę wolności i odpowiedzialności, gdy narzuca mu się ściśle określony i skostniały opis przodków. W takiej sytuacji entuzjazm pytającego gaśnie w konfrontacji z siłą odpowiadającego. W przypadku ludzi legend nad interpretacjami, a więc podejmowanymi co raz na nowo próbami uaktualnienia znaczenia ich słów i czynów, górę biorą gotowe rozwiązania. A przecież do czegoś innego powinno zachęcać pierwotne znaczenie słowa „legenda”. W średniowieczu, w którym pojawił się po raz pierwszy gatunek żywotów świętych, za łacińskim słowem *legere* kryło się to, co zalecało się do czytania. Współczesne ulegendarnianie ludzi pociąga za sobą dwojakie odcięcie się od dawnego znaczenia przywołanego pojęcia. Przede wszystkim przestano w ogóle czytać. A skoro już nie czyta się kanonicznych autorów, trudno o niekanoniczne odczytania – oto drugi sens oddalenia się współczesnej legendy od jej źródłosłowa. Legenda jako kulturowy tekst winna czerpać swą największą moc właśnie z nowych odczytań. Nie można poprzestać na tym, co już raz ustalone. Ernst Bertram w swej mądrej książce o Nietzschem przestrzegał przed zakończeniem procesu poznawania wielkich przodków. Takie zakończenie nazywał zresztą iluzorycznym<sup>8</sup>. Legenda symboliczna pozostaje żywa, bo inspirująca. Ktoś jest legendą dlatego, że kreślenie jego obrazu nigdy nie ma końca. Ten, kto portret uważa za skończony, zabija istotę legendy<sup>9</sup>. Jest to miejsce, w którym można postawić znak równości między legendami a klasykami. W opinii niektórych komentatorów ci ostatni charakteryzują się tym, że nie są czytani, lecz cytowani. Przywołana myśl pozwala jeszcze lepiej uchwycić istotę żywej legendy. Można stać się nią w dwojakim sensie. Stanowi ona nie tylko synonim chodzącej legendy, a więc rzadkiego przypadku bycia legendą już za życia, ale i oznacza niewyczerpalne źródło inspiracji. Wprawdzie człowiek umiera, ale żywym (wiecznie aktualnym) pozostaje dzieło jego życia. Problem doskonale ilustrują słowa jednej z wychowanek Korczaka. Aleksandra Majewska wspominając po latach swego mistrza, stwierdza następującą rzecz:

Wydaje mi się, że w kształceniu wychowawców, nauczycieli, [...] nie powinno się ograniczać tylko do wzmianki, że był taki pedagog i że zginął w Treblince razem z dziećmi. Trzeba go

<sup>7</sup> J. Leociak, *Postłonie*, [w:] J. Korczak, *Pamiętnik i inne pisma z getta*, przypisy M. Ciesielska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2012, s. 283.

<sup>8</sup> Zob. E. Bertram, *Nietzsche. Versuch einer Mythologie*, Georg Bondi, Berlin 1919.

<sup>9</sup> Zob. G. Kowal, *Anatomia kulturowej legendy. Niżyński – Gründgens – Dönhoff – Piłsudski*, Universitas, Kraków 2014.

przybliżyć przyszłym wychowawcom, zaszczyć im to, co w jego osobowości było najważniejsze – umiłowanie dzieci i pracy z nimi. Ja jeszcze dzisiaj czerpię w swej pracy pedagogicznej podstawową wiedzę i inspirację z pism Korczaka. Nie wyobrażam sobie, żebym mogła mówić ze swoimi uczennicami o obserwacji i potrzebach dziecka, jeżeli nie sięgnę do książki *Jak kochać dziecko* i *Dziecko w rodzinie*. Korczak żywy – to Korczak wciąż na nowo czytany<sup>10</sup> [podkr. G.K.].

Obraz twórcy w formie legendy jest bardzo trwały i nośny zarazem. Kilka wyselekcjonowanych szczegółów bierze w nim jednak górę, co destrukcyjnie wpływa na całościowy obraz życia. A czy istnieją siły będące w stanie zagrozić samej legendzie? Legenda kulturowa została wyposażona w dobrze wykształcony i sprawnie funkcjonujący system immunologiczny. Jak bowiem wyjaśnić fakt, że dowiedziono po wielokroć niemieckich korzeni Nietzschego, a wciąż jeszcze, nawet w poważnych podręcznikach do filozofii, trafiają się informacje o jego polskim pochodzeniu. Legenda Nietzschego-Polaka przetrwała, co jeszcze dobitniej podkreśla jej odporność na siłę argumentów i wagę dokumentów. Podobnie sprawa się ma z obrazem filozofa jako rzekomego prekursora hitleryzmu. Przecież był jednym z najbardziej zagorzalych krytyków pruskiego państwa, z Bismarckiem na czele, dalej pangermanizmu i niemieckiej kultury w ogóle, a jednak uczyniono z niego przykładowego szowinistę, nacjonalistę i ksenofoba. Uchodził – słusznie zresztą – za piewę skrajnego indywidualizmu, w czym francuscy komentatorzy dopatrywali się zasadniczego rysu jego filozofii. I choć dążył do uwolnienia człowieka i dyskursu, to jednak przypisał mu ideę zniewalania ludzi. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć fakt, że kazano mu patronować ruchowi, który za cel postawił sobie „zgląjszaltowanie”, a więc podporządkowanie wszystkich obszarów życia nadrzędnej ideologii rasizmu. To, co Nietzsche uważał za bezcenne, nazizm zniszczył: jednostka nie znaczyła odtąd nic, masa zaś – wszystko. Jako piewę indywidualizmu przerażało go wszystko to, co stadne, masowe, ujednoczone, jednowymiarowe, odgórne, systemowe, centralistyczne. Jakby temu wszystkiemu na przekór do dziś pokutuje przeświadczenie o jego nacechowanej totalitaryzmem filozofii. Ponadto głosiciel woli mocy słowem i czynem odcinał się od powszechnego w drugiej połowie XIX wieku antysemityzmu, za co odwdzięczyli mu się intelektualiści żydowskiego pochodzenia, którzy jako pierwsi w Europie podjęli się misji rozpropagowania jego pism i koncepcji<sup>11</sup>. W Polsce tego odpowiedzialnego zadania podjął się Jakub Mortkowicz. I chyba nienajgorzej się

<sup>10</sup> *Wspomnienia o Januszu Korczaku*, wybór i opracowanie L. Barszczewska, B. Milewicz, Nasza Księgarnia, Warszawa 1989, s. 136–137.

<sup>11</sup> Max Brod miał niegdyś wypowiedzieć słowa: „To niejako zadanie Żydów: rozpropagować pośród Niemców Nietzschego” (cyt. za S. Dietzsch, *Wandel der Welt. Gedankenexperimente*, Manutius Verlag, Heidelberg 2010, s. 135). Z kolei Aleksander Wat, polski pisarz żydowskiego pochodzenia, tak oto wspomina swego ojca: „Największym «czytaczem» był mój ojciec. I ja. Był renomowanym kabalistą, sam cadyk z Góry Kalwarii przysyłał do niego swoich teologów po interpretację ciemnych tekstów. Ale czytał chętnie Nietzschego” (A. Wat, *Dziennik bez samogłosek*, opracował K. Rutkowski, Czytelnik, Warszawa 1990, s. 264).

z niego wywiązał, bo – po pierwsze – już z końcem XIX wieku udostępniał reprezentantom polskich elit dzieła niemieckiego myśliciela, zaopatrzył m.in. Marię Kopnornicką i Elżbę Orzeszkową w niemieckie wydanie *Tako rzecze Zaratustra*; po drugie – był inicjatorem i współrealizatorem imponującego przedsięwzięcia przełożenia dzieł zebranych Nietzschego na język polski. Te i inne okoliczności bynajmniej nie przeszkodziły w obwołaniu Nietzschego zagorzałym głosicielem antysemityzmu, nacjonalizmu i pangermanizmu. I choć prób ripostowania i dementowania było już wiele („Toteż nie można przyznać racji tym, którzy źródeł obecnego totalizmu niemieckiego szukają przede wszystkim u Fryderyka Nietzschego. [...] Jego filozofia zawiera składniki skrajnego indywidualizmu, tak obcego wszelkiemu totalizmowi”<sup>12</sup>), to jednak nieprzychylna opinia o Nietzschem głoszącym „prawo niemieckie do panowania nad światem i wyższość nad innymi narodami, szczególnie nad rasą słowiańską”<sup>13</sup> przetrwała, niejako się utrwaliła. W tym kontekście można odnieść wrażenie, że w historii recepcji Nietzschego doszło do odwrócenia porządku rzeczy. Narzuca się wszak pytanie, kto komu *de facto* wyrządził większą szkodę? Kto kogo bardziej zawiódł: czy Nietzsche swą obrazoburczą filozofią ludzkość, czy też ludzkość odczłowieczeniem i niezrozumieniem „genialnego myśliciela Nietzschego, [...] miłośnika człowieka”<sup>14</sup>. Dla Ewy Bieńkowskiej sprawa wydaje się oczywista: „Nigdy nie odrobimy krzywdy sprawionej Nietzschemu za sprawą zawłaszczenia przez ideologię bestialstwa”<sup>15</sup>.

Z tym pobieżnie skreślonym obrazem legendy koresponduje dość wiernie zespół zjawisk określany mianem legendy Nietzschego. Po pierwsze, narodzinom legendy niemieckiego filozofa sprzyjała ostrość i bezkompromisowość krytyki, kontrowersyjność wyznawanych przez niego teorii i stawianych diagnoz. Już w pierwszym zdaniu swej książki o Nietzschem Zbigniew Kuderowicz nadmienia: „Fryderyk Nietzsche to jedna z bardziej kontrowersyjnych postaci w nowoczesnej filozofii”<sup>16</sup>, a jego przekonanie podzielają autorzy innych opracowań. Orzeka się w nich konsekwentnie, że Nietzsche „stanowi najbardziej bodaj kontrowersyjny rozdział filozofii współczesnej”<sup>17</sup>.

Po drugie, owa kontrowersyjność, bezkompromisowość, niepospolitość i nieprzeciętność rzutowała na polaryzację stanowisk wokół „pustelnika z Sils-Maria”. W gruncie rzeczy można go było albo wielbić i idealizować, albo nienawidzić i demonizować. Przyjdzie więc zgodzić się co do wniosku, że „w latach 1890–1914 myśl Nietzschego odbierano głównie bądź jako przedmiot fascynacji, bądź jako obiekt namiętnego sprzeciwu”<sup>18</sup>. Dodać jednak trzeba, że rok 1914 nie oznaczał

<sup>12</sup> J. Stepa, *U źródeł niemieckiego totalizmu*, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Warszawa 1938, s. 33.

<sup>13</sup> Z. Kossak, *W piekle*, [w:] W. Bartoszewski, *Mój Auschwitz*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 157.

<sup>14</sup> W. Piotrowska, *Adlerowskie poradniki wychowawcze a szkoła*, „Oświata i Wychowanie” 1932, z. 3, s. 256.

<sup>15</sup> E. Bieńkowska, *Notatki*, „Zeszyty Literackie” 2001, nr 1, s. 180.

<sup>16</sup> Z. Kuderowicz, *Nietzsche*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2004, s. 5.

<sup>17</sup> J. Wocial, *O Nietzschem bez mistyfikacji*, „Człowiek i Światopogląd” 1980, nr 5, s. 167.

<sup>18</sup> Z. Kuderowicz, dz. cyt., s. 138.

bynajmniej końca radykalnie różnych – nierzako wzajemnie sprzecznych – odczytań dzieła niemieckiego filozofa. Z pewnością poszerzył się wachlarz interpretacji, nadal jednak pokutowały czy wręcz dominowały złota i czarna legenda. Sytuację najlepiej odzwierciedlają słowa samych czytelników. Aresztowana przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej Karolina Lanckorońska prowadzi z przesłuchującym ją, wysokim rangą esesmanem rozmowę:

„Co by tu można dla pani zrobić? Cela, pościel, odżywianie... Książki?” – zapytał. „Czyby pani chciała mieć książki?” – „Książki były niegdyś treścią mego życia, panie komisarzu” – powiedziałam. „Ale skąd je wziąć? Mogę, o ile o mnie chodzi, pożyczyć pani tylko Strindberga i Nietzschego. Więcej nic nie mam tu we Lwowie”. – „Dziękuję, to nie są autorzy, za którymi tęsknię”<sup>19</sup>.

Owa z wiadomych względów dość łagodnie wyrażona dezaprobata dla Nietzschego w odmiennych zgoła okolicznościach przyjmowała bardziej zradykalizowaną postać. Dał jej upust, nawet jeśli z domieszką ironii, w 1938 roku Zygmunt Mysłakowski:

Pamiętam zgrozę, z jaką szeptano w pewnej rodzinie, podając sobie z ust do ust wieści okropne: „z socjalistami się zadaje, na nielegalne zebrania chodzi, Nietzschego czyta” o młodym człowieku, urodzonym wśród dobrze myślących, a chcącym się wyrwać z kręgu rodzinnej ciasnoty. Bano się go, uważano naprzód za straconego, krewni tajemniczo ostrzegali rodziców, ksiądz się zgorszył, dyrektor szkoły kiwnął głową z niemym wyrzutem, matce sciskało się serce nad przyszłym upadkiem syna<sup>20</sup>.

Jakże inny natomiast wydźwięk mają słowa tych, którzy byli Nietzschem oczarowani, zafascynowani, zachłyśnięci. „Jeszcze w Krakowie [...] spotykałem ludzi, którym filozofia Nietzschego mocno w głowach zamąciła”<sup>21</sup>. Rolę duchowego ojca, swoistej gwiazdy przewodniej pełnił autor *Zaratustry* na przełomie wieków. W polu rażenia nietzscheańskich idei, w gronie wiernych i oddanych czytelników jego dzieł

<sup>19</sup> K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939–5 IV 1945*, słowo wstępne L. Kalinowski, E. Orman, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 181–182.

<sup>20</sup> Z. Mysłakowski, *Totalizm czy kultura*, Czytelnik, Kraków 1938, s. 23. Czarną, jeśli nie najczarniejszą legendę Nietzschego kreśli we wspomnieniach Magdalena Samozwaniec „Gdy Lilka [Maria Pawlikowska – G.K.] była już dorosłą panną, wynajdywała po aktykwariatach dzieła Bolszego, Nietzschego i Schopenhauera po niemiecku i zmuszała Madzię, aby je również czytywała. Czytanie Nietzschego było ciężkim grzechem, z którego należało się spowiadać. Jakże dumna była szesnastoletnia Magdalena, gdy mogła księdzu na spowiedzi pochwalić się, że go czyta. Ksiądz Bratkowski, o twarzy Savonaroli, wznosił dłoń i zagrzmał: – Jeśli mi, moja duszo, nie przysięgniesz, że więcej tej ohydnej i przez Kościół wyklętej literatury nie weźmiesz do ręki, to ci nie dam rozgrzeszenia! – Kłamstwo jest grzechem – wybąkała Madzia – a ja nie mogę przysiąc, że więcej go nie będę czytać, proszę ojca. – No to odejdz, grzeszna duszo! Ja ci rozgrzeszenia nie dam...” (M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, s. 117–118).

<sup>21</sup> H. Worcell, *Dzieła wybrane*, t. 3: *Pogranicza. Opowieści autobiograficzne, 7 listów do Marii Kasprzyczonej, reportaże, artykuły, felietony*, z *Dziennika (1964–1977)*, wybór i opracowanie J. Pluta, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1979, s. 69.

znaleźli się m.in. Stanisław Przybyszewski, Jan Kasprówic, Kazimierz Twardowski, Stanisław Brzozowski, Maria Konopnicka, Bronisław Malinowski, Hugo Steinhaus, Leopold Staff, Waclaw Berent, Janusz Korczak, Wilhelm Feldman, Waclaw Nałkowski, Leon Schiller, Władysław Broniewski, Karol Szymanowski, Jan Lechoń. Głoszono:

Mistrzem zwątpienia był dla nas Nietzsche. Lecz stał się też aż inicjatorem wiary w możliwość stworzenia prawdy, jako źródła czynu. Mi l u j e m y g o za to bezgranicznie...<sup>22</sup>  
[podkr. G.K.].

Po trzecie, kontrowersyjność poglądów głosiciela nadczłowieczeństwa sprzyjała nie tylko narodzinom jego legendy, ale również jej rozbiciu na złotą i czarną odmianę. Owo rozwarstwienie stanowiło jednocześnie podstawę do różnicowania między Nietzschem-poetą a Nietzschem-filozofem. Można więc było cenić *Zaratustrę* za siłę i głębię poetyckich obrazów, a jednocześnie nie kryć swej dezaprobaty dla wyraźnych na jej kartach treści. W jednym z listów Orzeszkowa zwierza się Konopnickiej: „Urokowi poezji jego [Nietzschego w *Tako rzecze Zaratustra*] oprzeć się nie mogę, lecz dla filozofii jego mam głęboką nienawiść”<sup>23</sup>. O takiej, a nie innej, polaryzacji stanowisk wobec i wokół Nietzschego zdecydowało kilka czynników. Nie jest żadną tajemnicą, że Nietzsche posiadał jedynie filologiczne wykształcenie. Wprawdzie już na przelomie wieków budził zainteresowanie ze strony filozofów – zajmowali się nim i pisali na jego temat Kazimierz Twardowski, Stanisław Brzozowski, Hans Vaihinger, Alois Riehl, Georg Simmel, Oswald Spengler, Ferdinand Tönnies, Rudolf Steiner, Nikołaj Bierdiajew, Charles Andler, Alfred Fouillée, René Berthelot, ale wejścia do elitarnego grona filozofów konsekwentnie mu odmawiano. Przełom nastąpił dopiero w latach 30. ubiegłego wieku, a przyczynili się do niego w znacznym stopniu Karl Jaspers, Karl Löwith i Martin Heidegger. Pierwszy z nich rehabilitował Nietzschego jako myśliciela w swej książce *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, drugi uczynił to samo w studium *Kierkegaard i Nietzsche*, trzeci – w cyklu wykładów prowadzonych na uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim. Rozdźwięk między poezją i filozofią Nietzschego miał również swą polską odsłonę: Waclaw Berent w przekładzie *Zaratustry* dokonał daleko idącej transformacji wyjściowego tekstu. Już sam tytuł był tego ewidentnym dowodem: w oryginale – *Also sprach Zarathustra* – pojawił się czasownik w czasie przeszłym, tłumacz z kolei zastosował czas teraźniejszy (owe niecisłości korygują współcześni tłumacze – w przekładzie Sławy Lisieckiej i Zdzisława Jaskulskiego tytuł brzmi *To rzekł Zaratustra*, w przekładzie Grzegorza Sowńskiego – *Tak mówił Zaratustra*). Wady przekładu (zniekształcenia tekstu wyjściowego) rekompensuje jednak niewątpliwie muzyczna strona tekstu. Dzięki niej przywoływanego dzieła, określanego przez samego Nie-

<sup>22</sup> K. Jaworski, *Przedmowa do pism, które nie były jeszcze napisane*, „Droga” 1931, nr 5, s. 427.

<sup>23</sup> M. Konopnicka, *Korespondencja*, t. 2: *Konopnicka – Orzeszkowa 1879–1910*, opracował E. Jankowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1972, s. 207.

tzschego mianem symfonii, nie powinno się czytać, lecz słuchać. Berent zresztą na biblijnej stylizacji języka nie poprzestał, zbyt kuszące okazały się dla niego również młodopolska poetyka i neoromantyczny program. Zamiast realizować zaszczytny postulat jak najwierniejszego odtwarzania tekstu i za sprawą nieprzewidywalnych trudności związanych z translacją tego niepowtarzalnego dzieła być niejako z góry skazanym na przegraną, Berent postanowił stworzyć do pewnego stopnia utwór nowy. Wysoka okazała się jednak cena, jaką przyszło za owe wypaczenia zapłacić. Spójny i tworzący autonomiczną całość przekaz płynący z oryginału rozmywał się w spolszczeniu. Poezja wzięła górę nad filozofią. W konsekwencji musiało dojść do sporu o *opus magnum* Nietzschego. Niektórzy uznali, że miano „glówniaka” Nietzschego należy się poetycznemu *Zaratuście*, inni rangę tę przypisali filozoficznej *Woli mocy*. Ów konflikt stał się udziałem Zofii Daszyńskaiej, twierdzącej, że Nietzsche „jest zbyt mało konsekwentny w swoich poglądach, że w gruncie rzeczy należy go traktować raczej jako znakomitego artystę, poetę, posługującego się świetną formą, niż jako filozofa-systematyka”<sup>24</sup>. Czarna legenda Nietzschego wiązałaby się w tym kontekście z dość jednostronną oceną jego całościowego dzieła czy nawet dorobku. Za każdym razem należałoby mu odmówić pewnej wartości: jawiłby się albo jako wprawdzie wybitny, to jednak tylko poeta, albo jako nieudany, niespełniony filozof. W gruncie rzeczy – pseudofilozof<sup>25</sup>.

W kontekście sporu wokół poezji i filozofii Nietzschego z jednej, jak i translato logicznej strategii Berenta z drugiej strony rodzi się w Młodej Polsce pytanie o produktywny charakter przenikania się kultur. Czy w ramach transferu idei należy powielać rozwiązania i propozycje obcych twórców, czy też winno się je poddać krytycznemu oglądowi, starać się je dopasować do odmiennych historycznie warunków? Na przełomie wieków znaczna część przedstawicieli polskich elit doszła do wniosku, że kulturze rodzimej nie wolno zrezygnować z dialogu z innymi narodami, to właśnie dzięki niemu pomnaża ona swoje bogactwo. Wszelako akulturacja udaje się najlepiej wtedy, gdy obce idee uda się poddać transformacji, gdy kontakt z historycznie i społecznie odmiennym podłożem docelowej kultury zmieni wyjściowe znaczenie zapożyczanych idei. Znakiem czasu, ale i doskonałą ilustracją sporów toczonych wokół Nietzschego i kondycji rodzimej kultury pozostaje napisany przez Jana Lemańskiego w 1910 roku wiersz *Erudyta*:

Wiem, co Dante rzekł, Carducci,  
Wiem, czego Machiavel uczy.  
Nikt nie żywił się tak niczem,  
Jak ja Fryderykiem Nietzschem.

<sup>24</sup> T. Weiss, *Fryderyk Nietzsche w piśmiennictwie polskim lat 1890–1914*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Kraków 1961, s. 11.

<sup>25</sup> Miłosz pisze w tym kontekście o „pseudofilozofowaniu, w którym nie obejdzie się bez Nietzschego” (Cz. Miłosz, *Metafizyczna pauza*, wybór, opracowanie i wstęp J. Gromek, Wydawnictwo Znak, Kraków 1989, s. 15).

[...]

Tak, lecz moje własne dzieło –  
Moje własne – lichy wzięło<sup>26</sup>.

Nadmieniono już, że Nietzsche oddziaływał na dwa skrajnie odmienne sposoby. Już pierwsze ślady jego recepcji noszą cechy czarnej i złotej legendy. Siła jego wystąpienia była na tyle duża, że doprowadziła nie tylko do polaryzacji stanowisk w łonie zwalczających się środowisk czy ugrupowań. Istnieli również czytelnicy, jak Orzeszkowa czy Mroźek, zafascynowani i jednocześnie oburzeni obrazoburczym charakterem jego myśli: „Nietzsche tyle samo mnie razi, nudzi i śmieszy, co zachwyca, przyciąga i uczy”<sup>27</sup>. Sytuacji takiej – do pewnego stopnia – sprzyjał sam Nietzsche. Nie dość, że najlepiej odnajdywał się w żywiole prowokacji i kontrowersyjności, to jeszcze specyficznym sposobem uprawiania filozofii i ujmowania zjawisk dokonał wyłomu w obrębie hermeneutyki. Ogłoszona przez niego śmierć Boga neutralizowała siłę faktów. Zamiast nich należało raczej mówić o interpretacjach. Skoro „nic nie jest prawdziwe, wszystko jest dozwolone”<sup>28</sup>, rację bytu musiały utracić wszelkie świętości. Również sam autor przywołanych słów i grono jego apologetów musieli się odtąd liczyć z mniej lub bardziej trafną krytyką. Przypadek sprawił, że nietzscheańska diagnoza zbiegła się w czasie z kresem metanarracji. I dała początek myśleniu o rzeczywistości jako szeroko pojętej pluralności (Max Weber). Tak oto stworzono podwaliny pod nieograniczoną swobodę interpretacji. Nietzsche był nie tylko współtwórcą owej wolności, ale i jedną z jej pierwszych ofiar. Skoro mówił o przewartościowywaniu wartości, nauczał, jak rozbijać stare tablice i jak filozofować młotem, musiał liczyć się z tym, że ten sam młot zostanie skierowany na niego. Nietzsche dał się poznać jako twórca nazbyt chętnie stosujący ironię – nie trzeba chyba nadmieniać, że już wkrótce miał jej doświadczyć na własnej skórze. Znana od czasów antycznych, a zastosowana do współczesności strategia *simulatio* pozwalała odtąd nawiązywać w warstwie języka do nietzscheańskich pojęć, aby ich twórcę – mniej lub bardziej zawołowanie – ośmieszyć, skompromitować czy zdyskredytować. Witkacy przybliżył czytelnikom swych powieści i pism krytycznych „nad-majtki”, „nadkobietę” i „nadkobietona”<sup>29</sup>, a Stefan Chwin, podchwytując pomysł, zanotował: „Jakiś Übermensch, który niegdyś o jego [bliskim przyjacielu Chwina – G.K.] życiu opowie nam Überjęzykiem Prawdy”<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Cyt. za S. Brzozowski, *Listy*, t. 2: 1909–1911, opracował, przedmową, komentarzem i aneksem opatrzył M. Sroka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970, s. 573.

<sup>27</sup> S. Mroźek, *Dziennik*, t. 1: 1962–1969, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010, s. 237.

<sup>28</sup> F. Nietzsche, *Tak mówił Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. G. Sowiński, posłowiem opatrzył C. Wodziński, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005, s. 263.

<sup>29</sup> S.I. Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni. Powieść*, PIW, Warszawa 1983, s. 124, 255; tegoż, *Bez kompromisu. Pisma krytyczne i publicystyczne*, opracował i zebrał J. Degler, PIW, Warszawa 1976, s. 506.

<sup>30</sup> S. Chwin, *Kartki z dziennika*, Tytuł, Gdańsk 2010, s. 411.

W swoim czasie wiele środowisk, ugrupowań, obozów postanowiło wybrać Nietzschego na swego patrona. Znaleźli się wśród nich także naziści, choć zapominać jednocześnie nie wolno, że nawet wśród najbardziej zatwardziałyh ideologów zdarzały się nierzadkie podziały i że nie u każdego z nich Nietzsche budził entuzjazm. Można jednak przystać na tezę, że nazwisko Nietzschego przykuwało uwagę, wzmacniało filozoficzną (naukową) legitymację, wzmagało atrakcyjność i popularność. Na zasadzie przeciwwagi pojawiły się – rzecz jasna – także siły odśrodkowe. Ernst Jünger zauważa, że „kamieniowanie Nietzschego należy dziś do dobrego tonu”<sup>31</sup>. Jeśli nadal pozostać przy ironii jako skutecznej metodzie kamieniowania, to nie mniej popularna stała się jej druga odmiana *disimulatio*. W jej wypadku decydującego znaczenia nabierał kontekst. Z jednej strony mógł to być kontekst dziejowy – niepowtarzalny urok ironii płynął wówczas z historii, z drugiej – spowodowane sąsiedztwo. Oba przykłady ilustrują Miłosz i Korczak. Wykładowca z Berkeley wspomina napis na plakacie wiszącym niedaleko uniwersyteckiego budynku:

„Bóg umarł”

Nietzsche

„Nietzsche umarł”

Bóg<sup>32</sup>.

Korczak z kolei w jednym z felietonów z 1901 roku nie bez dystansu wobec siebie samego, rozmówcy, jak i całej rzeczywistości pisze:

A rozumiem. Ciekawy jest szanowny pan, co czytałem: czytałem dramaty Szekspira, no, i tragedie; czytałem, hm... Kanta i... *Poradnik dla młodych mężatek*, *Tak mówił Zaratustra* i... *Skarbczyk dla zakochanych*, i wiele innych dzieł...<sup>33</sup>

Po czwarte, w przypadku ciężącego nieprzerwanie na Nietzsche odium prekursora szowinizmu, nacjonalizmu, nazizmu, faszyzmu, rasizmu, antysemityzmu, irracjonalizmu, dekadentyzmu, anarchizmu, nihilizmu, biologicznego determinizmu, egoizmu, darwinizmu i imperializmu da się wskazać tych, którzy do powstania owej legendy walnie się przyczynili. Z pewnością życiodajną moc czerpała ona z działalności siostry myśliciela, jak i interpretacji filozofów wywodzących się z lewej i prawej strony sceny politycznej, wśród nich przede wszystkim György Lukácsa i Alfreda Bäumlera. Walter Kaufmann wymienia „dwa źródła”<sup>34</sup> „faszyzującej legendy” i „wulgaryzującej legendy”<sup>35</sup> Nietzschego, mając na myśli inicjatywy Elisabeth Förster-Nietzsche i Stefana Georgego. Ewa Bienkowska z kolei dodaje: „ideologowie komunizmu (G. Lukács) dorobili mu gębę posępnego nienawistnika rozumu i po-

<sup>31</sup> E. Jünger, *Werke*, t. 2: *Tagebücher II. Strahlungen. Erster Teil*, Klett, Stuttgart 1960, s. 13.

<sup>32</sup> Cz. Miłosz, dz. cyt., s. 64.

<sup>33</sup> J. Korczak, *Pisma wybrane*, wybór A. Lewin, t. 4, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986, s. 215.

<sup>34</sup> Zob. W. Kaufmann, *Nietzsche. Philosoph, Psychologe, Antichrist*, übersetzt von J. Salaquarda, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1982, s. 18.

<sup>35</sup> Z. Kuderowicz, dz. cyt., s. 147.



stępu<sup>36</sup>. Trzeba jednocześnie pamiętać, że swą diagnozą śmierci Boga Nietzsche ściągnął na siebie falę krytyki ze strony władz Kościoła. Krytyka ta kulminowała w określeniu go mianem antychrysta – stąd religijny kontekst jego czarnej legendy. Jednak sama konstatacja „nietzscheańskiego nihilizmu etycznego”<sup>37</sup> niczego jeszcze nie przesądzała. Poza sugestią bowiem, że Nietzsche zachowuje się jak Judasz („z uprawy cnót chrześcijańskich wyrósł największy nienawistnik chrześcijaństwa”<sup>38</sup>), można było filozofa wziąć w obronę. Wśród sprzymierzeńców znaleźli się ci, którzy starali się albo osłabić siłę antychrześcijańskich tyrad, albo uczynić z nich zaletę. Pierwsi twierdzili, że historia zna większych obrazoburców, drudzy odnajdywali w nim pokrewieństwo duchowe i światopoglądowe: „Jego stosunek do chrześcijaństwa jest właśnie tym, którego szukałem”<sup>39</sup>. Źródła „negatywnej etykiety”<sup>40</sup> Nietzschego dopelnia jego choroba psychiczna. Dla niektórych publicystów stanowiła ona najlepszą legitymację do zdyskredytowania całego dorobku filozofa. Nagle okazywało się, że już nie tylko to, co napisał na krótko przed popadnięciem w obłęd, mogło budzić wątpliwości. Tragiczny koniec miał odtąd rzucać cień nawet na początki twórczości. Jakby chciano powiedzieć, że tylko w głowie chorego umysłowo człowieka mogła zrodzić się myśl o śmierci Boga. Autorzy niemieckiego podręcznika do filozofii, przetłózonego zresztą na język polski, konkludują: „Nie należy jednak brać Nietzschego na serio. Wiadomo bowiem, że był chory psychicznie i skończył na pomieszaniu zmysłów”<sup>41</sup>.

Jeśli zatrzymać się na dłużej przy zawłaszczeniu Nietzschego przez ideologów faszyzmu i narodowego socjalizmu, należałoby przywołać nie tylko głosy dezaprobaty wobec rzekomych wynaturzeń Nietzschego, ale i oburzenia na samo zniekształcanie i zawłaszczanie jego ideowego testamentu. W kontekście tym na komplementarny mit proroka nadczłowieka składałyby się jego czarna i złota legenda. Po jednej stronie znaleźliby się zagorzali przeciwnicy jego filozofii, ograniczający się w swoich narracjach do demonizowania głoszonych przez niego koncepcji, po drugiej zaś mielibyśmy do czynienia z czytelnikami i komentatorami, dla których nadczłowieczeństwo rozsadałoby ramy polityczne czy militarne. Wśród nich wiódł prym Leopold Staff, dla którego najważniejszy był – zgodnie zresztą z intencjami samego Nietzschego – wymiar kulturotwórczy. Gdy dla oponentów postulowane nadczłowieczeństwo, które miałyby się realizować w oparciu o fizyczną tężyznę,

<sup>36</sup> E. Bieńkowska, dz. cyt., s. 177.

<sup>37</sup> T. Burek, *Problemy wojny, rewolucji i niepodległości w zwiernicadle prozy narracyjnej*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: 1918–1932, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 487.

<sup>38</sup> A. Wat, dz. cyt., s. 26.

<sup>39</sup> Cyt. za M. Urbanek, *Broniński. Miłość, wódka, polityka*, Iskry, Warszawa 2011, s. 56.

<sup>40</sup> J. Sucharzewska, *Friedrich Nietzsche w literaturze i publicystyce lat 1939–1989*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s. 155.

<sup>41</sup> A. Stöckl, G. Weingärtner, *Historia filozofii w zarysie*, przeł. F. Kwiatkowski, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1930, s. 421.

przemoc, zbrodnie, podbój, wyzysk, amoralność, reprezentowałyby narody dążące do ekspansji i zniewolenia innych, entuzjaści dostrzegaliby w nadludziach spiętrzenia kultury. Łotman określił ich mianem eksplozji i ekscesów. Ich godny przykład stanowiliby Chrystus, Kopernik, Gutenberg, Beethoven, Dostojewski. Jeszcze inaczej jawiłaby się istota nadczłowieczeństwa w codziennym życiu: sprowadzałyby się ona do walki z przeciwnościami losu i przewycięzania wewnętrznych słabości i ulomności charakteru. Nietzschemu, który pragnął uwolnić rodzaj ludzki od schematów myślenia, krępujących autorytetów i kanonów, ciężącej historii, starano się przypisać rzekome zniewolenie. W Polsce na tym tle rozgorzała prawdziwa walka. Trwa ona zresztą nieprzerwanie do dzisiaj. Czarna legenda manifestowała się w „wulgarnym odbiorze myśli Nietzscheańskiej”<sup>42</sup>, „Nietzscheański *Übermensch*” – w „wyzywających się w okrucieństwie władcach”<sup>43</sup>. Z takim stawianiem sprawy polemizował Hugo Steinhaus, który

w dzienniku zaczął pisać o hitleryzmie. Próbował zrozumieć, co stało się na świecie w ciągu pięciu lat od września 1939 roku. Przecież Niemcy nie stanowią jakiegoś odrębnego świata, ani pod względem rasowym, ani kulturalnym. Drezdeński Zwinger mógłby przecież równie dobrze stać we Florencji, katedra Kolońska w Chartres. Najbardziej francuskie operetki pisał Offenbach, a Szekspira częściej wystawiano w Niemczech niż w Anglii. Nietzsche wmawiał sobie, że jest Polakiem, a zamki pod Berlinem nazywają się Sanssouci i Monbijou. Więc dlaczego? Skąd wziął się obłęd, zwany hitleryzmem? Przypisywano jego korzenie Nietzschemu i jego kultowi nadczłowieka. Steinhaus odrzucał to tłumaczenie, Nietzsche żądał od nadczłowieka wspinania się na niedostępne turnie, żądał postawy królewskiej. A Hitler? Każdy, kto spojrzy na jego fotografię, „musi sobie raczej przypomnieć reklamę na przerwy niż aforyzmy Zaratustry”<sup>44</sup>.

Jednak apogeum ideowego sporu wokół Nietzschego miało dopiero nastąpić. Wydaje się, że jego czarna legenda rosła w siłę wprost proporcjonalnie do liczby ofiar w czasie drugiej wojny światowej. Jej kulminacją okazał się Holokaust: jeden ze znanych Aleksandra Wata „zapisuje sześć milionów zagazowanych na koncie Nietzschego”<sup>45</sup>.

Z Nietzschem wiążą się więc próby umiejscowienia go w szeregu historycznych zdarzeń i postaci, które prowadziły w linii prostej do Hitlera. Taki przynajmniej wniosek nasuwa się w oparciu o jego czarną legendę. Z kolei w ramach złotej legendy należałoby w nim widzieć kolejnego po Chrystusie czy Marksie kozła ofiarnego. Wszelako polaryzacje stanowisk wokół Nietzschego stawały się udziałem nie tylko zwalczających się obozów, owo rozdarcie cechowało także pojedyncze środowiska czy jednostki, przykładowo Sławomira Mrożka. Kolega po piórze miał

<sup>42</sup> A. Brodzka, *Spór o wartości kultury współczesnej w polskiej prozie narracyjnej*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: 1918–1932, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 620.

<sup>43</sup> M. Rawiński, *Kontynuacje Młodej Polski*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: 1918–1932, s. 717.

<sup>44</sup> M. Urbanek, *Genialni. Lwowska szkoła matematyczna*, Iskry, Warszawa 2014, s. 170.

<sup>45</sup> A. Wat, dz. cyt., s. 66.

świadomość nadużyć wobec Nietzschego, choć jednocześnie sam skłonny był przypisać mu pewną odpowiedzialność za ideowy ferment, którego bezpośrednią konsekwencję stanowił nazizm. Poszukiwanie w Nietzsche duchowego sprzymierzeńca stało się niebezpieczne w czasach, w których trafił na indeks, podejrzane w sytuacji, w której przypisano mu tyle zła. Jednak niebywała aktualność jego myśli i ranga podejmowanych w jego dziełach zagadnień motywowały do przeciwstawienia się wypaczającym, bo zideologizowanym i jednostronnym odczytaniom. W świat owych dylematów wprowadza lektura dziennika Mrożka:

Nie lubię faszystów, a faszyci lubią Nietzschego. Tutaj nie można się wykręcać, że to tylko dzięki jakimś fałszerstwom mogli oni na Nietzschego się powoływać. Nie upraszczajmy sobie zadania. Czy z kolei Nietzsche miałby prawo nie uklonić im się na ulicy, nawet gdyby się ich bardzo wstydzil przed swoimi znajomymi? Pytanie jest skomplikowane. [...] Same kłopoty są z tym Nietzsche. Dlaczego on mi się tak bardzo podoba, kiedy powinien mi się tak niepokorzyć?<sup>46</sup> [podkr. G.K.].

Na fali owego schematycznego ujmowania Nietzscheańskich idei, w atmosferze silnie upolitycznionych, ideologicznie zawłaszczonych odczytań, a więc swoistego poszukiwania kozłów ofiarnych i polowania na czarownice Nietzschego można było przypisać wszelakie grzechy. Czyniono to chętniej o tyle, o ile nie mógł się już sam bronić. Słowa Kurta Tucholsky'ego – „Powiedz mi, czego potrzebujesz, a ja załatwię ci odpowiedni cytat z Nietzschego”<sup>47</sup> – idą tu zresztą w parze ze wspomnieniem syberyjskiego zesłańca, Warłama Szalamowa:

Jasne było tylko jedno: będziemy musieli wrócić do łagru, za druty, znowu wejść przez bramę z państwotwórczym napisem: „Praca jest sprawą honoru i chwały, sprawą dzielności i bohaterstwa”. Podobno na wrotach niemieckich obozów koncentracyjnych widniał cytat z Nietzschego: „Każdemu za swoje”. Beria, naśladowując Hitlera, przeszedł go jednak w cynizm<sup>48</sup>.

Po piąte, na specyficzny odbiór Nietzschego w Polsce i pozostałych krajach Europy miała wpływ atmosfera epoki. Chodzi o to, że filozofa znano z nazwiska, lecz niekoniecznie i nie zawsze z jego tekstów. Wskazuje się na „problem znajomości Nietzschego w Polsce (wiedza o autorze *Jutrzenki* ogranicza się [...] zaledwie do kilku sloganów i haseł)”<sup>49</sup>, na wpływ „pośredni i ogólnikowy, polegający na oddziaływaniu atmosfery nasyconej nietzscheańskimi ideami i obrazami”<sup>50</sup>. Szerokim odzewem cieszyły się idee woli mocy, wiecznego powrotu czy śmierci Boga, przywoływano „słowa, jak «nadczyłowiek», «blonde Bestie», «poza dobrem i złem», «bądźcie twardzi», «nie zapomnij bicza»” bez znajomości samych dzieł. Tak rodził się Nietzsche z drugiej ręki: sloganowy, plakatowy, wyrwany z kontekstu, zredukowany do postaci skrótu myślowego, reklamowego hasła, wyborczego sloganu, marketingowego wa-

<sup>46</sup> S. Mrożek, dz. cyt., s. 322–323.

<sup>47</sup> K. Tucholsky, *Vom Wesen des Tragischen*, „Die Weltbühne” 1932, nr 2, s. 54.

<sup>48</sup> W. Szalamow, *Opowiadania kołymskie*, przeł. J. Baczyński, Rebis, Poznań 2012, s. 47.

<sup>49</sup> J. Sucharzewska, dz. cyt., s. 144.

<sup>50</sup> E. Csato, *Leon Schiller*, PIW, Warszawa 1968, s. 231.

bika. Stanisław Vincenz dał temu odpowiedni wyraz, pisząc o „muchach frazesów, krążących wokół Nietzschego”<sup>51</sup>. Wiedza na temat filozofii Nietzschego zapośredniczona nie przez lekturę jego dzieł, lecz konwersację wychodziła na jaw przy konieczności zapisania jego nazwiska. Przegląd prasy i literatury ujawnia w tym względzie nieograniczoną wręcz skalę możliwości:

Nasz przewodnik przebąkiwał coś właśnie o zasadach systemu sakralnego, o Zaratustrze i Niemcu o nazwisku Nycze. Mówił wtedy jednoznacznie „Nycze”, co wzburzyło i skłoniło pewnego turystę z mojej grupy do poczynienia uwagi: „Mówi się Nietzsche. Filozof Nietzsche!”. Na co przewodnik, na poly obrażony, na poly poirytowany, powtórzył: „Mówię przecież: Nycze!”<sup>52</sup>.

Na koniec przyjdzie stwierdzić, że narodziny czarnej legendy Nietzschego warunkował duch czasów, coś, z czym sam zaciekle walczył. Autor *Ecce homo* otwiera w pewnej mierze nową epokę, stanowi swoistą cezurę. Na przelomie wieków po raz pierwszy orzeka się o masie i ruchach egalitarnych. A przecież gdy idee schodzą pod strzechy, rośnie ryzyko, że treści ustąpią miejsca hasłom. Akord wszystkich przywołanych powyżej czynników i okoliczności kazał zastygnąć Nietzschemu na długi czas w kilku wyświechtanych ponad miarę formułach i schematycznych do bólu obrazach. Część z nich przeszła do historii jego recepcji pod nazwą czarnej legendy.

Czarna legenda Nietzschego wiodła i wiedzie nadal swój żywot z dala od faktów, pozostawała i pozostaje odporna na siłę argumentów. Wszak „warunkiem funkcjonowania legendy jest, by w nią wierzone, by ją przyjmowano za prawdę”<sup>53</sup>. Gdy wiara jest mocna, fakty nie mają znaczenia – tak wyglądają optymalne dla narodzin legendy symbolicznej okoliczności. Gustaw Herling-Grudziński poczynił w dzienniku w 1977 roku adnotację: „Programowo wulgarny (żeby wymienić typowy okaz bieżącej produkcji «kulturalnej») jest film o Nietzschem, który widziałem wczoraj: *Pożądaniem i złem*”<sup>54</sup>. Do powstania czarnej legendy Nietzschego przyczyniła się w dużej mierze jego siostra, zmieniając samowolnie treść wydawanych dzieł i kompilując z notatek jego *opus magnum* – *Wolę mocy*. Karl Schlechta, który odkrył i ujawnił skalę fałszerstw, bynajmniej nie stał się pogrzebaczem czarnej legendy proroka nadczołowieka. Słuszna zatem wydaje się uwaga Kuderowicza, że

najbardziej nawet ścisłe i krytyczne wydania nie zlikwidują fałszywych wyobrażeń, funkcjonujących żywo w społecznej świadomości. Trzeba im przeciwstawić nową interpretację<sup>55</sup>.

Płynie z tego wniosek dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, czarną legendę Nietzschego należy zaliczyć w poczet mitów ideologicznych. Ich przeciwieństwem po-

<sup>51</sup> S. Vincenz, *Zagadnienia etyki nowoczesnej – Abramowski i Holzäpfel*, „Droga” 1929, nr 6, s. 598.

<sup>52</sup> A. Zieliński, *Die Kanaille und andere Erzählungen*, mit einem Vorwort von A. Giese, Mosaic, Dublin i in. 1999, s. 138–139.

<sup>53</sup> R. Zimand, *Trzy studia o Boyu*, PIW, Warszawa 1965, s. 100.

<sup>54</sup> G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1973–1979*, Plejada, Warszawa 1990, s. 224.

<sup>55</sup> Z. Kuderowicz, dz. cyt., s. 146.

zostają mity zabawowe. Oba typy narracji nie różni treść ani struktura. Dopiero próba demitologizacji pozwala określić rodzaj legendy. Obalenie mitów ideologicznych jest procesem długotrwałym, mity zabawowe z kolei mają dość krótki żywot, znikają z chwilą pojawienia się innych. Po drugie, obiegowym i zakorzenionym w kolektywnej pamięci wyobrażeniom zagraża nie prawda, lecz pluralizacja dyskursu. Potęgę mitu osłabia najskuteczniej otwarcie się na inne narracje, gotowość do zaakceptowania uzupełniających, korygujących czy nieskorelowanych z nim opowieści. Stąd droga do neutralizowania siły czarnej legendy Nietzschego wieść może tylko poprzez wielość i różnorodność odczytań. Należałoby tu mówić o klasyku w znaczeniu, jakie słowu temu nadał Jerzy Andrzejewski: „Klasyk – to pisarz zawsze pelen niespodzianek”<sup>56</sup>. Niemiecki filozof, którego na przestrzeni jednego wieku okrzyknięto patronem czy wręcz pionierem badań nad psychoanalizą, fenomenologią, hermeneutyką, pamięcią społeczną, ekspresjonizmem, egzystencjalizmem czy postmodernizmem, zaczyna stopniowo przelamywać stereotypowy obraz, w jaki go wtłoczono, i dziejowy kontekst, w jakim się znalazł. Niewykluczone, że w przyszłości jego czarna legenda będzie budzić zainteresowanie już tylko historyków.

## Bibliografia

- Assmann A., *1998 – Między historią a pamięcią*, przeł. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009.
- Bertram E., *Nietzsche. Versuch einer Mythologie*, Georg Bondi, Berlin 1919.
- Bieńkowska E., *Notatki*, „Zeszyty Literackie” 2001, nr 1.
- Biernat T., *Mit polityczny*, PWN, Warszawa 1989.
- Brodzka A., *Spór o wartości kultury współczesnej w polskiej prozie narracyjnej*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: 1918–1932, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975.
- Brzozowski S., *Listy*, t. 2: 1909–1911, opracował, przedmową, komentarzem i aneksem opatrzył M. Sroka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970.
- Burek T., *Problemy wojny, rewolucji i niepodległości w zwiastadle prozy narracyjnej*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: 1918–1932, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975.
- Chwin S., *Kartki z dziennika*, Tytuł, Gdańsk 2010.
- Csato E., *Leon Schiller*, PIW, Warszawa 1968.
- Dietzsch S., *Wandel der Welt. Gedankenexperimente*, Manutius Verlag, Heidelberg 2010.
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą 1973–1979*, Plejada, Warszawa 1990.
- Jaworski K., *Przedmowa do pism, które nie były jeszcze napisane*, „Droga” 1931, nr 5.

<sup>56</sup> J. Andrzejewski, dz. cyt., s. 392.

- Jünger E., *Werke*, t. 2: *Tagebücher II. Strahlungen. Erster Teil*, Klett, Stuttgart 1960.
- Kaufmann W., *Nietzsche. Philosoph, Psychologe, Antichrist*, übersetzt von J. Salaquarda, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1982.
- Konopnicka M., *Korespondencja*, t. 2: *Konopnicka – Orzeszkowa 1879–1910*, opracował E. Jankowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1972.
- Korczak J., *Pisma wybrane*, wybór A. Lewin, t. 4, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986.
- Kossak Z., *W piekle*, [w:] W. Bartoszewski, *Mój Auschwitz*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Kowal G., *Anatomia kulturowej legendy. Niżyński – Gründgens – Dönhoff – Piłsudski*, Universitas, Kraków 2014.
- Kuderowicz Z., *Nietzsche*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2004.
- Lanckorońska K., *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939–5 IV 1945*, słowo wstępne L. Kalinowski, E. Orman, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.
- Leociak J., *Postowie*, [w:] J. Korczak: *Pamiętnik i inne pisma z getta*, przypisy M. Ciesielska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2012.
- Miłosz Cz., *Metafizyczna pauza*, wybór, opracowanie i wstęp J. Gromek, Wydawnictwo Znak, Kraków 1989.
- Mrożek S., *Dziennik*, t. 1: *1962–1969*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010.
- Mysłakowski Z., *Totalizm czy kultura*, Czytelnik, Kraków 1938.
- Nietzsche F., *Tak mówił Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. G. Sowiński, posłowiem opatrzył C. Wodziński, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005.
- Piotrowska W., *Adlerowskie poradniki wychowawcze a szkoła*, „Oświata i Wychowanie” 1932, z. 3.
- Rawiński M., *Kontynuacje Młodej Polski*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: *1918–1932*, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975.
- Samozwaniec M., *Maria i Magdalena*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.
- Stepa J., *U źródeł niemieckiego totalizmu*, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Warszawa 1938.
- Stöckl A., Weingärtner G., *Historia filozofii w zarysie*, przeł. F. Kwiatkowski, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1930.
- Sucharzewska J., *Friedrich Nietzsche w literaturze i publicystyce lat 1939–1989*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.
- Szalamow W., *Opowiadania kołymskie*, przeł. J. Baczyński, Rebis, Poznań 2012.
- Szpakowska M., *Światopogląd Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1976.
- Szurlej S., *Propaganda w literaturze*, „Nowa Książka” 1938, z. IX.
- Tucholsky, *Vom Wesen des Tragischen*, „Die Weltbühne” 1932, nr 2.
- Urbanek M., *Genialni. Lwowska szkoła matematyczna*, Iskry, Warszawa 2014.
- Urbanek M., *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*, Iskry, Warszawa 2011.

- Vincenz S., *Zagadnienia etyki nowoczesnej – Abramowski i Holzapfel*, „Droga” 1929, nr 6.
- Wat A., *Dziennik bez samogłosek*, opracował K. Rutkowski, Czytelnik, Warszawa 1990.
- Weiss T., *Fryderyk Nietzsche w piśmiennictwie polskim lat 1890–1914*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Kraków 1961.
- Witkiewicz S. I., *Pożegnanie jesieni. Powieść*, PIW, Warszawa 1983.
- Witkiewicz S. I., *Bez kompromisu. Pisma krytyczne i publicystyczne*, opracował i zebrał J. Degler, PIW, Warszawa 1976.
- Wocial J., *O Nietzschem bez mistyfikacji*, „Człowiek i Światopogląd” 1980, nr 5.
- Woloszyn S., *Korczak*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1978.
- Worcell H., *Dzieła wybrane*, t. 3: *Pogranicza. Opowieści autobiograficzne, z listów do Marii Kasproniczowej, reportaże, artykuły, felietony, z Dziennika (1964–1977)*, wybór i opracowanie J. Pluta, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław i in. 1979.
- Wspomnienia o Januszu Korczaku*, wybór i opracowanie L. Barszczewska, B. Milewicz, Nasza Księgarnia, Warszawa 1989.
- Zieliński A., *Die Kanaille und andere Erzählungen*, mit einem Vorwort von A. Giese, Mosaic, Dublin i in. 1999.
- Zimand R., *Trzy studia o Boyu*, PIW, Warszawa 1965.
- Zowczak M., *Jan Paweł II – narodziny legendy*, „Literatura Ludowa” 1987, nr 1.





Jan PAPIÓR

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## MARGINALIA DO RECEPCJI BIOGRAFII I DZIEŁ GÜNTERA GRASSA W POLSCE

### Abstract

#### Marginal Notes about Günter Grass

After the publication in 1959 of Günter Grass's seminal novel, *The Tin Drum*, and then later, in 1983, with its translation into Polish, the life and work of the German writer garnered much interest from many Polish literary critics, journalists, and Polish scholars of German literature. By the 1960s, however, the first Polish texts and opinions had already appeared while 1982 saw the publication of the first Polish book about Grass. Although one Polish scholar of German, Norbert Honsza, compared G. Grass to T. Mann, most comments made by Poles about Grass are of an apologetic character. In the 1988 publication, *Polskie pytania o Grassa* [*Polish Questions about Grass*], (editor, M. Janion), its authors analyze and criticize Grass's attitude towards what is referred to as the "Polish subject". For example, they point out and describe the author's sympathy for a rat, which Grass presents in his drawings and in the novel, *The Rat*, published in 1986 (Polish translation in 1993). Moreover, both Grass's confession about his military service in the Waffen SS as well as his poem about Israeli armament have caused flurries of significant reactions.

**Keywords:** Günter Grass' work, reception, Polish literary critics.

Dzieła i biografia Günтера Grassa są w Polsce – przynajmniej w kręgach Polaków zainteresowanych literaturą, a przede wszystkim wśród polskich germanistów – stosunkowo dobrze znane. W polskich czasopismach<sup>1</sup> zaczęły się ukazywać teksty

---

<sup>1</sup> Ponieważ nie będę się w tym skrótowym tekście zajmował analizą recepcji, szczególnie w czasopiśmiennictwie, wskazuję na dwie publikacje, w których te dokonania zostały zestawione i zanalizowane: J. Grzybowski, M. Mroczkiewicz, L. Rybicki, *Günter Grass: bibliografia polska za lata 1958–2000*; Polnord-Oskar, Gdańsk 2000. Drugi tytuł zawęża analizę do recepcji Trylogii Gdańskiej:

o pracach literackich przyszłego noblisty już w kilka lat po ukazaniu się *Blaşanego bębenka*, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych i przedstawiały polskim czytelnikom przede wszystkim jego pierwszą powieść. Ich autorzy to Jan Koprowski, Norbert Honsza i Wojciech Żukrowski. Jednak sama powieść ukazała się w oficjalnym wydawnictwie dopiero w roku 1983.

Polscy autorzy biografii G. Grassa od końca lat siedemdziesiątych przedstawiają w publikacjach zwartych jego drogę życiową i analizę powiększającej się z biegiem lat listy dzieł literackich. Jeżeli wierzyć zapisom Biblioteki Narodowej w Warszawie, to pierwszą książkę o G. Grassie wydał w roku 1982 – wówczas wrocławski germanista – Zbigniew Światłowski<sup>2</sup>. Do tego tematu wracał przez szereg lat<sup>3</sup>, wydając nowe książki biograficzno-analityczne o pisarzu. Jednak najczęściej do tego tematu wracał inny wrocławski germanista Norbert Honsza, który wydał swoją pierwszą książkę o Gdańszczanie<sup>4</sup> w roku 1987 i wielokrotnie<sup>5</sup> do tego tematu wracał, ostatnio w roku 2014<sup>6</sup>. Na stronie internetowej<sup>7</sup> informującej o tej publikacji N. Honsza – szukając odpowiedzi na pytanie „Kto jest lub był największym pisarzem niemieckojęzycznym ostatnich 60 lat?” odpowiada – przeszukując katalog wielkich nazwisk niemieckich pisarzy:

Na placu boju pozostał [...] jeden wielki, nieodmiennie kontrowersyjny, ale i lubiany, na przemian czczony i namiętnie odrzucony, urodzony w Gdańsku – Günter Grass. Od czasu Tomasa Manna nie było bowiem pisarza o tak wielkiej charyzmie i sile intelektualnego oraz społecznego oddziaływania.

Autor tej apologetyki niestety nie uwzględnia, że do ferowania takich ocen brak nam dystansu historycznego, zwłaszcza – jak sam stwierdza – iż Günter Grass jest „nieodmiennie kontrowersyjny”.

Polskie publikacje analizujące recepcję dzieł Günтера Grassa ograniczają się do rejestracji tłumaczeń jego dzieł, recenzji i omówień związanych z życiorysem pisarza. Jednym słowem ograniczają się do źródeł drukowanych, które – siłą rzeczy – są

---

J. Gesche, *Aus zweierlei Perspektiven ... Zur Rezeption der Danziger Trilogie von Günter Grass in Polen und Schweden in den Jahren 1958–1990*, Acta Universitatis Stockholmiensis 61, Stockholm 2003.

<sup>2</sup> Z. Światłowski, „Gdańska trylogia” *Güntera Grassa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1982.

<sup>3</sup> Tenże, *Günter Grass*; Czytelnik, Warszawa 1987; tegoż, „Gdańska trylogia” *Güntera Grassa*, Polnord-Oskar, Gdańsk 2000.

<sup>4</sup> N. Honsza, *Günter Grass – Werk und Wirkung*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1987.

<sup>5</sup> N. Honsza, *Prowokacje literackie – Literatur als Provokation*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994; tegoż, *Skizze zum Porträt*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997; tegoż, *Güntera Grassa portret własny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000; tegoż, *Günter Grass – Szaman literatury niemieckiej*; Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych, Łódź 2008.

<sup>6</sup> Tenże, *Grass – Biografia*, Nordpol-Oskar, Gdańsk 2014.

<sup>7</sup> [www.wywrota.pl/literatura/26051-gunter-grass-biografia-norberta-honszy.html](http://www.wywrota.pl/literatura/26051-gunter-grass-biografia-norberta-honszy.html) [stan z 9.10.2014].

najłatwiej dostępne, ale nie stanowią o ogólnym obrazie recepcji. Jednak dla recepcji jest to podejście niewystarczające. Mimo że pierwsze tłumaczenie ukazało się w Polsce w oficjalnym obiegu dopiero w roku 1983, to polscy studenci germanistyki czytali *Blaszany bębenek* już z początkiem lat sześćdziesiątych<sup>8</sup>, korzystając z wydań niemieckich i tworząc tym samym czytelnice podłoże społeczne szerszej recepcji. Trzeba przyznać, że powieść, która według polskich programów jest czytana przez studentów – przynajmniej we fragmentach – podczas trzeciego roku studiów, sprawiała już wówczas sporo problemów językowych, ale jednocześnie znajdowała szeroki rezonans (m.in. ze względu na motywy polskie i kaszubskie w jego dziełach i biografii) oraz prowadziła do pierwszego, wówczas nielegalnego, wydania powieści. W tych analizach recepcji trzeba uwzględnić kilka tysięcy czytelników, którzy zapoznali się co najmniej z jedną powieścią pisarza. Uzupełnię ten wątek recepcyjny o fakt, że na początku lat osiemdziesiątych, czyli w stanie wojennym, studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zorganizowali w DS-ie potajemny pokaz filmu *Blaszany bębenek*, który spotkał się z dość pozytywnym przyjęciem, mimo iż warunki, w których odbywał się pokaz, były bardzo niezadowolające, m.in. ze względu na czarno-biały telewizor o ekranie 17-calowym.

Wprawdzie w publikacjach krytyków i analityków literackich „temat polski” w dziełach noblisty jest często podejmowany. Ze względu na koneksje rodzinne i miejsce urodzenia ten temat w dziełach G. Grassa jest niemal wszechobecny. Dlatego też bardzo wcześnie podejmowano problem badawczy w oddzielnych publikacjach. Jedną z najwcześniejszych i najważniejszych publikacji tego typu było opracowanie redagowane przez Marię Janion *Polskie pytania o Grassa* (Warszawa 1988), w której autorzy badali także w sposób krytycznie dociekliwy stosunek pisarza do „tematu polskiego”. Maria Janion wróciła po dziesięciu latach do tego problemu w nieco innej formie, zestawiając w tytule Grassa z polskim Panem Kichotem<sup>9</sup>. Jednakże wielu polskich autorów widzi G. Grassa niemal wyłącznie z gloryfikującej i apologetycznej perspektywy, jak Bolesław Fac<sup>10</sup> czy Ryszard Ciemiński<sup>11</sup> w dwóch książkach wydanych w dziesięcioletnim odstępie; czy wreszcie Karol Koczy<sup>12</sup>, który w tytule zestawia dwa przymiotniki: „mały” – odnosząc go do swojej pochwały, i „wielki” – odnosząc go do G. Grassa.

Jedną z najciekawszych polskich książek o Günterze Grassie jest wydana pod skromnym tytułem *Trzy eseje* z roku 1998. Nie tylko dlatego, że jest koncepcyjnie

<sup>8</sup> Odwołuję się do własnego tekstu: *«GG»'s Trommeln für die Milchsuppe à la Großmutter!*, [w:] *Günter Grass – Bürger und Schriftsteller*, red. N. Honsza, I. Światłowska, ATUT, Wrocław – Dresden 2008, s. 473–478.

<sup>9</sup> M. Janion, *Günter Grass i polski Pan Kichot*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1999.

<sup>10</sup> B. Fac, *Günter Grass przyjaciel z ulicy Lelewele*, Oficyna Czec, Gdańsk 1999.

<sup>11</sup> R. Ciemiński, *I szukam ziemi Polaków*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1989. Tenże, *Kaszubski werblista*, „Tower Press”, Gdańsk 1999.

<sup>12</sup> K. Koczy, *Mała pochwała wielkiego Grassa*, Wydawnictwo Foka, Szczecin 1999.

ciekawie wykonana, bo ma dwie wersje językowe i dwie okładki polską i niemiecką – z tym że tekst niemiecki jest odwrócony o 180°; albo jeżeli czytelnik trafi na okładkę niemieckojęzyczną *Drei Aufsätze*, to wersja polska jest odwrócona o 180° i zaczyna się tam, gdzie książka na ogół się kończy. Jeżeli sens tej koncepcji wydawniczej ma sugerować, że oba narody są względem siebie odwrócone o 180°, to trzeba – ze względu na prawdę historyczną – zaprzeczyć: obydwie narody i obydwie kultury współtworzą europejską przestrzeń kulturową, a między tak bliskimi grupami społecznymi występuje takie zjawisko, jak „Haßliebe”. W egzemplarzu z Biblioteki Filologicznej UAM przyjęto wersję niemiecką za podstawową. Ta niewielka książka jest także dlatego tak ciekawa, że rozpoczyna się wierszem G. Grassa *Die Kleckerburg*, który przetłumaczył Bolesław Fac i zatytułował *Zamki na piasku*, choć ani Gdańsk, ani Polska, ani doświadczenia z historycznych kontaktów polsko-niemieckich – do których w zliteralizowanej formie nawiązuje pisarz także w tym wierszu – zamkiem na piasku zapewne nie są. Jest ta książka także dlatego tak ciekawa, że na okładkach widać kolaż Mariana Kołodzieja, na którym werblista Oskar Matzerath ma twarz i posturę Güntera Grassa, obutego w wojskowe (może pruskie?) buty, a na werblu widać rysunek małego Oskara z mniejszym werblem. Twórca kolażu zmieścił na małym formacie wiele graficznych szczegółów i symboli twórczości pisarza, od gęsiego piórka, werbla, okularów i wąsów Grassa, po buty, talerz z dużymi widelcami i dość dziwnym posiłkiem. Brak w kolażu jedynie wyraźnego obrazu szczura, który dla G. Grassa jest chyba gryzoniem symbolicznym<sup>13</sup>, i rysunku nazwanego przez pisarza *Selbst mit Ratte* (*Ja ze szczurem* z roku 1985). Duży werblista na kolażu – Günter Grass – wywija dwoma olbrzymimi pałkami, którymi może każdemu, którego ma właśnie na widelcu, coś wbić albo wybić z głowy. Natomiast teksty trzech polskich autorów: Marii Janion, Bolesława Faca i Zofii Watrak, podejmują trzy tematy: polskość w dziełach, kaszubskie wątki i krótką analizę grafiki i narracji. Konieczność wymaga, by zacytować nie tylko tytuł eseju *Obraz polskości u Grassa*, nie tylko jego podtytuł: *Hak w ścianie*<sup>14</sup>, ale także inicjujące zdanie eseju Marii Janion, którym nawiązuje do swoich wcześniejszych publikacji o G. Grassie:

Trzeba odtworzyć „polski węzeł”, jaki zacisnął się teraz i ciągle się zaciska na *Blaszany bębenku*. Dzieje się tak przede wszystkim z powodu obrazu obrony Poczty Polskiej w Gdańsku oraz polskiej kawalerii w 1939 r., bo jakoś nie słyszałem, żeby ktoś zgłaszał pretensje do obiektu osobliwego kultu Mahlkego i jego szkolnych kompanów: wraku zatopionego polskiego minowca „Rybitwa” z *Kota i myszy*<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> W rysunkach G. Grassa bardzo często powraca motyw szczura. Zupełnie niezależnie od inteligencji tego gryzonia, trzeba zapytać, co mu te zwierzaki uczyniły i jaki jest sens literacki tych słownych i graficznych obrazów?

<sup>14</sup> Jest to odniesienie do wieszanych na haku wbitym w ścianę przeciwników reżymu nazistowskiego.

<sup>15</sup> M. Janion, *Obraz polskości u Grassa – Hak w ścianie*, [w:] *Trzy eseje* [...]; red. M. Janion, B. Fac, Z. Watrak, Wydawnictwo im Joachima Lelewela, Gdańsk – Göttingen 1997, s. 11.

Grass był z pierwszego wykształcenia grafikiem i rzeźbiarzem, a jego rysunki współtworzą ogólny obraz jego prac artystycznych. Z konieczności trzeba do tego węzła dołączyć obraz szczura na ołtarzu (z powieści *Szczurzyca*) oraz towarzyszące twórczej pracy literackiej rysunki pisarza, m.in. szczura ukrzyżowanego. Prowokuje to do pytania o granicę artystycznego słowa i obrazu rysowanego. Nie ulega wątpliwości, że G. Grass darzy Polaków sympatią, w Polsce bywał – od roku 1958 – wielokrotnie, ale niektóre jego publiczne wystąpienia, teksty literackie i publicystyczne oraz prace graficzne spotkały się z dezaprobatą i krytyką, nie tylko w Polsce.

W zachodnioniemieckiej, a po roku 1989/90 także w ogólnoniemieckiej krytyce literackiej i publicystyce pisarz był obiektem szyderstw, drwin i ataków. Był mową politycznym<sup>16</sup> podczas kampanii wyborczej Willy Brandta – co mu wielu publicystów i krytyków do dziś nie może zapomnieć: bo pisarz nie powinien się – jak twierdzą – angażować w działalność *stricte* polityczną. Ale dodajmy: wszystkie jego teksty literackie ocierają się – jeżeli nie o sens polityczny – to jednak o eksponowany niemiecki sens kulturowy. Pisarz był uosobieniem absurdu literackiego, słowami kreślił obrazy obsceniczne i bluźniercze, rewolucyjne, szelmowskie i apokaliptyczne – takie przymiotnikowe wyliczenia można by mnożyć. Norbert Honsza nazywa go „szamanem literatury niemieckiej” – nie dodaje jednak, czy termin uosabia pozytywny, czy też negatywny desygnat jego pisarstwa. Znany jest konflikt pomiędzy Marcelem Reich-Ranickim a Günterem Grassem. A po ujawnieniu przez pisarza swojej przynależności do Waffen-SS poczęto nawet mówić o tym, że „przypadek Grassa – [jest] niemiecką klęską<sup>17</sup>”<sup>18</sup>. Przez wiele dziesiątków lat pisarza w opinii publicznej uznawano za autorytet moralny, a po ujawnieniu tej wstydlivej przypadłości – dodajmy: niewiele dla 17-latka i wobec biografii pisarza znaczącej – zaczęto publicznie pytać: co gra, lub dosadniej: co bębni Günter Grass.

Niemalże równocześnie z powieścią *Die Rättin* [*Szczurzyca*] (1986) ukazała się parodia pod znamienym tytułem *Der Grass – Das literarische Bubenstück*<sup>19</sup> (1986) apokryficznego autorstwa Günter Rättin. Na karcie tytułowej dodano jeszcze: „Tajemnicza parodia, która sięga poniżej pasa”. Już wcześniej rozgorzała kampania prasowa przeciwko pisarzowi, na którą wydanie parodii równocześnie z powieścią *Szczurzyca* zadziałało na zasadzie dolania oliwy do ognia. I pisarz – chcąc uciec od tego publicystycznego zgielku – wybiera się na rok do Indii, by się „wedrzyć w serce Kalkuty”. Ale wytrzymuje – jak o tym opowiada w Karpaczu – jedynie pół roku

<sup>16</sup> Problemy polityki w działalności pisarza przedstawia Magdalena Łatkowska: *Günter Grass i polityka*, Warszawa 2008.

<sup>17</sup> Posługuję się tłumaczeniem podanym w *Słowniku niemiecko-polskim* Jana Pipreka i Juliusza Ippoldta (Warszawa 1969, A–K, s. 399; tu jeszcze jest drugie znaczenie ‘pogrom’), choć nie wydaje mi się ono adekwatne. Preferowałbym terminy ‘problem’, ‘problematyczny’, czy wręcz ‘enfant terrible’. Albo może stale chce być „na świeczniku”.

<sup>18</sup> W. Beutin, *Der Fall Grass – ein deutsches Debakel*, Peter Lang, Frankfurt a.M. 2008.

<sup>19</sup> Wznowienie parodii ukazało się w roku 2006, a elektroniczne wydanie w roku 2011.

i po powrocie uczestniczy w konferencji (18–23 maja 1988) zorganizowanej przez Mariana Szyrockiego, jednego z najważniejszych germanistów polskich po roku 1945 i długoletniego dyrektora Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Podczas tej konferencji wydarzyły się dwa – z pozoru nic nie znaczące – epizody: jeden z nich dookreśla pisarza i jest poświadczeniem miru, jaki miał u swoich ziomeków, a drugi jest świadectwem stosunku między M. Szyrockim a Günterem Grassem. Uniwersytet Wrocławski miał swoje domy wczasowe w Karpaczu i tam też odbywała się konferencja. Zwyczajem polskich domów wczasowych w czasie minionej epoki podawano do śniadania zupę mleczną. Polscy uczestnicy konferencji<sup>20</sup>, obeznani z naszym zwyczajem, bez oporów zajadali przez kolejne dni zupę mleczną na śniadanie. Natomiast niemieccy uczestnicy już podczas śniadania pierwszego dnia poczęli sarkać na podaną zupę mleczną: „Coś takiego...”, „Zupa mleczna na śniadanie...”, „Czy coś takiego na śniadanie można w ogóle zjeść”, „Czy w Polsce nie ma niczego innego do zjedzenia...” – i w tym duchu sarkanie trwało przez cały czas śniadania pierwszego dnia. Drugiego dnia sytuacja się powtórzyła, z tym że sarkanie było znacznie głośniejsze. W pewnej chwili G. Grass nieco głośniej odłożył łyżkę, wstał i swoim badawczym wzrokiem spojrział na salę... odczekał chwilę, jakby chciał wymusić uspokojenie się sarkających rodaków, i potem powiedział – zupełnie bezosobowo – „No tak... ta zupa mleczna... jest dokładnie taka sama, jaką moja babcia i moja matka przygotowywały do śniadania”. Usiadł i dalej pałaszował swoją zupę mleczną. Po tej ingerencji dalsze śniadania upłynęły już w pogodnej atmosferze.

Przez pięć konferencyjnych dni poznaliśmy sporo referatów, które pisarz wysłuchiwał i jedynie rzadko zabierał głos. W programie było także wystąpienie jednego z kolegów niemieckich poświęcone analizie wspomnianej już parodii. Ale M. Szyrocki wraz z pisarzem wyszli podczas wcześniej zaplanowanej przerwy, co uchroniło ich przed krępującym wystąpieniem, które nb. nie wywołało niemalże żadnej dyskusji.

Ponieważ jednak publikacja parodii jest pewnym ewenementem w niemieckiej historii literatury lat powojennych i została w roku 2006 wznowiona, a także wydana w roku 2011 w wersji zdigitalizowanej, ponieważ jest szerokim kręgiem germanistów w Polsce niemalże nieznana, chcę za jedną ze stron internetowych przytoczyć tezy do pięciu rozdziałów. Klaus Bertold<sup>21</sup>, który omówił wznowienie parodii, jest zdania, że wyjawienie przynależności pisarza do Waffen-SS miało wpływ na jej wznowienie, oraz to, że była w księgarniach już dostępna, zanim powieść *Die Rättin* została oddana do dystrybucji. Wznowienie zostało wzbogacone o biografię pisarza i – dla skontekstualizowania parodii – spis zawartości powieści G. Grassa. Recenzent uważa, iż w niektórych fragmentach parodia przewyższa lekkością, elegancją

<sup>20</sup> Uczestniczyli niemalże wszyscy polscy germaniści-literaturoznawcy ze stopniem doktora, około 50 osób.

<sup>21</sup> [www.geowis.de/product\\_info.php?products\\_id=239](http://www.geowis.de/product_info.php?products_id=239) [stan z 12.10.2014].

i dosadnością, która miała doprowadzić pisarza w redakcji wydawnictwa *Szczury* do niesłychanej furii i która wobec porównania dwóch inauguracyjnych zdań staje się zrozumiała:

„Na gwiazdkę chciałem dostać szczura!” – tak rozpoczyna się powieść.

„Na gwiazdkę życzyłem sobie pisarza jako prezent” – tak rozpoczyna się parodia.

Można stwierdzić, że G. Grass sympatią do tego gryzonia, a przede wszystkim *Szczury*, dał prześmiewcom znakomity pretekst do tej parodii, która ukazała się – to także ewenement w niemieckiej historii literatury – przed samym dziełem literackim<sup>22</sup>.

Parodia składa się z pięciu rozdziałów<sup>23</sup>. W pierwszym rozdziale na gwiazdkę spełnia się wspomniane już życzenie, Grass jest dość zdeprimowany, Noam nie chce przyjąć do Arki pisarzy, trzy feministki są strapione smutnymi myślami, szczury zostają obronione, stary znajomy przychodzi z odwiedzinami, a jeden ze szczurów zostaje astronautą. W drugim rozdziale wisimy na Kreuzberger Berg<sup>24</sup>, Grupa 47 obraduje<sup>25</sup>, jeden z Turków poznaje na wylot pisarza, Rumpelstilzchen<sup>26</sup> daruje komuś program komputerowy, redakcja Emmy<sup>27</sup> wybiera „chauvi”<sup>28</sup> miesiąca, a Grass jest mocno zdeprimowany. W trzecim rozdziale prostytutka rozprawia o oświacie, a Udo Lindenberg<sup>29</sup> i Gianna Nannini<sup>30</sup> śpiewają, Grass w dalszym ciągu jest zdeprimowany, niektóre kobiety zamykają swoją waginę, dziewczyna naprawia łódź składakową, grupie tłumaczy przegląd tygodnia, a astronauta choruje na biegunkę. W czwartym rozdziale odbywa się socjaldemokratyczne pranie, mowa jest o jakiejś produkcji wideo, Grass opowiada bajkę i niesamowicie rośnie, kobiety ratują się, wsiadając do kajaka, szczury usuwają bezdomność, a prom Discovery startuje na księżyc. W piątym rozdziale odbywa się wschodniopruskie party, a Grass schodzi do nas<sup>31</sup>, astronauta się buntują, nowa wielka koalicja zostaje uniemożliwiona, łódź podwodna wylawia kobiety z morza, Atlantis<sup>32</sup> wynurza się z morza, a letnie święto Kanclerza Federalnego zamienia się w święto szczurów.

<sup>22</sup> [www.vitovoneichborn.de/index.php?option=com\\_content&view=article&id=126:ratte-qgrassq&catid=31:texte&Itemid=61](http://www.vitovoneichborn.de/index.php?option=com_content&view=article&id=126:ratte-qgrassq&catid=31:texte&Itemid=61) [stan z 12.10.2014].

<sup>23</sup> [www.abebooks.com/servlet/SearchResults?ds=5&fe=on&isbn=9783821818504&n=100121503&sortby=1&cm\\_sp=mbc\\_-\\_9783821818504\\_-\\_filter](http://www.abebooks.com/servlet/SearchResults?ds=5&fe=on&isbn=9783821818504&n=100121503&sortby=1&cm_sp=mbc_-_9783821818504_-_filter) [stan z 12.10.2014].

<sup>24</sup> Jest to nawiązanie do dzielnicy Berlina Kreuzberg.

<sup>25</sup> Członkiem tej grupy był także Günter Grass.

<sup>26</sup> Jest figura z baśni niemieckiej (także w zbiorze braci Grimmów), która rzekomo ze słomy przędła złoto.

<sup>27</sup> Tytuł niemieckiego czasopisma kobiecego, redagowanego przez Alice Schwarzer ([www.emma.de](http://www.emma.de)).

<sup>28</sup> Tak określa się osobę, której wydaje się, iż jest znacznie ważniejsza od innych, na ogół jest wyrazem męskiego szowinizmu (patrz [de.wikimania.org/Chauvi](http://de.wikimania.org/Chauvi) [stan z 12.10.2014]).

<sup>29</sup> Nazwisko niemieckiego muzyka rockowego.

<sup>30</sup> Włoska autorka tekstów rockowych i popularna pieśniarka rockowa.

<sup>31</sup> W sensie „na nizinie”.

<sup>32</sup> Wspomnienie legendarnego kontynentu.

Nie sposób w tezewej prezentacji parodii oddać jej językowego waloru, dowcipu, lekkości, elegancji i jednocześnie dosadności. Nie można się także dziwić G. Grassowi, że parodią był poiroytowany w najwyższym stopniu. To G. Grass jest głównym bohaterem parodii, a niezmiennie towarzyszy mu szczur. Ale mimo tych uszczypliwości, drwin i okresowej nagonki, pisarzowi nadano w roku 1991 tytuł *doktora honoris causa* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w roku 1993 Uniwersytetu Gdańskiego, a w roku 1999 nagrodę literacką Nobla. W uzasadnieniu decyzji, które przypomniala germanistka z Uniwersytetu Śląskiego Grażyna Barbara Szewczyk<sup>33</sup>, podkreślono, że

dał on literaturze niemieckiej, po latach językowego i moralnego zniszczenia, nowy początek [...]. W *Blaszonym bebenku* podjął wielkie zadanie zrewidowania historii swojego czasu, wydobytując na wierzch to, co zaklamane i zapomniane [...]. Jego twórczość jest dialogiem z ogromnym dziedzictwem niemieckiej kultury, prowadzonym ze wstrzemięźliwą miłością.

Germanistka śląska przypomina, że reakcje niemieckiej krytyki „były raczej oszczędne w słowach i chłodne”, a niemalże stały oponent twórczości pisarza M. Reich-Ranicki podtrzymuje swoją opinię, zarzucając mu „niezdolność do budowania fabuły wokół prawdziwych i intrygujących zdarzeń”. W przeciwieństwie do niemieckiej krytyki literackiej „polscy publicyści i pisarze powitali werdykt Szwedzkiej Akademii z ogromną radością”. Niemal we wszystkich polskich gazetach pojawiły się wzmianki o związkach pisarza z Gdańskiem, jego kaszubskich korzeniach, fascynacji polską historią i kulturą i jego zaangażowaniu na rzecz niemiecko-polskiego porozumienia. Autorka tej relacji zacytowała również opinię innego laureata literackiej nagrody z roku 1980 Czesława Miłosza:

Grass, gdańszczanin, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co stało się w naszym stuleciu. Całe jego piarstwo jest właściwie związane z krzykiem protestu przeciwko temu, co się stało, wysiłkiem zachowania pamięci o historii. To pisarz bardzo nam bliski w sensie rozumienia tych strasznych wydarzeń. [...] Jego walka jako pisarza polega na mówieniu prawdy swojemu narodowi. Z tego powodu dochodziło do skandali. Nagroda jest triumfem Grassa i przykrością dla jego wrogów!

Jest – być może – naturalną koleją losu, iż z okazji wyróżnienia Güntera Grassa literacką Nagrodą Nobla cała problematyczność jego twórczości jest okrywana całunem milczenia. Zrozumiałe jest to także dlatego, że dopiero w kilka lat po jej przyznaniu następuje jego wyznanie z roku 2006<sup>34</sup> i autobiograficzne spojrzenie na wiek

<sup>33</sup> G.B. Szewczyk, *Nobel dla Grassa*; [w:] [www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/grass\\_nobel.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/grass_nobel.html) [stan z 12.10.2014].

<sup>34</sup> To wyznanie pojawia się po raz pierwszy w rozmowie Franka Schirmachera i Huberta Spiegla z Günterem Grassem: *Warum ich nach sechzig Jahre mein Schweigen breche*; in: FAZ Frankfurter Allgemeine Zeitung z 16 sierpnia 2006. Na [de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnter\\_Grass#cite\\_note-41](http://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnter_Grass#cite_note-41) spora dokumentacja głosów prasowych. Siegają one nawet do żądania zwrotu Nagrody Nobla.



dwudziesty<sup>35</sup>. Nie wiadomo, jakby się jego życie potoczyło, gdyby to wyznanie nastąpiło o kilka lat wcześniej.

Namiastką takiego scenariusza może być rysunek pisarza zatytułowany *Szczur, o którym mi się śniło...*, który czai się. Z bardzo czytelnym podpisem rysownika. A rysunek to nie kalambur, czy wręcz opowieść o rzeczywistym śnie, to jedynie etykieta na butelce wina wyprodukowanego w Hiszpanii w regionie Navarra. Butelka kosztuje jedynie niespełna 10 euro – chyba niewiele jak na szczurzy trunek.

Spróbujmy przy najbliższej okazji podnieść puchar w toaście za pisarza wraz z jego przyjacielem Oskarem.

## Bibliografia

- Beutin W., *Der Fall Grass – ein deutsches Debakel*, Peter Lang, Frankfurt a.M. 2008.
- Ciemiński, *I szukam ziemi Polaków*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1989.
- Ciemiński R., *Kaszubski werblista*, Wydawnictwo „Tower Press”, Gdańsk 1999.
- Fac B., *Günter Grass przyjaciel z ulicy Lelewela*, Oficyna Czac, Gdańsk 1999.
- Gesche J., *Aus zweierlei Perspektiven... Zur Rezeption der Danziger Trilogie von Günter Grass in Polen und Schweden in den Jahren 1958–1990*, „Acta Universitatis Stockholmiensis” 61, Stockholm 2003.
- GG's Trommeln für die Milchsuppe à la Großmutter!*, [w:] *Günter Grass – Bürger und Schriftsteller*, red. N. Honsza, I. Światłowska, ATUT, Wrocław – Dresden 2008.
- Grass G., *Beim Häuten der Zwiebel – Erinnerungen*, Steidl Verlag, Göttingen 2006.
- Grzybowski J., Mroczkiewicz M., Rybicki L., *Günter Grass: bibliografia polska za lata 1958–2000*, Polnord-Oskar, Gdańsk 2000.
- Honsza N., *Grass – Biografia*, Polnord-Oskar, Gdańsk 2014.
- Honsza N., *Günter Grass – Werk und Wirkung*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1987.
- Honsza N., *Prowokacje literackie – Literatur als Provokation*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994.
- Honsza N., *Skizze zum Porträt*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
- Honsza N., *Günter Grassa portret własny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.
- Honsza N., *Günter Grass – Szaman literatury niemieckiej*, Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych, Łódź 2008.
- Janion M., *Günter Grass i polski Pan Kichot*, Wydawnictwo słowo-obraz-terytoria, Gdańsk 1999.

<sup>35</sup> G. Grass, *Beim Häuten der Zwiebel – Erinnerungen*, Steidl Verlag, Göttingen 2006.

- Janion M., *Obraz polskości u Grassa – Hak w ścianie*, [w:] *Trzy eseje*, red. M. Janion, B. Fac, Z. Watrak, Wydawnictwo im Joachima Lelewela, Gdańsk – Göttingen 1997.
- Koczy K., *Mała pochwała wielkiego Grassa*, Wydawnictwo Foka, Szczecin 1999.
- Łatkowska M., *Günter Grass i polityka*, Warszawa 2008.
- Piprek J., Ippoldt J., *Słownik niemiecko-polski*, Warszawa 1969.
- Szewczyk G.B., *Nobel dla Grassa*, [w:] źródło: [www.opoka.org.pl/biblioteka/I/II/grass\\_nobel.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/II/grass_nobel.html) [stan z 12.10.2014].
- Światłowski Z., *Gdańska trylogia Güntera Grassa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1982.
- Światłowski Z., *Günter Grass*, Czytelnik, Warszawa 1987.
- Światłowski Z., *Gdańska trylogia Güntera Grassa*, Nordpol-Oskar, Gdańsk 2000.
- [www.geowis.de/product\\_info.php?products\\_id=239](http://www.geowis.de/product_info.php?products_id=239) [stan z 12.10.2014].
- [www.vitovoneichborn.de/index.php?option=com\\_content&view=article&id=126:ratte-qgrassq&catid=31:texte&Itemid=61](http://www.vitovoneichborn.de/index.php?option=com_content&view=article&id=126:ratte-qgrassq&catid=31:texte&Itemid=61) [stan z 12.10.2014].
- [www.abebooks.com/servlet/SearchResults?ds=5&fe=on&isbn=9783821818504&n=100121503&sortby=1&cm\\_sp=mbc-\\_-9783821818504-\\_-filter](http://www.abebooks.com/servlet/SearchResults?ds=5&fe=on&isbn=9783821818504&n=100121503&sortby=1&cm_sp=mbc-_-9783821818504-_-filter) [stan z 12.10.2014].
- [www.de.wikimannia.org/Chauvi](http://www.de.wikimannia.org/Chauvi) [stan z 12.10.2014].
- [www.wywrota.pl/literatura/26051-gunter-grass-biografia-norberta-honszy.html](http://www.wywrota.pl/literatura/26051-gunter-grass-biografia-norberta-honszy.html) [stan z 9.10.2014].

Agnieszka RESZKA  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## TWÓRCZOŚĆ HERTY MÜLLER W POLSKIM ŻYCIU LITERACKIM

### Abstract

#### Herta Müller's Work in Polish Literary Life

The article focuses on the problem of the reception and popularization of Herta Müller's work in Poland compared with these in Germany. Additionally, attention is paid to the worldwide interest given to Müller's literary output. The development of the text makes use of critical studies, information featured on the Internet, and data made available by various cultural institutions. The analysis highlights both the political and cultural developments which have influenced Müller's reception and the popularity of her works.

**Keywords:** Herta Müller, reception, life-writing literature, Nobel Prize, translation.

### Wstęp

Twórczość Herty Müller, ze względu na siłę oddziaływania, nabrała nowego znaczenia po otrzymaniu przez pisarkę literackiej Nagrody Nobla w 2009 roku. Wydarzenie to wpłynęło na wzrost zainteresowania jej utworami nie tylko w Europie, ale także w Azji. Wielu krytyków literackich zwraca uwagę na szczególną popularność prozy Herty Müller w państwach byłego bloku wschodniego, a zwłaszcza w Polsce<sup>1</sup>. Powodem, często podkreślanym, jest krytyczny stosunek wobec nazistowskich Niemiec oraz podobne doświadczenia historyczne narodu polskiego i rumuńskiego (system totalitarnej władzy w okresie rządów komunistycznych)<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. W. Sievers, *Eastward Bound: Herta Müller's International Reception*, [w:] *Herta Müller*, red. B. Haines, L. Marvin, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 176–177.

<sup>2</sup> Zob. G. Jankowicz, *Nigdy nie byłam słowem*, [w:] tegoż, *Rozmowy z pisarzami*, CMONO, Poznań – Kraków 2013, s. 110–118; M.I. Niemczyńska, *Herta Müller w Krakowie: Wolność? Pisanie to praca*, wy-

Interpretowanie utworów Herty Müller w powiązaniu z jej osobistymi przeżyciami narzuca kontekst biograficzny<sup>3</sup>. Lyn Marven, określając ten sposób pisania i analizy jako „life-writing” (odnoszący się do przeżyć własnych autora), zwróciła uwagę na bardziej złożony charakter problemu w przypadku twórczości Herty Müller<sup>4</sup>. Zrównanie życia i kreacji autorskiej, czy raczej fikcji literackiej, nie jest, zdaniem Marven, właściwe. Analizując utwory niemieckiej pisarki, zbliża się do stanowiska samej autorki, która własne doświadczenia umieszczała w tle akcji, jednak po ich wcześniejszym literackim przetworzeniu<sup>5</sup>. Najważniejsze i najbardziej traumatyczne momenty życia Herty Müller, Niemki mieszkającej do 1987 roku w Rumunii, pozostawiły także swój ślad w jej tekstach. Urodzona w 1953 roku w banackiej wiosce Nitzkydorf w Rumunii, związana była z tym krajem aż do wyjazdu do Niemiec. Z powodu prześladowania politycznego zmuszona była wraz z mężem Richardem Wagnerem opuścić Rumunię<sup>6</sup>. Osobiste doświadczenia wpłynęły na twórczość Müller, jej tematykę oraz sposób przekazu (m.in. nowatorską formę kolaży), jednak nie ograniczyły definitywnie (a jest to opinia często pojawiająca się w polskich tekstach krytyczno-literackich) stylu, jak również zakresu zainteresowań literackich<sup>7</sup>.

Celem artykułu jest przedstawienie, w zarysie ze względu na obszerny zakres tematu, działań służących popularyzowaniu twórczości niemieckiej pisarki na polskim rynku wydawniczym. Przybliżone zostaną przedsięwzięcia podejmowane przez różne instytucje kulturalne, które mają służyć promowaniu utworów Herty

---

borcza.pl/1,75475,13763400, Herta\_Muller\_w\_Krakowie\_\_Wolnosc\_\_Pisanie\_to\_praca.html#ixzz3DKBGKPT [stan z 14.09.2014]; W. Pięciak, *Herta Müller a sprawa polska*, www.rp.pl/artykul/419232.html?p=1 [stan z 14.09.2014].

<sup>3</sup> Por. E. Galczyńska, *Jak pisać o kraju*, „który nie ocalił jeszcze nikogo” – nieoczywiste zaangażowanie literatury antyjozycyzmianej, portliteracki.pl/tawerna/debaty/jak-pisac-o-kraju-ktory-nie-ocalil-jeszcze-nikogo-nieoczywiste-zaangazowanie-literatury-antyojczyznianej/ [stan z 14.09.2014]; L. Marven, *Life and Literature: Autobiography, Referentiality, and Intertextuality in Herta Müller's Work*, [w:] B. Haines, L. Marven, dz. cyt., s. 204–223.

<sup>4</sup> Por. L. Marven, dz. cyt., s. 206.

<sup>5</sup> Zob. tamże, s. 207.

<sup>6</sup> Szczegółowe informacje dotyczące życia i twórczości Herty Müller można znaleźć w pracach monograficznych, takich jak m.in.: H.L. Arnold (red.), *Herta Müller*, „Text + Kritik. Zeitschrift für Literatur”, t. 155, München 2002; P. Bozzi, *Der fremde Blick. Zum Werk Herta Müllers*, Königshausen & Neumann, Würzburg 2005; N.O. Eke (red.), *Die erfundene Wahrnehmung: Annäherung an Herta Müller*, Igel Verlag Literatur und Wissenschaft, Paderborn 1991; S. Grün, *Fremd in einzelnen Dingen' Fremdheit und Alterität bei Herta Müller*, ibidem-Verlag, Stuttgart 2010; B. Haines (red.), *Herta Müller*, University of Wales Press, Cardiff 1998; H. Mahrtdt, S. Laegreid (red.), *Dichtung und Diktatur. Die Schriftstellerin Herta Müller*, Königshausen & Neumann, Würzburg 2013; J. Müller, *Sprachtakt. Herta Müllers literarischer Darstellungsstil*, Köln – Weimar – Wien 2014; G. Predoiu, *Rumäniendeutsche Literatur und die Diktatur. „Die Vergangenheit entlässt dich niemals”*, Verlag Dr. Kovač, Hamburg 2004.

<sup>7</sup> Por. A. Grabau, *Herta Müller znana czy nieznaną?*, www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/herta-muller-znana-czy-nieznana [stan z 16.09.2014]; Herta Müller, *Kolaże*, biuroliterackie.pl/biuletyn/newsy/herta-muller-kolaze-3/ [stan z 16.09.2014].

Müller w naszym kraju. Analizie zostaną poddane m.in. niektóre teksty krytyczno-literackie, artykuły prasowe oraz informacje zamieszczone na portalach internetowych instytutów kulturalnych (m.in. Instytut Goethego, Wydawnictwo Czarne, Gdańska Galeria Miejska).

## Działania służące popularyzacji twórczości Herty Müller

### Edycja utworów pisarki przed oraz po otrzymaniu Nagrody Nobla

Wiebke Sievers, analizując oddziaływanie prozy Herty Müller w Europie i Azji, zwróciła uwagę na kilka decydujących czynników oraz momentów przełomowych dla wzrostu jej popularności. Pierwszym z nich była publikacja w wydawnictwie Rotbuch Verlag tomu opowiadań *Niederungen* (*Niziny*) w 1984 roku w Berlinie Zachodnim (książka ukazała się już wcześniej w 1982 roku w Bukareszcie, jednak przy znacznej ingerencji cenzury)<sup>8</sup>. Utwór jeszcze w tym samym roku został uhonorowany Literacką Nagrodą Aspekte (Aspekte Literaturpreis) za najlepszy niemieckojęzyczny debiut roku.

Pozytywne oceny krytyków literackich w Niemczech Zachodnich oraz zainteresowanie niemieckich czytelników wpłynęły na zmianę jej sytuacji w Rumunii. W krótkim czasie, w związku z promowaniem jej twórczości na rynku wydawniczym RFN, stała się osobą znaną poza blokiem państw komunistycznych. Była to więc w pewnym stopniu forma ochrony przed prześladowaniem przez rząd Nicolae Ceaușescu oraz tajnych służb Securitate, lecz jednocześnie popularność, którą zdobyła, spowodowała wzrost nacisku ze strony władzy i zmianę formy represji. Z inicjatywy komunistów rozpowszechniano pogłoski o rzekomej współpracy pisarki z rumuńskimi tajnymi służbami i misji, którą na polecenie rumuńskiego rządu ma wypełnić na Zachodzie<sup>9</sup>. Zintensyfikowanie i modyfikacja form prześladowania spowodowały w konsekwencji konieczność emigracji do Republiki Federalnej Niemiec. Mimo początkowych problemów (zarzut współpracy z Securitate oraz wrogość ze strony Związku Wypędzonych), kolejne lata przyniosły Hercie Müller awans w gronie literatów niemieckich, a także wzrost zainteresowania jej utworami. Otrzymała liczne niemieckie oraz międzynarodowe nagrody literackie, m.in. Heinrich-von-Kleist-Preis (1994), Prix Aristeion (1995), International IMPAC Dublin Literary Award (1998), Franz-Kafka-Literaturpreis (1999), Bundesverdienstkreuz (2010)<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Zob. W. Sievers, dz. cyt., s. 172–173.

<sup>9</sup> Por. H. Müller, *Cristina und ihre Attrappe oder Was (nicht) in den Akten der Securitate steht*, Wallstein Verlag, Göttingen 2009, s. 32.

<sup>10</sup> Pełną listę wyróżnień i nagród, które otrzymała, zamieszczono na stronie wydawnictwa Hanser Verlag: [www.hanser-literaturverlage.de/autoren/autor.html?pid=24382](http://www.hanser-literaturverlage.de/autoren/autor.html?pid=24382) [stan z 18.09.2014].

Pierwszym niemieckim wydawcą książek pisarki było wydawnictwo Rotbuch Verlag, a następnie Rowohlt i Carl Hanser Verlag<sup>11</sup>. Szczegółową bibliografię utworów Herty Müller, włącznie z artykułami i wywiadami, zamieściła Julia Müller w swojej monografii dotyczącej noblistki<sup>12</sup>. Warto również wspomnieć, iż nie wszystkie teksty (m.in. wczesne utwory liryczne), które były publikowane wcześniej w Rumunii, ze względu na wolę samej autorki doczekały się reedycji w Niemczech. Większość utworów Herty Müller ukazała się również w Austrii i Szwajcarii<sup>13</sup>. Powstały także opracowania krytycznoliterackie porównujące recepcję jej książek w państwach obszaru niemieckojęzycznego i poza nim (m.in. w Anglii i Stanach Zjednoczonych)<sup>14</sup>.

Przyznanie literackiej Nagrody Nobla zmieniło w znaczący sposób pozycję pisarki i wpłynęło na wzrost jej popularności także w innych państwach europejskich (poza obszarem niemieckojęzycznym), jak również poza naszym kontynentem. To był moment decydujący dla zainteresowania się rynków wydawniczych w Azji translacją jej utworów i ich publikacją.

Sprzedaż praw wydawniczych oraz przekład utworów Herty Müller do roku 2009 można podzielić na trzy okresy (first, second and third wave – według Wiebke Sievers)<sup>15</sup>. W pierwszym etapie (lata 1985–1988) książki niemieckiej pisarki ukazały się w państwach zachodnioeuropejskich znajdujących się w bliskim lub niezbyt odległym sąsiedztwie Republiki Federalnej Niemiec, m.in. we Francji, Holandii, Danii, Szwecji i Włoszech. Druga fala (1989–1995) to przekład i edycja w Anglii, Finlandii,

<sup>11</sup> Do 2014 roku ukazały się w Niemczech, poza wydaniem pojedynczych opowiadań, esejów oraz artykułów, następujące utwory: *Niederungen* (1984), *Der Mensch ist ein großer Fasan auf der Welt* (1986), *Barfüßiger Februar* (1987), *Reisende auf einem Bein* (1989), *Der Teufel sitzt im Spiegel* (1991), *Der Fuchs war damals schon der Jäger* (1992), *Herztier* (1994), *Hunger und Seide* (1995), *Heute wär ich mir lieber nicht begegnet* (1997), *Der Fremde Blick oder das Leben ist ein Furz in der Laterne* (1999), *Im Haarknoten wohnt eine Dame* (2000), *Der König verneigt sich und tötet* (2003), *Die blassen Herren mit den Mokkatassen* (2005), *Atemschaukel* (2009), *Immer derselbe Schnee und immer derselbe Onkel* (2011), *Vater telefoniert mit den Fliegen* (2012), *Mein Vaterland war ein Apfelkern. Ein Gespräch mit Angelika Klammer* (2014).

<sup>12</sup> Szczegółową bibliografię utworów Herty Müller, włącznie z artykułami i wywiadami, zamieściła Julia Müller w swojej monografii: J. Müller, dz. cyt., s. 285–321.

<sup>13</sup> Por. *Herta Müller erhält Literaturnobelpreis 2009*, derstandard.at/1254310897221/Agenturmeldung-Herta-Mueller-erhaelt-Literaturnobelpreis-2009 [stan z 20.09.2014]; *Ein Taschentuch als Heimat: Nobelpreisträgerin Herta Müller*, www.srf.ch/player/tv/kulturplatz/video/ein-taschentuch-als-heimat-nobelpreis-traegerin-herta-mueller?id=b82bb655-31b9-4bde-a047-ca18476c05a0 [stan z 20.19.2014]; *Interview mit der Nobelpreisträgerin Herta Müller*, www.srf.ch/player/tv/kulturplatz/video/interview-mit-der-nobelpreis-traegerin-herta-mueller?id=97cb3818-f092-451e-bf05-486db9bcd6e4 [stan z 20.09.2014].

<sup>14</sup> Zob. J. Boase-Beier, *Herta Müller in Translation*, [w:] B. Haines, L. Marven, dz. cyt., s. 190–203; E. Stringham, *The Critical Reception of Herta Müller in the German and English Printed Media Before and After the Nobel Prize for Literature 2009*, A Thesis Presented in Partial Fulfillment of the Requirements for the Degree Master of Arts, Arizona State University 2011, repository.asu.edu/attachments/56472/content/Stringham\_asu\_0010N\_10474.pdf [stan z 20.09.2014].

<sup>15</sup> W. Sievers w cytowanym wcześniej tekście (s. 173–176) przytoczyła dane opracowane przez Friederike Barakat z Hanser Verlag.

Hiszpanii, Norwegii, Portugalii, Grecji oraz Islandii. W latach 1995–2009, w trzecim okresie wydawania książek Herty Müller, zaczęły się one ukazywać w Turcji, a także poza Europą (Stany Zjednoczone, Japonia, Brazylia) oraz w państwach byłego bloku komunistycznego, m.in. w Rumunii, Węgrzech, Słowenii, Chorwacji oraz w Polsce (od 2003 roku)<sup>16</sup>. W ramach programu Kalima (The translation project of the Abu Dhabi Authority for Culture and Heritage)<sup>17</sup> przetłumaczono jej utwory na język arabski<sup>18</sup>.

Po otrzymaniu Nagrody Nobla zainteresowanie przekładem oraz wydawaniem utworów niemieckiej pisarki jeszcze bardziej wzrosło. Wiebke Sievers zwróciła uwagę, iż w ciągu tylko jednego roku jej rodzime wydawnictwo (Carl Hanser Verlag) sprzedało prawa druku do 23 państw. Były to przede wszystkim pozostałe kraje postkomunistyczne (m.in. Czechy, Słowacja, Ukraina), nadbałtyckie oraz bałkańskie, a także azjatyckie (Chiny, Południowa Korea, Rosja, Azerbejdżan, Gruzja, Indie, Bangladesz, Tajlandia), Izrael, Liban i Egipt<sup>19</sup>.

Mimo znacznego udziału rynku azjatyckiego w ogólnej edycji utworów Herty Müller po 2009 roku, państwa wschodnioeuropejskie pozostały wciąż ważnym odbiorcą jej twórczości. Spośród nich największe znaczenie utrzymały Czechy oraz Polska, państwa liczące się, coraz bardziej, w procesie popularyzacji literatury niemieckojęzycznej<sup>20</sup>.

### Edycja utworów Herty Müller w Polsce

Popularyzacją twórczości niemieckiej noblistki zajmuje się w naszym kraju przede wszystkim Instytut Goethego oraz Wydawnictwo Czarne. Instytut, w ramach programu promocji przekładów („Przekłady niemieckich książek na języki obce”), wspiera finansowo translację literatury niemieckiej w wydawnictwach zagranicznych. Program ten, zgodnie z informacją podaną na stronie Instytutu, umożliwi czytelnikom obcojęzycznym zapoznanie się z aktualnie wydawaną w Niemczech literaturą współczesną, m.in. beletrystyką, literaturą dziecięcą i młodzieżową, ważnymi pracami naukowymi oraz najciekawszymi pozycjami z dziedziny literatury faktu<sup>21</sup>. Jego celem jest także wspieranie

<sup>16</sup> Dane przytoczone za W. Sievers, dz. cyt., s. 173–175.

<sup>17</sup> Oficjalna strona projektu: [www.kalima.ae/en/](http://www.kalima.ae/en/) [stan z 18.09.2014].

<sup>18</sup> *Kalima translates Herta Müller's "Der Mensch ist ein großer Fasan auf der Welt" into Arabic*, [www.middle-east-online.com/english/?id=47301](http://www.middle-east-online.com/english/?id=47301) [stan z 18.09.2014].

<sup>19</sup> Zob. W. Sievers, dz. cyt., s. 175.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 177.

<sup>21</sup> Zob. *Program promocji przekładów*, [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/ser/usf/plindex.htm](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/ser/usf/plindex.htm) [stan z 18.09.2014]; zgodnie z informacją zamieszczoną na stronie internetowej, Goethe-Institut – w przypadku pozytywnego rozpatrzenia wniosku o dotację – zwraca wydawnictwu część kosztów przekładu. Przyznana kwota przekazywana jest po ukazaniu się obcojęzycznego wydania książki. Program nie przewiduje całkowitej refundacji kosztów przekładu ani finansowania druku i prac redakcyjnych.

realizacji polityki kulturalnej, w związku z tym program stał się ważnym instrumentem niemieckiej polityki zagranicznej w sferze kultury i edukacji.

Przy finansowym wsparciu Instytutu Goethego ukazały się w Polsce również utwory Herty Müller<sup>22</sup>. Poza edycją, podjęto także inne działania służące popularyzowaniu twórczości niemieckiej pisarki. Z inicjatywy Instytutu odbyło się spotkanie noblistki z czytelnikami w dniu 17 kwietnia 2013 roku w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie (19 kwietnia noblistka odwiedziła Wrocław podczas festiwalu Europejski Port Literacki). Wizytę w Krakowie poprzedziły działania propagujące jej twórczość wśród polskich odbiorców. Od 9 kwietnia 2013 roku w Instytucie można było oglądać multimedialną wystawę „Herta Müller: Zaklęty krąg słów”. Udostępniono zwiedzającym kopie dokumentów i fotografii z prywatnego archiwum pisarki, jej utwory literackie i fragmenty akt rumuńskiej tajnej policji politycznej Securitate (akta obejmujące 914 stron) dotyczących jej osoby<sup>23</sup>.

Instytut wspiera również prace nad przygotowaniem biografii Herty Müller. Autorką tej książki (w chwili pisania artykułu jeszcze się nie ukazała) jest Angelika Kuźniak, reportażystka oraz biografka, która w 2009 roku przeprowadziła z niemiecką pisarką wywiad *Przećwiczyłam śmierć*<sup>24</sup>, który został uhonorowany Nagrodą Barbary Łopieńskiej<sup>25</sup>.

Jako formę inspirowania młodzieży oraz przygotowywania młodego czytelnika do ambitnej lektury, jaką są m.in. teksty niemieckiej noblistki, należy potraktować projekt nauki języka niemieckiego w oparciu o literaturę piękną, który był realizowany przez Instytut Goethego w Krakowie<sup>26</sup>. W kwietniu 2013 roku prowadzono „Lekcje literatury w języku niemieckim” dla uczniów i studentów, które towarzyszyły wspomnianej już wystawie „Herta Müller: Zaklęty krąg słów”. W programie lek-

<sup>22</sup> Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie Instytutu ([www.goethe.de/mmo/priv/11663185-STANDARD.pdf](http://www.goethe.de/mmo/priv/11663185-STANDARD.pdf) – [stan z 18.09.2014] oraz danymi przedstawionymi przez Wydawnictwo Czarne, dotację uzyskały książki: *Heute wär ich mir lieber nicht begegnet* (*Dzisiaj wolalabym siebie nie spotkać*, 2004), *Der König verneigt sich und tötet* (*Król kłania się i zabija*, 2005), *Der Fuchs war damals schon der Jäger* (*Lis już wtedy był myśliwym*, 2005), *Niederungen* (*Niziny*, 2006), *Der Mensch ist ein grosser Fasan auf der Welt* (*Człowiek jest tylko bażantem na tym świecie*, 2006), *Hunger und Seide* (*Głód i jedwab*, 2008) oraz *Atemschaukel* (*Huśtawka oddechu*, 2010), *Immer derselbe Schnee und immer derselbe Onkel* (*Nadal ten sam śnieg i nadal ten sam wujek*, 2014).

<sup>23</sup> Por. <https://www.facebook.com/events/293575247438806/?ref=5> [stan z 19.09.2014]; recenzja: „Kolaże” Herta Müller, [ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-kolaze-herta-muller/e4wmz](http://ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-kolaze-herta-muller/e4wmz) [stan z 19.09.2014].

<sup>24</sup> Zob. A. Kuźniak, *Przećwiczyłam śmierć*, [wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,6734227,Przecwiczylam\\_smierc.html?as=1](http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,6734227,Przecwiczylam_smierc.html?as=1) [stan z 19.09.2014].

<sup>25</sup> Angelika Kuźniak, autorka m.in. *Papuszy*, *Marleny*, uhonorowana nagrodami literackimi (Grand Press, Nagroda im. Barbary Łopieńskiej). Informacje dotyczące przygotowywanej biografii niemieckiej noblistki oraz wywiad z autorką można znaleźć na stronie internetowej Goethe-Institut: *Rozmowy o literaturze: Chyba z zazdrości piszę tę książkę*, [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/pl12443164.html](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/pl12443164.html) [stan z 19.09.2014].

<sup>26</sup> Zob. *Lekcja literatury: Herta Müller*, [www.goethe.de/ins/pl/kra/lhr/pl10746910v.html](http://www.goethe.de/ins/pl/kra/lhr/pl10746910v.html) [stan z 19.09.2014].



cji przewidziano wprowadzenie do wystawy oraz do twórczości autorki na przykładzie opowiadania *Szwabska kąpiel* z tomu opowiadań *Niziny*.

Kolejną instytucją kulturalną mającą duże zasługi dla promocji twórczości i przekładu utworów niemieckiej pisarki w Polsce jest, wspomniane wcześniej, Wydawnictwo Czarne, którego wydawcami i redaktorami naczelnymi są Monika Sznajderman oraz Andrzej Stasiuk, a szefową redakcji i redaktorem prowadzącym jest Magdalena Budzińska<sup>27</sup>. Herta Müller, zdaniem Andrzeja Stasiuka, jest bliska polskiemu odbiorcy, ponieważ reprezentuje ważny nurt w literaturze współczesnej, jej celem jest pokazanie zależności między jednostką a otaczającą ją światem:

Herta Müller pisze jedną książkę przez lata dodając kolejne rozdziały. Pisze o doświadczeniu zła w XX wieku, w naszej części Europy. Właściwie jedynym jej tematem jest los jednostki w zetknięciu z systemem totalitarnym. Można by powiedzieć: to już było. Otóż nie. Müller bowiem stworzyła wyjątkowy język, który potrafi oddać osobiste doświadczenie duchowej i fizycznej zagłady w zetknięciu z systemem. Moim zdaniem jej pisarstwo można postawić obok dzieła Andrieja Platonowa – rosyjskiego (czy też radzieckiego) geniusza, który potrafił literacko unicestwić komunistyczną utopię<sup>28</sup>.

Od 2003 roku nakładem Wydawnictwa Czarne ukazują się polskie przekłady większości utworów noblistki, które zostały wydane w Polsce (autorstwa Katarzyny Leszczyńskiej, Alicji Buras i Alicji Rosenau). Do roku 2014 wydano dziewięć pozycji (pięć z nich doczekało się wznowień)<sup>29</sup>. Jako pierwszy ukazał się utwór *Serwatek*. Książka ta zainspirowała właścicieli wydawnictwa, Monikę Sznajderman i Andrzeja Stasiuka, do popularyzowania twórczości Herty Müller w Polsce<sup>30</sup>. Recenzje do publikowanych książek napisały m.in. Krystyna Kofta („Nowe Książki”), Danuta Kowalik (www.książki.pl oraz „Portal Księgarski”), Angelika Kuźniak, Dorota Masłowska („Lampa”), Justyna Sobolewska („Gazeta Wyborcza”) i Michał Witkowski („Gazeta Wyborcza”)<sup>31</sup>.

Wydawnictwo Czarne, choć najbardziej zaangażowane w promowanie przekładu i druk książek noblistki, nie jest jedynym w Polsce, które je publikuje. W 2010 roku w wydawnictwie Korporacja Ha!art ukazał się tom wierszy w formie kolaży

<sup>27</sup> Por. czarne.com.pl/kontakt [stan z 19.09.2014].

<sup>28</sup> A. Stasiuk, *Rozmowy o literaturze: Polecamy: Herta Müller*, www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/pl110701799.html [stan z 19.09.2014].

<sup>29</sup> Nakładem Wydawnictwa Czarne ukazały się: *Serwatek* (2003), *Dziś wolalabym siebie nie spotkać* (2004), *Król kłania się i zabija* (2005), *Lis już wtedy był myślinym* (2005), *Niziny* (2006), *Człowiek jest tylko bażantem na tym świecie* (2006), *Głód i jedwab* (2008), *Huśtawka oddechu* (2010), *Nadal ten sam śnieg i nadal ten sam wujek* (2014).

<sup>30</sup> Pierwsze polskie tłumaczenia fragmentów prozy niemieckiej pisarki zostały zamieszczone w „Literaturze na Świecie”, ich lektura przekonała Monikę Sznajderman i Andrzeja Stasiuka do wydawania autorki także w Polsce; *Herta Müller – noblistka znów w Polsce*, wyborcza.pl/1,76842,13422211,Herta\_Muller\_\_\_noblistka\_znow\_w\_Polsce.html [stan z 21.09.2014].

<sup>31</sup> Zob. H. Müller, *Niziny*, przeł. K. Leszczyńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2006, s. 169–173; czarne.com.pl/katalog/autorzy/herta-muller [stan z 19.09.2014].

*Strażnik bierze swój grzebień. Der Wächter nimmt seinen Kamm* (w przekładzie Artura Kożucha)<sup>32</sup>. Z okazji premiery polskiego wydania tej książki (w formie kolaży zamkniętych w pudełku) Polskę odwiedziła również sama autorka. Nakładem Biura Literackiego wydano w 2013 roku tom *Kolaże*, w tłumaczeniu i z obszernym posłowiem Leszka Szarugi<sup>33</sup>. Zamieszczono w nim jednak tylko wybór niektórych kolaży – ze względu na objętość tomu nie jest on zbyt obszerny – z książek *Die blasen Herren mit den Mokekatassen* i *Vater telefoniert mit den Fliegen*.

### Polski przekład utworów Herty Müller

Dla popularyzacji literatury obcojęzycznej sprawą bardzo ważną jest kwestia przekładu, jego adekwatność oraz fakt, czy potrafi skupić na sobie uwagę odbiorcy pochodzącego często z innego kręgu kulturowego. Jean Boase-Beier zwrócił uwagę, iż na mniejszą popularność utworów Herty Müller na Zachodzie Europy (przede wszystkim w Anglii) w porównaniu z państwami postkomunistycznymi (zwłaszcza w Polsce) mają wpływ, poza przyczynami politycznymi i historycznymi, także czynniki lingwistyczne<sup>34</sup>. Autor zauważył również, iż – ze względu m.in. na zasób słownictwa i konstrukcje gramatyczne – trudno jest porównać jakość i adekwatność przekładu w różnych językach. Zdaniem Jeana Boase-Beiera, język docelowy bardziej zbliżony do oryginalnego języka utworu ma nad innymi pewną przewagę. To kryterium nie jest jednak decydującym dla przekładu, jego pozytywnej oceny, a następnie popularyzacji twórczości pisarza. Utwory Herty Müller, które ukazały się w Anglii przed rokiem 2009, nie wpłynęły bowiem na wzrost zainteresowania jej twórczością po otrzymaniu przez pisarkę Nagrody Nobla<sup>35</sup>. Na uwagę zasługuje także fakt, iż angielskie tytuły książek (nie są to przekłady funkcjonalne) znacznie różnią się od niemieckich odpowiedników (np. *The Passport*, 1989 – *Der Mensch ist ein großer Fasan auf der Welt*; *Land of Green Plums*, 1994 – *Herztier*; *The Appointment*, 2001 – *Heute war ich mir lieber nicht begegnet*; *The Hunger Angel*, 2012 – *Atemschaukel*). Tytuły polskich przekładów są odzwierciedleniem ich niemieckich odpowiedników.

Wymienieni wcześniej polscy tłumacze Herty Müller (Katarzyna Leszczyńska, Alicja Buras, Alicja Rosenau, Artur Kożuch oraz Leszek Szaruga), pracując nad przekładem utworów noblistki, musieli się jednak zmierzyć nie tylko z problemami lingwistycznymi, ale także, na co często zwraca się uwagę, ze specyficznym stylem pisania. Jest on oceniany jako poetycka proza, pełna dygresji i opisów zarówno realistycznych, jak i metafizycznych. Krytycy twórczości Herty Müller dostrzegają oryginalność wypowiedzi pisarki, której mową ojczystą jest język niemiecki, ale no-

<sup>32</sup> Publikacja zrealizowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej.

<sup>33</sup> Por. H. Müller, *Kolaże*, przeł. L. Szaruga, Biuro Literackie, Wrocław 2013; Posłowie: *Nie tylko słowa*, s. 110–130.

<sup>34</sup> Zob. J. Boase-Beier, *Herta Müller in Translation*, [w:] B. Haines, L. Marven (red.), dz. cyt., s. 190–203.

<sup>35</sup> Zob. tamże, s. 190.

szący widoczne ślady regionalizmu (podobieństwa do dialektu Niemców banackich z Rumunii)<sup>36</sup>. Autorka stosuje w swoich utworach również wyrażenia z języka rumuńskiego oraz sporadycznie rosyjskiego<sup>37</sup>.

Wśród polskich tłumaczy na szczególną uwagę i docenienie zasługuje zwłaszcza Katarzyna Leszczyńska, która w 2012 roku została wyróżniona przez Europejskie Kolegium Translatorskie i Fundację Artystyczną Nadrenii Północnej-Westfalii jako „polski głos Herty Müller”<sup>38</sup>. Jest ona autorką większości przekładów noblistki opublikowanych w naszym kraju (siedem z jedenastu pozycji), a swoją pracę, jak sama twierdzi, traktuje raczej jak misję niż żmudne zajęcie: „Tłumaczenie ma dla mnie coś z magii – przenoszenie całych światów z języka do języka i poszerzanie w ten sposób granic rodzimej kultury, zarażanie innych własnymi fascynacjami”<sup>39</sup>. Katarzyna Leszczyńska, która wielokrotnie zwracała uwagę na ważny dla tłumacza związek emocjonalny z tekstem oraz jego autorem, podkreśla szczególną więź, jaka łączy ją z Hertą Müller i jej twórczością. Proces przekładu jest, jej zdaniem, łatwiejszy, jeśli translator potrafi wejść w świat duchowy autora oraz wymieniać się doświadczeniami z innymi tłumaczami. Powstaje wtedy, według Katarzyny Leszczyńskiej, niezwykła forma wspólnoty między tłumaczem, autorem, innymi tłumaczami oraz odbiorcami:

Kiedy jako czytelniczka zanurzam się w tekście, kiedy prowadzi mnie on naraz poza granice tego, co wypowiadalne, kiedy z autorem lub autorką łączy mnie rozumienie, powstaje takie specyficzne MY, wspólnota będąca warunkiem namiętnego tłumaczenia. Taka wspólnota powstaje też podczas dyskusji nad tłumaczonym tekstem z przyjaciółmi, podczas pracy nad tłumaczeniem z lektorką lub lektorem. *Hustawce oddechu* zawdzięczam inne jednokrotne MY: po Noblu dla Herty Müller kilkoro tłumaczy w różnych krajach pracowało w tym samym czasie nad tą książką i stworzyło własną sieć. Kilka miesięcy żyliśmy bardzo intensywną rozmową – uczestniczyła w niej również Herta Müller: inspirowaliśmy się nawzajem, czasem sobie zazdrościliśmy – przede wszystkim możliwości i rozwiązań dostępnych w danym języku, którymi nasz własny język nie dysponuje... Niesamowite było to, że wysyłało się w środku nocy e-mail z nekającym człowieka pytaniem – i zazwyczaj po kilku minutach ktoś się odzywał, nadchodziła odpowiedź z Węgier, Włoch czy Francji...<sup>40</sup>

Kreatywnym stosunkiem do tłumaczonych utworów (wniosek taki można wysunąć po przeanalizowaniu ich przekładów i porównaniu z tekstami oryginalnymi) wykazali się także inni translatorzy. Nowatorstwo stylu noblistki wymagało od nich za-

<sup>36</sup> Por. J. Müller, dz. cyt., s. 10.

<sup>37</sup> Katarzyna Leszczyńska tłumacząc powieść *Atemschaugel*, zamieściła w posłowniu *Od tłumaczki* także mały słownik zwrotów obcojęzycznych, które pojawiły się w książce wraz z ich krótkim wyjaśnieniem i podaniem etymologii.

<sup>38</sup> Zob. *Rozmowy z tłumaczami: Katarzyna Leszczyńska*, [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/ueb/pl9824296.html](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/ueb/pl9824296.html) [stan z 20.09.2014]; *W świecie tłumaczy: Niemieckie nagrody translatorskie dla polskich tłumaczy*, [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/pl9010684.html](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/pl9010684.html) [stan z 20.09.2014].

<sup>39</sup> *Rozmowy z tłumaczami: Katarzyna Leszczyńska*, [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/ueb/pl9824296.html](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/ueb/pl9824296.html) [stan z 20.09.2014].

<sup>40</sup> Tamże [stan z 20.09.2014 r.].

chowania oryginalności, przy jednoczesnym przekazaniu sensu niemieckiego tekstu. Leszek Szaruga w posłowie *Nie tylko słowa* (do tomu *Kolaże*) wspomniał o wprowadzeniu zmian w materię przekładanych utworów, ponieważ „[...] struktura tych tekstów zmusza do pewnych zabiegów, za sprawą których konieczne jest utrzymanie niektórych rygorów niemieckiej składni, a także zasad gramatyki”<sup>41</sup>. Zastanawiał się również nad kwestią „[...] jak dalece przekład może prowadzić do «zniemczenia» zasad narracyjnych w języku docelowym, w tym wypadku polskim, i czy należy się z tym pogodzić”<sup>42</sup>.

Interesujące rozwiązanie problemu trudnego do przełożenia tekstu przy jednoczesnym oddaniu sensu znaczeniowego i zachowaniu nowatorstwa artystycznego znalazł wydawca tomu *Kolaże* *Strażnik bierze swój grzebień* (Korporacja Ha!art). Wyjaśniając stanowisko redakcji, Katarzyna Bazarnik zauważyła, iż w momencie publikacji tego niezwyklego tomu (2010) – „książki w pudełku” – było to pierwsze na świecie obcojęzyczne tłumaczenie tego utworu. Ze względu na jego słowno-graficzno-materialną integralność wydawca zaliczył go do liberatury, czyli gatunku literackiego, w którym tekst i nowatorski kształt książki współtworzą przekaz. Polskie wydanie zawiera teksty dwujęzyczne (zamieszczone na pojedynczych kartkach) wraz ze zróżnicowaniem czcionki wprowadzonym przez pisarkę w celu „śledzenia dynamiki tekstu”, ponieważ, co podkreśla Katarzyna Bazarnik, wyróżnione słowa zostały dobrane w sposób przemyślany<sup>43</sup>.

## Herta Müller w Polsce – wystawy i spotkania autorskie

Dla popularyzacji twórczości noblistki ważną rolę pełnią spotkania autorki z czytelnikami podczas jej wizyt w Polsce. Pisarka odwiedziła nasz kraj w 2005, 2010, 2011 oraz 2013 roku. Podczas pierwszej wizyty spotkała się z polskimi odbiorcami we Wrocławiu (Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu), Poznaniu (Księgarnia Bookarest) i Gdańsku (Nadbałtyckie Centrum Kultury)<sup>44</sup>. Pojawiła się także w Toruniu, wygłaszając laudację Hansa Joachima Schädlicha podczas uroczystości wręczenia Nagrody Miast Partnerskich Torunia i Getyngi im. Samuela Bogumiła Lindego. Tą nagrodą została uhonorowana w 2011 roku. Drugi oraz czwarty raz przyjechała na zaproszenie Instytutu Goethego. W 2010 roku była gościem Międzynarodowego Festiwalu Literatury im. Josepha Conrada w Krakowie,

<sup>41</sup> L. Szaruga, *Nie tylko słowa*, [w:] H. Müller, *Kolaże*, przeł. L. Szaruga, Biuro Literackie, Wrocław 2013, s.115.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Por. K. Bazarnik, *Od redakcji*, [w:] H. Müller, *Strażnik bierze swój grzebień. Der Wächter nimmt seinen Kamm*, przeł. A. Koźuch, Korporacja Ha!art, Kraków 2010.

<sup>44</sup> Zob. *Herta Müller w Polsce*, [forum.gazeta.pl/forum/w,151,24372729,24372729,HERTA\\_MULLER\\_W\\_POLSCE.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,151,24372729,24372729,HERTA_MULLER_W_POLSCE.html) [stan z 21.09.2014].

pojawiała się także na Targach Książki, a następnie – z inicjatywy Instytutu Goethego oraz Wydawnictwa Czarne – odwiedziła Warszawę (w Teatrze Dramatycznym uczestniczyła w wieczorze autorskim prowadzonym przez Angelikę Kuźniak)<sup>45</sup>. W czasie trzeciego pobytu (2013) spotkała się, jak już wcześniej zostało wspomniane, z krytykami literackimi i czytelnikami w Muzeum Sztuki i Kultury Japońskiej Manggha w Krakowie, później odwiedziła Wrocław – Centrum Kultury Impart (w ramach Festiwalu Port Literacki). Krakowskiej wizycie noblistki towarzyszyła wzmiankowana już wystawa „Herta Müller: Zakłęty krąg słów”, która była także prezentowana m.in. w Niemczech, Rosji, Rumunii, Portugalii, Czechach, Słowacji i w Słowenii<sup>46</sup>.

Ciekawą formą promocji twórczości Herty Müller w naszym kraju jest ostatnia wystawa jej kolaży, połączona z pracami Wisławy Szymborskiej. Projekt został zrealizowany w lipcu i sierpniu 2014 roku w Gdańskiej Galerii Miejskiej (Galeria Güntera Grassa)<sup>47</sup>. Z wystawy można obejrzyć relację telewizyjną (w Telewizji Pomorskiej)<sup>48</sup>. Jak zauważyli autorzy pomysłu, obie noblistki doczekały się już prezentacji ich prac na całym świecie, ale po raz pierwszy zestawiono je razem.

## Podsumowanie

Herta Müller zajmuje ważne miejsce w gronie twórców literatury niemieckojęzycznej publikowanych w Polsce. Wpływ na to ma oryginalny styl pisania, bliska Polakom treść (doświadczenia historyczne), ale jednocześnie planowe działania podejmowane przez wydawnictwa, instytuty, galerie przy finansowym wsparciu m.in. Instytutu Goethego i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Utwory niemieckiej pisarki, jeszcze przed przyznaniem jej Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, weszły na stałe w obieg naszego rynku wydawniczego.

Czasopisma krytyczno-literackie, portale internetowe oraz fora dyskusyjne zamieszczają liczne recenzje utworów pisarki<sup>49</sup>. Polski czytelnik jest zainteresowany utworami niemieckiej noblistki. Wskazuje na ten fakt m.in. reedycja książek (pięć pozycji w Wydawnictwie Czarne ma już drugie wydanie). Porównując działania służące popularyzowaniu twórczości Herty Müller, należy zauważyć, iż decydujące

<sup>45</sup> Por. J.J. Kolarzowski, *Herta Müller z wizytą w Polsce*, [kulturaliberalna.pl/2010/11/09/kolarzowski-herta-muller-z-wizyta-w-polsce/](http://kulturaliberalna.pl/2010/11/09/kolarzowski-herta-muller-z-wizyta-w-polsce/) [stan z 21.09.2014].

<sup>46</sup> Zob. *Herta Müller w Polsce*, <https://www.facebook.com/events/293575247438806/permalink/300370206759310/> [stan z 21.09.2014]; *Herta Müller oraz Lech Janerka i Ryszard Krynicki*, [portliteracki.pl/festiwal/wydarzenia/herta-muller-oraz-lech-janerka-i-ryszard-krynicki/](http://portliteracki.pl/festiwal/wydarzenia/herta-muller-oraz-lech-janerka-i-ryszard-krynicki/) [stan z 21.09.2014].

<sup>47</sup> Zob. *Z pozdrowieniami od Wisławy Szymborskiej i Herty Müller*, [www.ggm.gda.pl/pl,3,0,0,1023,0,Z\\_pozdrowieniami\\_od\\_Wislawy\\_Szymborskiej\\_i\\_Herty\\_M\\_ller,0,index.html](http://www.ggm.gda.pl/pl,3,0,0,1023,0,Z_pozdrowieniami_od_Wislawy_Szymborskiej_i_Herty_M_ller,0,index.html) [stan z 21.09.2014].

<sup>48</sup> Zob. A. Szatybelko, *Druga twarz noblistów*, [nowa.pomorska.tv/informacje/materialy/turystyka/druga-twarz-noblistow](http://nowa.pomorska.tv/informacje/materialy/turystyka/druga-twarz-noblistow) [stan z 21.09.2014].

<sup>49</sup> Niektóre z nich zostały wymienione w powyższym artykule, jednak ze względu na ich liczebność nie można było ich odnotować w całości w tak krótkim tekście.

znaczenie ma kilka wskaźników. Wśród nich ważne miejsce zajmują czynniki polityczne, czyli podobne doświadczenia historyczne (system totalitarny, prześladowanie opozycji). Polski odbiorca, czytając książki noblistki, stara się nie powiełać stereotypów i uprzedzeń, zwraca uwagę na obiektywizm autorki także w ocenie działań podejmowanych przez niemiecką mniejszość w Rumunii. Czytelnik niemiecki musi sobie najpierw „poradzić” z oceną wydarzeń historycznych przedstawioną przez pisarkę. Związek Wypędzonych wypowiedział się w tej kwestii jednoznacznie, jego zdaniem Herta Müller pokazała pejoratywny i subiektywny obraz Niemców w Rumunii. Jednakże rozwój wydarzeń (nominacja do Nagrody Nobla) spowodował zmianę oficjalnego stanowiska Centrum przeciwko Wypędzonym Eriki Steinbach (z zainteresowaniem odnotowała ten fakt także polska prasa – m.in. „Polityka” oraz „Rzeczpospolita”)<sup>50</sup>. 1 listopada 2009 pisarka otrzymała nagrodę praw człowieka Fundacji Centrum przeciwko Wypędzonym (Franz-Werfel-Menschenrechtspreis)<sup>51</sup>. Reasumując, można więc stwierdzić, iż Nagroda Nobla zmieniła istotnie pozycję Herty Müller – zarówno na świecie (wzrost sprzedaży praw do druku jej książek, liczne przekłady), jak również w Niemczech (wyróżnienia, powszechne uznanie).

Polska, w której utwory pisarki ukazywały się jeszcze zanim została wyróżniona w 2009 roku literacką Nagrodą Nobla, zajmuje ważne miejsce wśród grupy państw zajmujących się przekładem i edycją jej książek. Autorka artykułu starała się wykazać, iż wpływ na ten stan mają zarówno zainteresowanie ze strony czytelników, jak i planowe, zorganizowane działania instytucji kulturalnych. Analiza, ze względu na obszerny zakres problematyki, poruszyła tylko niektóre kwestie związane z określeniem miejsca twórczości Herty Müller na polskim rynku wydawniczym, skupiła się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z translacją, edycją i popularyzacją twórczości niemieckiej noblistki. Artykuł z pewnością nie wyczerpuje wszystkich kwestii związanych z tym tematem, stara się jednak pokazać – w związku z brakiem polskich prac badawczych dotyczących twórczości Herty Müller – niektóre działania podejmowane przez wydawnictwa oraz instytucje kulturalne wspierające upowszechnianie jej utworów w Polsce.

## Bibliografia

### Utwory Herty Müller wymienione w artykule (w języku niemieckim)

Müller H., *Atemschaukel*, Carl Hanser Verlag, München 2009.

Müller H., *Barfüßiger Februar*, Rotbuch-Verlag, Berlin 1987.

<sup>50</sup> Por. K. Masłoń, *Dwie nagrody Herty Müller*, [www.rp.pl/artykul/403392.html](http://www.rp.pl/artykul/403392.html) [stan z 21.09.2014]; K. Siwczyk, *Obrona Herty Müller przed jej ziomkami*, [www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1500127,1,kawiarnia-literacka.read](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1500127,1,kawiarnia-literacka.read) [stan z 21.09.2014].

<sup>51</sup> Zob. Zentrum gegen Vertreibungen: Unsere Stiftung. Chronik, [www.z-g-v.de/aktuelles/?id=39](http://www.z-g-v.de/aktuelles/?id=39) [stan z 21.09.2014].

- Müller H., *Cristina und ihre Attrappe oder Was (nicht) in den Akten der Securitate steht*, Wallstein Verlag, Göttingen 2009.
- Müller H., *Der Fremde Blick oder das Leben ist ein Furz in der Laterne*, Wallstein-Verlag, Göttingen 1999.
- Müller H., *Der Fuchs war damals schon der Jäger*, Rowohlt, Reinbek bei Hamburg 1992.
- Müller H., *Der König verneigt sich und tötet*, Carl Hanser Verlag, München 2003.
- Müller H., *Der Mensch ist ein großer Fasan auf der Welt*, Rotbuch-Verlag, Berlin 1986.
- Müller H., *Der Teufel sitzt im Spiegel*, Rotbuch-Verlag, Berlin 1991.
- Müller H., *Die blassen Herren mit den Mokekatassen*, Carl Hanser Verlag, München 2005.
- Müller H., *Herztier*, Rowohlt, Reinbek bei Hamburg 1994.
- Müller H., *Heute wär ich mir lieber nicht begegnet*, Rowohlt, Reinbek bei Hamburg 1997.
- Müller H., *Hunger und Seide*, Rowohlt, Reinbek bei Hamburg 1995.
- Müller H., *Im Haarknoten wohnt eine Dame*, Rowohlt, Reinbek bei Hamburg 2000.
- Müller H., *Immer derselbe Schnee und immer derselbe Onkel*, Carl Hanser Verlag, München 2011.
- Müller H., *Mein Vaterland war ein Apfelkern. Ein Gespräch mit Angelika Klammer*, Carl Hanser Verlag, München 2014.
- Müller H., *Niederungen*, Rotbuch-Verlag, Berlin 1984.
- Müller H., *Reisende auf einem Bein*, Rotbuch-Verlag, Berlin 1989.
- Müller H., *Vater telefoniert mit den Fliegen*, Carl Hanser Verlag, München 2012.

#### **Polskie przekłady wymienione w artykule**

- Müller H., *Człowiek jest tylko bażantem na tym świecie*, przeł. K. Leszczyńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2006.
- Müller H., *Dzisiaj wolałabym siebie nie spotkać*, przeł. K. Leszczyńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2004.
- Müller H., *Głód i jedwab*, przeł. K. Leszczyńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008.
- Müller H., *Huśtawka oddechu*, przeł. K. Leszczyńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010.
- Müller H., *Kolaże*, przeł. L. Szaruga, Biuro Literackie, Wrocław 2013.
- Müller H., *Król kłania się i zabija*, przeł. K. Leszczyńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2005.
- Müller H., *Lis już wtedy był myślinym*, przeł. A. Rosenau, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2005.
- Müller H., *Nadal ten sam śnieg i nadal ten sam wujek*, przeł. K. Leszczyńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.
- Müller H., *Niziny*, przeł. K. Leszczyńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2006.
- Müller H., *Sercatko*, przeł. A. Buras, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2003.

Müller H., *Strażnik bierze swój grzebień. Der Wächter nimmt seinen Kamm*, przeł. A. Kożuch, Korporacja Halart, Kraków 2010.

### Literatura przedmiotu

- Arnold H.L. (red.), *Herta Müller*, „Text + Kritik. Zeitschrift für Literatur”, t. 155, München 2002.
- Boase-Beier J., *Herta Müller in Translation*, [w:] B. Haines, L. Marven, *Herta Müller*, Oxford University Press, Oxford 2013, <http://dx.doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199654642.003.0012>.
- Bozzi P., *Der fremde Blick. Zum Werk Herta Müllers*, Königshausen & Neumann, Würzburg 2005.
- Eke N.O. (red.), *Die erfundene Wahrnehmung: Annäherung an Herta Müller*, Igel Verlag Literatur und Wissenschaft, Paderborn 1991.
- Grün S., *Fremd in einzelnen Dingen' Fremdheit und Alterität bei Herta Müller*, ibidem-Verlag, Stuttgart 2010.
- Haines B. (red.), *Herta Müller*, University of Wales Press, Cardiff 1998, <http://dx.doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199654642.001.0001>.
- Jankowicz G., *Nigdy nie bylam słowem*, [w:] tegoż, *CMONO. Rozmowy z pisarzami*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań – Kraków 2013.
- Mahrdt H., Læg Reid S. (red.), *Dichtung und Diktatur. Die Schriftstellerin Herta Müller*, Königshausen & Neumann, Würzburg 2013.
- Marven L., *Life and Literature: Autobiography, Referentiality, and Intertextuality in Herta Müller's Work*, [w:] B. Haines, L. Marven (red.), <http://dx.doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199654642.003.0013>.
- Müller J., *Sprachtakt. Herta Müllers literarischer Darstellungsstil*, Böhlau Verlag, Köln – Weimar – Wien 2014.
- Predoiu G., *Rumäniendeutsche Literatur und die Diktatur. „Die Vergangenheit entlässt dich niemals”*, Verlag Dr. Kovač, Hamburg 2004.
- Sievers W., *Eastward Bound: Herta Müller's International Reception*, [w:] B. Haines, L. Marven (red.), <http://dx.doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199654642.003.0011>.
- Szaruga L., *Nie tylko słowa*, [w:] H. Müller, *Kolaże*, przeł. L. Szaruga, Wrocław 2013.

### Źródła internetowe

- Ein Taschentuch als Heimat: Nobelpreisträgerin Herta Müller*, źródło: [www.srf.ch/player/tv/kulturplatz/video/ein-taschentuch-als-heimat-nobelpreistraegerin-herta-mueller?id=b82bb655-31b9-4bde-a047-ca18476c05a0](http://www.srf.ch/player/tv/kulturplatz/video/ein-taschentuch-als-heimat-nobelpreistraegerin-herta-mueller?id=b82bb655-31b9-4bde-a047-ca18476c05a0) [stan z 20.19.2014].
- Galczyńska E., *Jak pisać o kraju, „który nie ocalił jeszcze nikogo” – nieoczywiste zaangażowanie literatury antyjoicyzmianej*, źródło: [www.portliteracki.pl/tawerna/debaty/jak-pisac-o-kraju-ktory-nie-ocalil-jeszcze-nikogo-nieoczywiste-zaangazowanie-literatury-antyjoicyzmianej](http://www.portliteracki.pl/tawerna/debaty/jak-pisac-o-kraju-ktory-nie-ocalil-jeszcze-nikogo-nieoczywiste-zaangazowanie-literatury-antyjoicyzmianej) [stan z 14.09.2014].



- Grabau A., *Herta Müller znana czy nieznaną?*, źródło: [www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/herta-muller-znana-czy-nieznan](http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/herta-muller-znana-czy-nieznan) [stan z 16.09.2014].
- Herta Müller*: Kolaże, źródło: [www.biuroliterackie.pl/biuletyn/newsy/herta-muller-kolaze-3](http://www.biuroliterackie.pl/biuletyn/newsy/herta-muller-kolaze-3) [stan z 16.09.2014].
- Herta Müller erhält Literaturnobelpreis 2009*, źródło: [www.derstandard.at/1254310897221/Agenturmeldung-Herta-Mueller-erhaelt-Literaturnobelpreis-2009](http://www.derstandard.at/1254310897221/Agenturmeldung-Herta-Mueller-erhaelt-Literaturnobelpreis-2009) [stan z 20.09.2014].
- Herta Müller – noblistka znów w Polsce*, źródło: [www.wyborcza.pl/1,76842,13422211,Herta\\_Muller\\_\\_noblistka\\_znow\\_w\\_Polsce.html](http://www.wyborcza.pl/1,76842,13422211,Herta_Muller__noblistka_znow_w_Polsce.html) [stan z 21.09.2014].
- Herta Müller oraz Lech Janerka i Ryszard Krynicki*, źródło: [www.portliteracki.pl/festiwal/wydarzenia/herta-muller-oraz-lech-janerka-i-ryszard-krynicki/](http://www.portliteracki.pl/festiwal/wydarzenia/herta-muller-oraz-lech-janerka-i-ryszard-krynicki/) [stan z 21.09.2014].
- Herta Müller w Polsce*, [www.facebook.com/events/293575247438806/permalink/300370206759310/](https://www.facebook.com/events/293575247438806/permalink/300370206759310/) [stan z 21.09.2014].
- Herta Müller w Polsce*, [www.forum.gazeta.pl/forum/w,151,24372729,24372729,HERTA\\_MULLER\\_W\\_POLSCE.html](http://www.forum.gazeta.pl/forum/w,151,24372729,24372729,HERTA_MULLER_W_POLSCE.html) [stan z 21.09.2014].
- Interview mit der Nobelpreisträgerin Herta Müller*, źródło: [www.srf.ch/player/tv/kulturplatz/video/interview-mit-der-nobelpreistraegerin-herta-mueller?id=97cb3818-f092-451e-bf05-486db9bcd6e4](http://www.srf.ch/player/tv/kulturplatz/video/interview-mit-der-nobelpreistraegerin-herta-mueller?id=97cb3818-f092-451e-bf05-486db9bcd6e4) [stan z 20.09.2014].
- Kalima translates Herta Muller's „Der Mensch ist ein großer Fasan auf der Welt” into Arabic*, źródło: [www.middle-east-online.com/english/?id=47301](http://www.middle-east-online.com/english/?id=47301) [stan z 18.09.2014].
- Kolarzowski, *Herta Müller z wizytą w Polsce*, źródło: [www.kulturaliberalna.pl/2010/11/09/kolarzowski-herta-muller-z-wizyta-w-polsce/](http://www.kulturaliberalna.pl/2010/11/09/kolarzowski-herta-muller-z-wizyta-w-polsce/) [stan z 21.09.2014].
- Kuźniak A., *Przecwiczylam śmierć*, źródło: [www.wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,6734227,Przecwiczylam\\_smierc.html?as=1](http://www.wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,6734227,Przecwiczylam_smierc.html?as=1) [stan z 19.09.2014].
- Lekcja literatury: Herta Müller*, źródło: [www.goethe.de/ins/pl/kra/lhr/pl10746910v.htm](http://www.goethe.de/ins/pl/kra/lhr/pl10746910v.htm) [stan z 19.09.2014].
- Masłoń K., *Dwie nagrody Herty Müller*, źródło: [www.rp.pl/artukul/403392.html](http://www.rp.pl/artukul/403392.html) [stan z 21.09.2014].
- Niemczyńska M.I., *Herta Müller w Krakowie: Wolność? Pisanie to praca*, źródło: [www.wyborcza.pl/1,75475,13763400,Herta\\_Muller\\_w\\_Krakowie\\_\\_Wolnosc\\_\\_Pisanie\\_to\\_praca.html#ixzz3DKBGKPT](http://www.wyborcza.pl/1,75475,13763400,Herta_Muller_w_Krakowie__Wolnosc__Pisanie_to_praca.html#ixzz3DKBGKPT) [stan z 14.09.2014].
- Pięciak W., *Herta Müller a sprawa polska*, źródło: [www.rp.pl/artukul/419232.html?p=1](http://www.rp.pl/artukul/419232.html?p=1) [stan z 14.09.2014].
- Recenzja: „Kolaże” *Herta Müller*, źródło: [www.ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-kolaze-herta-muller/e4wmz](http://www.ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-kolaze-herta-muller/e4wmz) [stan z 19.09.2014].
- Rozmowy o literaturze: Chyba z zazdrości piszę tę książkę*, źródło: [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/pl12443164.htm](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/pl12443164.htm) [stan z 19.09.2014].
- Rozmowy o literaturze: Polecamy: Herta Müller, A. Stasiuk*, źródło: [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/pl10701799.htm](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/pl10701799.htm) [stan z 19.09.2014].

- Rozmowy z tłumaczami: Katarzyna Leszczyńska, źródło: [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/ueb/pl9824296.htm](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/ueb/pl9824296.htm) [stan z 20.09.2014].
- Siwczyk K., *Obrona Herty Müller przed jej ziomkami*, źródło: [www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1500127,1,kawiarnia-literacka.read](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1500127,1,kawiarnia-literacka.read) [stan z 21.09.2014].
- Stringham E., *The Critical Reception of Herta Müller in the German and English Printed Media Before and After the Nobel Prize for Literature 2009, A Thesis Presented in Partial Fulfillment of the Requirements for the Degree Master of Arts, Arizona State University 2011*, źródło: [www.repository.asu.edu/attachments/56472/content/Stringham\\_asu\\_0010N\\_10474.pdf](http://www.repository.asu.edu/attachments/56472/content/Stringham_asu_0010N_10474.pdf) [stan z 20.09.2014].
- Szatybelko A., *Druga twarz noblistów*, źródło: [www.nowa.pomorska.tv/informacje/materialy/turystyka/druga-twarz-noblistow](http://www.nowa.pomorska.tv/informacje/materialy/turystyka/druga-twarz-noblistow) [stan z 21.09.2014].
- W świecie tłumaczy: Niemieckie nagrody translatorskie dla polskich tłumaczek*, źródło: [www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/pl9010684.htm](http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/uwe/pl9010684.htm) [stan z 20.09.2014].
- Z pozdrowieniami od Wisławy Szymborskiej i Herty Müller*, źródło: [www.ggm.gda.pl/pl,3,0,0,1023,0,Z\\_pozdrowieniami\\_od\\_Wislawy\\_Szymborskiej\\_i\\_Herty\\_M\\_ller,0,index.html](http://www.ggm.gda.pl/pl,3,0,0,1023,0,Z_pozdrowieniami_od_Wislawy_Szymborskiej_i_Herty_M_ller,0,index.html) [stan z 21.09.2014].
- [www.czarne.com.pl/kontakt](http://www.czarne.com.pl/kontakt) [stan z 19.09.2014].
- [www.facebook.com/events/293575247438806/?ref=5](http://www.facebook.com/events/293575247438806/?ref=5) [stan z 19.09.2014].
- [www.goethe.de/mmo/priv/11663185-STANDARD.pdf](http://www.goethe.de/mmo/priv/11663185-STANDARD.pdf) [stan z 18.09.2014].
- [www.hanser-literaturverlage.de/autoren/autor.html?id=24382](http://www.hanser-literaturverlage.de/autoren/autor.html?id=24382) [stan z 18.09.2014].
- [www.kalima.ae/en/](http://www.kalima.ae/en/) [stan z 18.09.2014].

Anna SZYNDLER  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## TWÓRCZOŚĆ DRAMATYCZNA DEI LOHER W POLSCE. RECEPCJA INSCENIZACJI *PRZYPADKU KLARY*

### Abstract

#### The Dramas of Dea Loher in Poland: the Reception of *Klaras Verhältnisse*

Dea Loher belongs to the post-modern period of the German language theatre, and she is one of its the most popular and interesting figures. Her work first appeared on a Polish theatrical stage in 2001 when the Polish Theatre in Wrocław presented *Klaras Verhältnisse* [Clara's Relations]. The play was so popular that within a very short period of time three more theatres as well as eminent directors such as Krystian Lupa and Magdalena Łazarkiewicz were involved in new stage productions. Because each realization of the play differs from others, this rather confirms the common opinion about Loher. She is perceived as an author who loves to present the problems of the modern world while – at the same time – she skirts giving straight answers to difficult questions.

**Keywords:** Dea Loher, contemporary drama, post-modern period, reception.

Dea Loher należy do najpopularniejszych i najciekawszych postaci niemieckojęzycznego teatru. Jest nazywana „Kasandrą współczesnego dramatu”<sup>1</sup>, ceniona przez krytyków i znana widzom w Niemczech i poza granicami kraju, szczególnie w Anglii, Francji, Polsce, Czechach, ale też za oceanem – w Stanach Zjednoczonych i w Brazylii. Na polskich scenach dramatopisarka zaistniała w 2001 roku, kiedy Teatr Polski we Wrocławiu wystawił *Przypadek Klary*. Sztuka tak się spodobała, że w krótkim czasie doczekała się trzech innych inscenizacji, zrealizowanych między innymi przez tak wybitnych twórców teatralnych, jak Krystian Lupa czy Magdalena Łazarkiewicz. Każda z zaproponowanych interpretacji jest inna, potwierdzając tym samym opinię o Loher jako o autorce, która z upodobaniem ukazuje złożoność współczesnego świata, unikając udzielania jednoznacznych odpowiedzi.

<sup>1</sup> M. Börgerding, *Auf der Suche nach den vielen Antworten. Über Dea Loher und ihre Stücke – eine persönliche Vergegenwärtigung*, „Theater Heute” 2003, z. 10, s. 42–46, tu s. 42.

Loher urodziła się w 1964 roku w bawarskim kurorcie Traunstein. Studiowała germanistykę i filozofię na Uniwersytecie w Monachium, a po ukończeniu studiów w 1988 przebywała przez rok w Brazylii. Po powrocie do Niemiec pracowała dla radia i od 1990 zajęła się dramaturgią w berlińskiej Hochschule der Künste, między innymi pod kierunkiem wybitnego wschodniemieckiego pisarza i teoretyka współczesnego teatru Heintera Müllera oraz znanego autora sztuk teatralnych i słuchowisk radiowych Yaaka Karsunke. Debiutowała w 1991 roku sztuką *Olgas Raum* (1991, *Przestrzeń Olgi*), która została dostrzeżona przez krytykę i wyróżniona nagrodą przez hamburską Volksbühne<sup>2</sup>. Od debiutu do chwili obecnej Loher napisała 19 sztuk teatralnych i została obsypana kolejnymi nagrodami i wyróżnieniami, między innymi prestiżową Mühlheimer Dramatikerpreis (1998), Else Lasker-Schüler-Dramatikerpreis za całokształt twórczości (2005) oraz Bertolt Brecht Preis (2006). Dwukrotnie, w 1993 i w 1994 roku, renomowany miesięcznik „Theater Heute” przyznał jej tytuł Młodej Dramatopisarki Roku. W 2009 Loher uhonorowano Berlińską Nagrodą Literacką za wkład w rozwój współczesnej literatury niemieckojęzycznej. W uzasadnieniu jury można przeczytać, że autorka od blisko 20 lat w istotny sposób wpływa na rozwój współczesnego dramatu, a jej sztuki cieszą się wielką popularnością. Dostrzeżono zwłaszcza wrażliwość autorki na niesprawiedliwość i destrukcyjny wpływ systemu na życie jednostki oraz jej bezstronność i osobiste zaangażowanie w przedstawiane konflikty<sup>3</sup>. Z nagrodą związane było zaproszenie laureatki do objęcia gościnniej profesury im. Heintera Müllera na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie i ten fakt niewątpliwie miał dla byłej uczennicy wschodniemieckiego tuza teatru szczególne znaczenie. Obecnie Loher mieszka w Berlinie i jest związana z hamburskim Teatrem Thalia i z Dolnosaksońskim Teatrem Państwowym w Hanowerze. Od blisko dwudziestu lat owocnie współpracuje z utalentowanym i utytułowanym reżyserem teatralnym Andreasem Kriegenburgiem<sup>4</sup>, który inscenizował większość przedstawień premierowych jej sztuk, głównie na deskach wspomnianego teatru w Hamburgu.

Teatr, jaki proponuje Loher, jest harmonijnym połączeniem tradycji i nowoczesności. Dramatopisarka jest przeciwna postmodernistycznym eksperymentom, których wyrazem jest rezygnacja z tradycyjnych elementów dramatu, takich jak: wyraźne zarysowana akcja, będące nośnikiem określonych postaw postacie czy charakte-

<sup>2</sup> Dwa lata później Loher otrzymała za tę samą sztukę prestiżową Playwrights Award przyznaną przez Royal Court Theatre. Treść sztuki nawiązuje do tragicznych losów niemiecko-żydowskiej komunistki Olgi Benario, deportowanej z Brazylii w 1936 roku i straconej w Ravensbrück sześć lat później.

<sup>3</sup> Por. [www.fu-berlin.de/presse/informationen/fup/2008/fup\\_08\\_398/index.html](http://www.fu-berlin.de/presse/informationen/fup/2008/fup_08_398/index.html) [stan z 7.10.2014].

<sup>4</sup> Dramatopisarka nazywa Kriegenburga swoim „idealnym reżyserem” (Wunschregisseur), gdyż dzieli z nią niechęć do postmodernistycznej gadaniny. Por. *Nicht Harmonisierung, sondern Dissonanz: Juliane Kubn im Gespräch mit Dea Lober*, [w:] *Dea Lober und das Schauspiel Hannover*, red. J. Groß i U. Khuon, Hannover 1998, s. 18–22, tu s. 21.

ryzujące je dialogi, i zastąpienie ich grami językowymi i formalnymi, zabawą z widzami, których celem jest mało odkrywczy i często jedyny przekaz, że otaczająca nas rzeczywistość jest chaosem. Tego rodzaju teatr happeningowy Loher nazywa bezsensownym gadaniem, gdyż ignoruje i torpeduje społeczną funkcję sceny, dlatego sama wyraźnie odcina się od dekonstruktywistycznego stylu pisania<sup>5</sup>. Należy do grupy dramaturgów zaangażowanych w problemy współczesnego świata, krytycznych wobec otaczającej nas rzeczywistości, stąd też ich twórczość bywa określana mianem teatru politycznego<sup>6</sup>. Swoje zadanie widzi w demaskowaniu struktur władzy, w które uwikłana jest jednostka – bezbronna wobec otaczającej ją rzeczywistości, wobec zawilości historii<sup>7</sup>. Stając po stronie słabszego, na bohaterów swoich sztuk często wybiera ludzi pokrzywdzonych bądź wykluczonych ze społeczeństwa, a więc bezrobotnych, nielegalnych imigrantów, dzieci z rodzin patologicznych, terrorystów.

Dla Loher teatr jest instytucją moralną. W jednym z wywiadów pisarka stwierdza, że tylko powrót do istotnych zagadnień moralnych może odrodzić teatr i przywrócić mu utraconą rangę społecznego forum dyskusyjnego. Zatem nie bezrobocie, zanieczyszczenie środowiska, promieniowanie radioaktywne powinny interesować dramaturgów, lecz przemoc, wina, zdrada, wolność, nie społeczny reportaż, lecz tragedia<sup>8</sup>. Autorka chce tworzyć teatr moralny, ale jak sama podkreśla – nie moralizujący, dlatego też nie lubi Bertolta Brechta, który jej zdaniem był takim właśnie krytykantem<sup>9</sup>. W sztukach stara się zachować neutralność, unika stawiania tez i formułowania wniosków. Nigdy nie jest ani sędzią, ani „stroną w sprawie”, ale wnikliwym obserwatorem. Mimo niechęci do postmodernizmu, proponowany przez Loher teatr nie jest ani klasyczny, ani statyczny, gdyż dramaturg „nie przestaje eksperymentować z formą i językiem, mieszając ze sobą rozmaite konwencje, zderzając wysokie i niskie, poezję i codzienną trywialność”<sup>10</sup>. Wiele zapożycza z teatru epickiego Brechta, korzystając z jego „efektów obcości”, by zmusić widza do krytycznego odbioru. Na przykład w *Niewinie* (2004, oryg. *Unschuld*, 2003)<sup>11</sup> można przeczytać w didaskaliach uwagę, by w rolach dwóch nielegalnych imigrantów z Afryki „nie obsadzać [...] czarnych aktorów w celu wywołania poczucia autentyczności”<sup>12</sup>. Komentarz odautorski jest w tym dramacie ograniczony do mini-

<sup>5</sup> Por. tamże.

<sup>6</sup> Por. B. Haas, *Die Rekonstruktion der Dekonstruktion in Dea Lohers Dramen, oder: Die Rückkehr des politischen Dramas*, „Monatshefte” 2007, 99, s. 280–298, tu s. 280 i nn.

<sup>7</sup> B. Haas, *Das Theater von Dea Loher: Brecht und (k)ein Ende*, Aisthesis Verlag, Bielefeld 2006, s. 49.

<sup>8</sup> Por. tamże s. 22.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 50.

<sup>10</sup> P. Miśkiewicz, *Siedem powodów, dla których wolę Deę Loher*, „Dialog” 2004, z. 2–3, s. 96.

<sup>11</sup> Dramat ukazał się w miesięczniku teatralnym „Dialog” w 2004 roku w przekładzie Doroty Sajewskiej. D. Loher, *Niewina*, tłum. D. Sajewska, „Dialog” 2004, z. 2–3, s. 56–95. Polska premiera sztuki odbyła się w 2004 roku w Teatrze Starym w Krakowie, a jej reżyserem był Paweł Miśkiewicz.

<sup>12</sup> D. Loher, *Niewina*, s. 56.

mum, a bohaterowie wypowiadają na głos swoje myśli, czy też uwagi, które powinny się znajdować w tekście pobocznym, gdyż dotyczą organizacji przestrzeni scenicznej bądź zachowania innych postaci.

Z kolei w *Medei na Manhattanie* (2007, oryg. *Manhattan Medea* 1999)<sup>13</sup> znajduje się jednostronicowa relacja tytułowej bohaterki z jej nielegalnej podróży do Stanów Zjednoczonych, podczas której wspólnie ze swoim kochankiem Jazonem zabija brata. Początkowo autorka stosuje we wspomnianym fragmencie porządkujące wypowiedź znaki interpunkcyjne, jednak w trakcie narastania napięcia, którego kulminacją jest morderstwo, rezygnuje z ich użycia. W ten sposób powstaje zapis przypominający formalnie strumień świadomości. Ten stylistyczny zabieg sugestywnie oddaje emocjonalny stan bohaterki, uzmysławiając jednocześnie widzowi, że relacjonowane przez Medeę wydarzenia, choć odległe w czasie, nadal są żywe w jej pamięci, że popełnione przez nią morderstwo stało się jej traumą.

Jak widać na tym przykładzie, Loher z upodobaniem miesza różne rodzaje literackie, wprowadzając do dramatu elementy epickie (np. relację), ale i liryczne. *Medea na Manhattanie* kończy się wierszem recytowanym przez Deaf Daisy, swego rodzaju personifikację fatum z greckiej tragedii.

W *Calopaleniu* (2009, oryg. *Das letzte Feuer* 2008), uznanym przez miesięcznik „Theater Heute” za sztukę roku, autorka wśród *dramatis personae* wymienia na pierwszym miejscu osobę o charakterze zbiorowym – „my”, zastrzegając jednak, by tekst jej przypisany nigdy nie był wypowiadany chórem, lecz by został podzielony na poszczególne głosy<sup>14</sup>. Ta zatamizowana zbiorowość występuje w dramacie w roli antycznego chóru, instancji nadrzędnej, której zadaniem było między innymi przybliżenie widzom przesłania tekstu. U Loher, jak w klasycznej greckiej tragedii, „my” pojawia się już w prologu, by informując o minionych wydarzeniach, zapoznać widza z problematyką sztuki. Ten specyficzny chór występuje jeszcze wielokrotnie, opisując bądź komentując akcję na scenie.

W Polsce twórczość Loher cieszy się uznaniem zarówno publiczności, jak i krytyków, o czym świadczy fakt, że większość jej sztuk została przetłumaczona i wystawiona na polskich scenach<sup>15</sup>, natomiast samą dramatopisarkę zaproszono w 2005 roku do udziału w jury III Międzynarodowego Festiwalu Szkół Teatralnych w Warszawie<sup>16</sup>. Małgorzata Sugiera tłumaczy tę popularność specyficzną sytuacją w te-

<sup>13</sup> D. Loher, *Medea na Manhattanie*, tłum. W. Koczwara, [w:] *Na Manhattanie i gdzie indziej. Dziesięć sztuk niemieckich*, t. 1, Panga Pank, Kraków 2007, s. 99–147.

<sup>14</sup> Por. D. Loher, *Calopalenie*, tłum. D. Sajewska, [w:] *Kon-teksy. Ibsen, Fosse, Loher*, Panga Pank, Kraków 2009, s. 199–289, tu s. 200.

<sup>15</sup> Jej sztuki były grane w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Olsztynie, Opolu, Szczecinie i we Wrocławiu. Por. A. Pelka, *Das Theater als ‚lebendiges soziales Forum‘: Dea Lohers Dramen auf polnischen Bühnen*, „Monatshefte” 2007, 99, z. 3, s. 389–398.

<sup>16</sup> Wystąpiła z niego rozczarowana jego metodami pracy, jak napisała później w otwartym liście. Por. A. Kodzis-Sofińska, *Diagnose der Welt in Theaterstücken von Dea Loher*, [w:] *Zwischen Tradition und*

atrze w okresie powojennym i w pierwszych latach po upadku muru berlińskiego. W Polsce Ludowej teatr był pozbawiony możliwości mówienia o aktualnych problemach społecznych w sposób otwarty, stąd też skrzętnie ukrywał treści o charakterze politycznym w gąszczu aluzji, analogii i parabol, zmuszając tym samym widza do szukania w przekazie scenicznym „drugiego dna”<sup>17</sup>. Działo się tak zarówno przy okazji nowych inscenizacji utworów z kanonu dramatu romantycznego i neoromantycznego, jak i w przypadku sztuk współczesnych polskich dramatopisarzy, którzy pisali w sposób zakamuflowany i wieloznaczny. Gdy w latach dziewięćdziesiątych odbiorcy zaczęli domagać się od teatru, by stał się zwierciadłem ich codziennego życia,

pozbawiony właściwie w ogóle tradycji realistycznego pisania dla sceny dramat nie bardzo potrafił sobie poradzić z tym wyzwaniem. Trudno się więc dziwić, że w tej właśnie funkcji pojawiły się początkowo utwory tłumaczone, przede wszystkim tak zwanych brutalistów: najpierw eksport z Wielkiej Brytanii – Mark Ravenhill, Sara Kane, Martin McDonagh, a następnie z Niemiec – Marius von Mayenburg, Theresia Walser i Dea Loher<sup>18</sup>.

Moim zdaniem, Sugiera niesłusznie zalicza Deę Loher do grona brutalistów, i nie jest w tej pomyłce odosobniona<sup>19</sup>. Przeciwno takiej klasyfikacji przemawia fakt, że zarówno tematyka, jak i język utworów niemieckiej pisarki odbiegają od konwencji przyjętej przez wspomnianą grupę autorów. Loher nie holduje „estetyce plugaństwa”: jej sztuki nie epatują przemocą, okrucieństwem czy nienawiścią, a jej bohaterowie nie nadużywają przekleństw i wulgaryzmów. Pisze wprawdzie o destruktywnych emocjach czy wydarzeniach, bo bez nich obraz współczesnego świata byłby fałszywy, ale nie ogranicza się wyłącznie do ukazywania patologii społecznych, jak to czynią brutalisci. Jest bardzo wszechstronną autorką, która lubi zaskakiwać publiczność, tak różnorodnością poruszanych tematów, jak i sposobami ich realizacji. Studium o wszechobecnej przemocy i rozliczenie z narodowosocjalistyczną przeszłością (*Przestrzeń Olgi / Olgas Raum*), psychologiczny profil Ulrike Marie Meinhof i analiza jej metamorfozy ze znanej, prowadzącej wygodne życie dziennikarki w czołową aktywistkę organizacji terrorystycznej (*Leviatan / Leviathan*), przemoc seksualna w rodzinie i jej destruktywny wpływ na osobowość i los ofiar (*Tatuaż / Tätowierung*), poszukiwanie sensu życia i swojego w nim miejsca przez skomercjalizowane pokolenie trzydziestolatków (*Przypadek Klary / Klaras Verhältnisse*), problem niekiedy

*Innovation. Deutschsprachige Literatur an der Jahrtausendwende*, red. G. Kurpanik-Malinowska i A. Szyndler, Wydawnictwo AJD, Częstochwa 2012, s. 89–102.

<sup>17</sup> Pod tym pojęciem należy rozumieć intencję autora (*intentio auctoris*), która nie zawsze jest przez niego explicite wyartykułowana w utworze, lecz często bywa ukryta pod postacią np. groteski, absurdu, ironii, paraboli.

<sup>18</sup> Por. M. Sugiera, *Anatomia kryzysu*, [w:] tejże, *Realne światy/możliwe światy. Niemiecki dramat ostatniej dekady (1995–2004)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 9–39, tu s. 20 i nn.

<sup>19</sup> Roman Pawłowski zdaje się być tego samego zdania, wymieniając nazwisko Loher w kontekście twórczości Marka Ravenhilla czy Mariusa von Mayenburga i porównując jej tekst z dramatami Sary Kane. Por. R. Pawłowski, *Czekanie na cud*, „Gazeta Wyborcza” z 7 kwietnia 2003. Źródło: [www.rozmaitosci.home.pl/recenzje/czekanie-na-cud](http://www.rozmaitosci.home.pl/recenzje/czekanie-na-cud) [stan z 10.03.2015].

niezawinionej winy i różne postawy wobec niej (*Niewina / Unschuld, Całopalenie / Das letzte Feuer*), czy zdradzona miłość, która szuka zemsty (*Medea na Manhattanie / Manhattan Medea*) – to tylko niektóre propozycje dramatopisarki dla wielbicieli jej talentu.

Od brutalistów odróżnia Loher również postawa umiarkowanego optymizmu, czy też pewnego rodzaju idealizm. W jednym z wywiadów niemiecka „Kassandra” obwieszcza, że nadal wierzy w utopie, marzenia o sprawiedliwym i szczęśliwym świecie, czemu daje wyraz w swoich sztukach<sup>20</sup>. I tak w scenie finałowej *Niewiny* ostatnia kwestia należy do afrykańskiego imigranta Elisia, który poproszony wraz z innymi bohaterami o wypowiedzenie życzenia stwierdza: „Ja – ja chciałbym ratować tonących”<sup>21</sup>. Z kolei w *Przypadku Klary* bezimienny Chińczyk udaremnia w ostatniej scenie samobójczą próbę tytułowej bohaterki. Zresztą sama Loher, zapytana w jednym z wywiadów, czy identyfikuje się z pokoleniem młodych dramaturgów, zdecydowanie odcięła się od „brutalistów”:

Nie czuję jakiegoś wspólnego mianownika. To, co czytam, jest mi zupełnie obce. Uważam, że większość współczesnych dramatów jest za mało krytyczna. Temat przemocy wydaje mi się... modny. Tak, pokazywanie okropności stało się modne. Ale świat przedstawiony w tych sztukach jest skłamany. Jest tak przedstawiony, że się go ogląda, jakby był melancholijny, tęskny. A tak nie jest. Myślę, że rzeczywistość jest gorzka<sup>22</sup>.

W Polsce Deę Loher wylansował aktor i reżyser Paweł Miśkiewicz, wystawiając w 2001 roku na deskach Teatru Polskiego we Wrocławiu *Przypadek Klary*. Sukces, jakim było przedstawienie, sprawił, że autorka powierzyła reżyserowi polską prapremierę *Niewiny*, zrealizowaną w Teatrze Starym w Krakowie w 2004 roku<sup>23</sup>. Również i ta inscenizacja zdobyła uznanie krytyków i publiczności<sup>24</sup>. Miśkiewicz ponownie sięgnął po tekst Loher w 2009 roku, reżyserując w Teatrze Dramatycznym w Warszawie *Całopalenie*.

*Przypadek Klary* jest jak dotąd najpopularniejszą u nas sztuką dramatopisarki, gdyż w lutym 2002 roku znalazł się w repertuarze Teatru Śląskiego w Katowicach, a już w kwietniu tego samego roku Krystian Lupa, uznawany w Europie za jednego z najwybitniejszych polskich twórców teatralnych, wyreżyserował *Stosunki Klary* w warszawskim Teatrze Rozmaitości. W grudniu 2003 Magdalena Łazarkiewicz przygotowała sztukę dla Teatru Telewizji. Walory artystyczne wymienionych insce-

<sup>20</sup> Por. wywiad z dramatopisarką. F. Wille, *Ich kenne nicht besonders viele glückliche Menschen*, „Theater Heute” 1998, z. 2, s. 61–65, tu s. 65.

<sup>21</sup> D. Loher, *Niewina*, s. 94.

<sup>22</sup> Z Deą Loher rozmawia Natalia Adaszyńska. *Chcę pisać wbrew teatrowi*, „Teatr” 2001, nr 1, s. 62–64, s. 64.

<sup>23</sup> Por. A. Pelka, *Revolucja według Dei Loher*. Źródło: [www.e-teatr.pl/pl/artykuly/20633,druk.html](http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/20633,druk.html) [stan z 27.02.2001].

<sup>24</sup> Paweł Miśkiewicz otrzymał Grand Prix 3. Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy (2004) i doroczną Nagrodę im. Konrada Swinarskiego, przyznaną przez miesięcznik „Teatr” dla najlepszego reżysera w sezonie 2003/2004. Ponadto *Niewina* została uznana za najlepsze przedstawienie 11. Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi (2005).



nizacji podniosła popisowa gra znakomitych aktorek młodego pokolenia: Kingi Preis<sup>25</sup>, Marii Seweryn i Mai Ostaszewskiej, obsadzonych w roli tytułowej Klary. Duże zainteresowanie tym właśnie tekstem należy przypisać przede wszystkim aktualności poruszanych w nim problemów, na co już zwróciła uwagę Małgorzata Sugiera, pisząc o obecności Loher na polskich scenach<sup>26</sup>. Dramat opowiada o losach trzydziestokilkuletniej kobiety, typowej przedstawicielki klasy średniej, która w poszukiwaniu wolności i sensu życia prowokuje swoje zwolnienie z nudnej i mało ambitnej posady. Jednak ten krok nie rozwiązuje jej dylematów, lecz destabilizuje dotychczasową spokojną egzystencję i wciąga w coraz to absurdalniejsze sytuacje. Szukając odpowiedzi na pytanie: „Gdzie jest moje miejsce i jaki jest mój wkład w rozwiązywanie problemów, którymi będziemy się zabawiać w tym tysiącleciu” (s. 61)<sup>27</sup>, Klara chce zgłosić się do udziału w eksperymentach medycznych, by „oddać się cała [...] na usługi nauki”, „by przyczynić się choć trochę, troszeczkę, małą odrobiną do przetrwania i postępu ludzkości” (s. 61). W trakcie rozmowy z lekarzem, w tej pozornie czysto altruistycznej postawie, pojawia się dysonans, kiedy bohaterka przyznaje, że za poświęcenie dla ludzkości oczekuje odszkodowania, które pozwoliłoby jej normalnie funkcjonować. Z upływem czasu pozbawiona środków do życia kobieta próbuje utrzymać się, oddając krew, opiekując dziećmi, czy w końcu prostytuując się. Z finansowych opresji ratuje Klarę zakochany w niej szwagier, urzędnik bankowy, defraudując okazałą sumę pieniędzy.

Bohaterka nie radzi sobie również w relacjach z mężczyznami: Kiedy jej związek ze sporo młodszym partnerem się rozpada, kobieta zostaje kochanką i utrzymanką dobrze sytuowanego lekarza. Na jego życzenie zgadza się przekroczyć granice swoich doznań seksualnych i spędzić noc we troje, ze swoim byłym i obecnym partnerem. Owocem tego eksperymentu jest ciąża i niepewność, kto jest ojcem poczętego dziecka. W scenie końcowej kobieta próbuje popełnić samobójstwo, zażywając tabletki nasenne, ale zostaje odratowana. Jak wynika z wydarzeń poprzedzających finał, to nie problemy finansowe czy przypadkowa ciąża skłoniły bohaterkę do targnięcia się na swoje życie, lecz brak „odporności” na bezsens własnej egzystencji. „Jestem bardzo nieodporna. Na pewno szybko zaliczałabym się do najcięższych, zupełnie beznadziejnych przypadków” (s. 101) – napisze w liście pożegnalnym Klara i to stwierdzenie należy odnieść do jej nieprzystosowania, „niekompatybilności” z wymogami stawianymi przez współczesny świat. O tym, że Klara szuka sensu życia, i że daremność tych wysiłków skłania ją do próby samobójczej, świadczy zakończenie wspomnianego listu. Kobieta chce oddać swoje ciało, tym razem zupeł-

<sup>25</sup> Za tą rolę Kinga Preis otrzymała na najbardziej prestiżowym festiwalu sztuki aktorskiej, 42. Kaliskich Spotkaniach Teatralnych (2002), główną nagrodę.

<sup>26</sup> M. Sugiera, *Anatomia kryzysu*, s. 20.

<sup>27</sup> D. Loher, *Przypadek Klary*, tłum. J.S. Burasa, „Dialog” 2001, z. 8, s. 45–101, tu s. 63. Numery stron, na których są cytaty pochodzące z tego tekstu, będą podawane w tekście głównym w nawiasie okrągłym.

nie bezinteresownie, na potrzeby badań naukowych, aby, jak napisze, jej życie „nie okazało się na koniec zbędne” (s. 101). Bohaterka zdaje się być typową dla naszych czasów postacią „hybrydową”, w swoich zachowaniach, wypowiedziach i marzeniach niespójną, sprzeczną. Najlepiej ów stan dokumentuje wizyta w klinice uniwersyteckiej i zakończona fiaskiem próba zostania królikiem doświadczalnym: idealizm i altruizm przeplata się tu z materializmem i egocentryzmem, naiwność z cynizmem. Jako nastolatka Klara buntowała się przeciw dyscyplinie, była nieobliczalna i lubiła ryzyko, jako dorosła już osoba nadal czuje się wolna i niezależna (s. 50), dlatego ucieka od nudnej pracy, nie chce żyć na koszt państwa, pobierając zasiłek dla bezrobotnych, i zrywa kolejno ze swoimi partnerami, kiedy spostrzega, że łączące ich niegdyś uczucie wygasło. Klara chce się uwolnić od schematów, kompromisów i gier, ale nie starcza jej siły, determinacji, czy może po prostu szczęścia, by ten bunt zakończył się powodzeniem.

*Przypadek Klary* demonstruje powszechne wśród przedstawicieli pokolenia autorki pragnienia i dylematy, jest zapisem kryzysu wartości, który często pojawia się wraz z osiągnięciem stabilizacji. Kiedy mija młodzieńcza fascynacja upragnioną dorosłością, a związana z nią samodzielność, finansowa niezależność i konsumpcja dóbr materialnych powszednieje, często pojawia się pytanie o sens codziennych wysiłków, chęć doznania prawdziwej miłości, budowania relacji opartych na bliskości, bycia sobą. O sytuacji Klary była już mowa, ale krytykująca jej wybory starsza siostra Irena, która od lat żyje w pozornie udanym związku małżeńskim, też nie jest osobą spełnioną, mimo że posiada wszystko, o czym marzy każda przeciętna kobieta: dobrze sytuowanego męża, dziecko, dom. Z czasem okazuje się, że Irena nie kocha męża, lecz traktuje go jako „polisę ubezpieczeniową”, jakiej była pozbawiona, żyjąc ze swoimi rodzicami (s. 78), a dziecka nigdy mieć nie chciała. Wydanie go na świat postrzega jako nałożenie na nie „obowiązku istnienia”, gdyż sama boi się życia z jego niespodziankami, przelomami i zmianami (s. 77). Kiedy Irena poznaje dużo starszą od siebie Elżbietę, odnajduje w sobie odwagę do zmian, których wcześniej tak się obawiała: odchodzi od męża, zamieszkuje z kochanką i podejmuje pracę. Porzucony Gotfryd zadziwiająco szybko adaptuje się do nowej rzeczywistości. Rozpad małżeństwa staje się również dla niego szansą na zerwanie krępujących więzów obyczajowych i odkrycie swojego prawdziwego ja. Solidny, nudny urzędnik bankowy przeobraża się w defraudanta i marzyciela. Upojony faktem, że odzyskał „pierwotną spontaniczność”, pragnie wyjechać ze szwagierką do Afryki, doświadczyć czegoś niebezpiecznego, podniecającego, żyć – nie planując przyszłości (s. 100).

Losy wszystkich postaci dramatu wydają się przerysowane, wręcz karykaturalne. Wrażenie to potęguje jeszcze splecenie ich ze sobą. I tak dwudziestopięcioletni Tomek, narzeczony Klary, romansuje z ponad dwa razy od siebie starszą emerytowaną nauczycielką Elżbietą, a kiedy ta rzuca go dla siostry Klary, nie chce się pogodzić z utratą kochanki. Natomiast Gotfryd, mąż Ireny, zanim jeszcze opuści go żona, będzie szukał u szwagierki pocieszenia, i nie zważając na obojętność Klary, za-

cznie planować ich wspólną przyszłość. Piotr Gruszczyński określi te perypetie jako „ponurą komedię egzystencji”<sup>28</sup>, a Jacek Sieradzki będzie ostrzegał przed dosłownym odczytaniem wydarzeń w sztuce. Poruszony w niej problem „kruchości więzów emocjonalnych”, „postępującej alienacji jednostki” czy „poczucia samotności” nie stanowi sedna zamierzonego przez autorkę przekazu, twierdzi Sieradzki<sup>29</sup>. Przemawia za tym obecność w tekście znaczeń ewokowanych, na co wskazują liczne i dla odbiorcy wystarczająco czytelne wskazówki. Sztuka rozpoczyna się groteskową sceną, w której tytułowa postać czyta instrukcję obsługi żelazka swojego autorstwa. Tekst jest pastiszem spotu reklamowego, gdyż zamiast zachęcać do nabycia produktu, nakłania potencjalnego klienta do rezygnacji z zakupu. Zakończenie dramatu również utrzymane jest w tej konwencji: w chwili udaremnienia samobójczej próby Klary wiszące w jej pokoju plastikowe serce zaczyna nieśmiało błyskać. Sieradzki określa umieszczenie tego symbolicznego rekwizytu w scenie finałowej jako kicz, irytujący dysonans pozabawiony racjonalnego wytłumaczenia<sup>30</sup>. Początek i koniec tworzą więc spinającą cały tekst kłamrę i stanowią pewnego rodzaju komentarz odautorski do całego tekstu. Jest jeszcze tajemnicza postać Chińczyka, który zdaje się być przyrodnim bratem swojego rodaka z powieści Theodora Fontane *Effi Briest*. Ta egzotyczna postać mężczyzny pojawia się w sztuce w dość absurdalnych okolicznościach. Oto Elżbieta i Tomek spotykają go w kościele, gdzie modli się, zdeponowawszy przedtem pod ławką truchło świni. Jego obecność na scenie nie ma żadnego uzasadnienia dla logiki akcji, aż do chwili, kiedy, pukając do drzwi, ratuje Klarę. Wymienione elementy są zapożyczonymi od Brechta „efektami obcości”, których zadaniem jest zdemaskować przedstawiane wydarzenia jako iluzję, a tym samym uchronić widza przed identyfikacją z głównymi bohaterami i skłonić do krytycznego myślenia. Birgit Haas, wytrawna znawczyni twórczości Dei Loher, określa jej sztukę jako „renesans epickiego teatru”<sup>31</sup>.

Sieradzki twierdzi zatem, i nie sposób się z nim nie zgodzić, że nie obyczajowa fabuła była intencją niemieckiej autorki, ale „psychologiczny taniec świętego Wita, dziki i groteskowy”. Taniec ten wykonują wszystkie postacie, zaświadczać w ten sposób o kondycji naszego społeczeństwa. Klara to „nowoczesny Prostackek”, „Kandyd w spódnicy”, który demaskuje „obrzydlivości i bzdury” współczesnego świata<sup>32</sup>. Tym właściwym tropem, zdaniem Sieradzkiego, poszedł Paweł Miśkiewicz, mnożąc w swoim przedstawieniu bariery dystansu. Ku takiemu odczytaniu przesłania tekstu skłania również kreacja Kingi Preis. Zarówno reżyser, jak i aktorka budują swego rodzaju metakomentarz do wydarzeń scenicznych, który sygnalizuje publiczności, że ogląda obraz świata w krzywym zwierciadle.

<sup>28</sup> Por. P. Gruszczyński, *Czynności daremne*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 16, 20 kwietnia 2003. Źródło: [www2.tygodnik.com.pl/tp/2806/kultura04\\_print.html](http://www2.tygodnik.com.pl/tp/2806/kultura04_print.html) [stan z 19.03.2015].

<sup>29</sup> J. Sieradzki, *Przeczył*, „Dialog” 2004, z. 2–3, s. 97–104, tu s. 99.

<sup>30</sup> Tamże, s. 97.

<sup>31</sup> B. Haas, *Das Theater von Dea Loher...*, s. 15.

<sup>32</sup> J. Sieradzki, *Przeczył*, s. 99.

Sieradzki ubolewa, że jedynie Miśkiewicz trafnie odgadł intencję autorki, pozostali zaś reżyserzy: Bogdan Tosza, Krystian Lupa i Magdalena Łazarkiewicz zbyt empatycznie i literalnie podeszli do głównej postaci i jej problemów, ulegając powszechnemu wówczas na polskich scenach nurtowi „franciszkanizmu”. Tendencja ta kazała twórcom teatralnym pochylać się ze współczuciem i troską nad życiem licznych ofiar losu, czemu sprzyjała popularność brutalistów, opisujących świat właśnie z „perspektywy rynsztoku”<sup>33</sup>. Tosza i Łazarkiewicz skupili się więc na ukazaniu dramatu tytułowej bohaterki, Lupa zinterpretował tekst jako egzemplifikację kryzysu duchowego w czasach współczesnych, przypowieść o procesie rozpadu jednostki, o głodzie miłości i spełnienia<sup>34</sup>. Czytając recenzje polskich inscenizacji sztuki Loher, nie sposób nie zgodzić się z Jackiem Sieradzkim. Spośród czterech realizacji *Przypadku Klary* na uwagę zasługują obrazy Miśkiewicza i Lupy, gdyż pozostałe przeszły bez większego echa. *Przypadek Klary* w reżyserii Miśkiewicza zebrał głównie dobre i bardzo dobre recenzje. Miarą sukcesu, jaki odniósł, była liczba 115 przedstawień wystawionych przez wrocławski teatr do momentu zdjęcia sztuki z afisza w 2008 roku, a więc w ciągu siedmiu lat. Spektakl miał charakter multimedialny, a zaproszenie do udziału hiphopowego duetu *Grammatik* podniosło jego atrakcyjność dla młodego widza. Propozycja Lupy przyciągnęła wprawdzie osobą wybitnego reżysera i utalentowanej odtwórczyni roli głównej – Mai Ostaszewskiej – powszechną uwagę, nie przekonała jednak publiczności i krytyków. Roman Pawłowski zasugerowany nużącą – premiera trwała cztery godziny – i zbyt dosłowną interpretacją Lupy określił tekst jako „słaby”, a samej autorce zarzucił nieudolność i skłonność do sentymentalizmu: Loher rozczuła się nad losem swojej bohaterki i kreuje ją na „ofiara bezdusznego świata mężczyzn”, zamiast „bezkompromisowo pokazać jej dramat”. Jak wynika z recenzji, swoją opinię o talencie Loher, czy raczej jego braku, krytyk „Gazety Wyborczej” wysnuł wyłącznie na podstawie obejrzanego przedstawienia. Pawłowski twierdzi bowiem, że sztuka opowiada o losie pokolenia dwudziestoparolatków stojących „na progu dorosłego życia”, podczas gdy w rzeczywistości jej bohaterami są ludzie dojrzały: Klara ma trzydzieści kilka, jej siostra trzydzieści pięć – trzydzieści osiem lat, a obydwaj mężczyźni Georg i Gotfryd przekroczyli już czterdziestkę. Ten rzeczywisty przedział wiekowy w istotny sposób zmienia perspektywę spojrzenia na postacie i ich rozterki. Wbrew temu, co pisze krytyk, widz słyszy ze sceny nie „ciche pochlipywanie bohaterki, której złamano serce”, lecz pewną sumę doświadczeń dojrzałej kobiety, a skutecznym antidotum na jej rozczarowania na pewno nie będzie „paczka chusteczek higienicznych”, jak sugeruje dziennikarz. W jednej kwestii natomiast Pawłowski niewątpliwie ma rację: o odbiorze sztuki w dużej mierze decyduje tekst, czyli w tym przypadku język przekładu, a ten jest u Lupy „nieznośnie pretensjonalny”, co „skutecznie uniemożliwia

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 102 i nn.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 100.

jakiegokolwiek wzruszenia”<sup>35</sup>. Opinia dziennikarza, bynajmniej nie jednostkowa<sup>36</sup>, przypomina oczywistą skądinąd prawdę o decydującym znaczeniu talentu tłumacza dla odbioru utworów literackich pisarzy zagranicznych. Język, jakim posługuje się Loher w swojej sztuce, jest bogaty w gry słowne, zaskakuje nietuzinkowymi skojarzeniami, a przede wszystkim jest żywy, dynamiczny, a już na pewno nie trąci myszką.

Podobne zarzuty pod adresem tak reżysera, jak i autorki ma Joanna Wichowska, która odczytała inscenizację jako współczesną przypowieść o upadku w nicłość, o zderzeniu opartego na mieszczańskich konwenansach ładu z tyle kuszącą, co śmiercionośną anarchią. Wichowska uważa, że Lupa pod warstwą banalności próbuje odnaleźć jakąś istotną, głębszą prawdę o człowieku. Te uporczywe poszukiwania wywołują irytację widza, gdyż reżyser szuka w tekście czegoś, czego autor tam nie ukrył. Sztuka niemieckiej „behawiorystki” jest bowiem jednowymiarowa, jednoznaczna w swoim przekazie i nie posiada żadnej głębi, tajemnicy, nic prawdziwego i dojmującego. Dziennikarka ma również problem z empatią wobec tytułowej postaci, o którą zabiega reżyser, gdyż w jej odczuciu wszyscy bohaterowie mają w sobie coś blażeńskiego, absurdałnego, co raczej skłania do szyderstwa niż do współczucia<sup>37</sup>.

Wichowskiej sekunduje Piotr Gruszczyński. Jego zdaniem postać Klary w interpretacji Lupy jest przykładem „przeciętnej życiowej idiotki”, która budzi raczej rozdrażnienie niż sympatię. W miarę jednak jak pogłębia się jej depresja i izolacja, wzrasta u widza stopień empatii. Brak akceptacji dla podejmowanych przez bohaterkę decyzji, ale współczucie dla jej sytuacji życiowej, oto według Gruszczyńskiego cienka linia, na której balansuje reżyser i odtwórczyni głównej roli, grając tym samym na emocjach publiczności i nakłaniając ją w końcu do identyfikacji z Klarą. Choć krytyk uważa stworzony przez Lupa spektakl za udany, on również zauważa brak psychologicznej głębi w postaciach dramatu<sup>38</sup>.

Zrealizowane przez Magdalenę Łazarkiewicz dla teatru telewizji przedstawienie zachwyca wprawdzie „mistrzowską reżyserią i doborową obsadą”, ale nie stanowi nowatorskiego spojrzenia na dramat Loher. Podobnie jak Lupa, Łazarkiewicz odczytuje tekst w sposób dosłowny jako współczesną opowieść o rozmaitych sposobach na życie i różnych stronach damsko-męskich relacji. Klara to kobieta, która rozpaczliwie poszukuje szczęścia, miłości i swojego miejsca w życiu, czym budzi sympatię i współczucie widza<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Por. R. Pawłowski, *Czekanie na cud*.

<sup>36</sup> Joanna Wichowska określa język sztuki jako połączenie kolokwializmów z pretensjonalną, manierystyczną metaforyką i ubolewa nad rozdziwieniem między realizmem wydarzeń na scenie a kwestiami wypowiedzianymi przez postacie, pozbawione indywidualnych rysów. Por. J. Wichowska, *Trudny romans z tekstem*. Źródło: [www.didaskalia.pl/54\\_wichowska.htm](http://www.didaskalia.pl/54_wichowska.htm) [stan z 3.03.2015].

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Por. P. Gruszczyński, *Czynności daremne*.

<sup>39</sup> Źródło: [www.film Polski.pl/fp/index.php?film=521798](http://www.film Polski.pl/fp/index.php?film=521798) [stan z 21.03.2015].

Reasumując, recepcja *Przypadku Klary* w Polsce została zapoczątkowana przez jej różne realizacje sceniczne. Kolejnym etapem w procesie odbioru dramatu była reakcja widzów, w tym krytyków. Na przykładzie zaprezentowanych w artykule przedstawień teatralnych wyraźnie widać dwa odmienne sposoby odczytania przesłania sztuki: dosłowne, którego zwolennikami byli Krystian Lupa i Magdalena Łazarkiewicz, i metaforyczne, które zaproponował Paweł Miśkiewicz. W pierwszym przypadku obaj reżyserzy skupili całą swą uwagę na urealnieniu sytuacji głównej bohaterki oraz na pozyskaniu dla niej empatii publiczności. Z kolei Miśkiewicz poszedł zupełnie innym tropem, szukając i odnajdując w tekście *intentio auctoris*, które każe spojrzeć na perypetie Klary z przymrużeniem oka. Wprawdzie we współczesnej teorii literatury mówi się o otwartości utworu literackiego na różnego rodzaju interpretacje, ale powszechnie wiadomo, że istnieją gorsze i lepsze sposoby odczytania tekstu, czyli takie, które mniej lub bardziej z nim harmonizują. Za trafne uważa się interpretacje pogłębiające rozumienie utworu i włączające jak najwięcej jego elementów w proponowany schemat. Tego rodzaju „wykładnie” tekstu mają szansę uzyskać ogólną akceptację, lub przynajmniej uznanie większości odbiorców<sup>40</sup>. I właśnie na tej podstawie można stwierdzić, że propozycja Miśkiewicza jest bardziej trafna niż pozostałych reżyserów, co potwierdziły reakcje krytyków. Mimo dużego kunsztu inscenizatorów, aktorów i scenografów, w przedstawieniach Lupy i Łazarkiewicz coś „zgrzyta” i irytuje, fabuła wydaje się banalna, a psychologiczny obraz postaci mało przekonujący.

Ważny głos w odpowiedzi na pytanie, czyja interpretacja była bliższa zamysłowi autora, ma niewątpliwie on sam. Loher obecna na premierze w Teatrze Polskim we Wrocławiu, tak dalece zachwyciła się ujęciem tematu przez Miśkiewicza, że zdecydowała się powierzyć mu polską realizację innego swojego dramatu *Niewina*.

Różnorodność inscenizacji *Przypadku Klary* z pewnością ucieszyłaby autorkę, bo jak wyznaje w jednym z wywiadów, lubi niespodzianki, jakie sprawia jej teatr realizujący jej sztuki<sup>41</sup>. Ona sama zresztą chętnie zaskakuje widza i burzy jego oczekiwania, gdyż w jej odczuciu otaczający nas świat jest złożony i wieloznaczny.

## Bibliografia

- Börgerding M., *Auf der Suche nach den vielen Antworten. Über Dea Loher und ihre Stücke – eine persönliche Vergewisserung*, „Theater Heute” 2003, z. 10, s. 42–46.  
*Chcę pisać wbrew teatrowi*. Z Deą Loher rozmawia Natalia Adaszyńska, „Teatr” 2001 nr 1, s. 62–64.

<sup>40</sup> Por. tekst Marcina Sięki *Interpretacja i nadinterpretacja, czyli o uprawieniach czytelnika*. Źródło: [simon.hell.pl/eco1.html](http://simon.hell.pl/eco1.html) [stan z 28.03.2015].

<sup>41</sup> Por. *Ich kenne nicht besonders viele glückliche Menschen*, s. 64.

- Haas B., *Die Rekonstruktion der Dekonstruktion in Dea Lohers Dramen, oder: Die Rückkehr des politischen Dramas*, „Monatshefte” 2007, 99, s. 280–298.
- Haas B., *Das Theater von Dea Loher: Brecht und (k)ein Ende*, Aisthesis Verlag, Bielefeld 2006.
- Nicht Harmonisierung, sondern Dissonanz*. Juliane Kuhn im Gespräch mit Dea Loher, [w:] *Dea Loher und das Schauspiel Hannover*, red. J. Groß i U. Khuon, Hannover 1998, s. 18–22.
- Gruszczyński P., *Czynności daremne*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 16 z 20 kwietnia 2003, [http://www2.tygodnik.com.pl/tp/2806/kultura04\\_print.html](http://www2.tygodnik.com.pl/tp/2806/kultura04_print.html). [stan z 19.03.2015].
- Kodzis-Sofińska A., *Diagnose der Welt in Theaterstücken von Dea Loher*, [w:] *Zwischen Tradition und Innovation. Deutschsprachige Literatur an der Jahrtausendwende*, red. G. Kurpanik-Malinowska i A. Szyndler, Wydawnictwo AJD, Częstochwa 2012, s. 89–102.
- Loher D., *Calopalenie*, przeł. D. Sajewska, [w:] *Kon-teksyty. Ibsen, Fosse, Loher*, Panga Pank, Kraków 2009, s. 199–289.
- Loher D., *Medea na Manhattanie*, przeł. W. Koczwarą, [w:] *Na Manhattanie i gdzie indziej. Dziesięć sztuk niemieckich*, t. 1, Panga Pank, Kraków 2007, s. 99–147.
- Loher D., *Niewina*, „Dialog” 2004, z. 2–3, s. 56–95.
- Loher D., *Przypadek Klary*, przeł. J.S. Buras, „Dialog” 2001, z. 8, s. 45–10.
- Miśkiewicz P., *Siedem powodów, dla których wolę Deę Loher*, „Dialog” 2004, z. 2–3, s. 96.
- Pawłowski R., *Czekanie na cud*, „Gazeta Wyborcza” z 7 kwietnia 2003, <http://www.rozmaitosci.home.pl/recenzje/czekanie-na-cud> [stan z 10.03.2015].
- Pelka A., *Das Theater als ‚lebendiges soziales Forum‘: Dea Lohers Dramen auf polnischen Bühnen*, „Monatshefte” 2007, 99, z. 3, s. 389–398.
- Pelka A., *Revolucja według Dea Lohera*, [http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/20633\\_druk.html](http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/20633_druk.html) [stan z 27.02.2015].
- Sieńko M., *Interpretacja i nadinterpretacja, czyli o uprawnieniach czytelnika*. <http://simon.hell.pl/eco1.html> [stan z 03.03.2015].
- Sieradzki J., *Przeczył*, „Dialog” 2004, z. 2–3, s. 97–104.
- Sugiera M., *Anatomia kryzysu*, [w:] tejże, *Realne światy/ możliwe światy. Niemiecki dramat ostatniej dekady (1995–2004)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 9–39.
- Wille F., *Ich kenne nicht besonders viele glückliche Menschen*. Wywiad z Deą Loher, „Theater Heute” 1998, z. 2, s. 61–65.
- Wichowska J., *Trudny romans z tekstem*, [http://www.didaskalia.pl/54\\_wichowska.htm](http://www.didaskalia.pl/54_wichowska.htm) [stan z 3.03.2015].





Bożena Anna BADURA  
Essen

**POLSKA LITERATURA PISANA PO NIEMIECKU.  
RECEPCJA LITERATURY NA POGRANICZU KULTUR  
NA PRZYKŁADZIE POWIEŚCI ARTURA BECKERA  
*DAS HERZ VON CHOPIN***

**Abstract**

**Between Cultures Using Arthur Becker's novel, *Das Herz von Chopin* Polish Literature Written in German: The Reception of Literature**

Increasingly, German contemporary literature has become cross-cultural. This can be attributed to a growing number of authors, not of the German culture, who live in Germany, and write and publish in the German language. Artur Becker is one such author. Back in the 1980s, Becker left his native country, Poland, and moved to Germany. His emigration seems to be only topographic in nature. Although he writes in German, his novels are clearly influenced by Polish literature, culture and history. Thus, German readers are clearly challenged. In order to understand the deeper symbolic meaning of the novel, which is usually far more complex than the thematic one, the reader is forced into knowledge of Polish literature and history. This phenomenon can be referred to as Hybrid Literature. Such literature is written in a language of one country, but is influenced, without explanation, by another. One example of Hybrid Literature is Becker's novel, *Das Herz von Chopin* (2006). Using the Third Space Theory by Homi K. Bhabha, the essay analyzes problems that occur in both the reception and understanding of the work's symbolism.

**Keywords:** Artur Becker, German contemporary literature, cross-cultural literature, Hybrid Literature.

W lutym 2014 roku na łamach tygodnika „Die Zeit” ukazał się artykuł polaryzującego eseisty i pisarza Maksima Billera<sup>1</sup>, który wywołał w niemieckiej prasie krótką, jednakże burzliwą dyskusję na temat obcokrajowców piszących po niemiecku<sup>2</sup>. Po-

<sup>1</sup> M. Biller, *Letzte Ausfahrt Uckermark*, „Die Zeit” 2014, nr 9. Źródło: [www.zeit.de/2014/09/deutsche-gegenwartsliteratur-maxim-biller](http://www.zeit.de/2014/09/deutsche-gegenwartsliteratur-maxim-biller) [stan z 22.09.2014].

<sup>2</sup> Na ten artykuł zareagowali między innymi krytyk literacki Ijoma Mangold (*Fremdling, erlöse uns!*, „Die Zeit” 2014, nr 10, źródło: [www.zeit.de/2014/10/erwiderung-maxim-biller-deutsche-gegenwartsliteratur](http://www.zeit.de/2014/10/erwiderung-maxim-biller-deutsche-gegenwartsliteratur))

mijając wątek żydowski, który w tym artykule dominuje, Biller zarzuca młodym pisarzom obcego pochodzenia konformizm i zbyt dopasowanie do „chłodnego i pustego suhrkampskiego tonu niemieckiej estetyki literackiej” (tłum. B.A.B.)<sup>3</sup>, którzy zamiast wzbogacać literaturę współczesną o inność, kopiują obiegowe schematy. Tym samym wzywa ich do pozostania wiernym swojej odmienności:

Nein, es muss nicht jedes Mal eine Gastarbeiterkind-dreht-durch-Geschichte oder etwas mit Nazis sein. Es sollte aber immer eine Story sein, die voller Leben und Widersprüche ist – und die nicht die tausend anderen leblosen, unehrlichen, indirekten, in tyrannischer Deutschunterricht-Tradition erstarrten Geschichten imitiert, die in diesem Land seit Jahrzehnten gedruckt und rezensiert, aber nicht gelesen werden. Je mehr solche wilden, ehrlichen, bis ins Mark ethnischen und authentischen Texte geschrieben und veröffentlicht werden würden, desto größer wäre das Publikum, das sie verstehen, lieben und sich mit ihnen beschäftigen würde<sup>4</sup>.

Biller porusza w swoim artykule zasadniczą – także dla niniejszego artykułu – kwestię, twierdząc, że wraz ze wzrostem liczby „tekstów etnicznych” podniósłby się stopień ich zrozumienia i zainteresowania nimi, a tym samym sugeruje, że literatura emigracyjna nadal pozostaje niezrozumiana. Nie da się jednak zaprzeczyć, że literatura nieuchronnie podlega mechanizmom rynkowym, którym mimowolnie podlegają także autorzy. Autorzy, którzy chcą zostać zrozumiani i – aby zyskać popularność – rezygnują czasem z własnej inności.

Ponieważ Niemcy należą do krajów o stosunkowo wysokim odsetku współczesnych pisarzy pochodzących z obcych kręgów kulturowych, nie zaskakuje fakt, że zaczynają być oni coraz bardziej widoczni na rynku wydawniczym. Jako przykład

---

i prezydent Instytutu Goethego Klaus-Dieter Lehmann (*Bitte keine Vorschriften und Etiketten!*, „Die Zeit” 2014, nr 10, źródło: [www.zeit.de/2014/10/chamisso-preis](http://www.zeit.de/2014/10/chamisso-preis)). U źródła tej debaty literackiej leży jednakże notka z konkursu literackiego open-mike autorstwa Floriana Kesslera (*Lassen Sie mich durch, ich bin Arztsohn!*, „Die Zeit” 2014, nr 4, źródło: [www.zeit.de/2014/04/deutsche-gegenwarts-literatur-brav-konformistisch](http://www.zeit.de/2014/04/deutsche-gegenwarts-literatur-brav-konformistisch)). Kessler doszukuje się przyczyn konformizmu najmłodszej literatury niemieckiej w porównywalnej sytuacji społecznej większości absolwentów instytutów kreatywnego pisania, jak np. Lipsk czy Hildesheim.

<sup>3</sup> M. Biller, *Letzte Ausfahrt Uckermark*, „Die Zeit” 2014, nr 9 (źródło: [www.zeit.de/2014/09/deutsche-gegenwarts-literatur-maxim-biller](http://www.zeit.de/2014/09/deutsche-gegenwarts-literatur-maxim-biller) [stan z 22.09.2014]) „Das liegt unter anderem daran, dass diese Schriftsteller sich sehr früh – oft schon in ihrem Debüt, das normalerweise das weit offene Fenster zur Biografie eines jeden Autors ist – der herrschenden Ästhetik und Themenwahl anpassen. Auch sie entscheiden sich wie ihre deutschen Kollegen sprachlich meist für den kalten, leeren Suhrkamp-Ton oder für den reservierten Präsenzstil eines ARD-Fernsehspiel-Drehbuchs”.

<sup>4</sup> Tamże. „Nie, to nie musi być za każdym razem historia o tracącym głowę dziecku gasterbeitera czy coś o nazistach. Powinna być to jednak zawsze historia pełna życia i antagonizmów, która nie kopiuje tysięcy innych martwych, nieszczerych i niebezpośrednich opowiadań napisanych w stylu szkolnych wypracowań, które są w tym kraju wprawdzie od dziesięcioleci drukowane i recenzowane, jednak nie czytane. Im więcej byłoby pisanych i publikowanych takich dziękich, szczerych, do szpiku kości etnicznych i autentycznych tekstów, tym wyższa byłaby liczba ich czytelników, którzy by je zrozumieli, kochali i się nimi zajmowali” [tłum. B.A.B.].

może posłużyć „longlist” Niemieckiej Nagrody Literackiej (*Deutscher Buchpreis*) 2014. Wśród dwudziestu nominowanych autorów znaleźli się między innymi: urodzony w Opolu Matthias Nawrat oraz Saša Stanišić, który w wieku 14 lat opuścił wraz z rodzicami Bośnię i wyemigrował do Niemiec. Kolejne przykłady to Terézia Mora, pochodząca z Węgier laureatka *Deutscher Buchpreis* 2013, Katja Petrowskaja, pochodząca z Ukrainy laureatka *Bachmann-Preis* z roku 2013, czy Olga Marynova pochodząca z Rosji zdobywczyni tej nagrody w roku 2012. Analiza powieści tych autorów ukazuje, iż większość z nich zajmuje się tematyką zainspirowaną krajem pochodzenia głównie w ramach debiutu literackiego. Jako przykład może posłużyć Saša Stanišić, który w 2005 roku otrzymał *Bachmann-Preis* za opowiadanie o wojnie w Bośni. W 2006 roku ukazał się na rynku księgarskim jego debiut powieściowy *Wie der Soldat das Grammophon repariert*, który naświetla, jak wojna na Bałkanach wkrada się nieubłaganie w świat marzeń małego chłopca. Jego ostatnia powieść zatytułowana *Vor dem Fest* (2014) rozgrywa się jednak już w Niemczech, w małej wiosce byłej NRD. Także Terézia Mora poświęciła tematyce migracyjnej jedynie swój debiut *Alle Tage* (2004). Olga Martynova pozostaje wprawdzie w swoich powieściach wierna tematyce migracyjnej, jednakże *Bachmann-Preis* otrzymała w 2012 za tekst *Ich werde sagen Hi!*, przedstawiający historię dojrzewającego chłopca, który wraz z nowym uczuciem zauroczenia młodą dziewczyną odkrywa w sobie powołanie pisarskie. Wymienionym tutaj autorom można by zgodnie z tezą Billera zarzucić dopasowanie i konformizm. Z drugiej jednak strony, pochodzenie pisarza nie powinno ograniczać jego twórczości literackiej. W Niemczech nieustannie wzrasta liczba autorów drugiej czy trzeciej generacji, którzy urodzili się i wychowali w Niemczech, a ich kontakty z kulturą przodków ograniczają się do odwiedzin ziemi dziadów i pradziadów podczas urlopu<sup>5</sup>. W poszukiwaniu autonomii uwalniają się od swego pochodzenia, by stać się w swojej odmienności autentyczną częścią niemieckiej kultury. W odróżnieniu od nacechowanych autobiograficznymi wątkami powieści emigracyjnych wcześniejszych generacji, skupiających się tematycznie niemalże wyłącznie wokół historii własnej emigracji, czy też uczucia wyobcowania w nowym kraju<sup>6</sup>, młodsze pokolenie autorów sięga do coraz to innych wątków<sup>7</sup>, jak np. różnice językowe (Emine Sevgi Özdamar). Pomimo tego nadal zostają klasyfikowani do literatury emigracyjnej czy też hybrydowej (rozumianej tu jako przeciwieństwo do *Clash of Cultures*, czyli jako negacja antagonizmów pomiędzy kulturami). Przeciwno takiemu zaszkladowaniu broni się na przykład Terézia Mora, gdy zdecydowanie podkreśla, iż jest tak samo niemiecka jak Franz Kafka i nie chce do końca życia pełnić

<sup>5</sup> Jako przykład może posłużyć tutaj Zsuzsa Bánk, której językiem ojczystym jest język niemiecki, a węgierskim, językiem przodków, włada jedynie na poziomie podstawowym.

<sup>6</sup> R. Mende, *Das Problem des Autobiografischen in der polnischsprachigen Prosa aus Deutschland nach 1989. Theoretische Anmerkungen und praktische Anregungen*, [w:] *Polnische Literatur in Bewegung – Die Exilwelle der 1980er Jahre*, red. D. Henseler, R. Makarska, transcript Verlag, Bielefeld 2013, s. 196.

<sup>7</sup> R. Schröpfer, *Chamisso Sprak*, „Die Tageszeitung” 2009, nr 8796, s. 16; S. Elsing, dz. cyt., s. 33.

roli „zawodowej Emigrantki”<sup>8</sup>. Pisarze, coraz rzadziej spędzając swoje życie tylko w jednym kraju, doświadczają procesu hybrydyzacji, co jest przede wszystkim widoczne w życiorysach lauratów Chamisso-Preis<sup>9</sup> ostatniej dekady.

W niniejszym tekście nie chodzi jednak o postępujący proces homogenizacji literatury współczesnej, lecz o jej hybrydyzację kulturową, czyli o literaturę, która czerpie swoje inspiracje z co najmniej dwóch różnych kręgów kulturowych. Bliższej analizie poddany zostanie potencjalny stopień zrozumienia takiej literatury usytuowanej na granicy kultur z uwzględnieniem czytelnika docelowego, który w niniejszym przykładzie jest czytelnikiem niemieckojęzycznym. Za obiekt badań posłuży wydana w 2006 roku powieść Artura Beckera zatytułowana *Das Herz von Chopin*, czyli *Serce Chopina*<sup>10</sup>, która w 2009 roku istotnie przyczyniła się do przyznania Beckerowi Chamisso-Preis. Recepcję jego powieści, co jest tezą niniejszego artykułu, utrudniają więc specyficzne wymagania, przed którymi postawiony zostaje niemiecki czytelnik: znajomość polskiej literatury, kultury i historii, jej brak prowadzi bowiem do powierzchownego odbioru i niezrozumienia symbolicznego przekazu.

Wymiana kulturowa pomiędzy Polską a Niemcami przebiegała – głównie w ramach emigracji Polaków za granicę – około roku 1830, jak i w czasach pierwszej i drugiej wojny światowej. Lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku są okresem kolejnej Wielkiej Emigracji polskich pisarzy na obczyznę<sup>11</sup>. Jednym z nich jest wówczas nastoletni Artur Becker, który zamienia Mazury na okolice Bremen w północnych Niemczech. Jego emigracja ma jednakże tylko charakter topograficzny, gdyż pomimo wyboru języka niemieckiego jako języka twórczości, jego proza – przede wszystkim ta wcześniejsza – pozostaje pod silnym wpływem kultury i literatury polskiej. Dowodzi tego sam autor, podkreślając w każdym z udzielonych wywiadów, że jest polskim pisarzem piszącym po niemiecku<sup>12</sup>. Odmienność prozy Artura Beckera zauważyła na przykład „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, gdyż – jak czytamy – „nawet jeśli pisze po niemiecku, obrazy, metafory i mistyczna spirytualność jego

<sup>8</sup> „Berufs-Fremde”, S. Elsing, *Genauso deutsch wie Kafka*, „FAZ” 2009, nr 56, s. 33.

<sup>9</sup> Nagrodą tą zostają wyróżnieni autorzy obcego pochodzenia piszący po niemiecku o znaczącym wpływie na kulturę i literaturę tego kraju.

<sup>10</sup> Zaprezentowana poniżej interpretacja tego dzieła jako powieści hybrydowej stanowi jedynie ogólny zarys tematu i przedstawia tylko wstępny projekt egzegetyczny, bez ambicji ujęcia całościowego.

<sup>11</sup> Zbiór artykułów opisujących rozwój stosunków polsko-niemieckich, jak i zakresy wymiany międzykulturowej prezentuje następująca pozycja książkowa: B. Rill (red.), *Nationales Gedächtnis in Deutschland und Polen*, Hanns-Seidel-Stiftung e.V., München 2011.

<sup>12</sup> To wyznanie znajduje swoje potwierdzenie w zastosowaniu charakterystycznych dla autorów polskiej emigracji lat 80., często jednak piszących nadal w języku polskim, elementów. Brigitta Helbig-Mischewski grupuje niektóre z nich. Są to na przykład zdrada ojczyzny poprzez powołanie się na pochodzenie niemieckie, często nieudane próby zostania równowartościowym członkiem niemieckiej społeczności, głęboki kryzys wewnętrzny i słabość do alkoholu. B. Helbig-Mischewski, *Emigration als Kastration – Polnische Männerliteratur in Deutschland (Oświęcimski, Nienwrgda, Stamm, Muszer, Rudnicki)*, [w:] *Polnische Literatur in Bewegung – Die Exilwelle der 1980er Jahre*, red. D. Henseler, R. Makarska, transcript Verlag, Bielefeld 2013, s. 165. Te elementy widoczne są także w twórczości Beckera.

[Beckera] opowieści zakorzenione są w polskiej duszy”<sup>13</sup>. Także Christian Prunitsch stwierdza, że Becker łączy w swojej prozie różne tradycje, przez co nie można zaklasyfikować go jednoznacznie do żadnej grupy autorów emigracji lat 80. Wprawdzie widoczne są w jego powieściach ślady tak zwanej *deutsche Polenliteratur*<sup>14</sup>, ze względu jednak na fakt, że powieści Beckera powstają w języku niemieckim, nie można go zaliczać do autorów literatury polskiej<sup>15</sup>.

Fabula powieści *Das Herz von Chopin* rozgrywa się w roku 2003 w Bremie. Główny bohater, o wymownym pseudonimie Chopin, jest polskim emigrantem wczesnych lat 80. Mówi płynnie po niemiecku, przyjął obywatelstwo tego kraju, ma niemieckich przyjaciół i jest w związku partnerskim z Niemką o imieniu Maria Magdalena. Na życie zarabia, i to bardzo dobrze, sprzedając używanych samochodów. Po kłótni ze swą partnerką bohater spotyka w barze doktora językoznawstwa Leo Bulla, któremu zwierza się z aktualnych problemów i całego życia. Z tego przypadkowego spotkania rozwija się przyjaźń. Chopin odzyskuje swoją ukochaną, a gdy zostaje oszukany przez przyjaciół i współników, rezygnuje z handlu samochodami i zastanawia się (w finale powieści) nad otrzymaną propozycją przejęcia sklepu z antykami w Berlinie. Większa część akcji jest przedstawiona retrospektywnie tuż przed przeprowadzką Chopina do niemieckiej stolicy.

Analiza (niestety nielicznych) recenzji niemieckich krytyków literackich wykazuje, że w centrum zainteresowania stoi przede wszystkim tematyka migracyjna. Harald Loch chwali w swej recenzji na łamach czasopisma „Neues Deutschland” humor i udaną dramaturgię powieści, jak i opracowanie tematyki migracyjnej<sup>16</sup>. Spośród renomowanych periodyków zrecenzowała tę powieść jedynie „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. W 238 wydaniu tej gazety z roku 2006 zostało opublikowane omówienie Sabiny Berking. Jest to także jedyna recenzja, która dojrzała w tle tej powieści historię polskiej kultury. Już sam tytuł okazuje się dla przeciętnego niemieckiego czytelnika niewystarczająco wymowny, gdyż jedynie Berking omawia jego dwuznaczność i ewidentne nawiązanie do losów historycznej postaci Fryderyka Chopina, którego ciało spoczywa wprawdzie w Paryżu, nie jednak jego serce, które wróciło do ukochanej ojczyzny. Fakt, który dla każdego Polaka jest bardziej niż oczywisty, nie jest jednak zrozumiały dla niezaznajomionego z historią Polski przeciętnego czytelnika niemieckiego. Tytuł powieści przekazuje jednak nie tylko szcze-

<sup>13</sup> S. Elsing, dz. cyt., s. 33. Org. „Auch wenn er jetzt auf Deutsch schreibt, seine Bilder, Metaphern und die mystische Spiritualität seiner Geschichten wurzeln in der polnischen Seele” [tłum. B.A.B.].

<sup>14</sup> Tak zwana „deutsche Polenliteratur” (autorzy polskiego pochodzenia mieszkający i tworzący w Niemczech, jednak w języku polskim) oscyluje pomiędzy miłością do kraju a jego całkowitym odrzuceniem. R. Jaworski, *Zwischen Polenliebe und Polenscheit. Zu den Wandlungen des deutschen Polenbildes im 19. und 20. Jahrhundert*, [w:] *Das Bild des „Anderen”. Politische Wahrnehmung im 19. und 20. Jahrhundert*, red. B. Aschman, M. Salewski, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2000, s. 80–89.

<sup>15</sup> C. Prunitsch, *Kann man aus Masuren emigrieren? Zur Prosa Artur Beckers*, [w:] *Polnische Literatur in Bewegung – Die Exilwelle der 1980er Jahre*, s. 227.

<sup>16</sup> H. Loch, *Étude Leben*, „Neues Deutschland” 2007, nr 136, s. 12.

gólne przywiązanie do ojczyzny, lecz umożliwia ponadto odniesienie do polskiego romantyzmu, o czym bliżej w dalszej części artykułu. Kolejnym ważnym punktem są zamykające powieść słowa Chopina: „Ich bin kein Held, kein Märtyrer, das weiß ich jetzt. Diese Erkenntnis verdanke ich Dir. Ich bin ein Soldat, so wie Du. Ein Soldat der Ewigen Nacht und der Roten Fahne”<sup>17</sup>. Berking interpretuje tę wypowiedź jako dowód na blizny, które na duszy bohatera pozostawił antagonizm między religią a komunizmem Polski wczesnych lat 80.<sup>18</sup> To trafne spostrzeżenie jest jednakże jedynym przedstawionym w tej recenzji nawiązaniem do historii Polski.

### Chopin jako bohater hybrydowy

Homi K. Bhabha w książce *The Location of Culture* z roku 1994 rozwija w ramach dyskursu kolonialnego<sup>19</sup> teorię tak zwanej trzeciej przestrzeni, w której skupia się na problemie transformacji tożsamości jednostki. Teoria ta powiada, iż jednostka przechodząc z jednej kultury do innej, tworzy w procesie asymilacji zupełnie nową kulturę składającą się z wybranych elementów obu kultur. W jednym z wywiadów Bhabha podkreśla, że w procesie hybrydyzacji nie chodzi o proste mieszanie kultur, lecz o strategiczne przyswajanie ich wyselekcjonowanych aspektów<sup>20</sup>, co jednocześnie oznacza, iż hybrydyzacja jest procesem świadomym, wymagającym uwagi i otwartości na różnicowanie pomiędzy kulturą własną i obcą. Tak powstająca przestrzeń kulturowa jest rozumiana jako przestrzeń artykulacji, w której symbole, znaki i ich znaczenie specyficzne dla danej kultury przechodzą proces reorganizacji. Przez to traci ona zarówno swoją homogeniczność, jak i opozycyjną postawę wobec innych kultur. Według Bhabhy kultura powinna być zrozumiana jako dynamiczny proces językowej i rytualnej wymiany, która z kolei tworzy w procesie hybrydyzacji obu kręgów kulturowych nową tożsamość<sup>21</sup>. Podobny proces jest rozpoznawalny także w powieści Beckera, która *nota bene* podejmuje zagadnienia występujące w po-

<sup>17</sup> A. Becker, *Das Herz von Chopin. Roman*, DTV, München 2006, s. 286. „Teraz wiem. Nie jestem ani bohaterem, ani męczennikiem. Tobie zawdzięczam moje oświecenie. Jestem jak Ty żołnierzem. Żołnierzem wiecznej nocy i czerwonej flagi” [tłum. B.A.B.].

<sup>18</sup> S. Berking, *Grenzgänger*, „FAZ” 2006, nr 238, s. 34. Org. „Chopin [...] ist ein Soldat der ewigen Nacht und der roten Fahnen, was bedeuten soll, daß die Kombination aus Katechismus und Kommunismus, wie man sie wohl nur in Polen finden konnte, Narben in seiner Seele hinterlassen hat” [tłum. B.A.B.].

<sup>19</sup> A. Babka, G. Posselt, *Vorwort zu: Homi K. Bhabha. Über kulturelle Hybridität. Tradition und Übersetzung*, Hrsg. A. Babka, G. Posselt. Mit einem Nachwort von Wolfgang Müller-Funk, Verlag Ruia+Kant, Wien 2012, s. 8.

<sup>20</sup> *Migration führt zu ‚hybrider‘ Gesellschaft*. Homi K. Bhabha w wywiadzie z Lukaszem Wiesenbergiem, OFR/Science, źródło: sciencev1.orf.at/science/news/149988 [stan z 10.10.2014].

<sup>21</sup> H.K. Bhabha. *Die Verortung der Kultur. Mit einem Vorwort von Elisabeth Bronfen. Übers. von Michael Schiffmann und Jürgen Frendl*, Staffenburg, Tübingen 2000, s. 7 i 106.

wieści postkolonialnej, jak m.in.: negocjowalność tożsamości, jej hybrydyzację kulturową i językową, również problemy jej wykorzenienia i przynależności lub też dialogowy charakter dominacji jednej kultury nad inną<sup>22</sup>.

W powieści Beckera hybrydowa tożsamość bohatera powstaje z połączenia trzech elementów pewnego kontinuum czasoprzestrzennego, jakimi są: język, pochodzenie i historia (czas). Chopin próbuje od początku swojego pobytu w Niemczech za wszelką cenę przyjąć kulturę niemiecką. Wyrazem chęci oderwania się od polskich korzeni jest nie tylko całkowite przejście na nowy język, ale także odcięcie się od przyjaciół z lat młodości. Jednemu z nich wysła nawet wypowiedzenie przyjaźni<sup>23</sup>. Czyni to pisemnie i po niemiecku, co wydaje się być także pewną satyrą na niemiecką biurokrację. Niemoc bohatera w określeniu własnej tożsamości narodowej widoczna jest wyraźnie także w następującym cytacie:

Ich durfte nicht zulassen, dass man mich zum polnischen Immigranten abstempelte, der es zu etwas gebracht hatte. Hegte jemand wegen meines Akzentes und des harten Rs an meiner germanischen Herkunft Zweifel, sagte ich, ich sei Ostpreuße. Für die Rentner war ich somit ein Heiliger. „Sie sind ein so genannter Vertriebener!“, sagten sie gerührt. Für junge Leute war eine andere Strategie angesagt. Denn in ihrem schwarz-weißen Schubladendenken, das sich *Political Correctness* nannte, stellten sie sich unter einem Ostpreußen ein Fossil aus der Nazizeit vor, und das war nicht gerade die Rolle, die ich in der Hansestadt spielen wollte. Jungen Käufern sagte ich deswegen, in meinen Adern flösse das Blut von vier Sippen: deutsches, polnisches, russisches und jüdisches. So! Und es entsprach sogar der Wahrheit<sup>24</sup>.

Głębokie zakorzenienie konfliktu tożsamościowego Chopina zobrazowane jest wyraźnie w zestawieniu jego przodków, które w obliczu historii Europy łączy w sobie ofiary i sprawców. Kolejny przykład rozdarcia pomiędzy dwoma narodami obrazuje następujący fragment: „Manchmal [...] sprach ich [Chopin] mit ihnen [Kunden] Polnisch. Dann nahmen sie mich gar nicht mehr ernst. Aha! Du bist einer von uns! Nein, das bin ich nicht!”<sup>25</sup>. Chopin czuje się częścią społeczeństwa niemieckiego. Jego wszelkie próby zerwania z polskim pochodzeniem kończą się jednak klęską, o czym świadczy m.in. fakt, że jego niemieccy przyjaciele po dwudziestu latach po-

<sup>22</sup> J. Kanjo, *Deutschsprachige Literatur des postkolonialen Diskurses: eine fremdsprachendidaktische Studie*, Indicum, München 2013.

<sup>23</sup> A. Becker, *Das Herz...*, s. 277.

<sup>24</sup> Tamże, s. 81. „Nie mogłem dopuścić, żeby zaklasyfikowano mnie jako polskiego emigranta, któremu się coś udało. Gdy ktoś ze względu na mój akcent i twarde r powątpiewał w moje germańskie korzenie, mówiłem, że jestem z Prus Wschodnich. Dla emerytów byłem dzięki temu jak jakiś święty. «Więc jest pan tak zwanym wysiedleńcem!», mówili poruszeni. Dla młodych osób, dla których przez tendencję do szufladkowania, tak zwaną *Political Correctness*, Prusy Wschodnie przypominały skamielinę z czasów nazistowskich, miałem inną strategię. Gdyż nie taką rolę chciałem grać w tym hanzeatyckim mieście. Młodym kupcom mówiłem dlatego, że w moich żyłach płynie krew czterech klanów: niemieckiego, polskiego, rosyjskiego i żydowskiego. Ha! I to było nawet zgodne z prawdą” [tłum. B.A.B.].

<sup>25</sup> Tamże, s. 119. „Czasem [...] rozmawiałem z nimi [klienci] po polsku. Wtedy wcale nie brali mnie na poważnie. Aha! Jesteś jednym z naszych! Nie, nie jestem!” [tłum. B.A.B.].

bytu w Niemczech nadal traktują go jako przyjeźdnego<sup>26</sup>. Nieudana integracja bohatera jest w powieści przedstawiona także w wymiarze przestrzennym, gdyż jego komis samochodowy usytuowany jest w pobliżu lotniska, które symbolizuje nie tylko granice miasta, ale również – jako miejsce transferu międzynarodowego – granice państwa. Ponadto Bartoszyce, skąd pochodzi zarówno bohater powieści, jak i sam autor, i Brema zostają często przedstawione w skrócie jako „B.”, co prowadzi do celowego zatarcia granic pomiędzy tymi miastami<sup>27</sup>.

Wewnętrzna tęsknotę za Mazurami symbolizuje taras na dachu, który nie leży w Bremie, lecz – jak twierdzi sam bohater – w Bartoszycach<sup>28</sup>. Taras ten odgrywa w budowie hybrydowej tożsamości Chopina decydującą rolę jako otwarte na wszystkie strony miejsce transferu do trzeciej przestrzeni (Homi K. Bhabha), a dowodem tego jest następujący dialog: „«Du hast dich geändert. Und dein Dach?»», fragte sie. «Ich werde es nach Berlin transplantieren müssen. Sonst bin ich erledigt»»<sup>29</sup>. W wymiarze fizycznym Berlin („B.”) znajduje się w połowie drogi pomiędzy Brema a Bartoszycami. Nie jest przypadkiem, że Berlin może uchodzić tutaj za „trzecią przestrzeń”, która w mentalnym wymiarze usytuowana jest pomiędzy krajem pochodzenia a krajem docelowym. Na taką interpretację zezwala również historia tego miasta, które obalilo mur dzielący naród niemiecki i doprowadziło do zjednoczenia kraju. Ponadto ostatni rozdział powieści, w którym bohater znajduje się bezpośrednio przed przeprowadzką do Berlina, zatytułowany jest „Unser Warteraum”, czyli „Nasza poczekalnia”.

Jak już wspomniałam, do stworzenia hybrydowej tożsamości wymagane są w jednakowym wymiarze dwie wielkości: przestrzenna i czasowa. W momencie spotkania z Leo Bullem bohater jest w posiadaniu komponentów przestrzennych, jakimi są język, aktualne miejsce zamieszkania i pochodzenie. Jednakże do wytworzenia hybrydowej tożsamości, która jest tutaj rozumiana również jako wewnętrzne pojednanie z samym sobą, brakuje mu komponentu czasowego, czyli historii. I dokładnie ją, w podwójnym znaczeniu, inicjuje Leo Bull. Z jednej strony, gdy zachęca bohatera do tego, by opowiedział mu swoją historię, która stanowi jednocześnie początek powieści. Z drugiej strony, gdy upomina Chopina, iż nie może on ignorować własnej przeszłości:

Du hast vergessen, wo du herkommst, und wolltest um jeden Preis so werden wie Lukas und Volley [d.h. seine deutschen Freunde]. Und das war falsch. Für uns wirst du immer der Fremde sein. Daran musst du dich gewöhnen. Bewahre deinen Stolz, denn du scheinst nicht zu ahnen, wie gern *wir Deutschen* Chopin gewesen wären<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Tamże, s. 235.

<sup>27</sup> Tamże, s. 106.

<sup>28</sup> Tamże, s. 188.

<sup>29</sup> Tamże, s. 271. „Zmieniles się. A co z twoim dachem?, zapytała. Bedę go musiał przetransplantować do Berlina. Inaczej jestem skończony” [tłum. B.A.B.].

<sup>30</sup> Tamże, s. 263. „Zapomniales skąd się wywodzisz i chciales za wszelką cenę stać się takim jak Lukas czy Volley [niemieccy przyjaciele Chopina]. I to było błędem. Dla nas zawsze pozostaniesz ob-



Ostatnie zdanie można zinterpretować jako nawiązanie do zrywu rewolucyjnego z roku 1832, tzw. Hambacher Fest, i wtedy powstałych „Polenlieder”, które chwaliły męstwo i waleczność polskiego narodu i stawiały go Niemcom za przykład. Swym działaniem Leo Bull pomaga bohaterowi zintegrować w sobie polski i niemiecki pierwiastek narodowy, co wywołuje u niego tęsknotę za przeszłością:

Ich [Chopin] vermisste auf einmal meine Eltern und meinen Fluss aus B., die allwissende Alle, die Łyna, meine Weser, ja, doch ich war kein Einzelgänger mehr, kein unzufriedener Chopin mehr [...]. Ich hatte hier in Bremen plötzlich auch eine Geschichte, und die war so alt und fordernd wie meine eigene aus Masuren<sup>31</sup>.

Proces identyfikacji Chopina przebiega z jednej strony poprzez pokonanie wewnętrznego rozdarcia pomiędzy jego wcześniejszą i aktualną przynależnością narodową. Z drugiej jednak strony – poprzez dekonstrukcję homogenicznego pochodzenia Niemców, gdyż Horst Sobotta, ojciec Marii Magdaleny – na początku powieści przedstawiony jako „czysty” Niemiec z północy<sup>32</sup> – okazuje się także tylko przyjezdnym czwartej generacji z Prus Wschodnich<sup>33</sup>, co dodatkowo podreśla jego zaskakująco polsko brzmiące nazwisko.

Z sobą samym pojednany Chopin zgadza się przyjąć ofertę Leo Bulla i wyjechać do Berlina, by prowadzić tam sklep z antykami, które *nota bene* również są uosobieniem historii. Jak można było na tym przykładzie zaobserwować, dopiero pokonanie wewnętrznego rozdarcia pomiędzy dwoma narodami umożliwi przejście do trzeciej przestrzeni i wytworzenie nowej tożsamości, tym razem kosmopolitycznej, gdyż w zjednoczonej Europie, która bazuje na wspólnych wartościach, coraz mniejszą rolę odgrywa kraj pochodzenia. Podobną pozycję przyjmuje parę lat później w innym artykule sam autor:

Meine europäische Identität funktioniert nämlich des Öfteren nicht richtig. Manchmal bin ich Pole und Ostwesteuropäer durch und durch, doch von Zeit zu Zeit geschieht mit mir etwas Merkwürdiges, und ich behaupte dann, dass Nationalität und Wohnort gar keine Rolle spielen würden, wir Menschen seien bloß Erdlinge, Bewohner eines in unserer Milchstraße gut verstecken [sic!] und relativ unbekanntem Planeten<sup>34</sup>.

---

cy. Musisz się do tego przyzwyczać. Zachowaj swą dumę, gdyż nawet nie przypuszczasz, jak chętnie *my Niemcy* chcieliśmy zostać Chopinem” [tłum. B.A.B.].

<sup>31</sup> Tamże, s. 253. „Zatęskniłem [Chopin] nagle za rodzicami i moją rzeką z B., wszechwiedzącą Alle, za Łyną, za moją Weser, tak, nie byłem już samotnikiem ni niezadowolonym Chopinem [...]. Nagle miałem tutaj w Bremen moją historię, i ona była tak samo stara i pochłaniająca, jak moja własna z Mazur” [tłum. B.A.B.].

<sup>32</sup> Tamże, s. 21. Org. „ein waschechter Norddeutscher aus Jever”.

<sup>33</sup> Tamże, s. 182.

<sup>34</sup> A. Becker, *Dasein ist Schmerz*, „Rheinischer Merkur” 2010, nr 31, s. 22. „Moja tożsamość europejska często nie funkcjonuje poprawnie. Czasem jestem Polakiem i całym sobą wschodnio-zachodnim Europejczykiem. Jednakże od czasu do czasu dzieje się ze mną coś dziwnego i twierdząc, że narodowość i miejsce zamieszkania nie grają żadnej roli. My ludzie jesteśmy po prostu Ziemiakami,

## Chopin jako mesjasz hybrydyzacji

Szczególnie trudne do interpretacji wydaje się ostatnie zdanie powieści: „Unser Kampf ist verloren”, co oznacza: „Przegraliśmy naszą walkę”. Syboliczne przesłanie tego zdania jest widoczne dopiero w odwołaniu do polskiego romantyzmu i jego głównego symbolu: mesjasza. Taką interpretację nasuwa sam tekst:

Im Suff war ich ein gottverdammter Pole. Einer wie Witold, der jeden retten und heilen, jedem seinen Traum schenken wollte. Scheiß slawische Romantik, scheiß slawischer Messianismus – Chopenismus pur<sup>35</sup>.

Wyraźne porównanie bohatera z mesjaszem widoczne jest także w innych wątkach fabuły, jak na przykład w jego związku z Marią Magdaleną. Fakt, że partnerka Chopina nazywa się Maria Magdalena jest interesujący nie tylko ze względu na nawiązanie do Biblii, lecz także ze względów historycznoliterackich, gdyż figura Marii Magdaleny cieszyła się szczególnym zainteresowaniem przede wszystkim u młodopolskich autorów. Cechy, które Młoda Polska przypisała tej figurze, jak na przykład niezależność i wolność seksualna<sup>36</sup>, widoczne są także w postaci Beckerowskiej Marii Magdaleny, która jest rozwódką i matką, czyli osobą, której seksualność nie jest obca i która uniezależniła się od poprzedniego partnera. W tym kontekście powieła ona inne obrazy Marii Magdaleny literatury Młodej Polski.

Kolejnym przykładem jest zaprezentowana przez bohatera wizja elizjum, do którego nie mieliby dostępu ani materialści, ani ateści<sup>37</sup>. Podobnie uważał Adam Mickiewicz, twierdząc, że zadaniem często nękaney Polski, jako moralnego i etycznego przykładu, jest doprowadzenie zjednoczonych narodów Europy do wolności. Adam Mickiewicz wzywa w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*<sup>38</sup> Polaków do nienaśladowania materialistycznego nastawienia zachodniej Europy i przypomina o korzeniach chrześcijańskich. Różnica między mesjaszem romantyzmu a Chopinem polega jednak na tym, że ten nowy mesjasz nie walczy już o przetrwanie jednego narodu czy zjednoczenie wszystkich, lecz o zjednoczenie dwóch narodów w jednej osobie. Wprawdzie nie udało się Beckerowskiemu Chopinowi zrealizować Mickiewiczowskiego wezwania do rezygnacji ze złych „bałwanów”, czyli pogoni za dobrami materialnymi, czy uznania ważności Kościoła w historii Europy. W tym kontek-

---

mieszkańcami gdzieś dobrze na naszej Drodze Mlecznej schowanej i w miarę nieznaney planety” [tłum. B.A.B.].

<sup>35</sup> A. Becker, *Das Herz...*, s. 248. „Po pijaku byłem cholernym Polakiem. Takim jak Witold, który wszystkich chciał ratować i leczyć, każdemu spełnić marzenie. Pieprzony słowiański romantyzm, pieprzony słowiański mesjanizm – czysty chopinizm” [tłum. B.A.B.].

<sup>36</sup> G. Legutko, *Konteksty polityczne „Marii Magdaleny” Gustawa Daniłowskiego*, „Respectus Philologicus” (Wilno) 2004, nr 6 (11), s. 80–93.

<sup>37</sup> A. Becker, *Das Herz...*, s. 264.

<sup>38</sup> A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, źródło: literat.ug.edu.pl/~literat/ksiegi/001.htm [stan z 6.09.2014].

ście faktycznie ponosi on klęskę. Ale za to uzyskuje na końcu powieści coś ważniejszego – własną wolność. Mickiewiczowska wizja zjednoczenia Europy poprzez likwidację granic państwa realizuje się w tej powieści jako likwidacja wewnętrznych ograniczeń.

## Literatura hybrydowa i jej zrozumienie

Przytoczone na początku przykłady recepcji tej powieści w Niemczech ograniczają się do fabuły i tematyki, i mogą posłużyć jako dowód na postawioną przeze mnie tezę: niemiecki czytelnik bez znajomości kultury i literatury polskiej ma trudności w dostrzeżeniu dwuznaczności tej powieści, która przepelniona jest nawiązaniami do Mickiewicza, romantyzmu i polskiego mesjanizmu. Trudności te wynikają głównie z faktu, że narrator nie wyjaśnia ani symboli, ani możliwych nawiązań do innej kultury. Zamiast tego zakłada on, że czytelnik będzie w stanie sam je odkryć. Zjawisko to można w skrócie zdefiniować jako „powieść hybrydową”, która charakteryzuje się wybiórczym zestawieniem elementów z dwóch lub więcej kręgów kulturowych, tworzących (tutaj odwołuję się do prac Homi K. Bhabhy) tak zwaną trzecią przestrzeń, czyli nie topograficznie, lecz ideowo stworzone nowe miejsce. Nie chodzi tutaj jednak o przenoszenie akcji do danego kraju, czy też wybór bohatera odmiennej narodowości niż niemiecka, lecz o czerpanie przez autora w procesie tworzenia swojego dzieła z dóbr kulturowych, symboli i odniesień z dwóch lub więcej języków czy kultur, jednak bez ich wyjaśniania.

Zaskakujące jest, że Artur Becker, zapytany przez autorkę artykułu, jakiego czytelnika ma przed oczami, pisząc swoje powieści, niemieckiego, polskiego czy polskiego pochodzenia mieszkającego w Niemczech, potwierdza do pewnego stopnia tezę niniejszego tekstu. Artur Becker twierdzi, że pisząc powieść, koncentruje się jedynie na jej figurach, jednakże w procesie tłumaczenia powieści na język polski dokonywane są zmiany tekstu, gdyż niektóre fragmenty niemieckiej wersji powieści nie zostaną przetłumaczone na język polski lub też zostaną przetłumaczone inaczej<sup>39</sup>.

Pytania o przeszłość takiej literatury „mieszanej” nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć. Nie wolno zapominać, że język literatury determinuje jej czytelnika. Dla odbiorcy władającego językiem niemieckim, który nie zna polskiej historii czy literatury, okazuje się ta powieść banalnym opowiadaniem o polskim handlarzu używanymi samochodami. Pozorny brak symbolicznego przekazu może prowadzić do szybkiego znudzenia książką. Ponieważ literatura hybrydowa wymaga czytelnika z szerokimi kompetencjami w obu kręgach kulturowych, ogranicza to w pewnym

<sup>39</sup> Prywatna korespondencja z Arturem Beckerem, e-mail z dnia 11.12.2013. Oryg. „Wenn ich schreibe, habe ich vor allem nur meine Figuren vor Augen. Aber beim Überarbeiten des Textes für den Druck werden alle Fakten sowie mentalitätsbedingte kulturgeschichtliche Konnotationen überprüft, weil man Manches nur dem deutschen oder nur dem polnischen Leser erzählen kann. Manche Dinge, die in meinem deutschen Buch stehen, werden erst gar nicht ins Polnische übersetzt oder ganz anders übersetzt”.

sensie krąg jej czytelników. Aby zostać przez każdego odbiorcę zrozumianym, autor jest zmuszony dokładniej opisywać i wyjaśniać wszelkie odwołania, przez co literatura staje się podręcznikiem dydaktycznym o innej kulturze. Jako przykład może posłużyć ostatnia powieść Beckera – *Vom Sonnenaufgang zu ihrem Niedergang* (2013):

Es schien Arek heute wie ein Wunder, dass Mariola mit vierzehn nicht schwanger geworden war [...]. Präservative konnte man am Kiosk oder in der Apotheke kaufen, aber das nutzte ihnen wenig, ihnen fehlte es an Mut, dies zu tun. Hinzu kam das Problem, dass sie in einem masurischen Provinzstädtchen wohnten, in dem naturgemäß jeder jeden kannte, zumindest vom Sehen. Die Verkäuferinnen im Kiosk wussten, wer volljährig war und wer noch eine Rotznase. Und bei den Kondomen handelte es sich zudem um ein polnisches Produkt, das sich keines guten Rufes erfreute. „Mit diesem Gummi kannst du hundert Meilen zurücklegen, Jungel!“, witzelten junge Männer von Bartoszyce, *Stomil* hieß nämlich der Hersteller: hundert Meilen. Und *Stomil* produzierte hauptsächlich Autoreifen<sup>40</sup>.

Na tym przykładzie widoczne jest, jak autor wyjaśnia bezpośrednio w tekście znaczenie nie tylko wbudowanego dowcipu, ale również tłumaczy nazwę producenta prezerwatyw oraz jego standardowy zakres produkcji. Becker idzie jednak w ostatniej powieści o krok dalej i wzbogaca ją o glossariusz, w którym nie tylko podaje notki biograficzne wymienionych autorów literackich i polityków, ale również wyjaśnia niektóre skróty czy zwroty, jak np. ZOMO czy PKS. Podsumowując, należy stwierdzić, że powieść, w której wyjaśnione zostają wszelkie pojęcia i która nie wymaga znajomości literatury czy kultury innego kraju, nie należy już do kręgu literatury hybrydowej, w rozumieniu niniejszego artykułu.

Literatura hybrydowa będąca – moim zdaniem – niezmiernie fascynującym fenomenem nie ma prawdopodobnie większych szans na przetrwanie w morzu nowości wydawniczych: z jednej strony, ze względu na wysokie wymagania interkulturowe stawiane czytelnikom, z drugiej strony, z powodu zorientowania na zysk wydawnictw literackich, które chętniej wydają powieści skierowane do szerokiego grona odbiorców.

## Bibliografia

Babka A., Posselt, G., *Vorwort zu: Homi K. Bhabha. Über kulturelle Hybridität. Tradition und Übersetzung*, red. A. Babka, G. Posselt. Mit einem Nachwort von Wolfgang Müller-Funk, Verlag Ruia+Kant, Wien 2012.

<sup>40</sup> A. Becker, *Vom Aufgang der Sonne bis zu ihrem Niedergang. Roman*, weissbooks.w, Frankfurt am Main 2013, s. 30. „Arkowi wydawało się cudem, że Mariola nie zaszła w wieku czternastu lat w ciążę. [...] Prezerwatywy można było kupić jedynie w kiosku albo w aptece, ale to i tak im wiele nie pomagało, gdyż brakowało im odwagi je kupić. Do tego dochodził problem, że mieszkali w prowincjonalnym miasteczku na Mazurach, w którym naturalnie każdy każdego znał, przynajmniej z widzenia. Sprzedawczynie w kiosku wiedziały, kto jest pełnoletni, a kto smarkaczem. A jeśli chodzi o kondomy, to rozchodziło się tutaj o produkt polski, o którym nie miano dobrego zdania. «Na tej gumie możesz przejechać sto mil, chłopczel», żartowali młodzieńcy z Bartoszyce, *Stomil* nazywał się producent: sto mil. A *Stomil* produkował głównie opony samochodowe” [tłum. B.A.B.].

- Becker A., *Das Herz von Chopin. Roman*, DTV, München 2006.
- Becker A., *Dasein ist Schmerz*, „Rheinischer Merkur“ 2010, nr 31.
- Becker A., *Vom Aufgang der Sonne bis zu ihrem Niedergang. Roman*, weissbooks.w, Frankfurt am Main 2013.
- Berking S., *Grenzgänger*, „FAZ“ 2006, nr 238.
- Bhabha H.K., *Die Verortung der Kultur. Mit einem Vorwort von Elisabeth Bronfen. Übers. von Michael Schiffmann und Jürgen Frendl*, Staffenburg, Tübingen 2000.
- Bhabha H.K., *Migration führt zu ‚hybrider‘ Gesellschaft*. Homi K. Bhabha w wywiadzie z Lukaszem Wiesenbergiem, OFR/Science, źródło: [www.sciencev1.orf.at/science/news/149988](http://www.sciencev1.orf.at/science/news/149988) [stan z 10.10.2014].
- Biller M., *Letzte Ausfahrt Uckermark*, „Die Zeit“ 2014, nr 9, źródło: [www.zeit.de/2014/09/deutsche-gegenwartsliteratur-maxim-biller](http://www.zeit.de/2014/09/deutsche-gegenwartsliteratur-maxim-biller) [stan z 22.09.2014].
- Elsing S., *Genauso deutsch wie Kafka*, „FAZ“ 2009, nr 56.
- Helbig-Mischewski B., *Emigration als Kastration – Polnische Männerliteratur in Deutschland (Oświęcimski, Niewrzęda, Stamm, Muszer, Rudnicki)*, [w:] *Polnische Literatur in Bewegung – Die Exilwelle der 1980er Jahre*, red. D. Henseler, R. Makarska, transcript Verlag, Bielefeld 2013.
- Jaworski R., *Zwischen Polenliebe und Polenscelte. Zu den Wandlungen des deutschen Polenbildes im 19. und 20. Jahrhundert*, [w:] *Das Bild des „Anderen“. Politische Wahrnehmung im 19. und 20. Jahrhundert*, red. B. Aschman, M. Salewski, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2000.
- Legutko G., *Konteksty polityczne „Marii Magdaleny” Gustawa Daniłowskiego*, „Respectus Philologicus” (Wilno) 2004, nr 6 (11).
- Loch H., *Étude Leben*, „Neues Deutschland” 2007, nr 136.
- Mende R., *Das Problem des Autobiografischen in der polnischsprachigen Prosa aus Deutschland nach 1989. Theoretische Anmerkungen und praktische Anregungen*, [w:] *Polnische Literatur in Bewegung – Die Exilwelle der 1980er Jahre*, red. D. Henseler, R. Makarska, transcript Verlag, Bielefeld 2013, <http://dx.doi.org/10.14361/transcript.9783839420324.195>.
- Mickiewicz A., *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, źródło: [www.literat.ug.edu.pl/~literat/ksiegi/001.htm](http://www.literat.ug.edu.pl/~literat/ksiegi/001.htm) [stan z 06.09.2014].
- Prunitsch C., *Kann man aus Masuren emigrieren? Zur Prosa Artur Beckers*, [w:] *Polnische Literatur in Bewegung – Die Exilwelle der 1980er Jahre*, red. D. Henseler, R. Makarska, transcript Verlag, Bielefeld 2013, <http://dx.doi.org/10.14361/transcript.9783839420324.227>.
- Rill B. (red.), *Nationales Gedächtnis in Deutschland und Polen*, Hanns-Seidel-Stiftung e.V., München 2011.
- Schröpfer R., *Chamisso Sprak*, „Die Tageszeitung” 2009, nr 8796.



**SZWAJCARIA**





Gabriela JELITTO-PIECHULIK  
Uniwersytet Opolski

## JÜRIG AMANN – POETA ZATROSKANY O WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA

### Abstract

#### Jürg Amann – a poet concerned about modern man

Jürg Amann, a Swiss writer, literary scholar, dramatist and publicist who died in 2013, introduced in his various literary texts the issues of the contemporary world with man lost in it. The subjects of his works were: politics (war in the Persian Bay); history (death camp Auschwitz); literature (literary biographies of Kafka, Goethe, and Novalis); culture and religion (the New Testament), and various universal issues (love, death, friendship, hope, despair). The individual, placed at the centre, was entangled in historical and social relations, would lose his way, was filled with internal contradiction, but also would continue his search for everlasting values. Although Jürg Amann is well-known and received by the German speaking readers as is shown by the numerous awards he has received, his work is almost unknown to Polish consumers because of a lack of translations. The article attempts to bridge the gap and bring the work of Jürg Amann closer to Polish speaking readers.

**Keywords:** Swiss German literature, Jürg Amann.

W centrum zainteresowania zmarłego w ostatnim czasie szwajcarskiego pisarza, literaturoznawcy, dramaturga i publicysty Jüriga Amanna jest współczesny człowiek, osamotniony, stojący na rozdrożu pomiędzy wyborem dobra i zła, bezsilny wobec śmierci i ponad wszystko kochający życie. Podejmowana przez Amanna tematyka sięga pytań egzystencjalnych, na które autor nie udziela czytelnikowi gotowych odpowiedzi, próbując tym samym wzbudzić w odbiorcach pragnienie poszukiwania tych odpowiedzi we własnym wnętrzu.

Jürg Amann przyszedł na świat 2 lipca 1947 roku w Winterthur, a zmarł 4 maja 2013 roku w Zurychu. Otrzymał wykształcenie filozoficzno-literaturoznawcze, studiował germanistykę i europejską literaturę ludową oraz publicystykę w Zurychu i Berlinie Zachodnim. W roku 1973 doktoryzował się z twórczości Franza Kafki<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Tytuł doktoratu: *Das Symbol Kafka. Eine Studie über den Künstler*. Promotorem był Emil Staiger. Wydanie książkowe nosi tytuł: *Franz Kafka* (München 1983).

Pragnął pozostać w Berlinie, ale niebawem przeniósł się do Zurychu, gdzie pracował w teatrze jako dramaturg, a w dzienniku „Tages-Anzeiger” jako krytyk literacki, był też redaktorem w szwajcarskim radiu. Od roku 1976 mieszkał i pracował jako niezależny pisarz na przedmieściach Zurychu.

Jürg Amann określany jest mianem jednego z najbardziej popularnych i utytułowanych niemieckojęzycznych pisarzy szwajcarskich minionych dekad, o czym świadczą liczne nagrody literackie. W roku 1982 otrzymał Nagrodę im. Ingeborg Bachmann<sup>2</sup>, w 1983 Nagrodę im. Conrada Ferdinanda Meyera, w 1989 Nagrodę im. Fryderyka Schillera, ufundowaną przez Bank Kantonalny w Zurychu, w tymże roku uhonorowany został również Nagrodą Miasta Winterthur w dziedzinie sztuki. Szwajcarskie Towarzystwo Schillerowskie przyznało mu nagrodę w 2001 roku, a w 2003 roku nagrodę honorową pisarz otrzymał od kantonu Zurych.

Jego dzieła ukazywały się przede wszystkim w wydawnictwie Arche w Zurychu oraz w Hamburgu<sup>3</sup>, a także w wydawnictwie Haymon w Innsbrucku i Wiedniu<sup>4</sup>. Wydawnictwa te promujące debiutujących autorów zasłynęły również ze swoich tradycji liberalnych. Pierwsza publikacja książkowa – studium o Franzu Kafce – ukazała się w wydawnictwie Francke w Bernie i Monachium. Wznowienie tego dzieła zostało wydane w serii Piper wydawnictwa R. Piper i Co. z Monachium i Zurychu jako tom 20. W końcowej fazie twórczości Amann związał się z wydawnictwem Nord-Süd, specjalizującym się w wydawaniu książek dla dzieci<sup>5</sup>, w którym opublikował:

---

<sup>2</sup> Nagrodę tę otrzymał Amann za opowiadanie *Rondo* ze zbioru *Die Baumschule. Berichte aus dem Réduit* (München, 1982). Również znany krytyk literacki Marcel Reich-Ranicki uznał to opowiadanie za najlepsze swego czasu.

<sup>3</sup> Arche Literatur Verlag AG Zürich-Hamburg, Max-Brauer-Allee 34, 22765 Hamburg, Heinrichstrasse 249, CH-8005 Zürich. W lipcu 1944 r. Peter Schifferli założył w Zurychu wydawnictwo Verlags AG Die Arche. Jego celem było utworzenie „literackiego koła ratunkowego” w obliczu panującego spustoszenia intelektualnego w Europie. Wielu autorów w wyniku wydarzeń II wojny światowej utraciło swoje rodzime wydawnictwa, do których można zaliczyć m.in. Gottfrieda Bennę, będącego jednym z pierwszych autorów powojennych nowego wydawnictwa szwajcarskiego. Po dzień dzisiejszy wydawnictwo Arche jest domem wydawniczym dla autorów, którzy opowiadają o nowym ujęciu świata, o byciu w ciągłym ruchu i o poszukiwaniu nowej ojczyzny zarówno intelektualnej, jak i geograficznej. Źródło: [www.arche-verlag.com/index.php?id=199](http://www.arche-verlag.com/index.php?id=199) [stan z 25.08.2014].

<sup>4</sup> Haymon Verlag GesmbH, Erlenstraße 10, 6020 Innsbruck, tel. +43 512 576300 fax. +43 512 576300 14, [office@haymonverlag.at](mailto:office@haymonverlag.at), [www.haymonverlag.at](http://www.haymonverlag.at). Wydawnictwo Haymon zostało utworzone w roku 1982 w Innsbrucku, z początkiem swego istnienia zajmowało się przede wszystkim regionalną historią i kulturą oraz wydawało książki fachowe. Od roku 1988 wydawnictwo Haymon poszerzyło zasięg publikowanych dzieł na cały obszar języka niemieckiego. Od roku 1992 wydawane są tłumaczenia na język niemiecki. W roku 2012 ukazało się 720 nowych tytułów. Źródło: [www.haymonverlag.at/page.cfm?vpath=verlag/geschichte](http://www.haymonverlag.at/page.cfm?vpath=verlag/geschichte) [stan z 21.08.2014].

<sup>5</sup> Wydawnictwo NordSüd specjalizuje się w wydawaniu książek dla dzieci o zasięgu międzynarodowym. Co roku wydaje ok. 40 nowych tytułów. Wydawnictwo stawia sobie za cel promowanie książek tradycyjnych z bogatymi zdobieniami i ilustracjami, o ciekawej, nowatorskiej tematyce. Dlatego też poszukuje autorów oryginalnych. Źródło: [www.nord-sued.com/verlag/index.asp?LINKS=wachbaer.html&MAIN=ueberuns.html](http://www.nord-sued.com/verlag/index.asp?LINKS=wachbaer.html&MAIN=ueberuns.html) [stan z 10.10.2014].

*Das Märchen von der Welt* (2010), *Mit großem Krach – Vom Reimen auf Biegen und Brechen* (2012), *Leonce und Lena* (2013). Wydania te są niezwykle kunsztowne i kuszą potencjalnych czytelników barwną szatą graficzną.

Amann zaliczany jest do kanonu współczesnych pisarzy niemieckojęzycznych ze Szwajcarii, o czym świadczy fakt, że niektóre z jego opowiadań opublikowane zostały w dziełach zbiorowych, np. opowiadanie *Rondo* w tomie opowiadań pisarzy szwajcarskich *Schweizer Erzählungen* (1990)<sup>6</sup>.

Informacje o nowościach wydawniczych Amanna pojawiały się regularnie na wiodących stronach internetowych<sup>7</sup>, ale brak jest jednak rzetelnych opracowań jego twórczości. Informacje biograficzne o Amannie zostały odnotowane w leksykonach literatury niemieckojęzycznej. Jedną z pierwszych takich informacji pojawiła się w 1988 roku w Gütersloh i Monachium w leksykonie *Literatur-Lexikon. Autoren und Werke deutscher Sprache*, t. 1, pod redakcją Walthera Killiy'ego. Oprócz dat z życiorysu pisarza do roku 1983 zawarto tutaj informacje odnośnie do opublikowanych od 1974 do 1983 roku dzieł Amanna. Autor biogramu Dominik Müller określa dzieła Amanna z tego okresu mianem „literatury o literaturze”<sup>8</sup>, w której pisarz posiłkując się oryginalnymi cytatami np. Novalisa, jak miało to miejsce w publikacji *Hardenberg. Romantische Erzählung nach dem Nachlaß des Novalis* (Aarau – Frankfurt M. 1978), kreuje w sposób literacki sytuację życiową Novalisa. W kolejnym, wspomnianym przez Müllera dziele *Verirren oder das plötzliche Schweigen des Robert Walser* (Aarau–Frankfurt M. 1978) Amann zgłębia psychikę twórczą Roberta Walsera, jednego z czołowych pisarzy współczesnej literatury niemieckojęzycznej ze Szwajcarii. Müller podkreśla również, że Amann w latach 80. odkrył na nowo gatunek literacki powieści epistolarnej (*Fort*, München – Zürich, 1987). W wiodącym leksykonie powieści niemieckojęzycznych *Reclams Romanlexikon. Deutschsprachige erzählende Literatur vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, pod redakcją Franka Rainera Maksa i Christiny Ruhrberg, wydanym w 2000 roku w Stuttgarcie, w zamieszczonej tam interpretacji powieści Amanna *Fort. Eine Brieferszählung* (München – Zürich 1987) autorstwa A. Schalka, znalazła również uznanie nowatorska koncepcja powieści epistolarnej, która uwidoczniła problematykę poszukiwania własnego „ja” nie tylko w ujęciu

<sup>6</sup> J. Amann, *Rondo*, [w:] *Schweizer Erzählungen. Deutschschweizer Prosa seit 1950*, t. 1, red. Ch. Siegertst, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1990, s. 143–153. Oprócz opowiadania Amanna w tym tomie zawarte są teksty takich pisarzy (m.in.), jak: Erika Burkart, Otto Frei, Gerhard Meier, Hans Boesch, Otto F. Walter, Lukas Hartmann, Max Frisch, Adolf Muschg, Christoph Geser, Emil Zopfi, Fritz Zorn.

<sup>7</sup> Jak np. prezentacje autorskie książki *Der Kommandant* (SRF2 z 11.07.2011 r.) oraz *Die kalabrische Hochzeit* (DRS3 z 22.12.2009 r.). Informacje o drugiej z powieści pojawiły się m.in. na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, z 2.12.2009 r. w publikacji Beate Tröger, *Eros auf rostigen Gleisen*, wydanie internetowe: [www.faz.net/aktuell/feuilleton/buecher/rezensionen/belletristik/juerg-amann-die-kalabrische-hochzeit-eros-auf-rostigen-gleisen-1899999.html](http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/buecher/rezensionen/belletristik/juerg-amann-die-kalabrische-hochzeit-eros-auf-rostigen-gleisen-1899999.html) [stan z 19.09.2014].

<sup>8</sup> D. Müller, *Amann, Jürg*, [w:] *Literatur-Lexikon. Autoren und Werke deutscher Sprache*, t. 1, red. W. Killy, Bertelsmann-Lexikon-Verlag, Gütersloh – München 1988, s. 124.

XVIII-wiecznym, lecz również w nawiązaniu do czasów współczesnych. Mottem przewodnim tego dzieła Amanna staje się zdaniem Schalka: „niepowodzenie samopoznania, określenia się w społeczeństwie, którego rezultatem jest paraliż umysłowy”<sup>9</sup>. Bohater powieści, występujący w pierwszej osobie liczby pojedynczej, przebywający w Berlinie lat 70. i pracujący jako dramaturg, pisze listy do swoich rodziców i przyjaciół. Miasto to i wydarzenia rewolucji studenckiej są mu obce, powraca do domu w przekonaniu, że tak naprawdę żaden rozwój nie jest możliwy, ponieważ jesteśmy zdeterminowani tym, co stanowi początek i wyznacznik naszego istnienia. Recenzent Schalk przytacza również nowelę Amanna *Zwei oder drei Dinge* (Innsbruck 1993), w której dostrzega z jednej strony kontynuację tematyki niemożności rozstania się ze znajomym otoczeniem, a z drugiej strony próbę poszukującego wyzwolenia się. Schalk podkreśla, że Amann „wysyła” swego bohatera w podróż życia, aby przechodząc różne egzystencjalne próby, również jako pisarz, literacko ująć tematykę współzależności pomiędzy sztuką, życiem i śmiercią, przy czym twórczość literacka staje się niejako wyzwoleniem spod jarzma cierpienia egzystencjalnego i śmierci. Nieco więcej uwagi poświęcił twórczości Amanna Thomas Kraft w biogramie zamieszczonym w wydanym pod jego redakcją *Lexikon der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*, tom 1, w Monachium w 2003 roku. Kraft podjął próbę całościowego spojrzenia na twórczość Amanna z lat 1978 do 2001 roku. Centralną problematykę twórczości pisarza Kraft dostrzega w ujawnianiu się i jednoczesnym ukrywaniu, jak podczas gry w chowanego, kiedy to ma się nadzieję, że ktoś nas będzie szukał i w końcu odnajdzie<sup>10</sup>. Zainteresowanie Amanna tzw. „gebrochene Künstlerexistenz” nawiązuje do biografii Franza Kafki, Roberta Walsera i Thomasa Bernharda, którzy należeli jednocześnie do „Außenseiter”, dla których twórczość literacka stała się jednocześnie ratunkiem, drogowskazem życiowym, instrumentem samozobrazowania. Zdaniem Krafta, charakterystyki postaci literackich wykreowane przez Amanna są swoistym połączeniem lamentu, depresji, elitaryzmu i nieudolności w kontaktach społecznych, a to z kolei staje się motorem twórczości artystycznej, prowadzącej jednak do postępującej izolacji. Dla Amanna sam proces twórczy jest aktem stworzenia, sposobem na spowolnienie nadejścia śmierci i pozostawienie cząstki siebie – Kraft dostrzega w tym pojmowaniu zadań pisarza impuls twórczy. Również w biogramie zamieszczonym w *Lexikon der Weltliteratur. Biographisch-bibliographisches Handwörterbuch. Deutsche Autoren* pod redakcją Gero von Wilperta

<sup>9</sup> A. Schalk, *Jürg Amann*, [w:] *Reclams Romanlexikon. Deutschsprachige erzählende Literatur vom Mittelalter bis Gegenwart*, red. F.R. Max, Ch. Ruhrberg, Philipp Reclam jun. Verlag, Stuttgart 2000, s. 20.

<sup>10</sup> Thomas Kraft w nawiązaniu do powieści Amanna w Robercie Walserze. Zob. Th. Kraft, *Amann, Jürg*, [w:] tegoż, *Lexikon der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur, A–J*, t. 1, Nymphenburger Verlag, München 2003, s. 30.

z roku 2004 Amann zostaje określony mianem pisarza, który tworzył dzieła na pograniczu życia i śmierci, co zepchnęło go na margines twórczy<sup>11</sup>.

Wybiórcze informacje odnośnie do życia i dzieł Amanna pojawiły się również w dwóch standardowych leksykonach poświęconych niemieckojęzycznej literaturze ze Szwajcarii<sup>12</sup>, do których należą publikacje: *Schweizer Literaturgeschichte. Die deutschsprachige Literatur im 20. Jahrhundert*, wydana przez Klausa Petzolda w Lipsku w 2007 roku, oraz *Schweizer Literaturgeschichte*, wydana przez Petera Rusterholza i Andreasa Solbacha w Stuttgarcie w 2007 roku. Klaus Petzold zalicza wczesną twórczość Jürga Amanna do nurtu przemian połowy lat siedemdziesiątych i początku lat osiemdziesiątych, czasu, w którym literatura żywo reagowała na zmiany zachodzące w społeczeństwie. Amann przyłącza się w tym okresie do grupy autorów szwajcarskich i niemieckich apelujących o pokój i przeciwnych zagładzie atomowej. Wówczas to na rynku wydawniczym pojawiło się studium o Franzu Kafce<sup>13</sup>. To w tej rozprawie zaznacza się już wiodąca problematyka obecna w późniejszych dziełach Amanna: konflikt między życiem a sztuką, między egzystencją a poszukiwaniem wartości nieprzemijających. Jako pisarza interesują go historyczne postacie literackie, gdyż jego zdaniem dzieła napisane już są same w sobie materiałem do stworzenia nowych<sup>14</sup>. W późniejszym okresie Amann był autorem scenicznych biografii literackich i powieści takich postaci życia literackiego, jak m.in. Goethe<sup>15</sup>, Novalis<sup>16</sup>, Robert Walser<sup>17</sup>, Gottfried Keller, Heinrich Kleist. Literaturoznawca Klaus Petzold w swoim leksykonie nie omawia twórczości Amanna, wspomina tylko zaangażowanie pisarza w działalność „Grupy Olten”<sup>18</sup>, której nowy kurs wytyczył m.in. Amann w 2000 roku na zebraniu generalnym. Celem tej grupy miało być: „społeczeństwo solidarne, demokratyczne i wolne od przemocy”<sup>19</sup>. Zaangażowanie

<sup>11</sup> G. v. Wilpert, *Amann, Jürg*, [w:] tegoż, *Lexikon der Weltliteratur. Biographisch-bibliographisches Handwörterbuch nach Autoren und anonymen Werken. Deutsche Autoren A-Z*, Alfred Kröner Verlag, Stuttgart 2004, s. 10.

<sup>12</sup> Formuły na zdefiniowanie zagadnienia „literatura szwajcarska”, ewentualnie „literatura ze Szwajcarii” poszukuje Dorota Sośnicka w artykule zamieszczonym w tym tomie.

<sup>13</sup> Nawiązując do swojej rozprawy doktorskiej, w 1980 r. Amann opublikował dzieło *Die deutsche Nacht*, traktujące o umieraniu Kafki.

<sup>14</sup> Zob. J. Amann, *Franz Kafka*, R. Piper & Co. Verlag, München 1983, s. 114–115.

<sup>15</sup> W komedii *Die deutsche Nacht* (premiera 1982 r.) Amann opisuje Goethego i jego najbliższych w momencie otrzymania wiadomości o śmierci syna Augusta we Włoszech.

<sup>16</sup> J. Amann, *Hardenberg. Romantische Erzählung nach dem Nachlass des Novalis*, Sauerländer Verlag, Aarau 1978.

<sup>17</sup> Tenże, *Verirren oder Das plötzliche Schweigen des Robert Walser*, Sauerländer Verlag, Aarau 1978.

<sup>18</sup> „Grupa Olten” to stowarzyszenie pisarzy szwajcarskich, działające w latach 1971–2002, Nazwa pochodzi o miejsca spotkań w miejscowości Olten w kantonie Solothurn. Dla pisarzy zrzeszonych w tym stowarzyszeniu twórczość była połączona z orientacją polityczną, która oscylowała wokół „demokratycznego i socjalistycznego społeczeństwa”. W roku 2002 „Grupa Olten” przekształciła się w „Schweizerischer Schriftstellerinnen- und Schriftstellerverband”. Powstało również nowe ogólnokrajowe stowarzyszenie pod nazwą „Autorinnen und Autoren der Schweiz” (AdS).

<sup>19</sup> *Schweizer Literaturgeschichte. Die deutschsprachige Literatur im 20. Jahrhundert*, red. K. Petzold, Militzke Verlag, Leipzig 2007, s. 416.

społeczne Amanna i troskę o współczesnego człowieka, pojawiającą się w jego dziełach, podkreśla Petzold w swoim opracowaniu. W *Schweizer Literaturgeschichte* pod redakcją Petera Rusterholza i Andreeasa Solbacha, Jürg Amann został wzmiankowany tylko na marginesie przemian literackich i światopoglądowych. Informacje o Amannie pojawiają się w rozdziale autorstwa Elsbeth Pulver, zatytułowanym *Von der Protest- zur Eventkultur (1970–2000)*. Pisarz został zaliczony w nurt literatury narracyjnej, czego egzemplifikacją są opowiadania Amanna z lat osiemdziesiątych<sup>20</sup>. Dla Pulver ponownie interesująca staje się twórczość Amanna z przelomu XX i XXI wieku. Pisarz włączył się wówczas w nurt przemian w życiu literackim, co przyczyniło się do poetyckiego zainteresowania rodziną i życiem rodzinnym. Wspomniane zostają tutaj opowiadania Amanna *Am Ufer des Flusses* (2001) oraz *Mutter töten* (2003).

Jürg Amann był pisarzem, który żywo reagował na wydarzenia historyczne, doszukując się ich powiązań z przeszłością i tradycją humanistyczną. Jego zaangażowanie w tym zakresie zostało przedstawione przez autorkę niniejszego artykułu podczas międzynarodowej konferencji w roku 2008 w Waren w Meklemburgii-Pomorzu Przednim zorganizowanej przez Uniwersytet Opolski, Uniwersytet w Poitiers, Europäische Akademie Mecklenburg-Vorpommern oraz Schliemann-Museum Ankershagen i poświęconej mitowi Atrydów w kontekście współczesnej tożsamości europejskiej<sup>21</sup>. W wersji czytelniczej dzieła scenicznego *Iphigenie oder Operation Meereswind* z roku 1998 Jürg Amann, posiłkując się sztuką antyczną Eurypideesa, konfrontuje współczesnego mu człowieka w przeddzień pierwszej wojny w Zatoce Perskiej z pytaniami odnośnie do etycznego zachowania człowieka w obliczu ważnych decyzji życiowych (śmierć męczeńska), przyczyn konfliktów zbrojnych oraz roli, jaką powinny spełniać media w przekazywaniu doniesień wojennych<sup>22</sup>. Badania nad tym dziełem Amanna stały się przyczynkiem do wymiany listownej z pisarzem. W liście z dnia 16.01.2009 roku pisarz jest rozczarowany faktem, że jego

<sup>20</sup> *Schweizer Literaturgeschichte*, red. P. Rusterholz, A. Solbach, J.B. Metzler Verlag, Stuttgart 2007, s. 362.

<sup>21</sup> Celem tego przedsięwzięcia naukowego było ukazanie faktu, że mit Atrydów jest wciąż żywy w odniesieniu do pytania o stosunek moralności do siły politycznej oraz połączenie tego problemu z postaciami kobiet heroicznych, które pozornie zdominowały świat męski. Tematyka ta znalazła wydzźwięk w literaturze XX wieku, a w szczególności w historycznych sytuacjach przełomowych, aby ukazać te przemiany z perspektywy kobiet. Zob. G. Jelitto-Piechulik, „We are right back”. *Von der Bühne in die TV-Medienwelt mit Jürg Amanns Iphigenie oder Operation Meereswind (1998)*, [w:] *Die Atriden. Literarische Präsenz eines Mythos*, red. M. George, A. Rudolph, R. Witte, J.H. Röhl Verlag, Detelbach 2009, s. 277–296.

<sup>22</sup> W tym samym roku ukazała się w Rzymie również publikacja odnośnie do mitu Ifigenii, w której Anna Fattori analizuje w sposób bardzo szczegółowy znaczenie przekazu medialnego w oparciu o sztukę Amanna *Iphigenie oder Operation Meereswind*. Zob. A. Fattori, *La Coerzione a ...: Iphigenie oder Operation Meereswind (1998) di Jürg Amann*, [w:] *Il mito di Ifigenia da Euripide als novecento*, red. L. Secci, N. Bietolini, Artemide, Roma 2008, s. 157–166. Artykuł ten został przesłany autorce przez samego pisarza w dn. 8.08.2010 r.

sztuka, która miała zostać wystawiona na deskach teatru krajowego w Wilhelms-  
haven w repertuarze 1992–1993, „przegrała z dramatem Eurypidesa”<sup>23</sup>. W liście  
z dnia 8.07.2010 pisarz ubolewa nad utratą jakości krytyki naukowej i proponuje,  
aby sięgać do motywów antycznych, kontynuując tym samym tradycję wysokiej kul-  
tury<sup>24</sup>. Również w tym liście Amann wyraża zadowolenie z faktu, iż jego dramat  
znalazł zainteresowanie wśród studentów germanistyki Uniwersytetu Opolskiego,  
którzy przesłali mu próby własnych interpretacji, opracowanych w ramach semina-  
rium z historii literatury pod opieką merytoryczną autorki niniejszego artykułu.

Przyczynek do współczesnych badań germanistycznych nad twórczością  
Amanna z ostatnich lat stanowią publikacje Magdaleny Daroch i autorki niniejszego  
artykułu. Magdalena Daroch referowała podczas piątych Warsztatów Germani-  
stycznych w Opolu w 2012 roku na temat: *Der Nazi und der Schriftsteller. Zur Täterper-  
spektive in der Holocaustliteratur am Rande des Buches „Der Kommandant” von Jürg  
Amann*<sup>25</sup>. Gabriela Jelitto-Piechulik przybliżyła w publikacji z roku 2012 „*Ready for  
take-off*” *Jürg Amanns literarische Figuren zwischen illusorischer Konzeptualisierung und ethi-  
schen Restbeständen* problem literackiego ujęcia rzeczywistości z zachowaniem  
wartości etycznych<sup>26</sup>.

Wzrost zainteresowania twórczością Amanna odnotowano po jego śmierci.  
Wtedy to w prasie szwajcarskiej pojawiły się liczne laudacje pośmiertne. I tak np.  
w artykule Romana Bucheliego na łamach „*Neue Zürcher Zeitung*” Amann zyskał  
miano „mistrza metamorfozy”, który „odnalazł siebie, poszukując drugich”<sup>27</sup>.  
Stwierdzenie to nawiązuje do literackich biografii, których autorem był ten pisarz.  
W dzienniku „*Tages-Anzeiger*” Amann przedstawiony został jako „utytulowany  
honorami” pisarz, autor biografii literackich oraz mistrz narracji<sup>28</sup>. Aleksandra Ke-  
dves również na łamach gazety „*Tages-Anzeiger*” określa Amanna mianem pisarza,  
który przewyciężył zauroczenie wolnością w nurcie wydarzeń lat roku 1968, ucie-  
kając się do wartości nieprzemijających, które niesie ze sobą literatura piękna<sup>29</sup>.  
W dzienniku „*Die Weltwoche*” przedstawiono go z kolei jako „odważnego pisarza,

<sup>23</sup> List Jürga Amanna z 16.01.2009 w posiadaniu autorki.

<sup>24</sup> List Jürga Amanna z 8.07.2010 w posiadaniu autorki.

<sup>25</sup> [w:] *Germanistische Werkstatt 5: Gegenwärtige Forschungsrichtungen in den sprach-, literatur- und kulturwissen-  
schaftlichen Diskursen von Nachwuchswissenschaftlern*, red. G. Jelitto-Piechulik, F. Księżyk, Wydawnictwo  
Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 179–186.

<sup>26</sup> [w:] *Zwischen Tradition und Innovation. Deutschsprachige Literatur an der Jahrhundertwende*, red. G. Kurpa-  
nik-Malinowska, A. Szyndler, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana  
Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2012, s. 129–142.

<sup>27</sup> R. Bucheli, *Jürg Amann gestorben. Ein Verwandlungskünstler*, „*Neue Zürcher Zeitung*” 15.05.2013.  
Źródło: [www.nzz.ch/aktuell/zuerocher\\_kultur/der-spurenchuer-1.18080964](http://www.nzz.ch/aktuell/zuerocher_kultur/der-spurenchuer-1.18080964) [stan z 15.09.2014].

<sup>28</sup> O.A., *Schriftsteller Jürg Amann gestorben*, „*Tages-Anzeiger*”, 14.05.2013. Źródło: [www.tagesanzeiger.ch/  
kultur/diverses/Schriftsteller-Juerg-Amann-gestorben/story/2272367](http://www.tagesanzeiger.ch/kultur/diverses/Schriftsteller-Juerg-Amann-gestorben/story/2272367) [stan z 15.09.2014].

<sup>29</sup> Źródło: [www.tagesanzeiger.ch/ipad/kultur/An-den-Schmerzpunktembr-des-Lebens/story/21790639](http://www.tagesanzeiger.ch/ipad/kultur/An-den-Schmerzpunktembr-des-Lebens/story/21790639)  
[stan z 3.10.2014].

który był ku temu powołany, aby pozostać wiernym samemu sobie<sup>30</sup>. Primin Meier w artykule *Abtrünniger Schüler Emil Staigers. Zum Hinschied des Autors und Germanisten Jürg Amann* w czasopiśmie lietrackim „Schweizer Monat. Die Autorenzeitschrift für Politik, Wirtschaft und Kultur” z lipca 2013 r. zalicza Amanna oprócz E.Y. Meyera i Ursa Faesa do trójki pisarzy ze Szwajcarii, którym już do 40 roku życia powiódł się przelom literacki. Dzieła Amanna po roku 2009 Meier określa mianem wyścigu z czasem i z chorobą pisarza, co znajduje odzwierciedlenie w tematyce publikacji<sup>31</sup>. Dnia 14 maja 2013 roku, w którym została podana informacja o śmierci Amanna, w szwajcarskim radiu wyemitowano fragmenty wcześniejszego wywiadu Henri Füglera ze zmarłym twórcą. Redaktor określił Amanna mianem autora, który różnice między sztuką a życiem łagodzi, posiłkując się własną twórczością literacką. Tematem dla Amanna, jak mówił sam autor, stają się wydarzenia, przeżycia i trudności życiowe, z którymi nie mógł sobie poradzić, wtedy to poszukiwał odpowiedzi, pisząc. Jednym z najtrudniejszych i najbardziej frapujących zagadnień egzystencjalnych człowieka była dla Amanna śmierć i podjęta przez niego próba literackiego rozprawienia się z tym problemem.

Niektóre wydawnictwa, posiadające w ofercie sprzedaży publikacje pisarza ostatnich lat, nie uaktualniły na stronie internetowej danych biograficznych i nie odnotowały informacji o jego odejściu. Do tych wydawnictw należy m. in. wiodące na rynku austriackim wydawnictwo Thalia<sup>32</sup>.

Mimo iż Jürg Amann zyskał uznanie czytelników i krytyków w Szwajcarii, do tej pory jego życie i twórczość nie znalazły literaturoznawczego zwieńczenia w postaci monografii. Dla czytelnika polskojęzycznego dzieła tegoż pisarza również pozostają prawie nieznane. Rodzi się zatem pytanie, które z dzieł pisarza mogłyby znaleźć zainteresowanie wśród czytelników polskojęzycznych? Reprezentatywna dla twórczości Amanna tematyka nieustannej walki między *vita* i *morte*, między siłą życia i potęgą śmierci, przeznaczeniem człowieka i wolnością jego wyborów życiowych pojawia się również w dziełach powstałych w ostatnim okresie twórczości. Zaliczyć do nich można m.in.: *Der Kommandant. Monolog* (2011), *Vater, warum hast Du mich verlassen. Die Autobiografie Jesu Christi* (2013), *Die erste Welt. Roman* (2013), *Lebenslang Vogelzug. Gedichte* (2014, wydane pośmiertnie). Słowo pisane stanowi dla Jürga Amanna medium ekspresji, dzięki któremu z niezwykłą subtelnością stawiając retoryczne pytania, napomina współczesnego człowieka, wskazując na przemijalność i nicość ziemskiego istnienia. Może właśnie wymienione powyżej dzieła znalazłyby zainteresowanie wśród polskojęzycznych czytelników?

<sup>30</sup> D. Muscionico, *Jürg Amann*, „Die Weltwoche”, 2.10.2014. Źródło: [www.weltwoche.ch/ausgaben/2013-21/nachruf-juerg-amann-die-weltwoche-ausgabe-212013.html](http://www.weltwoche.ch/ausgaben/2013-21/nachruf-juerg-amann-die-weltwoche-ausgabe-212013.html) [stan z 15.09.2014].

<sup>31</sup> P. Meier, *Abtrünniger Schüler Emil Staigers*. Źródło: [www.schweizermonat.ch/artikel/abtruennigerschuele-emil.staigers](http://www.schweizermonat.ch/artikel/abtruennigerschuele-emil.staigers) [stan z 2.10.2014].

<sup>32</sup> Źródło: [www.thalia.at/shop/home/suchartikel/mit\\_grossem\\_krach/amann\\_juerg/ISBN3-314-101007-ID31981959.html?jssessionid=46D2DD228631A00B0DF15B62B97A595F.tc6p?fftrk=5%3Anull%3A10%3A10%3A1&jumpId=17365924](http://www.thalia.at/shop/home/suchartikel/mit_grossem_krach/amann_juerg/ISBN3-314-101007-ID31981959.html?jssessionid=46D2DD228631A00B0DF15B62B97A595F.tc6p?fftrk=5%3Anull%3A10%3A10%3A1&jumpId=17365924) [stan z 12.10.2014].



W tym kręgu nurtujących Amanna pytań ukazała się w roku 2011 powieść *Der Kommandant. Monolog*, a w roku śmierci pisarza kolejna *Vater, warum hast Du mich verlassen. Die Autobiografie Jesu Christi* (2013). W powieściach tych Amann kreśli sylwetki dwóch diametralnie różnych osobowości. „Bohaterem” powieści *Der Kommandant* jest były komendant obozu koncentracyjnego w Auschwitz Rudolf Höß, będący uosobieniem zła i zagłady. Natomiast „bohaterem” *Vater, warum hast Du mich verlassen* jest Jezus z Nazaretu, będący wcieleniem życia, dobra i bezinteresownej miłości bliźniego. Pisarz opiera się w tych powieściach na dziennikach Hößa oraz na przekazie Nowego Testamentu. Mamy więc biografie dwóch tak różnych ludzi. Zastanówmy się zatem nad motywami autora, które skłoniły go do pracy twórczej nad tymi biografiami.

Jeżeli biografie Jezusa z Nazaretu, będące rezultatem badań naukowych oraz przemyśleń teologicznych, jak chociażby trylogia papieża Benedykta XVI, pokazują czytelnikowi ślady z życia Jezusa, albo pozwalają mu zrozumieć czyny Jezusa w wymiarze religijnym, to powieść Amanna jako paratekst jest zlepkiem czterech Ewangelii Nowego Testamentu, oddającym je prawie dosłownie. Dla wierzącego i praktykującego katolika dzieło Amanna nie ma wartości poznawczych. Jedynie słownictwo jest pospolitsze, brak nowotestamentalnych archaizmów. Jezus opowiada swoje dzieje w sposób chronologiczny<sup>33</sup>. W jego opowiadaniu brak jednak ujmującego elementu tragizmu, jak np. w filmie *Pasja*. Jest to o wiele bardziej wyważone, spokojne przedstawienie życia człowieka, który niesłusznie zostaje skazany na śmierć. Rodzi się zatem pytanie o sens powstania tegoż dzieła. Czy może Amann podejmuje próbę nawrócenia współczesnego człowieka? Raczej nie, gdyż nie ma ona charakteru moralizującego. Może Amann zamierzał przedstawić autobiografię człowieka, który zdeterminowany prorocत्वami i uwarunkowaniami dziejowymi wzrasta w swoim przeznaczeniu i postępuje zgodnie z oczekiwaniami swego Ojca. Jeśli tak, to jest to powieść przepelniona swoistym tragizmem, polegającym na niemożności podejmowania własnych decyzji. Amann pozwala Jezusowi umrzeć, nie kreśli dalej jego zmartwychwstania, o którym mowa w Nowym Testamencie. Jezus kończy jako człowiek, znieważony i pozbawiony godności ludzkiej. Słowa Poncjusza Pilata *Ecce homo* odzwierciedlają najbardziej ten tragizm. W momencie śmierci nie ma znaczenia jego wrodzona czy domniemana boskość. Pozostaje tylko nicość i ból osamotnienia. Jezus przedstawiony w powieści Amanna to współczesny człowiek, który przychodząc na świat, jest już obciążony swoim przeznaczeniem.

Jeżeli biografia Jezusa ukazuje człowieka, Syna Bożego, który umiłował drugiego człowieka do tego stopnia, aby oddać w imię tej miłości swe życie, to sylwetka Rudolfa Hößa, byłego komendanta KL Auschwitz, jest zobrazowaniem wcielonego zła i odczłowieczenia. Amann, jak sam mówi w posłowniu książki z roku 2011 pt.

<sup>33</sup> Począwszy od zwiastowania, o którym dowiaduje się w późniejszym czasie od swej matki Maryi, przez narodziny w Betlejem, ucieczkę do Egiptu, dzieciństwo i młodość w Nazarecie, początek jego działalności apostołskiej, powołanie uczniów, czynienie cudów, po śmierć krzyżową.

*Der Kommandant*, nie tworzy literackiego obrazu Hößa, lecz opiera się na jego dziennikach spisanych w więzieniu w oczekiwaniu na wyrok. Oryginalne dzienniki Hößa ukazały się w 1951 roku nakładem polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>34</sup> i obejmują 300 stron, na których były komendant zadenuncjował się sam, opisując z niezwykłą akrybią swoje życie, zadania związane ze stanowiskiem służbowym oraz „funkcjonowaniem” obozu. Amann wybrał z *Dzienników* w procesie „dramaturgicznej strukturyzacji” – jak sam mówi – to, co stanowi „kwintesencję”, która stała się monodramatem składającym się z 16 stacji.

Taka kompozycja pozwala czytelnikowi z przerażeniem przeanalizować psychikę zbrodniarza, który postrzega siebie jako rzetelnego obywatela, żyjącego dla urzędowości, i co tutaj jest najtragiczniejsze i przerażające, że on dalej w te zbrodnicze ideały wierzy. Höß podkreśla wielokrotnie, że był i jest żołnierzem, który wykonywał rozkazy<sup>35</sup>. Przytoczmy wypowiedź Hößa jako komendanta KL Auschwitz, pozostawiając ją, jak Amann, bez komentarza:

Nur ein kurzes, schon fast erstickendes Schreien, und schon war es vorüber. So recht zum Bewusstsein ist mir diese erste Vergasung von Menschen nicht gekommen, ich war vielleicht zu sehr von dem ganzen Vorgang überhaupt beeindruckt<sup>36</sup>.

Tylko krótki, prawie już duszący krzyk, i już było po wszystkim. Całkowicie nie uświadomiłem sobie tego pierwszego zagazowania ludzi, ponieważ byłem chyba za bardzo zuroczony całym tym przebiegiem<sup>37</sup>.

Amann swym dziełem przyłącza się do dyskusji na temat: Czy w obliczu nieprzeliczonych ofiar Holocaustu można przedstawiać w perspektywie oprawców? Szwajcarski pisarz nie jest tutaj prekursorem. W roku 2006 ukazała się we Francji powieść *Les Bienveillantes*<sup>38</sup> Jonathana Littella (w roku 2008 wydana w tłumaczeniu na język

<sup>34</sup> Rudolf Höß został deportowany w maju 1946 r. do Polski. Wyrokiem Najwyższego Trybunału Ludowego z 2 kwietnia 1947 r. skazano go na karę śmierci. Wyrok wykonano 16 kwietnia 1947 r. przez powieszenie na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Czas od wydania przez Brytyjczyków do ogłoszenia wyroku Höß spędził w areszcie śledczym w Krakowie, tutaj też napisał swoje wspomnienia.

<sup>35</sup> Jak chociażby w przypadku realizacji „Endlösung der Judenfrage”. Tamże, s. 65.

<sup>36</sup> Tamże, s. 71.

<sup>37</sup> Tłum. autorki.

<sup>38</sup> Tematem powieści Littella są wspomnienia fikcyjnego oficera SS Maksimiliana Aue, który służył na froncie wschodnim II wojny światowej. Aue jako doktor prawa, miłośnik literatury pięknej i filozofii po wojnie osiadł na francuskiej prowincji, gdzie został dyrektorem w fabryce koronek. Jego matka była z pochodzenia Francuzką, znał więc doskonale język i w 1945 roku podał się za francuskiego robotnika. Bohater powieści Littella jest niezwykle wyrafinowanym i inteligentnym człowiekiem, a jego rozmyślenia z okresu II wojny światowej wprawiają w osłupienie czytelników znających doskonale historię tych lat. Littell otrzymał za tę książkę prestiżową francuską nagrodę literacką – Nagrodę Goncourtów za rok 2006, a w roku 2009 nagrodę Bad Sex in Fiction Award. Otrzymał również za tę powieść Nagrodę Akademii Francuskiej. Przez sześć tygodni od wydania we Francji rozeszło się ok. 280 000 egzemplarzy.

niemiecki *Die Wohlgesinnten* oraz na język polski *Łaskawe*), która ma formę monologu nazistowskiego przestępcy<sup>39</sup>. Maxim Biller, pisarz pochodzenia żydowskiego, piszący po niemiecku, krytykuje swoich kolegów po fachu, zarzucając im, że w literaturze niemieckojęzycznej brak jest utworów literackich przedstawiających Holocaust z perspektywy oprawców, przyznających się do swoich czynów<sup>40</sup>. Można przyjąć, że Amann odpowiada na to wyzwanie, posiłkując się sylwetką Rudolfa Hößa, który jednak nie spełnia oczekiwań Billera, pozostając pełnym cynizmu ludobójcą, kreując się na posłusznego żołnierza i człowieka „mającego serce i będącego nie całkiem złym”<sup>41</sup> – tak mówi o sobie Höß, kończąc swoje wspomnienia. Zamierzeniem Amanna było ukazanie, jak może zrodzić się wcielenie zła w imię fałszywej i zaślepiającej ideologii<sup>42</sup>.

W roku 2013 ukazała się ostatnia powieść autobiograficzna Amanna zatytułowana *Die erste Welt*, którą zadedykował swemu o 4 lata młodszemu bratu Ursowi Amannowi, znanemu szwajcarskiemu malarzowi. Powieść tę można zaliczyć do nurtu epoki, którą Maxim Biller określił mianem „Ichzeit” [czasu ja]. Owa epoka literacka charakteryzuje się ekstremalnym przenikaniem pomiędzy dziełem i życiem autora. Reprezentantem staje się tutaj niezwykle wrażliwy, świadomy procesów zachodzących w otaczającym go świecie, narcystyczny narrator osobowy<sup>43</sup>. Takim właśnie narratorem jest bohater dzieła Amanna. Autor powieści tworzy wizję „pierwszego świata”, będącego początkiem wszystkiego i kształtującego całe przyszłe życie młodego człowieka. Obiektywny narrator powieści jest świadkiem nastę-

<sup>39</sup> W roku 1971 Edgar Hilsenrath napisał powieść *Der Nazi – der Friseur*. Bohaterem jej jest masowy morderca, który do tego przyjmuje tożsamość jednej ze swoich ofiar, żydowskiego fryzjera. Również historyk amerykański Raul Hilberg w swoim głośnym dziele *Täter, Opfer, Zuschauer. Die Vernichtung der Juden 1933–1945* zwraca uwagę na fakt, iż Holocaust należy przedstawić również z perspektywy oprawców. Można tutaj przytoczyć publikacje: Hermann Langbein, *Der Auschwitz-Prozess. Eine Dokumentation* oraz Gustave’a M. Gilberta, *Nürnberger Tagebuch. Gespräche der Angeklagten mit dem Gerichtspsychologen*. Peter Weiss w swoim słynnym dramacie *Die Ermittlung* posilkuje się wypowiedziami oskarżonych w procesie norymberskim. Jednak żaden z niemieckich autorów nie odważył się uczynić ze zbrodniarza wojennego protagonisty w dziele literackim.

<sup>40</sup> Zob. M. Biller, *Deutschbuch*, Deutscher Taschenbuch Verlag, München 2001, s. 224.

<sup>41</sup> J. Amann, *Der Kommandant...*, s. 105.

<sup>42</sup> Patrząc na aktualną sytuację w Syrii i „świętą wojnę” głoszoną przez dżihadystów, przesłanie Amanna można odczytać jako przestrożę i jako sygnał ostrzegawczy, który zazwyczaj lubimy ignorować. Warto tu przywołać chociażby odczyt Benedykta XVI z 2006 r. w Ratyźbonie, w którym papież jako naukowiec stawiał pytania odnośnie do istoty i wartości islamu. Dzisiaj rozważania te nabierają dramatycznej aktualności. Zob. G. Weigel, *Ratyźbona rehabilitowana. Pytania do islamu*, tłum. Magdalena Drzymala, „Gość Niedzielny” 2014, nr 38, s. 18–19.

<sup>43</sup> W październiku 2011 r. Maxim Biller opublikował na łamach „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung” artykuł pt. *Ichzeit*, w którym sformułował tezę, że po erze grupy 47 oraz okresie postmodernistycznym w literaturze niemieckojęzycznej nastąpiła nowa epoka literacka, którą zapoczątkował Rainald Goetz powieścią *Irre* z roku 1981. Źródło: M. Biller, *Unsere literarische Epoche. Ichzeit*, źródło: FAZ, 1.10.2011., de.wikipedia.org/wiki/Maxim\_Biller [stan z 27.12.2011].

pującej sceny: umierająca matka zapytana przez syna, co widzi, kiedy tak na niego patrzy, mówi, że oczyma duszy widzi jego i jego brata jako dzieci bawiące się w ogrodzie. Są to obrazy z przeszłości, które przenoszą narratora w świat dzieciństwa i to on sam zatapia się teraz we wspomnieniach.

Przedstawiony świat dzieciństwa, świat drobnomieszczański, jest światem doskonałym, pozbawionym konfliktów, barwnym i dynamicznym. Przemiany zachodzące w otaczającym narratora świecie są praktycznie przez niego niezauważalne, gdyż niszczą one wykreowaną przez niego harmonię. Rodzi się zatem pytanie: Czy wieś rodzinna przedstawiona przez narratora powieści Amanna to wieś potiomkinowska? Zdecydowanie nie. Przykładem może być krytyka pisarza wyrażona między wierszami, a odnosząca się do zagadnienia neutralności Szwajcarii w obliczu wydarzeń II wojny światowej<sup>44</sup>. Pisarz kieruje do swoich potencjalnych czytelników retoryczne pytanie: Czy narodowy egoizm i prywatna powinność powinny mieć większe znaczenie niż solidarność w imię słusznej idei wolności i prawa do samostanowienia innych państw?<sup>45</sup>

Wydany pośmiertnie w 2014 roku tomik poezji: *Lebenslang. Vogelzug. Gedichte* ma również charakter autobiograficzny, stanowiąc liryczne rozprawienie się z uchodzącym życiem człowieka napiętnowaną chorobą, który ma świadomość zbliżającej się śmierci. Podmiot liryczny jest jeszcze tutaj w rzeczywistości, ale postrzega ją z innej perspektywy, z perspektywy dystansu i innego wymiaru, który niebawem stanie się jego nową rzeczywistością/nowym wymiarem. Stąd też tytuł tomiku poezji, który w sposób poetycki określa sens ludzkiego istnienia będącego nieustanną wędrówką. Tylko cel tej wędrówki nie zawsze jest znany. Wiersz otwierający tomik poezji jest swoistym pożegnaniem:

So daliegen, so  
mit geöffneten Sinnen, als ob  
es schon das Skelett wäre.  
Den Luftzug spüren, durch  
die geweiterten Augen.  
Die Nähe des Steins<sup>46</sup>.

Tak leżeć  
z otwartymi zmysłami, jakby się  
było już szkieletem.  
Odczuwać wdech powietrza, przez  
otwarte szeroko oczy.  
Bliskość kamienia<sup>47</sup>.

Rozdarty pomiędzy życiem i śmiercią, obdarzony niezwykle wrażliwością zmysłów podmiot liryczny dostrzega w rzeczywistości zapowiedź innego wymiaru. Tej „nowej”, innej rzeczywistości towarzyszy paradoksalna cisza:

<sup>44</sup> J. Amann, *Lebenslang. Vogelzug. Gedichte*, Haymon Verlag, Innsbruck – Wien 2014, s. 7.

<sup>45</sup> W XIX w. Szwajcaria szczyła się przecież popieraniem walki narodowowyzwoleńczej Polaków i pomocą udzieloną uchodźcom po klęskę powstania styczniowego. Zob. m.in.: G. Jelitto-Piechulik, *Heil, Schweizer, Euch und Dank! Der Schlesier Theodor Opitz als Chefredakteur der polnischen Exilzeitschrift ‚Der weiße Adler‘, [w:] Ein weiter Mantel. Polenbilder in Gesellschaft, Politik und Dichtung*, red. A. Rudolph, U. Scholz, J.H. Röhl Verlag, Dettelbach 2002, s. 195–223.

<sup>46</sup> J. Amann, *Lebenslang. Vogelzug...*, s. 7.

<sup>47</sup> Tłum. autorki.

frieden	pokój
die stille	ta cisza
wenn der mensch aufhört.	kiedy kończy się człowiek.
der friedliche	ta pokojowa
kampf der tiere.	walka zwierząt.
der aufstand	to powstawanie
der zertretenen blumen <sup>48</sup> .	zdeptanych kwiatów <sup>49</sup> .

Śmierć człowieka, której towarzyszy niemy krzyk, jest więc paradoksem, a stanowi przecież jednostkową tragedię, jest końcem istnienia w ziemskiej rzeczywistości.

Ostatnie cztery wiersze tomu poezji Amanna, będące strumieniem świadomości, stanowią ostateczne pożegnanie z tym światem. Podmiot liryczny mówi do nas z głębi swojego wnętrza, przygotowując się do przejścia z tego świata w inny wymiar:

Noch einmal die Stimme erheben, höher, weit über und hinaus, solange der Atem noch trägt <sup>50</sup> .	Jeszcze tylko raz podnieść głos, wyżej, dalej ponad nami, tak długo, dopóki wystarczy tchu <sup>51</sup> .
---	---

Nic nie jest pewne, tylko to, co ma wymiar rzeczywisty. Dlatego też podmiot liryczny wykorzystuje ostatnie dane mu fizyczne i psychiczne możliwości, aby zaznaczyć końcowym tchem swoje istnienie. Tęsknota za śmiercią, która jest uwolnieniem człowieka spod jarzma egzystencji, a zarazem strach przed niebytem nurtowały Amanna już od początku jego twórczości, o czym świadczy następujący cytat wnie-  
czący rozprawę z 1983 roku poświęconą Franzowi Kafce:

Um den Angelpunkt außerhalb der Welt zu finden, zu der der Tod gehört, mußte Kafka sich selber aus den Angeln heben, die wir unsere Welt nennen<sup>52</sup>.

Aby znaleźć punkt zaczepienia poza światem, do którego należy śmierć, Kafka musiał sam unieść się poza punkty zaczepienia, które nazywamy naszym światem<sup>53</sup>.

Jürg Amann pozostał przez dziesięciolecia swojej twórczości wiernym orędownikiem godności człowieka i jego prawa do życia na miarę swych możliwości intelektualnych i fizycznych. Człowiek był dla Amanna największą zagadką i jednocześnie jednostką, która już z istoty przeznaczenia osamotniona poszukuje bliskości drugiego człowieka. To właśnie moralność i humanitarność, cechy, o które należy nieustannie zabiegać, frapowały Amanna, czego dał wyraz w swojej twórczości. Artykuł powyższy zasygnalizował wyłącznie bogatą tematykę dzieł Jürga Amanna, które

<sup>48</sup> Tamże, s. 8.

<sup>49</sup> Tłum. autorki.

<sup>50</sup> J. Amann, *Lebenslang. Vogelzug...*, s. 23.

<sup>51</sup> Tłum. autorki.

<sup>52</sup> J. Amann, *Franz Kafka...*, s. 159.

<sup>53</sup> Tłum. autorki.

znalazłyby bezsprzecznie zainteresowanie i uznanie również wśród czytelników polskojęzycznych.

## Bibliografia

- Amann J., *Franz Kafka*, R. Piper & Co. Verlag, München 1983.
- Amann J., *Hardenberg. Romantische Erzählung nach dem Nachlass des Novalis*, Sauerländer Verlag, Aarau 1978.
- Amann J., *Lebenslang. Vogelzug. Gedichte*, Haymon Verlag, Innsbruck – Wien 2014.
- Amann J., *Rondo*, [w:] *Schweizer Erzählungen. Deutschschweizer Prosa seit 1950*, t. 1, red. Ch. Siegertst, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1990.
- Amann J., *Verirren oder Das plötzliche Schweigen des Robert Walser*, Sauerländer Verlag, Aarau 1978.
- Biller M., *Deutschbuch*, Deutscher Taschenbuch Verlag, München 2001.
- Biller M., *Unsere literarische Epoche. Ichzeit*, źródło: FAZ, 1.10.2011, [http://de.wikipedia.org/wiki/Maxim\\_Biller](http://de.wikipedia.org/wiki/Maxim_Biller) [stan z 27.12.2011].
- Bucheli R., *Jürg Amann gestorben. Ein Verwandlungskünstler*, „Neue Zürcher Zeitung” 15.05.2013, źródło: [www.nzz.ch/aktuell/zuercher\\_kultur/der-spurenhuer-1.18080964](http://www.nzz.ch/aktuell/zuercher_kultur/der-spurenhuer-1.18080964) [stan z 15.09.2014].
- Daroch M., *Der Nazi und der Schriftsteller. Zur Täterperspektive in der Holocaustliteratur am Rande des Buches „Der Kommandant” von Jürg Amann*, [w:] *Germanistische Werkstatt 5: Gegenwärtige Forschungsrichtungen in den sprach-, literatur- und kulturwissenschaftlichen Diskursen von Nachwuchswissenschaftlern*, red. G. Jelitto-Piechulik, F. Księżyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
- Fattori A., *La Coerzione a ...: Iphigenie oder Operation Meereswind (1998) di Jürg Amann*, [w:] *Il mito di Ifigenia da Euripide als novecento*, red. L. Secci, N. Bietolini, Artemide, Roma 2008.
- Jelitto-Piechulik G., *Heil, Schweizer, Euch und Dank! Der Schlesier Theodor Opitz als Chefredakteur der polnischen Exilzeitschrift „Der weiße Adler”*, [w:] *Ein weiter Mantel. Polenbilder in Gesellschaft, Politik und Dichtung*, red. A. Rudolph, U. Scholz, J.H. Röll Verlag, Dettelbach 2002.
- Jelitto-Piechulik G., *„Ready for take-off” Jürg Amanns literarische Figuren zwischen illusorischer Konzeptualisierung und ethischen Restbeständen*, [w:] *Zwischen Tradition und Innovation. Deutschsprachige Literatur an der Jahrhundertwende*, red. G. Kurpanik-Malinowska, A. Szyndler, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2012.
- Jelitto-Piechulik G., *„We are right back”. Von der Bühne in die TV-Mediennwelt mit Jürg Amanns Iphigenie oder Operation Meereswind (1998)*, [w:] *Die Atriden. Literarische Präsenz eines Mythos*, red. M. George, A. Rudolph, R. Witte, J.H. Röll Verlag, Dettelbach 2009.

- Kraft Th., *Amann, Jürg*, [w:] tegoż, *Lexikon der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur, A–J*, t. 1, Nymphenburger Verlag, München 2003.
- Meier P., *Abtrünniger Schüler Emil Staigers*, źródło: [www.schweizermonat.ch/artikel/abtruenniger-schuele-emil.staigers](http://www.schweizermonat.ch/artikel/abtruenniger-schuele-emil.staigers) [stan z 02.10.2014].
- Muscionico D., *Jürg Amann*, „Die Weltwoche”, 2.10.2014, źródło: [www.weltwoche.ch/ausgaben/2013-21/nachruf-juerg-amann-die-weltwoche-ausgabe-212013.html](http://www.weltwoche.ch/ausgaben/2013-21/nachruf-juerg-amann-die-weltwoche-ausgabe-212013.html) [stan z 15.09.2014].
- Müller D., *Amann, Jürg*, [w:] *Literatur-Lexikon. Autoren und Werke deutscher Sprache*, t. 1, red. W. Killy, Bertelsmann-Lexikon-Verlag, Gütersloh – München 1988.
- O.A., *Schriftsteller Jürg Amann gestorben*, „Tages-Anzeiger”, 14.05.2013, źródło: [/www.tagesanzeiger.ch/kultur/diverses/Schriftsteller-Juerg-Amann-gestorben/story/2272367](http://www.tagesanzeiger.ch/kultur/diverses/Schriftsteller-Juerg-Amann-gestorben/story/2272367) [stan z 15.09.2014].
- Schalk A., *Jürg Amann*, [w:] *Reclams Romanlexikon. Deutschsprachige erzählende Literatur vom Mittelalter bis Gegenwart*, red. F.R. Max, Ch. Ruhrberg, Philipp Reclam jun. Verlag, Stuttgart 2000.
- Schweizer Literaturgeschichte. Die deutschsprachige Literatur im 20. Jahrhundert*, red. K. Petzold, Militzke Verlag, Leipzig 2007.
- Schweizer Literaturgeschichte*, red. P. Rusterholz, A. Solbach, J.B. Metzler Verlag, Stuttgart 2007.
- Tröger B., *Eros auf rostigen Gleisen*, wydanie internetowe: [www.faz.net/aktuell/feuilleton/buecher/rezensionen/belletristik/juerg-amann-die-kalabrische-hochzeit-eros-auf-rostigen-gleisen-1899999.html](http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/buecher/rezensionen/belletristik/juerg-amann-die-kalabrische-hochzeit-eros-auf-rostigen-gleisen-1899999.html) [stan z 19.09.2014].
- Weigel G., *Ratyżbona rehabilitowana. Pytania do islamu*, tłum. M. Drzymala, „Gość Niedzielny” 2014, nr 38.
- Wilpert v. G., *Amann, Jürg*, [w:] tegoż, *Lexikon der Weltliteratur. Biographisch-bibliographisches Handwörterbuch nach Autoren und anonymen Werken. Deutsche Autoren A–Z*, Alfred Kröner Verlag, Stuttgart 2004.





Dorota SOŚNICKA  
Uniwersytet Szczeciński

**„POLSKI ORZEŁ NA TLE SZWAJCARSKIEGO KRZYŻA”:  
REFLEKSJE NA TEMAT RECEPCJI WSPÓŁCZESNEJ  
NIEMIECKOJĘZYCZNEJ LITERATURY SZWAJCARSKIEJ  
W POLSCE W NAWIĄZANIU DO UTWORU RETO  
HÄNNY’EGO *AM BODEN DES KOPFES*.  
*VERWIRRUNGEN EINES MITTELEUROPÄERS  
IN MITTELEUROPA***

**Abstract**

**“The Polish Eagle set on the Swiss Cross”: Reflections on the Reception of Contemporary Swiss German Literature in Poland in Reference to Reto Hännny’s, *Am Boden des Kopfes. Verwirrungen eines Mitteleuropäers in Mitteleuropa***

In Poland, contemporary Swiss German literature remains primarily associated with the work of Max Frisch and Friedrich Dürrenmatt. Representatives from the next generation of Swiss writers are recognized by only a small circle of Polish readers, primarily Polish scholars of German. The article refers to the until recently unresolved essential question about whether or not there is a Swiss literature while it outlines in general terms the reception of that literature in Poland and, especially, as regards examples of that literature that have been published after 1968. The second part of the article discusses briefly the Reto Hännny’s work *Am Boden des Kopfes. Verwirrungen eines Mitteleuropäers in Mitteleuropa* (1991). The Swiss writer created a documentary report when he traveled around Poland in the autumn of 1989. The work sketches both images of Poland and Switzerland as two ‘special cases’ in Europe in the late 1980s. The author was provoked by what he saw to propose the creation of a company – similar to the Joint Venture and then setting up a common emblem – the Polish eagle on the background of the Swiss Cross.

**Keywords:** contemporary Swiss German literature, reception of Swiss German Literature, Reto Hännny, documentary reports, Poland in 1989.

Rozważania na temat współczesnej niemieckojęzycznej literatury szwajcarskiej należy rozpocząć od – jeszcze do niedawna – kluczowego pytania, czy w ogóle istnieje literatura szwajcarska. Otóż – wbrew powszechnej w Polsce opinii – kwestia ta przez długi czas wcale nie była dla pisarzy szwajcarskich tak oczywista, a przez szwajcarskich germanistów – uchodzących *nota bene* za tzw. „Auslandsgermanistik”<sup>1</sup> – była jeszcze niedawno zagorzale dyskutowana. Wielu pisarzy ze Szwajcarii, począwszy od Gottfrieda Kellera aż po Petera Bichsela, absolutnie odżegnywało się od określenia „szwajcarski pisarz”. Gottfried Keller, który nigdy nie wątpił w polityczną autonomię Konfederacji Szwajcarskiej, kategorycznie negował istnienie „narodowej literatury szwajcarskiej”, podkreślając, iż mimo wszelkiego patriotyzmu uważa, że każdy pisarz w Szwajcarii powinien trzymać z owym wielkim obszarem językowym, do którego przynależy, tym bardziej, że określenie „szwajcarski” w odniesieniu do pisarzy i ich utworów prowokować może cudzoziemców do niezbyt trafnych porównań zaczerpniętych z alpejskiego, prowincjonalnego kolorytu<sup>2</sup>. Po ponad stu latach podobne zdanie prezentował Peter Bichsel, który nieustrudzenie podkreślał, że nie jest „pisarzem szwajcarskim” i że nie istnieje „literatura szwajcarska”, choć równocześnie przyznawał, że jego sytuacja jest zgoła odmienna aniżeli pisarzy niemieckich, gdyż pisał o sobie:

Piszę w języku znalezionym. W języku, w którym istniał dla mnie także Dziki Zachód – w kinie w Olten, z podtytułami w pisany w języku niemieckim, w języku Marcina Lutera. Nie jestem autorem szwajcarskim, chociaż jestem Szwajcarem, jestem pisarzem języka niemieckiego<sup>3</sup>.

To, o czym mówili Keller i Bichsel, trafnie spointował Urs Widmer, opisując w eseju zatytułowanym *Powrót do krainy krów* swą literacką tożsamość w sposób następujący:

Właściwie chciałem (kiedyś przed laty) zostać pierwszym szwajcarskim poetą od czasów Hartmanna von Aue, który nigdy nie mówi o Szwajcarii, jak czynią to wszyscy inni, nieprze-

<sup>1</sup> Pojęcie tzw. „Auslandsgermanistik”, czyli „germanistyki zagranicznej” w odniesieniu do „germanistyki rodzimej” (Inlandsgermanistik), powstało wskutek dyskusji wywołanej przez Aloisa Wierlachera, który w latach 80. wskazał na nieco inne ukierunkowanie germanistyki w krajach niemieckojęzycznych aniżeli w krajach z innym językiem ojczystym (zob. A. Wierlacher, *Deutsch als Fremdsprache. Zum Paradigmenwechsel internationaler Germanistik*, [w:] *Fremdsprache Deutsch – Grundlagen und Verfahren der Germanistik als Fremdsprachenphilologie*, red. tegoż, Wilhelm Fink Verlag, München 1980, s. 9–27). Wprawdzie wiele jego tez było dość kontrowersyjnych, jednakże uświadomił w ten sposób, że istnieją znaczące różnice między germanistyką w krajach niemieckojęzycznych oraz germanistyką poza ich granicami. Termin ten, mimo iż uwypukla, że germanistyka zagraniczna bazuje na zajęciach odbywających się w języku niebędącym językiem ojczystym, nadal bywa kontrowersyjny, gdyż czasami zanedo podkreśla aspekty narodowościowe i prowokuje niektórych niemieckich germanistów do ignorowania osiągnięć naukowych germanistów z innych krajów.

<sup>2</sup> Zob. Gottfried Keller w liście do Idy Freiligrath z dn. 20.12.1880, [w:] G. Keller, *Gesammelte Briefe*, red. C. Helbling, t. 2, Benteli Verlag, Bern 1951, s. 357.

<sup>3</sup> P. Bichsel, *Eingesperrt in Sprache. Poetikvorlesung auf dem Symposium „Nationale Literaturen heute – ein Phantom?”*, [w:] tegoż, *Das süße Gift der Buchstaben. Reden zur Literatur*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt a.M. 2004, s. 142, przekład D.S.

rwaniu i maniakalnie, jak gdyby ta Szwajcaria była tematem nadzwyczaj palącym. Nie udało mi się to i właśnie znów mi się nie udaje, teraz – przed Państwa oczami. Ten kraj chwycił za gardło swych kilku piszących. Przy tym nigdy w życiu nie chciałbym uchodzić za pisarza szwajcarskiego: przynależę do literatury niemieckiej, tak jak jakiś z Vevey przynależy do francuskiej i jakiś z Biasca do włoskiej. No bo jakże inaczej<sup>4</sup>.

Niechęć pisarzy ze Szwajcarii do określenia „pisarz szwajcarski” wynika głównie z obawy, że jako przedstawiciele małego państwa będą marginalizowani, gdy tymczasem ich celem jest przecież zyskanie uznania także poza granicami kantonów z dominującym językiem urzędowym, w którym piszą. Obawy te znajdują zresztą swe odzwierciedlenie w sytuacji, jaka wciąż jeszcze panuje na szwajcarskim rynku wydawniczym i którą Peter von Matt określił mianem „efektu bumerangu”:

Zawsze, gdy chodzi o dobry tekst Szwajcara, w głowie czytelnika, w rozmowach i krytycznych felietonach pojawia się nieuchronnie pytanie, czy uznawany jest on poza granicami politycznymi [...]. Kto w tym kraju pisze i czyta, przynależy równocześnie do dwóch systemów, które względem siebie znajdują się w dość zawiłym i wciąż jeszcze niewystarczająco wyjaśnionym stosunku. Jego następstwem jest znany efekt bumerangu w szwajcarskim życiu literackim. Literacką sławę na dłuższy czas zyskuje tylko ten, kto zyskał ją także na zewnątrz. Rozgłos, który zyskuje się tutaj, musi prowadzić do rozgłosu w większej przestrzeni literackiej; to z kolei jest u nas wnikliwie rejestrowane i dopiero wtedy pisarz zyskuje solidne uznanie. Sława musi wyjść najpierw poza granice kraju, a potem powraca<sup>5</sup>.

Ten „efekt bumerangu” sytuuje literaturę ze Szwajcarii w roli tzw. „małej literatury”, której ocena dokonuje się zawsze najpierw w kontekście obszaru językowego, do którego przynależy, oczywiście na podstawie właściwych mu kryteriów estetycznych. Dlatego też od czasów Gottfrieda Kellera i jego słynnej autobiograficznej powieści *Zielony Henryk* aż po czasy współczesne w literaturze szwajcarskiej funkcjonował topos syna marnotrawnego, który po swej porażce poza granicami kraju zawstydzony powraca do ojczyzny. Motyw ten pojawia się u wielu pisarzy helweckich, łącząc się nierzadko z gorzkim przekonaniem, że Szwajcarzy mogą cieszyć się pełnią wolności i rozwijać swój intelektualny potencjał jedynie poza granicami kraju, gdy tymczasem życie w „prowincjonalnej ciasnocie” ich paraliżuje i hamuje ich aktywność. Najbardziej znany jest tu przykład pisarza Paula Nizona, który w 1970 roku opublikował słynny esej *Diskurs in der Enge* (*Dyskurs w ciasnocie*). Powołując się na Kellera, narzeka w nim na ograniczającą potencjał twórczy helwecką „ciasnotę” intelektualną i podkreśla, że aby znaleźć ważne i aktualne tematy, szwajcarski pisarz musi opuścić swój kraj. Esej ten wywołał w Szwajcarii niemałe kontrowersje, tym bardziej że ukazał się w czasie rozkwitu szwajcarskiej sceny literackiej, na którą – po wcześniejszym zdominowaniu jej przez twórczość Maksa Frischa i Friedricha Dür-

<sup>4</sup> U. Widmer, *Heimkehr ins Land der Kub*, [w:] *Wir und die Welt – La Suisse et le monde*, red. J. Altwegg, Sauerländer Verlag, Aarau, Frankfurt a.M., Salzburg 1987, s. 42, przekład D.S.

<sup>5</sup> P. von Matt, *Swiss is beautiful*, cytata za P. Rüedi, *Die Wüste lebt. Die Schweizer Literatur ist tot, es lebe die Literatur aus der Schweiz. Unvoreiliger Nachruf auf ein Schlagwort*, [w:] *Literatur in der Schweiz*, red. H.L. Arnold, edition text + kritik (Sonderband), München 1998, s. 22, przekład D.S.

renmatta – wkroczyło kolejne pokolenie pisarzy śmiałych i zaangażowanych, poszukujących nowych tematów i nowych środków wyrazu. Można zatem przypuszczać, że w ten sposób Paul Nizon chciał raczej usprawiedliwić własną niemoc twórczą, aniżeli rzeczywiście scharakteryzować sytuację pisarzy w Szwajcarii. Z drugiej jednak strony bezsprzeczne jest, że po przeniesieniu się do Paryża Nizon należy dziś do tych szwajcarskich intelektualistów, którzy cieszą się największym uznaniem nie tylko w Szwajcarii, lecz także we Francji i w Niemczech. Przede wszystkim jednak zarzut Paula Nizona stoi w skrajnej sprzeczności z nurtem, który pojawił się w literaturze szwajcarskiej już w latach 60. i który nazwany został przez jedną z najznamienitszych literaturoznawczyń szwajcarskich Elsbeth Pulver „nowym regionalizmem” czy też „regionalizmem uniwersalnym”<sup>6</sup>.

Charakterystycznym zjawiskiem we współczesnej literaturze szwajcarskiej jest mianowicie ścisły związek wielu autorek i autorów z ich ojczystym „małym regionem”, mocno uwypuklony w ich utworach. W latach 60. ten „nowy regionalizm” dotyczył głównie rejonów południowego podnóża masywu Jury, rejonów położonych między Biel, miastem Roberta Walsera, oraz Olten, miastem czołowego przedstawiciela tzw. „młodego pokolenia”, Otto F. Waltera, który w 1966 roku na pytanie Maksa Frischa, czy „nasz kraj nie jest już literackim tematem dla swych pisarzy”<sup>7</sup>, odpowiedział w sposób następujący:

Pochodzę z kantonu Solura, z małej gminy Rickenbach, mieszkam w okolicach Olten i Aarau. Tu znajduje się obszar moich doświadczeń, tu i w wielkich miastach, które lubię szczególnie. Podejmując ryzyko jawienia się jako autor prowincjonalny, piszę pozornie właśnie z tego powodu. Szwajcarem jestem gdzieś dopiero w trzeciej linii<sup>8</sup>.

Podkreślając swój emocjonalny związek ze swym ojczystym regionem, Otto F. Walter umiejscowił zatem akcję niemal wszystkich swych utworów w fikcyjnej miejscowości o wieloznacznej nazwie Jammers<sup>9</sup>, która – podobnie jak Amrain Gerharda Meiera, będące z kolei poetycką nazwą położonej u podnóża Jury miejscowości Niederbipp – stała się zarówno literackim szyfrem rzeczywistego miasta, jak i swoistym „centrum świata”<sup>10</sup>, w którym niczym w soczewce skupiają się wszelkie zjawi-

<sup>6</sup> E. Pulver, *Als es noch Grenzen gab: Zur Literatur der deutschen Schweiz seit 1970*, [w:] *Blick auf die Schweiz. Zur Frage der Eigenständigkeit der Schweizer Literatur seit 1970*, red. R. Acker, M. Burkhard, Rodopi (Seria: Amsterdamer Beiträge zur Neueren Germanistik, t. 22), Amsterdam 1987, s. 9.

<sup>7</sup> „Ist unser Land für seine Schriftsteller kein literarischer Gegenstand mehr?”, M. Frisch, *Unbewältigte schweizerische Vergangenheit*, „Neutralität. Kritische Zeitschrift für Politik und Kultur” 1965, nr 10, s. 16, przekład D.S.

<sup>8</sup> Wypowiedź Otto F. Waltera w czasopiśmie „Neutralität” nr 12 z 1966 roku, przytoczona za: E. Schild-Dürr, *Otto F. Walter. Sperrzone und Wunschland. Eine Werkbiographie*, Benteli Verlag, Bern 1992, s. 19, przekład D.S.

<sup>9</sup> Nazwa ta pochodzi od czasownika *jammern*, tzn. ‘biadolić, lamentować’.

<sup>10</sup> O swym poetyckim Amrain Gerhard Meier pisał, że jest „centrum świata” (G. Meier, *Land der Winde*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt a. M. 1990, s. 11–12), będąc „przekrojem świata” i „najmniejszą jednostką, analogicznie do najmniejszych jednostek w mikro- i makrorejonie, także z podob-

ska i problemy, charakterystyczne dla wszystkich innych miejsc na świecie. Podobnie jak Walter i Meier, także inni pisarze umiejscowili swe utwory w rejonie południowego podnóża masywu Jury (niem. Jurasüdfuß), jak chociażby Hermann Burger piszący o fikcyjnym Schilten, czy Jörg Steiner i Peter Bichsel, którzy w swych utworach już bezpośrednio wymieniają Biel i Solurę (niem. Solothurn). Tym sposobem okolica ta stała się w niemieckojęzycznej literaturze szwajcarskiej regionem szczególnym, o którym Urs Widmer pisał, że panuje w nim jakaś zadziwiająca „wieczna terażniejszość”<sup>11</sup>, uwarunkowana zapewne tym, że okolica ta nieustannie spowita jest w mgłę „starego przyjaciela” poetów, w mgłę, która wręcz prowokuje do bycia poetą, gdyż „żadna inna kraina w Szwajcarii nie ma tak wielu piszących, jak ta”<sup>12</sup>. W latach 70. i 80. także inne regiony zyskały miano literackich, jak chociażby kanton Berno (niem. Bern), reprezentowany przez takich autorów, jak: Kurt Marti, Walter Vogt, Gertrud Wilker i E.Y. Meyer, czy też kanton Argowia (niem. Aargau), który zainspirował Silvia Blattera, Hermanna Burgera, Erikę Burkart, Ernsta Haltera i Klause Merza. Dzięki twórczości Gerolda Spätha Rapperswil, małe miasteczko na północnym brzegu Jeziora Zuryskiego, znane wielu Polakom dzięki działającemu tam „Muzeum Polskiemu”<sup>13</sup>, stało się jednym z najbardziej znanych miast w litera-

---

nymi funkcjami” (G. Meier, *Der schnurgerade Kanal. Werke*, t. 2, Zytglogge Verlag, Bern 1987, s. 334; przekład D.S.). Gdyż na prowincji właśnie wydarza się to samo, co w tak zwanym „wielkim świecie”, jednakże tu – z racji tego, że prowincja jest „światem w mniejszych wymiarach” – wszystko jest lepiej zauważalne i bardziej przejrzyste. Przekonanie to, wspólne wielu pisarzom, ujął Meier na swój własny, pozornie banalny i lakoniczny, ale jednak nadzwyczaj poetycki sposób, jak następuje: „I podczas gdy te wszystkie zegary mojego kuzyna Alberta Baura tykały na poddaszu bez ładu i składu, odmierzając czas niemal na wyścigi, [...] mój Amrain przemieszczał się wraz z nimi, to znaczy wykonywał wraz z nimi ów zamaszty ruch wszystkich sąsiadujących ze sobą punktów na płaszczyźnie ziemi, przemierzał wszechświat, kręcił się w wielkim obrocie, kręcił się wraz z resztą wokół ziemskiej osi, wokół Słońca. I płodzono dzieci w tym moim Amrain, przede wszystkim nocą, gdy wiatry przeciągały wokół domów, śpiewały w przewodach, w telegraficznych drutach; przy czym naturalnie mogło to się odbywać także w ciągu dnia, na przykład w niedzielę, rankiem lub po obiedzie. I umierano w moim Amrain. I dzieci szły do szkoły, jeśli nie miały akurat ferii. A te, które nie mogły jeszcze chodzić do szkoły, zazdrościły tym, które do szkoły już chodzić mogły. A te dzieci, które musiały chodzić do szkoły, zazdrościły tym, które szkołę już miały za sobą. A te, które już skończyły szkołę, oddawały się wspomnieniom z czasów szkolnych. [...] I obłoki przeciągały nad Amrain przy wietrze zachodnim, wietrze wschodnim. [...] Króliki zjadały mleczkę”. (G. Meier, *Toteninsel. Werke*, t. 3, Zytglogge Verlag, Bern 1987, s. 53–54; przekład D.S.).

<sup>11</sup> U. Widmer, *Vernunft der Gefühle – das Unsichere sein Thema. Laudatio zur Verleihung des Petrarca-Preises*, „Basler Zeitung” 1983, nr 146, s. 39; przekład D.S.

<sup>12</sup> Tamże, przekład D.S.

<sup>13</sup> Muzeum Polskie w Rapperswilu założone zostało w 1870 roku jako Muzeum Narodowe Polskie przez Władysława Platera w celu zabezpieczenia polskich zabytków historycznych i propagowania spraw polskich. Umieszczone w zamku z końca XIII wieku, na przelomie XIX i XX wieku miało największą bibliotekę polską na emigracji i było miejscem spotkań wybitnych działaczy emigracyjnych; w 1895 roku w mauzoleum zamkowym umieszczono urnę z sercem Tadeusza Kościuszki. W 1921 roku Muzeum przeszło w dzierżawę Państwa Polskiego, a jego zbiory wraz z urną z ser-

turze światowej, przyrównywanym chociażby do Yoknapatawpha County Williama Faulknera<sup>14</sup>. Z kolei centralna Szwajcaria pojawia się w utworach Gertrud Leutenegger, Margrit Schriber, Otto Marchiego, Heinza Staldera, Thomasa Hürlimanna czy też Reto Hänni'ego, natomiast wschodnie rejony kraju – u pisarek takich, jak Eveline Hasler i Helen Meier. Niemal całą Szwajcarię objął zatem ów nurt „uniwersalnego regionalizmu”, który zgodnie z definicją Elsbeth Pulver charakteryzuje się tym, że chociaż utwory doń zaliczane koncentrują się na konkretnych zjawiskach i sytuacjach rozgrywających się na małej przestrzeni, to jednak „nigdy nie powstaje wrażenie ciasnoty”<sup>15</sup>, a ograniczona przestrzeń stwarza „możliwość przedstawiania wielkich tematów ludzkości”<sup>16</sup>. Ta specyficzna literatura regionalna, która wyraźnie odcina się od wielkich miast, gdzie – zgodnie ze słowami Otto F. Waltera – pisarz narażony jest na nadmiar wrażeń, w żadnej mierze nie jest zatem „prowincjonalna” w negatywnym znaczeniu tego słowa, równocześnie jest jednak, zdaniem Pulver, negacją szwajcarskiej literatury narodowej w sensie podejmowania problematyki typowo szwajcarskiej. Tematem owych wcześniej wymienionych „regionalistów” nie jest więc Szwajcaria jako taka, lecz – mimo wyraźnie uwypuklonego lokalnego kolorytu – zjawiska charakterystyczne dla współczesnego świata niezależnie od miejsca, w którym się rozgrywają, jak chociażby wyobcowanie człowieka, czy też degradacja środowiska naturalnego wskutek niezmiennie postępującej industrializacji i technizacji<sup>17</sup>.

---

cem Naczelnika przewieziono w 1927 roku specjalnym pociągiem do kraju. W latach 1940–1945, gdy w Szwajcarii zostało internowanych ok. 13 tys. polskich żołnierzy walczących we Francji, muzeum przejęło funkcję edukacyjną, organizując objazdową biblioteczkę dla żołnierzy. Po 1945 roku Muzeum przeszło pod zarządek nowych, komunistycznych władz polskich, które zamierzały przekształcić je w placówkę propagandową, wskutek czego władze miejskie Rapperswilu wypowiedziały umowę dzierżawną, a zbiory wywieziono do Polski. Dzięki zabiegom Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu w 1975 roku Muzeum zostało ponownie otwarte jako Muzeum Polskie w Rapperswilu, stając się symbolem Polski niepodległej. Od tego czasu Muzeum organizuje liczne wystawy okresowe, a także koncerty, odczyty, sympozja i konferencje naukowe, pełniąc funkcję wszechstronnej instytucji propagującej wiedzę o Polsce i jej kulturze. Źródło: pl.wikipedia.org/wiki/Muzeum\_Polskie\_w\_Rapperswilu [stan 4.10.2014].

<sup>14</sup> W swym eseju poświęconym twórczości Gerolda Spätha stwierdza Bernd Neumann, że Rapperswil, które w późniejszych utworach szwajcarskiego pisarza zyskało także nazwy Barbarwil, Molchgüllen i Spiessbünzen, w równym stopniu jest małym miasteczkiem, jak i epicką krainą, miejscem historycznym i mitycznym, jest równocześnie Seldwyłą Gottfrieda Kellera i Yoknapatawpha County Williama Faulknera. (Zob. B. Neumann, „*Schwyzerisch und weltoffen*“: Gerold Späths Roman „*Unschlecht*“ oder: Gottfried Keller in Yoknapatawpha County, [w:] Gerold Späth, *Porträt 2*, red. K. Isele, F. Loquai, Edition Isele, Eggingen 1993, s. 96).

<sup>15</sup> E. Pulver, *Als es noch Grenzen gab*, s. 9, przekład D.S.

<sup>16</sup> Tamże, przekład D.S.

<sup>17</sup> Pewnym nawiązaniem do owej literatury regionalnej jest bardzo interesujący projekt Barbary Piatti i Anne-Kathrin Weber, które w latach 2007–2013 w ramach interdyscyplinarnego projektu „Literacki atlas Europy” (www.literaturatlas.eu) przygotowały „Mapy literackie Szwajcarii”, ukazujące miejscowości – rzeczywiste i fikcyjne – znane przede wszystkim z różnych utworów literatury niemieckojęzycznej, ale także z dzieł pisarzy reprezentujących szwajcarską literaturę pisaną w języku

Czy zatem – także wobec owego „uniwersalnego regionalizmu” – istnieje literatura szwajcarska? Szwajcarzy odzęgnują się od „narodowej literatury szwajcarskiej”, a ze względu na cztery języki urzędowe obowiązujące w Konfederacji trudno także mówić o jednolitej literaturze szwajcarskiej. Dlatego też w różnego rodzaju opracowaniach pojawia się często sformułowanie mówiące o literaturze, a częściej jeszcze o literaturach ze Szwajcarii. W swym opublikowanym u schyłku XX wieku *Fragmentarycznym alfabecie na temat literatury szwajcarskiej*<sup>18</sup> Urs Widmer sytuację tę opisał w sposób następujący:

Nie ma literatury szwajcarskiej. Jest literatura ze Szwajcarii. A dokładnie mówiąc, są cztery literatury: niemiecka, francuska, włoska i retoromańska. [...] Piszący w tych czterech językach stoją w każdym bądź razie zwróceniu do siebie plecami, w dużej mierze wzajemnie się ignorując, i dobrze im z tym. Frankofoni spoglądają na Paryż, mieszkańcy Tessyna na Włochy. Retoromanie nie mogą spoglądać w żadną dal. [...] My, niemieckojęzyczni, spoglądamy na Niemcy i Austrię. Zdani jesteśmy na cały niemiecki krąg kulturowy; nie mamy wyboru. Nie, żeby obecna kultura niemiecka jakoś szczególnie nam się podobała. Lecz mimo to jest także nasza. My poeci z niemieckojęzycznej Szwajcarii jesteśmy poetami niemieckimi<sup>19</sup>.

Chociaż Widmer podkreśla przynależność niemieckojęzycznych pisarzy szwajcarskich do literatury niemieckiej, to jednak nie omieszkał równocześnie określić cech charakterystycznych helweckiej literatury, do których zaliczyć można m.in.: brak wielkich wydarzeń historycznych, w tym przede wszystkim doświadczeń obydwu wojen światowych, dzięki czemu pisarze ze Szwajcarii zamiast tworzyć literaturę rozrachunkową, mogli poświęcić się różnym eksperymentom literackim; liczne nawiązania do literatury francuskiej, w tym także do francuskiego eksperymentalnego *nouveau roman*; specyficzny, łagodnie ironiczny i subtelny sposób narracji, który wykształcił się u helweckich pisarzy pod przemożnym wpływem twórczości literackiej Roberta Walsera, czy też szczególne zainteresowanie tym, co pozornie zdaje się małe i nic nieznaczące, i co również było wyznacznikiem prozy Walsera. Mówiąc słowami Widmera: „Pomniejszanie siebie samego jest helwecką specjalnością. Pochylamy się nad najmniejszym żuczkiem, ignorując słonia, na którym siedzi”<sup>20</sup>.

Specyficzną cechą niemieckojęzycznej literatury szwajcarskiej jest ponadto krytyczny stosunek jej przedstawicieli do pisanego języka niemieckiego, wynikający

---

francuskim, włoskim i retoromańskim. Przeglądając te mapy, możemy dowiedzieć się, z jakimi miejscami związani byli i są różni pisarze oraz gdzie mieścili się np. słynna Seldwyla Gottfrieda Kellera, Güllen Friedricha Dürrenmatta, czy też Schilten Hermanna Burgera. Dowiemy się także, o jakich miejscowościach pisali Thomas Mann czy Alfred Döblin, gdzie różne postaci literackie kochały i umierały, dokąd udawały się w swych wyobrażeniach lub gdzie usytuowano światy przyszłości. Projekt ten udostępniony został online przez szwajcarską fundację kulturalną Pro Helvetia na stronie: [www.literatur-karten.ch/de](http://www.literatur-karten.ch/de).

<sup>18</sup> U. Widmer, *Fragmentarisches Alphabet zur Schweizer Literatur*, [w:] *Literatur in der Schweiz*, red. H.L. Arnold, edition text + kritik (Sonderband), München 1998, s. 7–12.

<sup>19</sup> Tamże, s. 7, przekład D.S.

<sup>20</sup> Tamże, s. 11, przekład D.S.

z faktu, że Szwajcarzy uczą się go w szkole jak języka obcego, podczas gdy na co dzień posługują się różnymi dialektami. Stwarza to zatem pewien dystans do języka niemieckiego<sup>21</sup>, co w połączeniu ze swoistą starannością i ostrożnością przy formułowaniu zdań jest jednak niewątpliwie doskonałą przesłanką do twórczości poetyckiej. Przez wiele lat jeszcze jeden element cechował literaturę szwajcarską, a mianowicie ogromne zaangażowanie polityczne pisarzy na rzecz otwartej i postępowej Szwajcarii oraz ich bezkompromisowa walka z różnymi helweckimi mitami, w tym głównie z mitem najstarszej demokracji i neutralności, których dotychczasowe wyobrażenia – jak próbowali wykazać to także liczni helweccy intelektualności – absolutnie nie przystawały do rzeczywistości. Już w latach 80. pojawiały się publikacje na temat złota zrabowanego Żydom, przechowywanego w szwajcarskich bankach<sup>22</sup>, a w latach 90. wokół tego problemu powstały tak wielkie kontrowersje, że stworzono niezależną komisję ekspertów, która w latach 1997–2000 opracowała raport zatytułowany *Szwajcaria a transakcje złotem w czasie II wojny światowej*<sup>23</sup>. Z kolei w roku 1991, w którym Konfederacja Szwajcarska obchodziła swoje 700-lecie, doszło do bojkotu uroczystości przez setki helweckich intelektualistów po tym, gdy w 1989 roku, wkrótce po upadku muru berlińskiego, wyszło na jaw, że przez dziesiątki lat szwajcarska policja śledziła każdy ich krok i prowadziła na ich temat rozbudowane kartoteki (tzw. Fichen-Affäre). Te polityczne dyskusje, jak i inne istotne wydarzenia w życiu politycznym i gospodarczym Szwajcarii doprowadziły na początku lat 90. do kryzysu tożsamości Szwajcarów i prób wypracowania nowego sposobu postrzegania siebie samych<sup>24</sup>. Istotną rolę odegrali przy tym szwajcarscy pisarze, którzy już wkrótce po zakończeniu II wojny światowej czuli się zobligowani do ujawniania skrętnie przemilczanej prawdy historycznej i do uświadamiania swym rodakom, że karmią się nieuprawnionymi mitami. Także Urs Widmer, który – o czym była już mowa wcześniej – starał się zdystansować od owego niemal przymusowego zaangażowania politycznego, miał w tym swój udział, chociaż – co także już zostało wspomniane – nie uznawał się za pisarza szwajcarskiego. Nie inaczej zachowywał

<sup>21</sup> Zob. tamże, s. 9.

<sup>22</sup> Zob. m.in. publikację Wenera Ringsa *Raubgold aus Deutschland. Die „Golddrehscheibe“ Schweiz im 2. Weltkrieg*, która po raz pierwszy ukazała się w 1985 roku w zuryskim wydawnictwie Artemis, a w 1996 roku w monachijskim wydawnictwie Piper jako wydanie kieszonkowe.

<sup>23</sup> W 1995 roku historyk Jakob Tanner obnażył mit o Szwajcarii jako przypadku szczególnym, określając go jako „my przeciw reszcie świata” (J. Tanner, *Aufbruch in den Frieden? Die Schweiz am Ende des Zweiten Weltkrieges*, [w:] *Publikation zur Ausstellung im Schweizerischen Bundesarchiv*, red. Schweizerisches Bundesarchiv, Bern 1996, s. 27.) Wskutek dyskusji o odszkodowaniach wojennych, jaka rozgorzała w Ameryce, pod kierunkiem Jeana-Françoisa Bergiera powstała szwajcarska niezależna komisja ekspertów, która przeanalizować miała postawę Szwajcarii podczas II wojny światowej. Jej raporty *Die Schweiz und die Geldtransaktionen im Zweiten Weltkrieg* ukazywały się w latach 1998–2000. Zob. [www.uek.ch/de/publikationen1997-2000/gold.pdf](http://www.uek.ch/de/publikationen1997-2000/gold.pdf) [stan 4.10.2014].

<sup>24</sup> Zob. P. Reinacher, *Je Suisse. Zur aktuellen Lage der Schweizer Literatur*, Nagel & Kimche, München, Wien 2003, s. 60–65.



się Adolf Muschg, który w 1980 roku z pełnym przekonaniem stwierdził, że nie tylko nie istnieje narodowa literatura szwajcarska, ale wręcz istnieć nie może, gdyż inaczej mogłaby ulec takiej samej izolacji, jak choćby literatura holenderska. Jednocześnie jednak przyznał, że szwajcarscy pisarze niezmiernie potrzebują uznania ich tożsamości – by móc wątpić w istnienie literatury szwajcarskiej, potrzebują od swych niemieckich kolegów takiego zachowania, jak gdyby ona rzeczywiście istniała<sup>25</sup>.

Opiniom pisarzy ze Szwajcarii wtórują głosy krytyków literackich, którzy także nie są jednoznaczni w swych ocenach. Elsbeth Pulver w równej mierze odrzuca istnienie narodowej literatury szwajcarskiej, jak i czterech literatur ze Szwajcarii, Peter von Matt kategorycznie stwierdza, że niemieckojęzyczna literatura ze Szwajcarii jest literaturą niemiecką, albo nie istnieje w ogóle<sup>26</sup>, a Heinz Schafroth obawia się, że ukonstytuowanie narodowej literatury szwajcarskiej doprowadzić mogłoby do powstania kolejnego helweckiego mitu w sensie bycia innym i lepszym<sup>27</sup>. Opinie takie prowokują jednak szwajcarskich literaturoznawców wciąż na nowo do dyskusji. Dlatego w 2003 roku w Zurychu, a także w 2005 roku w Bonn odbyły się międzynarodowe sympozja, podczas których po raz kolejny dyskutowano kwestię, czy należy podtrzymywać pojęcie „literatura szwajcarska” i równocześnie – jakie miałyby ono przesłanki, na jakich podstawach funkcjonuje dzisiaj, do jakich tradycyjnych wzorców odwołuje się współczesna literatura szwajcarska?<sup>28</sup> Podczas zuryskiej konferencji, gdzie próbowano rozstrzygnąć, czy literatura szwajcarska jest faktem, czy jedynie fantomem, Michael Böhler analizował historyczne, geograficzne, polityczne i kulturowe implikacje szwajcarskości, słusznie określając dyskurs wokół szwajcarskiej literatury narodowej jako dyskurs wewnętrzny, który uparcie zaprzecza istnieniu swego własnego tematu, chociaż żywi się właśnie nim i z niego czerpie swe siły<sup>29</sup>. Sabine Haupt natomiast, podkreślając konieczność stworzenia kulturalno-politycznej równowagi między otwarciem się na Europę i inteligentną, w żadnym bądź razie nieukierunkowaną narodowościowo ochroną własnych instytucji literackich, wskazała m.in. na niezaprzeczalny fakt, iż w porównaniu z literaturą niemiecką i austriacką niemieckojęzyczna literatura szwajcarska wciąż jeszcze nie jest wystar-

<sup>25</sup> Zob. A. Muschg, *Gibt es eine schweizerische Nationalliteratur?*, „Jahrbuch der deutschen Akademie für Sprache und Dichtung”, Wallstein Verlag, Darmstadt 1980, s. 67–68.

<sup>26</sup> Zob. *Die schönsten Gedichte der Schweiz*, red. P. von Matt, D. Vaihinger, Hanser Verlag, München, Wien 2000, s. 229.

<sup>27</sup> Zob. H.F. Schafroth, *Zehn Einfälle im Zusammenhang mit der Schweizer Gegenwartsliteratur*, [w:] *Bestandsaufnahme Gegenwartsliteratur. Bundesrepublik Deutschland, Deutsche Demokratische Republik, Österreich, Schweiz*, red. H.L. Arnold, edition text + kritik (Sonderband), München 1988, s. 257–266.

<sup>28</sup> Zob. *Nationale Literaturen heute – ein Fantom? Die Imagination und Tradition des Schweizerischen als Problem*, red. C. Caduff, R. Sorg, Wilhelm Fink Verlag, München 2004, s. 10, oraz *Begegnung mit dem Nachbarn (IV): Schweizer Gegenwartsliteratur*, red. M. Braun, B. Lermen, eine Veröffentlichung der Konrad-Adenauer-Stiftung e.V., Sankt Augustin 2005.

<sup>29</sup> M. Böhler, *Von der Karibik zu den Alpen. Das Kreolische an der Schweizer Literatur und die Alpenidylle des hölzernen Beins*, [w:] *Nationale Literaturen heute – ein Fantom?*, s. 64.

czajaco uwzględniana w międzynarodowym dyskursie literaturoznawczym<sup>30</sup>. W ostatnich latach dyskusje te straciły jednak w dużej mierze na ostrości, co potwierdzają chociażby słowa Hugo Loetschera, który w 2008 roku nie widział już większego problemu w określaniu go jako pisarza szwajcarskiego i wskazał równocześnie na to, że także wydawnictwa niemieckie, w których publikują pisarze ze Szwajcarii, akceptują już różnego rodzaju helwetyzmy, wcześniej skrupulatnie usuwane przez ich lektorów<sup>31</sup>. Odnotować należy ponadto fakt, iż w 2007 roku ukazała się pod redakcją Petera Rusterholza i Andreasa Solbacha *Szwajcarska historia literatury*<sup>32</sup> jako pierwsza samodzielna praca napisana przez szwajcarskich literaturoznawców<sup>33</sup> po tym, gdy przez lata obok krótkich opracowań literatury szwajcarskiej w tomach poświęconych historii literatury niemieckojęzycznej istniało jedynie opracowanie niemieckojęzycznej literatury szwajcarskiej XX wieku, napisane przez literaturoznawców z NRD<sup>34</sup> i opublikowane wkrótce po upadku muru berlińskiego w 1991 roku. We wstępie do owej *Szwajcarskiej historii literatury* Peter Rusterholz nadal podkreśla, że nie istnieje narodowa literatura szwajcarska, lecz różnorodne literatury wielokulturowego narodu, tworzącego wspólne państwo mocą swej woli politycznej.

Jednakże niezależnie od tego, czy będziemy mówić o niemieckojęzycznej literaturze szwajcarskiej, czy też literaturze ze Szwajcarii, niezaprzeczalnym jest, że chociaż wśród czytelników i krytyków literackich cieszy się ona dużą popularnością, to w dyskursie literaturoznawczym jest raczej marginalizowana<sup>35</sup>. Chlubnym wyjątkiem jest w tej kwestii niewątpliwie germanistyka polska, której liczni przedstawiciele od lat zajmują się niemieckojęzyczną literaturą szwajcarską, a ich grono powiększa się każdego roku. Dostrzegł i docenił to m.in. Hugo Loetscher, który w 2008 roku – przy okazji zaproszenia na „Tydzień Szwajcarski”, zainicjowany w Warszawie przez historyka kultury Andrzeja Pieńkosa – odwiedził kilka polskich uniwersytetów, gdzie odbyły się jego spotkania autorskie i gdzie prowadził seminaria ze studentami.

<sup>30</sup> Zob. S. Haupt, *Vom Topos kultureller Selbstbehauptung zur Höflichkeitsformel „Schweizer Literatur“ und ihre Diskursgeschichte*, [w:] tamże, s. 191–217.

<sup>31</sup> Zob. D. Sośnicka, *Die Logik des literarischen Einfalls: Ein Gespräch mit Hugo Loetscher*, „Colloquia Germanica Stetinensia” nr 18, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2010, s. 21–23 (online: [www.wf.usz.edu.pl/attachments/article/489/Dorota%20So%C5%Bnicka%201.pdf](http://www.wf.usz.edu.pl/attachments/article/489/Dorota%20So%C5%Bnicka%201.pdf)).

<sup>32</sup> *Schweizer Literaturgeschichte*, red. P. Rusterholz, A. Solbach, Metzler Verlag, Stuttgart, Weimar 2007.

<sup>33</sup> Gwoli ścisłości należałoby jeszcze wskazać na publikację szwajcarskiej fundacji kulturalnej Pro Helvetia w formie obszernej broszury zatytułowaną *Die vier Literaturen der Schweiz (Cztery literatury Szwajcarii)*, która ukazała się w latach 1995 i 1998 i do której opracowania przygotowali szwajcarscy literaturoznawcy: Iso Camartin, Roger Francillon, Doris Jakubec-Vodoz, Rudolf Käser, Giovanni Orelli i Beatrice Stocker.

<sup>34</sup> *Geschichte der deutschsprachigen Schweizer Literatur im 20. Jahrhundert*, red. Klaus Pezold, H. Prosche, Edition Literatur und Kulturgeschichte, Volk und Wissen, Berlin 1991.

<sup>35</sup> Wskazują na to m.in. C. Caduff i R. Sorg w przedmowie do wspomnianego już tomu *Nationale Literaturen heute – ein Fantom?*, s. 9.

Po powrocie do Szwajcarii opublikował w zuryskim „Tages-Anzeiger” artykuł zatytułowany *Polska wiedzie prym w badaniach nad literaturą szwajcarską*<sup>36</sup>, w którym oprócz podkreślenia ogromnych osiągnięć Zygmunta Mielczarka z Uniwersytetu Śląskiego napisał także o innych polskich germanistach zajmujących się literaturą szwajcarską: o Barbarze Rowińskiej-Januszewskiej z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Dariuszu Komorowskim z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz autorce niniejszego referatu. Wspomniani naukowcy są już kolejną generacją polskich germanistów, którzy od dziesięcioleci pisali o literaturze szwajcarskiej. Obok Zygmunta Mielczarka, który przez wiele lat nie tylko publikował na ten temat, ale także wykształcił kolejne pokolenia znawców literatury szwajcarskiej, pisali o niej m.in.: Jan Papiór – również promotor wielu prac doktorskich dotyczących pisarzy szwajcarskich, a także Marian Szyrocki, Zbigniew Światłowski, Olga Dobijanka-Witkaczowa, Karol Sauerland, Barbara Surowska, Norbert Honsza, Hubert Orłowski, Grażyna B. Szewczyk, Wojciech Kunicki, Jan Watrak, Joanna Jabłkowska, Włodzimierz Bialik, Janusz Golec czy też Marian Holona. W ich ślady poszły kolejne pokolenia polskich germanistów, którzy różnym zagadnieniom literatury szwajcarskiej i jej twórcom poświęcili swe rozprawy habilitacyjne i doktorskie: Marzena Górecka, Dorota Sośnicka, Dariusz Komorowski, Barbara Rowińska-Januszewska, Robert Rduch, Patrycja Styszyńska-Duda, Ewa Mazurkiewicz, Piotr Kurnicki, Barbara Pogonowska, Adam Sobek i Justyna Kłopotowska. Wielu innych germanistów opublikowało na temat literatury szwajcarskiej różne monografie i artykuły, w tym m.in.: Małgorzata Morawiec, Jerzy Łukosz, Dorota Tomczuk, Zofia Moros, Małgorzata Kalisz czy Justyna Krauze-Pierz. Mimo tak wielu wymienionych powyżej nazwisk bezsprzeczne jest jednak, że publikacje polskich germanistów zdecydowanie częściej dotyczą literatury niemieckiej i austriackiej aniżeli szwajcarskiej. Istotnym mankamentem jest ponadto fakt, że książki i artykuły na temat literatury ze Szwajcarii publikowane są z reguły w języku niemieckim, wskutek czego polscy czytelnicy niewiele wiedzą na jej temat, a liczba przekładów niemieckojęzycznej literatury szwajcarskiej na język polski nie napawa zbyt optymistycznie.

Od końca lat 50. przekładano na język polski głównie wybrane dzieła Maksa Frischa i Friedricha Dürrenmatta, sporadycznie także pojedyncze utwory innych autorów, m.in.: Waltera Vogta, Roberta Walsera, Adolfa Muschga, Petera Bichsela, Jörga Steinera, Waltera Matthiassa Diggelmanna, Otto F. Waltera, Arthura Honeggera, Gerolda Spätha i Eriki Pedretti. W latach 90. ukazały się kolejne przekłady dramatów i prozy Dürrenmatta, powieści Frischa oraz prozy Roberta Walsera, ale także słynny *Mars* Fritza Zorna (1992), *Błękitny syfon* Ursa Widmera (1992), powieści kryminalne Friedricha Glausera *Matto u władzy* (1992) i *Wachmistrz Studer* (1994), powieść dla dzieci *Człopek* Franza Hohlera (1996), Mileny Moser *Księga samotnic* (1996) i *Wyspa sprzątaczek* (1997) oraz powieść Nicole Müller *Bo to jest w miłości najstraszniej-*

<sup>36</sup> H. Loetscher, *Polen führt bei der Erforschung von Schweizer Literatur*, „Tages-Anzeiger”, 15.07.2008, s. 39.

sze (1996), opowiadania Petera Bichsela zatytułowane *Człowiek o dobrej pamięci i inne opowiadania w stylu zen* (1998) oraz bestsellery *Zaklinacz pogody* Petera Webera (1998) i *Kwietny pył* (1999) Zoë Jenny. Po roku 2000 krótko działało Wydawnictwo Solura w Krakowie, które stworzyło serię o nazwie „Literatura Szwajcarska” i przygotowało sześć przekładów: *Dziesięć historii* Petera Bichsela (2002), *Agnes* Petera Stamma (2003), *Ukochany matki* Ursa Widmera (2003), *Panna Stark* Thomasa Hürlimanna (2004), *Noe: powieść o koniunkturze* Hugo Loetschera (2004) oraz *Pokonać granice* Kathariny Zimmermann (2005). Na szczególną uwagę zasługują przekłady, które ukazywały się w serii „Kroki/Schritte”, redagowanej przez polskiego tłumacza i krytyka literatury Jacka S. Burasa oraz niemieckiego wydawcę Dietricha Simona: powieść Markusa Wernera *Na zboczach* (2005), opowiadanie Christopha Simona *Franz albo dla czego antylopy biegną jedna obok drugiej* (2005), proza Hermanna Burgera *Diabelli i inne pisma do dyrekcji* (2006), opowiadania Jürga Schubigera *Kiedy świat był jeszcze młody* (2007) oraz powieść Lukasa Bärfussa *Sto dni* (2010). Do tego dochodzą przekłady innych utworów, m.in. sztuk Thomasa Hürlimanna (*Ostatni gość. Carleton*, 2000), książki dla dzieci Hanny Johansen *Dinozaurów nie ma* (2004), wybornej powieści *Nocny pociąg do Lizbony* Pascala Merciera (2008), filozoficznego kryminału Alaina Claude’a Sulzera *Kelner doskonały* (2009), przewrotnej powieści Christiana Krachta o alternatywnym przebiegu historii *Tu będę w słońcu i cieniu* (2011), poruszającej powieści *Golebie wylatują* Melindy Nadji Abonji (2012), czy też utworu *Leon i Luiza* Aleksa Capusa (2013). Listę tę uzupełniają czasopisma literackie, takie jak m.in.: „Literatura na Świecie” i „Dekada Literacka”, „Arkadia”, „Arkusz”, „Czas Kultury”, „Fa-Art”, „Fraza”, „Studium” czy „Twórczość”, w których ukazywały się przekłady fragmentów z wybranych utworów Roberta Walsera, Petera Bichsela, Hermanna Burgera, Christopha Geisera, Franza Hohlera, Thomasa Hürlimanna, Kurta Martiego, Adolfa Muschga, Ilmy Rakuzy, Hansjörga Schertenleiba, Beaty Sterchi, Waltera Vogta, Otto F. Waltera i Silji Walter, Petera Webera, Ursa Widmera, Niklasa Meienberga, Helen Meier, Isolde Schaad, Claudii Storz, Rahel Hutmacher, Zoë Jenny, Hugo Loetschera, Maniego Mattera, Jürga Amanna oraz Carla Spittelera, Ursa Richle, Gerolda Spätha i Aglaji Veteranyi.

Chociaż powyższa lista pozornie wydawać się może całkiem pokaźna, to jednak wciąż jeszcze brakuje na niej wielu bardzo ważnych nazwisk i tytułów wybitnych dzieł, jak chociażby tytułu przynajmniej jednego utworu Gerharda Meiera, uchodzącego w Szwajcarii obok Frischa i Dürrenmatta za trzeciego wielkiego reprezentanta współczesnej literatury szwajcarskiej. Zaskakujące jest ponadto, że brak na niej tytułów utworów, odnoszących się w różnej mierze do tematów polskich, jak np. kilku utworów Gerolda Spätha, czy też sztuki Thomasa Hürlimanna *Das Lied der Heimat*, podejmujących wątek Polaków internowanych w Szwajcarii podczas II wojny światowej. Nadal brak także przekładu utworu Reto Hänni’ego *Am Boden des Kopfes. Verwirrungen eines Mitteleuropäers in Mitteleuropa* (*Na podłodze głowy. Konfuzje mieszkańca Europy środkowej w Europie środkowej*), który jako dziennik pisarza, powstały

podczas jego podróży po Polsce jesienią 1989 roku, jak żaden inny tekst helweckiego autora w równej mierze odnosi się zarówno do współczesnej Polski, jak i Szwajcarii, i choćby z tego względu byłby ciekawą propozycją dla polskiego czytelnika. Podkreślić jednak należy, iż nie jest to tekst łatwy w odbiorze (a tym bardziej w przekładzie), gdyż oprócz tak charakterystycznych dla Hänni’ego licznych cytatów z literatury światowej zawiera wiele aluzji politycznych, przede wszystkim jednak – jak wszystkie inne utwory tego pisarza – wyróżnia się nader zawilimi konstrukcjami gramatycznymi i bardzo rozbudowanymi, wręcz meandrycznymi zdaniami, w których autor, łącząc ze sobą wiele wątków, formułuje swe niezwykle krytyczne, czasem wręcz złośliwe, refleksje na temat swego kraju ojczystego.

Reto Hänni, zaliczany w niemieckojęzycznej literaturze szwajcarskiej obok Hermanna Burgera i Jürga Laederacha do tzw. „artystów języka”, tworzy w swych tekstach refleksyjne formy językowe, charakteryzujące się rytmicznymi powtórzeniami zainspirowanymi muzyką jazzową i niemal niekończącymi się, spiralnymi zdaniami, które niepostrzeżenie łączą w sobie odległe czasy i przestrzenie oraz najrozmaitsze kompleksy tematyczne<sup>37</sup>. Debiutował w 1979 roku powieścią *Ruch. Ein Bericht (Ruch. Sprawozdanie)*, w której powraca do miasta swej młodości Chur – tytułowy Ruch jest palindromem jego nazwy – ukazując w sposób złośliwie satyryczny helwecką codzienność oraz bezsens codziennych form komunikacji. Łącząc znalezione z wymyślonym i mieszając wspomnienia z wyobrażeniami, bezkompromisowo dokonuje swoistego demontażu historii i ukazuje świat jako grę pozorów, odgrywania fałszywych ról oraz nieustającego potoku absurdałnych słów. Już tutaj, jak później wielokrotnie w innych utworach, sytuuje swego narratora w roli sprawozdawcy, zaangażowanego w przedstawione wydarzenia i łączącego w swych absolutnie niechronologicznych wypowiedziach historię z polityką, przeszłość z teraźniejszością oraz oficjalne fakty z prywatnymi doświadczeniami. W ten sposób powstaje tekst całkowicie subiektywny, będący jednak w rzeczywistości doświadczeniem obiektywności na własnej skórze<sup>38</sup>.

Ten specyficzny styl Hänni’ego ujawnia się również w jego późniejszych utworach, m.in. w autobiograficznym tekście *Zürich, Anfang September (1981) (Zurych, początek września)*, opisującym uliczne rozruchy wywołane w 1980 roku przez protestującą młodzież, która od władz domagała się utworzenia autonomicznego centrum młodzieży<sup>39</sup>. Obserwując gwałtowny przebieg zamieszek, bezwzględnie tłumionych

<sup>37</sup> Na temat twórczości Reto Hänni’ego zob. m.in.: D. Sośnicka, *Den Rhythmus der Zeit einfangen. Erzähllexperimente in der Deutschschweizer Gegenwartsliteratur unter besonderer Berücksichtigung der Werke von Otto F. Walter, Gerold Späth und Zsuzsanna Gabse*, Königshausen & Neumann, Würzburg 2008, s. 108–114 oraz s. 176–180.

<sup>38</sup> Zob. S. Moser, *Reto Hänni*, [w:] *Kritisches Lexikon zur deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*, red. H.L. Arnold, edition text + kritik, München 1991, s. 2.

<sup>39</sup> Rozruchy młodzieży w Szwajcarii w latach 1980–1982 (tzw. Opernhauskrawalle) rozpoczęły się w nocy z 30 na 31 maja 1980 roku przed zuryjską operą (Opernhaus Zürich) po tym, gdy rada miej-

przez policję, pisarz sam został aresztowany i brutalnie pobity, a swoje doświadczenia oraz swą bezsilność wobec bezwzględności i arogancji władzy opisał w powyższym tekście.

Do wydarzeń tych powraca Hännny także w utworze *Am Boden des Kopfes. Verwirrungen eines Mitteleuropäers in Mitteleuropa* (1991), głównie w kontekście szczegółowo zrekapitulowanej tu historii uprowadzenia i zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki, którą ujmuje także w formie „drogi krzyżowej”<sup>40</sup> polskiego męczennika i która stanowi kluczowy element jego rozważań na temat Polski. W utworze tym, którego tytuł i motto przytaczają fragment wiersza Zbigniewa Herberta *Codziennosc duszy*<sup>41</sup> z tomu *Pan Cogito* (1974) i który równocześnie wyraźnie nawiązuje do reportażu Alfreda Döblina *Podróż po Polsce (Reise in Polen, 1925)* oraz do niemieckiego wydania dzienników Kazimierza Brandysa *Warschauer Tagebuch – Die Monate davor 1978–1981*<sup>42</sup>, opisuje Hännny swą trzytygodniową podróż po Polsce, którą odbył w październiku 1989 roku jako „podróżujący w sprawach literatury, pochodzący z kraju prawdopodobnie dość odległego, leżącego na uboczu, który wyłączył się z historii”<sup>43</sup>. Dowiadując się od swych rozmówców – polskich germanistów z uniwersytetów w Krakowie, Lublinie, Toruniu i Warszawie<sup>44</sup> – coraz więcej na temat polskiej historii i terażniejszości, obserwując polskie realia po pierwszych wolnych wyborach w czerwcu 1989 roku oraz odnotowując równocześnie aktualny rozwój wydarzeń w NRD, prowadzący ostatecznie do upadku muru berlińskiego, rejestruje Hännny upadek komunizmu w krajach Europy Wschodniej, przyrównując go w pewnym sensie do upadku demokracji w Zurychu w 1980 roku podczas starć młodzieży z policją.

W poszczególnych rozdziałach swego literackiego reportażu, zatytułowanych: *Geografia I*, *Geografia II*, czy też *Gospodarka*, autor porównuje – jak sam podkreśla – nieporównywalne, jak chociażby – obok odnotowania specyfiki podróży liniami PKP, noclegów w popeelerowskich hotelach czy też wyposażenia budynków uni-

---

ska przeznaczyla 60 milionów franków na renowację budynku opery, odrzucając równocześnie żądanie młodzieży, dotyczące utworzenia autonomicznego centrum młodzieży (formułowane zresztą już w maju 1968 roku, gdy doszło do pierwszych rozruchów na tym tle nazwanych „Globuskrawall”). Wskutek bardzo brutalnych działań policji doszło do powstania wyjątkowej spirali przemocy, w wyniku której po obydwu stronach były setki rannych, a straty materialne sięgały milionów franków. Do wydarzeń, które rozegrały się jesienią 1980 roku, nawiązuje również m.in. Otto F. Walter w powieści *Das Staunen der Schlafwandler am Ende der Nacht* (1983) (*Zdumienie lunatyków u kresu nocy*), zob. D. Sośnicka, *Den Rhythmus der Zeit einfangen*, s. 217–242, szczególnie s. 240–242.

<sup>40</sup> Zob. R. Hännny, *Am Boden des Kopfes. Verwirrungen eines Mitteleuropäers in Mitteleuropa*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt a.M. 1991, s. 107–114.

<sup>41</sup> Jako motto do swego utworu przytoczył Hännny m.in. słowa z wiersza Zbigniewa Herberta: „na podłodze głowy / strzępy rozmów / odpadki poematu” („Am boden des kopfes / gesprächsfetzen / abfälle eines gedichts”) oraz graffiti z Gdańska, powstałe jesienią 1989 roku: „Nie damy się – Wir lassen uns nicht unterkriegen” (R. Hännny, *Am Boden des Kopfes*, s. 7).

<sup>42</sup> Obydwa te utwory autor określa mianem swych „Baedekerów” w podróży. Zob. tamże, s. 53–54.

<sup>43</sup> Tamże, s. 9; wszystkie cytaty pochodzące z powieści Reto Hännny’ego w moim przekładzie, D.S.

<sup>44</sup> Zob. tamże, s. 312.

wersyteckich i pensji nauczycieli akademickich – braki mieszkaniowe i zaopatrzeniowe w Polsce z przepychem i luksusem, charakterystycznym dla szwajcarskich banków i sklepów przy reprezentacyjnych ulicach Zurychu. Natomiast w rozdziałach *Galeria Narodowa* i *Galeria Narodowa, kontynuacja*, czy też *Park Łazienkowski*, w kontekście oglądanych malowideł historycznych i pomników, informuje szczegółowo o polskiej historii, porównując równocześnie nader kąśliwie stosunek Polaków i Szwajcarów do własnej historii narodowej, ujawniający się chociażby w liczbie pomników wystawianych na cześć najsłynniejszych wydarzeń i postaci:

Pomniki czczonych przez ludność wodzów, zarówno poetów, jak i muzyków: cieszących się uznaniem, nierzadko zmuszanych do emigracji, napotyka się w Warszawie niemal na każdym kroku, dokądkolwiek by się poszło; i wszystkie skrupulatnie zaznaczono na planie miasta – w moim zuryskim, подарowanym mi przez pewien bank, są to banki<sup>45</sup>.

Hännny odnotowuje zatem, że – podczas gdy polskie miasta pełne są różnych tablic pamiątkowych i pomników – w Zurychu nie ma chociażby jednego pomnika Gottfrieda Kellera, natomiast tu pyszną się na placach klockowaci i spazmatyczni siłacze oraz skamieniali żołnierze<sup>46</sup>. Obserwowana rzeczywistość polska skłania go zatem do niezwykle krytycznych rozważań na temat jego helweckiej ojczyzny, a tłem do nich staje się głównie powieść włoskiego pisarza Giudo Morselliego *Dissipatio humani generis* (1977), opisująca podróż pewnego samotnika w szwajcarskie góry i do Zurychu. Podróżnik ów, doświadczając nagle absolutnej samotności, zadaje sobie pytanie, czy jest ostatnim człowiekiem żyjącym na ziemi i czy przeżycie we wspólnym świecie jest rzeczywiście ratunkiem, czy też raczej przekleństwem. Obok licznych nawiązań i cytatów z powyższego utworu, powołuje się Hännny – w sposób mniej lub bardziej widoczny – na najróżniejsze dzieła muzyki i malarstwa oraz literatury światowej, głównie niemieckojęzycznej, ale także polskiej, wskutek czego obok cytatów i odniesień do utworów Gerharda Meiera, Paula Nizona, Thomasa Bernharda, Maksa Frischa, Petera Weissa czy też Heinricha Heinego i Georga Büchnera, natykamy się co i rusz na cytaty i parafrazy z utworów Brunona Schulza, Zbigniewa Herberta, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Witolda Gombrowicza, Josepha Conrada, Czesława Miłosza, Mariana Brandysa i innych – na końcu swego reportażu autor umieścił nawet krótką bibliografię, w której wykazuje utwory i przekłady, którymi się posługiwał<sup>47</sup>. W ten sposób jego podróż po Polsce jest równocześnie podróżą przez świat literatury, w którym poczesne miejsce zajmują

<sup>45</sup> Tamże, s. 32.

<sup>46</sup> Zob. tamże, s. 32–35.

<sup>47</sup> W swym późniejszym utworze *Hell Dunkel* (1994; *Światłocien*), który przyniósł mu – jako „analitykowi poezji” – renomowaną nagrodę im. Ingeborg Bachmann, Reto Hännny stworzył wręcz nierozwalny kolaż własnych i cudzych zdań, w którym cytaty, pełniące początkowo funkcję generatorów tekstu, tak bardzo zintegrowały się z tekstem, że nawet sam autor musiał przyznać, że nie jest już w stanie odróżnić ich od własnych zdań. Zob. D. Sośnicka: *Den Rhythmus der Zeit einfangen*, s. 112–113 i 176–180.

nie tylko *Sklepy cynamonowe* i *Druga jesień*, *Nienasyconie* i *Szalone lokomotywa*, *Barbarzyńca w ogrodzie* i *Raport z oblężonego miasta*, ale także losy ich autorów. W tekście napisanym w języku niemieckim roi się ponadto od polskich nazw i sformułowań, do których na końcu reportażu znaleźć można krótki opis wymowy, sam zaś język polski szwajcarski pisarz charakteryzuje jako

język pełen wibracyjnego r, połączonego z głoskami syczącymi, krótkimi głoskami nosowymi i zlepkami spółgłosek, wszystko w innym miejscu, aniżeli ucho skądś do tego jest przyzwyczajone – i gdy czyta się coś: sylaby, których sensu nawet się nie domyślamy, [...] zafascynowani tym wszystkim, milkniemy, więcej nawet, stajemy się głusi<sup>48</sup>.

Obok charakterystyki języka polskiego, zarysu historii i kultury Polski, różnorodnych rozważań i utopijnych wizji polityczno-społecznych, krążących nierzadko wokół wizji zjednoczonej Europy, czy też „Europejskiej Federacji”<sup>49</sup>, do której oprócz Polski, Czechosłowacji i Węgier przynależać by mogły także Austria i Szwajcaria, także obok rozważań filozoficznych, dotyczących głównie wolności jednostki w systemie totalitarnym, czy też wielu ciekawych, nierzadko humorystycznych spostrzeżeń dotyczących realiów życia codziennego w Polsce w 1989 roku, znajdziemy w utworze Reto Hänni’ego wiele porównań między PRL i NRD oraz opis stosunków między Polakami i mieszkańcami wschodnich Niemiec, a nawet przytoczone antypolskie hasła pojawiające się w NRD, tłumnie „nawiedzanej” przez Polaków, uprawiających handel uliczny i wykupujących towary w sklepach. To z kolei prowadzi do rozważań na temat różnych niesnasek narodowościowych, m.in. polskiego antysemityzmu, przyjmującego postać obrzydliwych sloganów wypisywanych na murach<sup>50</sup>.

Przede wszystkim jednak utwór Hänni’ego jest, jak już wspomniano, ironicznie zjadliwym rozrachunkiem pisarza z własną ojczyzną. Autor porównuje ze sobą Polskę i Szwajcarię, ich historię i aktualną sytuację polityczną i gospodarczą, traktując je – analogicznie do rozpowszechnionego w Szwajcarii mitu neutralnej Helwecji – jako europejskie „przypadki szczególne”: losy Polski, postrzeganej przez Polaków jako „maltretowany Chrystus narodów”<sup>51</sup> są bowiem według niego dokładnym przeciwieństwem neutralności Konfederacji Szwajcarskiej, która świadomie i celowo „wylczyła się z historii”<sup>52</sup> i która skrzętnie pielęgnuje swój skrajny egoizm kanto-

<sup>48</sup> R. Hänni, *Am Boden des Kopfes*, s. 151.

<sup>49</sup> Tamże, s. 165.

<sup>50</sup> Zob. tamże, s. 176–178. M.in. wskazuje Hänni na konflikty polsko-niemieckie na Śląsku, czy też przytacza hasło: „Chazijaje, zurück hinter den Bug!” (Chazijaje, wracajcie za Bug!) i konkluduje wreszcie, powołując się na słowa Mariana Brandysa: „Wciąż jeszcze, tak samo tu, jak i tam – Szwajcaria, ten notoryczny Członek-Niczego (kiedy wreszcie pofatygują się, żeby podpisać przynajmniej konwencję ONZ przeciwko dyskryminacji rasowej?) nie stanowi wyjątku – wydaje się, że każdy potrzebuje swojego Żyda; żeby komuś wiodło się jeszcze podłej i w sposób bardziej wyraziście”. (Tamże, s. 177).

<sup>51</sup> Tamże, s. 163.

<sup>52</sup> Tamże, s. 9.



nalny<sup>53</sup>. Tak więc mimo bardzo obszernych opisów polskiej rzeczywistości w utworze *Am Boden des Kopfes* kluczowe są jednak tematy helweckie, gdyż pisarz – podobnie jak uczynił to wcześniej w swym sprawozdaniu zatytułowanym *Zürich, Anfang September* – analizuje tu własne doświadczenia i swój stosunek do kraju ojczystego, dokonując równocześnie gruntownego demontażu helweckiej idylli i ukazując Szwajcarię jako kraj przesiąknięty licznymi skandalami i naznaczony krwawo tłumionymi rozruchami. Jego polski reportaż nie jest jednakże li tylko krytyką Szwajcarii i laurką wystawioną Polsce – Reto Hänni jest bowiem uważnym obserwatorem i słuchaczem, a jego własne refleksje na temat jego helweckiej ojczyzny w połączeniu z opiniami o Polsce, usłyszanymi od jego polskich rozmówców, skłaniają go do stworzenia swoistej „analogii sprzeczności” między Polską i Szwajcarią, a nawet do pozornie tylko zabawnej propozycji połączenia obydwu narodów na wzór przedsięwzięcia z udziałem współudziałowców i wskutek tego utworzenia wspólnej flagi narodowej:

W samouwiełbieniu swej wyjątkowości, już chociażby dlatego, że posiadają te same barwy narodowe, nie przypadkiem barwę krwi i śniegu, przede wszystkim jednak, gdyż obydwie wydają się być w tym mistrzami, mogłaby Polska [...] połączyć się ze Szwajcarią w swoistym Joint Venture.

Pod względem flag narodowych nie byłoby – jak wspomniałem – żadnych problemów: Polska – bardziej katolicka niż Watykan, powinna być mu więcej warta niż tylko kilka mszy – musiałaby tylko podsunąć pod orla opasły krzyż. [...] Ponieważ obydwie, Rzeczpospolita Polska, jak i Konfederacja Szwajcarska, cierpią z powodu historii, czy to dlatego, że dusiła się od własnej krwi, wciąż na nowo, aż do czasów najnowszych, czy też zupełnie neutralnie, bez mrugnienia okiem, pomagała dusić innych, podczas gdy historia dryfowała bokiem – albo ona sama, zastygła niczym lodowy blok, dryfowała obok historii – szczególnie w najnowszych czasach, w końcu wreszcie mogłoby powstać Joint Venture, które obydwu stronom przyniosłoby same korzyści<sup>54</sup>.

Właśnie owo szwajcarskie tło białego krzyża na czerwonym tle, nad którym unosi się polski orzeł, czyni utwór Hänni’ego szczególnie interesującym dla polskiego czytelnika, gdyż oprócz niewątpliwie interesującego spojrzenia z zewnątrz na polską historię oraz przypomnienia, jak wyglądała polska rzeczywistość w 1989 roku, pokazuje nam, w jaki sposób szwajcarski pisarz postrzega helwecką demokrację.

Można więc tylko wyrazić nadzieję, że utwór Reto Hänni’ego zostanie jednak przełożony na język polski, gdyż jest to niewątpliwie tekst bardzo ważny dla sto-

<sup>53</sup> Reto Hänni wskazuje w tym kontekście m.in. na kwestię równouprawnienia kobiet, uchwaloną w Szwajcarii dopiero w 1971 roku, jednakże w niektórych kantonach przyjętą dużo później, w kantonie Appenzell Innerrhoden dopiero w 1990 roku, a więc po powstaniu utworu *Am Boden des Kopfes* (zob. tamże, s. 168). W innym miejscu pisarz ironizuje wizerunek Szwajcarii jako zwiniętego w kulkę jeża stroszącego swe igły na zewnątrz, który przed, ale także długo po II wojnie światowej symbolizował stosunek Szwajcarii do konfliktów zewnętrznych. Złośliwie nawiązując do owego mitu, opisuje zatem jeża na swojej zapalniczce, który po jej jednej stronie ma nad głową aureolę, na drugiej zaś małe rogi, długi ogon i końskie kopyto (zob. tamże, s. 204 i 210).

<sup>54</sup> Tamże, s. 233–234.

sunków polsko-szwajcarskich. Ponadto jest on niezwykle ciekawy pod względem językowym, gdyż artystyczny styl Hännny'ego, choć niewątpliwie trudny w przekładzie, jest nie tylko adekwatnym odzwierciedleniem wieloaspektowości naszej rzeczywistości, ale ma także na celu uświadomienie czytelnikowi możliwości języka, służącego nierzadko fałszowaniu prawdy. Czytając tekst Hännny'ego, uświadamiamy sobie zatem nie tylko jego wartość historyczną, lecz także jego walory artystyczne, gdyż dla tego pisarza problemy polityczne i społeczne ostatecznie okazują się niezwykle istotnymi dla literatury problemami estetycznymi.

Podobne podkreślanie wagi języka literatury i jej różnorodnych możliwości cechuje wszelako twórczość wielu innych niezwykle ciekawych i inspirujących pisarek i pisarzy reprezentujących współczesną literaturę szwajcarską, którzy swoimi utworami wzbogacają literaturę światową o nowatorskie i wyrafinowane formy artystyczne. Wystarczy tu wspomnieć chociażby poetyckie powieści Gerharda Meiera „o niczym”, czy też groteskowo-fantastyczne epepeje Gerolda Spätha, humorystyczno-absurdalne historyjki Franza Hohlera, bądź też osobliwe opowieści Ursa Widmera, utwory Jürga Laederacha, komponowane niczym wariacje jazzowe, albo „nomadyczne” powieści Feliksa Philippa Ingolda, przeciwstawiające się literackiej linearności i znoszące granice między gatunkami literackimi. Wobec tak ogromnego bogactwa współczesnej niemieckojęzycznej literatury szwajcarskiej bezsprzeczne jest zatem, że literatura ta wiele może zaoferować literaturze światowej, nierzadko coś, co pobrzmiwa dziwnie helwecko, lecz równocześnie poszerza spektrum poruszanych problemów i zastosowanych form, charakterystycznych dla literatury współczesnej. Dlatego przed polską germanistyką stoi niezwykle ważne zadanie, by popularyzować tę literaturę – by o niej informować polskich czytelników i by przekładać ją na język polski.

## Bibliografia

- Begegnung mit dem Nachbarn (IV): Schweizer Gegenwartsliteratur*, red. M. Braun, B. Lermen, eine Veröffentlichung der Konrad-Adenauer-Stiftung e.V., Sankt Augustin 2005.
- Bichsel P., *Eingesperrt in Sprache. Poetikvorlesung auf dem Symposium „Nationale Literaturen heute – ein Phantom?”*, [w:] tegoż, *Das süße Gift der Buchstaben. Reden zur Literatur*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt a. M. 2004.
- Böhler M., *Von der Karibik zu den Alpen. Das Kreolische an der Schweizer Literatur und die Alpenidylle des hölzernen Beins*, [w:] *Nationale Literaturen heute – ein Fantom? Die Imagination und Tradition des Schweizerischen als Problem*, red. C. Caduff, R. Sorg, Wilhelm Fink Verlag, München 2004.
- Die schönsten Gedichte der Schweiz*, red. P. von Matt, D. Vaihinger, Hanser Verlag, München, Wien 2000.

- Frisch M., *Unbewältigte schweizerische Vergangenheit*, „Neutralität. Kritische Zeitschrift für Politik und Kultur” 1965, nr 10.
- Geschichte der deutschsprachigen Schweizer Literatur im 20. Jahrhundert*, red. K. Pezold, H. Prosche, Edition Literatur und Kulturgeschichte, Volk und Wissen, Berlin 1991.
- Hänny R., *Am Boden des Kopfes. Verwirrungen eines Mitteleuropäers in Mitteleuropa*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt a. M. 1991.
- Haupt S., *Vom Topos kultureller Selbstbehauptung zur Höflichkeitsformel „Schweizer Literatur“ und ihre Diskursgeschichte*, [w:] *Nationale Literaturen heute – ein Fantom? Die Imagination und Tradition des Schweizerischen als Problem*, red. C. Caduff, R. Sorg, Wilhelm Fink Verlag, München 2004.
- Keller G., *Gesammelte Briefe*, red. C. Helbling, t. 2, Benteli Verlag, Bern 1951.
- Loetscher H., *Polen führt bei der Erforschung von Schweizer Literatur*, „Tages-Anzeiger”, 15.07.2008.
- Meier G., *Der schnurgerade Kanal. Werke*, t. 2, Zytglogge Verlag, Bern 1987.
- Meier G., *Land der Winde*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt a. M. 1990.
- Meier G., *Toteninsel. Werke*, t. 3, Zytglogge Verlag, Bern 1987.
- Moser S., *Reto Hänny*, [w:] *Kritisches Lexikon zur deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*, red. H.L. Arnold, edition text + kritik, München 1991.
- Muschg A., *Gibt es eine schweizerische Nationalliteratur?*, „Jahrbuch der Deutschen Akademie für Sprache und Dichtung”, Wallstein Verlag, Darmstadt 1980.
- Nationale Literaturen heute – ein Fantom? Die Imagination und Tradition des Schweizerischen als Problem*, red. C. Caduff, R. Sorg, Wilhelm Fink Verlag, München 2004.
- Neumann B., „Schwyzerisch und weltoffen”. *Gerold Späths Roman „Unschlecht” oder: Gottfried Keller in Yoknapatawpha County*, [w:] *Gerold Späth, Porträt 2*, red. K. Isele, F. Loquai, Edition Isele, Eggingen 1993.
- Pulver E., *Als es noch Grenzen gab: Zur Literatur der deutschen Schweiz seit 1970*, [w:] *Blick auf die Schweiz: Zur Frage der Eigenständigkeit der Schweizer Literatur seit 1970*, red. R. Acker, M. Burkhard, Rodopi (Seria: Amsterdamer Beiträge zur Neueren Germanistik, t. 22), Amsterdam 1987.
- Reinacher P., *Je Suisse. Zur aktuellen Lage der Schweizer Literatur*, Nagel & Kimche, München, Wien 2003.
- Rüedi P., *Die Wüste lebt. Die Schweizer Literatur ist tot, es lebe die Literatur aus der Schweiz. Unvoreiliger Nachruf auf ein Schlagwort*, [w:] *Literatur in der Schweiz*, red. H.L. Arnold, edition text + kritik (Sonderband), München 1998.
- Schafroth H.F., *Zehn Einfälle im Zusammenhang mit der Schweizer Gegenwartsliteratur*, [w:] *Bestandsaufnahme Gegenwartsliteratur. Bundesrepublik Deutschland, Deutsche Demokratische Republik, Österreich, Schweiz*, red. H.L. Arnold, edition text + kritik (Sonderband), München 1988.
- Schild-Dürr E., *Otto F. Walter. Sperrzone und Wunschland. Eine Werkbiographie*, Benteli Verlag, Bern 1992.

- Sośnicka D., *Den Rhythmus der Zeit einfangen: Erzählexperimente in der Deutschschweizer Gegenwartsliteratur unter besonderer Berücksichtigung der Werke von Otto F. Walter, Gerold Späth und Zsuzsanna Gabse*, Königshausen & Neumann, Würzburg 2008.
- Sośnicka D., *Die Logik des literarischen Einfalls: Ein Gespräch mit Hugo Loetscher*, [w:] „Colloquia Germanica Stetinensia” nr 18, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2010.
- Tanner J., *Aufbruch in den Frieden? Die Schweiz am Ende des Zweiten Weltkrieges*, [w:] *Publikation zur Ausstellung im Schweizerischen Bundesarchiv*, red. Schweizerisches Bundesarchiv, Bern 1996.
- Widmer U., *Fragmentarisches Alphabet zur Schweizer Literatur*, [w:] *Literatur in der Schweiz*, red. H.L. Arnold, edition text + kritik (Sonderband), München 1998.
- Widmer U., *Heimkehr ins Land der Kuh*, [w:] *Wir und die Welt – La Suisse et le monde*, red. J. Altwegg, Sauerländer Verlag, Aarau, Frankfurt a.M., Salzburg 1987.
- Wierlacher A., *Deutsch als Fremdsprache. Zum Paradigmenwechsel internationaler Germanistik*, [w:] *Fremdsprache Deutsch – Grundlagen und Verfahren der Germanistik als Fremdsprachenphilologie*, red. tegoż, Wilhelm Fink Verlag, München 1980.

Anna MAJKIEWICZ  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## SERIA *SCHRITTE* / *KROKI* NA POLSKIM RYNKU WYDAWNICZYM

### Abstract

#### The Series, *Schritte* / *Kroki* on the Polish Publishing Market

The author presents books published in 2006 to 2014 from the series *Schritte/Kroki* co-financed by the Fischer Stiftung Foundation. She considers their position in the literary field as: canon, literature consecrated, “heretical”. Using the terminological findings of French sociologist Pierre Bourdieu, she determines the position of the publishing houses, the cooperation with the co-editors of the series, and the publication field from economic, symbolic capital perspectives. Thus, she tries to evaluate the degree of the series’ visibility on the Poland’s publishing market.

**Keywords:** project *Schritte / Kroki*, Fischer Stiftung Foundation, publishing market, Pierre Bourdieu, literary field.

„Literatura niemiecka pada ofiarą uprzedzeń – wiele osób uważa, że jest przyciężkawa i bez polotu, ale nikt tego nie zweryfikuje, bo mało kto sięga po książki niemieckich autorów”<sup>1</sup> – zdanie to, przytoczone w artykule Marty Dvorák *Mit środka Europy*, wyraziła dziesięć lat temu Beata Stasińska, ówczesna redaktor naczelna wydawnictwa W.A.B.. Stanowisko to nie jest odosobnione. O tym, że w powszechnej świadomości Polaków istnieje stereotypowy obraz literatury niemieckiej jako tej poważnej, „głębokiej” i podejmującej uniwersalne tematy, czy wręcz filozoficznej (nie przypadkiem w historii filozofii mamy tylu wybitnych myślicieli pochodzących z Niemiec), przekonywał również w wywiadzie Grzegorza Sowuli polski germanista i tłumacz literatury pięknej, Jacek S. Buras<sup>2</sup>. Stwierdza on wręcz, że stereotypu tego

<sup>1</sup> M. Dvorák, *Mit środka Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 22.08.2005. [online:] [www.kroki.pl/echamedialne02.html](http://www.kroki.pl/echamedialne02.html) [stan z 10.09.2014].

<sup>2</sup> Por. *Swobodnym krokiem w literaturę*, dodatek do „Rzeczypospolitej”, 7.11.2005, [online:] [www.kroki.pl/echamedialne04.html](http://www.kroki.pl/echamedialne04.html) [stan z 10.09.2014].

polscy „wydawcy nie próbują przelamać, tłumacząc się brakiem zainteresowania polskiego czytelnika”<sup>3</sup>. Zdaniem Burasa, opór bierze się także z braku wiedzy o tym, co wartościowe w literaturze niemieckiej<sup>4</sup>. Antidotum na ten stan rzeczy miał być projekt translatorski *Schritte / Kroki*.

### Projekt *Schritte / Kroki*

Projekt ten powołany został do życia w 2005 roku, kiedy to fundacja S. Fischer Stiftung zainicjowała współfinansowanie serii trzydziestu przekładów współczesnej literatury niemieckojęzycznej na język polski w ramach obchodów Niemiecko-Polskiego Roku 2005/2006. Celem projektu była publikacja książek autorów dotąd na polskim gruncie nieodkrytych<sup>5</sup>, a w dalszej perspektywie – „zachęcenie polskich wydawców i tłumaczy do kontynuowania prezentacji w Polsce twórczości wybranych autorów”<sup>6</sup>. Pierwotnie wydawanie serii miało zakończyć się w 2006 roku wraz z publikacją 30 książek niemieckojęzycznych autorów<sup>7</sup>. Po pięciu latach podjęta została decyzja o kontynuowaniu serii<sup>8</sup> na podstawie partnerskiego porozumienia zawartego między fundacją S. Fischer Stiftung a Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz przy wsparciu Fundacji Kulturalnej Pro Helvetia<sup>9</sup>. Osobami decydującymi o wyborze poszczególnych tytułów byli ówczesni redaktorzy serii – Jacek S. Buras oraz szwajcarski dziennikarz i działacz społeczny Carl Holenstein. To oni – jak informuje Jan Zieliński<sup>10</sup> – przygotowali wstępną listę książek autorów nieobecnych dotąd na polskim rynku lub obecnych w stopniu niewystarczającym i spróbowali zachęcić do ich wydawania polskie oficyny. Po śmierci Carla Hostensteina (w 2011) kolejnym współredaktorem serii został niemiecki wydawca Dietrich Simon (zm. w grudniu 2014). Do roku 2014 wydanych zostało łącznie czterdzieści dziewięć tytułów w różnych polskich wydawnictwach<sup>11</sup>. Nasuwa się pytanie: czy

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Por. tamże. Seria wspierana była finansowo także przez Pełnomocnika Rządu Republiki Federalnej Niemiec ds. Kultury i Mediów oraz Szwajcarską Fundację Kulturalną Pro Helvetia. Por. *Kroki / Schritte*, [online:] [www.kroki.pl/projekt-pl.html](http://www.kroki.pl/projekt-pl.html) [stan z 10.09.2014]. W wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” Jacek Buras wyjaśnia, że „pomysłodawczynią projektu była Christina Weiss, sekretarz do spraw kultury i mediów berlińskiego rządu. Namówiono do współpracy Fundację S. Fischera i włączono serię do imprez Roku Polsko-Niemieckiego”. *Swobodnym krokiem w literaturę...*

<sup>6</sup> J. Zieliński, *Niemieckojęzyczna ofensywa literacka*, „Rzeczpospolita”, 3–4.09.2005, [online:] [www.kroki.pl/echamedialne03.html](http://www.kroki.pl/echamedialne03.html) [stan z 10.09.2014].

<sup>7</sup> Por. *Swobodnym krokiem w literaturę...*

<sup>8</sup> Por. *Kroki / Schritte*, [www.kroki.pl/aktualnosci.html](http://www.kroki.pl/aktualnosci.html) [stan z 10.09.2014].

<sup>9</sup> Por. *Kroki / Schritte*, [www.kroki.pl/projekt-pl.html](http://www.kroki.pl/projekt-pl.html) [stan z 10.09.2014].

<sup>10</sup> J. Zieliński, *Niemieckojęzyczna ofensywa literacka*.

<sup>11</sup> Kolejne publikacje w serii ukazujące się po 2014 roku nie zostały uwzględnione w niniejszym badaniu (np. książka Hansa Beltinga *Faces. Historia twarzy*, przeł. Tadeusz Zatorski, Słowo/obraz tery-

w przypadku serii wydawniczej Kroki mamy do czynienia z odmianą wielotomowej antologii, której elementem spajającym są wybory podyktowane preferencjami redaktorów oraz ich specyficznymi doświadczeniami lekturowymi? Jednoznacznej odpowiedzi nie odnajdziemy, warto jednak zaznaczyć, że kluczową osobistością w tym przedsięwzięciu był Carl Holenstein, odgrywający zasadniczą rolę jako doradca i jednocześnie redaktor wielu innych programów translatorskich fundacji S. Fischer Stiftung<sup>12</sup>. W jednym z wywiadów Jacek Buras wyjaśniał:

Podsuwamy ciekawe nazwiska i różne stylistyki, wszyscy wybrani mają już dorobek, który – jeśli pierwsza książka się spodoba – pozwoli na kontynuację działań. Przez literaturę najnowszą chcemy poszerzyć, a może nieco zweryfikować, nasz obraz dzisiejszych Niemiec<sup>13</sup>.

Czy rzeczywiście mamy do czynienia z literaturą najnowszą? Wgląd w listę nazwisk tłumaczonych autorów pozwoli zweryfikować to stanowisko.

### Autorzy prezentowani w serii *Schritte / Kroki*

W ramach serii ukazało się trzydzieści siedem książek autorów niemieckich (75%), siedem – austriackich (15%) i pięć pozycji autorów niemieckojęzycznej Szwajcarii (10%). Biorąc pod uwagę rok urodzenia, dane statystyczne wskazują, że 46% stanowią autorzy urodzeni przed 1950 rokiem, natomiast po tej dacie urodziło się 54% publikowanych pisarzy. Jeśli uwzględnić zapewnienia Jacka S. Burasa o chęci zaprezentowania literatury najnowszej, musimy zrewidować znaczenie użytego przez niego przymiotnika: literatura „najnowsza” niekoniecznie oznacza zatem literaturę „najmłodszą”. Pierwszą grupę tworzą pisarze należący już do kanonu. Niezwykle ważne miejsce zajmuje obszerny tom, na który składają się opowiadania, wiersze i sluchowiska mało znanej w Polsce austriackiej autorki Ilse Aichinger<sup>14</sup>, zatytuło-

---

toria, Gdańsk 2015, 348 s.; wydanie oryginalne: *Faces. Eine Geschichte des Gesichts*, Verlag C.H. Beck, München 2013).

<sup>12</sup> *Carl Holenstein in memoriam*, [www.kroki.pl/aktualnosci.html](http://www.kroki.pl/aktualnosci.html) [stan z 2.02.2015]. Carl Holenstein, wspólnie z Mariną Koreniewą i Heinrichem Deteringiem, był redaktorem programu SZAGI/Schritte zrealizowanego w 2003 roku w Rosji; następnie, w ścisłej współpracy z Jackiem S. Burasem, zapoczątkowanego w 2005 roku w Polsce programu KROKI/Schritte, a począwszy od roku 2006, wspólnie z Sezer Duru, realizowanego w Turcji programu ADIMLAR/Schritte. Uczestniczył również intensywnie, wspólnie z Alidą Bremer, w realizacji zapoczątkowanego w 2007 roku i stale rozbudowywanego projektu TRADUKI, obejmującego kraje Europy południowo-wschodniej. Por. tamże. Po śmierci Holensteina funkcję współredaktora polskiej serii pełni przez trzy lata (od grudnia 2011 niemal do końca roku 2014) Dietrich Simon, wydawca, współzałożyciel fundacji S. Fischer Stiftung i jej pierwszy dyrektor. Simon zmarł 17.12.2014. Zob. *Zmarł Dietrich Simon*, [online:] [www.kroki.pl/aktualnosci.html](http://www.kroki.pl/aktualnosci.html) [stan z 2.2.2015].

<sup>13</sup> *Swobodnym krokiem w literaturę...*

<sup>14</sup> A przecież nie są to jedyne teksty austriackiej pisarki znane polskiemu czytelnikowi, jej książki były wydawane już wcześniej, m.in. w „Literaturze na Świecie”. Ponadto ukazał się zbiór felietonów:

wany *Mój zielony osioł*. Ten plon pracy trzydziestu pięciu tłumaczy literatury niemieckojęzycznej na język polski (w tym wybitnych, jak Sława Lisiecka, Małgorzata Łukasiewicz) opublikowany został we wrocławskiej oficynie Biuro Literackie w 2013 roku. W II programie Polskiego Radia podczas rozmowy Jacek Buras (18.12.2013) wyraził nadzieję, że tom ten „wreszcie dotrze do czytelnika”. Czy tak się stanie? Jeśli tak, to z pewnością nie za sprawą krytyki literackiej, gdyż tom nie został omówiony nawet w „Nowych Książkach”<sup>15</sup>. Równie imponujący jest zbiór wierszy Gottfrieda Benna *Nigdy samotniej i inne wiersze (1912–1955)* – najobszerniejszy z dotychczasowych tomów wydanych w języku polskim, w wyborze i opracowaniu Zdzisława Jaskuły, opublikowany w 2011 roku, również nakładem Biura Literackiego. Natomiast w lipcu 2007 roku krakowskie Wydawnictwo Homini s.c. wydało cykl esejów *Poza winą i karą. Próby przełamania podjęte przez złamanego* Jeana Améry’ego (z posłowiem Piotra Weisera, w przekładzie Ryszarda Turczyzna). Polski czytelnik może zapoznać się również z rozprawą habilitacyjną Waltera Benjamina (1892) zatytułowaną *Źródło dramatu żałobnego w Niemczech* i opublikowaną nakładem warszawskiego wydawnictwa Sic! w 2013 roku, w przekładzie Andrzeja Kopackiego i z posłowiem Adama Lipszyca. Do kanonu należy również powieść Arno Schmidta *Die Gelehrtenrepublik. Kurzroman aus den Roßbreiten (Republika uczonych. Krótka powieść z obszaru końskich szerokości)* przełożona na język polski przez Jacka S. Burasa (PIW 2010), jak również *Domniemanie w sprawie Jakuba (Mutmassungen über Jakob)* Uwe Johnsona w tłumaczeniu Sławy Lisieckiej (Czytelnik 2008). Następny tytuł można określić mianem awangardy, ale już „konsekrowanej”<sup>16</sup> – to powieść „kalająca własne gniazdo” autorstwa ważnego austriackiego pisarza i dramaturga Gerharda Rotha, zatytułowana *Podróż do wnętrza Wiednia (Eine Reise in das Innere von Wien)* w przekładzie Małgorzaty Łukasiewicz (PIW 2006).

Kolejną grupę tworzą pisarze z byłej NRD – również „konsekrowani” otrzymanymi nagrodami. Dwie powieści Wolfganga Hilbiga – laureata najważniejszej

---

*Niewiarygodne podróże (Unglaubliche Reisen, 2005)*, przeł. Emilia Bielicka, do dr. przygot. Simone Fässler i Franz Hammerbacher (Czytelnik, Warszawa 2007) oraz dwujęzyczny tom poezji *Podarowana rada (Verschenkte Rat)*, przeł. Ryszard Wojnakowski; słowo wstępne Adam Kulawik (Antykwa, Kraków 2002).

<sup>15</sup> W prasie pojawiły się jedynie dwie recenzje: w „Rzeczypospolitej” (14.12.2013) i w tygodniu „Polityka” (2013, nr 47, 20.11.2013), a w Internecie na Forum Żydów Polskich. Por. W. Chmielewski, *Zielony osioł czasami śpi*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus Minus”, 14.12.2013, [online:] [www.kroki.pl/aichinger-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/aichinger-pol-rec2.html) [stan z 10.09.2014]; J. Sobolewska, *Bezgroźność słów*, „Polityka” 2013, nr 47, 20.11.2013, [online:] [www.kroki.pl/aichinger-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/aichinger-pol-rec1.html) [stan z 10.09.2014]; A. Buchanec-Bartczak, *Ilse Aichinger Mój zielony osioł*, Forum Żydów Polskich, [online:] [www.fzp.net.pl](http://www.fzp.net.pl) [stan z 2.02.2015].

<sup>16</sup> Autorka korzysta tu z terminologii zaproponowanej przez francuskiego socjologa Pierra Bourdieu, którego teoria pól znajduje swoje zastosowanie w analizie i opisie procesów odpowiadających za pozycjonowanie twórców i ich dzieł w obrębie pola literackiego. Por. P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. Andrzej Zawadzki, Universitas, Kraków 2007 (wyd. II).



niemieckiej nagrody literackiej Georg-Büchner-Preis (2002) – zatytułowane *Ich* (Ja, 2006) i *Provisorium* (*Provizorium*, 2008) przekłada na język polski Ryszard Wojnakowski, a publikuje wrocławska oficyna wydawnicza Atut. W roku 2010 tę samą nagrodę otrzymuje Reinhard Jirgl, którego powieść *Niedopeltieni* również tłumaczy Ryszard Wojnakowski (Borussia, Olsztyn 2009). W tej grupie znajduje się także Katja Lange-Müller, której książki nie są znane polskiemu czytelnikowi<sup>17</sup>. Jej powieść *Böse Schafe* (*Wściekłe owce*) w przekładzie Aleksandry Kujawy-Eberharter wychodzi w marcu 2012 roku nakładem niewielkiego Wydawnictwa FA-art (Katowice).

Inicjatywa wydawnicza *Schritte / Kroki*, stawiając sobie za cel transfer współczesnej literatury niemieckojęzycznej na rynek polski, wybrała grupę twórców mało znanych w Polsce lub wcale. Należą do nich również: Gert Hofmann (*Der Blindensturz* / *Upadek ślepców*), Ernst Augustin (*Mama*), Dieter Forte (*Das Muster* / *Wzór*), francusko-niemiecki pisarz i eseista Georges-Arthur Goldschmidt (*Die Absonderung* / *Odosobnienie*), tureckiego pochodzenia Emine Sevgi Özdamar (*Die Brücke vom Goldenen Horn* / *Most nad Złotym Rogiem*), Petra Morsbach (*Gottesdiener* / *Sługa boży*), Ralf Rothmann (*Junges Licht* / *Młode światło*) oraz dwaj laureaci Nagrody im. Georga Büchnera: z roku 1999 – pisarz, eseista i tłumacz Arnold Stadler (*Mein Hund, meine Sau, mein Leben* / *Mój pies, moja świnia, moje życie*), i z 2004 – Wilhelm Genazino (*Eine Frau, eine Wohnung, ein Roman* / *Kobieta, mieszkanie, powieść*)<sup>18</sup>.

Redaktorzy zdecydowali się również na popularyzację sporej grupy autorów młodszego pokolenia, szczególnie laureatów licznych nagród. W grupie tej pisarką kluczową jest Julia Franck, wyróżniona Deutscher Buchpreis (2007), której powieści przekłada Krzysztof Jachimczak: *Berlin-Marienfelde* (Dom Pod Krakowem 2006), *Południca* (W.A.B. 2010). Pozostali twórcy to pochodzący z Austrii Thomas Glavinic (*Die Arbeit der Nacht* / *Za sprawą nocy*, PIW 2008), Andreas Maier (*Kirillow* / *Kiryłow*, Atut 2006), Michael Roes (*David Kanchelli*, Sic! 2006), Tim Staffel (*Terrordrom*, Wydawnictwo Bellona 2006) oraz nagrodzony Deutscher Buchpreis (2008) Uwe Tellkamp (*Der Eisvogel* / *Zimorodek*, Wydawnictwa Bellona 2006).

Współczesnych twórców niemieckojęzycznych ze Szwajcarii prezentują: Lukas Bärfuss – dramaturg, którego pierwsza powieść *Hundert Tage* (*Sto dni*) znalazła się w 2008 roku na liście utworów nominowanych do nagrody Deutscher Buchpreis, Christoph Simon (*Franz oder Warum Antilopen nebeneinander laufen* / *Franz albo Dlaczego antylopy biegają jedna obok drugiej*) oraz Markus Werner (*Am Hang* / *Na zboczu*) – obie powieści w przekładzie Ryszarda Turczyna. W grupie pisarzy szwajcarskich zaprezentowana została również proza autorów już nieżyjących: zupełnie nieznanego jeszcze w Polsce Hermanna Burgera (*Diabelli i inne pisma do dyrekcji, słowo / obraz terytoria* 2006) oraz Jürga Schubigera (1936–2014), autora znanych tekstów dla

<sup>17</sup> Ukazał się jedynie zbiór opowiadań: *Dlaczego koty nie jedzą ludzi: wybór opowiadań z tomu „Kaczki, kobiety i prawda”*, tłum. i oprac. zespół pod kier. Iwony Machowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.

<sup>18</sup> Szczegółowe informacje bibliograficzne znajdują się na końcu artykułu, w bibliografii.

dzieci, którego tom opowieści *Als die Welt noch jung war* (*Kiedy świat był jeszcze młody*) wydaje wrocławski Atut (2007).

Osobną grupę tworzą autorzy podejmujący wątek Shoah: znany i nagradzany Edgar Hilsenrath (*Das Märchen vom letzten Gedanken* / *Baśń o myśli ostatniej*) oraz dwóch austriackich twórców – Erich Hackl (*Hochzeit in Auschwitz. Eine Begebenheit* / *Wesele w Auschwitz*) oraz Robert Schindel (*Gebürtig* / *Rodowody*). Redaktorzy serii nie pominęli znanego współczesnego pisarza z nad Dunaju, Christopha Ransmayra, którego powieść *Der fliegende Berg* (*Latająca góra*, 2007) wydaje Państwowy Instytut Wydawniczy niemal w rok po ukazaniu się oryginału.

Uwagę zwraca fakt, że w ramach omawianej serii ukazały się książki należące do literatury beletrystycznej. Mowa tu o powieściach: detektywistycznej – Georga Kleina zatytułowanej *Barbar Rosa. Historia detektywistyczna* (Sic! 2006), feministycznej – autorstwa działaczki ruchu feministycznego Marielouise Janssen-Jurreit (*Zbrodnia miłości w środku Europy*, PIW 2007 / oryg. *Das Verbrechen der Liebe in der Mitte Europas*) oraz z tzw. literatury kobiecej – autorki mieszkającej we Francji (stylistycznie zbliżonej do Thomasa Bernharda), Birgit Vanderbeke (*Das Muschelessen* / pl. *Małże na kolacje*, Sic!, 2006). Listę tę kończy historia „Niebieskiego Misia” napisana przez sławnego („konsekrowanego” przez media) autora komiksów Waltera Moersa (*Die 13 1/2 Leben des Käpt'n Blaubär*), a w Polsce wydanego przez oficynę słowo/obraz terytoria (*13 1/2 życia kapitana Niebieskiego Misia*, przeł. Ryszard Wojnakowski, 2007).

Dość mocno w serii *Schritte* / *Kroki* reprezentowana jest literatura *non-fiction*. Odnajdziemy więc wiele tytułów zarówno z nauk politycznych, jak i historycznych. W ramach serii ukazały się książki Clausa Leggewie i Haralda Welzera *Koniec świata, jaki znaliśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji* (*Das Ende der Welt, wie wir sie kannten. Klima, Zukunft und die Chancen der Demokratie*), Herfrieda Münklera *Mity Niemców* (*Die Deutschen und ihre Mythen*), Norberta Mappes-Niedieka *Biedni Romowie, źli Cyganie. Stereotypy i rzeczywistość*. (*Arme Roma, böse Zigeuner. Was an den Vorurteilen über die Zuwanderer stimmt*). Ponadto w polskim przekładzie udostępnione zostały należące już do klasyki tytuły historyczne: Golo Manna *Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku* z posłowiem prof. Roberta Traby (*Deutsche Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*), esej historyczny urodzonego w Niemczech Dana Dinera *Zrozumieć stulecie* (*Das Jahrhundert verstehen. Eine universalhistorische Deutung*) oraz Sönke Neitzel i Haralda Welzera *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania* (*Soldaten. Protokolle vom Kämpfen, Töten und Sterben*). Również studium zachowań w czasach narodowego socjalizmu, autorstwa Haralda Welzera, zatytułowane *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masonych mordów* (*Täter. Wie aus ganz normalen Menschen Massenmörder werden*) zostało uznane za ważne i godne przekładu oraz wydania nakładem oficyny naukowej Scholar. Z powyższego zestawienia wylania się obraz serii, która z jednej strony „nadrabia” zaległości, sugerując tłumaczenie dzieł kanonicznych z literatury pięknej, z drugiej strony, prezentuje współczesnych twórców „konsekrowanych” najwyższymi nagrodami ostatnich lat oraz oferuje dość szeroką paletę publikacji nieliterackich (*non-fiction*), które z punktu

widzenia poruszanej problematyki mogą zainteresować szersze grono polskich odbiorców. Do czytelnika mniej wymagającego kierowane są pojedyncze tytuły beletrystyczne – zgodnie z intencją redaktorów, by – działając wbrew stereotypowi – zaprezentować „łżejsze” oblicze współczesnej literatury niemieckojęzycznej. Powstaje pytanie, które oficyny gotowe były podjąć współpracę i wprowadzić do swej oferty wydawniczej zaproponowane przez redaktorów serii utwory.

### Oferta serii *Kroki* na polskim rynku wydawniczym

W Polsce zarejestrowanych jest obecnie prawie 40 000 wydawnictw, aktywnie działa jednak nie więcej niż 2000 do 2500<sup>19</sup>. W grupie największych wydawców znajdują się: Nowa Era, WSiP, Wolters Kluwer Polska, Grupa PWN i Grupa Edukacyjna, a ich udział w rynku wynosił w roku 2013 34,9%, (w roku poprzednim 34,1%). Warto zaznaczyć, że do segmentu wydawniczego dynamicznie weszła sieć księgarska Empik, tworząc w 2012 roku Grupę Wydawniczą Foksal, która obejmuje trzy zakupione wydawnictwa: Buchmann, W.A.B. i Wilga<sup>20</sup>. Ponadto Firma Księgarska Jacek Olesiejuk utworzyła odrębne wydawnictwo Olesiejuk Sp. z o.o., które notuje dynamiczny coroczny wzrost i w 2012 roku osiągnęło przychód ze sprzedaży książek wynoszący 86,05 mln zł<sup>21</sup>. Na kształt rynku książki ma zatem wyraźny wpływ rosnące zaangażowanie kapitałowe dużych firm dystrybucyjnych w sektor wydawniczy. W odniesieniu do interesującej nas literatury pięknej (dla dorosłych) odnotowuje się od roku 2010 wzrost liczby publikacji, o czym przekonują następujące dane: w roku 2010 ukazały się 1034 książki, w 2011 – 1529, w 2012 – 1841, a w 2013 – 2092 tytuły. Na liście dziesięciu największych wydawnictw publikujących literaturę piękną znajdują się następujące oficyny (dane za rok 2013):

Grupa Wydawnicza Foksal (gwfoksal.pl) – powstała z końcem 2012 roku z połączenia trzech wydawnictw: W.A.B., Buchmann i Wilga (682 tytuły całej grupy w roku 2013).

Prószyński i S-ka / proszynski.pl – wydawnictwo działające od 1990 roku, wypromowało wiele nowych nazwisk polskiej literatury popularnej. Wydaje również książki znanych twórców SF i literatury kryminalnej (515 tytułów w 2013 r.).

<sup>19</sup> Udział 300 największych wydawnictw branży wynosi prawie 98%. Około 600–700 oficyn wydaje w ciągu roku więcej niż 10 książek, ponad 300 osiągnęło w 2012 roku ponad 1 mln zł obrotu, a około 160 – ponad 2 mln zł. Pozostali zarejestrowani wydawcy w większości są wydawcami jednej lub kilku książek i nie uczestniczą w rynku wydawniczym. Dane z połowy 2013 roku zaczerpnięto z raportu *Rynek Książki w Polsce 2014*, [online:] [www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK\\_KSIKI\\_2014.pdf](http://www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK_KSIKI_2014.pdf) [stan z 20.01.2015], s. 1.

<sup>20</sup> *Rynek Książki w Polsce 2013*, [online:] [www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK\\_KSIKI\\_W\\_POLSCE\\_2013.pdf](http://www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK_KSIKI_W_POLSCE_2013.pdf) [stan z 20.01.2015], s. 2.

<sup>21</sup> Tamże, s. 2.

Znak (znak.com.pl) – do 1989 roku w ofercie przeważają książki autorów chrześcijańskich. Obecnie wydaje publikacje autorów należących do kanonu (214 tytułów).

Albatros (wydawnictwoalbatros.com) – wydawnictwo założone w 2000 roku znane jest jako „fabryka bestsellerów”. Publikuje głównie niezwykle dobrze sprzedających się autorów zagranicznych (173 nowych tytułów w 2013 r.).

Rebis (rebis.com.pl) – sukces wydawnictwo osiągnęło przez stałe poszerzanie profilu; beletrystyka to około 45% oferty (137 tytułów).

Zysk i S-ka – beletrystyka dla dorosłych daje spółce około 80% przychodów. Wydawnictwo promuje polskich twórców. W obszarze fantastyki oficyna jest jedną z wiodących na rynku (137 tytułów w 2013 r.).

Muza (muza.com.pl) – wydawnictwo założone w czerwcu 1989 roku wydaje wiele serii beletrystyki i eseistyki. Oficyna inwestuje w zakup praw autorskich do światowej literatury pięknej (130 tytułów).

Świat Książki (swiatksiazki.pl) – właściciel największego klubu wysyłkowego (550 tys. członków) oraz sieci księgarń (45). Firma wydaje książki najpopularniejszych polskich autorów, ale całość oferty jest znacznie szersza. W 2011 roku Świat Książki przejęła niemiecka grupa Weltbild, w 2013 dział wydawniczy został przejęty przez wrocławskie wydawnictwo Bukowy Las (96 tytułów).

Wydawnictwo Literackie (wydawnictwoliterackie.pl) – założone w roku 1953, jest związane z międzynarodową grupą wydawniczą Libella. Wydawca wielu ważnych polskich autorów, zajmuje się też promocją nowych tytułów literatury obcej i krajowej (83 nowe tytuły w roku 2012).

Czarne (czarne.com.pl) – wydawnictwo założone w 1996 roku wydaje współczesną polską i środkowoeuropejską literaturę piękną, eseje i reportaże (72 tytuły)<sup>22</sup>.

Nasuwa się pytanie, czy wymienione powyżej wydające literaturę piękną oficyny o dużym kapitale ekonomicznym partycypowały w inicjatywie wydawniczej *Schritte / Kroki*. Biorąc pod uwagę fakt, że przekłady z języka niemieckiego są nadal najliczniejsze – po angielskich<sup>23</sup> – odpowiedź powinna być twierdząca. Dla przykładu warto podać, że w roku 2011 wydano 680 książek tłumaczonych z języka niemieckiego, w tym 125 z literatury pięknej dla dorosłych, a w 2012 – z 707 pozycji 143 przypadło na literaturę piękną (ogółem liczba tytułów tłumaczonych w 2012 wyniosła 6688)<sup>24</sup>. Podobne proporcje zauważa się rok później: w 2013 roku ukazały się 563 niemieckie książki w języku polskim, w tym literaturę piękną dla dorosłych stanowiły 153 pozycje<sup>25</sup> (na 6270 tytułów tłumaczonych ogółem)<sup>26</sup>. Oznacza to wprawdzie,

<sup>22</sup> Więcej informacji por. *Rynek Książki w Polsce 2013*, s. 9–10.

<sup>23</sup> Dla przykładu: w 2011 r. opublikowano 4271 książek z języka angielskiego, w tym 1511 z literatury pięknej dla dorosłych, a rok później: 3886, a literatura piękna stanowiła 1273 tytuły. Por. *Rynek Książki w Polsce 2013*, s. 11.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Dla porównania: w dominującej grupie książek w języku angielskim wydano w tym samym roku 3718 dzieł, z czego 1369 stanowiły literaturę piękną dla dorosłych. Por. *Rynek Książki w Polsce 2014*, s. 12.

<sup>26</sup> Tamże.

że z języka niemieckiego głównie tłumaczy się teksty *non-fiction* (m.in. poradniki psychologiczne, poradniki dla rodziców, przewodniki etc.), ale nie powinno to przesłaniać faktu, że literatura niemieckojęzyczna w polskim przekładzie jest najliczniejsza na tle innych tłumaczonych na język polski literatur (oczywiście poza angielskojęzyczną). Można zatem sądzić, że duże oficyny powinny być zainteresowane publikacją literatury współczesnej z obszaru niemieckojęzycznego w ramach serii *Schritte / Kroki*, tym bardziej, że dla wielu z nich ważny jest nie tylko kapitał ekonomiczny (oferta komercyjna, nastawiona na natychmiastowy zysk ekonomiczny i przeznaczona dla szerokiego odbiorcy<sup>27</sup>), ale również kapitał symboliczny<sup>28</sup> (wyznaczany m.in. w odniesieniu do liczby nagród wzgl. nominacji, które otrzymali autorzy publikowani przez dany podmiot, jak również liczba wydawanych autorów „konsekrowanych”, tj. wpisanych w kanon polskiej i światowej literatury, a tym samym wymienianych we współczesnych opracowaniach literackich<sup>29</sup>). Takim wydawnictwem jest W.A.B., wchodzący w skład grupy Foksal wydającej obok znanych polskich pisarzy głównie książki wielu uznanych autorów zagranicznych. Oficyna ta wypromowała większość nowych nazwisk literatury polskiej<sup>30</sup> oraz obcej. W.A.B. wydaje głównie współczesną literaturę światową, a jeśli sięga po najbardziej uznanych światowych twórców, czyli noblistów, wówczas są to laureaci z ostatnich lat (Elfriede Jelinek, Imre Kertész). Z literatury niemieckiej oferowanej w ramach omawianej serii wydawnictwo to opublikowało tylko powieści dwóch autorek: *Klucz do ogrodu (Heimsuchung)* Jenny Erpenbeck (2010) i *Południca (Die Mittagsfrau)* Julii Franck (w 2010 r.). Są to pisarki rozpoznawalne już w pewnych kręgach czytelnicy, ale jeszcze nieznanie szerszej publiczności (mini-powieść *Wörterbuch* Erpenbeck zatytułowaną *Słownik* opublikowało Wydawnictwo Czarne w roku 2008, natomiast powieść Julii Franck *Berlin-Marienfelde* w przekładzie Krzysztofa Jachimczaka ukazała się nakładem nieznanego wydawnictwa Dom pod Krakowem w 2006). Można więc potwierdzić, że W.A.B. balansuje między kapitałem ekonomicznym

<sup>27</sup> Pierre Bourdieu definiuje przedsięwzięcia komercyjne jako inicjatywy „o krótkim cyklu produkcyjnym, dążące do zminimalizowania ryzyka przez dostosowanie się z wyprzedzeniem do rozpoznawalnych oczekiwań klienta i wyposażone w odpowiednie kanały rynkowe oraz sposoby nagłaśniania (reklama, *public relations* etc.), mające na celu zapewnienie przyspieszonego zysku przez szybki obieg produktów przeznaczonych do szybkiego zużycia”. P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 220.

<sup>28</sup> Według francuskiego socjologa są to przedsięwzięcia „o długim cyklu produkcyjnym, oparte na akceptacji ryzyka nieodłącznego od inwestycji kulturowych, oraz, przede wszystkim, na podporządkowaniu się specyficznym prawom rynku sztuki. Nie znajdując w rynku w chwili obecnej, produkcja ta, całkowicie skierowana ku przyszłości, ma tendencję do gromadzenia nieustannie zagrożonych degradacją do statusu rzeczy materialnych (i oszacowanych jako takie, na przykład wartością papieru)”. P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 220.

<sup>29</sup> Takie kryteria wskazują za Bourdieu autorzy raportu. Por. G. Jankowicz i inni, *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*, Korporacja Ha!art, Kraków 2014, s. 96.

<sup>30</sup> Od 2000 roku wydawnictwo sprzedawało prawa do tłumaczenia ponad 300 książek, a także prawa do kilkunastu adaptacji filmowych i teatralnych. Dane z *Rynek Książki w Polsce 2013*.

a symbolicznym, promując raczej dzieła autorów znanych, jak i nagradzanych prestiżowymi nagrodami<sup>31</sup>.

Dość mocną pozycję w polu oficyn dominujących zajmuje również (obok Znak) Wydawnictwo Literackie, będące jednym z najstarszych w Polsce i dysponujące znaczącymi zasobami kapitału ekonomicznego, jak i symbolicznego. Jego czołowi autorzy plasują się wysoko na listach bestsellerów, a z drugiej strony przynależą do klasyki literatury polskiej i światowej. Ponieważ oficyna ta w latach 1997–2005 udostępniła 18 tytułów (w tym poezję, prozę, dramaty i eseistykę) w ramach serii Pisarze Języka Niemieckiego pod patronatem Karla Dedeciusa, wydawać by się mogło, że będzie zainteresowana współpracą z Fundacją Schritte / Kroki celem promocji współczesnej literatury krajów niemieckojęzycznych. Niestety, oficyna ta nie podjęła tej współpracy ani nie wprowadziła innych długoterminowych serii promujących literaturę z obszaru języka niemieckiego. Również sytuujące się dość wysoko w strukturze kapitału zarówno symbolicznego, jak i ekonomicznego Wydawnictwo Czarne – promujące m.in. eseistykę i prozę współczesną, tak polską, jak i światową (głównie środkowoeuropejską) – oraz Świat Książki – ideowo wydający nowości implikujące zmianę pokoleniową – nie zdecydowały się na promocję nieznaną w Polsce literatury niemieckojęzycznej.

Wydawnictwa, które postanowiły kooperować z Fundacją Schritte / Kroki, należą do sektora wydawnictw średnich i małych, których udziały w rynku nie są duże, natomiast kapitał symboliczny odgrywa istotną rolę. Oficyny te nie są nastawione jedynie na zysk ekonomiczny, lecz przede wszystkim na „interes w bezinteresowności”, jak nazywa to francuski socjolog<sup>32</sup>, tj. na interes symboliczny realizowany np. w formie uznania, prestiżu. Najmocniej w projekt zaangażowało się Wydawnictwo PIW należące do oficyn wydających autorów o dużym kapitale symbolicznym (klasyków, w tym laureatów Nagrody Nobla, np. H. Hessego). W oficynie tej ukazało się osiem pozycji (co daje ok. 16% wszystkich dzieł w serii): *Upadek ślepców* (2005) Gerta Hofmanna, *Na zbieżności* (2005) Markusa Wernera, *Podróż do wnętrza Wiednia* (2006) Gerharda Rotha, *Zbrodnia miłości w środku Europy* (2007) Marielouise Janssen-Jurreit, *Za sprawą nocy* (2008) Thomasa Glavinica, *Latająca góra* (2007) Christopha Ransmayra, *Republika uczonych. Krótka powieść z obszaru końskich szerokości* (2011) Arno Schmidta, *Mama* (2012) Ernsta Augustina. Można zatem przypuszczać, że PIW wciąż pragnie utrzymać ważną rolę pośrednika w transferze literatury niemieckojęzycznej, mimo iż nadal pozostaje ono przedsiębiorstwem państwowym, a obecnie znajduje się w stanie likwidacji (od 2012 roku). Dlatego uchylić należy wątpliwość, że na decyzję o podjęciu współpracy z Fundacją mogłyby wpłynąć potencjalne profity z dotacji (tzn. pokrycie kosztów licencji oraz przekładu).

<sup>31</sup> Do takiej konstatacji doszli autorzy raportu dotyczącego literatury polskiej. Por. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, *Literatura polska po 1989 roku...*, s. 102.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 24.

Spośród wydawnictw o długiej tradycji, które mają niemalże wpływ na budowanie kapitału symbolicznego, należy wymienić Spółdzielnię Wydawniczą Czytelnik założoną w 1944 roku i najbardziej zasłużoną oficynę o profilu literacko-humanistycznym. Mimo iż Czytelnik zawsze publikował dzieła literatury niemieckiej, wydając w ostatnich latach dwie do trzech książek rocznie<sup>33</sup> (obok Eliasa Canetti'ego, Hansa Fallady znaleźć można w ofercie wydawnictwa również tytuły Thomasa Bernharda), w ramach serii *Schritte / Kroki* wydał tylko jedną książkę pisarza kanonicznego, choć w Polsce nieznanego: *Domniemanie w sprawie Jakuba* (2008) Uwe Johnsona. Wybór ten świadczy o utrzymującym się wciąż profilu wydawnictwa, publikowaniu autorów klasycznych oraz kanonicznych.

Warto zaznaczyć, że niektóre książki wydane zostały przez oficyny znajdujące się w obszarze komercyjnym, a przykładem jest choćby Agencja Wydawnicza Jacek Santorski, która wydała dwa tytuły: *Franz albo Dlaczego antylopy biegną jedna obok drugiej* (2005) Christopha Simona, *Mój pies, moja świnia, moje życie* (2006) Arnolda Stadlera. Również katowicka Książnica (dość aktywna w sektorze literatury popularnej) wydała dwie powieści: *Wzór* (2006) Dietera Fortego oraz *Basń o myśli ostatniej* (2006) Edgara Hilsenratha. Wydawnictwo Bellona, specjalizujące się w literaturze historycznej oraz militarnej, ale także w literaturze popularnej i poradnikowej, udostępniło wydane w tym samym roku dwie powieści: Tima Staffela *Terrordrom* (2006) oraz Uwe Tellkampa *Zimorodek* (2006). Wydawnictwo Naukowe Scholar – zgodnie ze swoim profilem – wydaje tytuły z literatury *non-fiction*, tj. *Zrozumieć stulecie* (2009) Dana Dinera oraz pracę Haralda Welzera zatytułowaną *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masonych mordów* (2010). Pytanie o przyczyny decyzji wydawniczej – czy górę wzięły potencjalne zyski ekonomiczne (z powodu finansowania kosztów licencji i przekładu ze strony Fundacji Schritte / Kroki), czy też zyski symboliczne, musi pozostać otwarte, choć prawdopodobny wydaje się prymat interesu symbolicznego.

Na przecięciu się pola komercyjnego i pola „heretyckiego” (wydawnictwa publikujące nieznaną autorów) znajdują się oficyny średnie, które często stosują podwójną strategię wydawniczą: etosową i komercyjną, co odpowiada długiemu i krótkiemu cyklowi produkcyjnemu<sup>34</sup>. Bez wątplenia należy do nich wydawnictwo Sic! wydające m.in. autorów kontrowersyjnych z punktu widzenia dominujących w życiu publicznym zapartywań, które w serii wydawniczej *Schritte / Kroki* udostępniło polskiemu czytelnikowi pięć publikacji, w tym trzy z beletrystyki: Michaela Roesa *David Kanchelli* (2006), Birgit Vanderbeke *Małże na kolację* (2006), Georga Kleina *Barbar Rosa. Historia detektywistyczna* (2006), oraz dwa tytuły literatury *non-fiction*: Herfrieda Münklera *Mity Niemców* (2013) oraz Waltera Benjamina *Źródło dramatu żałobnego w Niemczech* (2013).

<sup>33</sup> Takie dane podają autorki artykułu Barbara Kowalski i Monika Lipska. Por. B. Kowalski, M. Lipska, *Transfer współczesnej literatury niemieckiej na polski rynek książki po 1989 roku*, [w:] *Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego*, [online:] [inspiracje-demo.lightcode.eu/articles/show/12](http://inspiracje-demo.lightcode.eu/articles/show/12) [stan z 9.09.2014].

<sup>34</sup> P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 220.

Pozostałe wydawnictwa, które podjęły współpracę z redaktorami serii, sytuują się na przeciwnym biegunie obszaru komercyjnego. Akumulacja kapitału symbolicznego (mierzonego m.in. liczbą nagród lub nominacji otrzymywanych przez autorów) stanowi dla nich istotny element polityki wydawniczej, gdyż publikowanie książki ambitnej wiąże się z prestiżem, a ten przekłada się na wizerunek wydawnictwa. Nieduży kapitał ekonomiczny sprawia, że zwykle oficyny te są pomijane w analizach rynku książki, mimo że stanowią konstytutywną część pola literackiego<sup>35</sup>. Należą do nich: wrocławska Oficyna Wydawnicza Atut, gdańskie wydawnictwo słowo / obraz terytoria, krakowska Korporacja Ha!art, wrocławskie Biuro Literackie.

Atut opublikował sześć pozycji autorów należących do najmłodszej literatury niemieckojęzycznej: *Kobieta, mieszkanie, powieść* (2006) Wilhelma Genazino, *Kiryłow* (2006) Andreasa Maiera, dwa tytuły Wolfganga Hilbiga (*Ja*, 2006 oraz *Provizorium*, 2008), *Kiedy świat był jeszcze młody* (2007) Jürga Schubigera, *Młode światło* (2008) Ralfa Rothmanna. Natomiast słowo / obraz terytoria wydaje w Polsce nieznanych, choć w kulturach oryginału „konsekrowanych” twórców szwajcarskich: Hermanna Burgera (*Diabelli i inne pisma do dyrekcji*, 2006) oraz Georges-Arthura Goldschmidta (*Od osobnieniu*, 2006) oraz autora popularnych komiksów – Waltera Moersa (*13 1/2 życia kapitana Niebieskiego Misia*, 2007). Dwie oficyny o dużym kapitale symbolicznym – mierzonym liczbą nagród otrzymanych przez autorów publikowanych w tym wydawnictwie – decydują się (niestety) jedynie na trzy książki: Korporacja Ha!art publikuje *Sto dni* (2010) Lukasa Bärfussa, Biuro Literackie – literaturę „konsekrowaną”: Gottfrieda Benna *Nigdy samotniej i inne wiersze (1912–1955)*, 2011, oraz Ilse Aichinger *Mój zielony osioł. Opowiadania, wiersze, słuchowiska*, 2013.

Zupełnie nastawiona na działalność etosową jest promująca literaturę austriacką oficyna Austeria, która udostępniła w roku 2006 dwie książki (*Wesele w Auschwitz* Ericha Hackla, *Rodowody* Roberta Schindela), także olsztyńskie Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa Borussia, które wydało Reinharda Jirgla (*Niedopełnieni*, 2009), Golo Manna (*Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku*, 2007) oraz wydawnictwo Pogranicze publikujące w Sejnach *Most nad Złotym Rogiem* (2007) piszącej w języku niemieckim pisarki tureckiego pochodzenia Emine Sevgi Özdamar (zgodnie z profilem wydawniczym, tj. z propagowaniem etosu pogranicza w szerokim tego słowa rozumieniu), czy też krakowskie wydawnictwo Homini s.c. (działające do 2012 r. jako spółka Wojciecha Stawiszyńskiego i Krzysztofa Bielańskiego). Ta ostatnia oficyna przedstawiła autora „konsekrowanego” Jeana Améry’ego (*Poza winą i karą. Próby przełamania podjęte przez złamanego*, 2007) oraz nieznaną w Polsce pisarkę niemiecką Petrę Morsbach (*Sługa boży*, 2009), ale której powieść mieściła się w oferowanej przez tę oficynę chrześcijańskiej literaturze religijnej. Nakładem naukowego Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazała się publikacja *non-fiction*, autorstwa Norberta Mappes-Niedieka, zatytułowana *Biedni Romowie, źli Cyganie. Stereotypy i rzeczywistość* (2014).

<sup>35</sup> Por. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, *Literatura polska po 1989 roku...*, s. 104.



W wymienionym obszarze znajdują się również małe oficyny wydawnicze, których działalność wydawnicza jest pochodną innych aktywności w polu kulturowym. Przykładem jest katowickie Wydawnictwo „FA-art” wydające powieść *Wściekłe owce* (2012) Katji Lange-Müller, warszawskie Wydawnictwo Krytyki Politycznej publikujące dwie książki o polityce (Claus Leggewie i Harald Welzer, *Koniec świata, jaki znaliśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji*, 2012 oraz Sönke Neitzel i Harald Welzer, *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, 2014), warszawski wydawca Twój Styl (udostępniający *Księcia mgieł* Martina Mosebacha, w roku 2006) czy też zupełnie nieznane wydawnictwo Dom pod Krakowem, które wydaje pierwszą dostępną w języku polskim powieść Julii Franck *Berlin-Marienfelde* (2006).

Jakie wnioski nasuwają się po powyższym zestawieniu wydawców współuczestniczących w inicjatywie *Schritte / Kroki*? Po pierwsze, w odniesieniu do projektu *Kroki* możemy mówić o długoterminowym zaangażowaniu w projekty literackie mającym przynieść dla wydawców przede wszystkim zysk symboliczny. Może to właśnie wyjaśnia brak zainteresowania ze strony wielu dużych oficyn ofertą wydawniczą oferowaną przez redaktorów serii *Kroki*, o czym również wspominał w wywiadzie Jacek S. Buras: „Zwracaliśmy się do wielu. I wielokrotnie odsyłani byliśmy z kwitkiem...”<sup>36</sup>. Największe zainteresowanie współpracą wyrazili „wydawcy najmniejsi, ale szlachetni” – co potwierdził także współtwórca serii<sup>37</sup>, dla których zysk symboliczny jest ważniejszy niż ekonomiczny. Po drugie, wydawanie książek, które powinny zaistnieć w świadomości czytelniczej i dyskursie publicznym, a które nie mają szans wybicia się na rynku, umożliwił system dotacji. Oficyny, które skorzystały z dotacji, przyjęły tym samym rolę podmiotu aktywnie kształtującego pole literackie i gusta czytelnicze. W ten sposób dotacja umożliwiła w pełni etosowe działanie. Po trzecie, publikowanie w małych wydawnictwach, nie zawsze musi wiązać się z „lokalnością” czy też peryferyjnością, a tym samym nieobecnością pisarza w powszechnym obiegu literackim. Zdarza się, że autorzy wydawani przez małe oficyny zostają „przejęci” przez podmioty o większym kapitale ekonomicznym i w ten sposób podlegają procesowi „konsekracji” (przypadek Julii Franck, której drugą powieść w języku polskim publikuje już W.A.B.)<sup>38</sup>. Po czwarte, zastanawiające jest,

<sup>36</sup> Rozmowa z Jackiem S. Burasem. Informator Targowy 51. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, 18.05.2006, [online:] [www.kroki.pl/buras-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/buras-pol-wywiad.html) [stan z 4.09.2015.].

<sup>37</sup> B. Cöllen, *Niemieckojęzyczna literatura w Polsce*, [online:] [www.dw.de/niemieckoj%04%99zyczna-literatura-w-polsce/a-3063805](http://www.dw.de/niemieckoj%04%99zyczna-literatura-w-polsce/a-3063805) [stan z 2.02.2015].

<sup>38</sup> Innym przykładem jest choćby w odniesieniu do literatury polskiej Lampa i Iskra Boża, wydająca Dorotę Masłowską, czy Korporacja HA!Art z Michałem Witkowskim, czy wreszcie wrocławskie Biuro Literackie, którego książki należą do najczęściej nagradzanych w Polsce. Oficyna ta ma na swoim koncie blisko sto wyróżnień. Tylko w ostatnich pięciu latach otrzymała czternaście znaczących laurów (Nike, Gdynia, Silesius), a samo wydawnictwo zdobyło m.in. Nagrodę Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego Ikar (2009) oraz „Literatury na Świecie” (2010). Założycielem Biura Literackiego oraz jego właścicielem jest Artur Burszta. W każdym roku nakładem Biura Literackiego ukazuje się około 50 tytułów, w kilku wydawniczych seriach. Do tej pory wydanych zostało blisko

dlaczego oficyny programowo promujące literaturę awangardową, „heretycką” (Bourdieu), sięgają po twórców „konsekrowanych” (np. Biuro Literackie wydające Ilse Aichinger, Gottfrieda Benn, czy też Borussia udostępniająca książkę historyka Golo Manna). Czy chodziło jedynie o gwarantowane zyski symboliczne? A może ma to związek ze specyficzną regularnością, czy raczej nieregularnością „aktywności wydawniczej” poszczególnych podmiotów wobec przekładów ukazujących się w ramach omawianej serii. Dla przykładu przypomnijmy, Atut wydaje sześć tytułów w pierwszym okresie działania inicjatywy wydawniczej Kroki, tj. w latach 2006–2008. Podobnie gdańska oficyna słowo / obraz terytoria, ta publikuje trzy tytuły – również w latach 2006–2007, a Wydawnictwo Bellona dwa w 2006 roku. Natomiast Sic!, po 3 tytułach udostępnionych również w roku 2006, zmienia po kilku latach „profil wydawniczy” względem literatury niemieckojęzycznej (w odniesieniu do serii *Kroki*) i sięga po kilku latach po utwory *non-fiction*, wydając w 2013 roku dwa tytuły. Biuro Literackie, które wydało jedynie dwa tytuły i to w ostatnich latach, wybiera tytuły kanoniczne gwarantujące zysk symboliczny (Benn, 2011, Aichinger 2013). Wydawnictwo UJ pojawia się jako partner serii dopiero w 2014 roku. Oznacza to, że do współpracy zapraszane są kolejne wydawnictwa aktywne na polskim rynku wydawniczym, ale z różnych jego segmentów. Czy zatem wydawnictwa nie zostały dostatecznie mocno zachęczone i nie planują kontynuacji udostępniania polskiemu czytelnikowi twórczości autorów wybranych przez redaktorów serii? Jeśli odpowiedź miałaby być pozytywna, wówczas oznaczałoby to, że zamysł twórców projektu i jego cel nie zostały zrealizowane. Ponieważ seria jest nadal kontynuowana, raczej powinniśmy zapytać o miejsce tego projektu w szerszym kontekście i postawić pytanie o stopień współdziałania z podmiotami z innych pól kulturowych, które przekłada się na sukces danej oficyny – zarówno ekonomiczny, jak i symboliczny, czyli o obecność w polu mediów.

I wniosek ostatni: różnorodność oficyn – zarówno ze względu na lokalizację geograficzną (na mapie Polski), jak i „ekonomiczno-symboliczną” (w polu wydawniczym), mających zaprezentować tak szeroko skrojoną ofertę literatury niemieckojęzycznej, spowodowała specyficzne rozproszenie serii *Kroki*, a tym samym jej niewielką dostrzegalność na rynku wydawniczym, wzmocnioną choćby brakiem charakterystycznego znaku firmowego serii (tak komentował ten stan rzeczy Jacek S. Buras: „My ustawiamy się w cieniu. Ba, nawet nie wymagamy jednolitej szaty graficznej serii – projekt graficzny każdej książki jest opracowywany indywidualnie przez jej wydawcę”<sup>39</sup>). W konsekwencji uniemożliwiło to przeprowadzenie odpowiedniej (skutecznej) kampanii promującej całą serię. Skutecznej, czyli związanej

---

400 książek. Por. *Biuro Literackie. O nas*, [online:] [biuroliterackie.pl/biuletyn/strony/o-nas-2/](http://biuroliterackie.pl/biuletyn/strony/o-nas-2/) [stan z 20.09.2014].

<sup>39</sup> *Rozmowa z Jackiem S. Burasem*. Informator Targowy 51. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, 18.05.2006.

z mass mediami, a tym samym wykraczającej poza niemiedialne narzędzia oferowane przez współtwórców serii:

[...] organizujemy promocję – m.in. wydaliśmy własnym sumptem dwa foldery, katalog, w każdej chwili dostarczamy chętnym plakaty do powieszenia w księgarniach, promujemy serię podczas targów w Krakowie, we Wrocławiu i podczas warszawskich MTK, całkowicie na własny koszt zapraszamy autorów<sup>40</sup>.

A przecież skuteczna i krótkoterminowa promocja była możliwa, skoro pierwszych dwadzieścia osiem tytułów ukazało się w ciągu niemal trzydziestu miesięcy (*sił!*), co również podkreślał współredaktor serii:

W pierwszym rzucie naszej serii *Kroki / Schritte* objęliśmy naszą listą 30 tytułów. 28 już się ukazało w ciągu tych dwóch i pół roku. To dosyć szybkie tempo. Jeszcze na dwie książki czekamy. Myślę, że to jest zastrzyk bardzo poważny. Przede wszystkim te najbardziej dotkliwe luki zostały w ten sposób uzupełnione<sup>41</sup>.

Trudno nie zgodzić się z Jackiem Burasem – niektóre luki zostały uzupełnione, sęk w tym, że wydanie przekładu danej pozycji nie jest równoznaczne z jej zaistnieniem w obiegu społecznym. Równie istotne dla „drugiego” życia książki w innej kulturze jest jej uczestnictwo w dyskursie publicznym, czyli m.in. medialna recepcja przekładająca się na realną obecność danego tytułu w odbiorze czytelnicy. W opinii Fundacji Fischera wypowiedzianej przez Antje Contjes „reakcje mediów na przekłady były bardzo pozytywne, a polskie oficyny wydawnicze zadowolone są z ilości sprzedanych tytułów”<sup>42</sup>. Czy rzeczywiście omawiana seria zaistniała w polu polskich mediów? Odpowiedź na to pytanie to już temat na kolejny artykuł.

## Bibliografia

### Literatura podmiotowa

(dzieła opublikowane w serii *Schritte / Kroki* do końca 2014 r.)

- Aichinger Ilse, *Mój zielony osioł*. Opowiadania, wiersze, sluchowiska, z posłowiem Richarda Reichenspergera, wybór i układ tekstów: Monika Schoeller i Dietrich Simon, Biuro Literackie, Wrocław 2013 (podstawa: *Werke*, S. Fischer Verlag GmbH, Frankfurt a. Main, 1991).
- Améry Jean, *Poza winą i karą. Próby przełamania podjęte przez złamanego*, tłum. Ryszard Turczyn, z posłowiem Piotra Weisera, Wydawnictwo Homini s.c., Kraków 2007 (podstawa: *Jenseits von Schuld und Sühne. Bewältigungsversuche eines Überwältigten*, Klett-Cotta, Stuttgart 1977).

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> B. Cölln, *Niemieckojęzyczna literatura w Polsce*.

<sup>42</sup> Tamże.

- Augustin Ernst, *Mama*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, PIW, Warszawa 2012, 309 s. (podstawa: *Schönes Abendland*, Verlag C.H. Beck, München 2007).
- Bärfuss Lukas, *Sto dni*, tłum. Maria Skalska, Hałart Kraków, 2010, 237 s. (podstawa: *Hundert Tage*, Wallstein Verlag, Göttingen 2008).
- Benjamin Walter, *Źródło dramatu żalobnego w Niemczech*, tłum. Andrzej Kopacki, z posłowiem Adama Lipszyca, Sic!, Warszawa 2013, 360 s. (podstawa: *Ursprung des deutschen Trauerspiels*, Rowohlt, Berlin 1928).
- Benn Gottfried, *Nigdy samotniej i inne wiersze (1912–1955)*, w wyborze i opracowaniu Zdzisława Jaskuły, Biuro Literackie, Wrocław 2011, 200 s. (podstawa: *Sämtliche Werke*. Stuttgarter Ausgabe. Klett-Cotta, Stuttgart 1986–2003).
- Burger Hermann, *Diabelli i inne pisma do dyrekcji*, tłum. i posłowie Jacek S. Buras, Wydawnictwo słowo / obraz terytoria, Gdańsk 2006, 220 s. (podstawa: *Diabelli*, S. Fischer Verlag Frankfurt am Main 1979 oraz *Blankenburg*, S. Fischer Verlag Frankfurt am Main 1986).
- Diner Dan, *Zrozumieć stulecie*, tłum. Xymena Bukowska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, 288 s. (podstawa: *Das Jahrhundert verstehen. Eine universalhistorische Deutung*, Luchterhand Literaturverlag GmbH, München 1999).
- Erpenbeck Jenny, *Klucz do ogrodu*, tłum. Eliza Borg, W.A.B., Warszawa 2010, 222 s. (podstawa: *Heimsuchung*, Eichborn Verlag, Frankfurt am Main 2008).
- Forste Dieter, *Wzór*, tłum. Maria Przybyłowska i Eliza Borg, Książnica, Katowice 2006, 256 s. (podstawa: *Das Muster*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 1992).
- Franck Julia, *Berlin-Marienfelde*, tłum. Krzysztof Jachimczak, Wydawnictwo Dom pod Krakowem, Kraków 2006, 337 s. (podstawa: *Lagerfeuer*, DuMont Literatur und Kunst Verlag, Köln 2003).
- Franck Julia, *Południca*, tłum. Krzysztof Jachimczak, W.A.B., Warszawa 2010, 431 s. (podstawa: *Die Mittagsfrau*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2007).
- Genazino Wilhelm, *Kobieta, mieszkanie, powieść*, tłum. Alicja Buras, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2006, 134 s. (podstawa: *Eine Frau, eine Wohnung, ein Roman*, Carl Hanser Verlag München 2003).
- Glavinic Thomas, *Za sprawą nocy*, tłum. Alicja i Jacek S. Burasowie, PIW, Warszawa 2008, 311 s. (podstawa: *Die Arbeit der Nacht*, Carl Hanser Verlag, München – Wien 2006).
- Goldschmidt Georges-Arthur, *Odosobnienie*, tłum. Sława Lisiecka, wydawnictwo słowo / obraz terytoria, Gdańsk 2006, 96 s. (podstawa: *Die Absonderung*, Ammann Verlag, Zürich 1991).
- Hackl Erich, *Wesele w Auschwitz*, tłum. Alicja Buras, Austeria, Kraków 2006, 186 s. (podstawa: *Hochzeit in Auschwitz. Eine Begebenheit*, Diogenes Verlag, Zürich 2002).
- Hilbig Wolfgang, *Ja*, tłum. Ryszard Wojnakowski, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2006, 294 s. (podstawa: *Ich*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 1993).

- Hilbig Wolfgang, *Provizorium*, tłum. Ryszard Wojnakowski, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2008, 273 s. (podstawa: *Das Provisorium*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2000).
- Hilsenrath Edgar, *Baśń o myśli ostatniej*, tłum. Ryszard Wojnakowski, Wydawnictwo Książnica, Katowice 2006, 462 s. (oryginal: *Das Märchen vom letzten Gedanken*, Dittrich-Verlag, Köln; I wyd.: R. Piper GmbH & Co. KG 1989).
- Hofmann Gert, *Upadek ślepców*, tłum. Jacek S. Buras, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005, 128 s. (podstawa: *Der Blindensturz*, Carl Hanser Verlag München und Wien; pierwsze wydanie: Luchterhand Darmstadt 1985).
- Janssen-Jurreit Marielouise, *Zbrodnia miłości w środku Europy*, tłum. Karolina Niedenthal, PIW, Warszawa 2007, 263 s. (podstawa: *Das Verbrechen der Liebe in der Mitte Europas*, Rowohlt Berlin Verlag GmbH, Berlin 2000).
- Jirgl Reinhard, *Niedopełnieni*, tłum. Ryszard Wojnakowski, Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa Borussia, Olsztyn 2009, 261 s. (podstawa: *Die Unvollendeten*, Carl Hanser Verlag, München – Wien 2003).
- Johnson Uwe, *Domniemanie w sprawie Jakuba*, tłum. Sława Lisiecka, Czytelnik, Warszawa 2008, 295 s. (podstawa: *Mutmassungen über Jakob*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1959).
- Klein Georg, *Barbar Rosa. Historia detektywistyczna*, tłum. Krzysztof Jachimczak, wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006, 160 s. (podstawa: *Barbar Rosa. Eine Detektivegeschichte*, Rowohlt Verlag Reinbek, I wyd. Alexander Fest Verlag, Berlin 2001).
- Lange-Müller Katja, *Wściekłe owce*, tłum. Aleksandra Kujawa-Eberharter, Wydawnictwo FA-art, Katowice 2012, 189 s. (podstawa: *Böse Schafe*, Verlag Kiepenheuer & Witsch, Köln 2007).
- Leggewie Claus i Welzer Harald, *Koniec świata, jaki znaliśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji*, tłum. Piotr Buras, Wydawnictwa Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, 223 s. (podstawa: *Das Ende der Welt, wie wir sie kannten. Klima, Zukunft und die Chancen der Demokratie*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2009).
- Maier Andreas, *Kiryłow*, tłum. Anna Wziątek, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2006, 277 s. (podstawa: *Kirillov*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 2005).
- Mann Golo, *Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku*, tłum. Andrzej Kopacki, z posłowiem prof. Roberta Traby, Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa Borussia, 2007, 601 s. (podstawa: *Deutsche Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*, Büchergilde Gutenberg, Frankfurt am Main 1958, 10. Auflage: Fischer Taschenbuch Verlag, Frankfurt am Main 2004).
- Mappes-Niediek Norbert, *Biedni Romowie, źli Cyganie. Stereotypy i rzeczywistość*, tłum. Urszula Poprawska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, 230 s. (podstawa: *Arme Roma, böse Zigeuner. Was an den Vorurteilen über die Zuwanderer stimmt*, Ch. Links Verlag, Berlin 2012).

- Moers Walter, *13 1/2 życia kapitana Niebieskiego Misia*, tłum. Ryszard Wojnakowski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2007, 695 s. (wydanie oryginalne: *Die 13 1/2 Leben des Käpt'n Blaubär*, Eichborn Verlag, Frankfurt am Main, 1999).
- Martin Mosebach, *Książę mgieł*, tłum. Krzysztof Jachimczak, Twój Styl, Warszawa 2006, 284 s. (podstawa: *Der Nebelfürst*, Eichborn Verlag, Frankfurt am Main 2001).
- Morsbach Petra, *Sługa boży*, tłum. Maria Przybyłowska i Eliza Borg, Wydawnictwo Homini, Kraków 2009, 351 s. (podstawa: *Gottesdiener*, Eichborn Verlag, Frankfurt am Main 2004).
- Münkler Herfried, *Mity Niemców*, tłum. Andrzej Kopacki, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2013, 476 s. (podstawa: *Die Deutschen und ihre Mythen*, Rowohlt – Berlin Verlag, Berlin 2009).
- Neitzel Sönke i Welzer Harald, *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, tłum. Viktor Grotowicz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, 520 s. (podstawa: *Soldaten. Protokolle vom Kämpfen, Töten und Sterben*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2011).
- Özdamar Emine Sevgi, *Most nad Złotym Rogiem*, tłum. Maria Przybyłowska, Wydawnictwo „Pogranicze”, Sejny 2007, 273 s. (podstawa: *Die Brücke vom Goldenen Horn*, Verlag Kiepenheuer & Witsch, Köln 1998).
- Ransmayr Christoph, *Latająca góra*, tłum. Jacek S. Buras, PIW, Warszawa 2007, 313 s. (podstawa: *Der fliegende Berg*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main, 2006).
- Roes Michael, *David Kanchelli*, tłum. Maria Skalska, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006, 280 s. (podstawa: *David Kanchelli*, Berlin Verlag, Berlin 2001).
- Roth Gerhard, *Podróż do wnętrza Wiednia*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, PIW, Warszawa 2006, 212 s. (podstawa: *Eine Reise in das Innere von Wien*, S. Fischer Verlag Frankfurt am Main 1991).
- Rothmann Ralf, *Młode światło*, tłum. Barbara Tarnas, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2008, 183 s. (podstawa: *Junges Licht*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main, 2004).
- Schindel Robert, *Rodowody*, tłum. Jacek S. Buras, Austeria, Kraków 2006, 323 s. (podstawa: *Gebürtig*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1992).
- Schmidt Arno, *Republika uczonych. Krótka powieść z obszaru końskich szerokości*, tłum. Jacek S. Buras, z posłowiem Małgorzaty Pórolki, PIW, Warszawa 2010, 265 s. (podstawa: *Die Gelehrtenrepublik. Kurzroman aus den Raßbreiten*, Stiftung Bargfeld, S. Fischer Verlag GmbH 2010).
- Schubiger Jürg, *Kiedy świat był jeszcze młody*, ilustracje Rotraut Susanne Berner, tłum. Emilia Bielicka, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2007, 184 s. (podstawa: *Als die Welt noch jung war*, Verlag Beltz & Gelberg, Weinheim und Basel 1995).
- Simon Christoph, *Franz albo Dlaczego antylopy biegają jedna obok drugiej*, tłum. Ryszard Turczyn, Wydawnictwo Jacek Santorski, Warszawa 2005, 184 s. (podstawa: *Franz oder Warum Antilopen nebeneinander laufen*, Bilgerverlag, Zürich 2001).

- Stadler Arnold, *Mój pies, moja świnia, moje życie*, tłum. Krystyna Wierzbicka-Trwoga, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co, Warszawa 2006, 168 s. (podstawa: *Mein Hund, meine Sau, mein Leben*, Residenz Verlag Salzburg und Wien 1994).
- Staffel Tim, *Terrordrom*, tłum. Ryszard Turczyn, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2006, 176 s. (podstawa: *Terrordrom*, Ammann Verlag, Zürich 1998).
- Tellkamp Uwe, *Zimorodek*, tłum. Bogdan Baran, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2006, 253 s. (podstawa: *Der Eisvogel*, Rowohlt Berlin Verlag, Berlin 2005).
- Vanderbeke Birgit, *Matkę na kolację*, tłum. Sława Lisiecka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006, 94 s. (podstawa: *Das Muschelessen*, Rotbuch Verlag, Hamburg 1990).
- Welzer Harald, *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masonych mordów*, tłum. Magdalena Kurkowska, Wydawnictwo Naukowego Scholar, Warszawa 2010, 321 s. (podstawa: *Täter. Wie aus ganz normalen Menschen Massenmörder werden*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2005).
- Werner Markus, *Na zboczach*, tłum. Ryszard Turczyn, PIW, Warszawa 2005, 159 s. (podstawa: *Am Hang*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2004).

### Literatura przedmiotowa

- Biuro Literackie. O nas, źródło: [biuroliterackie.pl/biuletyn/strony/o-nas-2/](http://biuroliterackie.pl/biuletyn/strony/o-nas-2/) [stan z 20.09.2014].
- Bourdieu P., *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, wyd. II, Universitas, Kraków 2007.
- Buchanec-Bartczak A., *Ilse Aichinger. Mój zielony osioł*, Forum Żydów Polskich, źródło: [www.fzp.net.pl](http://www.fzp.net.pl) [stan z 2.02.2015].
- Carl Holoisten in memoriam*, źródło: [www.kroki.pl/aktualnosci.html](http://www.kroki.pl/aktualnosci.html) [stan z 2.02.2015].
- Chmielewski W., *Zielony osioł czasami śpi*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus Minus”, 14.12.2013, źródło: [www.kroki.pl/aichinger-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/aichinger-pol-rec2.html) [stan z 10.09.2014].
- Cölln B., *Niemieckojęzyczna literatura w Polsce*, źródło: [www.dw.de/niemieckoj%C4%99zyczna-literatura-w-polsce/a-3063805](http://www.dw.de/niemieckoj%C4%99zyczna-literatura-w-polsce/a-3063805) [stan z 2.02.2015].
- Dvorák M., *Mit środka Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 22.08.2005, źródło: [www.kroki.pl/echamedialne02.html](http://www.kroki.pl/echamedialne02.html) [stan z 10.09.2014].
- Jankowicz G. i inni, *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, Korporacja Ha!art, Kraków 2014.
- Kowalski B., Lipska M., *Transfer współczesnej literatury niemieckiej na polski rynek książki po 1989 roku*, [w:] *Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego*, źródło: [inspiracje-demo.lightcode.eu/articles/show/12](http://inspiracje-demo.lightcode.eu/articles/show/12) [stan z 9.09.2014].
- Kroki / Schritte, źródło: [www.kroki.pl/projekt-pl.html](http://www.kroki.pl/projekt-pl.html) [stan z 10.09.2014].
- Kroki / Schritte, źródło: [www.kroki.pl/aktualnosci.html](http://www.kroki.pl/aktualnosci.html) [stan z 10.09.2014].
- Rozmowa z Jackiem S. Burasem. Informator Targowy 51. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, 18.05.2006, źródło: [www.kroki.pl/buras-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/buras-pol-wywiad.html) [stan z 4.09.2015].

*Rynek Książki w Polsce 2013*, źródło: [www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK\\_KSIKI\\_W\\_POLSCE\\_2013.pdf](http://www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK_KSIKI_W_POLSCE_2013.pdf) [stan z 20.1.2015].

*Rynek Książki w Polsce 2014*, źródło: [www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK\\_KSIKI\\_2014.pdf](http://www.institutksiazki.pl/upload/Files/RYNEK_KSIKI_2014.pdf) [stan z 20.1.2015].

Sobolewska J., *Bezgłośność słów*, „Polityka” 2013, nr 47, 20 XI 2013, źródło: [www.kroki.pl/aichinger-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/aichinger-pol-rec1.html) [stan z 10.09.2014].

*Swobodnym krokiem w literaturę*, dodatek do „Rzeczypospolitej”, 7.11.2005, źródło: [www.kroki.pl/echamedialne04.html](http://www.kroki.pl/echamedialne04.html) [stan z 10.09.2014].

Zieliński J., *Niemieckojęzyczna ofensywa literacka*, „Rzeczpospolita”, 3–4.09.2005, źródło: [www.kroki.pl/echamedialne03.html](http://www.kroki.pl/echamedialne03.html) [stan z 10.09.2014].

*Zmarł Dietrich Simon*, [www.kroki.pl/aktualnosci.html](http://www.kroki.pl/aktualnosci.html) [stan z 2.02.2015].



Anna MAJKIEWICZ  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## SPOŁECZNA RECEPCJA SERII *SCHRITTE* / *KROKI* – OBIEG KRYTYCZNOLITERACKI

### Abstract

#### The Social Reception of the Series, Schritte / Kroki, and the Circulation of Literary Criticism

The author analyses the literary criticism of books written by German authors and published under the series, *Schritte / Kroki*. The series was co-financed from 2006 to 2014 by the Fischer Stiftung Foundation. She seeks to evaluate the degree of the presence of those authors within the Polish social space, and thereby, to determine the scope of their reception. Therefore, the work analyses the literary criticism present in large-circulation presses, trade magazines and on professional websites of the Internet.

**Keywords:** *Schritte / Kroki* project, Fischer Stiftung Foundation, large circulation press, trade magazines, Internet.

Wykładnikiem autonomizacji dzieła – jak przekonuje Pierre Bourdieu – jest nie tylko kontekst wewnętrzny (wartość estetyczna), ale również pozycja, jaką dzieło/pisarz/institucja zajmuje w przestrzeni społecznej. Na owe umiejscowienie wpływa społeczna percepcja, na którą składa się „wyłonienie się grupy specjalistów, ekspertów literackich, którzy określają cele działalności artystycznej, wskazując na istotne aspekty dzieła, i sposób, w jaki powinno być ono traktowane w przestrzeni społecznej”<sup>1</sup>. Do rzeczonych specjalistów przynależą obok literaturoznawców również krytycy literaccy, którzy będąc rzecznikami określonej „zbiorowości odbiorców”<sup>2</sup>, są jednocześnie pośrednikami pomiędzy pisarzami a ich czytelnikami. Jak twierdzi Pierre

<sup>1</sup> G. Jankowicz i inni, *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*, Korporacja Halart, Kraków 2014, s. 20.

<sup>2</sup> J. Sławiński: *Krytyka literacka jako przedmiot badań historycznoliterackich*, [w:] *Badania nad krytyką literacką*, red. J. Sławiński, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 15.

Bourdieu, dyskurs krytyczny ma również swój znaczący wkład „w produkowanie wartości dzieł”<sup>3</sup> sztuki, poprzez „uwierzytelnianie” produkcji kulturowej.

Odnieśmy powyższe założenia do inicjatywy wydawniczej powołanej do życia w 2005 roku przez fundację S. Fischer Stiftung<sup>4</sup> i zbadajmy, na ile krytyka literacka dostatecznie „uwierzytelnia” wartość dzieł wydanych w ramach serii *Schritte / Kroki*, której współredaktorem po polskiej stronie jest polski germanista i tłumacz, Jacek S. Buras. W dalszej perspektywie będzie to próba odpowiedzi na pytanie o stopień zaistnienia wydawanych autorów w polskiej przestrzeni społecznej, a tym samym o zasięg ich odbioru. W tym celu analizie poddane zostaną omówienia krytycznoliterackie w prasie wysokonakładowej, branżowej oraz (profesjonalnej) przestrzeni sieciowej.

## Prasa wysokonakładowa

„Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita” zajmowały i nadal zajmują silną pozycję na mapie polskiego pola medialnego. Oba pisma należą do nielicznej grupy najbardziej opiniotwórczych mediów w Polsce. Literatura znajduje się w obszarze zainteresowania obydwu dzienników. Wyrazem tego są nie tylko materiały drukowane na łamach głównych wydań obu pism, lecz także dodatki literackie (cykliczne lub periodyczne) oraz akcje społeczne, których celem jest propagowanie literatury (m.in. Nagroda Nike). Treści literackie są prezentowane najczęściej za pomocą recenzji, co świadczy o tym, że działy kulturalne obu gazet chcą odgrywać rolę pośrednika między polem literackim a czytelnictwem, rekomendując książki zasługujące na uwagę sektora konsumenckiego. Największą liczbę omówień zamieściła „Gazeta Wyborcza” (16 recenzji) oraz „Dziennik” (15 recenzji). „Gazeta Wyborcza” postawiła na popularyzację nowych nazwisk – z jednej strony pisarzy w Polsce nieznanymi, choć w obszarze niemieckojęzycznym kanonicznymi (Jean Améry<sup>5</sup>, Gotfried Benn<sup>6</sup>, Hermann Burger<sup>7</sup>, Uwe Johnson<sup>8</sup>), również konsekrowanych (Reinhard Jirgl<sup>9</sup>, Ger-

<sup>3</sup> P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, wyd. II, Universitas, Kraków 2007, s. 351.

<sup>4</sup> Szczegółowe informacje dotyczące serii *Kroki* znajdują się w artykule Autorki zatytułowanym *Seria Schritte / Kroki na polskim rynku wydawniczym* – umieszczonym w niniejszym tomie.

<sup>5</sup> Por. J. Kurkiewicz, *Jeżyll i Hyde na torturach*, „Gazeta Wyborcza”, 6.11.2007, [online:] [www.kroki.pl/amery-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec2.html) [stan na 9.09.2014].

<sup>6</sup> Por. J. Sosnowski, *Przekrwiona metafizyka*, „Gazeta Wyborcza”, 5.07.2011, [online:] [www.kroki.pl/benn-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>7</sup> Por. M. Mozga-Górecka, *Ćwiczenia z kamuflażu*, „Gazeta Wyborcza”, 20.03.2006, [online:] [www.kroki.pl/burger-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/burger-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>8</sup> Por. M. Fafiński, *Pociągi pod specjalnym nadzorem*, „Gazeta Wyborcza”, Olsztyn, on-line, 13.01.2009, [online:] [www.kroki.pl/johnson-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>9</sup> Por. P. Buras, *Romanse bez miłości*, „Gazeta Wyborcza”, 3.08.2010, [online:] [www.kroki.pl/jirgl\\_franck-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/jirgl_franck-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

hard Roth<sup>10</sup>), poruszających problematykę holocaustu (Robert Schindler<sup>11</sup> i Edgar Hilsenrath<sup>12</sup>), a z drugiej strony, autorów pokolenia najmłodszego, również już konsekrowanych (Julia Franck<sup>13</sup>) i tych zupełnie nieznanymi (Tim Staffel<sup>14</sup>, Ralf Rothmann<sup>15</sup> – powieść *Młode światło* omawia jedynie „Gazeta Wyborcza”). Pismo nie pomija również twórców beletrystycznych (Gert Hoffmann<sup>16</sup>), *écriture féminine* (Marielouise Janssen-Jurreit)<sup>17</sup> oraz literatury faktu (Sönke Neitzel i Harald Welzer)<sup>18</sup>. Zamieszcza niestety tylko jeden wywiad (z Haraldem Walzerem)<sup>19</sup>. „Gazeta Wyborcza” sięga w głównej mierze po twórców dysponujących dużym kapitałem symbolicznym, tzn. znanych i uznanych, rozpoznawanych przez czytelniczą publiczność, ale prezentuje również młodszy „odłam” literatów, realizując w ten sposób ambicję kształtowania obrazu współczesnej literatury niemieckojęzycznej.

Natomiast „Dziennik” omawia – z jednej strony – powieści przedstawicieli pokolenia najmłodszego, ale już konsekrowanego – Jenny Erpenbeck<sup>20</sup>, Julia Franck<sup>21</sup>, Thomas Glavinic<sup>22</sup>, a z drugiej twórców kanonicznych: Arnold Stadler<sup>23</sup>, Jean Am-

<sup>10</sup> Por. D. Jarecka, *Makabryczny Wiedeń*, „Gazeta Wyborcza”, 4.12.2006, [online:] [www.kroki.pl/roth-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014]; M. Kluźniak, *Inny Wiedeń*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Turystyka”, 12–13.05.2007, [online:] [www.kroki.pl/roth-pol-rec6.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec6.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>11</sup> Por. A. Kaczorowski, *Trudno być Żydem*, „Gazeta Wyborcza”, 18.07.2006, [online:] [www.kroki.pl/schindel-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/schindel-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>12</sup> Por. A. Cyrnek, *Baśń o myśli ostatniej Edgara Hilsenratha*, „Gazeta Wyborcza”, 26.10.2005, [online:] [www.kroki.pl/hilsenrath-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/hilsenrath-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>13</sup> Por. P. Buras, *Romanse bez miłości*, „Gazeta Wyborcza”, 3.08.2010, [online:] [www.kroki.pl/jirgl-franck-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/jirgl-franck-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>14</sup> Por. R. Pawłowski, *Powrót brutalistów*, „Gazeta Wyborcza”, 24.11.2006, [online:] [www.kroki.pl/staffel-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/staffel-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>15</sup> Por. M. Radziwon, *Dzieciństwo w RFN-ie*, „Gazeta Wyborcza”, 21.10.2008, [online:] [www.kroki.pl/rothman-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/rothman-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>16</sup> Por. B. Kęczkowska, G. Hofmann *Upadek ślepców*, przełożył J.S. Buras, *Jak być widzianym*, PIW, Warszawa 2005, „Gazeta Wyborcza”, 29.08.2005, [online:] [www.kroki.pl/hofmann-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/hofmann-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>17</sup> Por. A. Krzemiński, *„Niemka kocha Polaka, Polka Niemca” (fragment)*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12.02.2006, [online:] [www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>18</sup> Por. A. Leszczyński, *Każdy może stać się mordercą?*, „Gazeta Wyborcza”, 2.02.2015, dodatek: „Tygodnik Historyczny”, [online:] [www.kroki.pl/neitzel\\_welzer-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/neitzel_welzer-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>19</sup> Por. P. Buras, *Każdy może być mordercą. (rozmowa z Haraldem Walzerem)*, „Gazeta Wyborcza”, 29–30.05.2010, [online:] [www.kroki.pl/welzer-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/welzer-pol-wywiad.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>20</sup> Por. M. Wapińska, *Nieznosna pamięć prehistorii*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 21.05.2010, [online:] [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>21</sup> Por. M. Wapińska, *Melancholia obcości*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, [online:] [www.kroki.pl/franck-pol2-rec1.html](http://www.kroki.pl/franck-pol2-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>22</sup> Por. M. Robert, *Wyspa bezładna*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 28.11.2008, [online:] [www.kroki.pl/glavinic-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/glavinic-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>23</sup> Por. A. Zdrodowski, *Mistrz mistyfikacji – Stadler i jego zabawa w pisanie powieści*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 16.06.2006, [online:] [www.kroki.pl/stadler-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/stadler-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

éry<sup>24</sup>, Golo Mann<sup>25</sup>. Ponadto, kierując się ku szerszemu gronu czytelników, zaznają ich z literaturą „hybrydyczną” (znaną pisarką i dramatopisarką tureckiego pochodzenia Emine Sevgi Özdamar – nota bene jej powieść omawiają jedynie „Dziennik”<sup>26</sup>, „Nowe Książki”<sup>27</sup> i portale internetowe<sup>28</sup>), beletrystyczną (Georg Klein, *Barbar Rosa. Historia detektywistyczna*)<sup>29</sup>, kobietą (Marielouise Janssen-Jurreit)<sup>30</sup> oraz fantastyczno-bajkową (Walter Moers – światowej sławy autora komiksów)<sup>31</sup>. Pismo to zamieszcza również wywiad z Moersem<sup>32</sup> oraz Christophem Ransmayrem<sup>33</sup>. Nie stroni również od tematów trudnych i prezentuje ponadto literaturę poruszającą problematykę holocaustu (Goldschmidt)<sup>34</sup>, dzieła „obrazoburcze” (Roth)<sup>35</sup> i dotyczące najnowszej historii (Hilbig)<sup>36</sup>. Wielość i różnorodność omawianych twórców pozwala na konstatację, że „Dziennik” pretenduje do roli pośrednika między autorem a odbiorcą, który nie dostosowuje oferty do oczekiwań czytelnika, lecz je kreuje.

Stosunkowo niewiele omówień znajduje się w „Rzeczypospolitej”, na jej łamach omawianych jest jedynie pięć książek: Ilse Aichinger<sup>37</sup>, Golo Manna<sup>38</sup>, szwajcarskie-

<sup>24</sup> Por. Z prof. Michałem Głowińskim rozmawia Justyna Sobolewska, *Z Zagłady się nie wychodzi*, „Dziennik”, 4.12.2007 [online:] [www.kroki.pl/amery-glowinski.html](http://www.kroki.pl/amery-glowinski.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>25</sup> Por. P. Huelle, *Podróż w ciemność historii „Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku” pierwszy raz po polsku*, „Dziennik”, 3.07.2007, [online:] [www.kroki.pl/mann-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/mann-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>26</sup> Por. B. Staszczyszyn, *Spowiedź dziewięćdziesiątego wieku*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 21.09.2007, [online:] [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>27</sup> Por. M. Kaczyński, *Życie z zebranych słów*, „Nowe Książki” 2007, 11, [online:] [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>28</sup> Por. J. Piotrowska, *Wrocław: Spotkanie z Emine Sevgi Özdamar*, [www.feminoteka.pl](http://www.feminoteka.pl), maj 2007, [online:] [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>29</sup> Por. P. Kofta, *Szaleńcy znają odpowiedź*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 15.12.2006, [online:] [www.kroki.pl/klein-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/klein-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>30</sup> Por. M. Wapińska, *Teutońska melancholia, polski temperament*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 20.07.07, [online:] [www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>31</sup> M. Fuzowski, *Miś w kamuflażu idei*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 10.08.2007, [online:] [www.kroki.pl/moers-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>32</sup> Z Walterem Moersem rozmawia Max Fuzowski, *Uwielbiam śmiech i przerażenie*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 10.08.2007, [online:] [www.kroki.pl/moers-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-wywiad.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>33</sup> M. Miecznicka, *Ucieczka z piekielnej cywilizacji. Christoph Ransmayr, znany pisarz austriacki, opowiada o Jasnzej Górze i Kapuścińskim*, „Dziennik”, 5.06.2007, [online:] [www.kroki.pl/ransmayr-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/ransmayr-pol-wywiad.html) [stan z 7.07.2014].

<sup>34</sup> Por. P. Huelle, *Życie jest piekłem*, (Powieść Georges’a-Arthura Goldschmidta o Holocaulście to wydarzenie), „Dziennik”, 9–10.09.2006, [online:] [www.kroki.pl/goldschmidt-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/goldschmidt-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>35</sup> Por. P. Kofta, *Zaginione miasto poranionej pamięci*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 17.11.2006, [online:] [www.kroki.pl/roth-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>36</sup> Por. Z. Jaskuła, *O powieści Wolfganga Hilbiga*, „Dziennik”, 21.06.2006, [online:] [www.kroki.pl/hilbig1-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/hilbig1-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>37</sup> Por. W. Chmielewski, *Zielony osioł czasami śpi*, „Rzeczpospolita”, 14.12.2013, [online:] [www.kroki.pl/aichinger-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/aichinger-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>38</sup> Por. K. Masłoń, *Kto nie chce być wypędzon, sam wypędzić musi*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus Minus”, 25.08.2007, [online:] [www.kroki.pl/mann-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/mann-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

go dramaturga i prozaika Lukasa Bärfussa<sup>39</sup> (1971) (*Sto dni* to jego pierwsza powieść, w 2008 roku znalazła się na liście utworów nominowanych do nagrody Deutscher Buchpreis), Gerta Hofmanna (*Upadek ślepców*)<sup>40</sup> oraz feministyczna książka Marielouise Janssen-Jurreit (*Zbrodnia miłości w środku Europy*)<sup>41</sup>. Mamy twórców konsekrowanych (I. Aichinger, G. Mann), nagradzanych (L. Bärfuss) i „politycznie poprawnych” (M. Janssen-Jurreit) oraz „beletrystycznych” (G. Hoffmann).

W polu tygodników opinii również odnajdziemy omówienia interesującej nas prozy niemieckojęzycznej z serii *Kroki / Schritte*. „Tygodnik Powszechny” – uchodzący przez cały okres peerelowski za jedyny niezależny organ inteligencji katolickiej i nadal zachowujący silną pozycję wśród mediów opiniotwórczych, choć jego udziały w rynku są obecnie dużo mniejsze niż w latach dziewięćdziesiątych, zamieścił omówienia następujących autorów: Jean Améry<sup>42</sup>, Uwe Johnson<sup>43</sup>, Golo Mann<sup>44</sup>, Lucas Bärfuss<sup>45</sup> oraz wywiad z autorem<sup>46</sup>, Julia Franck (*Południca*)<sup>47</sup> i Gerhard Roth<sup>48</sup>. Tygodnik omawia zatem książki ważne i „głośne”, bagatelizuje nieznaną polskiej publiczności autorów. Natomiast „Polityka” – czołowe pismo wśród tygodników opinii (średnia sprzedaż wynosi około 130 tysięcy egzemplarzy) – publikuje jedynie cztery omówienia książek: Ilse Aichinger *Mój zielony osioł*<sup>49</sup>, Dinera Dana (*Zrozumieć stulecie*)<sup>50</sup>, Julii Franck (*Południca*)<sup>51</sup>, Waltera Moersa (*13 1/2 życia kapi-*

<sup>39</sup> Por. D. Rosiak, *Krzyk rozpacz*, „Rzeczpospolita”, 5–6.06.2010, [online:] [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>40</sup> Por. M. Kuc, *Gert Hofmann „Upadek ślepców”*, „Rzeczpospolita”, 19.07.2005, [online:] [www.kroki.pl/hofmann-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/hofmann-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>41</sup> Por. M. Malkowska, *Trudny romans Niemki i Polaka*, „Rzeczpospolita”, 16.08.2007, [online:] [www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>42</sup> Por. D. Czaja, *Laboratorium Auschwitz*, [fragment recenzji książki Primo Leviiego *Pogrążeni i ocaleni*] „Tygodnik Powszechny”, dodatek „Książki w Tygodniku”, 28.10.2007, [online:] [www.kroki.pl/amery-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>43</sup> Por. J. Kurkiewicz, *Grecka tragedia w NRD*, „Tygodnik Powszechny”, dodatek „Książki w Tygodniku”, 15.03.2009, [online:] [www.kroki.pl/johnson-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>44</sup> Por. Lektor, *Historia jako opowieść. „Golo Mann: Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku”*, „Tygodnik Powszechny”, 24.07.2007, [online:] [www.kroki.pl/mann-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/mann-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>45</sup> Por. J. Franczak, *Doskonałe piekło*, „Tygodnik Powszechny”, 15.06.2010, [online:] [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>46</sup> Z Lukaszem Bärfussem rozmawia Grzegorz Jankowicz, *Raj: Nieudany transfer do Rwandy*, „Tygodnik Powszechny”, nr 36, 4.09.2011, dodatek „Europa. Niedokończony projekt”, [online:] [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>47</sup> Por. I. Iwasiów, *Pielegniarka*, „Tygodnik Powszechny”, 11.04.2010, [online:] [www.kroki.pl/franck-pol2-rec3.html](http://www.kroki.pl/franck-pol2-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>48</sup> Por. Lektor, *Imy Wiedeń*, „Tygodnik Powszechny”, 20.11.2006, [online:] [www.kroki.pl/roth-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>49</sup> Por. J. Sobolewska, *Bezgłośność słów*, tygodnik „Polityka” 20013, nr 47, 20.11.2013, [online:] [www.kroki.pl/aichinger-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/aichinger-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>50</sup> Por. A. Krzemiński, *Zdrowy zanik pamięci*, „Polityka”, 7.07.2009, [online:] [www.kroki.pl/diner-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/diner-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>51</sup> Por. K. Cieślak, *Śladem ojca*, „Polityka”, 17.04.2010, [online:] [www.kroki.pl/franck-pol2-rec4.html](http://www.kroki.pl/franck-pol2-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

tana *Niebieskiego Misia*)<sup>52</sup>. Zastanawiające jest, że pismo, będące jednym z najbardziej opiniotwórczych mediów w kraju, omawia niewiele książek z nowości ukazujących się w ramach serii *Kroki*. Być może wynika to ze zmiany priorytetów redakcyjnych „Polityki”, która nastąpiła w połowie lat dziewięćdziesiątych. Od tego czasu pismo koncentruje się na najskuteczniejszych narzędziach konsekracyjnych, takich jak nagrody i towarzyszące im komentarze, by w ten sposób współtworzyć przestrzeń literacką. Pewnie tym należy wyjaśnić fakt, że „Polityka” omawia *Południę* Julii Franck, zatem powieść, która została wyróżniona w 2007 roku niezwykle ważną nagrodą Deutscher Buchpreis, a także popularnego autora komiksów Waltera Moersa, którego książki przełożone zostały na wiele języków i ukazują się w milionowych nakładach, m.in. także w USA. Tygodnik ten recenzuje również tom Aichinger, który ukazał się w oficynie znanej z tego, że wydawani przez nią autorzy często nagradzani są nagrodami, a nagrody to skuteczne narzędzie konsekracyjne mające ogromny wpływ na wyniki sprzedaży nagradzanych książek. Natomiast obszerne omówienie, autorstwa Adama Krzemińskiego (niezwykle erudycyjne i aktualne) eseju historycznego *Zrozumieć stulecie* izraelskiego historyka Dana Dinera (urodzonego w Monachium) wpisuje się w charakter pisma oraz potwierdza jego pozycję jako czołowego spośród tygodników opinii.

Jeszcze gorzej, jeśli chodzi o liczbę omówień, przedstawia się zaangażowanie w popularyzację serii *Kroki* w tygodniku „Wprost” – (z o połowę mniejszym udziałem w rynku, obejmującym niemal 60 tysięcy egzemplarzy) – ukazały się jedynie dwie recenzje książek. „Wprost” zamieszcza krótką notę recenzencką o antyutopii Michaela Roesa *David Kanchell*<sup>53</sup> dotyczącej kwestii tożsamości narodowej, przywiązania do swego pochodzenia, patriotyzmu we współczesnym świecie, a jednocześnie poddającej w wątpliwość realizację założeń chrześcijańskiej moralności (nie same założenia); i równie krótko komentuje ukazanie się antyprzewodnika turystycznego *Podróż do wnętrza Wiednia* Gerharda Rotha<sup>54</sup>, autora należącego do grupy austriackich twórców, którzy „kalają własne gniazdo”. Książkę Rotha omawia również „Przegląd” – tygodnik opinii z dość niewielkim udziałem w rynku (18 tysięcy egzemplarzy). Tym razem Katarzyna Chmielewska i Tomasz Żukowski obszernie przedstawiają kluczową problematykę, osadzając ją w szerszym kontekście społecznym<sup>55</sup>. W ten sposób omówienie to wykracza poza ramy tradycyjnie rozumianej recenzji i nabiera cech artykułu o silnej funkcji apelatywnej i mającego wpływ na

<sup>52</sup> Por. A. Wolny-Hamkało, *Piekielna piosenka*, „Polityka”, 20.07.2007, [online:] [www.kroki.pl/moers-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>53</sup> Por. W. Kot, *Ucieczka z raj*, Tygodnik „Wprost”, 28.05.2006, [online:] [www.kroki.pl/roes-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/roes-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>54</sup> W wersji online: W. Chelminiak, Tygodnik „Wprost” (on-line), [online:] [www.kroki.pl/roth-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>55</sup> Por. K. Chmielewska, T. Żukowski, *Rozłączyć się z narodem*, „Tygodnik «Przegląd»”, 12.02.2007, [online:] [www.kroki.pl/roth-pol-rec8.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec8.html) [stan z 9.09.2014].

kształtowanie się opinii. Należy wyrazić ubolewanie, że inne książki nie doczekały się omówień na łamach tego tygodnika<sup>56</sup>. Natomiast „Przekrój” zwraca uwagę czytelników na książkę popularnonaukową o treściach politycznych autorstwa Clausa Leggewie i Haralda Welzera (*Koniec świata, jaki znaliśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji*)<sup>57</sup> oraz *Podróż do wnętrza Wiednia* Gerharda Rotha<sup>58</sup>. Na mapie społeczno-politycznych tygodników recenzujących tytuły z serii *Kroki* pojawia się również „Newsweek” – omawiający bestseller Waltera Moersa<sup>59</sup>. Natomiast powieść *Małże na kolację* Bernhardy Birgit Vanderbeke przedstawia „Zwierciadło”<sup>60</sup> oraz krakowski dwumiesięcznik „Studium. Pismo o nowej literaturze”<sup>61</sup> (obecnie wstrzymany, wywodzący się ze Studium Literacko-Artystycznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>62</sup>). „Studium” w tym samym numerze zamieszcza ponadto notę recenzencką powieści Michaela Roesa *David Kanchelli*<sup>63</sup>.

Literaturę *non-fiction* omawiają periodyki „branżowe”. Książkę Haralda Welzera *Sprawy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masonych mordów* recenzuje poza „Gazetą Wyborczą” jeden z najstarszych miesięczników „Polska Zbrojna”<sup>64</sup> – wydawany przez Redakcję Wojskową przy MON. Esej historyczny Dana Dinera przedstawia kwartalnik „Przegląd Polityczny”<sup>65</sup>, zawierający każdorazowo obszerny dział recenzji poświęconych głównie książkom z dziedziny filozofii, historii idei i polityki<sup>66</sup>. Najważniejszą książkę niemieckiego historyka Golo Manna obszernie omawia kwartalnik „Nowe Sprawy Polityczne”<sup>67</sup>. W badaniu tym pomijam prasę lokalną<sup>68</sup>.

<sup>56</sup> W tygodniu przedrukowany zostaje również wywiad. Por. Z Arnoldem Stadlerem rozmawia Karolina Monkiewicz-Święcicka, *Nieźle że mnie ziółko*, „Tygodnik «Przegląd»”, 1.06.2006, [online:] [www.kroki.pl/stadler-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/stadler-pol-wywiad.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>57</sup> Por. J. Makowski, *Początek świata, jakiego nie znam*, „Przekrój”, 2.07.2012, [online:] [www.kroki.pl/leggewie\\_welzer-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/leggewie_welzer-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>58</sup> Por. M. Sendeci, *Ciemna strona Wiednia. Poruszająca wyprawa w głąb wielkiego miasta*, „Przekrój”, listopad, nr 46/2006, [online:] [www.kroki.pl/roth-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>59</sup> Por. T. Kupiecki, *Postmodernistyczny La Fontaine*, „Newsweek Polska”, 26.08.2007, [online:] [www.kroki.pl/moers-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Por. d.k., *Birgit Vanderbeke. Małże na kolację*, „Studium. Pismo o nowej literaturze” 2006, 5, [online:] [www.kroki.pl/vanderbeke-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/vanderbeke-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>62</sup> Por. Katalog Czasopism Kulturalnych, [katalog.czasopism.pl/index.php/Studium](http://katalog.czasopism.pl/index.php/Studium) [stan z 9.09.2014].

<sup>63</sup> Por. b.k., *Michael Roes „David Kanchelli”*, „Studium. Pismo o nowej literaturze” 2006, 5 [online:] [www.kroki.pl/roes-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/roes-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>64</sup> Por. A. Garlicki, *Zbrodnie zwykłych ludzi*, „Polska Zbrojna”, 8.07.2010, [online:] [www.kroki.pl/welzer-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/welzer-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>65</sup> Por. (nota recenzencka), kwartalnik „Przegląd Polityczny” 2009, nr 95, [online:] [www.kroki.pl/diner-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/diner-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014]; M. Milewska, *Z perspektywy odeskich schodów*, „Przegląd Polityczny” 2009, nr 96, [online:] [www.kroki.pl/diner-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/diner-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>66</sup> *Katalog Czasopism Kulturalnych*, [katalog.czasopism.pl/index.php/Przegl%C4%85d\\_Polityczny](http://katalog.czasopism.pl/index.php/Przegl%C4%85d_Polityczny) [stan z 9.09.2014].

<sup>67</sup> Por. T. Pichór, *Zrozumieć Niemcy*, kwartalnik „Nowe Sprawy Polityczne” 2007, nr 33, [online:] [www.kroki.pl/mann-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/mann-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>68</sup> Nie uwzględniony został „Gość Niedzielny”, jak również dzienniki lokalne, np. „Trybuna Górnicza”, czy „Dziennik Łódzki”, „Życie Warszawy”.

## Prasa branżowa (krytycznoliteracka)

Zaskakujące jest, że prasa krytycznoliteracka nie jest zbyt zainteresowana serią finansowaną przez Fundację Fischera. Lubelski „Akcent” – jeden z najciekawszych periodyków w Polsce poświęconych literaturze, sztuce i naukom humanistycznym – omawia jedynie cykl esejów *Poza winą i karą. Próby przełamania podjęte przez złamanego* Jeana Améry’ego<sup>69</sup>. Podobnie czyni poznański „Czas Kultury”<sup>70</sup>. Tom ten recenzuje również katowicki kwartalnik „FA-art”, którego znakiem rozpoznawczym jest właśnie krytyka literacka. Może to właśnie tłumaczy, dlaczego kwartalnik ten zamieszcza ponadto aż pięć recenzji utworów z serii *Schritte / Kroki* (powieść Julii Franck<sup>71</sup>, Roberta Schindla<sup>72</sup> Hermanna Burgera<sup>73</sup> oraz monografię Waltera Benjamina<sup>74</sup>, i oczywiście eseje Jeana Améry’ego<sup>75</sup>). Równie aktywny w działalności recenzenckiej jest zasłużony już w promocji literatury obcej miesięcznik „Literatura na Świecie”, omawiający następujących autorów: Waltera Benjamina<sup>76</sup>, Lukasa Bärfussa<sup>77</sup>, Gotfrieda Benn<sup>78</sup>, Wilhelma Genazino<sup>79</sup>, Wolfganga Hilbiga (*Prowizorium* – nr 9–10/2007, *Ja* – 3–4/2009)<sup>80</sup>, Katję Lange-Müller<sup>81</sup>. W krakowskim miesięczniku „Znak” Małgorzata Łukasiewicz obszernie omawia wybór opowiadań Hermanna

<sup>69</sup> Por. A. Ziębińska-Witek, *Umysł w sytuacji granicznej*, „Akcent” 2008, 1 [online:] [www.kroki.pl/amery-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>70</sup> Por. L. Quinkenstein, *Rozjaśniająca rozmowa z samym sobą i z innymi*, „Czas Kultury” 2007, 6, [online:] [www.kroki.pl/amery-pol-rec6.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec6.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>71</sup> Por. A. Kujawa-Eberharter, *Trudne relacje*, kwartalnik literacki „FA-art” 2008, nr 2–3, [online:] [www.kroki.pl/franck-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/franck-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>72</sup> Por. A. Majkiewicz, *Caby ten koszmar tkwi w tajemnicy...*, kwartalnik literacki „FA-art” 2008, nr 2–3, [online:] [www.kroki.pl/schindel-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/schindel-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>73</sup> Por. M. Kłosińska, *Ironia i śmierć*, kwartalnik literacki „FA-art” 2008, nr 2–3, [online:] [www.kroki.pl/burger-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/burger-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>74</sup> Por. G. Marcinkowski, *Walter Benjamin: Źródło dramatu żalobnego w Niemczech*, przeł. A. Kopacki, postł. A. Lipszyc, „FA-art” 2014, nr 1–2/2014.

<sup>75</sup> Por. K. Piotrowiak, *Character indelibilis* (fragment), „FA-art” 2008, nr 1, [online:] [www.kroki.pl/amery-pol-rec7.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec7.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>76</sup> Por. K. Mrowcewicz, *Lekcja anatomii doktora Benjamina*, „Literatura na Świecie” 2015, nr 1–2, [online:] [www.kroki.pl/benjamin-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/benjamin-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>77</sup> Por. A. Kopacki, *Tango i solfeż. O dwóch prozach szwajcarskich*, „Literatura na Świecie” 2009, nr 11–12, [online:] [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>78</sup> Por. I. Okulska, *Benn na pięć głosów*, „Literatura na Świecie” 2011, nr 9–10, [online:] [www.kroki.pl/benn-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>79</sup> Por. A. Kopacki, *Życie-i-pisanie*, „Literatura na Świecie” 2007, nr 5–6, [online:] [www.kroki.pl/genazino-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/genazino-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>80</sup> Por. tenże, *Wszyscy jesteście umoczeni*, „Literatura na Świecie” 2007, nr 9–10, [online:] [www.kroki.pl/hilbig1-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/hilbig1-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014]; tegoż, *Pod elektrycznym słońcem*, „Literatura na Świecie” 2009, nr 3–4, [online:] [www.kroki.pl/hilbig2-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/hilbig2-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>81</sup> Por. tenże, *Kiedy Harry poznał Soję*, „Literatura na Świecie” 2013, nr 1–2, [online:] [www.kroki.pl/lange-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/lange-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].



Burdera *Diabelli i inne pisma do dyrekcji*<sup>82</sup>. Natomiast miesięcznik kulturalny „Lampa” (istniejący od 2004 roku, red. naczelny Paweł Dunin-Wąsowicz) krótko przedstawia jedynie powieść Edgara Hilsenratha<sup>83</sup> i Uwe Johnsona<sup>84</sup>. W wysokonakładowym miesięczniku literackim poświęconym literaturze *science fiction* i *fantasy* „Nowa Fantastyka” Paweł Matuszek zamieszcza notę recenzencką o bestsellerze Waltera Moersa<sup>85</sup>. Regionalny półrocznik poświęcony kulturze i historii Warmii i Mazur „Borussia” udostępnia recenzje utworu „kanonicznego” Uwe Johnsona (2010, nr 48)<sup>86</sup> oraz rozmowę nad dziełem Golo Manna (2008, nr 44–45)<sup>87</sup>. Jeśli wziąć pod uwagę słowa Pierra Bourdieu, który przekonuje, że „symboliczne oraz ekonomiczne powodzenie produkcji o cyklu długim zależy (przynajmniej w jej początkach) od poczynań paru «odkrywców» – autorów oraz krytyków”<sup>88</sup>, wówczas pozostaje nam stwierdzić, że – gdy uwzględnimy liczbę recenzji i omówień w prasie branżowej – tytuły opublikowane w ramach omawianej serii niejako z góry skazane są na straty zarówno symboliczne, jak i ekonomiczne.

## Omówienia online

Internet będący coraz częściej dominującym medium wykorzystywany jest jako kanał szeroko pojętej promocji i komunikacji również w polu literackim. Z medium tego korzystają nie tylko oficyny wydawnicze celem szybkiego rozpowszechniania informacji m.in. w mediach społecznościowych, na stronach i w portalach kierowanych do konkretnych grup docelowych. Internet postrzegany jest również jako nowa przestrzeń wymiany informacji dla publicystyki i krytyki literackiej, które wydają się szybciej reagować na nowe zjawiska dzięki przeniesieniu się do tego medium. Analizując recenzowane tytuły z serii *Kroki*, łatwo zauważyć, iż dokładnie połowa z nich została omówiona w sieci co najmniej raz.

Pisma sieciowe i magazyny internetowe nie pomijają tytułów wydanych w ramach omawianej serii. Sieciowy dwutygodnik kulturalny artPapier (artpapier.com)

<sup>82</sup> Por. M. Łukasiewicz, *Wyjście z cyrku*, miesięcznik „Znak”, maj 2006, [online:] [www.kroki.pl/burger-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/burger-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>83</sup> Por. K. Krawczyk, *O pierwszym holocaustie*, miesięcznik „Lampa” 2006, nr 2, [online:] [www.kroki.pl/hilsenrath-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/hilsenrath-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>84</sup> P. Golobruca, *Enerdowskie ciemności*, „Lampa” 2008, nr 12, [online:] [www.kroki.pl/johnson-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>85</sup> Por. P. Matuszek, *Blagobajka*, „Nowa Fantastyka”, 07.2007, [online:] [www.kroki.pl/moers-pol-rec6.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec6.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>86</sup> Por. L. Żyliński, *Domniemania w sprawie...*, „Borussia” 2010, nr 48, [online:] [www.kroki.pl/johnson-pol-rec8.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec8.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>87</sup> Por. *Golo Mann i pisanie historii Niemiec* (rozmowa Roberta Traby z Włodzimierzem Borodziejem, Basilem Kerskim, Andrzejem Kopackim i Adamem Michnikiem), kwartalnik „Borussia” 2008, nr 44–45.

<sup>88</sup> P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 228.

o profilu recenzyjno-informacyjnym omawia dwie książki (Jean Améry<sup>89</sup>, Jenny Erpenbeck<sup>90</sup>). Magazyn internetowy informacyjno-opiniotwórczy dwutygodnik.com publikujący recenzje nowości wydawniczych książkowych, filmowych, muzycznych itd., recenzuje tytuły autorów kanonicznych (Walter Benjamin<sup>91</sup>, Gottfried Benn<sup>92</sup>). Również portal kulturalny e-splot.pl<sup>93</sup> oraz biuletyn „Przystanek literacki”<sup>94</sup> wydawany przez wrocławskie Biuro Literackie<sup>95</sup> prezentują tom wierszy Gottfrieda Benna.

Portale branżowe także recenzują nowości z literatury niemieckojęzycznej. Interaktywny serwis poetycki (forum, recenzje, aktualności, czat) nieszuflada.pl omawia książki dwóch twórców: Christopha Ransmayra<sup>96</sup> i Jeana Améry’ego<sup>97</sup>. Portal pisarze.pl służący wszystkim, którzy interesują się literaturą (współpracujący z pisarzami, dziennikarzami, krytykami, wydawnictwami), którego redakcja znajduje się w Warszawie, zamieszcza jedynie recenzję pracy Waltera Benjamina<sup>98</sup>. Portal literacki również omawiający zapowiedzi, nowości, prezentujący wywiady (red. naczelny Tymoteusz Wronka) – katedra.nast.pl recenzuje bestseller Waltera Moersa (28.09.2007)<sup>99</sup>. Serwis literacki (red. naczelna Katarzyna Zarecka) Przystan-Literacka.pl omawia powieść Jenny Erpenbeck<sup>100</sup>. Na wortalu zalogag.net ukazującym się od 1998 roku i poświęconym grom, literaturze i filmowi, opublikowana zostaje recenzja *Upadku ślepców* Gerta Hoffmanna, autorstwa Dagi Gorczyńskiej<sup>101</sup>. Na

<sup>89</sup> Por. T. Stawiszyński, *Z głębi resentmentu*, internetowy dwutygodnik „artPapier”, 15.11.2007, [online:] [www.kroki.pl/amery-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>90</sup> Por. S. Iwasiów, *W oczekiwaniu na przeprowadzkę*, portal artpapier.com sierpień 15–16, 2010, [online:] [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>91</sup> Por. A. Kopkiewicz, *Dziękuję na stypie*, portal dwutygodnik.com 126/2014, [online:] [www.kroki.pl/benjamin-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/benjamin-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>92</sup> Por. M. Boenisch, *Gottfried Benn, „Nigdy samotniej i inne wiersze”*, portal internetowy dwutygodnik.com nr 75/2012, [online:] [www.kroki.pl/benn-pol-rec7.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec7.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>93</sup> Por. A.K. Folta, *Wracając do Gottfrieda Benna (Nigdy samotniej...)*, portal internetowy e-splot.pl 11.08.2011, [online:] [www.kroki.pl/benn-pol-rec6.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec6.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>94</sup> Por. J. Fiedorczuk, *Ziemia woła*, „Przystanek Literacki” 2011, 1, [online:] [www.kroki.pl/benn-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>95</sup> Z. Jaskuła, *Słowo od autora wyboru. Wstęp do Nigdy samotniej i innych wierszy*, „Przystanek Literacki” 2011, 1, [online:] ([portliteracki.pl/wp-content/uploads/2012/10/Przystanek\\_Literacki\\_1\\_2011.pdf](http://portliteracki.pl/wp-content/uploads/2012/10/Przystanek_Literacki_1_2011.pdf), s. 16; J. Fiedorczuk, *Ziemia woła*, tamże, s. 17).

<sup>96</sup> Por. J. Winiarski, *Patos składu wolnego*, portal www.nieszuflada.pl 1.06.2007, [online:] [www.kroki.pl/ransmayr-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/ransmayr-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>97</sup> Por. tenże, *Fenomenologia bólu i ofiary*, portal nieszuflada.pl, 20.07.2007, [online:] [www.kroki.pl/amery-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>98</sup> Por. K. Lubczyński, *Ćwiczenie z Benjamina*, portal internetowy pisarze.pl, 24.03.2014, [online:] [www.kroki.pl/benjamin-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/benjamin-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>99</sup> Por. M. Drozdek, *13 i 1/2 życia kapitana Niebieskiego Misia*, portal katedra.nast.pl, 28.09.2007, [online:] [www.kroki.pl/moers-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>100</sup> Por. I. Słojewska, *Klucz do ogrodu – Jenny Erpenbeck*, portal „Przystan-Literacka.pl” 12.08.2010, [online:] [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>101</sup> Por. D. Gorczyńska, *Gert Hofmann „Upadek ślepców”*. *Perspektywa podwojona*, [online:] portal „Zaloga G”, 3.10.2005 [stan z 9.09.2014].

„Forum Żydów Polskich” (red. naczelna Hila Halina Marcinkowska; [www.fzp.net.pl](http://www.fzp.net.pl)) tom opowiadań, wierszy słuchowisk i dialogów Ilse Aichinger *Mój zielony osioł* recenzuje Aleksandra Buchaniec-Bartczak<sup>102</sup>. Pod względem ilości omawianych utworów z serii *Kroki* przoduje (katowicki) serwis [granice.pl](http://granice.pl) („wszystko o literaturze”, redaktor naczelny Sławomir Krempa), organizujący od kilku lat plebiscyty na najlepsze książki (np. najlepsza książka na jesień), który publikuje cztery recenzje utworów następujących twórców: Michael Roes<sup>103</sup>, Jenny Erpenbeck<sup>104</sup>, Thomas Glavinic<sup>105</sup>, Jirgl Reinhard<sup>106</sup>, Arnold Stadler<sup>107</sup> oraz Norbert Mappes-Niediek<sup>108</sup>. Natomiast internetowy tygodnik niebranżowy, ale o profilu politycznym „Kultura Liberalna” ([www.kulturaliberalna.pl](http://www.kulturaliberalna.pl)) omawia literaturę *non-fiction* autorstwa Clausa Leggewiego, Haralda Welzera (*Koniec świata, jaki znaliśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji*)<sup>109</sup> – książkę przedstawia również portal Biznes i Ekologia, [www.biznesiekologia.pl](http://www.biznesiekologia.pl)<sup>110</sup> oraz *Miły Niemców* Herfrieda Münklera<sup>111</sup>, a także literaturę piękną (powieść Arno Schmidta<sup>112</sup> i wiersze Gottfrieda Benn<sup>113</sup>).

Przyglądając się natomiast portalom informacyjnym, można odnieść wrażenie, że kryteria doboru tytułów twórców niemieckojęzycznych do recenzji, czy raczej do krótkich not recenzenckich, są dość dowolne, przypadkowe i w żaden sposób nie wskazują na systemowe działania na rzecz promocji serii *Kroki*.

<sup>102</sup> [online:] [www.fzp.net.pl/ksiazki/moj-zielony-osiol](http://www.fzp.net.pl/ksiazki/moj-zielony-osiol) [stan z 10.09.2014].

<sup>103</sup> Por. K. Grudnik, *O powieści Michaela Roesa*, portal [www.granice.pl](http://www.granice.pl), czerwiec 2006, [online:] [www.kroki.pl/roes-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/roes-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>104</sup> Por. M. Galiczek, *Klucz do ogrodu*, portal [www.granice.pl](http://www.granice.pl) sierpień 2010, [online:] [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>105</sup> Por. też, *Za sprawą nocy*, portal [www.granice.pl](http://www.granice.pl), grudzień 2008, [online:] [www.kroki.pl/glavinic-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/glavinic-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>106</sup> Por. J. Gul, *Ojczyzna Komotau*, portal [www.granice.pl](http://www.granice.pl), wiosna 2010, [online:] [www.kroki.pl/jirgl-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/jirgl-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>107</sup> Por. I. Mikrut, portal [www.granice.pl](http://www.granice.pl), 2007, [online:] [www.kroki.pl/stadler-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/stadler-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>108</sup> J. Gul, *Kim jesteś, Cyganie?*, portal [www.granice.pl](http://www.granice.pl), [online:] [www.kroki.pl/mappes-niediek-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/mappes-niediek-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>109</sup> Por. K. Wigura, *Czy to naprawdę koniec świata?*, portal internetowy: [www.kulturaliberalna.pl](http://www.kulturaliberalna.pl), 5.06.2012, [online:] [www.kroki.pl/leggewie\\_welzer-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/leggewie_welzer-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014]. Natomiast [www.institutobywatelski.pl](http://www.institutobywatelski.pl) (21.10.2011) przedrukowuje wywiad. Por. Rozmowa z Haraldem Welzerem, *Wymyśleni przez Steve'a Jobsa*, „Instytut Obywatelski” ([www.institutobywatelski.pl](http://www.institutobywatelski.pl)) 21.10.2011, [online:] [www.kroki.pl/welzer-pol-wywiad2.html](http://www.kroki.pl/welzer-pol-wywiad2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>110</sup> Por. H. Oleksy, *Koniec świata, jaki znaliśmy – klimat, przyszłość i szanse demokracji. Demokracja potrzebuje demokratyzacji*, [www.biznesiekologia.pl](http://www.biznesiekologia.pl), 4.06.2012, [online:] [www.kroki.pl/leggewie\\_welzer-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/leggewie_welzer-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>111</sup> Por. M. Saryusz-Wolska, *Niemcy o sobie*, „Kultura Liberalna” 2014, nr 3, 21.01.2014, [online:] [www.kroki.pl/munkler-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/munkler-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>112</sup> Por. P. Masłowski, *Zwierzęce fantazje Arno Schmidta*, portal internetowy [kulturaliberalna.pl](http://www.kulturaliberalna.pl) 14.02.2012, [online:] [www.kroki.pl/schmidt-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/schmidt-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>113</sup> Por. K. Dąbrowska, *Intrawertyk w kostnicy. Gottfried Benn „Nigdy samotniej i inne wiersze”*, społeczno-kulturalny tygodnik internetowy „Kultura Liberalna” nr 1467 (44/2011), 2.11.2011, [online:] [www.kroki.pl/benn-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

Odnajdujemy pojedyncze noty, m.in. pch.24.pl omawia książkę Münklera Herfrieda<sup>114</sup>, tygodnik „Wprost” on-line – powieść Gerharda Rotha, natomiast Czytelnia.onet.pl, (19.06.2006) zamieszcza informacje dotyczące książki Dietera Fortego<sup>115</sup>, a książka.wp.pl – prozy Martina Mosebacha<sup>116</sup>.

Blogi literackie, tworzące nową przestrzeń pola krytycznoliterackiego (blogosferę książkową) – nierzadko prowadzone przez profesjonalnych krytyków literackich – są nowym zjawiskiem, które powoli zastępuje krytykę literacką w czasopismach branżowych. Przykładem jest blog (krytycznoliteracki) krytycznymokiem.blogspot.com niezależnego krytyka, Jarosława Czechowicza, współpracującego z wieloma oficynami (m.in. Znak, Wydawnictwo Literackie, W.A.B.). Krytyk ten jest autorem ponad 900 recenzji współczesnej prozy polskiej i światowej, wielokrotnie nagradzany i wyróżniany (np. w konkursie na najlepszy blog książkowy w 2013 roku, literacki blog roku 2011). Nie pomija on utworów pisarzy niemieckojęzycznych, ale omawia najczęściej te wydawane przez oficyny Czarne, W.A.B., Austeria. Spośród tytułów z serii *Kroki* zrecenzował powieść Lukasa Bärfussa<sup>117</sup> (wydaną nakładem Ha!art) oraz Arno Schmidta<sup>118</sup> (wyd. PIW). Nowości książkowe omawia również krytyczka literacka Bernardetta Darska na swoim blogu *A to książka właśnie* (od 2015 roku blog nosi nazwę *Nowości książkowe – blog Bernardetty Darskiej*). Zrecenzowała ona powieść Katji Lange-Müller<sup>119</sup>.

Blogi niezwiązane profesjonalnie z krytyką literacką również zamieszczają recenzje tytułów z omawianej serii. Przykładem jest blog młodej pisarki (młodapisarkaczyta.blox.pl) relacjonującej wydaną przez W.A.B. *Poludnicę* Julii Franck<sup>120</sup>. Czy też działalność recenzencka ekonomisty, ale miłośnika literatury, Adama Kraszewskiego (opublikowana w natemat.pl) recenzującego tom Aichinger<sup>121</sup>. Warto również zaznaczyć, że na stronie internetowej G-punkt.pl, będącej blogiem lifestyleowym poświęconym społeczeństwu i kulturze, którego autorzy piszą „o wszystkim, co wydaje się ciekawe” – jak czytamy z podstrony (*Informacje o stronie*), pojawiają się

<sup>114</sup> Por. G. Kucharczyk, *Dlaczego Niemcy wojowali z Rzymem?*, portal internetowy pch.24.pl 12.12.2013, [online:] [www.kroki.pl/munkler-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/munkler-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>115</sup> Por. M. Mizuro, *Splot polsko-niemiecki*, „Czytelnia.onet.pl”, 19.06.2006, [online:] [www.kroki.pl/forte-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/forte-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>116</sup> Por. T. Kowalski, *Prawda historyczna, trochę skomplikowana*, portal książka.wp.pl, 23.02.2007, [online:] [www.kroki.pl/mosebach-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/mosebach-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>117</sup> Por. J. Czechowicz, *Sto dni Lukasa Bärfussa*, krytycznymokiem.blogspot.com, 21.08.2010, [online:] [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>118</sup> Por. tenże, *„Republika Uczonych” Arno Schmidt*, krytycznymokiem.blogspot.com 26.02.2012, [online:] [www.kroki.pl/schmidt-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/schmidt-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>119</sup> Por. B. Darska, *Rozpaczliwie uzależnieni*, bernadettadarska.blog.onet.pl z 22 kwietnia 2012, [online:] [www.kroki.pl/lange-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/lange-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>120</sup> Por. *Poludnica* – Julia Franck, portal młodapisarkaczyta.blox.pl, 23.05.2010, [online:] [młodapisarkaczyta.blox.pl/2010/05/Poludnica-Julia-Franck.html](http://młodapisarkaczyta.blox.pl/2010/05/Poludnica-Julia-Franck.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>121</sup> Por. A. Kraszewski, *Mój zielony osioł*, [online:] [portliteracki.pl/przystan/teksty/moj-zielony-osiol-4/](http://portliteracki.pl/przystan/teksty/moj-zielony-osiol-4/) [stan z 10.09.2014].

omówienia książek dwóch autorek wydanych w serii *Kroki*: Emine Sevgi Özdamar<sup>122</sup> i Jenny Erpenbeck<sup>123</sup>. Z pewnością za wcześniej jest oceniać tego typu zjawiska, stanowią one jednak ważny sygnał w przestrzeni recepcji czytelniczej, w epoce „przedinternetowej” badanej zazwyczaj poprzez przekazy krytyczne stwa profesjonalnych krytyków, którym wyznaczona była rola pośredników między pisarzem a czytelnikiem.

Na koniec warto zaznaczyć, że autorami najsilniej obecnymi w (profesjonalnej) przestrzeni wirtualnej – zgodnie z danymi, do których dotarła i które zaprezentowała autorka (pominięte zostały tu krótkie notki wydawnicze, noty o nowościach, obowiązkowe wpisy przesyłane od wydawców) – jest Jenny Erpenbeck (cztery omówienia: art-papier.com, granice.pl, Przystan-Literacka.pl, g-punkt.pl) oraz Arno Schmidt (trzy omówienia: kulturaliberalna.pl 14.02.2012, krytycznymokiem.blogspot.com 26.02.2012, literacki serwis internetowy literatki.com). Inaczej rzecz wygląda w mediach drukowanych, które preferują twórców dysponujących dużym kapitałem symbolicznym: kanonicznych (np. Aichinger, Benn, Benjamin) i młodszych, ale już konsekrowanych. Autorzy dysponujący największym „kapitałem medialnym” w polskiej prasie to: Gerhard Roth (*Podróż do wnętrza Wiednia*) – sześć omówień („Tygodnik Powszechny”, „Przekrój”, „Gazeta Wyborcza”, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Turystyka”, „Tygodnik «Przegląd»”), oraz Golo Mann – sześć omówień („Dziennik”, „Tygodnik Powszechny”, „Rzeczpospolita”, „Życie Warszawy”, kwartalnik „Nowe Sprawy Polityczne”, półrocznik „Borussia”) i autorka konsekrowana, Julia Frank (*Południca*) – cztery recenzje („Dziennik”, dodatek „Kultura”, „Życie Warszawy”, „Tygodnik Powszechny”, „Polityka”) oraz autor (komiksowych) bestsellerów Walter Moers („Polityka”, „Dziennik”, dodatek Kultura, „Newsweek Polska”, „Nowa Fantastyka”).

## Wnioski

Jakie wnioski nasuwają się po rewizji udziału mediów w popularyzowaniu dzieł wydawanych w ramach serii *Kroki*? Biorąc pod uwagę rok urodzenia (przypomnijmy, że 46% prezentowanych pisarzy urodziło się po 1950 roku), zastanawia fakt niewielkiego zainteresowania mediów wywiadami z żyjącymi twórcami. Być może ma to związek z ogólną tendencją zmiany statusu pisarza, który obecnie rzadko występuje w roli autorytetu intelektualnego (tak było jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w Polsce)<sup>124</sup>, a częściej jest tylko komentatorem rzeczywistości

<sup>122</sup> Por. M. Pawlaczek, *Życie jak powieść...*, G-punkt.pl Portal Kulturalny, 24.05.2007, [online:] [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>123</sup> J. Czechowicz, *Był sobie dom...*, portal internetowy g-punkt.pl 5.06.2010, [online:] [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>124</sup> Na temat piszą autorzy raportu. Por. G. Jankowicz i inni, *Literatura polska po 1989 roku...*, s. 240.

w różnych jej wymiarach (od społeczno-politycznego po egzystencjalny). W polskiej prasie przedrukowano jedynie sześć wywiadów, co oznacza, że do rozmowy zaproszonych zostało tylko 15% autorów z niemal połowy urodzonych po 1956 roku. „Medialne sukcesy” serii rysują się, statystycznie biorąc, w następujący sposób: dwadzieścia cztery książki zostały omówione w prasie codziennej (50%), z czego 13% miało co najmniej cztery omówienia (takich książek było tylko sześć); czternaście omówień pojawiło się w prasie branżowej (daje to 29% ogółu opublikowanych książek), a (aż) dwadzieścia cztery – online (50%), przy czym należy zaznaczyć, że sześć książek miało więcej niż jedno omówienie, co daje 13% ogółu wydanych w serii książek. Ponadto trzy utwory zostały nagłośnione w radiu (6%), a cztery w telewizji polskiej (daje to jedynie wskaźnik 8% ogółu książek). Jeżeli chodzi o obecność w prasie codziennej, to z czterdziestu dziewięciu tytułów „Gazeta Wyborcza” omawia piętnaście (dwie recenzje ma jeden tytuł), „Dziennik” – piętnaście, „Tygodnik Powszechny” – sześć, „Rzeczpospolita” – cztery.

I sprawa ostatnia, choć niezwykle istotna. Zastanawiające jest stosunkowo słabe zaangażowanie w „krytyczną promocję” tytułów ukazujących się w serii *Kroki* najszerszej znanego i najłatwiej dostępnego czasopisma programowo poświęconego nowościom wydawniczym. Chodzi oczywiście o miesięcznik „Nowe Książki” – każdorazowo zawierający ok. 100 recenzji i not (literatury polskiej, obcej, humanistycznej i popularnonaukowej), a który recenzuje jedynie siedemnaście tytułów, tj. 35% ogółu analizowanych tu publikacji<sup>125</sup>. Jeśli przytoczymy następujące słowa Jac-

<sup>125</sup> Szukając przyczyn tak niewielkiej liczby omówień, zauważa się, że „Nowe Książki” recenzują wszystkie publikacje wydane przez PIW, ponadto dwie przez Atut, Pogranicze, Borussię, Siel i Santorskiego. Autorami recenzowanymi są: Ilse Aichinger, Ernst Augustin, Thomas Glavinic, Wolfgang Hilbig, Gert Hoffmann, Marielouise Janssen-Jurreit, Reinhard Jirgl, Uwe Johnson, Walter Moers, Claus Leggewie i Harald Welzer, Martin Mosebach, Emine Sevgi Özdamar, Christoph Ransmayr, Michael Roes, Arno Schmidt, Jürg Schubiger, Christoph Simon. Prawdopodobnie wydaje się, że decyzje o recenzji mają charakter personalny, związany z osobą recenzenta. Por. M. Milkowski, *Kir, marengo, szpaczek, dym...*, „Nowe Książki” 2012, nr 9, [online:] [www.kroki.pl/augustin-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/augustin-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014]; E. Sobolewska, *Ten, kto ma wszystko, nie ma nic*, „Nowe Książki” 2009, nr 1, [online:] [www.kroki.pl/glavinic-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/glavinic-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014]; M. Milkowski, *Jechaniu oddany*, „Nowe Książki” 2009, nr 1, [online:] [www.kroki.pl/hilbig2-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/hilbig2-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014]; H. Zaworska, *Groza i śmiech*, „Nowe Książki” 2005, nr 10, 1.10.2005, [online:] [www.kroki.pl/hofmann-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/hofmann-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014]; A. Szwedowicz, *Polska opozycja w oczach Niemki*, „Nowe Książki” 2007, nr 9, [online:] [www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014]; M. Eberharter, *Bez ojezyzy*, „Nowe Książki” 2010, nr 5, [online:] [www.kroki.pl/jirgl-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/jirgl-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014]; L. Szaruga, *W trybie przypuszczającym*, „Nowe Książki” 2009, nr 4, [online:] [www.kroki.pl/johnson-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014]; H. Domański, *Klimat i racjonalne działania*, „Nowe Książki” 2012, nr 9, [online:] [www.kroki.pl/leggewie\\_welzer-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/leggewie_welzer-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014]; A.M. Czernow, *Niech żyje król błagatorów!*, „Nowe Książki” 2007, nr 9, [online:] [www.kroki.pl/moers-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014]; M. Scheffs, *Koniec wieku z innej strony*, „Nowe Książki” 2007, nr 1, 1.01.07, [online:] [www.kroki.pl/mosebach-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/mosebach-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014]; M. Kaczyński, *Życie z zebranych słów*, „Nowe Książki” 2007, nr 11, [online:] [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014]; H. Serkowska, *Dwóch ludzi morza w najwyższych górach świata*, „Nowe

ka Burasa: „Zależy nam, aby polski czytelnik odniósł wrażenie, iż zyskuje szansę poznania najwartościowszego dorobku literackiego dzisiejszych Niemców, Szwajców czy Austriaków”<sup>126</sup>, dochodzimy do kolejnej konstatacji: media drukowane nie stanęły na wysokości zadania w roli pośrednika między pisarzem a czytelnikiem. Zasięg percepcji społecznej nie jest zbyt duży. Być może ma to związek ze zmieniającym się wizerunkiem roli krytyka literackiego (recenzenta), który w dzisiejszych czasach – jak przekonuje Artur Jabłoński – nie jest już „wyposażonym w specjalistyczną wiedzę znawcą, a pozostał jedynie doradcą, którego zadanie w przeważającej liczbie przypadków traktuje się jedynie jako wsparcie marketingowe”<sup>127</sup>. Nie bez znaczenia jest również rosnąca „władza” mediów elektronicznych – w Sieci pojawiły się omówienia 50% ogółu omawianych tytułów; jeśli wziąć pod uwagę niekomercyjnego odbiorcę badanej serii, jest to liczba dość znacząca i mówiąca sama za siebie o kondycji polskiego obiegu krytycznoliterackiego w mediach drukowanych.

Jak można wywnioskować z teorii pól Bourdieu, „pole mediów chce zawładnąć obszarem społecznym nie tyle poprzez jego reprezentację, ile wywołanie w nim pewnych zjawisk i uruchamianie określonych procesów”<sup>128</sup>. Wydaje się, że recepcja serii *Kroki* w obiegu krytycznoliterackim nie wywołała zamierzonych przez redaktorów skutków społecznych. Być może kontynuowanie serii odmieni tę sytuację, o ile wykorzystane zostaną (nowoczesne) narzędzia składające się na skuteczną kampanię promocyjną w mediach drukowanych i przede wszystkim elektronicznych.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotowa

- Bourdieu P., *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, wyd. 2, Universitas, Kraków 2007.
- Jabłoński A., *Machejek kontra Internet – rzecz o zmieniającym się obliczu recenzji*, [w:] *Na recenzowanym. Recenzje niezależne i drapieżne*, red. R. Moczkoan, Toruń 2011.

---

Książki” 2007, nr 10, [online:] [www.kroki.pl/ransmayr-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/ransmayr-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014], B. Pieńkowska, *Rozbójnik, a nie żandarm*, „Nowe Książki” 2006, nr 9, [online:] [www.kroki.pl/roes-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/roes-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014], J. Maziarski, *Od socjalizmu do nibilizmu*, „Nowe Książki” 2007, nr 4, [online:] [www.kroki.pl/roth-pol-rec7.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec7.html) [stan z 9.09.2014], M. Milkowski, *Płynąca Kastalia*, „Nowe Książki”, 1.03.2012, [online:] [www.kroki.pl/schmidt-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/schmidt-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014], M. Cembrzyńska, *Kolorowy nonsens*, „Nowe Książki” 2007, nr 11, [online:] [www.kroki.pl/schubiger-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/schubiger-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014], M. Kaczyński, *Prosta historia*, „Nowe Książki” 2005, nr 8, 1.08.2005, [online:] [www.kroki.pl/simon-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/simon-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

<sup>126</sup> *Rozmowa z Jackiem S. Burasem*. Informator Targowy 51. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, 18.05.2006 [online:] [www.kroki.pl/buras-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/buras-pol-wywiad.html) [stan z 4.09.2014].

<sup>127</sup> A. Jabłoński, *Machejek kontra Internet – rzecz o zmieniającym się obliczu recenzji*, [w:] *Na recenzowanym. Recenzje niezależne i drapieżne*, red. R. Moczkoan, Toruń 2011, s. 18.

<sup>128</sup> G. Jankowicz i inni, *Literatura polska po 1989 roku...*, s. 44.

Jankowicz G., Marecki P., Pałęcka A., Sowa J., Warczok T., *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, Korporacja Halart, Kraków 2014.

Sławiński J., *Krytyka literacka jako przedmiot badań historycznoliterackich*, [w:] *Badania nad krytyką literacką*, red. J. Sławiński, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974.

### Omówienia krytyczne

b.k., *Michael Roes „David Kanchelli”*, „Studium. Pismo o nowej literaturze” 2006, nr 5, źródło: [www.kroki.pl/roes-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/roes-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

b.n. (*nota recenzencka*), „Przegląd Polityczny” 2009, nr 95, źródło: [www.kroki.pl/diner-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/diner-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

Boenisch M., *Gottfried Benn*, „Nigdy samotniej i inne wiersze”, portal internetowy dwutygodnik.com nr 75/2012, źródło: [www.kroki.pl/benn-pol-rec7.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec7.html) [stan z 9.09.2014].

Cembrzyńska M., *Kolorowy nonsense*, „Nowe Książki” 2007, nr 11 [stan z 9.09.2014].

Chelminiak W., „Wprost” (on-line), źródło: [www.kroki.pl/roth-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

Chmielewska K., Żukowski T., *Rozłączyć się z narodem*, „Przegląd”, 12.02.2007, źródło: [www.kroki.pl/roth-pol-rec8.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec8.html) [stan z 9.09.2014 r.].

Chmielewski W., *Zielony osioł czasami śpi*, „Rzeczpospolita”, 14.12.2013, źródło: [www.kroki.pl/aichinger-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/aichinger-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

Cieślak K., *Śladem ojca*, „Polityka”, 17.04.2010, źródło: [www.kroki.pl/franck-pol2-rec4.html](http://www.kroki.pl/franck-pol2-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

Cyrnek A., *Baśń o myśli ostatniej Edgara Hilsenratha*, „Gazeta Wyborcza”, 26.10.2005, źródło: [www.kroki.pl/hilsenrath-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/hilsenrath-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

Czaja D., *Laboratorium Auschwitż*, [fragment recenzji książki Primo Leviego *Pogrążeni i ocaleni*] „Tygodnik Powszechny”, dodatek „Książki w Tygodniku”, 28.10.2007, źródło: [www.kroki.pl/amery-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

Czechowicz J., „*Republika Uczonych*” *Arno Schmidt*, krytycznymokiem.blogspot.com 26.02.2012, źródło: [www.kroki.pl/schmidt-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/schmidt-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

Czechowicz J., *Był sobie dom...*, portal internetowy g-punkt.pl, 5.06.2010, źródło: [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

Czechowicz J., *Sto dni Lukas Bärfuss*, krytycznymokiem.blogspot.com, 21.08.2010, źródło: [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].

Czernow A. M., *Niech żyje król blagiatorów!*, „Nowe Książki” 2007, nr 9, źródło: [www.kroki.pl/moers-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].

d.k., *Birgit Vanderbeke Małże na kolację*, „Studium. Pismo o nowej literaturze” 2006, nr 5, źródło: [www.kroki.pl/vanderbeke-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/vanderbeke-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

Darska B., *Rozpaczliwie uzależnieni*, bernadettadarska.blog.onet.pl z 22 kwietnia 2012, źródło: [www.kroki.pl/lange-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/lange-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].



- Dąbrowska K., *Intrawertyk w kostnicy. Gottfried Benn „Nigdy samotniej i inne wiersze”*, „Kultura Liberalna” nr 1467(44/2011), 2.11.2011, źródło: [www.kroki.pl/benn-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].
- Domański H., *Klimat i racjonalne działania*, „Nowe Książki” 2012, nr 9, źródło: [www.kroki.pl/leggewie\\_welzer-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/leggewie_welzer-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].
- Drozdek M., *13 i 1/2 życia kapitana Niebieskiego Misia*, [www.katedra.nast.pl](http://www.katedra.nast.pl), 28.09.2007, źródło: [www.kroki.pl/moers-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].
- Eberharther M., *Bez ojczyzny*, „Nowe Książki” 2010, nr 5, źródło: [www.kroki.pl/jirgl-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/jirgl-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Fafiński M., *Pociągi pod specjalnym nadzorem*, „Gazeta Wyborcza”, Olsztyn, on-line, 13.01.2009, źródło: [www.kroki.pl/johnson-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Fiedorczyk J., *Ziemia woła*, „Przystanek Literacki” 2011, 1, źródło: [www.kroki.pl/benn-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Folta A.K., *Wracając do Gottfrieda Benn (Nigdy samotniej...)*, [e-splot.pl](http://e-splot.pl) 11.08.2011, źródło: [www.kroki.pl/benn-pol-rec6.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec6.html) [stan z 9.09.2014].
- Franczak J., *Doskonale piekło*, „Tygodnik Powszechny”, 15.06.2010, źródło: [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Fuzowski M., *Miś w kamuflażu idei*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 10.08.2007, źródło: [www.kroki.pl/moers-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Fuzowski M., Z Walterem Moersem rozmawia Max Fuzowski, *Uwielbiam śmiech i przerażenie*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 10.08.2007, źródło: [www.kroki.pl/moers-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-wywiad.html) [stan z 9.09.2014].
- Galiczek M., *Klucz do ogrodu*, [granice.pl](http://granice.pl), sierpień 2010, źródło: [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Galiczek M., *Za sprawą nocy*, [granice.pl](http://granice.pl), grudzień 2008, źródło: [www.kroki.pl/glavinic-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/glavinic-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Garlicki A., *Zbrodnie zwykłych ludzi*, „Polska Zbrojna”, 8.07.2010, źródło: [www.kroki.pl/welzer-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/welzer-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Golobruda P., *Enerdowskie ciemności*, „Lampa” 2008, 12, źródło: [www.kroki.pl/johnson-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].
- Grudnik K., *O powieści Michaela Roesa*, [granice.pl](http://granice.pl), czerwiec 2006, źródło: [www.kroki.pl/roes-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/roes-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Gul J., *Kim jesteś, Cyganie?*, [granice.pl](http://granice.pl), źródło: [www.kroki.pl/mappes-niediek-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/mappes-niediek-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Gul J., *Ojczyzna Komotau*, [granice.pl](http://granice.pl), wiosna 2010, źródło: [www.kroki.pl/jirgl-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/jirgl-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Huelle P., *Podróż w ciemność historii „Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku” pierwszy raz po polsku*, „Dziennik”, 3.07.2007, źródło: [www.kroki.pl/mann-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/mann-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Huelle P., *Życie jest piekłem, (Powieść Georges’a-Arthura Goldschmidta o Holocauście to wydarzenie)*, „Dziennik”, 9–10.09.2006, źródło: [www.kroki.pl/goldschmidt-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/goldschmidt-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

- Iwasiów I., *Pielęgniarka*, „Tygodnik Powszechny”, 11.04.2010, źródło: [www.kroki.pl/franck-pol2-rec3.html](http://www.kroki.pl/franck-pol2-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Iwasiów S., *W oczekiwaniu na przeprowadzkę*, [artpapier.com](http://artpapier.com) sierpień 15–16, 2010, źródło: [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Jankowicz G., Z Lukaszem Bärfussem rozmawia Grzegorz Jankowicz, *Raj: Niudany transfer do Rwandy*, „Tygodnik Powszechny”, nr 36, 4.09.2011, dodatek „Europa. Niedokończony projekt”, źródło: [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec4.html).
- Jarecka D., *Makabryczny Wiedeń*, „Gazeta Wyborcza”, 4.12.2006, źródło: [www.kroki.pl/roth-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Jaskuła Z., *Zdąsław Jaskuła o powieści Wolfganga Hilbiga*, „Dziennik”, 21.06.2006, źródło: [www.kroki.pl/hilbig1-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/hilbig1-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kaczorowski A., *Trudno być Żydem*, „Gazeta Wyborcza”, 18.07.2006, źródło: [www.kroki.pl/schindel-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/schindel-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kaczyński M., *Prosta historia*, „Nowe Książki” 2005, 8, 1.08.2005, źródło: [www.kroki.pl/simon-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/simon-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kaczyński M., *Życie z zebranych słów*, „Nowe Książki” 2007, 11, źródło: [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Kęczkowska B., *Gert Hofmann*, „Upadek ślepców”, przełożył J.S. Buras, *Jak być widzianym*, PIW, Warszawa 2005, „Gazeta Wyborcza”, 29.08.2005, źródło: [www.kroki.pl/hofmann-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/hofmann-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kluźniak M., *Inny Wiedeń*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Turystyka”, 12–13.05.2007, źródło: [www.kroki.pl/roth-pol-rec6.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec6.html) [stan z 9.09.2014].
- Kłosińska M., *Ironia i śmierć*, „FA-art” 2008, nr 2–3, źródło: [www.kroki.pl/burger-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/burger-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Kofta P., *Szaleńcy znaną odpowiedź*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 15.12.2006, źródło: [www.kroki.pl/klein-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/klein-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kofta P., *Zaginione miasto poranionej pamięci*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 17.11.2006, źródło: [www.kroki.pl/roth-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Kopacki A., *Kiedy Harry poznał Soję*, „Literatura na Świecie” 2013, nr 1–2, źródło: [www.kroki.pl/lange-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/lange-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Kopacki A., *Pod elektrycznym słońcem*, „Literatura na Świecie” 2009, nr 3–4, źródło: [www.kroki.pl/hilbig2-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/hilbig2-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Kopacki A., *Tango i solfeż. O dwóch prozach szwajcarskich*, „Literatura na Świecie” 2009, nr 11–12, źródło: [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Kopacki A., *Wszyscy jesteśmy umoczeni*, „Literatura na Świecie” 2007, nr 9–10, źródło: [www.kroki.pl/hilbig1-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/hilbig1-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Kopacki A., *Życie-i-pisanie*, „Literatura na Świecie” 2007, nr 5–6, źródło: [www.kroki.pl/genazino-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/genazino-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kopkiewicz A., *Dziecko na stypie*, [dwutygodnik.com](http://dwutygodnik.com) 126/2014, źródło: [www.kroki.pl/benjamin-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/benjamin-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].

- Kot W., *Ucieczka z rajnu*, „Wprost”, 28.05.2006, źródło: [www.kroki.pl/roes-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/roes-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kowalski T., *Prawda historyczna, trochę skomplikowana*, książka.wp.pl, 23.02.2007, źródło: [www.kroki.pl/mosebach-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/mosebach-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kraszewski A., *Mój zielony osioł*, źródło: [www.portliteracki.pl/przystan/teksty/moj-zielony-osiol-4/](http://www.portliteracki.pl/przystan/teksty/moj-zielony-osiol-4/) [stan z 10.09.2014].
- Krawczyk K., *O pierwszym holocaustie*, „Lampa” 2006, nr 2, źródło: [www.kroki.pl/hilsenrath-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/hilsenrath-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Krzemiński A., „*Niemka kocha Polaka, Polka Niemca*” (fragment), „Gazeta Wyborcza”, 11–12.02.2006, źródło: [www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Krzemiński A., *Zdrowy zanik pamięci*, „Polityka”, 7.07.2009, źródło: [www.kroki.pl/diner-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/diner-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kuc M., *Gert Hofmann „Upadek ślepców”*, „Rzeczpospolita”, 19.07.2005, źródło: [www.kroki.pl/hofmann-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/hofmann-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Kucharczyk G., *Dlaczego Niemcy wojowali z Rzymem?*, pch.24.pl 12.12.2013, źródło: [www.kroki.pl/munkler-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/munkler-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Kujawa-Eberharter A., *Trudne relacje*, „FA-art” 2008, nr 2–3, źródło: [www.kroki.pl/franck-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/franck-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Kupiecki T., *Postmodernistyczny La Fontaine*, „Newsweek Polska”, 26.08.2007, źródło: [www.kroki.pl/moers-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Kurkiewicz J., *Grecka tragedia w NRD*, „Tygodnik Powszechny”, dodatek „Książki w Tygodniku”, 15.03.2009, źródło: [www.kroki.pl/johnson-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Kurkiewicz J., *Jekyll i Hyde na torturach*, „Gazeta Wyborcza”, 6.11.2007, źródło: [www.kroki.pl/amery-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec2.html) [stan na 9.09.2014].
- Lektor, *Historia jako opowieść. „Golo Mann: Niemieckie dzieje w XIX i XX wieku”*, „Tygodnik Powszechny”, 24.07.2007, źródło: [www.kroki.pl/mann-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/mann-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Lektor, *Inny Wiedeń*, „Tygodnik Powszechny”, 20.11.2006, źródło: [www.kroki.pl/roth-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Leszczyński A., *Każdy może stać się mordercą?*, „Gazeta Wyborcza”, 2.02.2015, dodatek: „Tygodnik Historyczny”, źródło: [www.kroki.pl/neitzel\\_welzer-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/neitzel_welzer-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Lubczyński K., *Ćwiczenie z Benjamina*, pisarze.pl, 24.03.2014, źródło: [www.kroki.pl/benjamin-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/benjamin-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Łukasiewicz M., *Wyjście z cyrku*, „Znak”, maj 2006, źródło: [www.kroki.pl/burger-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/burger-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Majkiewicz A., *Cały ten koszmar tkwi w tajemnicy...*, „FA-art” 2008, nr 2–3, źródło: [www.kroki.pl/schindel-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/schindel-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].

- Makowski J., *Początek świata, jakiego nie znam*, „Przekrój”, 2.07.2012, źródło: [www.kroki.pl/leggewie\\_welzer-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/leggewie_welzer-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Malkowska M., *Trudny romans Niemki i Polaka*, „Rzeczpospolita”, 16.08.2007, źródło: [www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Masłoń K., *Kto nie chce być wypędzony, sam wypędzać musi*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus Minus”, 25.08.2007, źródło: [www.kroki.pl/mann-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/mann-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Masłowski P., *Zwierzęce fantazje Arno Schmidta*, [kulturaliberalna.pl](http://kulturaliberalna.pl) 14.02.2012, źródło: [www.kroki.pl/schmidt-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/schmidt-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Matuszek P., *Blagobajka*, „Nowa Fantastyka”, 07.2007, źródło: [www.kroki.pl/moers-pol-rec6.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec6.html) [stan z 9.09.2014].
- Maziarski J., *Od socjalizmu do nihilizmu*, „Nowe Książki” 2007, nr 4, źródło: [www.kroki.pl/roth-pol-rec7.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec7.html) [stan z 9.09.2014].
- Miecznicka M., *Magdalena Miecznicka rozmawia z pisarzem z okazji ukazania się w Polsce jego powieści „Latająca góra”, Ucieczka z piekielnej cywilizacji, Christoph Ransmayr, znany pisarz austriacki, opowiada o Jasnej Górze i Kapuścińskim*, „Dziennik”, 5.06.2007, źródło: [www.kroki.pl/ransmayr-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/ransmayr-pol-wywiad.html) [stan z 9.09.2014].
- Mikrut I., [granice.pl](http://granice.pl), 2007, źródło: [www.kroki.pl/stadler-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/stadler-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Milewska M., *Z perspektywy odeskich schodów*, „Przegląd Polityczny” 2009, nr 96, źródło: [www.kroki.pl/diner-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/diner-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Milkowski M., *Jechaniu oddany*, „Nowe Książki” 2009, nr 1, źródło: [www.kroki.pl/hilbig2-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/hilbig2-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Milkowski M., *Kir, marengo, szpaczek, dym...*, „Nowe Książki” 2012, nr 9, źródło: [www.kroki.pl/augustin-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/augustin-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Milkowski M., *Pływająca Kastalia*, „Nowe Książki”, 1.03.2012, źródło: [www.kroki.pl/schmidt-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/schmidt-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Mizuro M., *Nie wracaj, tato*, „Zwierciadło”, maj 2006, źródło: [www.kroki.pl/vanderbeke-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/vanderbeke-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Mizuro M., *Splot polsko-niemiecki*, [Czytelnia.onet.pl](http://Czytelnia.onet.pl), 19.06.2006, źródło: [www.kroki.pl/forte-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/forte-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- [mlodapisarkaczyta.blox](http://mlodapisarkaczyta.blox), *Południca – Julia Franck*, [mlodapisarkaczyta.blox](http://mlodapisarkaczyta.blox).pl, 23.05.2010, źródło: [www.mlodapisarkaczyta.blox.pl/2010/05/Poludnica-Julia-Franck.html](http://www.mlodapisarkaczyta.blox.pl/2010/05/Poludnica-Julia-Franck.html) [stan z 9.09.2014].
- Monkiewicz-Święcicka K., *Z Arnoldem Stadlerem rozmawia Karolina Monkiewicz-Święcicka, Niezłe ze mnie żółtko*, „Tygodnik Przegląd”, 1.06.2006, źródło: [www.kroki.pl/stadler-pol-wywiad.html](http://www.kroki.pl/stadler-pol-wywiad.html) [stan z 9.09.2014].
- Mozga-Górecka M., *Ćwiczenia z kamuflażu*, „Gazeta Wyborcza”, 20.03.2006, źródło: [www.kroki.pl/burger-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/burger-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Mrowcewicz K., *Lekcja anatomii doktora Benjamina*, „Literatura na Świecie” 2015, nr 1–2, źródło: [www.kroki.pl/benjamin-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/benjamin-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

- Okulska I., *Benn na pięć głosów*, „Literatura na Świecie” 2011, nr 9–10, źródło: [www.kroki.pl/benn-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Oleksy H., *Koniec świata, jaki znaliśmy – klimat, przyszłość i szanse demokracji. Demokracja potrzebuje demokratyzacji*, [www.biznesiekologia.pl](http://www.biznesiekologia.pl), 4.06.2012, źródło: [www.kroki.pl/leggwie\\_welzer-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/leggwie_welzer-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Pawlaczek M., *Życie jak powieść...*, G-punkt.pl Portal Kulturalny, 24.05.2007, źródło: [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Pawłowski R., *Powrót brutalistów*, „Gazeta Wyborcza”, 24.11.2006, źródło: [www.kroki.pl/staffel-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/staffel-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Pichór T., *Zrozumieć Niemcy*, „Nowe Sprawy Polityczne” 2007, nr 33, źródło: [www.kroki.pl/mann-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/mann-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].
- Pieńkowska B., *Rozbójnik, a nie żandarm*, „Nowe Książki” 2006, nr 9, źródło: [www.kroki.pl/roes-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/roes-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Piotrowiak K., *Character indelibilis* (fragment), „FA-art.” 2008, 1, źródło: [www.kroki.pl/amery-pol-rec7.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec7.html) [stan z 9.09.2014].
- Piotrowska J., *Wrocław: Spotkanie z Emine Sevgi Özdamar*, [www.feminoteka.pl](http://www.feminoteka.pl), maj 2007, źródło: [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Quinkenstein L., *Rozjaśniająca rozmowa z samym sobą i z innymi*, „Czas Kultury” 2007, 6, źródło: [www.kroki.pl/amery-pol-rec6.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec6.html) [stan z 9.09.2014].
- Radziwon M., *Dzieciństwo w RFN-ie*, „Gazeta Wyborcza”, 21.10.2008, źródło: [www.kroki.pl/rothman-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/rothman-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Robert M., *Wyspa bezładna*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 28.11.2008, źródło: [www.kroki.pl/glavinic-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/glavinic-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Rosiak D., *Krzyk rozpacz*, „Rzeczpospolita”, 5–6.06.2010, źródło: [www.kroki.pl/barfuss-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/barfuss-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Rozmowa z Haraldem Welzerem, *Wymyśleni przez Steve’a Jobsa*, „Instytut Obywatelski” ([www.instytut-obywatelski.pl](http://www.instytut-obywatelski.pl)) 21.10.2011, źródło: [www.kroki.pl/welzer-pol-wywiad2.html](http://www.kroki.pl/welzer-pol-wywiad2.html) [stan z 9.09.2014].
- Saryusz-Wolska M., *Niemcy o sobie*, „Kultura Liberalna” 2014, nr 3, 21.01.2014, źródło: [www.kroki.pl/munkler-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/munkler-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Schefs M., *Koniec wieku z innej strony*, „Nowe Książki” 2007, nr 1, 1.01.07, źródło: [www.kroki.pl/mosebach-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/mosebach-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Sendecki M., *Ciemna strona Wiednia, Poruszająca wyprawa w głąb wielkiego miasta*, „Przekrój” 2006, nr 46, źródło: [www.kroki.pl/roth-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/roth-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Serkowska H., *Dwóch ludzi morza w najwyższych górach świata*, „Nowe Książki” 2007, nr 10, źródło: [www.kroki.pl/ransmayr-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/ransmayr-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Słojewska I., *Klucz do ogrodu – Jenny Erpenbeck*, „Przystan-Literacka.pl” 12.08.2010, źródło: [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Sobolewska E., *Ten, kto ma wszystko, nie ma nic*, „Nowe Książki” 2009, nr 1, źródło: [www.kroki.pl/glavinic-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/glavinic-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].

- Sobolewska J., *Bezwzględność słów*, „Polityka” 2013, nr 47, 20.11.2013, źródło: [www.kroki.pl/aichinger-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/aichinger-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Sosnowski J., *Przekrwniona metafizyka*, „Gazeta Wyborcza”, 5.07.2011, źródło: [www.kroki.pl/benn-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/benn-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Staszczyszyn B., *Sповідź dziewczęcia wieku*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 21.09.2007, źródło: [www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/ozdamar-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Stawiszyński T., *Z głębi resentymetu*, „artPapier”, 15.11.2007, źródło: [www.kroki.pl/amery-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Szaruga L., *W trybie przypuszczającym*, „Nowe Książki” 2009, nr 4, źródło: [www.kroki.pl/johnson-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Szwedowicz A., *Polska opozycja w oczach Niemki*, „Nowe Książki” 2007, nr 9, źródło: [www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec4.html](http://www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec4.html) [stan z 9.09.2014].
- Wapińska M., *Melancholia obcości*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, źródło: [www.kroki.pl/franck-pol2-rec1.html](http://www.kroki.pl/franck-pol2-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Wapińska M., *Nieznosna pamięć prehistorii*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 21.05.2010, źródło: [www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/erpenbeck-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Wapińska M., *Teutońska melancholia, polski temperament*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 20.07.07, źródło: [www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec2.html](http://www.kroki.pl/janssen-jur-pol-rec2.html) [stan z 9.09.2014].
- Wigura K., *Czy to naprawdę koniec świata?*, [kulturaliberalna.pl](http://kulturaliberalna.pl), 5.06.2012, źródło: [www.kroki.pl/leggewie\\_welzer-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/leggewie_welzer-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Winiarski J., *Fenomenologia bólu i ofiary*, [nieszufkada.pl](http://nieszufkada.pl), 20.07.2007, źródło: [www.kroki.pl/amery-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Winiarski J., *Patos składu wolnego*, [nieszufkada.pl](http://nieszufkada.pl) 1.06.2007, źródło: [www.kroki.pl/ransmayr-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/ransmayr-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Wolny-Hamkało A., *Piekielna piosenka*, „Polityka”, 20.07.2007, źródło: [www.kroki.pl/moers-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/moers-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Z prof. Michałem Głowińskim rozmawia Justyna Sobolewska*, *Z Zagłady się nie wychodzą*, „Dziennik”, 4.12. 2007 źródło: [www.kroki.pl/amery-glowinski.html](http://www.kroki.pl/amery-glowinski.html) [stan z 9.09.2014].
- Zaworska H., *Groza i śmiech*, „Nowe Książki” 2005, nr 10, 1.10.2005, źródło: [www.kroki.pl/hofmann-pol-rec3.html](http://www.kroki.pl/hofmann-pol-rec3.html) [stan z 9.09.2014].
- Zdrowski A., *Mistrz mistyfikacji – Stadler i jego zabawa w pisanie powieści*, „Dziennik”, dodatek „Kultura”, 16.06.2006, źródło: [www.kroki.pl/stadler-pol-rec1.html](http://www.kroki.pl/stadler-pol-rec1.html) [stan z 9.09.2014].
- Ziębińska-Witek A., *Umysł w sytuacji granicznej*, „Akcent” 2008, 1, źródło: [www.kroki.pl/amery-pol-rec5.html](http://www.kroki.pl/amery-pol-rec5.html) [stan z 9.09.2014].
- Żyliński L., *Domniemanie w sprawie...*, „Borussia” 2010, 48, źródło: [www.kroki.pl/johnson-pol-rec8.html](http://www.kroki.pl/johnson-pol-rec8.html) [stan z 9.09.2014].